Index na konci Tomu

3

1/3 60

Opowieść pana Adolfa Hemal, wczasie nieobecności pana w Warszawie, ośmieliła mnie do podobnej próby. Dziesięć lat temu, byłam świadkiem smutnych dziejów spalenia się Wrakowa. Obraz ten wpoił się silnie w młodą naówczas imaginację moją, objęłam w powiastkę wszystkie wypadki, starając się wszędzie zachować prawdę. Myślałam sobie kreśląc te drobnostki, dla czegoby to lepsze nie miało być do czytania dla mojej rodziny nad wymyślony fakt jakiś awantury. A ponieważ pocieszającej rozrywce pseudo-literackim mają pośrednie źródło miłości własnej, obie i ja wzięłam sobie pewne ambitne nadzieje, które rozbiły się dopiero wtedy, kiedym zobaczyła w szpalcie gazety cudzoziemskiej prace Pana i Krajnochy.

Hipoteka szarości i tem podobne rzeczy, ośmieliły mnie do otwarcia i mojej teki z papierami, ale znów obarczając się pracą Panią, zawstydziły moją ambitność do najnędzniejszego stopnia. Pomimo że urzymałam wrzbat i niedowierzeniem myślami memi, nie mogłam

jeżnak pokonać siebie, aby jednym z moich powiastek
nie złożyć Temu, co naród swój nauczył polskie książki
czytać –. Nie śmiej się Pan to czytając, ale wspomnij
sobie na polski obyczaj, że obdarzony nie patrzy na dar, lecz
na serce jakiem go ofiarują. Nie śmiałam bez pozwolenia
Pana przesłać powiastki –. Jeżeli Pan pozwoli, nadeszras
niech pan Hemd, który obiegał tyle dobroci serca, nad
biednym postaniem wyciekającym na poczcie, dołoń-
czy litościwego uczynku, i sercu z łaski swej doniesie mi
choćby dwa słowa: że mogę ... a ja za tę Jego przysługę,
polecę głos mój mały, z wielkim chórem, który o
panu Adolfie Hemd, oprócz litościwego serca i dy-
skrecji, głosić jeszcze inne pochwały –.

Łaski wyrazy szacunku +

28/2 1860.

Adres mój ten sam – madame Julie Lamy
poste restante à Lublin.

Lanci Witold. 3

Szanowny Panie Dobrodzieju

Niepomyślne okoliczności w tym bieżącym wyczerpały resztę funduszu pomocniczego na kasie tu-dawy. Jest dziwne - wszelkich więc mamy dać nowe zaliczenie Mości Panowi nadzwyczajnemu, aż mi dano ich wypłacić Panu abyś raczył na Sabatę przysłać do mnie conajmniej w ilości Rbl. 1500 -

Gdybyś Pan Dobrodziej nakazał aż przyjechać do mej pory wiele tego mam być obawiającym -

Pozostaję z prawdziwym szacunkiem
Pana Dobrodzieja
przychylnym sługą

w Zbarzu 2 Sierpnia 1866 r.

Mikołaj Lanci

4

5.

Szanowny Panie Dabrowski

Znajdujący się w Kancelaryi termin ostatecznych wypłat rzemieślnikom, którzy pracowali około uświetnienia Jego Imienin, mam zaszczyt panu przesłać, jakby jéj pod dzisiejszem tygodniowi za pośrednictwem Pana Komisarza dla Pana Dąbrowskiego zamówionem, to jest 2 talarowemi po Złotych Rs. 2000.

W nadziei że Pan Dąbrowski zechce się przychylić do mego żądania, celem wydobycia mnie z przykrego położenia względem wymienionych Kontraktorów, łączę wyrazy uszanowania i poważania i przyjaźni

Pan Dąbrowski

Stały i życzliwy

Wilhelm Lanci

Warszawa dz 26 Grudnia

1866 r.

7.

Szanowny Panie Krassewski
Dobrodzieju —

Rad mi Pan Dobrodziej wybaczyć że
Jemu Go utrudzał, wiedząc jak jest
zajęty, ale wzgląd że na radzcowy-
mienie mej prośbie przez minut czas
wystarczy, ośmielał mnie do tego skłonić.

Celem zrestawienia mniej więcej
rzetelnej w ratowaniu przykładu, potrze-
bowałbym wyciągu wszystkich rach-
unków, jakie na rachunek rekat wysłano
wszystko Jego Panu odesłałem, jużto
zrok samego Pana Dobrodzieja, jużto
za pośrednictwem P. Radziwiłła —
Uprzejmej Pan Dobrodziej przychylając się
do mego życzenia, rozpoczynałbym wy-
ratowanie pomienionych rachunków

i rach

mi je nadarlać a zabawiać
wiele

prawdziwie ojczystego sługę

Witolda Jaroszyńskiego

Środa 16 Stycznia 1861. —

Panie Dobrodzieju

Dla uprzedzenia pewnych zarzutów, jakie mogą się z strony Pana pobudzić Dachaden, jakkolwiek dla pozarumienia się względem rodzaju jakiej porady do ułożenia w Jego Panu - pragnąłbym bardzo abyś mi Panie Dobrodziej wyznaczył dzień, miejsce i godzinę, w której mógłbym z Tobą pomówić nieprzerywając Ci zwykłych Jego zajęć -

Oczekuję odpowiedzi pozostaję Pana Dobrodzieja życzliwym sługą

Mikołaj Lanckoroński

Warszawa dnia 15 Kwietnia 1861. -

27/9

Szanowny Redaktorze.

Gazeta Codzienna i inne dzienniki tutejsze donioszły podług „Nord. wiadomości" z Damaszku, iż tam, liczba aresztowanych już do 4000 dochodzi i że pomiędzy niemi znajduje się prawie trzy czwarte tamtejszych Kupców Żydowskich.

Pomijając dwuznaczność tego doniesienia, mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownego Redaktora na to, że Patryarcha Izmii Francuzkiej Cerfbeer Prezydujący w Konsystorze Izraelickim w Paryżu, oświadczył przedewszystkiem, w liście ogłoszonym w prasie paryzkiej, że wiadomość powyższa, co do tych, ze względu na jej źródło, jest najmniejszym faktem, że Członek Konsystorza wysłanym został do Damaszku dla przekonania się o rzeczywistym stanie rzeczy i że publiczne sprawozdanie nastąpi po jego powrocie.

Bezstronność Szanownego Redaktora jest mi zbyt mile że pragnę dać miejsce tym kilku wierszom w Swoim dzienniku i przyjąć oświadczenie poważania mego.

H. Lange

w Warszawie dnia 27. Września 1860.

/ 725. III. Elektoralna /

13

Langie Kazimierz.

Szanowny Redaktorze!

Przyjaciel mój Bawarczyk, doktoryzujący się z nauk kameralnych obecnie w Tybindze, polecił mi egzemplarz swej rozprawy tu pod mojim dozorem drukowanej Szanownemu mu Panu przesłać. Zadość czynię jego życzeniu — a przytém słysząc, że inwestycja założenia Towarzystwa Kredytowego dla nieruchomości miejskich jest w Warszawie rozbieraną, poważam się ze swéj strony dołożyć prośbę — by Szanowny Pan Dobry raczył w Gazecie Codziennéj swe światłe zdanie o tém dziełku wypowiedzieć, które zapewne młodego autora uwagi zawierające,

to jednak Dzisiaj w obec rozpraw nad tym przedziotem, bez interesu a może i bez korzyści nie będzie. —

Zawsze przy tej sposobności wyrazy najgłębszego szacunku i poważania — mam zaszczyt zostawać

Szanownego Pana

najniższym sługą

Berlin dnia 1 Lipca 1862.

Kazimierz Langie

z Hrubieszowskiego — akademik berl

15

d. 13/25 stycznia - Wilno.

Łaskawy Ziomku!

Chcąc przyczynić się, o ile to jest w możności mojej, do skłonienia, podniesionej w Królestwie, na rzecz pozostałych biednych rodzin po poległych ostatnich czasy w Warszawie, posłałem na ręce Pana dwadzieścia egzemplarzy piosenki mego „Białoruski bandurzysta", dla obrócenia dochodu z wypuszczaży na wsparcie najuboższej z pomienionych rodzin. Cena tej książeczki jest 5 złp. Dla księgozbioru Pana, jeżeli to piosenko może mieć wartość jaką, załączam jeden egzemplarz. Zbiorek mój jest złożony z kawałków, pisanych za granicą; - wiele powymazywałem, wracając do kraju, inne wypadło zmienić albo wymyślić. Cenzura. Ubiega to praca, mierna, tembardziej że pośpieszana; lecz nie dla tego z nią wystąpiłem, aby się pochwalić - od takiego uczucia jestem daleki. Mieć

wartość jéj nam Pan ocenim – chwalić ni ga-
gánić ciebie nie mam potrzeby. Jeżeli rzeczą
zasługuje na rozbiór, w gazety Paryzkiej
spodziewam się najbezstronniejszych uwag
przyjacielskich wskazówek, jeżeli tego mam
prawo żądać, abym wiedział, czy mogę
czasami odważyć się na słowo w pia-
śmie rzeczowém. Dawniéj próbki robi-
łem do pism polskich za granicą bez
nazwiska, i te były przyjęte – nie po-
gardzano niemi. Wszakże nie zrobię
zrobię tu uwagę i nie na formy tyl-
ko, że jak dawniejsze próby, tak teraź-
niejsza praca, nie z samolubstwa, ni-
z zarozumienia powstały – zawsze
miałem intencye szczere i te się speł-
ły do miary z intencyami moich ko-
gów, jako też tych wszystkich, co mają
chęć spożytkowania życia na cele

ogólniejsze, świeże, z którymi nie może iść w parze zarozumienie ani żadna przywara. Tak i dalej, jeżeli pozwolicie, pisać będę.

Ze zbyciem tutejszym pisarzowi mojej pracy ciężko idzie, w Warszawie może by się lepiej powiodło. Nie mam tam znajomych, i jeżeli to nie będzie uważane za zbytnie utrudzenie Pana, prosiłbym o łaskawe pośrednictwo Jego. Mam do zbycia 500 egzemplarzy i przystałbym na warunki, byleby zbyć za gotowiznę, niechby wolno cokolwiek więcej jak połowę ceny nabywcy ustąpić wypadło. Wezwano mię właśnie do powołowania dla zajęcia miejsca, a dla braku funduszu ruszyć się nie mogę. Przepraszam że do tyla pana nieznajomym jestem otwartym, ale

mniej wiecej wszyscy jesteśmy nowi
jeżeli kto, to pewno pan nieskorzy
tego nie przyjmiem.

Proszębym o łaskawą odpowiedź
pod adresem: Ulica Niemiecka, do
Szyszki, kwatera №7.

z uszanowaniem

Julian Laskowski

Lwów 1 Maja 857

17

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nieznajomy, z odległej prowincyi, pisać o sobie i rekomendować swoje zdolności i talenta miałby bardzo trudno - wszystko o umiejętnościach naszych Pana Dobr. dla wtrzymania sceny pp: w Rzytomierzu dowiedzieć do nas i wtenczas bez wachania się, że ja z Dyrekcyą zawarłem mój kontrakt zprzeciwnie z kasztu Lwow: Panem Chełchowskim aczby się przenieść pod kierownictwo Pana Dobr. które najpomyślniejsze nadzieje wróży sceny w Rzytomierzu; bo tylko mąż takiej zdolności takiej pracy, tyle nauki w sobie z taką znajomością wszechstronną wiedzy, czyto w dziedzinie sztuk pięknych, lub scenicznych jenialnością myśli budzący wzbudzić potrafi tworzyć scenę - i poprowadzić ją umiejętnie aczby odpowiadała swojemu rzeczywistemu przeznaczeniu - nam przeczuć się pod Panem Dobr. kasztr stanie się wzorowym jakby między Lwowski nim duchowała się wszystkich wspaniałych utworów rzeczywistych i wyborowych pp: Kamińskiego którego jestem uczennicą i wychowaną jak sam wasz[illegible]

wyszłą pitam po raz 1:m dziewiąty Orleanskiej 844 7 Bąź i odra
za pomocą Boga stanęłam sitą talenta w rzędzie sławnych aktorek
wyjednałam sobie entuzjazm publiczności, znaczenie w
arbitrze teatrum - po śmierci b: Skarbka 848 z upadkiem
sceny przeniosłam się do Krakowa — w 852 wróciłam
do Lwowa na powrót, a potem kolejno bywałam za
granicą, w roku 856 do Wiednia 856 ale jej ukazany upadek
ich trzy - istropny przedsiębiorca uciekł dawał mi
opuścić Lwów kedy przy którem jak ani jednego dobrego
aktora niema i smutne kolejo przy którem na nowe
nadzieje i nie spodziewam się niczego, całe wszystkie moje
prace - przenieść ją wolę pod czyjąkolwiek władzę
będzie mi zawsze tem i przyjemniejszą - oto jest
moja biografia w krótkości - jestem muzykalna gra
dobrze może być uczciwą w wodewilu - gram
trajedyj damę, komedyj - ale mianowicie jako cha
rakterystyczny, bohaterki, rodzaju ludzi przyjąć chcę to m
że jestem talentem pierwszego rzędu - natura uposaży
mnie zaś organem dźwięcznem i ogromnej skali - co
sprawia że mi wielkiemi sale znam artystów scen
nikt nie zrówna - o mnie prawi wszystkich bo i w
Warszawie byłam 846 gdzie miałam propozycje
engagementu p: Jdo Jenerała, ale mój kontrakt więz
mnie we Lwowie i skromki sceny War: nie wabiły mn

tam, czego dziś żałuję – wiele bardzo najstarożytnych
artykułów widziałam znam dzieje najpierwsze
tutejszego ruchu świata artystycznego, literaturę dramatyczną
mogę więc W Panu Dobrodziju mieć jako autorkę bądź wątpliwą
lub czasem mine en scène jakiej sztuki – autorstwo można
poznać nie obcując pana Dobrodzieja – tłomaczę z niemieckiego,
francuskiego sztuki które na bibliotekę lwow. i teatr
widziałam się z p. Mitarzewskim i rozpoczęłam tam na
dniu 20 W Panu Dobrodzieju znajomi jestem pan Łozinski
mógłby omnia dać zdanie jeżeli W Pan Dobrodziej raczy na moją
propozycję takową odpowiednie – wiem że p. Mitarzewski
dobra autorka i radzę mi się z powinna by przyjąć i mojego
zobowiązania się do niej było: gdyż jeśli ensemble teatru
dobry teatr i odpowiada celowi – mógłbym najgłębiej
się udać aby być uczestnią w kijowi odbędzie mówił mi
p. Mitarzewski mają się udać autorowi z tłomaczeniem –
moje wynagrodzenie miesięczne było 100 złp, benefisu
jeden być się dała 100 rubli benefis który powrót – pomi-
nałam i dwa miesiące wakacyj – bez moje ubranek
zwierzchności który wielkiem gardzeby wynagrodzenia
bezstronnie się zaspokajać mamą – niech jak u nas –
pan hrabia Włodzimierz Dzieduszycki mógłby W Pan
Dobrodziej dać omnia swoje zdanie p. Bilowski, hrabia
Leszek Borkowski Siemieński Pol, którzy tak łaskawą
i przyjacielską zgodzili się mię –

a co mnie najmocniej pociąga wyznam otwarcie
to ten zwiąsek obu stanów chociaż nie opisany
jeszcze majątkiem pieniężnym nie tak mi drogi jak
i zmuża ten ci natrętna Wam Dobą przynajmniej obu
Tarkiem odpowiednią mogą mi zaszczycić nie którą
czekam - Widzę mi się że Wam dobą będzie zadowolonym
z akcji - a ja będę sobie może z duszą powiedzieć
że nie zmarnowałam lat i darów Boga kiedy mogę
służyć pod taką znakomitością jak Wam dobrodziej
wiernemu mieć moją cześć i najgłębsze uszanowanie

uniżona sługa

Teofila Ostrowska

Léopol le 1 Mai 857

19.

Monsieur le Général !

Les gazettes ont mandées et plusieurs gentilhommes de Volhynie m'ont parlé que Monsieur le Général organise le théâtre à Zytomierz, et pour compléter la société dramatique désire engager des acteurs avec talens et renomée. C'est une chose bien difficile que celle de se recommander soi-même sous tous les rapports; car il faudrait savoir dire avec peu de mots beaucoup de choses, faire son portrait, mettre en evidence son talent, parler de ses succès de son mérite, et c'est une difficulté insurmontable pour une plume qui n'est pas de la première force dans l'art épistolaire. Je veux donner une petite esquisse à Monsieur le Général de ma carière. Je me mis engagé le 24 Octobre au théâtre du comte Skarbek, après avoir débuté trois fois et ayant conquis par la force de mon talens d'un coup l'affection du public, me excitez son enthousiasme et merité

ses bonnes grâces - j'étais une débutante de 16 ans qui
joué avec les vieux artistes et mérité même leurs
approbation - j'étais à Varsovie le 846 pour les acteurs
du théâtre M.r le Général Abramowicz voulait m'engager
absolument, mais mon contrat de 4 ans me forçait
de remercier pour l'honorable invitation - après
la mort du comte Skarbek 848 voulant voir un peu le
monde je voyage à l'étranger - le 849 je me suis engagée
à Cracovie sous la direction de M.r Chotchowski de
retour à Lwow 852 j'y ai débutée de nouveau -
puis je suis partie voir l'Italie, et m'étant engagée
sous la direction actuelle depuis 856 je voudrais
avoir l'honneur d'être sous les ordres de M.r le
Général et connaitre mon travail et mes talens
à la nouvelle scène - je chante bien donc je pourrai
être utile même en vaudeville - je joue la comédie
le drame, la travestie - je voudrais envoyer à M.r
le Général les journaux qui parlent de mon jeu
principalement „le Lwas„ mais je ne sais si c'est permis
d'envoyer les gazettes - j'ai vu beaucoup de théatres de
acteurs, c'est pourquoi je pourrai être utile et utilisable
à l'entreprise s'aidant de mon expérience les débutants
et ceux qui voulant se connaitre à l'art dramatique ne
peuvent surmonter les obstacles faute d'avoir un bon

connait - je suis de la première force dans la déclamation - je parle plusieurs langues - je connais tout ce qui concerne la littérature dramatique j'ai traduis des pièces qui sont représentées à Varsovie à Cracovie - je connais la peinture c'est pourquoi je pourrais être dans un théâtre novice d'un grand secours pour l'arrangement des pièces - leurs exposition et leurs mise en scène - si le jugement des auteurs n'était presque toujours partiale ils pourraient donner un détail - Mr Lozinski qui me connait Mr Mirzewski - or si Mr le Général répond favorablement à ma demande soumise je pourrais me rendre instantanément à Zytomierz - pour être utile pendant la saison de Kiew - quant à mes conditions après avoir combiné mon gage et mes bénéfices d'ici avec le pays éloigné où la toilette coute 3 fois plus que chez nous - je demanderais cent roubles en argent un bénéfice, un logement et deux mois de vacances l'année je pense que Mr le Général qui a fait tant d'efforts pour le théâtre et du quel nom illustre retentissent les journaux et la voix publique ne sera pas trompé par l'acquisition de ma personne et qu'au contraire j'aurai le bonheur de mériter ses bonnes grâces - car je suis consciencieux dans l'accomplissement de mes devoirs, et j'ai un talens à soutenir chaque théâtre - je suis que

que Mme Mitzewska est une bonne actrice, mais une s
ne suffit pas seul l'ensemble qui produit l'harmonie
et le parfait — Mr Chetchowski l'entrepreneur ne
personne il est incapable pour diriger une in
qui demande de l'esprit de la science et un bon
d'un caractère irreprochable et Mr Chetchowsk
n'possede aucune de ces qualités — tous les acte
se dispersent l'abonnement est général — les état
seront forcés de lui reprendre la direction et
comme personne ne veut attendre la crise, chaqu
cherche une position plus agréable ailleurs — c'est
pourquoi moi aussi j'aime mieux dépendre d'une
personne distinguée, honorable par la faveur
de S. Majesté, par les qualités d'esprit la grandeur
du caractère et l'acclamation général qui entouren
le nom de Mr le Général —

J'ai l'honneur d'être avec le plus parfait estim
et considération pour Monsieur le Général

la très humble et obéissante
servante
Theophile de Lenesbo

Mr le consul à Brody et le General Mikel m'ont vu jouer

Lewicki Józefa.

21.

6 Lutego 1858 roku

Jasnie Wielmożny Panie!

Współczucia, litości, łaski przychodzę żebrać nie dla siebie, choć żyję jałmużną, lecz dla syna mego, ucznia 5 klasy Erazma Lewickiego. Przeznaczony niedawno na dozorcę do dzieci W. Bereznickiego, miał przynajmniej ciepły kąt, stół i zarys gwarantowany. Wprzódy jednak dotknęła go ciężka choroba, ospa, i jako nieużytecznego Pan Bereznicki mi musiałam go zabrać do siebie, musiałam go ratować i żyć ostatniemi okruszynami wyżebranego chleba. Dziś już zdrów niby, jużw ostatnim kwadrans chodzi do szkół, lecz niema ani kubraka, ani obuwia

dziecky Którzyby mogł się przed zni
nem osłonić; a Pan Bereżecki znalaz
sobie innego do swoich dzieci dozor

Nie tylko w tym razie prosze p
mocy, to by to tylko nawile ulżyło mo
jey i mego syna nendzy lecz ojcow
dla niego opieki, zbawczego błagam
Jasnie Wielmożnego Pana wdania się
w władzy szkolney. Przeważnem
słowem swoiem, serdeczną ludzką
pomocą, daj Panie sposób memu syn
wi dokonczyć szkół.
Jeżeli zato co on godzien iest Twey pomocy,
ieśliby nieostonią ludzia, jeśliby niewy
na ciężkiey drodze żywotu, to prawo ci
mu niedało widownie szlachetnego jes
dawno zagrodziło jego przyszłość. —

Z naygłębszym szacunkiem Jasnie Wiel
możnego Pana Dobrodzieia — Najniższa
sługa Józefa Lewicka. —

Jaśnie Wielmożnemu

Panu Kuratorowi

Krzeszkiemu i

Dobrodziejowi.

Dnia 23 Marca 1860 roku
Zykowicze. —

17/4 60

Lewicka Józefa

28

Jasnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przychodze do stóp twych, w imie ludzkości, żebrząc miłosierdzia twego, gdyż moc mej niedoli silnie srozy się nademną w różnych sposobach. Wieczgu słabości głód-by mnie zamorzył, gdyby nie sąsiedzi łaskawi pożyczanemi pieniędzmi mnie ratowali. Gospodarzowi należy się odemnie za dóm rubli 12, grozi mi że jeżeli na dniach nieoddam mu to niebo będzie moim dachem. Panie zmiłuj się nademną ubogą sierotą, starą i schorzałą, przyspiesz na ratunek tej, która w Tobie nadzieje pokłada, a Bóg wszechmocny

potrafi panu wynadgrodzić. Podług
rady Pańskiej udawałam się do Dobro-
czynności ale nie zyskać nie mogłam
i nie mam nadziei. –

Zostaje zawsze z prawdzi-
wym uszanowaniem dla JW
Pana Dobrodzieja najniższa
Służąca Jurzyna Lewicka

Niezbędnie musiałby radowy Wdowne
tychowa tawabutkina

Monsieur

Vous avez publié dernièrement, dans une gazette paraissant à Varsovie, un article fort remarquable d'intention, digne échantillon des services éminents que Vous avez déjà rendus à Votre pays. C'est une ingénieuse et profitable comparaison entre le livre de N. Rey et les hommes du temps actuel. — En rendant hommage aux grands mérites, au génie qui Vous distinguent, j'ose Vous exprimer une idée qui ne m'a pas quitté pendant la lecture de cet article. — Je suis bien loin, Monsieur de m'arroger le droit de juger ce qui sort de dessous Votre plume, de bien plus habiles que moi y auraient

Dis hésiter – si ce que j'aurai l'audace de Vous dire, est l'humble avis d'un homme bien obscure, qui ne parle que de ce qu'il a pensé lui même, sans l'avoir entendu confirmer par qui que ce soit. –

Or, Monsieur, ce qui m'a frappé si fort dans l'article de Rey, c'est le style. – A Vous seul on peut faire une observation en ce genre, sans crainte de Vous offenser. – Roi de la plume, maître de la parole, Votre supériorité, ne saurait être mis en question. – Personne n'est si facile, si élégant, si heureux dans son style; & il ne se trouve pas d'homme, je crois, qui ne se serait empressé d'admirer ce vrai talent, ce don que Dieu a placé en Vous. Il est donc évident que la différence qui se fait observer dans l'article de Rey n'est pas l'effet

Du hasard, mais bien celui de Votre propre volonté ayant Conscience d'elle même, de Votre libre choix.

Oserai-je, Monsieur, juger cette volonté, mettre en question l'excellence de ce choix.

Qui pourrait nier que les anciens auteurs contiennent pour chaque langue des trésors inestimables, et qui ne s'est apperçu que l'étude des anciens auteurs a été fort négligé pour les modernes. Tel auteur, qui écrit beaucoup aujourd'hui, n'a même pas lu ses prédecesseurs, et c'est un coupable héritier qui ne connait pas les nobles vertus de ses Pères. Cependant, il est une loi, qui une langue change, et que peut-elle gagner à revenir aux expressions surannées ou marquées au coin de l'inélégance. L'étude des anciens auteurs amène inconstestablement à adopter à l'usage journalier, des mots puissants, légitimes, que quelques circonstances désavantageuses, inévitables dans la vie des peuples

ont pu paraître négligé. - Mais imiter la tournure d'un homme qui a parlé avant trois cents ans est peut-être moins utile, parce que une langue vivante ne peut être stationnaire et il me semble qu'on ne la conserve qu'à condition de l'épurer. -

Du reste, Monsieur, qui peut dicter les lois à Votre langue si ce n'est Vous même; mais Votre empire est trop vaste, puisque tous Vos sujets, c'est à dire tous ceux qui Vous lisent, sont tiennent tranquilles. Je suis un opposant si obscure, si humble, que je ne puis pas Vous faire du mal et le sentiment d'admiration que je Vous porte est sincère et durable.

Veuillez, Monsieur, en recevoir la respectueuse assurance de la part

de Votre humble serviteur

Jean Léonard.

Ce 15 Octobre 1819.

St Petersbourg

poste restante.

Monsieur,

J'ai l'honneur de vous transmettre le discours qui a été prononcé hier, sur la tombe du grand citoyen qui a été le défenseur constant de la liberté religieuse, par notre ami M. le Rabbin Astruc.

En me rappelant au bon souvenir de vous & de Monsieur Joseph, je me dis

Votre tout dévoué

A. Levy.

Paris. 17. Rue de l'Est.
2 Juin 1861.

P.S. Le discours du jeune & éloquent rabbin a fait ici un grand effet. — Ci-joint une brochure : L'Emancipation Israélite en Roumanie

Discours prononcé par M. le Rabbin Astruc, Vicaire de M. le Grand Rabbin de Paris, sur la tombe de J. Lelewel le 1 Juin 1861. 28

Messieurs,

Il n'était pas possible qu'aux regrets dont vous avez entendu la chaleureuse expression, une voix juive ne vint pas ajouter son tribut de reconnaissance en faveur de Joachim Lelewel. Cette voix c'est celle de l'alliance Israélite Universelle qui apporte par mon organe au bord de cette tombe un solennel hommage à celui dont nous regrettons tous ici la perte.

Les Juifs, Messieurs, ne sont point ingrats; ils ressentent vivement les bienfaits dont on les comble & jamais ils n'oublient une noble parole ou une généreuse action, quand même cette parole & cette action eussent été commandées envers eux par une stricte justice. Joachim Lelewel grâce à ses travaux historiques avait reconnu sans peine les qualités de la race hébraïque, objet de tant de persécutions depuis dix-huit siècles. Il avait vu que partout les Juifs ne demandaient qu'à s'incorporer dans les sociétés dont ils étaient les membres naturels, mais que partout des lois exceptionnelles, des mesures oppressives leur défendaient l'accès du droit commun; & avec cette autorité puissante que donne au savant la possession du vrai, Lelewel ne craignait pas de rendre aux Israélites le témoignage public qu'ils avaient le droit d'attendre de son impartialité. Proscrit lui-même, exilé loin de sa patrie, il exhortait solennellement ses concitoyens à ouvrir leurs bras aux Juifs, ces proscrits d'un autre genre, & à traiter en frères, ces hommes dont ils étaient séparés par des préjugés d'un autre âge.

Bien plus, Messieurs, Lelewel n'hésita jamais à contracter la plume

à la défense de ceux qu'il avait jugés dignes de sa sympathie.
Il y a deux ans à peine en 1859, on vit se remuer à Va
contre les Juifs des attaques qui pouvaient avoir les plus déplo
conséquences. Lelewel y répondit avec son courage & son éne
accoutumés. Et ne croyez pas que cet homme d'élite, que c
apôtre éloquent de la liberté religieuse ne formait pour les Je
que des vœux stériles & s'en tenait à une polémique h
souvent impuissante. Il avait fait ses preuves: En 1831,
volonté de son pays lui avait confié le soin le plus pré
qui puisse être donné à un homme, celui de présider à
l'éducation de la jeunesse. Lelewel, ministre de l'instructi
publique fit tomber toutes les barrières qui défendaient aux
Israélites l'accès des universités polonaises. Il provoqua l'abo
d'une loi odieuse qui frappait d'un impôt l'entrée des Juifs dans
certaines villes du royaume. Cet homme de cœur était convaincu p
l'exemple de la plus grande & de la plus libérale nation du
monde que les Juifs régénérés au nom de la Justice, au nom d
l'Humanité devaient être infailliblement pour leur patrie des
fils dévoués, des défenseurs ardents.

O Lelewel, à ton heure dernière, en cet instant où l'hom
voit passer devant lui tous les événements de sa vie ton noble
cœur a dû sentir une bien douce, une bien légitime satisfacti
tu as pu te dire que tes conseils avaient été entendus &
que tes concitoyens avaient accepté le glorieux héritage de ta

grands sentimens ; & comme le Patriarche de la Bible, tu as pu de ton lit de mort envoyer une Suprême bénédiction à tes enfans de Varsovie, à ces jeunes hommes chrétiens & juifs, séparés hier encore par tant de haines & réunis aujourd'hui dans une fraternelle & patriotique étreinte.

Soit donc béni à tour tour, & ton souvenir pieusement conservé par tes concitoyens restera à jamais dans le cœur de tous les Israélites du monde & de tous les amis de l'Humanité.

Sienno. d. 1. Lutego 1859.–

L.

Szanowny Kolego Szkolny!–

Gdyby nie to nazwanie Kolegi szkolnego, nigdy nie odważyłbym się zatrudniać Cię tem pisaniem ~~pisaniem~~, bo chwile Twoie niezawodnie wszystkie są zajęte pracą professyjną, niż czytanie listu, pisanego prawie bez celu.–.– To tylko nazwanie Kolegi szkolnego, które mi Twój niezapomnienie, ośmiela do podobnego kroku i daie otuchę że przebaczenia mieć mogę.–

Proszę się cofnąć myślą do r. 1826 a nie patrząc na podpis, czy też zgadnie, który to z kolegów Bialskich, pamięta, i pamięta ciągle o tym młodzieniaszku, wzrostu średniego, twarzy białej, oprawnej rumieńcem żywym, włosów koloru lnu czesanego? – Wiem z pism Twoich, że Biała iest Ci wiecznie miła, i mnie podobnież.– Uderzaię do serca Twego przez najmilsze wspomnienia, mniemam, że mi darujesz chyb[a] prosząc wyrażnie.– Jak niespokojne czasy Kolegi szkolnego, które mi tak myśleć.– Bo rzeczywiście iest to niespokojna światość, aby prozaiczny owad, dążył się do Wieszcza, Mistrza, którego pisma przekładane są na różne Europeyskie języki.–

Jestem pod ów czas r. 1826 patrząc na owego młodzieniaszka iak celował nad innymi w każdym przedmiocie, myślałem nie raz: ten, w swoim czasie, odznaczy się świetnie – I nie po-

myliłem się, i to mnie tyle cieszy, iak by mnie samemu wypadł po-
dobny los od Tego tam Władcy z góry. —

— No, teraz czas, spojrzeć na podpis. — Wiem że o mnie nigdy
Ci myśl nie przyszła, i nie dziw — kto iak nieto przez życie, to go
słońce nigdy nie widzi — ale słońce ma całą Przyrodę. —
Aby Ci wiadomość przyjemniejszą tego kolegi nie niemarzącego, prze-
cofnijmy się do r. 1826 — Wówczas ia byłem drugo-letnim rea-
listą klassy 4tej. Ty byłeś pierwszo-letnim — Ty siedziałeś w ławce 1mej
ia w 3ciej. Ja z Białej przeszedłem trzeci i 6-ty klassę w Woj-
skowie w Piarach, a następnie byłem w Uniwersytecie — Z pism
Twoich wiem, że z Białej udałeś się do Lublina, a z tąd do
Wilna na Uniwersytet. — Rok 1830 zastał mię drugo-letniem rea-
listą na wydziale nauk przyrodzonych, wytrącił książki, a dał
w rękę lancę. — Nią wojowałem po różnych krańcach Polski,
a potem i na Twoią ukochaną Litwę zagnałem tę. — Pomiędzy
na Litwie i Żmudzi piękne miasta i wsie, piękne rzeki, i na-
jestatyczny Niemen. — D. 19. Czerwca widziałem czerwone dachy
Wilna, ale tylko dachy, więcej nic, bo tego nieszczęść widzieć z naszych
tam co to miał jedno szklanne oko. — Potem zbiegi okolicznością sprawił
że mnie ulubioną drogą postoje musiałem na ziemi Pruskiej, cały
oblany wstydem, że się dobrowolnie oddałem, wstydem nie za mnie,
ale za tych, co nas na ziemią Pruską zawiedli. — Potem byłem
we Francyi lat 17. oddając się ciągle naukom, nie mogąc wrócić

Chemii. – Napisałem także dwa tomy pamiętników historycznych, które przesłałem Towarzystwu Literackiemu Polskiemu w Paryżu, za co członkiem tegoż mianowany byłem, a rękopisma te zdaje się w Bibliotece Polskiej na Batignolles. – Potem napisałem 6 tomów pamiętników o rozmaitych przedmiotach, a zawsze historycznych, które mi posłał ze tak powiem gwałtem niejaki Bińkowski we Wrocławiu w przejeździe z Francyi do Krakowa r. 1848. – Muszę na o tę stratę, ja bym dzisiaj toż samo powtórzył, ale dwa tą wielkie ważne powody, które mi powiadają: daj pokój. – Z drugiej strony inny jakiś głos woła silnie, gwałtownie „Czy na to natura „pozwoliła ci nauczyć się a, b, c, i dała ci pamięć, nauczyła „myśleć, abyś to wszystko marnie zabłysnął?" – Składaj litery, i idź „daj innym to, co długiem doświadczeniem nabyłeś." – Posłuszny temu głosowi" sto razy brałem pióro do ręki, i tyleż razy ręka opadła. – Dla czego? zawsze się wstrzymuję. – Kiedyś czytając Lucyana znalazłem myśl o powinnościach historyka takie:

Niech będzie wolny, niech się nie lęka nikogo, niech się nie spodziewa niczego, niech przekłada prawdę nad swych przyjaciół, niech się stara podobać raczej potomności niżeli współczesnym. – Niech nie ma historyk nie pochlebnego, ani stronnego. – Niech będzie wyższy nad przesądy, wyższym nad wszystkie rządy – niech nie będzie z żadnego kraju, żadnej religii. –

Pisząc dawniej silnie trzymałem się tego przepisu Lucyana

dziwaj niepodobna — a precz ydzbym co przedsiebrał, to nie inaczej tylko pod wpływem nawsczętej powinności.—
Proszę sobie nie wyobrażać iż bym był historykiem, powieściopisarzem, czy dramaturgiem — Ja jestem bardzo, niezdolny do wzniesienia się wysoko w historyi jak Rollin albo Jan Müller — Ja bym napisał coś na podobieństwo pamiętników ks. Kitowicza albo Fr. Kwiatkowskiego, ale cry co myślę, sam nawiram.
Teraz to nadmienić muszę — dwóch nas było w Białym Lwowskich Karmazyn stary i Felix młodszy — Gracia — tego to młodszego zapewne Tatwoj przypomnisz sobie, bo tęsknie się więcej, a dziś starszy odezwał się ku Tobie — Proszę mi odpisać, czynisz mi łaskę i zaszczyt. — Jeśli nieodpiszesz, oświadczam, że się gniewać nie będę i za złe to nie wezmę, bo wiem że czas Twój na coś poważniejszego obrócony być może. — W tym drugim razie proszę tak jeszcze Kiedy Nauczyciel Chrześciaństwa daje Ustawienstwo Urbi et Orbi wyciąga ręce nad 200,000 ludzi pochylonych w pokorze ku ziemi, — Niedługo powstaję wrócę, napewnoż radością, wzruszeniem nie naszem nerwicia i zadowolenia. — Duch jakiś niewidzialny wszedł w serce każdego. — Ty Mistrza weź złote pióro w rękę, na głowę włóż laur który Ci przyznała Europa, i wyciągnąwszy prawicę w stronę ku Sienna, rzuć mi natchnienie pracy, lub zaniechania, — Jeśli kiedy kołowrót wrócę dziewię dwory, jak owa Sybilla Rzymska rzekę Mistrz kazał — i wrócę się, jeśli nie przeczę wszystko wyparcia. —

Oto wszystko co miałem powiedzieć kolędze szkolnemu — przebacz poufałe wyrażenia, tak jak być to był wypadł niechybnie w Białym r. 1826. —

Moja adres
przez Radom
Ostrowiec
w Sienna. —

Kazimierz Lewandowski

Legatowicz Ignacy

Jaśnie Wielmożny Kuratorze mnie wielce miłościwy

Panie i Dobrodzieju!

Jakkolwiek od lat dwunastu po stracie wzroku opłakany wielce żywot, jednakże nie przestaję pracować i pragnę, ile że mnie jest, bydź pożytecznym społeczności. – Posyłam pod Twą, Najłaskawszy Panie Dobrodzieju, przeważną opiekę napisane przeze mnie i moim nakładem wydane książeczki: może podoba się je przyjrzeć, może któreykolwiek z tamecznych obywateli za Twojem staraniem, radą i namową nabyć je zechce. Po niejakimsiś czasie, albo pięć rubli za nie przez pocztę odrzymam, albo książeczki sobie do Mińska wrócone mieć będę. Za okazaną mnie ociemniałemu pomoc, da nawet za dobre dla mnie chęci najwdzięczniejszym zostanę. Więcej tego nie uczynię, a na ten raz, że się proszę mojej ufności, niechaj znajdę łaskawe przebaczenie.

Mam sobie za zaszczyt zapisywać się na zawsze z najwyższą czcią i uwielbieniem, Twoim, Najłaskawszy Panie

Dobrodzieju

Mińsk 185[illegible] r.
Września 8 dnia.

Adres do mnie Ignacemu Legatowiczowi
w gubernialnem mieście Mińsku.

najniższym sługą

Ignacy Legatowicz.

Ledochowskie Konstancja

Żytomierz 5 stycz. 1857 r. 34.

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu.

Najgłębsze wyraziwszy Uszanowanie, mocno przepra-
-szam że ośmielam się trudzić mym pismem, lecz
-że może dla przestrzeni ważniejszej czynności – ale mam
-nadzieię że mi Wielmożny Dobrodziey przebaczyć raczy.
może mi płonną zrobiono wiadomość, że jakiś czas w Jego
Domu, przebywał Hipolit Korzak, Rodzony Brat mojey
Matki, – z Jey całey Rodziny, ten tylko pozostał w życiu:
i podobno, na tyna w Petersburgu – po stracie Matki,
Zostawszy Sierotą, w Najmłodszieyszym życiu; – prawie tak
jak jedna na całym świecie, – nieznam jakąś czułabym
Wdzięczność dla Tych, – którzyby ułatwili mi przesłanie
Listu do Niego; – i Jego Syna, do Petersburga, – możeby się
Chciał zająć losem Biednego Sieroty; Jeżeli przebywa w oko-
-licy; nie przytłaczam Rodzinnego wspomnienia, naszey nie-
niemając żadney nadziei pozostania kiedykolwiek swego
bytu na Ziemi – Uprzeimy wszystkie Drogie dla Serca Oso-

gorzkie przeszło się życie, które ciężkim, i duma, tak
wszędzie boleśnie zadrasza,— w najwyższym cierpieniu, gdy
chcemy znaleźć człowieka, u którego pomocy lub Rady,—
smutnie się przekonam, że ten głos objął się o skały, a
praca była daremną.— Długa chorobą, i śmierć Matki.
Zostawiła nas w długach i biedzie— nieszczęścia gorzej, bez
niéma pomocy.— tam gdzie miała pomoc pieniężna, była
by nam wielka, i uwolniła od opłaty gorzkich procentów
tam Magnaci, żyjąc w złocie, żadne Rady dają, które
najmniejszy nam nie przynoszą ulgi— biedne jak dawniéj
niemieją chcą tej przykrości, czynienia dobrze Nieszczęśliwy
ani mogą uwierzyć tej prawdzie, jakby im ta
pomoc wcześnie odstrzeżono, spodziewając się przez dla nich
giniemy marnie, wśród swoich niby Rodaków.— tym bolesnéj
że tak znane Obce te Rodziny im były.— w jednym z
tym Domu, czytano mi list. Jakoby od jakiegoś Chorą-
ka, z Petersburga— który za przyczyną naszym życie, o
ile małego sieroty,— upłynęło lat sześć temu,— nie miał
listu w własnym ręku— nieczytając sama, a zawsze tego

tyle razy na najpewniejszych nadzieiach, gdzie wszystko
mówiło, że tak być powinno, – jak mogłam na pa-
-mięć odpowiedzieć na list tak ważny – a jakaś taiem-
-nica okryty. – ciężki do niebyło całem Bartem, całe
rozważnie, wydarłby los biednemu sierocie, gdzie jedna
cudowna Dusza, mogłaby mu zapewnić byt życia całego
i lepszej cząstkowich gorzey Łzy – których on obchodzi
w końcu po tey wiadomości, moia Matka skończyła życia
a dlanas, zaczęło się do pierwo pasmo nowych nieszczęść. –
Straciliśmy w Jey osobie, wszystko na Ziemi, i jak tułacze
błąkamy się, szukaiąc Ludzi... – szukam, lecz dotąd nie-
niema, nawzajmy myśl nawet spotkać można, – jestem
biedna znośniejszą iest człowiek, lecz czas dzisiejszy
powszednych męczarni, – zapowiada z nadchodzącą zimą
wszelky iak śmierć samą. – Litwa pusta, świat pełen
Magnatów, i ludzi; lecz dla nas Rumunie iest przykry, – ostatnia
biedna, i niemylna nadzieia w Bogu; ale próżna ciężka
do wytrwania. – Bardzo jestem przestraszona Wielmożna Dobrodziei
że bez Zastugi, ośmieliłam się obciążać mym długim i tak
niegładkim pismem, lecz Raz ieszcze przepraszaiąc Łaskawie
z głębokim uszanowaniem, Nayniższa Sługa. Constancya Ledóchowska

118. 1/4 μ 50 59 = 29 1/2

μ 136 3/4. μ 30. 41. 3 1/2

30 70.

40,80 x 23 1/2

23 1/2

41. - 3. 1/2

118 1/4 — 59. — 29. 50

41. —

Lewiński 36

Warszawa, dnia 23 Maja 186 r.

Redakcya

GAZETY POLSKIEJ.

14 Maj 1862

Nie zastawszy Pana Doktora w domu, zostawiłem tu wczoraj kilka słów w Redakcyi Gazety Polskiej. —

Co do kilkukrotnie ponowionego traktowania z Dyr. Hube uzyskałem od niego uwagi nad projektem ustawy Towarzystwa pomocy wzajemnej, przyrzeczenie starania się by uzyskał zatwierdzenie onego, i pozwolenie zrobienia podania wprost do nas.

By rozpoznać o ile uwagi P. Hube dadzą się uwzględnić, zebrania się umówiliśmy w poniedziałek (26 m.b.) o godzinie 8mej wieczorem kilku pragnących stać się założycielami tego Towarzystwa jako to: P. Andrzej Zamoyski, Ludw. Górski i t. d. a że i Pan Doktor zamierzał zapisać się do grona założycieli, bardzo byśmy Mu byli wdzięczni gdyby był na konferencyą ten przypadek z wyrokiem uznania i przesłania.

Lewiński

GAZETA POLSKIEJ

Lewestam Henryk 22/4 58 r 38

Łaskawy Panie –

W drugotonowym liście Gregorowicza najdzie Pan wszystko, co Go zainteresować może z nowej naszej publikacji, który – jak jestem przekonany – i Pan Swojego: Surzyńskiego! nie odmówisz. Z czasem wydawnictwo to z niej może coś teatralnego i lepszego – ale powyższe wszystkiego zą tradycją, a to, oprócz nakładów ogromnych, niemałą jeszcze trudności stanowią ilustracje, może jednak nie ze wszystkich stanowisk z ratują. Jak dotąd, najpowszechniejszym jest Kotzebue, którego dowcip i werwa coraz mniej zajmują niż rozrywają. Drewnych wypadałoby się w swoim zakładzie Michejewa. Prośbę o poparcie i pomoc, jak przy koleżeńskiego zamówieniu, najuniżeniej powtarzam. – Byłbym zapomniał mi Pańskie zdrowie przyjąć do kapsuły – czekam z niecierpliwością spodziewanego zarządzenia pracowania pod Jego okiem przy jednem wydawnictwie (Encyklopedji). Od nowego roku piszą [illegible] wolnem Pańskim zajęty, niestety często [illegible] do Gaz. Warszawskiej – codziennej repetycji podlegam.

Łaskawej życzliwości i pamięci Pańskiej najuniżeniej polecam się — umiłowanie sługa Henryk Lewestam

Z 23. Listopada 1847 r.

39

Teofil Lenartowicz

Piszę do Pana Dobr. chcąc jakkolwiek mogę się upewnić
czy spojrzawszy na podpis zamyślisz się, kto to taki
aż dopiero brak spostrzeżenie to ten ciężki literał
co to w Wojcickiego poznałeś go i podałeś mu jak
każdemu innemu rękę braterską. – Ten sam wzrok
wróci Twój ubezpieczony Cenie prawdziwy wielbiciel
i sługa. –

Po takim wstępie ad causam płynę dalej.
Wszystkie recenzye na Sfinksa czy je czytałeś lub
nie, z brzmią podobnie, mój powieści jedna figura
nie ma brzmią podobnie, mój powieści jedna figura
nie ma wcale z p. Doktór Fantazus. –

Czas dzisiejszy wydaje podobne fenomena jest
ona wiec prawdziwą – ale czas dzisiejszy jest krwa
wym dramatem w którego scenach podobni ludzie
odgrywają role dziwne fizyczności, wszystkie
wicku ci wieszczowie mają coś piorunnego wzro
ech słowach i nakreślach groźnie dalekich prze
straszają. –

Jak idę przed zwierciadło, widzę na tym
stałą wiarę w Kapłaństwie swoim we wtasiu
mistyczne stanie ma, owszem odosobnienie

Boska tajemniczości przed wzrokiem ludzi ukrywał
go powietrza jak miecz jego niewidzialny, tak i on
sam niewidzialny, wszędzący. –

Otóż Fantazus Człowiek Trajedyi pomie
szany jest w dramacie prywatnego życia, wysmuk
jego wiersz ale poezya patryotyczna. –

Jan, Kamoniec i wszystkie inne są tylko
mi dramatu ale Fantazus należy do Trajedyi
w ramach prywatnego życia zamknięty go nie można
należy on do Półbogów Eschyla. Skreślenie tego
charakteru daje mi nadzieję, że kiedyś choćby
dla siebie i dla przyszłych napiszesz Trajedyę –
Bohaterstwo albowiem z dawną Grecyą nie skoń
czyło się. –

Szczęść Boże pracy naszej, to nasze
wzajemne pocieszenie, a inaczej mi odzywać
się nigdzie, bo ja chłop jestem szczerością, prostotą
i matką naukę, głębokim a cichym ciepieniem
i czasem piosnką która zdradza tajemnicę duszy

Moje pisanki Gminne nie wiem czy kiedy wyleczą na swoją ziemię chiba kiedyś na wiosnę jak Dorianny.

O Kochanowskiego pisze dla was i jeśli Bóg pobłogosławi to zobaczycie ow Czarnolas gościnny, i Gospodarza w szlafroku i Hożą pod którą siada z psałterzem wstku i owcą jak Sarancką na wiosnę malowniczą spiewaczkę Jasio Stoviańską - będzie tam i Pan Piotr Baronka ze swoim przyjacielem Achayną Kmitą i Rej który nie kiedy grubo ale zdrowo odezwie się słowem chciałbym jakoś uchwycić wiek złoty z złotej wszczynistości, a nie podług określeń nieprakticznych. -

Przyjaźń gościnność i poezya złoże otem wszystkiem nie marzyć - ach jakże mało jest ludzi z którymiby tak porozumieć się można, dalej w świat wszedłszy, tam się jedynie znaleść może to wszystko czego pragniemy. -

Dopisałem ja w Lwowie poemacik p. t. Pierwsze przedstawienie Hamleta którego objętością jest jak nieszczęśliwie sceptycyzm

wpływa

na wszystk ostrożna - i na dowodzenie tej prawdy daję aktora grywającego rolę Hamleta, jego upadek moralny i powstanie przez pracę i poświęcenie się dla dobra swych rodziców - żałuję że nie mam żadnej exemplarza, ale jak tylko odbiorę pospieszę przesłać niem Wam Szanownej Panie tej poświęciny pracy moich, wasze bowiem zdanie na jedyne i pełne Sumienia uważam. —

Jeżeli mi się uda odbyć podróż wiosenną strony około Lipca przyszłego roku i dla tego zamawiam sobie kącik w waszej zagrodzie, a raczej Grodzie bo podobno tak się nazywa miejsce w którym żyjecie na chwałę bożą i pożytek ludzki. —

Jeżeliby nie mieli jakie zrodła do ostatnich lat mojego Jana tedy mi o nich donieście, a mianowicie co do Trybunału Lubelskiego i czy nie ma tej mowy jego którą miał do konfederatów przeciwko do ojców swoich za wyprowadzeniu. —

Niech Bóg opiekuje się zdrowiem waszem, co stanie się jeżeli nasze serca są czyste. —

Teofil Lenartowicz

Rzym 5. Maja 57.

adres mój M. Nowotny
Artiste peintre
Rome – palazzo odescalchi.

pour M. T. Lenart

Czy do tego czy tu jak dawno szanowny serdeczny
panie coś około 11 lat zakładem jak uczciwie
bytności waszej w Warszawie przedstawiony wam byłem
przez Cenionego Kazimierza Wojciechowskiego a pamięć chwil
kilku wprawdzie towarzyskich spędzonych pozostała w duszy
jak dzisiaj jakby to było wczoraj. od owego czasu
ilez to się nie zaznało, a najwięcej smutnych rzeczy, zdałoby
się wszystkiego co serce wskazało odbierałem tylko raz
po raz wiadomości to o śmierci matki, to siostry, to
jej dzieci które wszystkie na cholerę pomarły, tak że wreszcie
się obejrzawszy czy ja żyję i czuję w czem owe dokładne
dziecko, nie ogrzane żadnem porządnem uczuciem, nie
związane żadnym bliższym stosunkiem o którego sta-
łości obawiać by się nie potrzeba, wtedy tym wszystkim
nie pozostawałem tego, nad czem boleję, kapitała, waszej
przyjaźni podań mi wzięli i zachęta do pracy oczy-
wisto mnie i chwilowego się podparło, bóg je wam za-
płać bo na tej mierzchłej się takiemu jak ja.....
Moje poetyczne zaśpiewy od czasu waszej krytyki
zyskały prawo obywatelstwa w literaturze krajowej
bez czego wątpię czy by kto zdecydował się zarzucić
chaty przejrzeć tak samorodne kwiaty polne trawiaki
wszakże jeśli nam prawdę powiedzieć łodzie im zawsze
przyznali chiba że zgory jak pan zapatrzyć
za to co moje tu widzi zobaczyć.

O Deotymie ja myślę że to jest talent zna-
komity fenomenalny, szkoda tylko że się tak wcześnie się
zapadszeza i że się zdaje cyklony obrywa pajęczy
przędzy rozumowania pierwszeństwo dajże przed życiem
całościa i naród przed tą wielką sprawą bożą
co bądź jest to zjawisko szczególne, a od tych
wypadków zależy bądź dalsze jej rozwinięcie

jak dziś to tylko piękności i piękność rzy-
głowie, coś kształtnego ale i gimnazy jak
owe antyki naktóre patrzę codzień pa-
Drogi serdeczny panie! co to za nowa
choroba co za pogaństwo nowy albo ra-
czej do starego powrót te piękno i pra-
dz. ktory tak często po pismach wyk-
kniki czytam, czy to kraj jaki tę wizy-
carzyna naszej matki boskiej Częstoch-
skiej, czy to my za jakichś Greków wy-
chodzim?! oj tarłoby tym chwalcom pięk-
i prawdy sprowadzić prawdę a wypędzić ze
stowniku ten filozoficzny mamiak. Cóż
to my w miejscu zdrowaś Mary — bę-
dziemy mieć małe dzieci pozdrowio-
na będą Sztuka która ozywiała kamie-
nie rzeźbiarskie i płótna i która robi
rzymy, bogini te z godzinę świeci pom-
ją nie pomodlą za nami, wyrzucić
ze co porządnej tego katarzyna z narodowy
myśli.

Teologija mamiatka i mamiatego
oto dwie zmory przeciw którym należałoby
szerzej a smiało wystąpić.

Z robót moich mych wydał
Legendę o S. Franciszku z Paola
i drugą o Św. Zofii tej Dziewicy Nasz
męczennicy Gladjatora i Stroża z po-
drożny Herolda i i ti ckanadie drobny
wszystkich rzeczy co wszystko znane
jest bardzo dalej rzeczy powszech-
znane wydaję aż tu europie w ser-
i rozwodzi w głowie

Mam także z prozy rozbiór Skalagwskiego i Brodzińskiego lub nie wiem nieznajduje dzisiejszego usposobienia Cenzorów czy się to dało skraja przeprowadzić.

Na pamiątkę od Piechczyna z Rzymu przesyłam Wam Bracia drogi Jandoszy panie krzyżyk poświęcony na Le Krzyżowe dni całego życia poświęcenia się radzę że przez który moje zbliżenie się do was co raz bliżej jaknajprędzej.

A teraz przyjmijcie Bracia Serdeczny pamiętny wyraz mojej najgłębszej czci i najżywszego uczucia dla każdego Waszego słowa i każdej myśli waszej.

Do krzyżyka jaki przesyłam przyszłości jest odpust zupełny wszelkich śmierci.

Wasz brat i Zbawiciela
i sługa
I. Lenartowicz

Rzym Kościoła Św. Piotr. 463
Pałac Kościoła Piotr.
2° piętro 9/2 38.

Dany Serdeczny Panie Joseph za nie-
spodziewany ale powitany list
wam ci dziękuję mój nowy p. t
Święta praca który do Dodatku
do Czasu przeznaczyłem – jest to
rzecz nasza czysta i cicha podziałd
roku pomiędzy świętych wiele przy-
powieści

Święta Łucja
Święta przyrzeka,
Święta Agnieszka
Wypuszcza ptaszka gwiazdka.
Ona wiązkę grzegorza,
Gorzi wiosna do morza.
Ona wiosny wiat, i tym
Gorzka cyk. Tym

przyjmuję Kochany a tak mnie zyskuje
Panie Joseph takim sercem jakim
ci je oferuję a będę postronnym za ciż
mię po bitwach ale po prostacku najprawi
dziwszy kocham.

Przekaźnik czasach podrapał mnie
i wtargnął i da gwiazdę, ale nieporozumienia
bój mi wiadkiem – Płaszko wpaszyn
między przyjaciół i chwalca zawołany,
powiadał mi wyrażnie ich grzęzi mnie bydlę
polski, polski je was grzęzi mię zaczęły,
tego się nie da czekać, – nizki ranaś
się bez powodu i wydawał rzeczy wam
ludziom kochanym, czasy zamnie nie
na robić chwy i złoto nieprzyjaciół
ludzi. –

Inny dowód książki Jo. Księcia
Andrzeja twarz stroju ziemy Rad
stara Przeglądu, rzuca się na mnie
że świętą Zofią, a obaj najwięcej
się zawiązują, że to się tylko ta
rze a nie Europa, tylko przynajmniej
rozmiarów to Ojca — Wtórz
mój Gladiatorów wydrukowano I Co
powyższem dowodu mego który wszyst
pię kartek i tak zrobiła się niewiadom
co, ale mniejsza o errata do których
się zresztą książka niczego, głównie za
rzuca mi on

1° nieznajomość historyi Rzymskiej
z powodu:

że powiązałem wprowadzenie [illegible]
powaga Senatu Rzymskiego stawiła za
to na powstanie Spartakusa która
wzięła z wtedy Rzymskiej dzieży
pospolity wzrok militarnie, podobnie
jak z dzisiejszej we francyi
Rewolucyą 93. i w Anglii Innie
Stuarta — Jo. Książki powiada
że przeciwnie, po Spartakusie Rzymu
powaga była większa jak poprzednio

jak je to prawdą? – / ich lęk tedy nie
po nim ale przed nim. Czyn upadł,
co za złośliwość zgotna, do podobnych wad
ją przyczepiał – walki Cyklopów
i przyjęcie zapewne Gotów i wandalów
czy po Spartakusie czy przed nim na-
stąpiły, niżeli za to chronologia
wypowiada?

2° że nie znam mitologii to powiedział
pięknie Chronos który dzieje Losy –
p: Klaczko aż lęk weźmie, że Chronos
kosę trzyma a nie koło, zaś ta
moc wiadomości – wypomina tylko
Kawalerowi że Χρόνος po grecku
rozumie się czas, a Κρόνος Saturn
na i że o czasie a nie o jego per-
sonifikacji. bez wolno mówić prze-
mówiono jak się podoba – więc
drugi zarzut mizerny i bez sensu.

3° że nie znam biblii to powiedział
ze obelisku egipskie tudzież z czasu
mirabi – niema o tem wzmianki,
ale lecz i niema nic przeciw temu.
Starożytni budowniczowie a więc mogli
stawiać i te obeliski których
takie mnóstwo zamurowali Egipcyanie.
Trzeci zarzut brzmi nędz-
nie krytycznie.

44 Ta postawa stara kassandry
na rady wiersza czasu mnie
próżno wroży, zgoła tępy,
i ku poezyi ij do obcej osobisty
za jakiś ~~dobra~~ gości mię kraj
to polizja ujęci by ij powinna,
Potrzeba to prostu powiada, że
ja nie wyprorokowałam, iem byłka
Pisiwał idyliczne nudno i głupio
i wypotrzavit przy na wtarych
prawiach — oto zarzut ciekawy,
a oz wyprorkował autor Mirabeau
Kondyi, ktorego za wzor stawia do
zastosowania ~~chory~~ przekonań
wrogających ij niemożności zatry-
prawda, że jedno wyprorokować
ij zarzut za wiersz niekłamujący
~~o~~ ij pusta stuka monotyl
bowy ton! o ~~bichota~~ mnogowa
wiję wszystkie cudne punktualy oz
chimerowicza i ij, ktory wzyw
jednozgłoskowych wyrwis ij wyrwie
punktacyj i stukajy nadto i głupio
6. Za wtand niekłamujący i bez po
ia starożytności — ale ktoż to
nie obiecywał poemat Greka
Epigenija ij. Anlis — wiersz ou
rzuciony powinno ij zgodzić tak
go autor spadaje nie jak ij komno

bo kiedy ten klub będzie [illegible] Grotesk-
Athenaeum i Odyseja wyzdrowieją
to nie będzie przez to, że na to ani
Jerzy ani Zdzisio, ani chęci, ani
pieniędzy. Ten dziennik awangardowy bo
autor pisze, bitwa wygrana Słowian
do zgody, a jest nic, kiedy nie ma
nikt rozwiązania czego wyjść nie
mogą. — Ten nic tylko stoi, ale
gdy rozwinie, bo nic takiego wygo
jak rzucić na kogo potrafi, ale
odrobinę go nic tak łatwo.
Z. Ja nam się moje gminne pieśni nie
podobają, że są tacne ale nieznane
przez nieuczone. Z takimi to
pieśniami ma się do czynienia
przy tańcu o honor. Przy czole
Kłonym o honor. Brata Kochanej Pani
Jerzego Księdzunia na to zrzuci się
Jan rozumie nie [illegible] Kajetanowi
Andrzej, Zygmunt
A teraz coś ci się o Jerzego moją
piosenkę. Byłaś zmartwiona powabnym
Wiesiem tego a ten Andrzej Brzdąca
który nie wie gdzie jabłko głową na
podgnuśk położy. I mieszka o złotą
Krzyżyk, a inny Thuny miałem
do pióry... — ale o tem będzie zamil
chcę i nie to będzie ze grzeby
moje.

od trzech lat cierpiący na zapalenie
gardła chorobliwie [illegible]
pogorszyło mu stan zdrowia
[illegible] z którymi się utrzymuje
wydatki 2 lekarzy
[illegible] nie [illegible] że musi
[illegible] się położyć i od półtora mie-
siąca wyglądamy jak tylko po ci-
chu bardzo mało, a gorączka ciągle
utrzymuje się na wysokości i krwią pluje
na zabój - Cóż robić - Doktor
ray na wiosnę wyjechać mimo do Em
ale Tatro to im ale mnie nie tak
Za zbiór wierszy 10 arkuszy
który pan Lewe wydał otrzymał
nic grożąc że wydadzą się pozwem
albo nie otrzymałem 300 franków
ajak 100 rubli a stąd przesłać
nic otrzymali się ostrożności chorobą
i nic podróżować do nich - pojadę
gdzie nad morze na całe lato,
i tam odtychczas twórczość powie-
trzem moje się trochę odrepuje
Otóż i wszystko. a wy
a tam powodzenie - miej Pan
Boż zapytaj za pozwem
p. t. chorągiewki, którą wczoraj
zacząłem przeczytałem, Dziękuję

Ta komedja na nasz sposób
opanowana, jeżeli wyjdzie
osobno, gorąco sobie życzę
posiadać jeden egzemplarz.
Straszne prawdy pogardliwie
do Lei i straszne męczy ją dasyg-
a gdybym ja to wam zaczął
opisywać co je widział, ale nie
będzie mnie ręka tych obrazów
mi naszych spółczesnych, cała
nowa dziedzina w opisaniu
i wszechwiecznie. — Żegnaj mój
boże nad wami.

Jakie pamiątki sobie
drogie pozostawi Józefa chwilki
piękne wolne kapelę mi pary tłoś,
a wreszcie miłosierny uczynek
i pan daj ci to do ratusza pobiegł.
Ja to zostawię do świadectwa
najdalej a potem nad morze, ale
zawsze trzymaj się boże Krzyżu,
bo taki to świat ci prawdziwy
jeżdżą i ruina — żebrale
Kolosseum — ogród. Kobieta
przy drodze, kolumna złamana,
jodły i cudowne niebo jasne —
zwróć smutek odpowiedniejszy ogro
sobie duszy ni? pamięta wesołości.

Gdybyś przyjechał do Kiedy stwierdzisz
i za Cicerone to już znam do
wszystkie kąty i wszystkie sko
ły i muzea i groby wstrząs
po nich od czasu do czasu.
Tak gdybyś przyjechał to znaj
dę ci niezbędny — [illegible] tak jak
mój los ci jak powiada Kwiatkow
[illegible] bieda i nędza
od bram do bram nas popędza.
A teraz ci skan ej sprawozdanie
[illegible] fotkanasie nam dla nas
ryna fotografii i pary rysunk
[illegible] [illegible] [illegible]
Dam to [illegible] na pamiątkę
dla was mój najczystszy
przyjaciela

przyjmijcie wyrazy
i czci i prawdziwej przyjaźni

Nowotny dziękuje Tobie! Lekarstwo
Adam ze pare [illegible]
i od niego [illegible] nam [illegible]
was przytulamy wszystkich

W każdym razie adres
mój zostanie Mongolskiem.
Jeśli pojadę do Livorno to na pocztę
znajdziesz list do siebie i w nim
Nowe moje mieszkanie

Rzym piazza di Pol. 47.
Palazzo Pol 2o piano
10. Marca 58.

Mój serdeczny Panie Józefie piszę do siebie nie dlatego
żeby chciało mi się pisać, na co mi bardzo zamało
potrzeba jeszcze słońca i to nie po oknie, bo już od dwóch
miesięcy nie wychodzę na krok z domu, ale po staremu
żeby cię uprzedzić że jeśli dożyję lata w maju wyjadę
do Livorno gdzie nad brzegami morza nic nie wstrzyma,
powietrzem oddychać mogę, a Livorno nie o dwie
godziny od Florencji oddalone, mniej jeszcze o Florencji
wspaniałe zawdzięcza, a powinienem, boć to ojczyzna
Dantego i Petrarki i Boccaccia i Alfieriego i Galileusza
i Machiavelego i Michała Anioła i bóg wie niestrego, spotkanie
z tobą chciałbym na godzinę przed śmiercią będzie mi przyjemnem
jest moje bydź Catechizmem który pomaga do oddalenia
chociaż trzyma mi jeszcze wpół przy ziemi.
Nic pocieszającego ja nie mam mój drogi Józefie, ale
jestem i bardzo jestem, a chociaż doktór nadziei nie robi ja
się codzień gorzej czuję, duszność mnie w gardle i zabija
na to nic tutaj, prócz spokojnej wygody: ze się
za jakich pare miesięcy z tym ogniem i grobem.
Nic jak mi stracić widzę mi, żałuję tylko iem
wiele czasu na marzeniach stracił, na zamiarach bydź
może czasem ich dla mojego serca, iem chciał bydź
kochanym, skąd? z jakiej przyczyny nie im potrzebnem
bogu, wstrętnem ich dla mojego serca, iem chciał bydź
nic robiąc jeśli nie bratnie ciszy i potoczyć wyno
wnijszy do poemat mięli wszystkie piśmi choiby
pertworami słowami pisane, poemat stworzenia pewnie
jaśniejącymi gwiazdami, wonny wszystkiemi wonia
mi nieśmiertelnymi chodami płatków, gromiący piorunami
burz i wojen, tudzież wszystko napełniony miłością
niemi jak tekstami i pomnikami Twórcą boga, a pozbawiony
autora tego poematu jakie mała liczba prawdziwie
tworów — Grzech i wielki grzech zgadzam miłości dla siebie
zgrzeszyłem tym grzechem, ale mam nadzieję że nie umrę, że
z ostatnim westchnieniem ale duszę moją błagającą
o miłość boga wszechrzeczy braci.

Drogi Józefie dziękuj bogu na przestrodzenie dla
sprawiedliwości i nie oddalaj się z miejsca, kto dziś
nie cierpi, bo kto nie cierpiał w każdym czasie chil
lon który nie nie robił - ale ty powiesz Tatko ci gada
prosto żeś niedoświadczał - ej! doświadczyłem, doświad
czyłem, ujrzysz przez lata dziesięć między ludźmi którzy
wytrzymali natrudnieniem rozmyślania, a ile głów było
rozumnych, a ile serc było odmienionych zgadań i kłótni
ków, a dowartkowania się na drodze rzeczonej wyrozu
miałości i adresy. Od księżąt pozwalając do
niemiłości wszędzie pycha pycha i pycha która nas
w piekło spycha - i nikt od niej nie jest wolny
ani się przed nie drapnie i ja nie byłem od niej
wolnym, nieprawda i ja za mało miałem pokory
i ja chciałem błyszczeć choćby na chwilę - gdy tak myśl
zgadł, skłamałbym, wszelkie na dwoje wyprawia
błyszczeć powiedzieć mogę, że ateizm nie chowałem
do nikogo i że jak mawiałem sądziłem się być po
siadaczem pewnej prawdy, tak że drugiej strony gotów
byłem za wiarę nie nakazanej ale wrodzonej całować
nogi moich przeciwników i nieraz od tej się zamorzyłem
A oto nie nimych ludzi miotając o wiarę moją
dla nich i dla niej. Kto komu pan bóg dozwoli
spotrzeć większe rzeczy nie będzie płakał i nie będzie
opisywał, a potężny i sam nie będzie na wiarę
wielkich sprawy a głębi dokona. - Na boga
ci prosty niedołężny pomóż nieprzyjaciołmi bo
im tylko tego potrzeba, a ty idź o coś za
mniejszego jak o nas, bo o sprawiedliwość
między stroną wraz, zostań na boku, milczeń
i na zapytania nie odpowiadaj, ale niech stroną
fakt pozwanie wkarty do czasu, przestrachem
jest dla wielu niepewnych, a wyrokiem samo
mia dla złośliwych - zostań boś jeden
i dla tego widzenia jeden zbłądzisz
oglądaj się drogi przyjacielu na wyrzuconą
ani myśl za życia na skalę się byłbyś a
wszystko zdaj na boga prawo jest takie że
wszelka ziemia rodzić musi i na skale
nawet jak się przekonasz na wtorek
rosną róże i bluszcze i gdzie niegdzie

powyższa ci figa który człowiek tam nie
naradził –

Żmii twojej drogi Jonsie tak powiadam
i lat ubiegłam w całym kraju, tych samych ludzi który
dziś przyszą pocisz tobie wrogi i napowrót do siebie
bo i do kogoż tyjdą? – w czasie zaćmienia słońca mnożądz
ze wszystkim dziś tak tutaj garną się pod domy ludzkie
było i potarto polin chłonie się pod opiekę człowieka,
spoczekaj ze rok, dwa, a zobaczysz jak ci tych zbiegów
do siebie, tych przyjdzie radzić a nikogo nie znajdą –
a potem podróż tutaja do Galicji i zagranicę i nowe
owady jakie cię czekają, obrócą znowu oczy na ciebie
pamiętaj ptaka czasem skoda, a zawsze wiele
pamięci ptaka ptaka czasem skoda, a zawsze wiele
ktoś rzuciłeś się boi, zostań więc w tych stronach, prawi
i pokochaj, a nie ci się w wszystkim błogosławi.

Ze Paryża a raczej z Fontainebleau pozna-
ję z Bohdanem Zaleskim a on cię o wszystkim najlepiej
ci z Bohdanem Zaleskim a on cię o wszystkim najlepiej
obyczaju – o przyjeździe twoim dziś już piszemy do niego
i w nim jeszcze nie ma wiadomości radość sprawi – Bohdan
i da najdokładniejsze ogłoszenie o Paryżu i naszych
wszystkich!!! spotkasz tam przyjaciół wielu
ktoś, zgotuje Doktryny z kreskami i panowie z rodu
i panien z miny i opisowiem i uczonych, a wszy się będą
ci ogłosi słowo tłoczących miejsc ale wielkie to ciszna
my tylko na pamiątkę Twoją do Paryża przyjazdu
prawdziwie zamych ludzi znam kilku, jeden Bohdan,
jeden Jarek brat jego, jeden Dołęki, jeden 90 letni
jeden Jarek brat jego, jeden Dołęki, jeden 90 letni
prawnik, wreszcie albo głowy popisywałam, albo
pytka do której zeby wyjechać, trzeba mieć miłość
swoich. Pytaj się ciągle chu Klaczko! Opytaj się ciągle
chu Zygmunt Kiejstut czy rozumiesz co to jest pożyczanie wozów
ciągle – czy rozumiesz co to jest pożyczanie wozów
ogłoszenie stowarzyszenia pożyczania, za co ginęły które
to żeby jeżeliby kto potrzebował się pożyczyć wozu
rozumiesz, a obok takiego umieszczenia wozu
pisanie rozumnych poematów, tytaniczych pasowań się na
pospiesz, które mają ten czemu służyć, ale jakoś nie dziś,
dziś tylko szanuje podziwienia poetom tytaniczny
a raczej albo powszedniego barwiny i jedwabiu.

Klasztor o Klasztorze wiadomości [illegible] Kraków
i Krakowie [illegible] Kraków
Kraków [illegible] Kraków
Kraków [illegible] Kraków

Klasztor jest wiecznie [illegible] z klasy społeczeństwa u nas pogardzony, pytamy przytem jak każdy [illegible] gwarant, entuzjasta i obrońca stawiania ołtarza Baalowi - próżny i ubiegający się za stosunkami ze wszystkimi znakomitościami Europejskimi a z drugiej strony gotowy oddać ostatni grosz do którego nie przywiązuje wartości, człowiek nasz, nie [illegible], ale bez grantu religijnego - z obrzydzeniem katolik, z prawdy wyznawanej Żydek, dla którego katolicyzm [illegible] tylko jak wielkim ale jest piękniejszym i [illegible] dobrym [illegible] potrzebnym do chwilowego spoczynku, wytchnienia dziś w myśli tylko [illegible] którego stał się robotnikiem na chwilę, bo nie na długo, przyjdzie czas nie będzie gadał jak jest nieraz od niego słyszałem ze komunistów [illegible] to [illegible] studencki, przeczuwa się on na inną stronę i tego samego nawet mickiewicza którego apoteozuje będzie [illegible] pamięci uwłaczał.

Klasztor był zemną bardzo blisko i nie krytyka jego ich zdrada mnie zabolała wszakże pocieszam się [illegible] Króla [illegible] [illegible] Klasztor "

Bóg mnie był nieprzyjaciół, jawny był zdrowat
Bóg mnie był ten co mi złe myśli, prawdę odrzucał,
Jeżeliby mi taką ciężkie jego stworzenie
Nie było, ani jego [illegible] dzieci i trapienie
ale ..... chytrego upadł całka, upór wielka zostanie
Mężobojca, ja [illegible] mam radzący Pani/L

w chorobie czyniłem mu posługi, przy rozstaniu się przyjaźni na twoją odwiedzał i [illegible] zapewnienie - zgrzał mojego wyrzekania, czego po rozpatrzeniu się nie odmawiałem, a mnie [illegible] [illegible] bezpraktycznym [illegible] mnie wystąpił [illegible], ale chociaż [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] Joasia wymówiłem raz ostatni to imię tak przykro mnie [illegible] [illegible] się rozlegające - Gdyby coś poczciwego robił coś wcale wierszy i wcale [illegible] gdyby, to co gada o literaturze tylko [illegible] chciał wprowadzić w życie [illegible] ale kiedy ani [illegible] ani katolicyzm wcale [illegible] [illegible] [illegible]

Ja ci odpisuję jutrem za Twoją przyjaźń gadaj tu niewiadomości powiem ci tylko że zniskaniem na wzrocie pismo twoje było promieniem słońca na cały dzień, co chwilę powracałem do niego i za każdą razą patrzałem na podpis ręki to twoje słowa i dziękowałem bogu za ten dzień szczęśliwy - o twoich pociechach bólu miłości chorobach i rozczarowań niepomnienia - oj! jest u nas nad czem zaboleć, jak prorok brodę ogolić na potorę i garść włosów zemić i na wiatr w strasznej proporcjonie; - Niniejsi tu nie podobny dziwnych ludzi, chociaż znowu wspomniawszy na Jonaszka przykładzi zgoić stonu i boleć tak jak to czynić a nie gorszyć, nie praktykuję - przynajmniej nie jak najpodziej a jeszcze czasy pewnej chwili jedną z pośród nim w Rzymie wyjadę - Za pozwoleniem mego miejsca na czele wiatkim ciż ocalenie się boże cacnie podobnem detrycji się niedaleko pięty twoim grzeszka domowem, ale podobno to już z tego nic nie będzie - w takim razie chcę ze Śnie razem do ciebie i przy portalu twoim i bawię razem pieśni o Lazarzu ... i pozdrowię Cię serdecznie z tego miasta - i moje Cię Pan Bóg wszystko jasne na dobre przemienił

po katakombach opowiadałby - ciż jak Dyogenes grabarz, bo ja wiele krotnie przechodzę z rozkoszą serdeczną, pokazałby ci sarkofagi moje wszystkie piękne wyjęte do stanowienia w których cała historya starego i nowego Testamentu, czytałbyś i my razem Pismo z ojców kościoła wybierając się w te przechadzki ciemne, ale cóż kiedy mi nie dobrego Cicerona, porzuciwszy Jana Złotoustego ... sądzono - Święta znajdziesz wtedy na których zbliżyć się, rozumiesz jak to inny człowiek w życiu, a inny w książce, wartości, zupełnie odmienne od wszystkich naszych braci krom ciebie i Bohdana Zaleskiego zbliżyć na zbożenia co do ducha i literę pisma w życiu najpoczciwsza dusza ci Lajpzyg

Wróbel – gryzł on mnie nie raz, a przecie
kochałam go bo ostrowidz umiemy, wielkiej
duszy i wielkiej zaletności – czasem przesadki
miewa zanadto ostrego stroną widzi mianowicie
odpowiedniego autorki jego pisma ale wzgrom
nie rzeczy godzien wielkiego zaufania i jako
obrońca sprawy kobiet, tej interesującej, bo
ubogo nie nikomu wszystkim prócz niektórych bud
ki – pomaga go kochamy gorąco a wtedy
zbawiony.

Dla Literatury polskiej przyszłość
swój do Rzymu tydzień niezmiernie ważnym.
Jeśli mnie Pan Bóg wzrosła widzieć to ci
najwięcej ci obszerniejszego o katolicyzmie
i dawnej Lechi jak i wodzie moje myśli
nie ustanie prosząc abyś ją tymi samem
przyjął. –

Twój przyjaciel
Teofil Lenartowicz

Mój najdroższy i najukochańszy Panie, Pan Teofil dał mi dowód wielkiego zaufania dając przeczytać list Swój do Pana – dlatego mu tyle nie zapomnę; – ale wszystko mi jeszcze łaski wobec pozwalając dopisać przypisać się mnie biedakowi na tym pięknym liście. W liście pańskim do niego i w tym – taka jakiś światło i ciepło że ja wtedy aż dostrzeżony byłem – i sam niewiem o tej jego mowie – i jak pisał do Pana – a mówił do niego. Życzeń obydwa jemu w tej rajskiej ziemi, której ja nie domyślam się nawet – a tylko spodziewam się że mi Bóg kiedyś do niej za-prowadzi – Wszystko o Panu powiada Pan Teofil z powodu nowości wydawniczej – zgadzam się i piszę – i Boga błagam się znalazł się człowiek który Panu umiał to powiedzieć – a w ustach którego niemasz gorszego słowa. Drogi Panie nie opuszczaj nas i strony naszej. Bóg Ci dał wielkie dary – i wielką miłość – za wielką – bo za wszystkich potrafisz tej pracy podołać, Dawca nie nagrodzi – my pracownikami tylko jesteśmy – a zawsze nasze zawsze znajdzie tak gdzie wdzięczność. Ci co umierali za Ojczyznę jeszcze mniej nadziei mieli niż my: bo mamy ich byle garstka – a siła Szatana wielka – jednakże wytrwali – a i jak wytrwali – w męstwach o których wyżej ani mowy przychodzi i żaden bodźca nerwy. Oni cierpieli a my w ich zasługach dusz zbawienie cierpimy. Niech więc Pan nieustaje – za nas słabych, egoistów i grzeszników prosząc – a Bóg Pana odbiera cudną koronę w dniu ostatnim – a kto wie może te drobne – nie głośne cierpienia – będą najpiękniejszymi perłami wieńca. Aby prosił będziemy w tej słabej Duchu S., a źródła Łaski, aby Pan Bóg dał siły – i męstwo do wytrwania – a jakowe niedołęstwa są naszej duszy, Bóg wysłuchał się raczy za wzgląd swiętej ich. Niech Pan pozwoli polecić się Bogu i opiece Najświętszej Panny i prosić o modlitwę za pracę i godzinę ciężkiej Pana

Wasz Ten

Oddawca tego listu Pan Józef Ignacy Kraszewski którego imię tak drogim jest całej polskiej, znany Panu jak każdemu Polakowi, jadąc do Genewy zażądał odemnie pośrednictwa u zrobienia znajomości z Panem Tob: czego tym chętniej podjąłem się, że mi to daje zarazem okazyą przypomnienia mnie Tak łaskawej pamięci Pani.

Przez ciąg bytności Pana Kraszewskiego w Genewie mamy Pan Dob: tyle mu pożytecznych wobjaśnieniu o miejscowości sobie znajomej i w ułatwieniu zwiedzania ciekawości naszego miasta, a zarazem sobie na wdzięczność całego kraju którego jest to jako Autor jej jako kierownik wychowania publicznego Pan Jgn: Kraszewski pierwszym jest obywatelem.

Przyjmij Pan Dob: wyrazy mojego głębokiego szacunku z jakim na zawsze pozostaję

Sługa
Teofil Lenartowicz

Pan Kazimierz Blocisz
wszelkiemu najprzyjemniejsze
prosi oświadczyć poszanowanie

Genewa 21 Lipca 1838

à Monsieur
Monsieur Patek
à Geneve

52

L

Livorno 18/9 58.

Dziękuj wam serdecznie Kochany panie Józefie za wiadomości z Paryża, Jak tylko nasz stan jest to i dobrze – przyjście jakiegoś dopełni byłem pewny, i zgóry was o tem zapewniałem; równie jak i o zaletach każdej partyj, wszystko nie stało się jakem przewidział, jedna tylko rzecz się nie stała, to jest: żeś się nie nadumyślił Kochany panie Józefie po co to oni przychodzą do ciebie, że to dla wygadania przed całym światem wpływu swoich opinii o ludziach i społeczeństwie całem – głównie oni przychodzili dla tych rauji, a miłość, a braterstwo... ach! dajmy temu pokój – na Wolynie czy gdzieś na polesiu wtakiej wiosce gdzie nawet nie dojdzie dla śniegów, a w lecie dla błota, gdzie głos kogutka (z moich francuskiego) jak powiada bajka nicdolecial, równie drzwi miłości, z którego jak sobie nas nakręcisz fujarkę to ci przez całe życie duszę umarłe odpowiadać będą, ale nie w Paryżu nie między warszawskimi krakowskimi i poznańskimi literatami. —

Dobrze że tylko cztery tygodnie byłeś między nimi, gdyby chciej nakarmiłbyś groszkiem chleba i zrozumiał ove non raggionano di lor ma guarda e passa. Ze wszystkich przychodzących najdumniej się okazywali ci najwięcej prostoty i chrześcijańskiej miłości, bijąc się pięściami o pierwsze miejsce nigdzie więcej niepotrzebną tylko chrześcijaństwa, że poklaskiwano to chrześcijaństwo, aż wszystko dla chrześcijaństwa i tak się oczarowali nieprzytomnie sobie: a jak też nie prawda żeby on miał przyjmować tytuł rodzaju ludzkiego, ów drugi Wielkiego dwóch miljonów gwiazd i bóg – kalomnie ... a precz. ... —

Dziękuję za list o Krasińskim, dziwne, że nie wiedział o tem, że Krasiński ma się ożenić z Delfiną Potocką.

Berica Jeneratek jakiś go pomiał bawił ich dowcipami, za
dziwiał rozległością nauki i próżnością stóp bezczyn z ust tego mo
jak woda z kamiennego krzyża upostaciowanej rzeki. Jany zio
prawił przykry nigdy się nie kończący, wyciągi ze zdań siedmiu ag
rzy; nici filozoficzno-mistyczne motającego w przeszłego dnia bo
rzenia i dawnej jazdy z chłopa niemowlęcia, objaśniane odesz
do czasu humorem Jean Paula Fryderyka i taksy Salomona
rzeźbiarza która sama siebie całuje żeby się nie dobić osamotnienia
i nudy, Artysta dla którego postrzeganie Absolutnego
jest ściśle utożsamianym [illegible] wstał którego idzie trzeba ob
serwować, napalić cygaro i ten świat [illegible] przez zam
go siebie pogardzony [illegible] zaczyna kopać tak silnie jak by chciał się

Jany polemizował z Wami o słowo demoralizacja
i o słowo moralizacja o drzemkę, energię, wykładającą
chrześcijańską i stwarzającą bytowską, o potrzebę, zwrotu na
opuszczoną drogę; a wtedy świat się z obu tych ciemnych jak
tropiska który w tej samej chwili gotów był bronić potępionej
przez siebie systematu sentiment pour l'art. —

Rodzaj pewien przybrał siostrzeniec kochanie
komplementował za książki których nie czytał, a wszystkie
jadł na drugiego narzekał dowcipy: i gdyby nie jadł
tam krupniczewski i Gdańszewski, oddałem by rzeczy z
inny obrót rzeczy.

O wybranych nic nowiy bo jaż raz mowiłem i jeszcze ię
powtarzam pewni Jesteśmy przekonani nieomylnem ij — osobliwie do
mnie żadnego żalu niemam, ale żołnierskie stało ij dla mnie
tem jedynie esem Krzyżka, ciekawość i żeby dopisał, Dawny
Domem chorych na serce, na inginowy na pęcherz, godzyn
miłości dla jednej miłości która mnich pokrzywiona ale gore
wciąż zadymiana osobistymi widzami.

Jeżeli kiedy będę wspaniałym będę ij krzyżem daleka
od złotych, cacegidych pocieszę, miłości od wszystkich
gdy od Jasna powiedziałem do-brano — miłości ij wiel-
kiej ilości była warta co Arabia pusta, wielka
ale nic z niej nie przychodzi prócz wichru i piasku
który zadusza.

Znasz kochany panie Jerzy Cycerońskie dzieło
o przyjaźni verum etiam amicum qui invenerit tu — deus
circa et absentes adsunt et agentes abundant et imbecilles valent
et quod difficilius dictu est, mortui vivunt: tantus eos honos
memoria desiderium prosequitur amicorum — o takich warto ij
starać o innych niewarto — bojaźnią jest zwyk ostrzeżą
powrócę pismo i próżno ostrzeżek zwykła pokoju od kiedy jeśli
kiedy wyznaję prawdę mnie mieć fałsz przeciwko sobie, nie
przyjaciół, oszczerstwami, zdrajców, stosem całą zgrają
obchodzącą, której pochwała znieważa, a poczciwych
na śmierć wydaje. —

Pisma nasze zamiast ~~kwitacji~~ kwitacji opinij publicz
schlebiają tej stałoj pani, Jazita warszawska wczyta
wtorunk esp. posiadacz [: Dziekoniszem :] będzie to tam
pojęcie o Voltairu. experiencie dowcipki i przygody
zolary Jeanityzmu liberlyzm u nas tak zawsze.

. A teraz cię wam rzecz o zapisz drogi pani
Jonisie ale widzę nad morzem odychan powietrzem świeżym
pod oknami nam park w którym ani jednego z naszych
drzew południowych, sam Tamaryzy, Cyprysy, drzewa ka
melijowe, tulipanowe, oleandry i Inne, ot jeden rzą
rzut kwiatni zwabiają na twarz swój byciu przeci
i ten mi przypomina nasze panny młode – mówi
dziś ich nam prawdziwie nicbiciem – . Drogi mój
kiedy ja cię zobaczę kochany przyjacielu .... na
przyszły rok będę w gorach [: gdzie :] dostałam, jeśli nie
to mi napiszesz w pamiętniku swoim słowem ile
będę moje zapisdarnym umarł w Włoszech znany na
wiele grajcia na liście podróżnej T. L. którego wi
dem w stanie smutnym choć nie bez nadziei jak tyra
innych, którzy mi się pozwalali przed oczyma w tym
całkie porzechnej tęsknoty.

Wierzę P.T. twoja praca Zakrzewskiego robić na
pamiątkę, wyda się to później gdy będzie od rzeczy a tak osobno
to za drobna rzecz – Ściskam was serdecznie proszę o
pamięć i przyjaźń Wasz na zawsze
Teofil

Na Boże zapomnij pozdrów do Pałubów
Krzeczkowskiego do mnie się zgłosić
pani zmarłem a

Rzym 5. Listopada 58.

57.

Drogi serdeczny panie Józefie - pod wrażeniem
bolu pisałem list ostatni i z tego tylko w nim
wszystko się gryzie, darujcie, aliż to czytowiek
czasem bredzi nie wiedząc, skąd go w wszystkich stron poczną tłuc, palić, jak wtedy na
ulicach hiszpańskich - toż mi dziwić kiedy
że wam żadnej przykrości zrobić nie chciałem,
że to tylko przypomnienie scen wyczytanych
pod wpływem przemiętej nie ciężkiej godziny
słów szczerem na papier jakie szły nie drogą
z oburzeniem i z godziny niemiłościwie niemiłościwie
sercem - mierzę wyprawiedliwiam by rzeczy
to zastanowiwszy się widzę sam źle zrobił,
że temu co się na piekło patrzał nie jednostro-
nnie, niepotrzebnie wstawiać znajome pło-
mienie, prawda, miał się to tam dusi sobie,
a my swobodniejszym oddychajmy powietrzem,
lepiej nie zaglądać robiłam niemogąc z nią
wyprowadzić nikogo. Mój serdeczny panie
Józefie, jeżeli mnie po starcie do siebie przy-
cisnęły, a wyrzuciwszy bój płaczy podobny
wykształcenia rodzi, pożałuj, zamyj i dobrem
słowem dopomóż do dźwigania ciężaru od któ-
rego się ironią nie uwolnił.

Gdybym miał wszystkiego zaufania
do was gdybym was nie czcił i nie kochał,
niemiałbym śmiałości napisać tych rzeczy i gryźć
bym się z samym sobą - dziwna rzecz ale więcej
od pół roku to co dawniej przemieniło się we
mnie na pogardę na niemiłość dziecinną, bratnią
siłę a kto wie czy nie wzajemnie w nienawiść
Boże boże, wracać do świata by samą miarą
i mieć jeszcze z nadbatkiem - Jest to grzech

przeciwko dłużnikowi świętemu grzechu niepokuty, upadek na drodze ciernistej z którego jakie gorące pragnienie podźwignięcia się mi to trudne przykłady — każde słowo odbity nawet potajemnie nieocenioną ma dla mnie wartość, bo mi przypomina dusze szlachetnie cierpiące, wybiegłe wyżej nad nędzę codziennego życia, nieczułe na obelgi i po mnie jeśli wiecznie zostawił samemu sobie człowieka bliźniego rozpaczy.

Chociaż otarła sama jeśli wreszcie przy da się do mego dzisiejszego usposobienia, to czyli to jest najmniejszą, więcej bolą mnie nędze powszednie niezgoda i w żaden sposób nie mogące się nazwy ścisłości ciche oziębienia miłości, niecierpliwości — wyrzuca by swobo ducha miota mną i chwilowo boję się mojej słowa do nich podaję, ale to tylko słowa, że chociaż gotowa jest wszelkiej chwili na najpotężniejszą ofiarę.

Ale najdroższy panie Józefie nie gniewaj się na mnie i nie wątpij że ja pomimo co gorzkiego wyrozumiej że życie w świecie i że to nie moje — w jakimże to czasie życia ach, wszakże mały ten czas —

Widzę interesów pieniężnych powróciła do Rzymu właśnie bardzo niepokojąca list kredytowy na 2000 fr. za który we Florencji dawni 1800 po odtrąceniu procentów i dyskonta, gdyż procenta za wymianę na stemple torbiastkie, bałam się wtedy bardzo na drogę, jak 200 za jakieś procenty od niezgody bliskości jestem w Rzymie w czasie którego to czasu prawie żadnych się nie widzi dzieje się do nich powoli wszystkim kapłanom

byłem parę razy u p. Bonawentury
Potocki trudno znaleźć wdowę ale ja ciągle wyjeż-
dża jej prawie konają p. Orłowską siostrą
p. Dzianiszy - widziałem Kozmianową raz na
ulicy widziałem Julię ale tylko z boku parę
razy ot i wszystkie moje zejścia ze
światem -

Z siostrą chciałbym widzieć panią Szy-
manowską wczoraj przegadałem parę godzin
wspominając chwile młodości przeszłości
do nas widzących w gruncie bardzo źle
bardzo ale z życiem jakie mamy pod rękę
i diabeł biczy nie nikogo, ale pokazują czasy
po których zarzekliśmy kto ją pierwszy w grób pój-
dzie - u nas artyści nieboszczyka dla całej
ocsi siedziałem do godziny 12 i zimnej izbie
i rozmyślałem o podróży do Paleras i o samo
tnie jaka mnie tam czeka - roboty moje
radzą pokończyć tej zimy jeżeli wkrótce
pozwolą -

od 1 Listopada mamy w Rzymie
mroźne zimy kiedy w środku natrafiamy -
potarcia i kaflinika retniamy - nasz nie
zbywa - śniegi bielą po ogrodach
na około Rzym a wiatr przejmujący
wstręga aż wkoło - Rzymianie dziwią się tej
gwałtownej zmianie klimatu przypisując to wszy-
stko komecie, co będzie też bardzo niewy-
godna a wstrząsająca ziemi kometa
ani trzęsienia ziemi podłogi.

W tych dniach oglądałem pamiątki
ochrzczenia Wiktora Hugo bardzo ciekawe a jaka smutna
tym zapomnieniem teraźniejszych wspaniałości ludzi,
tej jakiej rewolucyjnej przedgrobowej, której zrozu-
mieć nie można - po skończeniu tej książki
ziat mnie ogarnął i płakałem jak dziecko.
a chowają ani jednej tam pieśni karty
przebaczenia zazdrości i ostrzem wszystko
jakoś weselo wygląda - jakby się kto uwiązał
po nogach tańcować - straszna historya. -

Dziękuję wam najserdeczniej drogi panie Jo
za ~~za~~ poznanie się z p. Bielejowskim
który był mi rady pożądany o najżywszej
chęci poznania was - jest to jedna
ze najsympatyczniejszych postaci, pracowita a cie
pięta a cicha że aż zazdrości - przebywa
jąc z nim wczoraj dla mnie wiele że się szczerze
z nim zbliżyłem serdecznie który być może b
dobry powiernik jej, bytko wkoło że to tak
mała rzecz że to nie więcej - w Chyżnie
najdalej skończę moje ~~skończę~~ zajęcia
a potem wielką nam chcę ~~chcę~~ sprawić niespodzia
nkę niezwłoczną mutę, raj utracony opowie
dzieć pod dachem słomianym i tę prawdę
większą umysłu jej zupełnie utożsamioną,
imieniem waszym serdecznie uścisnę mój panie Jó
odbiór.

Za kilkanaście dni pewnie się odezwę
bo to pismo zaczyna mi już dokuczać i pod
poważny stan gardła ~~gardła~~ ruinować na nowo,
jeśli się przebaczywszy mi ogodnemu Marsz
napiszesz do mnie to na ręce Juliusza
Feliksiego jak zwykle, a on mi
na miejsce odeśle.

Od Zalewskich miałem list ~~list~~ ~~list~~
ryn ofiarował mi miejsce przy szkole
Religijnej cały ~~cały~~ ten rok, ja
potrzebuję ciepłego klimatu przy
wemogłem - otrzymam list napomi
nający drogę do Jana Jonka
i zwracającego z którym na zawsze
połączyć się serdecznie.

Przyjmijcie zapewnienie dro
gości Jantki o najgłębszej czci i naj
prawdziwszej braterskiej miłości z któ
ra na zawsze pozostaję wam

Wasz

Roma 26./11 58.

36

Drogi mój serdeczny Panie Józefie - ale pamiątkę
posyłam Ci włosy ś. p. Adama Mickiewicza
a prosz o przysłanie Tadeusza, również
jak i o wszelkie pary bądź do jego życia
bądź do Glorackiego albo Cristalskiego z
odnoszących, otrzymałem je pakietem po wszystkich
ludziach zresztą czułem i mikt mi o tych dziecinnych
wiarusach słowa powiedzieć nie umiał, pewnie
dla tego że wiarusy rzeczą - jeden drzewiecki
coś tam wspominał o Cristalskim w Rzymie
że był w Legionach porucznikiem, Glorackim
zaś ani śladu ani słychu - Lelewel odesłał
mnie do Mastalerskiego ekskarbowskiego
na mój przyjazd umarł w Chantilone, był
jeszcze jeden stary pułkownik Rakiel ale już bez
pamięci i tak niczego się niedowiedział - jedno
potrzebne pewnej wiary historycznej przykład dzieje
w przypisku jakimś zrobionym przez kogoś... powie
dz że Gloracki spod zaboru Kosiuszki wrócił do zaboru
przez rozd mu na własność [illegible] oddanej, że z tej przyczyny
dziedzic wypędził go a nawet gorzej [illegible] do woj
ska austryackiego oddał się potem [illegible] wiedział
do Legionów i je dosłużywszy się rangi kapitana

Zginął w Kampanii 1812r. ale gdzie
już i przypisek nie ma. Ja pamiętam
jak w Krakowie widziałem trzech Czer
kasów w pałacu Biskupów przedstaw
iających Ojca Jerzakowego jako majora
wojsk Polskich w sali w której
się znajdował ów pęknięty słup
Stanisława Augusta.

Jeżeli pan Józef Kochany [illegible]
stanie twoich na jakiej o nim wiado
mości a mianowicie gdzie zginął
wielce mu za nią będę obowiązany.
postaram się znaczną i jeżeli bóg
zdrowia użyczy w przyszłym roku
skończę. - Z strony zdrowia nic nowego
stara bieda siedzi w gardle - lecz nie
wiem czy ja nie mam boga bronić - Nowem
wszystko co najgorszego spotkało mię
na biednego chazora.
Żona chorobliwie cierpi jak Łazarz

57.

Chęć do pisania mam niepowściągniona
a zgoła pióro mi źrzałki wypada
ściskam was najserdeczniej
najdroższy mój panie
Józefie
twój przyjaciel
Cyprian

Wtóż słowik odbiorą
list Jo. Bielejowskiej
a tiran chce drukować
mojego S. Franciszka
lecz zasem wolf zrobiony
zemną ugody o wszy obszerniejszy
wzięć wyjaśnki: do S. Franciszka
wkłonyć dzwony by wpuszczone
Jacobi Kazań wygnaniczy i do
drukowania będzie - Teraz więc niewiem
co zrobić: żeby i wolfa nie obrazić
: Bielejowskiej zadość uczynić - Poemat
dla wolfa: i wszy o poezyi - W końcu
tej zimy słowik ~~do~~ i odsłę mu a on
za do mnie dziewczyny za powrotem
Kosztów p. Bielejowskiej przesłę.

Drogi Panie Józefie raz mi [illegible] sprawić
z trudem pośredniczę.
Napisz mu że moje będą twoje pieniądze
a [illegible] niech drzewowy ja. Rok
odsiedzi. - Zaliczył mi on fr. 200
których nie stracę niech będzie
pewny.

W Rzymie umarła siostra pana
Pomiatowskiej p. Ostrowska w 25 r. życia
śmierć jej była najpiękniejszą
jak sobie wyobrazić można —

Koniecznie nasi sportsmeni się zemną
mają mieć kota który rozbiwszy misę
z mlekiem bardzo przyjemną mi
do gospodarza robi ale razem i
wpatrując jakby się za drzwi wyd
omijam ich zdaleka wyrazie i ja
przeciwnie że Żandarmerya
Japońska niemam nic do czynie
brata.

W Grudniu przy końcu powrócę się do Grec
Ściskam was najdroższy Panie Józefie
polecając dobremu waszemu sercu
wszystkie prośby moje.
Wasz na zawsze
Teofil

Mieszkanie Pana Zofia przy ulicy [illegible]
[illegible] Pan najuprzejmiej
[illegible]

Rzym – 2ᵍ Grudnia 58.
via Magna Napoli
N° 1. piano 2°

Drogi panie Józefie Dolez

58.

Wdzięczny wam jestem za wiadomości
odnoszące się do pracy jaką się obecnie
zajmuję, równie jak i za pośrednictwo
u Winterhalter'a wobec wyrządzenia mi
wielkiej Łaski, na którą dla boga kindyś
majowicki Duda nisinska wam kolana
jak się robaczywy na Wołyniu, czy
podolu, czy na Mazowieckim polu,
co daj boże jaknajprędzej.
Tej gdy bym to ja wam zagrał od ucha,
jakbym to ja wam zagrał od ucha,
aby się wasze nogi niepoły rozruszały,
aby się zakrzyczeli na cały głos ej.
co tam, co tam, co tam, albo nam
jeszcze słonko nie zagasło.
Mój drogi panie Józefie! czy
tu list ponyższy robić, od uwiąd
się żeby mnie rozwiedli, albo to nie
powinnością grajka żeby do kalafy
wesele prowadzał, od całego dziadu ko-
ścielnego żeby we dzwony bili i kadzi
i wodę święconą nosili – a od czego grają
ski żeby siedzieli na beczce. oczu przy
mrużali, a wycinali od lewego do prawego
aż by się ona ciemna duszą rozjaśniała.

Skarbka Duma powiedziała że
nic znami niema wspólnego, boi my
dawno widzieli - tym ci lepiej kozo
z wozu kolom lżej, teraz już będzie
jeno nasz chłopski stęk, do orki
i do motyki i do kosby i do wszelki
roboty uczciwej, a oni niech sobie radzą
aż ich przez kij przesadzą - oj Duma
to naród duży, rozprawia, pije, pali
i pokpiwa sobie ze świata
a robić nic, będzie im za to będzie
skapiec to jak wół w wodzie - gałgan
Ale gorzej że nam zdrowie nie
służy mój dziedziczny panie Józefie
i że przy sobie niemam nikogo na
czyjim ramieniu mogłbym wyć polo
wyć, gawędz i kraka bez sumienia
co ni po warszawie krzyczą
jednego wojciechowego, boi to nie dla
nas kotka, wiele Dawnyszych
pobłogosławiło ni i robić co chcesz
pustynie panie Józefie i gorzej
mi z przeprzykim losem, bo
wbrew ogólnych nie je jest między
drzewami ale między ludźmi nie
ludźmi to ciężko - oj znam ja
te rzeczy i dla tego tym więcej

Kochan i radbym siedział z wami
i wpole wyjeżdżał i dla was przywoz
różne piórunczki mazurskie i wszy
stko robił coby wam było miłe, szkoda
że tak daleko od siebie jesteśmy, bo byśm
sobie zaszli na wasz bażantny mazur
kocha was i szanuje z całej duszy.

P. Rzymin znalazłem sobie
wygodne mieszkanie wyrobiłem
wstęp do Biblioteki Dominikańskiej
i siedzę nieruszam się nigdzie nie
wyprowadzimy z miejsca na miejsce
jeśli mi pan bóg da dni zdrowie to
mi, to da, jeśli nie, to w najrozkosz
niższym klimacie będzie mi się
z książkami stanęłem otwarcie
powiedziałem wszystko na piśmie
przysłanem Kozmianowi, Klonowicz
mi ich postrzeganie robcie pani
Poniatowskiej, zaprzestał o Micki
wicza i tysiąc innych rzeczy, na
co ja przesyłając rozmaite powie
działem, niech się pan bóg
każdemu odmierzy wedle
zasługi i łaski się stosierzyło. 113
księdza i Jemieli jak mię roba
ki drapią na drugą stronę - i oz
wsem lepiej być w wojnie niż w taliam
bodzierdzącym pokoju.

Leszy ij trawem ale jak dobyd
wiąz ręka i ręka chowia na
drwna skarzyi ij. nie mogna rob
naorzenie byto 15 stopni. rzpa
i dziś swiato a tuzurka chodzii w
zna chorobem na dyarzyą, a t
zroom na gardto cizzij rzjadam
Księdza a wszyska panie dob
i zonie.

Szkoda wielka Godzinobiy
bgt to stary robotnik i mad ij
na rzeszy, szkoda i Zapotlicy
bo jak nowia pracowad i sumienn
wszystkich pozivyą szkoda dad
biy jiby podobnie po mojij sm
ti porządzano.

A teraz coj vam vizij napisz
drogi panie Józefie oto ze vas
pozdrawia Brzezian serdecznie pozd
wa i razem ze mną Ks. Proniatowsk
i wszystkimi ktorzy vas kochają
pijcy zdrovia na nowe trudy i do
brij myśli na te złe rady nie po
ciwych politycznych rzadów. Daj va
bog wszystko dobre a zkażdyą stron
obfity owoc bo siejecie ziarno zd
we, rożne bestije zagrzają ij na ni
ale minie tego na przyszły rok
zbarzycie jak vam wasza niva
rozsądnieje. Ściskam vas serdecznie
jak najprzyrzyszszy brat

Antoni Wodzel.

L

Gdzie nie Lwie tyki ni Spiwy Nerona,
Lecz Dawidowa sługa bijet strona.

O przyjaciół na Rzymskiej ninie
Za krześcijańskij czasem czas ni ginie,
Ile to zaprawdę, wiga za rada, krzyża,
Tam idą kędy dosna dą obniża,
I z pogańskim ludem na rodzinne słonce,
Jako skowronek wybijam i dzwonię..
Dzwonię dziś cały wiarą i nadzieją,
A ludzie oraz tym czasem i siejq....

O, niej Jezu przyjaciół wiary
Nienia jak jemia, lecz bóg miłosierny:
Co pyzne zginie z ruiny wspadnie,
Co korne pogrzeb czy później nawiedzie,
Nie zmuć się prawo — i na polskiej grzędzie,
Baranek boży pasi się krzyż będzie,
Jak dziś po krwawych prześladowaniach czasie
Na kolosseum spokojnie się pasie.

Tyla wiarą a teraz prozą - naprzód dziękuję ci najserdeczniej i za list dziękuję który jest wszystkim twoje zaniesł mi krajin tyle, że przez cały dzień czuję zapach maciuszki i żółtej dziewanny i miętę polnej i tak chodzę chodzę po zbłąkanej drodze....

Spokój duszy dzięki bogu i samotności towarzyszy mi prawie ciągle, zdrowie tak wtem tyle przestało mi prawie ciągle, zdrowie tak wtem tyle przestało rokuje chorowaniem ciągle na zapalenie krtani ale gardło lepiej, a to najważniejsze, bądź moja ty i dla tego ja ciągle prawie nieme przez całe cztery miesiące niestety za cudowna pogoda, ciepło, wiosna roje kwitną i wiatr fijałki opadają trawy nas już wiosna zupełna drzewa zielone kwitną pomarańcze rozkwitają - kamelie mnóstwo opada ludu prawie na ulicach prawdziwie i pan bóg uciekła się do włochów i gwałtem dobrocią swoją wzięli ich do siebie a oni ją nie tak nie.

na via appia codzien dostaje myśl olśnia i portrayam w nią
Gejbla dźś vastrzymał ant ruhy
spodem kryształ modrych mórz
pierścień jakby oko małe
lazur nieba wzrok i radość
o Italio matko kunsztów etc

ojcu to mojego pana Josefa niema żeby podziwiał i od
kwalifikat to co jej przeto ad nimbra – i dzwignął
ore opus perfectissi – jakby on był wszystkiego widzem a
spółbiesiadą jak i ja prosty codziennie na kolumnę trajan
pod. który czytamy nigdy Edykt Konstantyna ogłaszający
jący panowanie Chrześcijaństwa nad światem Rzymskim
co by to wszystko zgwałcił rabuj prostaczyk pochwycił i na zbudz
wanie narodu do polski wyprawił skądże ja żadnego z tych cudo
wnych myśleń wyciągnąć niemogę co ij rzucę do stopy Rzymianin
święty czy obcy, zawsze mi coś z mazowiecka zatrąca, a kie
dy spostrzegam że nieco kosica zaczyna potrzeba chyż do
pracy wtenczas i pokazuje się że do wielkich Rzymian to capa
jestem – Niebo nie wspomagają spokoju o.t. tobie twoje
twoje wielki Sypionie, Skarjuszu pompejuszu starszy i
młodszy i tobie Cezarze dla którego żyroki nam zdumie
jako dla astronoma niewidziałbym kiedy bez ich łaski
przypadku imienny mojego drogiego pana Josefa i zporodu
ktorych przyjdą nam na zawsze i najszczęśliwsze życzenia
żeby vam pan bóg na wszystkiem błogosławił a mianowicie
na zdrowiu i na dzieciach i żeby obficie było i wpolu i w gu
nie obficiej niż u mnie –

Żądza [illegible] drogi panie Józefie co robię – pracu
ję nad moim [illegible] jeden raz przez miesiąc, bez
ola tego bardzo niepotrzebnie, to będzie zawsze skoda, a jak
skoda to jeszcze przy 1st pokrzyżuje żeby ij wytarowało
to moje mazowieckie piwo, – [illegible] kwestyi o żydach vniczyn
ij bardzo spokojnie i wzpomnij taki ze mnie ij ij zgrodzi
wspomnij boże zachowaj najmniejszej złotej poszczególnej
pełnej bądź, ale muszę to zrobić – podzielam najzupełniej
zdanie vasze wreszcie zobaczysz z jakiego starowiatka
dziennikarstwa naszemu zdopowiedzi że tu inna rzecz
jest nie żydowska, i że oni sami niewidzą ciągu dalej
o komedyi wyzwobodzenia Rosian która ij mo
tragicznie zakończyć, długo bydoby mowić i wzroko – szkoda
na nasze nieszczęście tego nazwiska dorobkiewicza zdaje, do za
długo obowiązku narodowego niepospuszcza się, sama robo
ta dot geoboru; niemówię tego vanaszymin rewolucyjnem
zdaniu bardzo, jestem odpodobnej myśli, ale vanaszymin sy
mia ktorej zwalcza się dla imienia – smutna to rzecz i
bardzo smutna ale ktorej wobecnym Cesarzu podrożi ja
trzeba nieznam czy bądź rolno – jako do tudzi mówić do
nich na niewiele ij przydam jako do synów dzieci narodu
mogę ij z całą zgrozą stanowiska zajętego odpowiedzieć
obowiązków tradycionalnych [illegible] cenzura niepozwoli, nie to
ojca ostatecznie do [illegible] swoich drogi pana
Józefa – pisanem nie z zatrudnienia i zrobi trzeba ich
zgwałcić a nad podniesieniem biedy pracowali najmniej
cij.

Jakoby Księża i Kościoły - Żeby wiedzieć gdzie szukać
przyczyn wszelkiej melancholii, bajronizmów wystarczy
Don Juanizmowi i Beppizmowi - proroctwom takiej
odpowiada na wiele wszelkie, a Krzyż a Kosa
i Pług naprzód po nowej roli, da szczęście a swobodnie
żyć będzie można porozumieniu z redaktorami słowa Boże
najlepsza książka nigdy w tej materyi, zresztą zobaczymy
artykuł o Dziennikarstwie polskie i o kwestyach
zagranicznych. Felińskiego od kilku miesięcy już niemiecka
w Księży, to nieprzyjaciół ich z nimi zerwać, ale ich się obawiać
przykład ich atego powrotu do kraju - jest
to jedno angielskiego serce jakie za granicą pozostało
spokojny, cichy, prawdziwie na kapłańskie stworzony, odda
Boga miłości czysto i wzniosły zgryza, niech mu tego Bóg nie
pamięta. Kozmian jak zawsze praworządny i rzetelny
wobec pozycji trzyma się Księży, wkrótce wszelkie opinie
Boga a wszystkie swoje bohaterstwo i poświęcenie do wojny
wewnętrznej ze Księżmi gardzi go nieprzyjaciół do wojny
dyecezyi jest teologii z Gnieźnieńskim albo wspomnieniami
Seminaryum Gnieźnieńskiego, tak więc rady nie rady,
Bydgoszczy się musiał nasz probosz wynosić - uchronić mogły
dotychczas jego dobroci serca, dziesięć razy na dzień
przykładu dostępał, rozwiesiał słowem jak prawdziwy
brat i przyjaciel, nakoniec tego pozycyjnego serca i tak
wytrzymać starałem się, że się pomiędzy nieciągnięcia
wiele zewnętrznego religijnego i działania wyłącznie
na drukami pacyfikacyjnemi - to Regnicolat in
pace straszne jest nieszczęście - wzniesienie na to zgodzić
się drogi Jonin Jourfin. -

Czynnie aporoda dzisiejszych sprawy wojen
ych i reorganizacyi państwa kościelnego widział przez
jakiś czas pan Veuillot - którego pałacu nasi
to jest księża etc. etc. wyprawiali owacye nie
do opisania, za co? po co? ani wiem, ze uniczyza
skorespondencye ale w Univers po jeden nie
powód uniczyza i jak niegdyś dziennikarz Koralem uniczy
cały powód artykuły kiedy potrzeba było napalał
przeciwko rządowi - zawsze mu nazywali będziemy na korzyść
Księcia Ludwika Rolinor czy Bourbonów, eksploatowani
jak to mówi we francyi - ale coś poszedł księdza nasi
panowie nie wiedzieli wiedzą wspólnie Univers,
mu konsekwencyi po nickonsekwencyach, że aż wkońcu
obrzydzenie sprawia te babilońska rzecz, a jeśli
nie babilońska, to zawsze babia - i potrzeby
i gniewali jeśli wrażenie sprawia te brosura
pod t. Napoleon III et l'Italie - nabożeństwa
stwa po wszystkich kościołach nakazane o ocalenie
Kościoła ... ani Kościoła ale pensyi, nie
dla chrystusowego stanowiska większości ich ubiera się wcale.
ale dla chleba kusza.

poza tem wszystkim karnawał był szalony między maskami
balowity tamże najwięcej djabły ~~tłum~~ ogoniaste które
tamże poza Korso per prender il Goberno —
Księżna Sułkowski Dama poznańska rozmaite kwiatów
i Confetów za 200 ; cudów t.j. za 2000 fr. ale bidnemu
niemcu ślepy grosz pójdzie dopomógł to się po nim nie polazi
bo by wielkich miasta nie dało jakiej kokieterji tudzież dowcipu
kokieterją pana boga ale dajmy pokój bo wiersz się nie
stoi porządnie.

Przesyłam dzisiejsze wam najserdeczniej za pa-
mięć prawie jak i pani Dyonizy pozdrawiają was nawza-
jem i proszą o podanie —

Po całej Europie Królowie mamy tu koronowane
dwie Księżny i prawie jedna bez rządu długa
bezrządna czy nierządna, nie wiem jak lepiej, jednego króla
Pruskiego i wojska który się całem Rządem umywa nie
przystoi jej dalej Kiedy ~~tam~~ Princepi bez principio
i jednego ary ~~ducka~~ który nigdzie nie dowodzi — przy-
mają się ciekawi Sowiani do mondo, nudno był brat
Króla Abisyńskiego przybyły zpodaniem się ~~za~~
papierowi — tego księżęcia czarnych widziałem w
pomarańczowych w Narodowym Kostjumie t.j. w burmuzie
na wierzchu którego widziała mu moja skóra, na
resztę nic brakowało wcześnie złote i chódaki
na nogach — przyjdzie tu przyszedł potrzebnie się ~~ciepło~~
w imieniu całego ludu stolicy pisarzowi tak to
Skazu wiemy ciągle robiąca a dopiero ciągle traci
za co nieb bóg nie będzie chwalon.

A teraz się wam więcej zapisze, aby było
gdzie na grube volumina gdyby nie cobądź parti
i zmudzenia ciebie tedyczny mój przyjacielu
buszowania bez tada i składu.

A tu do chaja po czem jak wojny nie
będzie pójdę do Prezydenty jak będzie to nie wiem
gdzie — Bobrau zaprasza do Paryża i Galicyan
się chce do tych poszliście pojadę który się
kolaje jak rodzonego brata.
Kalisz ki najprzyjemniejsze zarysę ci obe-
my oraz kozuchami i innymi nie wiadomo potrzeby
powiadzi grzeczności — kiedy indziej przyślę wam
długi cat jaki do nich napisałem stawiając się
najwyraźniej jak tylko można na co wszystko
odpowiedzieli nego a zatem to wobec się
co chcecie.

Pozdrawiam ci serdecznie Jaśki z Kola
szem i całuję ~~się~~ Gorąco na pożegnanie —
Przyjaciół i kolegi twojego najpry
wiązanego

Teofila

Jak wygląda Colosseum poprószon śniegiem"

Rzym 11/3 59. 62

via Magna Napoli 1.

I

Na Koloseum więcz śnieg nie leży —
A jak dziś zapach jego zdala świeży,
Fijałki wonią więcz bezprzestannie,
I dzwonki dzwonią na modlitwy ranne,
Na wielkiej gruzów Rzymskiego arkadii,
Ptaszek swobodni gniazdo swoje kładzie.
Na grobowiskach swoich Rzymy wieczny,
Stoi rymowy Pieśni słoń wiecznie milczy.

Wielki to Rzym tu krzyż dwuramienny
I wielki wiadek Amfiteatr senny....
Głuchoi wewnątrz tu ciszyny echodzą,
Duch Rzymianina staje mi na drodze,
I rota tego zastanawia lica.
Krzyż i ruina oto tajemnica
Patrz na te schody, siedzenia, ołtarzy,
Jak padł przed krzyżem ten cały świat stary,
I ani dzisiejsi nie do dzieci podzwig,
Ja sam olbrzym taki tłuk i rozbij.

Na gruzach dumy co się wpisch wasiecka
Padają złote słowa zabawiecka.....
.....
O! ten baranek o którym dziecz czasie
Na Koloseum trawie zeszli się pasie
A Rzymcy cudzi panowie i tutmany,
Pozwoli i zniknęli; jako piasek zwiany
Wspomnienia cienie wszystko rzeczy marne,
A pieczęć prawdy Koloseum czarne.

Codzień tu siadam pod Cesarską łożą,
A jak dziś płacą dzisiejszą i bożą,
I słuchom słuchom szmeru owij pieśni,
Duchów przeciągu, czy dziwania się bluszczy,
Otwartem sercem słuchom tych rycerzy,
I razy jestem i jak dziecię cieszy,
A serca tkwięte ich słowy świętymi,
W pieśniach się rogoz odzywa od ziemi,
I cenię radości ziemskich trudów zbycia,
Tych pół-słodyczy i tego pół-życia —

Zapatrzonemu w tagodne błękity
Obojętnieje wszystko wiat zbrzydły,
Krzyż tylko jeden nie zwiędły śmiertny,
Wciąż prawdziwy rajs niebajeczny,
Że snów ziemskich budzi serce rzewne.

" Jam to niestarły na wasz rozkaz śpiewne,
" Choć krwi i rzary zwiędła mnie zabrakło,
" Ja świadek prawdy i bożych wyroków,
" Ja wzięty rajby i ziemi oddany,
" Te ciemne nie zamierzchałem dziany.
" Nie śpiewaj dla mnie, ni na moją chwałę,
" Pozwól niech ptaki te śpiewają małe
" Człowiek niech działa, a ptak niechaj śpiewa
" Jeśli is wiecny dźwięczniej mogą brzmieć,
" Daj krwi ofiarny choć łzy i pokój,
" Co ptasiej pieśni przez chwilę przelotną,
" a będzie zbawion jeśli będzie cichą
" Nie zabrudzoną marzeniem i pychą.

Taką ja widzę wasze dni wiosenne
A krzyżem i pustką przeradzą wasze.

Od mienne wiary i progaństwa wieki
Potępą przeklęmą jęki krwi i łez wieki
Z amfiteatrów wkrzątanie skarmi róży
Ptoby całek burzył a ruiny cały bukry
W cudownej bibie błotnistej stodoły,
Wglądam w górne różę tajemniczej,
I natęskniony niebiesiką tęsknotą,
Podnoszę oczy na tę różę złotą,
Gdzie nie Cezary i nie Hadrjany,
Ale zasiadły potężnych zbory,
Gdzie nie wstrętka bicia ich rozpacz,
Ale prawdziwa chwała i skarb.
I widzę rajna i Rutę z Ktosem przemyty,
I Ezt Ester i wiarna w płaszczu drogocennym

L

Brzyn 10/5 59.

63.

Do twojego złotego Artysto drogi pomni
Jeśliś pożytam ci fałszywej
beczki, nie wątpię, ale potrzeb dotychczas
się nie otrzymasz; dobra i lekka - o bumbla
prawie z utraty kochanej matki przed
mi fakt i P. Bolejowska - mój drogi
cierpliwości chwilek, a ciąg i my tam
przyjdziemy - wszyscy oni - Siedzenie
czyżem ja kamienia powiada gminna pio
senka ach! i kto tego czyżem nie dowiedział
jam wcześnie wszystkich potrzeb.

Nie wyżywam Cię drogi Jerzy złoto
im mniej tym lepiej pisz do mnie ale
jak i kiedyś przyjdzie na myśl twoj
przywiązany Jerzy wam kocha złoto
na ręce Jerzego Lalestego do Fontaine
bleau. [illegible] de France 120 j. a on mi
prześle gdzie = kolwiek najdowiesz się gdz.

Tego roku miałem zamiar udać
się do wód Galicyjskich do Szczawnicy
ale wypadki wojenne stoją na zawadzie
niespokojności, awantury, a mnie przeszła
wszystka

wszystkim trzeba ciszy i zapomnienia o reszcie świata żeby przyszedł do siebie, żebym dziś odzyskał - zostawcie mię na pomnij tę podróż jak ją wspomnę.

O francuzach sądzę z wspomnienia ich bitwy w Rosyi nie bardzo dobrze tuszę, najwyraźniej powiem ci to ja improwizowanej wojnie zawsze dajmy pokój polityce i wojnie pan Bóg niech rozsądza kto na racji i niech temu pomaga kto lepszy.

Spodziewam się Cesarz pojedzie do Mont Dor do póź niewolności, albo może i do Galicyi to zależeć będzie od wypadków - przy tem ma się wiedzieć nad morzem i odpocząć trzeba pomiędzy - a zdaniem moim ani raz wrócić mi nie mogę ani do sił przyjść a wszak majątek ubogo się będzie lepiej

Wasilewskim listów pisanych o manuskrypcie
Słowiańskim przez ś. Hieronima.
nim - manuskryptu tego ani pierwszych
nie odebrał dotąd, ale pomiewaj Emanc.
Hrynkiewicz jakiś manuskrypt to
rosyjski tłomaczy do przeglądu, przy
chodzi mi na myśl, czy przypadkiem rzecz
ta w ich ręce nie popadła - oni powia
dają że to z Publichki Petersburskiej.
czemu mi się wierzyć nie chce, bo z Publicz
tuki najmniejszego świstka w kraju
nie wydadzą, więc to nie czy za Hieron
skiego nie odbrali i nie zataili - bo
to wszystko możebne - ej! biedaj to
biada, z tej fatygą gorbiewicz.

A teraz idź ci w rękę napisz - bar.
dzo rad bym był do pisania przyp
mniejsze owe powstawszy rzeczy
na ruiny Rzymskie gdy by Pachciś
odstąpił tata odpowiedzi, ale
pomiewaj stało się inaczej, tęgoj mitrei
nie chce wynosząc z grobów wielkich ojców
Polski patrzeć jak się wszystko rozpada.

na Vic appie otkrywamy [illegible]
Vernyhorowej [illegible]
Florentyka
Kobiecka [illegible] a [illegible] Vic nawet [illegible]
nie pojmiemy, jest to robota
tego samego [illegible] tylko [illegible]
[illegible] wykwintna, [illegible]
inaczej nazwam - Florem mogłyśmy
się powitać [illegible]

Co się dzieje w Literaturze [illegible]
[illegible] nie wiem, a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - a propos [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

4/60
11

List pani Belejowskiej z którym przyszło mi kilka słów od Ciebie drogi panie Józefie wyprawiony z Werony 19. Lutego dziś dopiero to jest w Styczniu i dni dziesięć dostało do Rzymu oblężony siecią pieszych niemieckich.

Przeczytawszy twojego słowa od ciebie wszelkie dawne, a kiedy nie przychodziło, darmo, ale pomyślałem ot i Józef o mnie zapomniał i winę ten czy jak ślimak w skorupie, w mojej celi klasztornej, otoczony i podejrzliwy czy kto moich niezkodliwych rzeczy tu jem nie potrzeli.

Serdecznie mój wierzaj mi iż kocham Ciebie więcej niż kogokolwiek na świecie - poświęciam się, kocham się jak starego Józefa Załuskiego który jest dla mnie drugim tatą, drugim bratem, byłbo zaczęcie starszym od nas obudwu, i ani pojmuję jakim sposobem mogłem Cię dotknąć boleśnie mój drogi, darmo ty mnie, i nie gniewaj się na biednego pajaca, który z nią włoskich trucizn widzi rzeczy, kiedy mimo chęci wydziela się z siebie i tego tylko którychby pragnął widzieć szczerymi oko nie na tym nastroju nie zawsze nazwanym, światem.

Boże mój drogi, jak ja mógłbym ciebie chcieć obrazić, albo ci jakąś kolwiek przykrość zrobić, ciebie coś mnie tak szczerze do serca przygarnął i tyle dał dowodów braterskiej przychylności, ciebie który dusza moja nazywa się kocha od dnia chrztu - biedni mój drogi ile masz serce tkliwe obolałe, ile dziwnej rzeczy z którym się pomiarz i nie spierwszy

[illegible]

żadnego zamienia a przynajmniej że nieva
takie chwile bolesne. Och! znam ja to i
tego nie dziwij się Tobie i ozrem więcej
jeszcze kocham im więcej nas Twoich widz
ota Ciebie samego radbym pracować, tak
a nie pobliżnych przeszkad zaszy, zaś
szam z duszy - jakoś i niczyj tak - ty
Ci albom i cały tobie zapisz, a ty
czytając to kiedyś pomodlisz się
bliźnie nawiedzone z wygnaństwa.

Spój drogi Jmanie Joanie czy
by się tobie nie kiedy bolesne twoje najdro
dzieci swojej duszy, czy myślisz się ja
nie dziwię a toby chciała restaurację
i napojów tych, nie zgrozą potwarzy
które ranieją na Ciebie - bo to za
pewne ich Cię do tych mogło, ale
zgroza stanie wyjątkiem się nasz spi
ciwstwo znajdzie - kiedy noce ni
raz cała przebodzą nie na rozmyśla
bezsenności, a się jakie dzieci - i ze
gdzieś widzą własnymi oczami, -

Skądże ktoś piękny naszego kraju
jest fakt - sprzedawanie się za to zdu
ci nie jest. Powstają na tydzień
kto? ... - tylko przekonaniem, wario
nabici bez wiary uboga żywego, zpe
pustanie na grosze, patrzyć ile po
trzebnym pastwa - gdybyś to ta
dzie jak St Bernard - jak ob
pustelnik, albo Czarnieckiego albo
pustaski, to to ujedziej trzy złota
byli odlani, powiadają tym: słuchajmy
bo powiadają - ale widzę kto
dzej stoją jako kazuodzieja śmiesz
mie powrócą z pancer pustyniów
pustelni - zpania neo = klasztorów
i z napisy spokojności chciałby
sieby ich kto wymówił jako śmiesz
przyszłe tych pustyń robi nazwiska,
dobre jest Chrystusjaninem, a chrześci
janina który nie idzie za prawdą vi
czną i ktoś tyden - przynależy
tylko różnie się tłoczy testament

odstąpiwszy
Chrystus nic nowego nie przynosił wobec
wiadomym nie było, słowa jednego nie powiedział
słuchający się nie zdawało z niczym sprzecznych
rach, a to co przynosił nowego, było Ewan
gelium na wszelkich świętych pismach,
kto się tak poświęca, kto tą drogą idzie
dzie i żyje chociażby nie należał do kościo
ła, należy, i chrześcijanin tu być może do
piero z nim formy —

Co bądź pomyślą ci pastuszkowie
zawiele szukają, warłoby ich zapytać
nego dnia? i wyjaśnić raz, niby słońce
jaśnie, a potem pogrzebać — widzą
pożądany pan gałganiastwo — pasterze
o wiarę, taką jest ich postępowanie na całe
mojej opowieści

Widzą ci wiarę ojczyzny obłoją,
I w oczy rzucą bezczelnym jadem.
Nie zapominaj nigdzie tego boga,
Lecz gad wyczuje nie będzie jadem.
Niczem mój prawdy przenikaj tę pancerz
I ani ruszą ci dopadną nie zadadzą
Kto dla obawy skuty wzgardzi głową
Temu się nigdy nic nie nie stanie

Bartoby z punktu widzenia Francuza
da Champagny i ex Rabina Drach
ci czy Drach) napisali rzecz „Izraelu
i o tydzie, i dawniej ich dziś u nas
mienia Izraela (i prawdziwy Izrael
jest prawdziwym chrześcijaninem) tylko
dą tydzi Polacy, którzy się wskalą z pan
ławią i tydzi Hebrajczyk, którzy się Jaro
chem mianują, a dą po prostu Bożą ramię
ki, ci cynikami wiedzą, Szekaczymi
wpisanie, a Epikurejczykami w życiu
i odgadniemy —

Czego oni chcą i obiektywnie
przeczeniu — katolicyzmu? albo to
prawda — obyczaj się Gazety warszawskiej
czy wyniki katolicyzmu a
niewątpliwie odpowie ci że nie, że one
wszystkie religijne znamy, bo jest ich
niema żadnej, że niemożna wszystkich
nawrócić byłoby z którą się prawdy
się uznaje

czego chcą i pobożnie, chroniąc się pod powłoczenie życia ~~do tarczy~~ pod tarczę kościoła na wygodne rozmyślania o wierze i o innych rzeczach czy któryś z nich powiesi się za wiarę. czego chcą i obywatele, którzy by całkiem ograniczają się do handlu zbożem ~~na~~ za granicą z ziemi polskiej do chodzenia bydła.

To oni dla dobra ogólnego rzucają potrawę na drogi - kamienie obmiatali - wszelkiego to się ich ofiarą zbawienia wisza i kartofli nie rzucają się ogniem pod ogień wydobywają wrzaski - kiedyś lasy stoczą do powrócenia ziemi to na komarzą ofiarę żadna się nie zrobi będzie - nie ich przemiana.

Obrazniej był gatunek buta twojego drogi przyjacielu i dalej, to wielkie sprawy dać się czy do zdobycia - Garnek strzeba dać barzy wydatnie katolickiej, ale nie parobszczyzna ale się żyjemy w czasach bezkrólewia Chrystusowego, jakkolwiek nie widzialnie jak on ciągle z nami i będzie do końca świata - trzeba siebie przetrzymać wiary i moralności Chrystusowej, z odrzuceniem całej strony politycznej papieża, a nawet polityki ~~w~~ zewnętrznej do wszystkiego ~~w~~ zadnego nie mamy obowiązku -

Trzeba nam było katolickiego Tomasza z Aquinu, Bellarmina, Cornelisza a Lapide Suarez - Vallingera - Alfonsa z Ligury, Jana Gersona - Piotra d'Ailly ale ich rzeczy w popiele o nowości nie mieniają wtedy przy tych, nich pobożni w dziełach ich poruszają, dla ułożenia zaś całej im nauki Essai sur le pouvoir public par ventura -

Trzeba być taktu wpuścić [illegible] 67
w myśl to [illegible] z aquinum
wstrzelanie da Regentowe Ernestinum
principium poniżej a wprost przeciwnie
Jean J. de Nassau

„ On ne lit point que le Seigneur
„ ait fait au commencement deux
„ hommes: l'un d'argent, pour être
„ le premier ancêtre de nobles; l'autre
„ d'argile pour être la race de roturiers
„ Mais il en fit un seul formé de limon
„ et par qui nous sommes frères. . . —
. . . . . — — —
„ Si tout ce qui procède de noble
„ héritait de sa noblesse, les animaux
„ qui habitent sa chevelure et
„ les autres superfluités naturelles
„ qui s'engendrent en lui s'anobliraient
„ à leur manière. — Qu'est-ce qu'un
„ chevalier, esclave affranchi? Ce
„ sont rayons d'exemption autant
„ de titres créés par l'orgueil ou
„ l'injustice — La véritable noblesse
„ est celle de l'âme selon la parole
„ du poète

Nobilitas sola est animum
quae moribus ornat. —

Id

Z takim programem i życiem na przód
a co za dwadzieścia lat, w lat.

przyponinasz, zbiór Lwa na
wojnie do Trullenijskiego ogrodu
Hiszpanii, jest to jedna znajomość
mistrzyń, wiele ingeniuszy

Lew Ktory ktoby więc zebrał wszystkich

I warzy i dziwne rzeczy odwrócony.
a ktoś się nie ma co dziwować z błota
Co albo pełza, albo się wtrąca nie tam
a jeszcze cały zostaje nie tylko
to tamta cnotliwe i pobożne i karane
[illegible] [illegible] [illegible] to na do [illegible]

Bóg z Tobą droga Pani Joasiu
Czy latem wyjedziesz do Wołynia nie napi
sałaś z wielką odwagą i wiarą, prawda byłaś
co mam pozwolisz że wrócę twoją uwagę
jest ja w prawdzie tak drażliwym jak
zadrzi nerodowych, nie można mi stawia
za oraetai - w pracy twojej drogi pu
mieli za dalekiem najracej ja chcę
dla Ciebie ale za wiele boleści - Ktoś
zdaje mi się ciągle potrzeba i la mojej
pracy mi tę uwagę ale ja niemogę
bądź niczemu uwagi tylko ktoś
spotkam -

Jakim sposobem pracujesz
się nauczyć, trudno mi mówić, tyle
wszelkie powiem za siebie że jej nie
przekonuje ani języki ani literatura
ani religia ale życie wszystko do
czytania pracy wszystkie mojemu
radzi - Ale pozdrów Rzym i Capre
Ciebie się niezmiernie tylko jej nie
pomiesz o twoim najprzyjemniejszym
czym dziwka robię pamięć
całym bratnim sercem i radby ci
wiele przykrości.

A teraz bądź mi
drugi -

Ja wyjeżdżam za
przyjdzie jeszcze dłuższy pobyt będzie
mi wtedy przyjemny.

Widziałem ich ale niepodobna
z Veneziana - twarz d
bona ta ze różnica że na
pamięć nadobna się dziwi
na ich bezczelność -

Ci pany wiadomości zdaje
zdawałego czytelnika

26/3 do
mio dell Giardino

Twój na zawsze
Tarbel

odpisz Kochany Panie Joasiu niedy czekam
twoją zielonym niemyślę że się mnowu gniewasz
na mnie.

Florencya 23/9 61.

poste restante

68

Szanowny Panie Józefie!

Drogi

Bronisia nasza Pani Bielajowska wyprawiła do gazety artykuł o Rzeźbiarzu Dyrić- owej w tym artykule będzie moja ilustracya do wyrażania za które myślę Pan Lapaie pawnie Krzyżyn Warszawy ich zwrócą wypowiedziałem się tak ich to zdanie ale na wszelki wypadek proszę was najmocniej (Ostrzegajcie a Pani Józefin Józefie wiadomość o niespodzianie za dwoje pojadą ich wyrzucić, wytłumaczyć i chciby cały artykuł chociaż tu w angielskiej gazecie co do pogody stoby.

Kiedy wyprawiam jestem.

Listem was serdecznie

całuję na zawsze

Józefa.

Jest tam wyrażenie
prawdziwy polski jest
prawdziwa wojna — to
jedno może wypadałoby
dla dziatek rozumiane
wyrazić, jest twarzą
prawdę ale trzeba
bali wyrotyzm rozumieć
prawdziwi; przy więc lepiej
niebyło było opuścić
wreszcie pole powiedzieć
jeden wyraz- drugi pani
Jordan widziała że na
dziwia moje podpisani
by niemożenie prze-
kładacie i zmienić
bez ceremonii

Monsieur
Monsieur L. K. Lonenberg
Banquier
pour remettre
a Monsieur JJ. a Varsovie
Kraszewski
Ulica Długa Dom Ban
kira Konenberg

69

Florencya 17/29 bj.
via alla Croce dei Vizio

Nareszcie otrzymałem twój długi list 211. 2 p. wyczekiwany list drogi Janie Jozefie i napisałbym ci wiele, bo jużem był dziś bardzo rozpoetyczony, takiego zrobiłem ze mnie wczoraj wyjeżdżając melodramatycznego Romea, nawet ci klątwy przysłałem pożegnalne Lotaryńskiem jak n. p. p. Józef — Zmarnowałem poświadczenia rano pod cyzelem tej myśli — No, ale i poroli, poroli, korzenie moje wyjaśniają się zaraz ha a piątego stronicami Rzymu, pierwsza jesteśmy florencya jest trzy, ostatni drogi Janie Jozefie i nietrzeba ci zaiste pan Jezus zapłaci —

Stosownie do polecenia twego pozwolę sobie na Dantowego Kamienia [illegible] stopnie [illegible] wzniesienie [illegible] i [illegible] na gzymsie [illegible] kędy gospodarz [illegible] [illegible] [illegible]

chatupe Joanny d'Arc vis-
chcą, ij do ocna pobiegła i
wepchą mu nie o pogardzie wo-
ſta ale o wrobodzie bi edy-
bi ide albowiem nabożno pospi
co jedno ne dwicie wrobodne
; dla tego to niema wiśnij na
drodzie nad oną Salomona. Ja
~~w zachowaj mnie od przyjaźni~~
~~głupich i od nieprzyjaźni mądrych~~
mądrzy; wojaktowa nie daj
mi. Le Kamien Dantay wy
Rozumy ostiane to moje i Chrystu
Jac; kroniż Bo nim kajnowsi
miejsce? Abiba przeklęty go
godzi na albo futo stopiał: wro
otlow Prokopa chwała życia
Dantay alzeson - K dziwięc?
poetów nie dz ploty moje
na tym panieniu odpowiedz
to plono, że ne Quinsk ptoiny
ostatnie dwoto Skerbia 1'Ene
kend mizerne nabladowanie
Komedyj, w polskim pocieszy
mozaby nazwać pietarstwem
na dzikach - Jużto trzeci utw
tego poety chytam i po kaz
Sobie zadnje pytanie:
Czy to poezja czy to po
mizanie? -
Potęp pedmowy rozsądnie mow
ić by wzniosły do poezyj wzg
tygodnego usposobienia, o któr
apostrofowanie wyrazitby ij C. d
Flaubert Bu Rengeli: quant
cette aventure je ne vous
amenai moyen de le tenir pou
veritable tant elle sort
des limites de la raison. Pe
que dom Anichot ait man
fois, le plus veridique du mo
i'ait impossible d'un autre
côté de considerer que l'au
cette histoire avec toutes
ly circonstances sans avo
pu fabriquer en si peu
de temps un tel assemblag
d'extravagances!

przeprowadzę on mi by zasadę
[illegible] sprzeczne [illegible] pochyłe
wyniki, że wszystko co jest, rozumne
jest, a że co rozumne, niemoże
być złe, a zatem i złe czasowe
jest dobrem względnej przyszłości tam
[illegible] harmonii dziejów — Nieck ich Locke
[illegible] nędzny bardzo, a dla którego
czarne jest razem i białym atrament
[illegible] Dziwna Comedia
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

W dziennik nasz[illegible]
czytam przekłady [illegible]
wierszem p. Olesia Sieroszewskiego
Victora Hugo, dowiaduję się
także o planowaniu [illegible]
retorskich bezwstydów i dzi[illegible]
ję, jak ludzie nasi utalentowa[illegible]
wybornie zrobili niemcyzę, cz[illegible]
pan Olesia p. albo [illegible]
zmogli zamiast przekładać
dzieła Longfellow
Victora Hugo nie tłumaczy
antygony Bolanda. Pat[illegible]
geniuszu do Orpheusza – ze
nie tłumaczy Sardanapala
Byrona i t.p. arcydzieł
w których publiczność
gdyby po tym nowe
i zarazem stad i tego wstr[illegible]
nasi wielcy, Oraldi Petrymi wyk[illegible]
mi nie dziwię nie mogą
do rąk.

A Sperago Meropa
Filip – i t.p. czemu tego nie
tłumaczą nie wiem, czemu
czas dzisiejszy dziwi, tylko
pamięć zapomnienia nie bu
jego przykry, tyle cudów
z kopyta trojan dzwiga.

Gdyby nie widziano
jeszcze ale to do widzenia
Andrea del Sarto pisz
omni curae rzecz co niedziela
ot ten widziad co powiesz
Rosji krainie chwały i
ja jeszcze winienem swoje wy
obrazy – wiesz pewnie jak
dzieje jakoś przy dopisz
na i tego freski wspaniałe
się i Tomek mi przysłał wy
dobre to jakoś Rafaelkim bogiem
Operandy tekiem.

P. Florentych ze
wy pozdrawiam i drugi pani
Jos[illegible]

Drogi Przyjacielu Panie
Józefie Pawłowski ale
Drogi Przyjacielu
Józefie

bo wszystko przygotowane w najdrobniejszych szczegółach — wszystko gotowe i porządek przywrócony — Kłonga nikt nie zakłóca.

Ze strony Jego Ekscelencji Pana Generała Gouvion Saint Cyr wydał rozkaz, by nasze pułki wyruszyły o świcie, przeciwko wszelkiemu zaprowadzonemu zwyczajowi oficerowie otrzymali rozkaz udania się do Cesarza — i rozkaz ten został publikowany.

Takie nowiny nie są jeden z oficerów miał się przyczynić do wyprawienia Landwehry, przeciwko której wszystko przemawiało, ale ich dowódca, pułkownik Hofstetter, wyjaśnił mu, że rozkaz ten pochodzi od Cesarza, a nie od Generała, i że ten ostatni nie ma prawa się sprzeciwiać. Pułkownik Hofstetter odpowiedział, że nie pozwoli swoim ludziom maszerować przeciwko Francuzom, ale że ich dowódca, Generał Wrede, może to uczynić, jeśli chce. Ten ostatni odpowiedział, że nie ma zamiaru się sprzeciwiać, ale że nie ma prawa wydawać rozkazów swoim ludziom, którzy są Bawarczykami, a nie Austriakami, i że nie może ich zmusić do walki z Francuzami, jeśli nie chcą. Pułkownik Hofstetter odpowiedział, że jego ludzie nie chcą walczyć z Francuzami, ale że nie mogą się sprzeciwić rozkazom Generała Wrede, jeśli ten chce, by walczyli. Generał Wrede odpowiedział, że nie chce, by walczyli, ale że nie ma prawa zmuszać ich

frapiring ci ludzie wielcy Cyprjana Norwida
który nie wiem czy był gdzie pochowany
na grób Julii

Nad Capulettich i Montechich domem,
Spotkam dzięcioł ojczyzny gromem.
Łagodna oko błękitu
Patrzy na gruzy rozwalonych grodów,
Na wyrwane bramy do ogrodów,
I gniazda wrzawą w Rzymie.

Cyprjan mówi że to dla Grecików,
Dla Romea tych te nad wlanty,
I spada i w groby przecina.
A ludzie mówią i mówią nareście
Że to nie tay ig ale ig kamienie,
I w nich za nic nie wiedzą.

C. N.

wrzuć prawda ci ślepi dwie strofki

Don Pedro wyrażnie tytułuje się Culcischi
Conte Castrum Culcischi.
wpomni to trzeba i imienia polskie
i słowia prawa papieża do pomnienia
niewpominalnych ci ohm gdyby sam
o sobie pochwalnych do gatunku plotek
artykułów nie pisz - rozumie ci że
do gazet takich jak armonia
umiała wcz jak moi umysł głęboki
i czcia sprawy pojmujący przeraża
ci na tego redakcja buffonady

ale... Michiny to rozbujały o potop
jak wczoraj wieczór - 19 t. m. aporodu
wypadku stoczania w Romanii i Krolak
tam pospół ze bramy dalej Pia wyrzuc
kugi się byt Garibaldi Civita Chioni
wracają na plan te Colonna robi
ci awantury Kardarmy papiescy
pozwala rozpędzi tłum dalej podla
mi ci oddział do 80 ludzi zdobyty
pistoletami który rzucą na ziemię i
prawo kogo mogą dosięgnąć i bym
dopuścił gin mamy skoro 80

Florencja 25 Września
75

Czcigodny Pani Józefie!

z bieżącem do mamy i rodzina
P. Gabryela Lanciego, nadpisa
ję mu na jego listy — niemogłem
tu ostatnich tych groźnych pomijdzy
obyć się nie dając o obecnie w naj
smutniejszem położeniu, wzdra
gałem od niego list po którego
odebraniu nieprzyszły i niepowra
cimy przy do Ciebie Czcigodny
Pani Józefie przykro ale mu
powiedzieć i dowiedzieć, prosze
i zaklinaj go na miłosierdzie
boskie, niech się nie rozpacza zaintere
sowania w tej rzeczy.

Gabryel mylił się, że miałaby nad
wyraz dobroci twojej nic do (Józefie)
ukrył i całej prawdy — owszem
że jeżeli na pieniądzy rodzina —
wszystko nie z chorobą pier
siową na której jest prawie
beznadziejny, ale z głodu umrze.

adres Zakrzewskiego Umberya San Gemini 29 lipca
ulica Nr 1 Hotel de Ville N5.
" ave Bolognetty

77

O! Widziałeś drogi Janie Boże ten krajobraz
ziemi i jeszcze zobaczysz świat w którym się poruszamy
Rzym polski i ze fanatycznem przywiązaniem
do niego, takim się mężnie, a rozmaitem
się to jeszcze niebo wspomnieniem zdarzyłem
tu przynajmniej długo będzie się niebędzie
[illegible] Ale tam Boże ileż
nigdy nienawiści z nimi żadnej stycznośći, wiele
pokoju, świąt, proroctw, filozofowie, pokoju,
rycerze, artyści, jedni stoją jak posągi,
drudzy jak duchy coś tam za światła gadają,
inni przewracają kozły z powietrza i takoż
o powadze mają rzecz do narodu, stary z trzeba
mi z grobów, żałobnie owszem jak kamienie,
rozmieniają się do potwarców publicznych, ale się
spotkań zgrai która dziś zamia róże, jutro
błota, życiu życie za szczęście kadzidła
i odchodzą marzyć o wielkości swojej, - oto poezya
ruin duchowych, oto historya rozkładu
wyższych żołnierza ciała - kto nie przeszedł drogi
wygnaństwa, tamm się poezyi nie należy,
tylko dusza przez te oczy, które rozpi, płaczący
otwór kamienie przeszły godzi się z całą tamtą
rozpaczą napisać. Wiecznie odbrzmiewanie nasz
ranna dni panie, a jako całe życie wiecznością
chodzić miałam [illegible]

Stefanowi
rady Bożych
Bydź że
ktoś
że mnie
nie
mowy mam
Bóg
uporządkuj
że w
ku mnie
jan
i bez
[illegible]
i
[illegible]
wiej
że
[illegible]

historyk przyszły obiektywnie wyjdzie czyny wy-
chodźców zmuszony będzie co chwila rzucać
pióro ile razy zajdzie na potrzeba krzy-
tykowe ~~w~~ kt gdzie bylko bliźniestwo i zdoli
jednych przeciw drugim się rozbiega, kiedy
wspomni na groby Arignonskie proklyna-
jąc ciała poległych w bitwie między samymi
sobą obcartych arystokratów i demokratów
kiedy zginęwszy poczuje ogromne zabiegi, abyście
niektórych i rzucania na siebie błotem tak
że aż niektórzy ~~z~~ jak obrachmistrzowie z pol-
skiego pekaty i umierali na rozdzieranie ser
zami i gryzą. — Myśl jego wyprowadzi na
chwilę gotowość do bitwy by albo ową partyą
rzucania się w wojny europejskie, na chwilę po-
zna wnijść dzieci dawnej polski, tylko bez
chorągwi, bez pieśni i Boga wojsko — prawda
mina powiązana Szlacheckie na którym
czas! królewskie słowa poniszczyć — takie
jest wogóle emigranya, przyjmatem się jej
chwi do żadnej partyi nie należałem, w gromi
duszy najrozsądniejszy trzymając się rozumu
takiej jakiej bóg obdarzył cztowieka two-
rząc go na obraz i podobieństwo swoje —
Co miało prawdziwą wartość to zabito ty-
siącami, — bez wszy ojczyzny poszły te cudne
kwiaty, albo dożychają powoli, tacy Lelewel
Niemcewicze, Gałczowscy i im podobni

List 54
Leży nie
jestem pewny
daty

w których duszach miłość ojczyzny i bóstwa tak się wsporły że jej jednego od drugiego nie wyrzuci, znam dziwnej dobroci ludzi pomimo ~~[illegible]~~ Pichtorii n. p. Gołębiowskich, Zyborskich z których nikt nigdy nie słowo nie wyjdzie, ale jakże to mała cząstka w stosunku do pieniącej się całości, do tej fali głupstw, do tego półtoramilionowej kolonii — drogi panie Joachim dziwny rasługi pomarłych i konają wychowania na przyszłości jest emigracji nie budujmy nie wiele, ~~[illegible]~~ jedyna siła jakąby wprawić należało w ruch narodowy inteligencja, probujcie czy się da wprowadzić, czy da się dostroić do naszych czasowych pojęć, probujcie czy pisarze bardziej wpływowi, nie proście mniej zdolności swoich sił i proszę Was co nam przyjaciel Tadeusza Czackiego i o Paryżu i o kraju powie — jest to jedyny człowiek z którym się rozumiejący o co idzie i jakby należało organizować pracę, wspólnie ze Czackim otrzymał on to

Pamiętaj
Pani Dorota
na stancji
Krzyżanowskiego
Dla Was
Dorota
Pani Dorota
Chełmońska
Paryż
aurarno Camille
Bible ...
i Irena Dorota
Lucki is related
Stanisław Lubomirski
Irena Lubomirska
Paryż Dorota
Pokorne na
Cirbie ?

Sienkiewicz myślą że wyżej raczej przejmuje od swojego umiłowanego [illegible]
było być filozofem prawdziwej i organizatorem, żeby upadłych na
postawić, jego nazwisko nie za nadto raz samą organizacyą i pra
mi się nie utrzyma, że jedynym prawdziwym cymentem [illegible]
wiara ale wiarę katolicką nie niewieścią, nie kontemplacyjną
nie rozsentymentalizowaną dusła wiarę - Czarkiego rozprawa o

Poznaniu Leonarda Chodźki, toczyła
[illegible] rzeczy polskich za granicą
Królikowskiego Księgarza i Królikow
skiego Ludwika [illegible] prawdziwie zacną dusz
[illegible] - i miał nam to wystarczy - zniu
wogadajcie szczerze o tamtych [illegible] pra
- o porozumieniu się należycie w kwest
najważniejszej kwestyi życia nie tylko
dla opinii, ale propagandy [illegible] ro
ale i dla propagandy użytecznej [illegible]
Mickiewicza Joanna Lamojskich i ich
Towiańskich i im podobnych słowem wszystk
Wielkich - oto co nam jako wodzów
poezyja powiedzieć mogła, chociaż [illegible]
z przestrogi dla tych którzy stoją
pod boską ręką powstrzymaj się tam
zła droga, skłonność taka, że djabeł
[illegible] ich.

Po pożegnaniu się z Matką Boską
Panią Poezyi wracamy do stwarzania zdań
jedynej użytecznej duszy, [illegible] o zniszczeniu
przyjaciela i nowe potwarze Towiań
mi z poezyja nadesłane, przyczyniły się
do pogorszenia stanu mego zdrowia
które zaczęło się pokazywać z bólem odd
chrapki i gardła bolesnej jak [illegible] wrzody,
prawa - długo to natręctwo które na marginesie nie wyszczególnię

Sienkiewicz ma wielkie obywatelskie [illegible] ze stanowiska czysto [illegible] nowego [illegible] miał wypadki i ze [illegible] [illegible] traktował [illegible] a [illegible] [illegible] pobudzam sobie [illegible] Czarkiewicza [illegible] da [illegible] myślą filozofa a chrześcijanina za barbarzyńcę to stanowisko [illegible] czyli [illegible] [illegible] [illegible]

samotny i smutny przyjaciołem ob. G. Ge
minie stąd świeżutkie wrażenia przeszłości
kulczyckiemu a dla tego lubi drogi panie
Jorfie że nieprzypuszczam aby
żeby list mój znalazł się jeszcze w Rzymie,
że poczty Rzymskie mi bardzo się
powoli i często list po cztery dni stoi,
się nawyjdą, wedle go należycie, a pozdrowi
mi tylko na chybił trafił Polaczków.

Gdyby człowiek mógł być otwarty
zobaczyłbyś kordiany panie Jorfie jo czem
zadaje się porozpisywać i wiary moja w prawdz
dziwa twoich uczuć dla mnie zobaczyłbyś
i wdzięczności i chęci przebywania z tobą jakiejbyś
dzi się gdybyś rzetelnej wiosny i okazywania się
co chwila że to pogaństwo depcze i pomie
wiam serce ma jeszcze wzbiło ostrze ognia
przyjaźni która jedna uszlachetnia o szlachetno
ści człowieka, a kto jej niema nie rozumie
programmów o tendencji nie pisze — Gdyby
mógł się przekonać o przyjaźni mojej —
ale ci robić kiedy nie się nie udaje,
więc jak chiba po śmierci tam gdzie myśl
jednego widzę bardziej drugiemu jak głoś
wyki w szklanej szafie, zobaczysz jakie
mam serce do ciebie — Jako autor
ostrożnie mi nie jedz chwilę wiązanie
wyprowadziłeś nie raz zachmurzoną duszę,
uściskuje cię serdecznie, pozdrawiam
mogłabym cię mieć tutaj. — Ty jedz
drogi panie Jorfie ze wszystkimi

wszystkich wielkoi chrześcijańskich podałeś mi rękę po bratersku, jak ojciec syna podaje bez względu na wady zdolności moje zasługi i na inne rzeczy, by jeden powinien mi: bracie i przyjacielu do serca kiedy inni niewyłączają nikogo chociaż przyjmowali mnie życzliwie by mi wyjmując za serce bo kiedy równości między nie okazali — Nie wyjść drogi mój żebym się ich dobijał, wcale i tym bardziej sam więcej o zniknąć nie wyrzucając się przed wyrzutami ale to prawdziwe pobratanie się większego z mniejszym, a jak w tym przypadku wielkiego z małym — toć to podobno nie jedyny znak owej zaporowej miłości chrześcijańskiej o której jak dotąd ze słyszenia tylko wiemy, i ona tego błogo duszy kiedy się podobno do serdeczka dobije. —

Dziękuję mi żebym został w Sandomierzu jak bym został dłużej, ja się przekonałem tutejsze prawdziwie bałsamiczne — dziś ujrzałem się rozmaicie jakie zapach ziół nawet nie wiadomo do otwartych okien — chociaż nad nie się kłaniam rzeczywiście na nie mi się nie przydadzą do dla samego powietrza warto to z miasta jakie w tym kącie powietrze —

i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

że inny skarżyłby się, bym nadto, ale ja wolę
milczeć i wszystko odżałować tylko to ojczyźnie
co się zwykła dzieje.

Dziękuję ci mój [illegible] za twoje
rady kochany, że [illegible] ale mnie przykro
[illegible] ale mi trzeba naprzód do jego
dobić się wysokości, ubogo nadzieja że
tak będzie, ubogo nadzieja - instynktem
czasowym schlebiać nie myślę, - mój mistrz
zakonny tak często rozmawia że mogę
kupo sobie jego życzyć w pracy [illegible].
Carbieri Vic. d. Fra Angelico da Fiesole

Drogi twój i każdy myśl
twoją całym sercem błogosławię, żyj,
kochaj i pracuj a niech cię kochany
pan Bóg nie nie zniechęca.

Z rozmianem miałem rozmowę
na wyjątkowy powiedział mi że wiele
cierpi ale się [illegible] i jego
ciężkie musi jest to dobry człowiek
tylko doktryner smutny i bardzo wiele
wagi do formy przywiązuje, pisał do
mnie życząc spokojnie, którego, i co
nie życzy przekładnie ciężkie nad
tobą, nad nich nikczemność nad obojętnością
troski i zarzekłości nie [illegible] samym dobie
się, [illegible] mi z moją [illegible] i [illegible]
[illegible] nie gdyby nie myślał i nie cierpiał.

A teraz żegnam cię serdecznie i ręczę
[illegible] o mojej dozgonnej przyjaźni
[illegible] twoi na zawsze

San Gemini 12. sierpnia

81.

Kochany Panie Józefie — Kiedy ci wszystko zgubi, kiedy wszystkie rachuby zawiodą, zgnuć się na wolę bożą, idź wtedy ze światem niewidzialnym i pogódź niech cię tryumf twoich przeciwników, niech cię śmiech djabelskiego podstępu nie przytłumi nie wtedy tylko ten jeden wiersz z Jeremiasza powtarzaj: kochaj tchnienie twego ciała dla siebie samego a boga nadewszystko — resztę spuść na Opatrzność — a bóg wszystko skończy za ciebie. Nie pytaj mnie, gdzie mnie to zaprowadzi nie pytam, bo drogę i idę, a gdzie mnie to zaprowadzi nie pytam, do grobu zawsze, a za grobem co będzie, o tem sam Zbawiciel nie wie. — Na pociechę duszy mam braciszka zakonu dominikańskiego, którego zwłaszcza wtedy jestem gdy rozpacz, mam słowa z którym brałam się codzień razem do trawienia, kilka kilka dni zmarłych widywanych we śnie i kilka zgrzytów między którymi twoja droga pani Józefie od czasu do czasu odwiedza mnie myślą i radością nadzieja moc — dowód jak oddawny się bogu i nie mamy się o nic przyjaciołom do San Gemine ale pokazuje się im dobre zrobić, bo naprzód nabrałem siły, powtóre znalazłem ludzi pożytecznych i wielu pożytecznych miłym sobie wyobrażam — stoły ale nie Rzymianie, gościnni, uprzejmi i co wszystko z pewnym głębszym uczuciem, niż ich miano wyżej. Długo byłoby rozpowiadać co ja tu w ciągu tych trzech dni nie przeszedł — kroniki piszą panie Józefie nadzwyczajne na jakich miastach całe w gruzach leżą na wzór Palmyry powybijane ręce, porozbijane ulice i wyryte niektórym dziecinnem, starożytne Cascantinum, kolonija Rzymska na pagórkach rozległych miasta z kolegjami Pontyfexów duumwirów, quadrumwirów i decemwirów z porządnie

i patrycuszami z widowiskami scenicznymi
etc. i to wszystko ponto, niby wiad do cna
imiona dotarły wyryt z kamieni – Plinyusz o tym
słowa nie napisał, ani Tacyt, wzmianki
lyko i słabej zostawił: że Trajanowi wra-
cającemu z wojny Dackiej tak triumfalny
wyświadczono Caesarem i ten jeden tylko opis
się jawnie wichrom co poczęły wiać tryum-
falny wciąż na cześć obchodzą świętości
ze tych gmachów bytem kilka razy, raz
na dziesiątki drugi raz piechotą prowadzony
przez Rzymy, piszą... ech! co tam gadać,
na świętego Antoniego najmiej owadniej tego
rodzaju djabeł przyleciał – dzisiaj ty dzie-
ciaku śniadem się kilka razy tak jak
mi się to zdarzało mając lat 12 – 14.
coż bo nieczynabiata zemną, na co by cała
postnego stworzenia dorzuc zdobyć się moje
komedje, maskarady, tańce, wszystko to
miałem, wreszcie i rozbawienia i emocje
i pocieszenia się... wielkie rzeczy, żeby
na starość nic zwarjować, a można było bardzo
mimo choroby nieuleczonej, mimo wszystkich plag, takich kilka Tadno
miech ją bóg ma w swojej opiece, nazywa
się skarga de Scarpijzis a pochodzi ze znanej
nij familii włoskiej z Mediolanu.

Kiedy mnichy śpiewali mi z tora
wyrzeniem gilary canzonety neapolitańskie
których przedmiotem jest zwykle miłostki
tych obdartusów co to jak ryby otwierają
paszczęki na makarony. Jakieś figury

z Egiptu opowiadały mi historye o Arabach wiążących spokojnie z wytworzonymi wargami na które się znęcają muchy — jak można robić porfiry na wschodzie etc. Słowem przyjmuję się z bliska cały ten wesoły żywot wschodni dobrodusznemu przeważnie i poczciwemu, a że są i złodzieje zabójcy, oszuści, a gdzież ich niema?

Jeszcze z góry prawie nie wiedzący się mogły nawet wypadki mnie nad morze do Pisanii — jutro jadę do Perugii co mnie kosztować będzie skuda, a z Perugii do Florencyi z małym wozikiem vetturino, a z Florencyi parę franków koleją zdążę do Livorno gdzie za miastem osiądę nad morzem do końca lata, a na zimę pojadę do Pizy albo popłynę na niedaleką Sardynię, gdzie do mieszkania Cagliari mam polecające listy. Rzym krajobrazi mi obrzydził na wszelki wypadek. Przy tym skończę mój poemacik a do tego czasu zapatrzę się nieco w nowości literackich włoskich — mianowicie Nicolinego, Dyliza i Montiego. A teraz kładę się do snu — Pani Dorfu wszystko potwierdza powiem i to chyba wystarczy nienogę za się porządnie i kochamy jak brata i jak prawdziwego przyjaciela — Boży przyszłość

gardło zawsze nędzny stanie, nawet gorzej.

adres mój Livorno poste restante.

Uczuj proszę szczerze Pani Bohdanowej i małego Dzieia wielkiej odemnie
Krzyż mu wsparcia Księgi i w śmierci moim ofiarnej. Łamiemy Kochana rodzina
prawdziwie miłosierdzia boskie jim to
przyczyniło — lat jej byłem zamordowany
i prześladowany żołnierz ale ma było
niemiło przez jakiś czas żadnej za nas
wam i pojmujący z światem stosunków —
Jeśli wydrukujesz swoje Pieśni bólu
wspaniałe pamiętaj kochany Panie
Jerzy że do jednego egzemplarza
mam prawo a bytność znajomych mi
kolei.

Stad możem bydź nigdy pewna
tego ich możności, przecież dziś konnych
bydź ich jak Krzyżaków którym tak
podoba się stracić że aż tysiąc rąk
wyciąga ku niemu — Miał racyą
Tomasz chociaż mówiąc że gdyby
pan bóg stworzył jeden tylko stworzenie
to jest rzeczy się rodzi inby je widział
ale dość tej gawędy — pamiętaj drogi
panie Jerzy o moim przyrzeczeniu
Teofila — jeśli z Karolem Balińskim
zajdzie się przypadkiem, to chociaż mój
osobisty nieprzyjaciel zrobię się z nim, z tej ciężkiej
pióry duszy i miłości się, wiele jest gorzej
ale i miłości wiele — to nie zmieni którym nie
chcę jej wspominać. Serdeczne Gorzanyiskie
i Mackiewicz się to będzie prawi i z charakterem
rami byłem partyi sekciarska wykrzywia
te najpiękniejsze polskie dzieci —

Jeszcze raz bywaj zdrów
i miej się pan Bóg wszystko dobre drogi
Cz. pryjaciela uściskaj. Twój

Teofil Lemiastro. /

Wczoraj Doktorzy jakieś się tylko
na dzisiaj wskazują mi na miejsce
pobyta Bóg albo Niemcy — milczę o Sł. — tram — podróż — jedzenia i pra



Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu

Sala Kapitolińska

W Kapitolińskiej sali wśród Rzymskich Cesarzy,
Upatrywałem chciwy jednej ludzkiej twarzy.
Augusta oblicze i cała postawa
Przypomina Aktora co pokój zdawa.
Wtórzą słowom i ustom dworaka Virgila
Że to o nim wieszczyła natchniona Sybilla.
" Za twojego potomie szczęśny Konsulatu
" Złota powróci wieki zgrzybiałemu światu,
" Syn w którym się rodzica zalety rozmnoży."—
I tak pod się Cesarz niebieską Eclogą,
Głowę do imienia Augusta Cesarza,
Przyjął i tytuł boga gdyby nie cień Varra...

Czyty zbiegiem bolesnych nie bożych wydarzeń,
Bóg pokoju nie zostat bożkiem ziemnych marzeń.
Omyłit ij Virgilli któżbo ij nie mylił?...
Nic ku tobie wybiegat duch wieszczej dybilli.
W murzyn wieszczych głosów nie słyszat o tobie
Ale o tym dziecięciu położonem w złobie....
Stęgnął wdatna próżni wielkiego Augusta
Z chói wszesze grozy na twe biegą usta,
Sprawie zgnaj w rozpady zagrany bezdenne,
Jen kamienny napędza złoto twoje zenne.

Po Augusie Tyberjus starzec Kozat zginął,
Ściągą głosliwe usta by zyby zatkniął.
A na pozałktym złoty marszałki ij zebraty,
Jak schody ze Senatu do Tarpejskiej skały.
Przy nim stoi Germanik ow Kolanek Rzymu
Wyraz twarzy jak gdyby zawiany od dymu
Jakby jij cień kadzidła i głob ziemski chwyty
Znać mordercza Tyberjus wszystko to wyczytał.
Tam Klaudjusz o którym lepij gdy zamilczę,
Nie głowa uwieńczona ale gniazdo wilcze
Głosi włosów połowa.. czyny? jakie czyny?
Jedna sława niestarnij mężem mezaliny.

Który arogancki piersi spodlony krwi para,
obejmowali ją zdaje popiersie Cezara.
– Gruby ogromny Neron z niemiłem djabelskiem,
twarzy stylu całej nieznanego cielskiem.
Ramiony i piersiami na wzrost rozrosłemi,
przypomina biblijnych owych dymion ziemi,
których zbrodnie w chmiach sprośnych tak się były rozsiadły,
że by Bóg wziął ostatni potop ziemię zalał.
Wzrokiem tygrysi wstani bestja jakaś wroga,
postać bezczelnie głupia i urągająca.
Helio gebal wychudły jak dzieci w suchotach,
podobny tam jaszczurkom siedzącym na płotach.
Śród starych wzgórz idąc wyszukanym śladem,
zda się mości i jam też niepoślednim gadem.
Splątrzony też Nerjusz i brew nasunięta
przedpotopowa jakaś przedziwna zwierzęta
niezgrabiony jeszcze w wszechwładnej dłoni gliny,
zdaje się te nierozumie dla rozumnej zginy.
I kiedy się tej poezyi co się na wiek drozy
wyjdzie piękny Augustyn, Cyprjan lub Ambrozy.
Twarze równe i słowa i gesta i czyny
i prawa dla równości bez nie dla nizin.
Zwycięzki Sylla z czołem myślą zadumanem
o kilka wiosen naprzód bystry Korjolanem

Stypa matka fortuna za jadu niecnotę,
Rozdaje do wygrania do laury złote.
Agrypina w szyn krwiach wystawa bez przerwy,
Kradza płaka co wyjdzie z głowy Ej minerwy,
I głowy zbrodnia a zhańbą przepuszcza tona,
Wytowy ij na ziemij kształt diabła Nirona.
Larkawy Tytus bierz każdy dzień stracony
Jak dzień wypadły z wieńca nieznij Ej korony,
Larkawy a jednakie pod tą słodką matką,
Czuj ventrzne oblicze wiążą nienawiścią
I całą drogością drugie oddawa oblicze
Płonienie Jerozalem i Jezusa bicze.
Marek filozof Marek wiecznie coś rozprawia
Bo umowie w wielu wiarę w drugich wiarę umarła
Znamy ij przyjaciela nazona moc wielka
To pomnik podwójnego co trwogę odstrasza
Niezmierzonych milczenie wiele w wiecznej sprawie
Milczenie sternik burzliwej przywodzi przeprawie
Chociaż ij niewolnik kaźń bezkarnie stanął
Jakiś nie skłamał nigdzie, kiś pokoju skłamał
Na karku to Sokrata bij nogą położył,
Ostatni pół pogania w wieczność się rozmożył

A i ten nie ze świętych... ale dosyć na tem,
Dotrwała piąt= człowiekowi ♀ skarżę pod=sobrietem.
Egzegety jeden z wszystkich najmniej duszy wstrętny,
Cesarzu z tobie żegnam tamtych obojętny,
I filozofii księgę co na jedno schodzi,
Skądinąd o liście która ni grzeje ni chłodzi.

Tam Kaligule na mnie patrzy z końca sali,
Z tąd mnie dziga pickiny nemicki Karakali,
Którego Sama imię jak nyski złowieszcze,
Przez wszystkich milijony przebija ich jęczce.
Trajan podobnie Niedaleko z krzyżem na rozprawie
Znów ze Szatanem dzisz prowadzący o sławie,
Wzniósł sławę, na kolumnę wtłoczył marmurową,
I przepadł wszystkie skarby mogą Chrystusową
Zostały tylko świadki wydarte z marmuru,
Niewola jak pomoc i wojny jak burze.
Niewola Słowiańska i Arcestijan pęta
Krótkich dni marna sława i pamięć przeklęta.
Cyceron dzwon kadzenia i dumny postawą
przypomina mi każde stanowione prawo.

Na którego nagłówku król zarzuca viersznik
a jutro ogłaszają jej niedokończoną.

A w pierwszej Jak obu leży brat przysadny,
Jedyny cześć w całym kapitale godny,
Wymawiając krwią swoją wiekowe cierpienia.
Gladjatorzy konający ów akt oskarżenia
Co każdego na widzów wstrząsnęła przykrością
Gdy się w nowie z Jak Cezarów tam zjawienia

Rzym 9 Lipca 58.

Teofil Lenartowicz

Trzy Siostry

Był Król raz stary, mający trzy córy
Żeby wypytał, obadał skarby,
A zwłaszcza z bertem jako one żyły
Lepiej zaurzeć chodzić z bertem i dobrze;
To tylko chciał to robić mógł
Każdego pobić, każdego zmógł.
Widł gdy swego berłem obrócił
To zmiarł berła, dzieckiem mu dali.
I one też nie chciał budzić pragnienia
Żeno nieprzyjaciół ludzi wojować. —
Wszedł na pierwe skarby skalarz,
A nieszczęście przyszedł chorobowy;
I takie je zaszedł pierwe długi wiek
Aż w grobie z nieszczęście i w zbroi legł.
A drugi miał wielki od góry do morza
A w swoim kraju bujały zboża,
A z gdy żelaznych żelazo brały
W złoto kuzniarki cudze miecze kowały.
A ci miał złoto i srebro żywe,
Miał najprzyjaciół jako zwykle bywa,
Ale czy kiedy marzeni przypłynął
Czy przyszedł biedni, to zaraz zginął.
Bo król nie zwracał kiedy się gniewał
Skarby obadał, żeby wypytał.
To z nimi każdemu umierkliwy był
Widł go szanował i boy i swoy.
A kiedy jego miał zakończyć życie,
Jednego razu wołał on o zdrowie
Bo chciał się zginąć z swoimi górami
Bo chciał się zginąć z swoimi mieszanie.
Ale nie wiedział gdzie się zdrowi
Na którym tyle wojował lat.
A jeszcze umierając, gdy wspomniał sobie
Że nieszczęście sobie pobiły w grobie;
I ludu bezbronny pojęcia w tobie,
Widł się tam marnie, ludzie nie płaczą.
A w boju do niego wyszedł z za skały
Stary pustelnik jako gołąb biały.
I rzecze, królu, o skarb za zdrowie
Czemu tak wielki smutek się ?

A król mu mówi, że tak i tak,
Że go nigdzie nigdzie zobaczą brak,
Że kiedy w zbroi stoją go w grobie
Na boju mogą rady dać sobie!
— Nie bój się króla, Pan Bóg nad Tobą
Zobaczysz jasną, pojaśniejącą z sobą.
I dziecię króla Bóg wie nie gdzie
Przez jedną górę, przez górę dwie,
A mrowie świeci po nad obrazami,
Szedł król we zbroi za kwiatkowiskami,
Aż przyszli w jedno miejsce pochmurne
Nad czarny obłat podwoje górne,
Wiew na owocowym siedli kamieniu
Że miejsce zaczęli i świat był w cieniu.
I tylko góry w koło sterczały,
I tylko świerki w górach szumiały.
Cudotwórcę dobyli z za pasku brzytwę,
I powiał wszystko obwar pacierzy,
I skoczył blisko do wschodu słońca
Ze król w przykrej wyglądał stronie.
— Na teraz królu obaczysz cud
Co jako miecz rozwie obwie lud.
Spojrzy jak słońca strzela z za gór
Nad wody wzwoza się skrzydła chmur,
Zaro świetrzyste pałacy chmury
I olbrzym światło upada z góry,
Ze chmury wilną, słania się pasku
Błyska oguście, jakby w otoku.
Ze na tej wodzie, widzisz w płynie
Co z światłem z nieba upadło w głębinie?
Trzy światy świecie z skrzydła srebrnemi
Ze nad pałacu podzą jasnemi.
Odkładuj królu, Bóg Tobą Ci,
Na krzyżu Twoje upadały tu;
Te świecie światy Twój lud obronią,
Siedzą wroga nie wiej mnienie bronią;
Pełnymi zbroje, niebo dowiecznie!
Przeb zbroje, niebo dowiecznie!
One to będą ludu zbrojami
Ze wszystkie światy znią się pieśniami.
I potem z królem odkąd wyrobi wróci,
Ze król jej odtąd nie się nie mnieci,
Coz się bez żalu położył w grobie
I mnie pochowali kazał przy sobie.
I świadkowie, przez długie dni
Obrzędy zbroją opatrzyli się;
Ze światy świecie mieszkańcy ludzie
Przyjdą do chaty, do zamku przyjdą.

I do zbroi biały rycerz
Swoią zbroią drogą zbiera.
I przywdział pierścienia, w bronią siebie siebie
I z przodu jasną zasłonę swoją;
I tam pewny wojny wszystko wszystko
Broni opisywała, ludzi zbroiła.
I świeta świetna na dwie pomoc
Skrzydła srebrzyste wzniosła w górę,
I kto ją słyszał rzeczy się wśród
I sił nabierał i duchem mógł —
A drugą świetną pomoc do chat
Wiele dobrych żalił i wzdychy świat.
Tam ją powitał ubogi lud
Jasnością pomocy, niebieski cud.
I pieśni nad dziecka kołysankę słała
I najwdzięczniejszą piosenki opiewała. —
A trzecia świetna między rycerz
Bojowe zbroi życie obierze,
Wiosi pospolicie w najwielkszy bój
I wznosi w górę wielki złoty krzyż.
A gdy zaświeci to wszystkie broń
I bój się na śmierć, umierać drogo.
I kwat wojował i wielki był,
A kto umarły w grobowcu świat
I zdało mu się że żyje w ludzkim żyć.

Jednego razu przyszedł wróg
Aby go narodu siebie i zniszczył.
Wziął się wróg wszystkich wszystkich na gniew
Aż mu do oczu widzieć krew.
Wtedy rycerzy, powiedział mówi!
Co jest w narodu do walki zbroi?
Wy jedni mówi się świetny trzy,
Oni to obrazy narodu dni.
— Jakiś mi razem, albo je wziąć?
Albo uwięzić, albo je zniąć?
I powrót razem, i drużbę i nam
Bydła wszystko zgromadzi mnie!
Brzydki do zaiudka, i orły brzegi
Ostatnie zabrzmiał, czarnemu jęki.
I pieśni słuchają w orły dziwicy
I nie znalazły jej ludzkiej dzieci.
Brzydki do chaty, wybiegła z chat,
Zwiała się pole, w wzwodu świat.
Nie godzi się na pole zmusiła pieśni słuchać?
Kaka ją zdała, echo odbija.
Wie wola? Strzeże! Idź, wszystkie się
Strzeże! Idź, strzeże! Podawaj mnie! —

I zimna fechtuj, pisáń w niéj wyjrzysta,
A ziemiá nad nią się zasmuciła. —
I dziwy biegli gdzie okiem ogarnął,
A lud nie wiedział o nich i wpadł.
Więc lud wyjrzeli, pisáń wcalata
W otchłań się wrodka zbroją zakrywała.
I nie ma pisania, dziwy wracają,
Że nie ma pisania wszystko wiadają.
Lecz się nie wiele obudzicy wrogi,
Że jest ten naród pobit i zniszczt. —
Wrogu, boję wroga, nie ciebie się boję!
Pisáń nie umieją oko dowieść opis,
Znowu się ona w onem obudzi,
Nazpetnie duchy, i wszystkie ludzie.
Bo gdy dziewica ogłą trzecia
Pisáń się obudzicia i głos wszystkie.
Bo kiedy wyjrzy zbroją wadziat,
W ziemi nie wpadła, w ziemi ją niat.
Bo gdy chłopa wyjrzadt, nad Świętym ołtarzem
Pisáń z głów ziemi wyjrzat pługiem.
I nieszczęścia widokiem jej
Zamiast ją w chatę, dla dziatwy swej.
I świeto świętej jrzon Boży cud
W kościoły w ziemi, w ołtarzy w lud.
I stał to nie tak dziwowanie groza
Bo w ziemach świętych aniołów wraja.
I cały naród stał się aniołem
I Boga tylko widzia ostatni.
A lud umarły, w grobowym śnie,
Jak na tem nie się radowali się!
O ludu pisáni! tyś świętych lud,
Tyś w całym świecie anioł tyś cud!
Przed tobą zwitka rozpyszcha w ziemi
Ty wychwalcie diabła w ogniu podziemnem. ——

J. L.

Pieśń o ziemi świętej.

Jest kraj rozległy, żyzny, ludny,
Ziemia obfite ziarno daje,
Srebrzeją zboża, wonią gaje
A w miejskich chatach naród cudny.
Co psałterz mądre wersy głosi,
Święty w tajnie życie mnożą;
A pieśni które ludzie grają
Anieli w niebie powtarzają.
Nie tam ludzkiego, wszystko Boże,
Drzewa i kwiaty, ziele, zboże,
Wszystko co na tej ziemi woła,
Skrytej; powiedzcie: Bóg to daje.
Wieś chata, pole, dąb niebocy
Świętym obrazem narzuconym,
Na górze jasnej Maryja panna
Jak gwiazda świeci im zarannie.
Za zdrowie daje, radość, cnotę
I błogosławi swoim spokojnym,
Domowi w boju ludziom zbrojnym,
I świecę wosku im srebrnocnotę. —
Jeśli nieraz wzniosą ludzie świecę
To nie srebrzycy, nie złej chęci,
Lecz aby kwiaty świata ostrzy:
Niech będzie Chrystus pochwalony!
A dzieci się nad wojownikiem,
I na psałterzy i rolnikiem,
A jako bracia się rodzeni
Wszyscy miłością pałgorzeni.

Różnej odzwłoki, jednaj myśli,
Z jednego nieba na świat przyszli, —
Wam czy w zagrodzie, czy w ozonacie
Jednę drugiemu nióżki: bracie. —
Z jednej wyszła na zbawienie
Bożemu twarz Marysi dziewicy,
Boż z wizerunku czarnej rzeźbi
Znaki Maryp że to oblicze twoi.
A że nikt krótkim być nie może
Tędy czy rzędy, Sędy Boże!
Wam też ich Pani w Jasnej Górze
Kołkad w koronie jest purpurze
To tron zajęty i korona
Stanom Marysi obrzona. —
Na tych rzemieniach, na tej stanie,
Nie ich od wroga nie zasłoni;
Ni żadna góra, rzeka, morze,
Bo to czy pola przezroczyste
Nie rozbójnikom na obronę,
Ale na wielkie rzędy Boże!
Tu nasz nie powie wróg ponury,
Że nas ubiegły przed nim góry;
Za nie forteluw, nie obronnicom
Wróg pogniebiony, bom natchnionicom,
Sług prawowiści i wolności,
Boga i ziemi swojej miłości. —

Jakiemu dotąd nie pozwali,
W czyjej imieniu nie nazwali,
Tedy wam powiem, w tej krainie
Srebrzysta Wisła cicho płynie —
A w lustrze wody niebo świeci,
Jak w dworach ludu polskich dzieci. —

To moja Polska, nie dzisiejsza
Dziś ona cicha, majestatniejsza.
Jest to wspomnienie z jéj wielkości
Z jéj czasów życia i wolności.
Odziewaj inne polskie lice!
Bo grobach rozsiadły się zbóje leżą,
Kamień gdzie niegdzie wieżami wieżą,
Tylko ruiny i kościoły,
Płaczące brzozy, smutne drzewa
Bo omszałych nad wodami rowa,
Które też po to znać odzienie
Aby płakały z każdą wiosną.
Cisza na polach smutku grozą,
Lica ich łzami zalewają,
Łzami i rosą smutne czoła
Jak wygnanego cień Świata.

Inna to postać, niepoznana
Jakby umarła, pogrzebana.
Lecz jest tajemnej znaki potęgi,
Co jakby cudem galwanizmu,
Wstrząsnęło jéj duchem, krwią i ogniem,
Aż kształtem rozwie się wielkiemu. —
Oby go znali, bracia wieszcze!
Bóg wam zakłócie złożył w dłoni,
Dajcie znak niechaj żyje jeszcze,
Uderzcie, aż się w grobie wzruszy.
Lecz się nie wróci z tłumy otchłani
Gdzie jéj najstarszéj przyszłości,
Gdzie żyją dzieła się w ciszy,
Woń ja wam powiem — bijcie w serce!
Kiedy w nie wrogi oto lat biły,
A krwi i życia nie zabrały,

Tej się uderzie oklaski, brawa,
I krwią nieniczną, i pieśniami
Bóg ziemi jéj rosy nie zaniecha,
Spalonéj — jeszcze nie zginęła!
Matce ją miecza pieśń uradowi
Matce odebrane i odzyskane.

To ziemia święta, pełna cudu
Boże wielki Boże był tamtędy bodaj,
Boży jéj Zbawca zbożny znamie
Którego piekło nie przetrawi.

Stąd z pod Wawelu Wieszcz bieży,
Swoich oczadzio głowy w zaułku leży.
Lecz przyjdzie Ojczyzn z polskiéj ziemi,
Z obrzydły Światła ohydy przeklęci,
I mieczem cudza to rozwali.
I pielgrzymie w zaułku tym zabłąkał,
Bóżkiem sobie Polaki święta.

Przykładu Ojczyzn z swéj oddali!

Wyjdzie on z mieczem i w żelazie
Jako Archanioł na obrazie,
Od obcińca przyjdzie i wyniesiony
Ojczyznę wrócić nam czerwony.
Wiatr go wrócacie w tamtą ziemię
Ojczyznę ziemię wyzłocenie,
A gdy z krwi wyjdzie ten świat cały
Godzie jak Orzeł Polski biały.

Boga Rodzicę, ty ochrzcona
Maryo, w Syna Gospodyna
Spraw, aby była przywrócona
Polska krzyżna!

J. L.

Lesser Alexander.

90

Szanowny Panie Kraszewski!

Przysyłam Mu do Jego zbioru, litografią z utworu mego, lubo ona ~~nie~~ zbyt piękną, ~~i~~ bardzo rzadką, bo tylko w kilkadziesiąt egzemplarzy rozdana, przedstawia ona szczęśliwą, jak dotychczas, Nat. Dawczyków przybyłych na pomoc Jagielle z Krzyżakami, w podpisie umieszczona notatka „D'après l'idée d'Assaki compoze par Mr. Ct." znaczy tylko że Hr. Assaki Kijowy w zleceniu Xcia Adama tę kompozycję zamówił, przysłał mi opis tematu, który również dokładnie w Kompozycji znalazłem, nic więcej.

Na wiadomym marmurowym Biście znajduje się podpis: Jenit Defernex 1764. Posyłam go Panu dla dalszego powtórzenia i cieszyłbym się gdyby cośkolwiek dowiedzieć się można.

Dziękuję bardzo za Pana zaufanie moją pracowitość dowiedzieć, i cieszyłbym się bardzo gdybyśmy razem Pana na dłuższy czas posiadać mogli

Polecam się Panu

z serdecznym szacunkiem

Alexander Lesser

Warszawa
3 7/7 1855

Wielmożnemu

Kraszewskiemu

Panu i Dobrodziejowi

w hotelu Angielskim

Szanowny Panie.

Litografie które z moich dwóch większych obrazów wykonać kazałem, otrzymałem nie dawno, i Panu takowe nadesłać chciałem, korzystając więc z okazyi która mi Pan Pegue nastręcza, dołączam takowe prosząc o łaskawe przyjęcie, i umieszczenie takowych w liczącym swoim zbiorze, rycin i litografii malarzy krajowych.
Nie natrudziłem nakładu, jedynie w celu rozpowszechnienia zdawań krajowych, a starając się przy tej okoliczności zachęcić innych kolegów z odleglejszych odemnie, żeby przedmioty krajowe rozpowszechniali, i nastręczam publiczności okazyją ocenienia, jeżeli nie pracy, to zawsze dobrej mojej chęci.
Litografie posiadacz Pan Pegue zerwał mnie przygotować rysunki królów do Mieczysława I. Zadanie to trudne, i mozolne, jednakże podjąłem się tej pracy w chęci ustawienia ogółowi. Znane są ryciny z portretów które dawniej były w zamku Krakowskim. Potem ulubione były portrety Baciarelliego, jednakże żadne z dla nastych pojęć nie są dostatecznie wykonane, Baciarelli (mimo kilku wielkich i pięknych kompozycji) był w istocie malarzem dam owczesnych, nastręczali mu owczesni uczeni zajęcie ważne materyjały, lecz był zbyt obcym u nas, żeby się wtajemniczył w duch naszej historyi. Będę więc wiernie trzymał się poteczanych materiałów o ile moje zasoby pozwolą, i wiadomości, gdzie wszystkie zabraknę, tam tylko pozwolę sobie utworzyć portrety dla celów wydania. Litografie będą takie, jakie tylko u nas zrobić potrafią, więc pobłażania dla nich prosić muszę, póki lepszych litografów mieć nie będziemy.
Pan Dobrodziej raczył pierwszy raz w swoich listach do Gaz. Warsz. N° 218 z 1855. zaszczycić mnie swoją wzmianką o poczynieniach malarzy. Starałem się o tegoż recenzyi lub po cenie bardzo pochlebnej mnie, zapewnienie zamilczeć, jednakże odmiedam się w zaufaniu życzliwości Pana dla mnie kilka słów otwarcie napisać.

Każdemu wolno otwarcie wyjawić swego indywidualnego zdania,
a tem bardziéy ludziom umysłu odznaczającym się czuciem i nauką.
a każdy artysta w szczególności przyjmie, jeżeli jest bezstronną.
Zwyczajna publiczność to jest nieuświadomiona, sądzi jak widzi i jak
pojmuje, lecz od każdéy krytyki światłéy zdać możemy sobie
być zniechęcającą dla artysty. Każda dziwność w sztuce jest dobrą
jeżeli tylko pochodzi z indywidualnego przekonania malarza,
jeżeli nie pochlebia modzie, a czasem utemu gustowi, dla osobistych
korzyści materialnych, teraz gdzie sztuka się bardzo skłania do
trywialności, dziwności wyższe powinny będą opiekowane, przez
ludzi światłych szczególniéy, nawet z pobłażaniem czasem dla tego
że my z naszéy pracy ledwie na egzystencyą zarobić możemy.
Nayleprzym dowodem niskiego pojęcia sztuki u nas, jest że
rzeźbiarstwo które tylko idealnem będzie może, tak nisko
u nas stoi, prócz niektórych osobistości które w obcych krajach
gust rozwinęli. –
Pan Sobrodzki przypisuje mi piętno szkoły Niemieckiéy, nie wiem
czy to mam uważać za naganę czy pochwałę, lubo się staram
żadnego stylu nie imitować, przyznaję Panu że nie mogę pojąć
i zrozumieć, co teraz się rozumie pod tem wyrazem, pojmuję
że Düver Holbein Kranach tworzyli szkołę Niemiecką, bo żadnych
innych
prac nie widzieli, komunikacya z Włochami bardzo była trudna,
ale gdzie teraz w Dreznie i Paryżu widzimy dzieła trzech wieków
wszystkich narodów, a wszystkie się we Włoskich Katalogu, znikły
odrębne szkoły, sztuki są Europejskie, a szkoły raczéy od osobistości
artystów zależą, które sprawdzie mają barwę krajową, lecz
nie krajowéy sztuki. Są tylko artyści sławni jak Overbek Cornelius
Szuor Kaulbach Lessing Hendemann w Niemczech, Galais de Keiser
Werboakhoven w Belgii, Ary Scheffer, Jugres, de la Roche, Robert, Vernet
Gudin w Paryżu, Mulready i Landsir w Anglii, którzyby chyba każdy
szkołę podług swego imienia tworzyć by musiał, bo są tak bardzo
rożnorodni od siebie, że trudnoby ich narodowość wynaleść,
chyba tylko z przedmiotu dla którego narodu są malowane.

A znów rozmaite artyści, czasem naybardziey zbliżaią się do siebie, dla tego powtarzam, trudno teraz ogólnikiem oznaczyć istotę Niemiecką lub Francuzką. Które tylko modną i zalubioną w tem czasie [illegible] Francyi pojęcia wyższey sztuki zawsze iednakie, iednakie zachowuią maniery [illegible] Watteau, którą popisuią się [illegible] w tem działe.

Co do [illegible] poszukiwania starożytności, które mi Pan zalecasz przytaczaiąc zwłaszcza uwagi o statuach Bolesława Krzywoustego i ś. Stoia Jadwigi. Wyznaię Panu że może będą słuszne, i zapewniam nie maychętniey bym malowne te poszukiwania zaniechał, gdyby nasi uczeni archeologowie, przy swoich wielkich wiadomościach dostarczyli dla ogółu tak dokładnych dzieł, o pomnikach naszych Litewskich, i ruskich (halickich) plemion, iak dzieło Stryia o Anglo Saxonach, Montfaucon i inni, które by nam, nawet autorom oszczędziły wiele lat straconych dla swego zawodu, co Pan dobrodziey iako wielostronny autor nayleppiey wiedzieć będzie.

Jeszcze iedną małą pomyłkę w powyższym artykule śmiem sprostować tyczącą się prac Hadziewicza, artykuł cenionego i bardzo dobrze opisanego Iaciel Obraz Sgo Piotra z Alkantary. Nie wiem czy Pan oglądał obraz ten zawieszony w swym dawnym ołtarzu u Reformatów czy zmyślona kopiia tego obrazu. Obraz ten dawny z czasów upadku sztuki, malowany mitym cieniem kolorytem, wzięty był przez Pana Hadziewicza do restauracyi, restaurując go kilka poprawek zrobił, wetrzeń, może, nawet odmian, pozwolił sobie nawet ziemią przemalować, i namalować w dole zwinięty papier ze swoim podpisem, to mogło Pana Hadziu, ale dobrze wpatrując się, pozna Pan dokładnie stare malowanie, nawet przy dobrem świetle przebłyska wyraźnie pod tem dawny napis Łaciński. Nie wiem więc czy tenże obraz dawny zupełnie [illegible] można. Będzie Pan przekonany że nie mówię to z chęci iakiey zazdrości lub obłudy, bo wszyscy tu ten obraz znaią, tylko dla sprostowania pomyłki.

Przepraszam nawzajem, za ten rozbekty list, który tylko napisałem w przekonaniu że Pana go przyjmie jako dowód zaufania i otwartości, nawet szacunku. bo wolałem się szczerze rozgadać z Panem, niż obcema mi uwagi lub wstydliwości zdradzić, a spodziewam się dla tego że Pan nie zechce żadnego innego użytku zrobić z mojego zaufania.

Zapewniając Go nayszczerszego poważania

zostaję z szacunkiem

przywiązanym sługą

Alexander Desfer

w Warszawie
z 11 Maja 1857.

Szanowny Panie Józefie!

Jak Panu wiadomo pierwsze zebranie ogólne Tow: zachęty S.P. tj: jedynie 100 członków rzeczywistych odbędzie się 13/12 tut. ce podług ustawy nastąpi wybór komitetu, a następnie wybór Delegacyi rachunkowéj.

Spodziewam się że Pan nie omieszka w swoim piśmie zwrócić uwagę publiczności, na dobrodziejstwo dla sztuki wynikające z powodu potwierdzenie ustawy tego Towarzystwa, oraz zachęcić do bezpartyjalnego wyboru Komitetu.

Spodziewać się należy że wybór pierwszego komitetu tak licznego grona nie będzie trudny, takich amatorów, którzy się odznaczali wspieraniem sztuki, lub dokładną znajomością i zamiłowaniem tejże, a artystów znanych z dzieł swoich, i posiadających zarazem gruntowne wykształcenie artystyczne, gdyż nie idzie tu tylko o korzyść dla artystów i akcyonaryuszów ale raczéj czyli głównie o postęp i kierunek sztuki krajowéj.

Pozwalam sobie te uwagi poufnie Mu udzielić, by ile możności zapobiedz zwyczajnym wpływom kotteryi różnych i kotteryjek, które na nieszczęście zbyt często zastępują prawe dążności.

Odbyły się u nas 2 razy wybory przygotowawcze co do miłośników i artystów zarazem też delegacyi. Wobadwa razach P. Dobrodziej miał najliczniejsze głosy (2 razy 37 głosów), jednakże wprawdzie drugą razą dziwny wpływ kotteryjny. I tak miał Pan Józef wraz z Panem Leopoldem kilka głosów w delegacyi rachunkowéj, co wiele rozśmieszyło a mnie bardzo gniewało. Pierwszą razą Pan Przeździecki miał najliczniejsze głosy, drugą razą żadne bo ustąpić musiał P. Konigowi, któremu wprawdzie pewnéj życzliwości dla malarzy odmówić nie można.

Oleszczyński artysta wykształcony w sferze prawdziwie artystycznéy, ustąpić musiał P. Hegłowi nieznawcy w prawdzie artystowi, lecz wykonywającemu raczéy prace kamieniarskie niż artystyczne (np: ieden drugi tylko zasiada w komitecie Wybory Komitetu i Delegacyi do rąk spisano, dla tego miałem 16 głosów do komitetu a 24 do delegacyi, lecz odmówiłbym miejsce w Delegacyi bo rachować nie umiem.

Nie idzie mi wcale o moją osobę, byle najgodniejszych obrano, dotąd najgorliwszy byłem co do układów statutów i wszystkiego co się tycze instytucyi tyczyło, nie dla siebie, lecz dla sztuki; teraz o nic więcéy się nie dobijam. W zgoie do żadnéy kotezyi nie należałem, idąc zawsze drogą prawą, a gdyby mi nawet takowe i w moim zawodzie drogę hamować chciały, nie obawiam się tego bo świat dla mnie jest otwarty, a życie krótkie.

Proszę więc te słowa z zapamiętaniem przeczytać, i podług Swéy rozwagi postąpić. Odpowiedzi tą razą nie oczekuję.
A polecam się Jego życzliwości
z prawdziwym szacunkiem

Aleksander Lesser

Warszawa
dn 11/12 1860

Wielmożny

Pan Józef Kraszewski

w Dąsmorzeniu

Ulica Daniłowiczowska

w Redakcyi Gazety

Codziennéy

96

Szanowny Panie!

Z przyjemnością czytałem o zaprojektowanym wydaniu Pasha z illustracyjami, które i dla artystów będzie mogło być użytecznym materyjałem

Co do portretów Królów, spodziewam się że w Jego bogatych zbiorach nie zabraknie materyjałów, jednakże mogłbym się bardzo przydać portretu P. Jana Kazimierza na szydełkowcie olejno malowany współczesnie w stroju krzyżowym, który posiadam.

Co do portretu Stefana Czarnieckiego wiele iest ich rożnych, lecz iedne gorsze od drugich. Ciekawy bym był zobaczyć te które Pan posiada. Nayciekawszy który znam iest portret naturalney wielkości w iednym z zamków niemieckich się znaydującey, a malowany prawie współcześnie, posiadam z niego rysunek

kopiję, która by mogła być użytą w razie
gdyby się lepszy portret nie znalazł.
Pod tym portretem iest dawny podpis:
„Czarnecky Polnischer Jeneral ist dem
Feldzug gegegen den Churfürst Friedrich
Wilhelm, und die Pfeyndan"
Co do Jana III najpiękniejszy iest biust
marmurowy współczesny z dawnego zamku
który w Ujazdowie Króla de Bard Platerowa
W skarbcu Częstochowskim znayduie się
dawne krzesło Jana Kazimierza de Stanisława Króla
rzowi W przypisywane. Widocznie iest
w stylu późniejszym, a może być króla
Jana Kazimierza.
Podaiąc Panu powyższe notatki dodać muszę
że prawdziwie żałować muszę, że dla licznych
Jego zatrudnień, tak mało korzystać możemy
widzenia się z Panem osobiście, lubo Jego
prace tyle nam chwil przyjemnych
i użytecznych przynoszą.
Życzliwy sługa
28/1 61r. Alexander Lesser

P.S. Ciekawy był opis Albumu Vosberga w Gazecie, które już dawniey w Berlinie widziałem, dodać to muszę że podobne ale dokładnieysze rzadkiey kompletnieysze album widziałem.

Otóż w nowo zbieranym dla zbioru starożytności średniowiecznych w Monachium znajduje się bogate i kompletne album Xięcia Janusza Radziwiła z roku 1638. (którego szczegóły dokładnie nie pamiętam) Ojciec tegoż wpisał mu 13 Septemb. 1628

Disce puer virtutem ex me
verumque laborem, fortunam ex aliis —

Także iest tam wpisana matka iego
późniey Bogusława Radziwiłł
Dziatyńska z roku 1630. i
wiele rodzaków
też napisy rożnych monarchów, xiążąt i dyplomatów rożnych narodów z herbami tychże i napisami, zapewnie w ciągu swoiey podróży zbierany.

A. L.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Uprasza Pana upreżmie żeby się raczył Łaskawie prędko tygodnie we Środę między 12 a 1. do Zakładu fotografji Pana Karola Bajer udać Go Łaskawie będę.

W razie tylko odmównym proszę Pana o odpowiedź

z głębokim szacunkiem.

Alexander Lesser

Kwak: Grodzieckie 369.

30/3 1861.

Wielce szanowny Panie!

Lubo znam Jego liczne zatrudnienia osmielam się prosić Pana powtórnie żeby się raczył profesyonować do zakładu Pana Bajera, do portretu którego bym chciał umieścić w obrazie przedstawiającym tak solenną i ważną chwilę.
w Niedzielę między wpół do 1ej i 1ej godziną będę Pana u Bajera oczekiwał. Gdyby zaś czas ten nie był dla szanownego Pana stosowny, Pan Karol i bezemnie w każdej innej chwili fotografię zrobi.

Łaskawa wyraz prawdziwego szacunku

z poważaniem stały sługa
Alexander Lesser

27/4 1861r.

Szanowny Panie Dobrodzieja!

Przed kilku tygodniami kiedy Pan
oprócz zwykłych zatrudnień, byłem jeszcze
zajęty pracami zadrzytremi tyczącemi
się dobra całego kraju, byłem w bedrk
ęgi: żeby się z Panem widzieć, lecz go
zastać nie mogłem.
Miałem zlecenie od bardzo oświeconej
Osoby, Pani Rozalii (Saulson) wdowy
córki znanego lekarza a krzyżki Enocha.
Dorzęcyć Mu exemplarz przez tęż
złożonej księżki w języku krajowym
„Modlitwy dla Polek wygnania mojżeszo-
wego", które jeszcze przed wiadomą
katastrofą przygotowałem teraz wydałem.
z życzeniem żeby Pan raczył rzuycić
choćby tylko przeczytać przypiseki
Dziedzicza Sza Jastrowa, a gdyby
uważał za stosowne uwagi kilka
słów w swoim piśmie raczył wspomnieć.

Oto ta uwagi i książkę udzielitem
Panu Henrykowi Teplitzowi, natenczas
w redakcyi obecnemu, dla wręczenia
Szanownemu Panu, a niezpalatszy
dotąd w Gazecie żadnej wzmianki
Swiem Panu powyższą książkę
przypomnąć. — Autorka kilku
mniejszych prac literackich wydała
między innemi przewodnik
dla Polaków po Kowna w Wrocławiu, podobno bezimienne
a odznacza się dobremi tendencyjami
i gorliwością dla nauki. —
Odpowiedzi na to pismo nie oczekuję
zalecam tylko powyższą pracę.
A dziękuję zarazem za udzielone
mi przez Bajera fotografję.
Zostaję z poważaniem
szczerze życzliwym
sługą
Alexander Lesser
25/5 1861.

Szanowny Panie Kwaszewski.

Donoszę Panu że na Jego radę
datem mój karton Wandy na
naszą wystawę. Lubo tendencja a nawet
już dawniéj skończony, ma jest
drugi, prosiłbym Pana bardzo
żeby raczył wstąpić na wystawę
i przypatrzyć się mu powtórnie
chwilkę minut, a jeżeli
jakie wywoła korzystne wrażenie,
wypowiedzieć to w swoim piśmie.
Dla tego śmiem go o to prosić, że nie
należy do artystów protegowanych
A ponieważ kartonów u nas
nie wystawiono, więc takowy dla
publiczności potrzebuje objaśnienia,
jako rysunek do obrazu.

Temat
Przedmiot sam przez się bardzo piękny może najpoetyczniejszy z naszych podań, dla tego też tem trudniejszy dla artysty.
Nie mając w tem przedmiocie ani strojów średniowiecznych powabnych dla oka artysta tylko przez dobór układu i piękność form ten przedmiot przedstawić może. Trzeba wyznać że utwór ten z zamiłowaniem wykonał. Nie prosty więc o podarty ale o życiowe stroje.
(Pozwolicie Panu udzielam te artykuły jak: koncyjus Szmor Kaulbach Ingres A Scheffer i Galais, bardzo z tego utworu który im w szkicu pokazałem, byli zadowolnieni, i do wykonania obrazu zachęcali.)

Co do rycin do Kalendarza donoszę Panu że widok Dobroczynności rzeźba Kochanowskiego i Brodzińskiego już są w robocie u P. Michaelisa.

Co do odpowiedzi Gaz. Warszawskiej spodziewam się że Pana obrazić nie może, gdyż znana iest tego rodzaju polemika Pana X, który zawsze ma wielką odwagę gdy go iakaś kolerja popycha a zdaje się że i tą razą coś podobnego być może.

Pozostaję z poważaniem
szczerze życzliwy sługa
Aleksander Lesser

3/15/5 1862.

Szanowny Panie!

Wyjeżdżając dziś za granicę
mam zaszczyt polecić się
Jego łaskawej pamięci

Szczerze życzliwy Sługa

A. Lesser.

dn. 3/9 1862.



Wielmożny Pan
Józef Kraszewski
Redaktor Gazety Polskiej
Dzierżanowska



Warszawa 2e Listopada 1849 — 108

Ant. Leszczowski

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Dawnemu życzeniu jest mojemu, wejść z Panem Dobrym w bliższe stosunki. W czasie obecności pańskiej w Warszawie, nacyłeś mi wskazówkę swojej adresy i przyrzekłeś życzliwe wspomożenie. Nie korzystałem dotąd z Twoich w testamencie jego względów, bo wciąż nadzwyczajne wypadki, których widownią była stara Europa, zwracały na siebie całą moją uwagę - i z pisma treści politycznej - umysły nawet na jakiś czas felieton literacki: Ale czas powrócić do dawnego, czas wprowadzić znowu w życie dziennika felieton. O to tego udaję się do Pana Dobrodzieja - i do przyrzeczeń a nadziei zawiadczeń pańskich śmiem się [illegible] W czem Dobrodziej ze względnie

chwile pana - poświęcone chlubnej i z
rzetelnej pracy są zajęte - wiem dobrze jak
trudno jest uniknąć choć na moment
dla siebie to piękne, bardzo serdeczne, bardzo po-
ufnie - jednak upraszam, w niecierp-
liwszy zdrój talentu, który wydaje
i wydaje ciągle, zawsze bez zmarszcz
i z wiarą w błogosławieństwo, twory po to
ciach - upraszam w ciągłości jaśniejszych
Pan raczył otoczać w Warszawie,
odważam się powiedzieć Pana Dyg - aniby
raczył napisać dla Gazety Warszaw
o niej powieści - treści - powabnej - pełnej
powagi - albo jeżeli jest jeszcze napisana
mniej zdrowie - Format Gazety
nie pozwala mi na zamieszczanie
długich historycznych opowie
dań - i pomimo o powieści której ob
cność mogłaby skazywać - tom jeden
o 200 stronicach - Za te prace popo-

myśl konwaryum złotych polskich
1000 - wynarosłe tysiąc —
Chwij Pan przyjąć zapewnienie mo-
jego głębokiego nacenienia i praw-
prawdziwej —

Autorowi sermonum
Redaktor Gazety Warszawskiej

NB List ten przysłał Pan Lonie-
wskiego - który mi wszczął nieustog
o chrzcinach Ślubu wielkim - wszystkog
ten w potrzebie Gazeta będzie za-
mieszczony niezawodnie - Prosił
o stów krótką odpowiedź - i o przy-
słanie mu adresu, bo o ile wspom
mienił Pan swoje zamieszkanie
Ale ale - zapomniałem dodać że po-
wozu tu bardzo potrzebna - i że bardzo
byłbym wdzięczny gdyby jak najprędzej
mogła mi być przesłaną.

Warszawa dnia 16 Lutego 1850. 110

Ant. Leszniowski

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Stosownie dzisiejsze Mu za dozwolenie
pozdrawiania w Gazecie Warszaw-
skiej - Artykułu z Athaeneum
od r. 1840 - do 1848 - włącznie - Pozwolenia
tego nie nadeszło - i tylko bardzo
oczekuje korzystać będę z Jego uprzej-
mej względności - Wracając ta uprzej-
mość Pana Dobrodzieja - nie zawaha
się najmniej mego przyjęcia w do
powieści umyślnie dla mnie
napisać się mającej - Ośmielam jak
najmocniej powtórnie prosić
Pana Dobrodzieja - o powieść - bo się na nią
oczekuje

pisz - nie mieszaj - kan Stugo jak
Pan sam zechcesz - szczerze, że tro-
chę później nieco - odbiję pismo
swoje pracą krasewskiego -

Proszę przyjąć zapewnienie mojego
poważania i oraz głębokiej
Wielmy Pana Dobrodzieja
Najuniżony Sługa
Antoni Lesznowski

Adres do mnie następujący -
Antoni Lesznowski - Redaktor
Gazety warszawskiej - w War-
szawie przy ulicy Ś-tej Jerskiej
w. 1769 -

O 20 exemplarzach na prze kupno
papiere - i moro powiesi osobno
wydrie nie zapomnę -

korzystam z grzeczności Pana Łonewskiego
- list ten na ręce tychże przesyłam - prze-
konany - że szybciej i pewniej dojdzie
tą drogą - jak pocztą —

1852 112

Warszawa Dnia 9 Stycznia 1851. a mé 1851

Ant. Leszczowski

Szanowny Panie Brofie.

Powzięłem zgrzeczności pewnego Zgromadzenia Piotrowinskiego - i [illegible] z tym listem posłałem Panu Zegan - który pan wybrał w zgromadzeniu Rektorowinego na Franciszkańskim przedmieściu w Domu Matki - Pan od nikąd tygodni odebrałem w tym względzie list od P. Gabryela - ale wstałem powinien na okazyę przyjaciół - jest i spiegłem del-katny - pewnego postanie -

Dla mnie nie nowy - zaczął się pomyślne Gazeta Robie mi radzie - Luba mnich pewnemu [illegible] w tej chwili wyjechał mi w kwartale poprzedzającym - wtrzymanie dla Komitetu Warszawskiego - Panu Rektorowi przy tym w wielkim sekretnym - pod warunkiem - radowia, radowia, i pewne nie radowia ...

Dziękuję serdecznie za list praty w wielkim serdecznie przesłałem pokłonienia Wa-

wanie

z nieznajomością ortografii na list różny - ktoś
a z wszystkiego jeszcze na dwa przeciwne tomy
Ustępstwa samorządnych, które spodziewam
się otrzymać - w przeciwnych dniach Lutego
(podług rzeczy na kalendarzu). Szanowny Panie
Dobrodziju proszę najuniżeniej - nie opóźnia
mi - przesłania mi koniecznie potrzebnych - bo
ja bardzo muszę do Jeneby - po ostatni
cenni Tadeusza Benisławskiego - którego
druku nie zaniedbuję za dni kilkoro ukoń
czę. Dwa drugie tomy - skoro mi Pan
Dz - będzie pewnej najprędzej przesłani. uspo
koi mnie - lub w przeciwnych dniach
kwietnia - najdalej - Nakłonności za dwa
drugie tomy Dz w moim wiersze
na St Jan -

Spodziewam się w momencie otrzymania
od Pana rękopismu Pługa - o którym
mi Pan wspomniałeś w liście ostatnim
Przyjmuję mi Pan Dz łaskawie najprzód
z tego kilka do Syrokomli - w celu

…tej – …stronnica go do napisania kilku komu…
…ongji do Gurely – Obiecuje te…s pomy…
…ebrane pasmuj zyczliwosci i dobroci –
…dliwy towar w pierwszym lecie nadsiłać
…mem adres – do byc moze – do skorego
…pomnienia roku nikt napisać –
… – Ja was kiedy zbliza si epora kenka.
…ktora – pora to najstosowniejsza do pro…
…hajwaania gantly – co sie da zrobic –
…i watpuj ze robicie –
…serdecznie dziekuje Panu za wszelko
… da nas robicz – mogs go zapewnic
…ze nigdy Jemka wdzieczna nie
…zapomni – co uczuia jak zacnemu
… petnemu talentu Pompeji Vuane.
…wiegam – Przyjaciolom pozdr.
…cie i uscisnienie reki bratnie
…mentem –
Szanuje i kochanego Pana
Doktora –
Zyczliwy i stary i przyjaciel
Antoni Lesmian
Kolig i Rabbe
…nszemu pozdrow. – Pana Gabrysiakowi
…ze i wszystkim.

Warszawa Dnia 20 Lutego 1851 r. 114.

Inż. Leszczowski 1832 a mł. 1931

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju. —

Intencją fam: Gine, odebrałem w odstawie Dnia
stycznia i stosując się do pańskiego życzenia
nie spieszyłem się bardzo z drukiem. Dopiero
w potowie b. m. Dnia tej powieści rozpocząłem,
z największą uwagą przeczytałem oba tomy
nadesłane mi - i serdecznie dziękuję Panu Kolla-
borowi za tę pracę. Figura główna Kantela
wicza wyborna - stan domowników, i
wszystkie obrazy scenerya - pobudzają interes
stanu tego i rodziny - dające w oczach obrazy
stanu - zapowiadają, że dwa drugie tomy
będą ciekawe. Dla tego proszę Pana Dz wyjaś-
nienia - abym i ja wiele mi ogarniał - i nabył
pewności pana rozwiązania - żeby przeprowadzić
rozwiązanie w mej wyobraźni - całą myśl pana
Pana przewodniczej w piśmie tej powieści -
w rzeczywistości mówiąc - dwa pierwsze tomy sta-
nowią dopiero exposycję - prolog do dramatu;
którego węzeł i akcja - w dwóch drugich nastą-
pić musi koniecznie - Pomawiam myśl

wyjaśnienia

najuniżniejsza prośba - o przedłużenie mi
dowodu drugich tomów - o przysłanie mi
.. na najdalej - w październiku dwóch
kwartałach - Należności za te dwa drugie
tomy - jako nie należące wcale do nam
umowy - niezawodnie wyszły Pan Bóg
na św Jan..

Od czasu jak pisałem ze robię w tych warunkach
obszernych obserwacyi - przywykły na dzienne
liczenie się - z tych pomiarów - usunąć cały
pewien wstęp - o Panu Tygrysiczce - w Hiszpanii
wspomniałem to na ważnych powodów -
że Dania pewnie będzie w sprzyjającej
najwięcej - z naszem radzeniem
w garści wystawionem - Pan chwalebnie
brzmiącego Tygrysicza - myślimy go
(pewnie) (brzmiącego) potrzebi -
Że Pan Bóg zamknął
Ciebie obserwatorium oczy na całe błędy
tego nadzwyczajnego trwania - i tutaj zwróci
się wielkiego Hiszpanii i historycznej
znajomości - o czasach się tam wielce za-
kwapiąc Dla tej Tatarinowej

Z Warszawy podróżuje Kwiatem Nagy
zawdzięcza by do wielu głowy naszemu
Doktorowi — który i ku radości za pośrednią
potomnym pisarzem —
Z mnóstwem dziś cenne uczucia powitanie
ich te pisze — z pewnej korespondencji —
cale informuje — o sygnałach — który
by w Warszawie — najpotrzebniejsze robot
wszelkie — na wszystkich wystawie i
radości powrotu — Pobudzi Pan
Pej mogę odwiedzić — ale dziewczęta
mnie w tym wypadku — najwdzięczne
wszystkim pozdrowienie —
Koleżeńskiego bardzo do widzenia z Jedy-
nagi — Dobr: Janej —
Pozdrów mnogo odnosi pozdrowienie Jacek
Pietkiewiczowi —
Jeszcze Pana Boska ostatnie — o tym
czasie — jaka i w Kazdym — i kradzieży
a Rzym — za wszystko co Pan nas robi.
Bóg pewny i w odniesieniu nasza wiedzy
wszelkim w — wyjeździe —

Najwyższy Pana
i wdzięczny
Antoni Lesznowski

Na Pana Pana Gabrysia
Pana Kazimierza

Warszawa Dnia 24 Lutego 1851 roku.

Ant. Leszczowski

Wielmożny Panie
Dobrodzieju. —

Rok. już mija jak jestem z Panem Dobr - w korespondencji o powieść. Na mojej Górze - Raczył pan przysłać na oprawienie przyrzeczone honorarium - i przyrzekł mi - we współpracownictwo. ale do tej chwili przyobiecanej powieści nie otrzymałem - a ciągle mi potrzebnego nie było jak teraz. Począwszy od 1go Marca b.r. wychodzić zaczęło w Warszawie nowy dziennik pod redakcją Pana Stabrego Henryka Rzewuskiego - autora L. Stopada - Pojmujesz więc Pan Dr - że w obecnej konkurencji nie mogę dać bezczynnie, z założonemi rękoma - i że winienem mieć wiadomość, czyby otrzymać się na stanowisku mojem - Dla tego upraszam pana uprzejmie Pana Dobr czyby raczył przysłać spełnienie swej obietnicy - i jak najprędzej przysłał mi powieść Honorarium przeto jestem wypłacić - jak pan sam rozkażesz. Przy odbiorze manuskryptu - bo nadpisać z góry - byłbym nie rad zapewniać - stanowiska - i terminu nie rozumiejąc - nie otrzymam powieści. —

Żadne pismo - periodyczne polskie nie zagnieździło się ... ...

cnnvéi – Vie podnirtem tem zapewnie u nigtdii twego
imienia – abi pny nayminiej vorbudzatem ciekawość r de-
cydenia nastawiatem –
Za pienie upraszam Pana Dr – nayvdecniej – o powie-
Na tej stanej gazety Warszawskiej – pod babki – wszystkich pism
pnychodzących polskich – Nie odwlekaj Pan tuzij spełnie
nie swéj obietnicy – i zan pnyjdzi zapewnienie
mojéj poważnego szacunku i poważania
w P. P. i Vobudzen
Prawdziwy Wuja.
Anton Leszczowski.
R. G. W.



Warszawa Dnia 28 Marca 1851.

Ant. Leszczewski

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Piszę list ten przez W. Łoniewskiego - który zawiezie wraz z Panem honorarium za powieści Na Gruzy Warszawy. Nie potrzebuje mówić, że zgadzam się zupełnie na inne warunki - a nie mówiłem na odwlekanie 25 exemplarzy powieści na pięknym papierze, i na ustąpienie prawa do drugiej ~~Decyzji~~ edycji - gdy pierwsza będzie wyczerpana. Powieść o. akcie więc z pewnością w końcu naszego Kwietnia - i stosownie jak w tym względzie z powrotem w Janacie ogłoszenia -

Jednocześnie dziękuję za rady życzliwe tyczące się rozpowszechnienia gazety w innych stronach - Otrzymane prospekta w stosownym czasie postaram się i znajdę do tego najwłaściwszą drogę. Ale do końca wyjechać nie mogę bowiem a tem (zawsze) zadanych zamówień stosunków z pocztami tem ważnikom. Przyjęty jestem do Warszawy, do mego stanowiska, konkurencyją - która za dni kilka otwarta się. Dowiaduję się. Panu że P. Klein: Nowiny, Dziennik zastąpią. Dziennik ten (Dziennik Warszawski, słotnie za dni trzy zaczynie wychodzić. Pojmuję Pan bardzo dobrze, (mając ustawienia nowego Dziennikarza) że na kwiat jeden w pierwszych ustawienia miesięcznych, nazwyć mi się z domu nie wolno.

W. Ant

wiat mnie tu nie potrafi zastąpić w stosunkach z Cesarzem
i z innemi władcami - które w skutku wiele przemawiają w mowie
Ks. Gabrowskiego P. Henry: - stanąć się nie wahamy
wiem Pan dobrze nie jest P. K. - wyjścia te wiedzą - - Na tego
obrońcy i przewodnika moja nie zadowoli pana.
Popracuj z góry Dziennik Warszawski mnie nam wkodzi -
będzie nam wkodził. Z tem wszystkiem, zdaje mi się że
powinniśmy się konkurencyą - Przyzwoity najlepszemi chę-
ciami i wspaniały współ pracownictwem pewnych wszystkich
osób, będą się bynajmniej uporządkowie na stanowisku - jeżeli
to od lat 10 zajmuje. Smiem sobie pochlebiać, że w tej
walce nie odmówią mi pan swego poparcia. Powrót
od Pana pani jest ważnym dla mojej Gazety nabytkiem
ale jeszcze by ważniejszem dla mnie było - gdyby pani
przestawiem kilku artykułów - polemicznych - Kwestyą
wakacyjną - wyjaśnieniu, ogłosili, że interesuje się
Gazeta Warszawska - Ubocznej egzystencji. Wiem że pani
nawale pracowitych zabrudzień i prac, nie mogę mieć na
Dwie - abyś mógł zostać - stałym pierwszym Korre-
spondentem Gazety Warsz, - proszę bardzo - o parę korespon-
dencyj raz na miesiąc, raz na dwa miesiące - jak pani
się wygodzi i nasunie się sposobność. O to mi by-
łoby, że, że by pewne Imię wiedziało, że kwestyi

6

obadwany pracą w swoim Hubinie - panią to i o Jare-
cie w Lemanowej - Jak Pan zacznie mnie za bowiem
przykładem pójdą mni - Tyle pat w wasnych stronach
bedzie nieistatecznych - Lecz nach bdzewaski i nastawy.
Deski od was pfygnąć racną do mojego prima a bądź
kupczane i polemiczne - to pi ani na chwilę watpić nie
bede o powodzeniu. G. W. Prócz Pana ni znam kam
w mojo - Pan Lemanowi, który tyle dat mi dowodu
swojej grzeczności i życzliwych chęci - pozwolić mi że
się wynagrodzę pańskiego korespondenta.

Pilnuj i pilnuj i zapominam że zabrakam Panu czas dro-
gi - który mocen lepiej użyć jak na czytanie tej bazgra-
niny - Ale kwotne zamiłowanie Ksiąki za powodem - Tajuj za-
rzucam mnie mego pomodnego pozwolenia i zacnego

w p. dobrodziej
życzliwy sługa
Antoni Lemanowski

NB. O maiu ze mi zapomniałem - o jednej bardzo ważnej
rzeczy. Deski nas Pan powoli - to zamawiam
sobie na 4te kwartał r. b. 1851 na mocnej Pa-
pierze Druga powieść. Mam nadzieję - wiedząc
jak mi mnie pane są zasoby pani mego Patrona,
że dadzą mnie i racyą tej mojej prośbie.

A. Lemanowski

Do
wielmożnego Pana
J.P. Kwaszewskiego.

w Hubinie

B.

Warszawa dnia 10 Kwietnia 1856 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

List Pański z daty 14 Marca r.b. wczoraj odebrałem i pospieszam z odpowiedzią. Zapewnić Cię tej chwili odebrałeś przy Pan Dobrej 2 tysiące Polskich tytuł z weksla W. Gabryela Lewentalskiego. Teraz żądasz abym konawszem podpisał się wyrokowi pół tysiąca złotych - powinna Powieść Na Jarmarku Warszawskiej napisana pod tytułem "Stary Sługa" - nie umieści się w jednym tomie - i wyrosła. Będzie pewnie niezadługo dwa tomy. Z największą chęcią przystąpię na Pańskie żądanie - i postaram dodatkowo Zł. 500 - czyli pięćset - Razem więc - z kwotą którą Pan Dobrodziej wczoraj P. Lewentalskiemu, będzie złotych 1500 - czyli tysiąc pięćset. Najuprzejmiej Dziękuję - za obrobienie sprawy "Starego Sługi" W. ostatnią nie powiodła - będzie stosowna do Jarmarku - i zamykam na tej przystanie z najwyższą uszanowania.

Pan Pan przyjmi zapewnienie mojego prawdziwego szacunku i poważania -

W. Wm P. Dobrodzieja
Życzliwy Sługa
A. Lewentalski

Wm w Jarmarku mojej był w tych dniach robiony "Obłąkanego" - Instrumentyzmach - w piśmie P. Ben: Newerli nie do tak ma być. - Nad wszelki podziwianie - pismo to nowe - znalazło wielu bardzo - poważnych wielbicieli - czytali pierwsze pięć. Dzisiaj wychodzi w Warszawie powieść to dobra -

Warszawa dnia 2 Maja 1851. 122

Wielmożny Panie
Dobrodzieju —

Spieszę się odpisem tym razem ale nie mija w tem winna — wypadkami z warszawy i kilka dni mi było nimi wdrożenia — Dopiero po Kwietniu Kwartalnym wróciłem i wczoraj dni zaraz P. i czytałem: "Skarbo stróżu" —

Żadna Pan bym Panu otworzyć zdanie może wypowiedział — Z pełnej ufności, zapewnienia nieomylnej — nie pewna wynieść sądu o całości — to tylko wie może Pan Dziwiadeyi — że czytałem z zajęciem ten wątpiśm — że zawarcie interesujące, kadro obrazujący — chwalebnemu rysy wskazówkę — z bez com czytał jestem zadowolony, i nie wątpię że całość odpowie wyżej mojim oczekiwaniom —

Proszę wiec Pan najuprzejmiej — oświadczenie mi drugiej

potomny (mam dotąd 18 kopiami stron 206
a jam najpodlejszym czasie - gdyż w tym
miejscu, dwaj Panowie Stryj - wspomniany
mnie - a Cesarz mnie pod Pawłowo
do Drezna "catosi" - Sadzę że pięć odbitek
mniemi Pan odebrał ~~dotąd~~ dodatkowe kwo
wariam w kwocie Zł: 500 - które po
czta w dniu 10 Kwietnia - miałem
mu honor posłać - na co mam kwi
potwierdzenie -
A do propozycji pawnicj tyczącej się op
wiązanej Londyńskiej - mnie Pan wy
znam - że chciał bardzo mi się wsta
cha - jednak że w rozdziale pana zawod
budżetowych - pan mi się zdaje dowo
dzeniem Pana Dra Ujejskiego za oparciem
się pierwszeństwo - pod rozgraniczeniu -
Dr w kwocie dowód zgłaszanych Pogo Dr
które cenię wysoko - I ta uwaga wy
mnie mnie - że Rady ten wskazuje kie
potrzeby - Gazety pr podadzą wszelkie
dowodzenie - o czym stanie - wiadomość
publ. Pan Bóg niech w wszystkie - pozo

pomówienia z tobą o tem —
Nie wolno bawgowac: że z kwaterą
wiem o tem — z kim wszystkiem — tam
potem oświadczy pewna dobroć — że odmaw
iam się, upewniając pewną modyfikacyą — a
raczej postępowaniem mój przyjaciel — Za drzwia..
Jeśli obrazy
sen Latin z tobą nabu Stawa stem — zdaje Pan
Dr. 2000 złotych polskich — Za rzeczy
brat — oświadcza Pan Zp: Sto — Jeśli bydzie
miejsc brzow jan 12 — to się może i sumka
2000 — zbroczą — Najmocniej Pana upraszam
nie bierz mi za złe, że tak się bawgie — ale
za pozwoleniem wiary że: to nowego — wszystko
potem zdrowi gładko — i z zachowaniem obu
stron —
O powrocie Pan Jan tu na kwatach nie tu ale
wiem — na miesiąc Lecz pewnie najdalej wyjdzie
Pan bardzo — Pozwalam się wam pozdro
wiać — i mowa powinna będzie bliska uwa
gowica, na której miast pocałuj pisze —
Cóż to nudzący — i ja — i my wszyscy to
wiemy mamy tęsknie — wiemy pewna — powra
cie — i nawzajem, że w kwietniu zobaczemy
się wśród nas, a wakacyje —
Pozdrawiam serdecznie całuję moje
wszystkie — i przypominam mu pęp obietnicy

Cz

obiecuję - łączę się - naprzeciw oświadczeniu
o chęci gospodarstwa w wasnych powo-
mnych — Obecny Pan prezes zapo-
wiedział mi przed dniem

W. P. Dobrucki

Ignacy Langer

A. Lemanowski

Warszawa dnia 14 Maja 1861.

Szanowny Panie.

Odebrałem drugą potwierdzenie kwartalnego i najuprzejmiej się zajętam dzięki za trudy jakie pan dla mnie radzisz w moim interesie. Wie umiem wypowiedzieć mojej wdzięczności - chcę mnie pan tylko uwierzyć - że umiem cenić to wszystko co pan dla mnie robisz, i że będę bardzo szczęśliwy - jeżeli kiedy potrafię się czém odstarczyć -

Z powodu kwartalnego jeden radzę tylko - w kwestii dnia 15 w Janeczce napocznę - Pod pozorem tygodniowej, kwartalnej listy kwartalnego, że jednym słowem pomówimy, i powiadomienia całego powodzenia mojej - Z wyjątkiem chcę się przystanem na to słowo i spotkamy się jeden pod dniem 10/22 Maja 1861 r. - postaram się mieszkanie (pod tego adresem) - wymagane pewne wygody. Trzeba mieszkanie pięć - cztery pokoje kuchnia piwnica - jako dodatek do pomówienia pan pana wygodnego - Mam w tym kwartale pokoju na te zamiany - , dla tego mi pozwolę i nie rozumiem pan to być może - że kwota ta pewne nie kwartalnego mi dnia - Chwilę to pomówi wyjaśnić na miejscu - w adresie mi pomyślę się - być może się przedłuży kwartalnego na pocztę - albo to mam już pić wybrać kwartalnego i zapomnieć o tem pana powiedzieć -

Jestem obolałem nad miarę - Pani Wrońcowa matka i my kwartalnego - Pozwolę zmienić i zabłąkę - stary, ten wypadku wkrótce, dam zacnego nowego pisania -

Stary kwartalnego zgadza się na wszystko w Janeczce kwartalnego - ja z mojej strony zgadzam się na wszystkie podane mi przez pana w tym zmienionym

Obowiązuje się wypłacać rocznie Złotych polskich cztery
tysiące - N. 4000 - w ratach kwartalnych po Złotych polskich
1000 - wynane tysiąc - kwartalnemi - Za to honora-
rium - otrzymam od Kwartalnego mego w ciągu roku
dwie powieści - i Jwanasie arkuszów (jeden w miesiąc)
tychże - z których każdy będzie zawierał przy Lub
rusi arkusz sześciu pisania, i będzie podpisem pugladu
bieżącej literatury - obyczaju i sztuki - Pierwsze tysiąc zło.
tych złotych wyśle z Warszawy pod adresem Kwar-
talnego - w pierwszych dniach Lipca - O ile zawarte pomię
co kwartał - najregularniej (zawsze z góry) się będzie - i nigdy żadne
nie nastąpi zwłoka - w płacenie honorarium - Chętnie
podaje się Kwartalnemu - pracowicz z góry - ktoro kazi zwy
czaj u Kwartalnego - zastrzegam sobie tylko zawsze się
wpromu, gdyby (czego nie spodziewam się) Kwartalny co za
umówionemi - Wkład ze obu stron od 1. Lipca obowiązuje

Spodziewam się więc że pierwszego Lipca otrzymam
pierwszą korespondencję - z powodu konwencji pana uprzej
mości mi zagranicą - Dobrem by było - bardzo dobrem -
żeby Kwartalny mógł przygotować dla mnie powieści - na
miesiąc Sierpień - A ja tymczasem wydrukuję Londyniankę -
o ktorą pogadamy - i porozumiemy się ostatecznie - w czasie
drukowania -

Tak więc - zdaje mi się że niczego więcej dopisywać nie
na dzisiaj punkt - Listu pańskiego - bardzo proszę
ażeby pieczątkę - a teraz proszę mi - nie zapomnieć
ani mogę z pewnością powiedzieć - że ze strony Kwartal-
nego - nie nastąpi żadna zwłoka -

rada - wielgomocni pozostali przy ony - ~~[illegible]~~ - mimo go do zapewnienia ich interesami - nieznajomości i pomiędzy mi -

Wymienieni dwaj - za obiorcę - polecam do korespondencji ich artykułów o gospodarstwie w innych powiatach. Ceremon na nie z uszanowaniem.

Na pisie sędziami dwaj - za pomocą powiedziano - za wszystkie staranie i zachody - i wyraz przekonania i poważania zostaję

Łaskawego Pana - Dobrzyń

Ignacy Stiger.

Antoni Lewicki.

NB Posłem pod dwoma tygodniami do Was.. niewiedzę - list - w którym za każdy artykuł korespondencyjny opłacę mu 2 zł. - 100 - (10) - Proszę Pana - Obiecuję wynagrodzenie - ~~[illegible]~~ - ~~[illegible]~~ - ~~[illegible]~~

126.

Warszawa Dnia 24 Lipca 1851 r.

Ant. Leszczowski

Szanowny Panie.

Na zasadzie upowaznienia pisemnego, zawartem umowę z Panem G. Lewiewskim, od Dnia dzisiejszego jestes Pan stałym wspołpracownikiem Gazety Warszawskiej &c. &c. Jednak dziękuję - za przysłane moralnych obowiązków Redaktora - sądzenie dziękuję za cząstkę - energiczną pomoc jaką pan nam udzielić raczyłeś - i za przyrzeczenie udzielać &c. &c. Dziś - Wstąpienie naszego autora - stanu i badania w swoim Dziennikarstwie Warszawskiego - uważam za najszczęśliwszy dla mojego pisma wypadek - bo ktoś chciałby mieć Pan &c swój organ w Warszawie, nasz pismo - w którem w każdej chwili (wyjątkowe) głosić swoje zasady - i wypowiadać myśli - nie wątpię się te myśli zgodne będą, ze stanowiskiem, które - zajmiemy, i dążnością - która charakteryzuje całe nasze czynności (okoliczności) nadać Gazecie kraszej.

Jadę się nadzieja stosowna chwila do powrócenia do ostatniego. Zasadami, wyobrażeniami, nazwami, myśli wyrazy w Redakcji Gazety Warszawskiej - należymy do tej opinii - która się w innych stronach - nazywają lewą stroną. Przez całą dziewięcioletniej pracy naszej postąpiliśmy (tak sobie pochlebiamy) w powszechności wyrobić to przekonanie, że przy spotykających nas trudnościach, stanęliśmy otwarcie pod tym znakiem - Boga przed którym nasze wielkimy - ale i prawa ludzkie uznajemy - własność nasze - jemy - za bogactwo nie spotykamy oczem zawistnem - ale z - boję ma całą naszą sympatyę. Wierzymy w cnotę - w godność współbratnią, obowiązku i słabych - więc umiejmy się z

wszystkich prądów i odcieni towarzyskich, więc nie przyjmujemy
żadnej hierarchii stanów. Oczywista rzecz - że autor dzisiejszy - Budrysa
Darwiny, Starego Sługi - podziela te same opinije - wyznaje te same
zasady. Wiec jeden mamy przed sobą cel i na jednem schodzi-
my się polu - Pewna jednak różnica zachodzi między nami
2 pewnej pewnej korespondencji widzę że nie podzielamy
tych samych potężnych sympatyj. Pan nie cenisz Francyi -
my ją lubiemy. Pan w niej widzisz same złe rzeczy
godnych pogardy i oczu naszej tak nie godnych. Pan w
Sześć dziesięcioletnich rewolucjach Francyi - widzisz tylko ak-
cje i konwulsyjne miotania się - my w nich upatrujemy wza-
le co innego. My podziwiamy te wielką pracę - której od lat
60 poddała się Francya - i która ciągle odbiera najczystszą
krwią swoją - Pan ideał porządku widzisz w Anglii - my pokła-
niamy jego dwigniom i we Francyi tarcie spotęgowany. Hołd skła-
damy - wielkości - matematycznej konstrukcji - prawom Anglii, ale
nie możemy zapomnieć, że wytrzymałość hermetyczne zamknięcie
się w czasnej sferze, widoków tylko angielskich, jest przeciwne
najczystym symbolom Wielkiej Brytanji - nigdy wydzielanie się
dla drugich - Na zawsze jest wyrazem Francyi od r. 1789. Nie
możemy zapomnieć że nietolerancya religijna w Anglii jest wielkiem
z powodzeniem dzisiejszego wieku - a eksploatacya - nowych i cu-
dzych Indyj - wielką tego wieku niesprawiedliwością -
Nie możemy zapomnieć że arystokracya angielska - chociaż
oświecona, potężna i tężyzna - stanowi przeciwstawę w narodzie,
i kastę opartą na Dziedzictwie) Nigdy żadnych kast, żadnych
przywilejów, żadnego dziedzictwa politycznego nie ma u spo-

Transwii francuzkiej: Z ventą gdybyśmy nawet nie lubili Francji musieli byśmy ją pokochać skoro ją tak nienawidzi Pan Rewalski. Dziennik powstaje na Cywilizacyą zachodnią - my za nim nie moremy iść tym torem. Nie tylko nasze przekonania, nasza sympatye - ale nawet interes materyalny pisma nasze nakazuje to nie powiada -

Kto wie czy te frazesa o Francji - zamiast nasze w pewnej korespondencji, nie wyszarpnęły dłoń z pod pióra, pod wpływem tego zawodu - jakiego wkrótce w ostatnich latach doznaliśmy u nas jednak, ten zawód, nie osłabił wiary w przyszłość Francji.

Upoważniony przez Pana Gabryela Laviessiego wczoraj z listu - ustępy prywatne Francji - wrzucę ni wcześniej - nie mógłbym tego nie wobec - gdyż by mi Pan Lavissi- nie dał zapewnienia najbardziej stanowczego w pewnej mierze w pewnem.

Jeżeli sąd Pana o Francji jest niewzruszony - jeżeli wojna jest stałym naszym stanem - to w tym razie przypadku - powinniśmy, zapomnij o tamtej w swoich korespondencyach. Nadzy nie można jej chwalić, zachowaj neutralność - Z ventą - pisz w duchu - pisz w tym kierunku - jaki w Budzinie i Mannie. Ten kierunek przynosi ci zarazem i chleb - w oczach pewnej części - i strasz tuzy będzie w potrzebie -

Łączę wyraz szczerego poważania i całą oddanej.

w P. i Dobrodzieja

najuniżeńszy sługa

Antoni Lewinski

ps - Podług umowy mam otrzymać pewną pensyę w miesiącu kwietniu - Jeżeli natychmiast pozwoli to powiedzieć o tej w Banku Badenia -

Proszę mnie ten list po przeczytaniu.

Warszawa dnia 15 Lutego 1851.

Ant. Leszczyński

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Z niecierpliwością oczekuję na drugi tom pisma o Powstaniu i wtem. Pierwszy zrobił tu korzystne wrażenie. Publiczność będzie zadowolona z bezpośredniego wydania - jak przyjaciel w redakcji pisma naszego - Obiecuje mi Pan pewnie na wiosnę - i mówił że tytuł już ma być: Stryjkowski Sowizdrzał - treść wzięta z Galicyi wydaje, natomiast - Strzałka dla - czy to przydasz - Pudmot drukiem - ale pan wie najlepiej, jak tuba pisać - i Na kogo pocisk zadzwi - że to przyjdzie wiele to [illegible] będzie zgadzam się na czyby. Wasze powtarzam na jesień do obwieszenia tuba bez będzie ostrzeżenie ostrzeżenia - Ale w tych wszystkich ostrzeżeniach naszego ostrzeżenia - zgadzam się zupełnie - na prezent podany mi przez Pana - czyli dziękuję za mię się wykonaniem -

Przyjaciel Pana Wasze Jantę Cudzienny, gdzie jest dziś wczoraj przyjaciel Senato wydaje

Sam zajmować się będę wydawaniem (w Warszawie) wydawanych litografii - wydobywających się ważnego - przez nie Boże dzieci - jaką mam drogę przyjaciela Pani te wyżej -

Polecam się pamięci Jego, i czynię z mej strony wszelkie poważanie - jakiemi obejść

w t.c. Dobrodzieja
w zajęciu - najuprzejmiej sługa.
A. Leszczyński

W/g ale, ale - najnowszej pory pana Dziecię mi Pani będzie obiecanie tytuł powieści - która mam o tym mi wiadomości to jest mi niezbędnie potrzebna do wiosny - i muszę się dalej w roku bieżącym (naszego) - gdzie w pierwszych dniach wiosny (z powrotem naszego Pana) w ostrzeżeniu pewnie wszystkich zapowiedzi mi - nowej pozycji powieści - Stary Sługa czyli dziękuje tych

Dwadz. w drobnem odbiciu. Skoro tylko wyjdzie wiadomem pisarzu Panu 20 exemplarzy na pergaminie papierze —

W tych dniach otrzymałem w Warszawie nowe pisma pisarza — pod tytułem: Komedjanci — w dwóch tomikach wydane w Jassach nadej

[signature]

Jassy Warszawa odbiorę Pan Gdzie wyjdzie 2 warszawy w papierze —

Warszawa dnia 1 Października 1851 r.

Ant. Lesznowski

Szanowny Panie.

Zacznam od podziękowania za tyz pierwsze karty - które te pod-
laty do powrotnie - z niecierpliwością oczekuję na otrzymanie
powieści - bo jak Pan Dz zapewne wiadomo jest z Gazety - zapowie-
dziana ze druk nowej pańskiej powieści najpóźniej w pierwszej
połowie października - Najuprzejmiej więc proszę o jak najprędsze
przysłanie mi rękopismu - bo ani druk jednego nie ma jak-do
tego czasu -

Zadan pewien obszerny dowiedzieć się, co nowego wychodzi w Warszawie
dopiero jasna to rzecz pod tym względem - że ani mało nie-
robi - z wyjątkiem jednej ważnej publikacji (historia prawo-
rządu a polskiego pana Maciejowskiego nakład Orgelbranda)
nic na naszym horyzoncie nie pojawia się godnego uwagi -
wszystko jest z innych lepszych dawniejszych - a Panu-to
wiadomo że z wydaniem dzieła trzeba czekać aż się dla
całkowicie utworzy -

Powtarzam panu, Warszawę powieści Pani W. Chmielowskiej (za-
rząd Wołpa) i Prawnika Gminnego Jedlińskiego - jeszcze
Romualda Zamkowicza zebrane (Kowno) - Będzie to mate-
riał do pięciu lekkich - to jest do czytania małej lektury.

Spotwarzę życzenia pańskie a do obrazowania bohaterów
obchodzących naszą miejscowość i pana [illegible] wystawy-
wanych - przysłam panu tymczasem - dwa prze-
wodniki - Wincentego Pola - z perlustracji - Ra-
ciborskiego - Elsnera, Konopnickiego - Wyszkowskiego, Kamie-
nowskiego i Macieja Rogalskiego — w nocie wojny i myśli
robót - w tym rodzaju nadeślę —

ale, ale - w pierwszym liście uprzejmie Pan na Betzę z bi-
blioteki - jego recenzji na rękopismy Ludwika Kondratowicza -
za oczekuję niecierpliwością. Betza bliższe znam do-
bre - i stąd jest to powinność bohaterowi i uczonemu

a part do mnie przesłany - i oświadczył się między do Arcb.
Ołtarzewskiej - nie przez siadnej trudności - w tym
przedmiocie - Oczywiście musiałem w Gazecie ogłosić
wai jego rezultaty - Sądzę że Pan zrozumie stron
tych rezultatów - z uwzględnieniem to niepotrzebnem - Bez
mowy jest tym wypadkiem markowany - tutaj po
przerwy —

Z Rzymu Polskich tygodnik jako drogą ratę pensyi
Papiezkiej, Pani Dej honorarium - mam honor
przesłać - z prośbą o przysłanie mi pokwitowania z odbioru —

Na pismo najuprzejmiejsze Xięcia Pana Dobr
za pomyślne co dla nas robisz — i wymagasz wyjaśnienia
szczegółowej odpowiedzi — wyznaję że byłem
i jest mojej słabowitym stanem — i najmniejszej
wiadomości o tem pokwitowaniu —

Antoni Lemanowicz

NB Starego Stryja 20 egzemplarzy przy-
ślij mi jeden pocztą - i jeden Exemplarz dla
P. Łozinowskiego - do którego bym do-
tączam. —

O powieści - Klaczam jak najprędzej - bo to dzieło
o stanie Rzeczypospolitej.

Dnia 15 Maia 1852 r.

Ant. Leszczyński

Szanowny Panie Józefie.

List ten odbierze Pan - lecz mi przy-
sługuje - zaszczyt zacnym Panu Gabryelowi Lewi-
wiczowi - w imieniu Rzeczy Towarzyszenia Przyja-
ciół nauk uczynić to - Pragnienie widzenia, zdrowia - i pomyślności wielu
ci Bóg da najwięcej - Przesyłamy mu to list
dowody przyjaźni Jego Jabryela o pogorszeniu się
Jego słabości - Mamy pewną nadzieję że
z wiosną Jego stan ulegnie polepszeniu -
Nie wątpimy że uczyni zadość naszemu życzeniu
i zechce przesłać nam wiadomość o swoim
zdrowiu - i o tem co w Lwowie słychać
słychać - i w czem może - na Mazowszu
Lwowscy Jego przyjaciele - nas przydać -
List ten proszę na poczcie - w gorącej -
operacyi - Rzeczy bo obcej - mamy pod ręką
Jeszcze - odbyć musiałem - dla tego -
potem mi szanowny - zacny Pan - pozwoli
wejść - Powrót Jego - nabycie
o pewne wypadki - zapewnienie mojego
szacunku - przyjaźni - i czci najgłębszej -

W P. Józefa

Najuniżeńszy sługa

A. Leszczyński

W.P. Konstancja z Pasorbskich Lewicka
Gabryela przysłała 4te vate. (Zł. 1000) -
O Jana drugi brat Antoniego Lewickiego uprze-
jmie i nas miłej. Dwaj Bracia tamci mieszkają
w Galicji w powiecie Tarnobrzeskim

Do

Wielmożnego Pana

Józefa Kwaśniewskiego

w Hubinie

Warszawa 18 Maja 1852.

Ant. Leszczewski.

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodziju.

Pierwsze moje słowa po polepszeniu się mego zdrowia – kieruję do Ciebie – tysiączne dzięki. Jajce ci dzięki – za cygaro Antkowskie Famigiel – które z całą uszanowania zajęciem są czytane – a których dwa niestety w wódce w Jarocie utonęły się – Świderskie tenże drukuje za 11 Lat – tak pełen interesu – ten obszty – a ocenione [illegible] było dwa razy tyle – Wi wiem do prawdy jak mam Ci wyrazić moje wdzięczności nie tylko za pracę – bez Ale prawa moje ważną i cięższą – ale i za twoje wyrazy pełne życzliwości Ale nas tu wszystkich – [illegible] w biurze do Pałacu wypowiedziane – Wiesz wiemy mi pragnę – jak powoli nam wstrzymać na rok następny – albo na dwa lata na tym – i Ale tego z najwyższą mocą protestuję – oczekuję na powrócenie zamego Pana Gabrielka – a w wódce pewnie nie nastąpić – Wyświadczenie dwa mnie za pozwoleniu – pozostaję na Ciebie z podziwu i z Odwy – Panie Pan mam

w swoją

drugiej niewiarygodnej rzeczy, jaka dobra powieść
jedna lub nawet dwie powieści to powieść
mi się przyśniła przez Pana Gabryela –
w prawdzie mam ich odebrać od chorych
i konieczności obiecuję – ale w teraźniejszości
nie mam gotowego – a nieobecność
Państwa familijne – ja na chybotliwej
wiadomości Pabianicach mamy dwoje
rzeczy Drewnowskiego nowości wydobyć
z Cesarzy – i w tych dniach będzie
mi zamówienie dokonane. Ammon
trwoży pokój nowości – ale czasu
nie upuszcza. Wakacje się jeszcze dzisiaj
Pawcia – Marcina Jutrowska – Prząśniczka
Pana się – czy to powieść nie będzie za
nadto sentymentalna – w każdym
razie zdaje się w tych dniach –
i albo sam dziś jej nie będzie oczyszczę
albo oddam do Czasu
Prawdziwy to zaczyn polemiki
z Autorem Zygmunta – Jutro my cza-
kamy – w tych wodach – ale prawdę mówi
my – wypadnie i skończy – Szanowny
Panie w Drewnowskim wszystkim z ogrom
i miłem na nas czekają – ale podobno
najwięcej sobie sam nowości pan

gorączkowem myśl pojemnem. I pewnie
by potomni mnie za ten czyn cześć i hołd
państwu memu winni, a podziękowanie
D. Trippleina - bo publicznie mogłaby
w tem upatrzeć jakąś z mojej strony
koncesyę - a postanowiłem na żadne
jeden mi ustępić - Ale tego pewnie Pan
Rodzicom - nie gniewa - wiem ja - i
z dziecinnem pacierz powiedziałem - D. Trip-
pleina - bo w obcem słowie - nie byłem
pewien mi mości -
po wolne ulicy w tych Pana pewnie
do Warszawy - dowiedzieć się i po-
dziękować przyjaźni - ze strony Pani
mamy pokojowej tj. Mamy to wiej-
my radzi - w wody morskie w Odessie
przyjadą ją upewnić - bo do Boże - Ale
dobra radzimy - Ale Mamy przynajmniej
tam pobudzą jest twoje życie -
Da mam się Ojcowy Dalekie - pocałuję
Mamy, Bardo dobrze - Ewa uściska
ci bracia w sercu - a Gili Pana
Mamy mam pi wody Marcinkiewicz
Pana Gabrielowi - pocałuj ją w Pana
mi serdeczne pozdrowienia -
Polecam się pamięci i życzliwości
Rodziców Pana Józefa - Przedmowy
pozdrowienia - odbiorcy uściski

Antoni Lewandowski

Empfehlen Ihnen Ihrem Herrn
Sohn Ihrem gütigen Andenken. Ob
schon Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
bin mir in Ihnen Ihnen Ihnen
Gabriele jedes Jahr
es gibt - Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
2 5 Punkten Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen

Warszawa Dnia 28 Czerwca 1852. 136.

Szanowny Panie Józefie.

Ri - podpisaliśmy kontrakt z Lemerskim Gabryelem - Zgadzający się Jaknajw twojego współpracownictwa a piśmie mojem - Dzisi - Ile zawarte mirałam Ci dziś - że Ihre stanowisko zostaje nie odmienione - na nowe korzystny - twojego popisania. Wyciąg piśmie twoje z Redakcyi, w chwili obecnej - kiedy - jesteśmy walczymy o byt z Drewnickim - by roby nam wreszcie wyrachował Konyunkturę - Talent - imie - prawa autora Interesów Familijnych - jak nam Lavorą - stanowi nam ustępuje - i zabezpiecza naszą pozycyi - Przy tym widzi najszczere podziękowania nasze - i bodź pewnemi że nigdy nie zapomnimy o tem, co Nam nas robisz - i że pobratymcy bracia Rzeczami - Życzymy ci wszystkiego pomyślnego do Odessy - Obaj odpowiadamy pan i drowie - bez pobudki rozsądku twojej radziny - Wszystkich uszanowanie - Zegnamy Cię - i serdecznie pozdrawiamy się - Życzymy pomyślności - Antoni Lesmowski

przewróć

extradycja

O obrazach wystawionych Rivier się z li-
stu Łuniewskiego - otrzymanym - prze-
widuję zatrzymanie tych obrazów w Paryżu
przez - wszystkim - Szczęśliwi wszyscy
tworom polecam Boga i podróży na otwar-
bardzo radujęs - i cieszyć się mieć
przed sobą - pisane z miłością ar-
tystyczną -

Telegram Gazeta № 110 - odebrałem Gabryela
Lewka piękny obrazy przesłę -
Zespół nowy wszystkich Tajemnica
przesłam -

Warszawa dnia 7go Sierpnia 1852. 138

Ant. Leszczyński

Szanowny Panie Józefie Dobrodzieju.

List pański z Odessy wczoraj odebrałem. Dziś pospieszam z odpowiedzią. Niegodne napaści Dziennika i Gazety Codziennej - odeprzeć z energią było nam powinnością. - Ostatnie słowo zostało przy nas - bo obie te pisma familijny - Pojmi kan[illegible] nieuczciwe - tak niskiemi, - nie powinny były wchodzić na krwawe wiszne przy kawie i bo[illegible] wania - Wierzaj mi racz Panie Józefie te napaści - to zalone miotanie się - pewne podniosło się w opinji ... Wy- ntet jeszcze powszechniejszym, jeszcze gorszym z tej walki .... Olbrzymy [illegible] zdemaskowane przed Dziennik. na Gaz. Codzienną - ale w tych dniach - Wszyscy walimy w Gazecie - List Benedyktyński nadesłany z Odessy - z podpisem A.Z.W. oznaczony - wyborni napisany - w którym Pan Bonet ... malbrukowany - tak jak na to zasługuje. Obecnie zapewnić się Jowisz do was ten numer Gazety - i podpisz pozytam ten numer plan Gazety Panu Bonetowi - z powitaniem

abyś się raczył dowiedzieć, kto pisał ten
artykuł - ponieważ mocno jestem ciekaw
wy dowiedzieć się nazwiska autora -
czy to nie będzie czasem Pan Wiszniewski czy
też Wiśniewski, (pisaliśmy podobno nazwisko
o którym nie bardzo pochlebnie wspominał
Lucjan Siemieński w Krakowie. Radzę mi
wszystkie Siemieńskiemu - czyż go na korespon-
denta i zalecał mi go - jako bardzo ukształ-
conego człowieka - Otóż mamy się pro-
szę, szanowny Panie Boresie - artykuł
ten otrzymawszy z bada - i wobec
mi z tego Pana - Jego korespondenta -
Dwa listy na miesiąc z Odessy - byłyby
wiele - bardzo by się przydały Gazecie - i wo-
lałbym by zamiast nowej korespondencji -
Proszę mi wyjaśnić dowcip czy to nabaj-
morze - i jakie byłyby warunki tego pana
z radością dowiadując się z pana
listu - że nie pewnego nie mam - o mnie
Dziś pani zamówiłem z pocztowym panem
Gabrydelem tysięczym się - burzy dalszy
rozkładowej - Wiadomość listu od Gabry-
ela nie dnty Pana - Bo zamówienia
i podpisanie umiarkowane - (w pogotowiu
jeszcze kopia - czy tu w ostatnich dniach
anuncia) na nie Gabryela złożyłem

List do Pana Bonfa - o naturalizacyi
i list pana nie Jana H.. Obowiązuje
ten na ma - urząd ponowiony na rok
jeden - od 1e Lipca 1852 - do 1e Lipca 1853 - Za
z mną słowny obowiązałem się - prawo
Pana Dr: Zł: 6000 - wypłacić mię tymi
rocznie - w ratach kwartalnych po Zł:
1500 - z góry - Pierwszą ratę - przy pod-
pisaniu kontraktu - na ręce Ja-
kubyela - Za to honorarium - Pan ma
obowiązać się - napisać dla Gazety -
po 4ry tomy powieści - (albo dwie po czte-
ry po dwa tomy - albo pełną objętość tom-
ów) które dostarczone mi być mają na
nowy rok 1853.
2de sześć listów - pewnych wiadomości
prze - różne i kupieckie - obejść takowe
per listy nieprzyjacielskie -
3cie Cztery listy z podróży do Odessy
i Krymu -

Do pod tym głowna nasza umowa -
i pewność kochany Panie Bonfa -
że ci najuprzejmiej dzięki ja zło-
że - za wszystko co do tąd dla nas uczy-
nił; nadal wobec Boskiem - Pozo-
staję z prawdziwem uszanowaniem mojej osobie -

wszy

- Nauczka i pozycja - z jakiej racyi
Na Ciebie - w stanie będę -
Życzliwy sługa
Antoni Lemanski

A korespondencja skierowana w Odesie
polecam - twojej dobroci - i bez -
Nowości —

Będę w krakowie - oddam
Ci wszystkie twoi wyjaśnienia
"Nad brzegi porzucone" —

Warszawa Dnia 3 Października 1852. 140

Ant. Leszczowski

Szanowny Panie Józefie.

List ten zapewnie zastanie Pana w Domu — a Habenie Zapewnie go odpoczywać po trudach podróży i uwagi — Zapłaci wam nieprzebrani i niepowinni i chwili nam Domowi — pan i pobratymcy wody — Pani jest stan twego z Dworcia — i czy nad jaki z tej wycieczki? Drugi list ma mieć treścią Dworcowa — cały wstęp o Wiadomościach bez zadnej zmiany — i bez przypisku zadnego — umieścić — Ankam z nieczarbowicz na dalsze kroki — to do wyboru powinien — Na wszystko pisma spuszczam się w tym względzie na ciebie kochany Panie Józefie — Dwa potrzeby Dziennika codziennego — mam gust i wymagania publiczności — życzę nam dobrze — nie wątpię więc że dam co będzie mógł najlepszego —

Chodzko wrócił mi otwarty zawód — Pisałem aż przeczytam Zegrze Mianowicie go — (który pan Zegrze i koncepcja Dworcowa) a drugiej mi przysyła — i Bóg wie kiedy przyśle — bo nie zawsze otrzymam tem od niego list z prośbą zeby się nie spieszył z pisaniem aż ten w Dziennik — bo druga jeszcze nie gotowa — ale pewnie najważniejszego kawałka — bo ramy Kajetego von — mianowicie przewaga — feljeton — wielka bo dla mnie wygoda — Komisowski do Jarbałego — ale dopiero w kwietniu do L-stopada — Na ręce expedycji mi wtedy powinien Kaukowskiego pod tytułem Mandelbio: te rzeczy w tych dniach Dworcowi zamówiony — ale zawsze na drugą część Zegrze — czytelnicy pocieszają — i to ze jest bardzo — ale cudzoziemi nie mogą być bez feljetonu — przeto tych tygodni — bo Chodzko wolno pisze i dni bez relacji za mnie drugą część otrzymać —

Dam panu słowo z korespondentem Poselskim — czy mnie go będą w robić Pana Wiadomości — czy pan się z nim widział, może — czy mogę pisać do niego — jemu jego warunki — proszę najspiesznej —

moje

i najmocniej zawiadomić mnie otem— Prosę kazać pardo
wić i uciskać sędziemie odemnie Gabryela jeżeli ~~za~~ ~~wiesz~~
~~oto~~ jest u waszych stronach—

Ubawiła zapewnie kochanego Pana Józefa moja wizyta z
Orsem— Widzisz mi Pan że miałem słuszność za wóz
a tej kwestyi— Siedziałbi pisał do mnie że czas odpisywać
robót zapalczywe polemiki— Klikę ja powiadałem
nie chcę słuchać mędrzej czytelników— Spowiem cyrto co
bo stym—

Honorarium za kwartał drugi od 1ⁿ Października
do 1ⁿ Stycznia r. 1853— w kwocie rubli srebrem dwieście
dwadzieścia pięć— czyli 225 złotych polskich tysiąc pięć
set— mam honor pmy. uniżonym Panu Dels
powtarzać— Prosę przyjąć zapewnienie mojego
szacunku i przyjaźni niezmiennej—

Jenerowicz i Jacuzzi Pana Józefa
Najuniżeńszy sługa i Przyjaciel
Antoni Lesznowski

Warszawa Dnia 19 Listopada 1852 –

Ant. Leszczowski 142

Szanowny Panie Józefie.

Widzimy w tych dniach prawdziwą niespodziankę w Warszawie – pocztowego naszego Gabryela który kilka dni te zabawił – i przez który list ten piszę. Z ust jego – i z listu pańskiego ostatniego dowiadujemy się, że pojedziesz co da Krakowa spotkać się u nas – że w Listopadzie będziesz w Warszawie – i wtedy nas uradujesz się ostatecznie. Nie umiem Panu wypowiedzieć – jak nas to wszystkich cieszy – chociaż bywamy C. Józefowi – wyjaśniamy sobie jakieś dziwne rozpoloženie – gdzieś się miał podziać – przy – rodzone i przyjaźni – Oby tylko nic nowego się nie przytrafiło –

Za list z Odessy serdeczne Dzięki – wynikiem tej podróży bardzo pocieszający – Obrazy – jego wojenne wszystkie – i wewnętrzna treść – wybornie uchwycone – Dziś wysyłam karty – na które pańskiego podpisu w celu wypisania nikt. korespondenta – Mam adresa Dr Wiedemeyera i Blumenfelda. Będę do nich pisał – i ich – Dziś się na to za zabrać –

Do Pługa pisałem list z podziękowaniem. Pocieszny zasiadł mnie zmarłe bardzo oczekuję korespondencyi - Radzę w powiedzi pisać - ale publikować lubo pozwalam wolność - jaką życzeniu ci - Wapowanie Pan otwarcie (przez to nie wiem mi) a nie pisać na kolendę - Lecz ze najlepszy bez bydło - pomścić pewne quantum pieniędzy - Tylko nie wiem ile pozwolić - i jak ocenić je przez - Pan Klony znam go - który z Garty - umiej wszystkie wiem - ile napisać - powiedz mu otwarcie co mam dać - Zgłosam się Dać za mało - nie chcę dać za wiele bo budzi we dziecku Garety ogromny i trudno mi pozwolić ubogim a wolno co gdzie - Z racyami Szyrkowską - wpadł przed mnie do pokoju - i mam pisanie wszystkie drogę -

Jak się Pani podoba Mirabeau Kam Vermuyden - Cieszę bardzo że pełen tu ze Dania - i najmilszy przez - otwarcie pe wypowiedzi -

Pan Gabryela pozdrawiam w Garety - wszyscy bydło - Hrabinie mojej Bardzo nowina -

- Ani wiadomości - i ich Tłumacz Jakub z wsi
pisma - wszyscy te wszystki - ze pięknej
to wszystko - bardzo zadowolniali -
Nawet Tygodnik Lipiński - potrzebne Kwiat
go w Bibliotece Warsz -
na tych Literatów - Kto by mu - dziękuję z nic
szczęśliwości - Bóg wie nie - spowiedź
wszystko - ale słowem nędzy - Dziewczyny
Gotowe - zamiast z Łaskawą Tygodnik
- moje - do pewnego stopnia stosunek -
Ja do pewnie mam Pan czas - do 1go Maja
ca - Mandat wystawcy mi do Kasia roku -
Garbaty - Kolenderowicz - na Szyszki - Lubo -
w Mawie dnie zaczął druk pewnej powie -
ści - - wiec mogę ja mieć najprzód - 1ca
Maja nowego - bo Cenowa zabrania
piąć tygodni czasu -

Proszę tutaj napisać jak ci Pan mar
szy ci - kapiele morskie i Tatrzyste - czy
rad z tamtej wycieczki - napisz nam
to wszystko - bo ani wiemy - jak
to ci wszyscy powracamy - Kochamy
i jak Kuzdeman a nas drogie pań
stwo - zdrowi -

Zegnam Łaskawego Pana Brata
Życzliwy Przyjaciel
Antoni Lesmian

W - czy na Nowy Rok mam wy -
dać - tamtą datę do Hubina - czy bi
rabym mi ją w siebie - i Pana odda
w wczasowie -

Szanowny Panie Józefie! Tak
przy sposobności najuprzejmiej
uprzejmie podziękuję a zarazem
mnie prosi mi donieść, gdy
będzie pisał do Leszczyńskiej
jak dalece pomnisz ją jest obec
bieżni Malowniczej podróży
po Polsce i czy ukaże projekt
będzie co. Wolff poleci Ka
rolowi matematyk w Kon
gresówce ojcu który mnie
interesuje. Skoro chciał
bym usłyszeć czy ci ~~[illegible]~~ w
zgłębie mam trzymać.
Niech wam Bóg zdro
wia daje a mnie przejdź
Sprowadza do nas
Pozdrawiam

Warszawa Dnia 7go Stycznia 1853.

Art. Leśniowski

Szanowny Panie Józefie.

Pierwszy to raz spieszam się Kochanemu Panu z przesłaniem honorarium - Przyczyna tej zwłoki spoczywa nie w mojej oppieszałości - ale w chęci ułożenia Kochanemu Panu. Chciałem za jednym razem przesłać i honorarium i książki - Nadarzała mi się tej wspaniałej - książki nadarzyła z Krakowa około 28 Grudnia - która dni temu mi na ekspedycji - i stąd cała zwłoka - Siemieński przysłał mi katalog książek - Zaraz więc po odebraniu z komory porównaliśmy wszystko najściślej - i brak było jednego rękopisu. z kategorii litera D. Widoków (miast po tych o nim domiemywania) z resztą wszystko w najwięszym porządku i kompletce. Za Banknoty Polskie zapłaciłem złotych trzysta dla Siemieńskiego - ale umieniam się z tej kwoty pewne się coś okroi - bo Baroch w Krakowie tylko 150 reńskich wypłaci Siemieńskiemu. Wspaniałe mu wypłaty w Krakowie Polacy pod nim nachylnek. Który Pan następnie nie - Do Siemieńskiego piszemy rachunek się zgłosił po pieniądze do Barocha

Kochanemu Gabryelowi w czasie jego obecności w Warszawie wypłaciłem na rzecz Skarżyńskiego pani reszty - Złp. 166-gr-20- Razem więc wydałem Złp. 766 gr 20- A że Pana Kochanemu należy się Złp. 1500-- więc reszty się Złp. 733 gr. 10- wynosi siedmset trzydzieści trzy grosze 10 Które przy niniejszem posłaniu mam honor - wraz z Książkami i katalogiem Siemieńskiego

Wasze Dostojne Panie za uprzejmy list. o Ryzach Strusiowych rozdawanie — Lecz ten tylko wyrzutek Obywatelowi Kwiatkowi przesłać mogę, bo inne wszystkie przez Cesarza wam przeznaczone — wolno to uczynić i powinnością poddanych jest —

Dziękuję Panie za przysłaną Lekcyę o Egipcie — Karola Brewiarzu — Barkuję na niego z niecierpliwością —

Dr Ptaga pozdrawiam i obiecuję Mu Listu Gabryela zaprezentowanie nie omieszkam honorarium skromnie rzecz — za Rękopismo Listów z Podola —

Zegnam Kochanego Pana Doktora — życzę zdrowia, życie zdrowia w tym mowy rzecz — Mamy tu wojny nadzieję — w Kwietniu lub na początku Lutego — uściskanie Ci w Warszawie —

Życzliwy Sługa i Przyjaciel
Antoni Leszczewski.

Co do policzania Najświętszego sakramentu domowego mieszkania w Warszawie — gdyż z tem samem wolnem i potrzebnem jest dom mieszkalny wszystkim rozporządzeniu na ulicach nie bardzo odległych od siebie, mianowicie około [illegible]

sia adresem takich domów rozsadami pierścieniowemi - jeden nagórnej drewniany - w sprzyjającym dniu tu koło Alei. rabunku nam potrafia 4,500 złr. - wasz bardzo dogodnym - Lecz nie jestem tego dzisiaj nawybór. najlepiej byłoby gdy Gabryel na przyjaciela do Warszawy obejrzał mieszkanie nowe wybrał najdogodniejsze wtedy do

W Krakowie Rzeczy znaczne zmiany w Ministerstwie Pol, Matarki, Zielonacki, Hebel dostali dymisje - stanowisko im udzielił Jan Gotschanowski przybywszy do Krakowa, w dniu Wtorku - Rektorat zniesiony, w miejsce tego zaprowadzony Kurator, i Hr. Drohojowski Kuratorem mianowany p. Bartynowski, Teraz appellacje wybory uniwersyteckie upadły - mianowania wyrok z miejscem nowy -

Napisz nam Panie jakie Ci daje Stanisław stan - Czy ci Radca przyszłego - i jak w ogóle całe przemadzenie małżeńskie z pod Wasany, bo nigdy nie wiemy co w tym Niemcu

Życzę pomyślności wam tabich w nowym Roku a głównie zdrowia tam wyraźnie najgłębszego pozostaje

Szczery sługa Pabisz

Kochaj Ci Panny nowinne stanie moje

Warszawa Dnia 4 Kwietnia 1853

Szanowny Panie Józefie

Dziś ci krótkie wiadomość. za Diabła - wczoraj
to nam podobał się bardzo - czytaliśmy go z najżywszem
zajęciem - i przekonani jesteśmy że zrobi wielkie wrażenie -
więcej jak wczoraj nie powieści które dotąd drukowaliśmy w Gazecie - jeżeli najściślej postępuje - pan Ludwik
ze mocą Cenzury. Oświadcz Pani powiedzieć imię że by Ksiądz
ci o Diabła - a Chorąży ci od Ani dowiedzieć mamy go w biórku - jeszcze
ani miałem odwagi przedstawić go Cenzurze. Sam mój najsa-
lutniejszy od kilku miesięcy w Cenzurze jeszcze pozostaje w
bytu braku przybyciem Wolfa. który chciał poprowadzić
swoje rękopisma - powinien nawiązywać niektórych panów - i jeszcze
pogodzić sobie interesta. Nie prawie nie wskórał - ale oświadczył
poniedziałek komitet Cenzury nadał taką cechę Dziadowicz.
że niepodobna mi było wyjść z moim Diabłem - Ale ja bu-
rza pan zaczyna się uspakajać - Wolf ma mi bowiem wyjść
Chaos - i ja zaczynam już Diabła - Przygotowałem pięć kopiowych
egzemplarzy - że im w tych dniach podstawię rękopism najnie-
niemniejszy - najkrótszy - najpotrzebniejszy - Przyrzekli mi czytać
z wielkością i pobieraniem - Acteur Chorąży nie mogę. Garbalego
Druk skończę około 30 Kwietnia - więc potem - idę naprzód
na wieś do Konstancina - a potem wrócę rękopism w Cenzurze
powinnością go Tasso i o patronowi Bożej - A. Dobra Książka - radzi
tobym był w Warszawie zamy i Kochany Pani Józefie-
Obecnie krzyża - powinienem by wstydzić - na przepowiedzenie
nie rękopismu - Mistrzyni niektóre mniemy Pani Ludwik Cenzura zaję-
Ja) - na wszystkie wiadomości - z zgodą Ksiądz wielkiej wiadomości - wiadomości
że Kwiecień jest w Warszawie - Postaw tego w nocy miast
Komunii - i z tamtych listów z mniemy mieć ~~mi~~ prawie pe-
wność

polecamy się twojej przyjaźni – twoim modłom.
Wzgardy nie zapomnimy, te pokrzywy [illegible] mam
w nas najodrazniejszych – pozyczki i wallenrodki –
Podrzucamy Ci i Nori twojej się mamy za dzieci.

Antoni Lemowski



Warszawa Dnia 6 Maja 1853. 148

Ant. Lesznowski

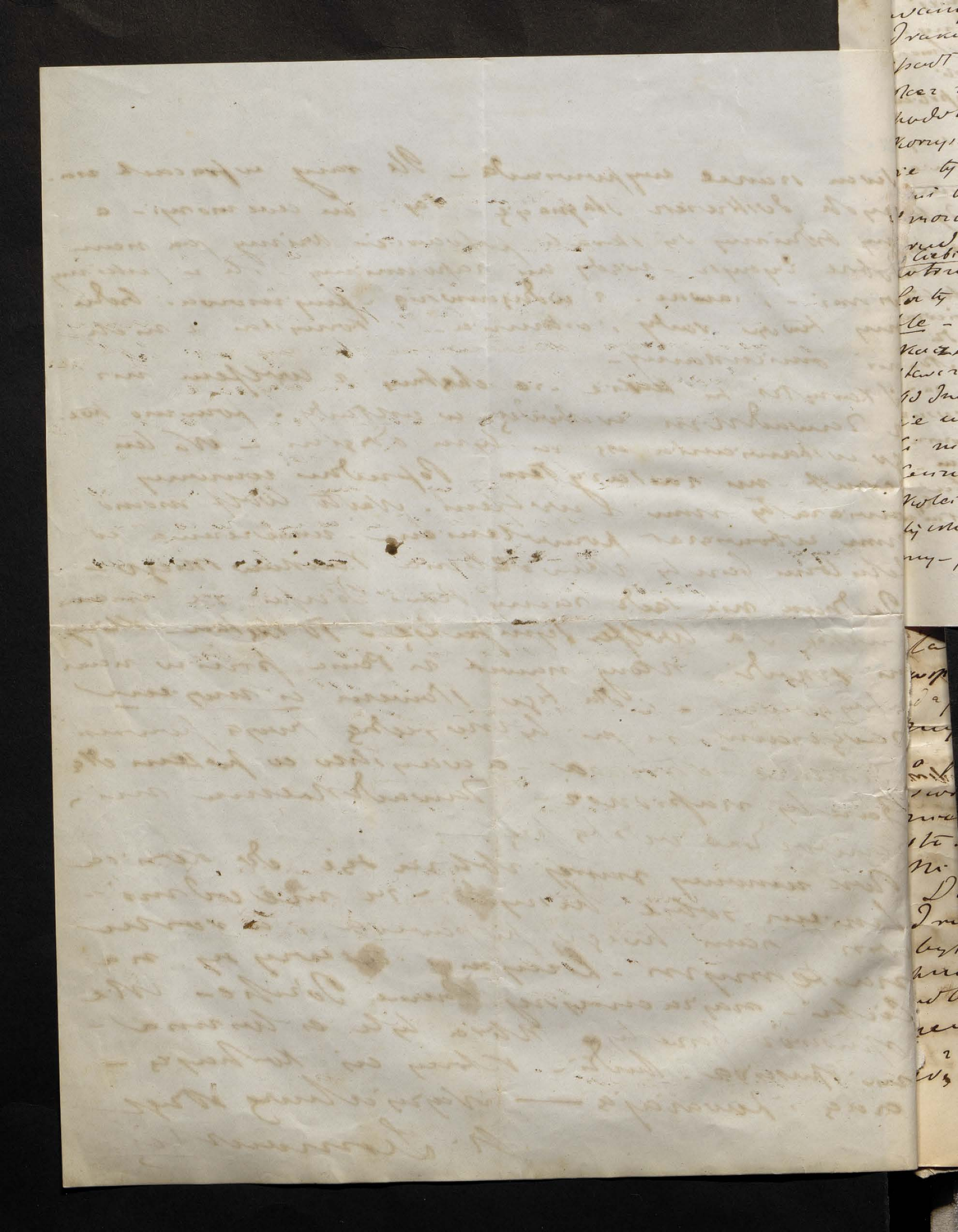
Szanowny Panie Doktorze.

Mam Panu Korbanemu donieść bardzo przykrą na nas
dla nizej wiadomość. Powracam moje co do Diabła
wizyty tj. na ostatniej sesji Komitetu Cenzury-
cznego rozpoczęcie dwutygodniowym, trudny Diabet prze-
szedł. Podwojnie dotknął mnie ten wypadek - na-
przód wstrętem bez pełnienia. Następnie czego na wieb
nie potem wystawiony niepojętności - a potrzebę
polegę nad tem że ty zacny Panie Doktorze mnie
radzi do czego innego - Obiecam wszystko o tyle
w mojej mocy będzie - abym odprosił ten nowy wy-
stęp na przyszło. To tylko wymogłem - że mi zarzucano
zupełnie - ale ~~zupełnie~~ zupełnie i zdaje mi się żeby było przeciwko
ne - To jest dwa razy żeby wszystko było z Diabła wymówk
lub przeciwstawione - gdzie mowa o stanowisku Angielskie —
ma - ani słowa przeciw Narodowi - Kiedy cały Diabet od
biorący do obstawienia Cenzury jest najenergiczniejszym
niepodległościowym potępieniem Tego Monarchy —
Jestem przekonany że rządy nie zgodziłby się na barbarz
tworzenia - Mówiąc by zniszczyć Krzyż i nazwisko Boga
nazwiska z karty ewangelii - rewizj i ogniem. Jak Ojc
nie kochający swoje dziecko - nie powiedziałby i - aby
ten biedny zaczęto tworzyć Diabła obrazić - panowy,
rogi - nos - usy — Wystawiam w tych dniach
co Bóg z Cenzury - proszę mi donieść jak naj-
prędzej - co mam z nim robić - czy w sobie zatrzy-
mać czy Panu oddać
Nie pokładając wątpienia Panu Korbanemu - a ja -
Niem przykrem jestem przejęciem - upewnić tę kwestię
oddaję —

kata Strofy. Sam najlepiej to umiesz i zasadzis rzecz
będzie w twej mocy - powinni radzej nie mam - o
powinszy udawać ci się mogę - Da Ci pan Bóg
na wszystko - gdyby mi najpierwej w pierwszy potrzebie
Cnowica (tam zdaje mi się) na dni 20 pod Kwiecień
tam mógł zaczęć drukować) Mszał - 1mo tom - albo
nawet potrzebie 1mo tomu nowej pieśni -
Niech w imię Diabła Da nas napisze racyje
Ustawy z orzeczeniem pod mojem - pewną rzeczą -
to będzie potrzebie w 4ch Tomach - bo by obszerne
pracy kosztowało - zapewnienie mam Cyfle
na rok - Nie będzie mieli Drabia - dostaną co mu
i pobadzą mi niewolnik nie dotrzymane słowo
a przysłanie mi tam pieniędzy nie zapomnij racz
Pani Dorocie - że u nas inny pan a was Kalen-
darz - i na nie skończenie wiele na ten mi zdaje
żeby - na dni 20 pod Sm Janem zaczęcie do Gaudie
drukowej potrzebie -
Nie przyjmuję Na czego mi odbierasz Gazety - Bóg
na pokuty i zapłacisz - że u was w domu Cudzoziemiec
nazywa gościnnej - Onyż ka mi chyba w Lucku za
chodzić - Ubiegłego wygasnęła Expedycja Jank w czas
nawet pisała do mnie aby kam do Kantoru po
powiedz w Lucku -
Radzę ci nie do pewnego Cudzoziemca w czas
nawet spotrzeby na [illegible] - 2 Listu Gabryela
Jowiadczy się przyjaciół obowiązek - Kwintera ukoń
wolnionego Gimnazyum i że w Tytomiru o-
dzdrowia.
Dzięki ci, miadam za list twój - gdy nowym
przestaniesz mi wiadomości - ani ku pokoju kadzi
Lubię nuty mi kto prawdę mówi - i zet jako mnie

Jeden raniec wypowiada – Ale rany wpracach na-
szych dotrzeien stagnacyj – taj – bu ceremonyi – a
my bedziemy si skwali popsawi-ie bedzmy pa nem
dobre zyczyc – wiedy nie zapomnimy – ale i jestesmy
winni – i zawse. z widzianemis – pozimowa: bede-
my tweji rady, ostrzenia – i konsilia z nich
nie omieszkamy –
I kawsli to bedzie – ze chcemy z wolfem nie
z zawadzim wchodz w ustawy. pomimo tez-
go wskazania sis za tym drugim – Va ten
zamek – nie zastrzyten – Pozwolni mamy
zwiazaty nimi z wolfem. Nasto. Wolf mowi
nimi wbowiazat powstaniem – umieszcza w
felietoni Gazety Ulm Jabloncz Kaukasu Mego –
Jednak nie sadz zaczny Pani Dorpi ze mam
wielkie Na wolfa sympatije – To bedzie – Mamy
mi wnodi – ktory nawet za Pana przeciw nam
intrygowat – ; Ale tego Powiem ci mojem
zaufaniu za pi. tym wielkiej twojej powsze-
dniej strzasa – a wszystko co potem da
Gazety napisuje – Zawadzkiemu nie-
zawodno wdzieczyc —
Nasz nowy rady. bedzie sie do dosica
Panem sobie bedzie – ze nie odmi-
nim nam tego popawia, i w rosne
nastepnym – bedzmy pisywy na
Ciebie – napracujemy Panie Dobre – Nie
opuscisz Gazety Ktora tyle ci kosztuje –
nie opuscisz. ludzi – ktory cis kochaja –
cacy i zawdzieczaja — Wszystkiego dobr

A. Lemanski



Warszawa Dnia 2 Czerwca 1853 r. 150.

Szanowny i Kochany Panie Doktorze Dulcy

Dobra - walna - nowina - Diabet uwiadomiony - Diabet - od Dnia wczorajszego
Drapnęło się w Gardle - Ogromny czyrak
wyszedł mi z piersi - i podwójnie radują się -
oczy że znam wybornego Aptekarza - który
chorobę się nie mierzie - który bardzo
skrupulatnie wpłynie na moje pismo - powtarza
mi te odchnienia racz Panie Doktorze
mi będzie potrzebować nowiny i
nowości nabycharskie. Teraz mam czas
wiele robić - wszystko czytać - wszystko pisać
otrzymuję dopiero na wiosnę Styczniowe
Listy roku pozostałego - bo je chcem Dra-
gle - Drukować będą Bracia Słuchy
Nadzwyczajnego - a Dni te pomiędzy wy-
stawą mi do końca roku nie zawodzą
od Dni moich Dziecięcych nigdy nie
nie cierpiąc Diabła - ale nie chcę
się nie pisać - pod Skarbową Decyzją
Cesarzy - wiadomość te opisywać wszystkich
Notatek - które przechodzą wszystkie - te
Dni które pozostawią do ocalenia Pogo - wiemy pisać
my - pozwolenie - nadchodzące potępienie

Pana

Pana Sobieskiego - kwaterę mego Cen
zora Garet - Proszę cię Panie Józefie
napisz do niego na moje ręce - Volka
i Tora podrzuci - za tydzień wtore robię
radat - oczekuję w niedzielę napisanej
zaraz tłomaczenia - pewnie zaraz za ny
Zobowiązan go tem sobie bardzo - a mo
żesz mi wierzyć - że na słowo podrzuci
i to raz ~~tu~~ za razem swoim poetyckim
uczuciem i bezinteresownym -
Dążyć nowe nam dowody dajesz swej
przychylności i przyjaźni - za co Panie
Józefie - O to Cię proszę twoim kwaterunek
nam z Polaczyc korespondenta w Zyto
mierze - (ktorem chętnie opiekuje kupca
rzecznym pewnie sobie porozumiemy) - w ktory
ze mię ~~Grodu~~ będę Rinek mowi to bielo
korespondenta w kamieniu - O wiecznego
nam - nowego cenie - wszystko co Ty wi
nas robisz - Ukłoniny się ze całą
wiekiem pani Jan Kwiecień - pana za się
za cnoty nas przyjaźnią - i życzliwość
Jakimy pozdrowieniami za nam nie odmowisz
łaskę poparcia - i za nasz pozdrowienia -
i za uprzejmość nachanego Gabryela
Do zawarcia nowego - z nami wstrzą

Cen Tajnego Expedycyi Jandowa - finansowe
wydziału korespondencyi z stacyami cyrkułarnemi
- kantorami pocztowemi w Lwowie - względem
Garnitury - [illegible] nowej nie odbierano - (tam nam
piszą) od kwartału - Kantora z Lwowa
wysłano najlepszej kawiory - i za ją odbiera
rejestrami skarbowemi - uprzejmy
Pisz jednocześnie do Gabryela - oświadczenie
ojcem - Obstrukcja uczniów" od nego mamy
mniej ratunku - ale mam jakąś nadzieję
że pewna ma się lepiej -
Napisz mi racyą Pani - Dopiero - odpowiedź
Do Hubina zapewnić cyrkułarz do Zytomierza -
Zytomierza - Będzie twoja obecność konieczna
- tam nabywam dom - [illegible] - Pani
wiadomości - Lecz ten pojmuje
adresuję przecie do Hubina - nadzieję
ja rachunek - w domku twoim -
Pani dopisz - pozdrowienia - i ściskam twoje dzieci -
Zyczący - wdzięczny przyjaciel
i brat
Ch. Lewicki

NB Pisałem ci w ostatnim liście przysłanym
nam 4te list otrzymałem - Datę się
Caridu w tym kwartale - pewne -

Zaszczyt mam najuniżeniej uprzejmie
Łaskawej Pani Krasnewskiej - której
w czasie twojej nieobecności racz[y]łam
na mój list - krótką słów odpowiedź -
Drugi jej skreślam - za jej dobroć
[p]rzyjęcie - i jakim na mój list odpowiedź
Dnia racz[y]ła —

w wsnawa 4e Lip.a 1853. 152

Szanowny Panie Dziekanie Dobrodzieju

Przedewszystkiem wstawam ci Dzięki - za
wszy z nami umowę - a mianowicie
za powzięcie Waszmana - który tę umowę
zadaje twardo - na Skupie Da Bóg
Lata - od tej chwili - jeżeli - po - staremu
współpracowniczem naszym - Bóg
daje cibie w zdrowiu naszem pożą-
dany spełzyni - o naszą fortunę -
o pomyślności firma - które by całym
swoim talentem - nadewszystem i mu-
zeum - i wielką pracą i vartością
stosunkami wspierane - Dzięki - dzię-
ki raz jeszcze
Drabci pochodzi Sobie - w pomni
Drugim do Roznowy 153 - miało
być o Modrzewiach - Teraz wszami
przepowiadam nowę w Roiany Mag
odbywającą się, i mam prawo
jeszcze - że Kopra utrzyma się
z nią i nie będzie sprzedawała
wszystkiego - Dobry wszelkie

shavan reby - u Kaice pryczyn
rozkosłone u Gorcae nety pry -
Drebat pet ta bandu dbne pri
m owcany - czytaja gp - z wilkami
ratuszem - i wszyscy na to zgadza
się - się u nim uchwycał - Ks Kanc
nale Jach i charakter wiecie -
Rabi subram Jurcae pisichie
sizt pow pierwszy rate - od
Ks Michała r.b. pozostam
nemm Pane -
Ja bity K Syno Kobieli i Ko
mojiego Kosti ukradam se
Jesme -
Poczniesz Gabryela Jezkam
po bg się Jrady -
Pathie napisbet pri Pane - pri
Zyczy obre mni pieces" Ks Gen
Ja pozbenam tyno - się ~~zgadza~~
mi pet wszystko pedu - czy bedu
(c Ona we ~~Ja~~ celowch Jomcuba
czy Jrodè wi Jwoch - Jochowam
bè pewni umarza i trapi em
ocenienie - O bè mi bytho i Ale

cary
[illegible] mnie w Grudniu
[illegible] Idzie mi ze Matrona Polska
[illegible] Urban- bardzo by mi się podobały.
[illegible] Bonatem się bi z bratem panem.
[illegible] w tych Dawach ich Mayi mych
Kamienicach Matce Boskiego —
a Ciotce zgrzeszą się dwoje- razy
Panu Bogu — panienkę w ces
wnętrznich — Kościołach nad- bez
pieczeństwo mych Ciebie Kochanej.
Serdeczne Moi bóg o mej —
pamiątce mej —
Zgubny pamiątce
A. Lemańskiej

Mieszkam w Gutowie w dwu
komnatach urządzonych w ogro
mnych bogatych mieszkaniach
drewnianych; zgadza się na to
bigle bytu tak widzicie abym się
na dwóch drewnianych stronach
do gazety Ks. Matki zamieścił.

Katanton chętnie wezmie
udział do Thomatyki - o ile
a w Polsce znajdzie się
ilość -- ale chce mieć
ile będzie wynosiło - na
format dajmy Kosmosa
lub inny znany, który był
sobie miał wymyślił - ile
kliszów - i jakich - a nad to
ile będzie wydać na te szkice
Odpisz mi na te punkta
Kanii Joachim a nasz ewan
li natalia - zapomniałem
wtedy napisać do Lena
Spieszę się na pociąg
Najserdeczniejsze moje
uściski Konstanty

Warszawa dnia 6 września 1833 r. 154

Kochany i szanowny Panie Józefie!

Zapewnie już odebrałeś mój list ostatni w którym ci najgotowsze dałem obiaśnienie co do interesu z bydlowaniem – Interes ten – Bogu Dzięki już jak najlepiej skończony – ubity – nie mówmy więcej o nim – i zapomnijmy o tym wypadku który ci tyle sprawił przykrości racz mi Panie Józefie –

Za dni dwa lub trzy kończę szkicować Diabła – który te wielkie roboty wymienie – zrobi się powszechnie – i wywrze wpływ bardzo zbawienny na moje pismo – Ma roboty tyle – że jest na parę letnie zupełnie zajęcia – Jakoż wszystkim pismom bezwydzielnym ubyło po trzy procentowo – Gazeta Gdańska moja – nie ma abonentów a nawet przybyło mi kilkadziesiąt exemplarzy – Wszystko to jeden Diabłowi. Na tego was panie wszystkim oddaję i moje najgorliwsze podziękowanie – za tę powierzoną – z takim talentem – vewę i ogień. Wiejska powieściowy vierdikt 56 – odbiorę ci jeszcze pewnie pewnego pewnego dnia – wtedy mam pewność pewniejszą – wtedy wiem się podoba – nie dawny – Cenzura w ogóle bestia względna na Diabła – wszystko przynajmniej nie nie ma pewności i wagi – ale

zawsze - myśl głowna powieści - bez zgw
ła - bez jędrna - utrzymała się w kategoryi
sile ..

List 6ty jest mi wydawany. Martwi mię
zachęta żeby go poprowadził - i w mniej
szej - byłby w nim niektóre szczegóły
ustępy - ale pomimo to pozostałby przez
Cenzurę Boży sąd, i bardzo - Modyfikacyje mi
wydają - byłby Boży nadal znaczny - bo
ale te mi wydały trzeci i znaczniejsza część
Listu - Brzeg się urabia morze - ale za
wsze zdrowsze utrzymać się - i. Za wczoraj
do twego wydania listu - Datum w Zwie
Greko ciągach - i zawsze w pogotowiu
dam sam bóg - wczoraj bowiem zamieszkał
urzędnik ze Pani Bourgie na mieszkanie
twoje listów - Pani to mi nasza w tem wy
na każdy twój list - ja - albo Pabisio na
bezbronnik odpowiedzialny - ale ja sam
te pocztę chodzę w Czerwcu - to dalipan
mi wszem - Dopiero wolałbym Kwestyi
Dawni z Paryżem - z Londynem - ja z Ty
niszem - z Londynem mam od pewnej
za Rs. 10. z Tyflisem - a Dawnej
z Charbina - czasem i trzy tygodnie -
korespondencyję orzeka musię nie var.

Fortepian wydrany pod robotę tygodnio
mi z warszawy - zapewnili pi odebrałeś

Zy Komisem. Ja na 1= Paździer
tego pun[k]tualnie wypłacę 250 rubli hebrem
Pan: W.L: Skibickiemu - vel Skibinowi.
O komunikuję pamiętam - i chwilę
pora jemu pracę - Bez potwierdzenia bo
dopiero tuż list napisał - jednak
mam sobie tego wzięć - w tym jemu
nie wierzę - Koło 20- myśle mam
honorarium potwierdzone - w innych
kosztach hebrem 75— A teraz zgłaszam
raz Wszy- Panu Dorpie - polecam
wiadomej wiadomości - do bliższej sprawy
dawcy tego listu - Franciszka Pabla
brata mego Kollegatora - robię -
i wam pisać nie dając Ci Boże -
za wszystko co dla nas robicie -
pozdrawiam się - Zawsze najuprzejmiej
przyjaciel - i najwdzięczniejszy -
Wasz Hugo
A. Lemanowicz

Warszawa dnia 24 Października 1853.
156.

Szanowny i Kochany Panie Józefie.

List twój ostatni sprawił nam tu w rodzinie - prawdziwą pociechę. - Lżej nam robi się na sercu wyznawszy - a pan Bóg z tym wszystkiem nie urządził mówi. - Obawiamy się - że sami sobie winni - wasze wyjazdu tutaj - nam tu drogo kosztuje - o pieniądzach żywo mówiąc - wypisaliśmy sprawę z Panem Dziennikiem do Tarnowa - i na jednem z nowem dla całego interesu - [illegible] tego tutaj - wracamy i całujemy was - to wszystko za oboje - racz Panie Józefie - kochać nas jak dawniej - i w ten sposób do nas przemawiać - Oddajemy głos Wiktorii - gdyby wszystko wrażeniu mogło się - byłaby bardzo ukontentowana - wszyscy - tego rodzaju - nigdy podobne wynurzenia - nie miałyby między nami miejsca - Pojmuje pan bowiem dobrze - jaka to dla Pana niespodzianka - widzieć swoje panie - tak - porządnie - nie zaś upstrzone - poprawki - ale czyste moje w pełni wina? - Żeby przez to przykrości - powstać mogły - Józefie - wszystko stanie - racz Panie Józefie - wszystko stanie moje - że nigdy nie powątpiewam się o [illegible] - wynurzeń - nigdy z pewnością tak nie - nigdy nawet tak mylić nie powinna się w mojej ufności - żeby za nią podpisana, przez kochanego - a wiec za którą on odpowiada przed pewnością - tutaj - abo tutaj - zmieniać - całuję i ściskam - Dla tego zajęcia - że wszystko - zmiany - prawdy - wynurzenia - [illegible] w korespondencji - tutaj - do Rudawca Czerwcy - Zajęcia się

Kamila

bawie - że każdego wstępu - każdego nie ma
puszczą - z boych braw - bronią ony stron
sztami przed Cesarza - a by mnie porwa
wiem - że ja rubaszny tanzo dusto - Jak
napowiadał mogłaś przypuścić - że my imy
wpuścili zdrowie - a pułyski Szwoleroki - po
cowiejo Szwoleroki - Nasiejo kochany i
powarzany - dawam go nie mamy - Mu
sy bi wyjaśnić pomyłkę by swojo ii Cesarz
Gawędy i Rymy Wiolne Szwoleroki - dawa
puszczone - i pułkownik przy Cesarzu - ż
by sy widziane - Książka ta wpowaiwon
do druku przez Tr. pplina - - Skarta sy
mnie nayściśniejszą przyjaźnią - ogarnia
jego - i bi wiec przyjaźń zasady wydaw
Raje - obiecuy Cesarz - Gwiet - - nigdy
w rzadnem piśmie kwasnaw mie nie
pisać - rozbiera Gawęd i Rymów - o
pred dworem by godziwemi przy tanie
mi pozwolił rozbiór bich pacyi - pisze
ay nie ostatny swego pisma - pozna
na one sy mi rzeda - Cesarz mi powoli
Ta - by do Niemiec i podróży do Tarkowo na
bendzie mat wchwali wielgi - i wam
rad o tem Jutro obtymaiem - Jutro co
i powoli zabawie Wolfa - i Cesarz - by
rozmowiwane - i Cesarza caty o
niem wstęp - zabaymaia - Ja mi mogą
sy Jocenda konca bych sprowa - bit twoj
wydrukowaniem - a ten wstęp - opuszczam
ktory Dziś - porozdtby mi rozwodnie - i
nay lepiej bym go wydrukował - ale
nie - ile sy w pismie gdzie zamacał -
Kochamy, zawsy Panie Boże - nie daj
jak nas widzisz, zdrowy - wszystko nie potrz
w Twoj

popełnić byśmy - abyśmy nigdy nie omieszkali
błagać ich popełnić - abyśmy nam
łaskawie raczyli wiernie i bez
frasunku ze nigdy - żadna fortuna
żadne widoki - wzgledy - nie odwiodły
by nas - do wchodzenia kontraktu
rad bardzo - umiał z wolnem za Dra-
bota - rozumu - i mogę tem dzie-
ciom porządnie postąpić - swego ojca -
nia - i odkupić je zgubą nieme -
by tym celu piękne Duch do zawadzenia
Mam w flandrii w domu - upewnienie
nie ma Janusz Dwór Diabła - na dzień - ale pomi
wai - nie powalasz - a żeby było dowodzone
tak jak jest - a rakiem zabezpieczam się
siebie - te odbitki - a zawadzeniem na
pismo - aby rozwinąć się do Pana - po
wiesz nie pisz pan Ciebie fortuny - potrzebuję
my - i żeby apro bate wypędzić sobie
w Carlsbad - bo a Warszawie nie
więcej mi pisz - nad to - co pisałem
Protestanci się z WOLF - jest nadzwyczaj
rubrygant - o tym czy nie jak każdy
żyd - o tym nie wymówiem pisz
sprawki - - nie znamy się więcej -
Zajmę mi do spowiedzi o tym
żydzie - i miarę nazwiskiem się
mieć - od tad - bierz z pudrem
zawadzeniem chcę mieć do tego
ma - a teraz zginam się drogi racz
Panie Dobrze - na punkta tego li
tu - natchnienia odpowiada ci
Pabbi - na amulet i tyle —

Życzam tego, czego sam
twoi odbiorcy przyjaciel
i sługa najuniżeńszy

Antoni Lenz

Kochany Panie Józefie, Autorowi jest wyraźnie
ci jakimś wrażeniem pewnie nas też kwoty
ani nie będzie wiem rozpowiadać w tej materyi
dodam tylko że mnie obaw wcale niestworzony
z tej strony. Teraz respons na zadania.
1. Dodatki do Gazety Lwowskiej poczekam - podobno tak
te tłum wie ale tak nam przysłano - wcale gdyby
potrzeba to je skompletuję.
2. Zeszyt Fajansu i obkładek
3. Listów XXI do Gazety mamy tylko kilka wszyst-
kich, więc te co je mają dni roberemy, a resztę prze-
pisać je kazę z Gazety - i skompletowawszy prześ-
lemy.
4. Rękopismo Diabła przeczytam. A może byłaby
wtej Cenzury skoro je cenzura w nim pozbawi
jasne wiele w druku - wiesz by Ruba dla docinania
ich powiesić Diabła z rękopismem.
5. Przebrania dostarczymy, nadomiar o Prebendzie
tach, a może zapewnię się w tym roku jeszcze
Diabłować ich nie będziemy bo Brama Głuba
Kamienowskiego, kędzie się w potomi Bywania
Stoiwa.
6. Kredyt piszę w liście a zaznaczam, pewnie do
stał Komarnickiego jakoby jest do Bydgoszcz
wiec na późny wiat. Bardzo tanio zawsze po
miedzie nam nie nawet wyrazi chorowania co
żeby na Planerstwa, wymowny rokd pewnie cenzury
i wpisana Praktyczna - a mogę jak i nie
jakie zmiany okazać do kumentnie coroczne
bicium - tyle tego wszystkiego na teraz
Bywaj mi Zdrów kochany Panie Józefie Wra
a nie gniewaj się i kochaj sługę swego

Wilno 4go Grudnia 1853 r.

Szanowny Panie Józefie.

Słów kilka bratniego pozdrowienia - przesyłam ci z Nawoju historycznego grodu. Od piszu Dni ta bawię. Zwiedzam osobliwości miasta - przyzwo. icioty - pomniki sztuki, i podziwiam piękności położenia. chociaż tu taj jak zima na dobre - mnie gi - zawieje, i mrozy. Pomiatam wiele ludzi zasta. rzonych w literaturze i sztuce - a między innemi kochanego i tak stanowie cenionego Syrokomlę. którego ty prawdziwy odgadł i wyrozumiał. Zwróciłem mi wazny bardzo artykuł na lat kilka. Po. czynając od 1go Stycznia r. p. robotę będzie jego współpracownictwo w Gazecie. Jaśnie Wielmo. żny Przedrzecki - chciał ich protegowanej przez Siebie Gazetki przedłużyć Syrokomlę - a ta. kiego hrabiowskie na nic odmówić nie zdały. Odmó. wił mu zarząd Syrokomla - a że umowy umo. wę zawarł - wadzaj dziedziczny Vendrako. wska w jego rękawnej siedzibie chatce - w Bożej rozmaicie. Dziwna ta nasza sprawność wrażenia - ten atrament - przy takim pobudzeniu - taka skromność - wielmożność - prawie pobłaż. liwość - oj podobno cechą prawdziwej wyższości jest wtasmo - i skromność - a to u Syrokomli tak jest naturalną - tak naiwną, tak szczerą - tak nie w niej nie ma przybranego, udanego -

Powróciłem tu, i poprawiwszy wiersz i inne

Stosunki - z ktorych spodziewam się bardzo pe-
wne korzyści dla pisma mojego czego gwa-
rancyą Łaskawi ustrzyknąć się stanowią o pre-
dzej powieści - i za dwa pierwsze lata - nie wia-
ry wolna - z pewnością nie się jej odemnie
nie dostanie - poradziłem Łaskawemu abym
nie tracąc czasu - z gotowe do siebie ko-
chany Panie pisze po- Pieken Dantzic - po-
trzebuje dla gazety francuzkich -
gdyby nie za droga - ani ilość nakła-
sotlym się do Tytomierza - ale kwar to nie pe
dobna - przyjemność widzenia twej wyż
w Tytomierzu, odradam do pewnej wio-
sny.
Prosił wyjechałem z Warszawy widziałem się z ko
chanym Gabryelem - który nadzwyczaj się
go pisma zatrzymuje w Warszawie - bo ja jestem
się Grodnie - nie zawodnie opuszczam kolno
wiadalej 8. bądź z powrotem w domu.
od Gabryela - który z Warszawy wyjeżdża do
Tytomierza pojedzie - o wielu dowiem się
rzeczach. On ci wyjaśni panie oświecenie
ści - które w prawem - nadchodzącem kierun-
ku - zarobkuje na nas jakiej zazdrości.
Oncy, przeciwnie się nie mogą bezpiecznie pozy-
skać - i wydawnictwach ciekawych - jak na
francuzkich w Gazecie Warszawskiej - i ob-
ce dowiem się - jak się zachowamy - jaka

stanowczy - i por. nas rzywo do tanczy obatrwe
twoje listy - taką niechęcią - gorycą napełnione.
Co nikt mówi, my wolemy milczeć - bo pewni
jesteśmy że uniewinnisz i Panowie Jehowa -
A teraz w imiem twoją ręką Kochany Panie
Boże - i prozbami twoimi polecam się -
Twoi wdzięczny prozbami - Klony
mogły mi zapomnieć co jest winnem
Krancem winnem -
Antoni Lemnowicz

Warszawa Dnia 21 Grudnia 1853 r. 160

Szanowny Panie Bórejko.

List ten piszę do ciebie - z sercem przepełnionem radością i goryczą - wyprowadzam ci
w nim wszystko - co myślę - co czuję - bo chcę, bo pragnę najgoręcej - abyś o wszy-
tkiem dawno między nami harmonia - zaufanie - dawna rzetelność i otwartość wra-
ca jemna. Lat kilka przetrzebiony razem w braterskiej zgodzie - serca myśli
i uczucia nasze - stykały się - choć okoliczności nas rozłączyły. Myśmy tu się
nie zmienili - tacy jesteśmy Dziś jak byliśmy w czasach - z tem samem dla
ciebie wylaniem - z tą samą przyjaźnią - czcią i zaufaniem. My tu
nie zapomnieliśmy nigdy - że w chwili powstania - w tych tęsknych bardo dla
nas okolicznościach - stanąłeś po naszej stronie, w naszem piśmie znowu uzy
wywiesiłeś. Umyśmy jak przenajmilszy wyjazd - twoje pożegnanie na tej
[illegible]odzienne stawej Gazety Warszawskiej. W dużo zwiększą gdy tą torą - przyja-
źnią najczystą - odpłacaliśmy to co dla nas robił - co dotąd ciągle robisz.
Jak uprzejmie sporo czasu. Z upragnieniem oczekiwaliśmy zawsze na
list - na wiadomości jakąś od Ciebie - bo każde twoje pismo do nas - tchnęło
taką życzliwością - taką sympatją. Od kilku tygodni dziwna cisza panuje
w tonie i wyrażeniach twoich listów. Między dawnej serdeczności rajestr
naprzód i obojętności - później zniechęcenie - dalej zobojętnienie - potem gorycz
ostre przycinanie - dotkliwe docinki - pisaliśmy kilka razy do Ciebie a to-
wa nam żadnego nie wyjaśnił skutku - owszem ostatniej jesieni zdawa-
ło się zajść - by ów ciąg zerwać - by ów wir (skąd do Ciebie pisałem) zabrać pod
mem adresem list do Gabryela - a co nam Dowie - dotkliwe dla nas
wymówki -

Powód tej twojej niechęci - sam nam wyraźnie wskazałeś - przez nie mo-
żemy - jak jeden niegodny postępek - jeden niekoleżeński artykuł wydaw-
nany w Dzienniku, mógł stać się przedmiotem takiego zerwania na nas
przykrości zemy nie stanęli w twojej obronie - ale my tu winy wi-
dzieli - umieliśmy jednomyślnie - że artykuł Syna nowidzkiego na
odpowiedź nie zasługuje. bo co tu odpowiadać na napaść tak nie-
prawą i tak brudną. Liczni twoi - nasi przyjaciele - utwierdzili nas w
tym spokojnie milczenia naszy. Ogół przyjął z obojętnością całą - uwagę Bol-
rzyńskiego - które nie dbało do krzywdzącego a obojętnego byłoby Dzien-
nik. Sympatyczni sobie odpowiedzieć - ten niczyj - kolumny pozwala
spekulacja - rachuba na pod- [illegible] w publicznych wiadomościach - gorzkie
słowa - oto wymówki - autora pamiętnika - które on podnosi
najsłuszniejszy obowiązek do siebie -

Dziś pod wpływem - twoich listów i wiadomości najświeższych zerwania,

...rzeloma - jakie w tobie zabudzi pamflet hymanowskiego - z mocarzy
naszej Gazety, i odpierany napaści. Posyłam ci kilka Numerów Gazety, a
naszą odpowiedzią - może ją mądrzej - niedostateczną - słabą - utemnij - ale
ci zaręczam - żeśmy chcieli odpisać najlepiej - najprędzej - i że w naszej od-
powiedzi - zamieścimy wszystko - na co tylko robyć się mogły nasze
głowy i serca dla Ciebie myślane - i w prasie mogło - w obec wymagań
i wiadomości ostrej Cenzury. - Posyłam a tabakę [odbitego] manego artykułu - spraw
podrapanem go przez Cenzurę - Porównaj par wyrzuconych z per wyjęte miejsca
Resztę pism przez Cenzurę uszłych (najmocniejszych) dowiesz - bo po gwałtownej i z wod
kiej zachodzi wyraźnej napaści hymanowskiego - zupełna wolna łzy tabaki wstawi
na swobodna obronę) w żaden sposób - pomimo najusilniejszych starań utrzymać
nie mogłem - Dostałem takie do kij prezydy, odbitki zaś tych artykułów przez Cenzu
rę zakazanego wypełnie - a który pod 6ty tych godzinami mam być wydrukowa
ny - Pomyśl - a postanów sobie - czy mamy tu na jeden moment - zapomnieć
o wrogu tym?

Nie dziw się że tej prezydy moją odbieram przez ubiegłe [illegible]. Cały
gle niepokojony i drżący pewnemi bitami - chcę jak najprędzej - wyjaśnić
i spotkować - patrzyć dłużej jakiego czasu wrażenie nasze potrwa -
bo za nadto się kochamy - i pomiarkamy - żeby dalej w tej niepewności wytrwać
nie -

Dwie rzeczy niemiłe zagrażają mi od nowego roku. Wspomnij - czy do wiosny
ostatecznej (Wielkanoc) o tyle tylko się łykam - o ile trzeba się obawiać
ludzi niebezpiecznych i wrogich - wolnych wolności dopaścić się
potrafią - Więcej niepokoi nas [wstąpienie] w zarządzie Księstwa Kalwego
Hrabiego - nie dla jego osobistych przymiotów - bo to pisarz żaden -
człowiek zimny - antypatyczny - egoistka - który nigdy nie zrobi dobrze
bez wspomnienia w massie. ale to bogacz - ma wpływ dobrze pole-
żone - ma - wiele familijne - to wykształcony bankier który
wstąpi z swoją antypatyczną ręką do Gazety Codziennej - nie tylko
do dobra piśmiennictwa - ale i swój interes ma na celu.

Mam jednak nadzieję - że kontrakcja z Dowiro - antypatyczna - i antypa-
tyczna - z nią mnie nie rozłączy. Bóg nas nie opuści - i dalej pracować
pracy - błogosławieństwa będzie.

Wstrzymałbym - gdyby mogę - że mnie czuję nie obecna podróż - z [illegible] odpo-
wiedziałbym na wezwanie Pana Brudzińskiego - przyjechałbym do jego Gazety.
Fragment pod napisem: Resi życia. Nie dostałbym tej Powieści - ale
sam mnie do tego upoważnił - byłem w którym w artykułach dla mnie wy-
rzuconych - zawiadomił nas o zaprzestaniu pana Wac: Brudzińskiego. - Po co
było odnowić się do mnie? Czyż nie masz najzupełniejszego prawa roz-
porządzania twoją pracą? Czyż 19 dni że jedno słowo wiadomości było by
- nie można uczynić? Wspomnienie twoje dla Ga: Codziennej - było by
mnie zapewne wielce - ale nie odważyłbym się - nigdy [illegible] żadnem słowem nabożnem
nie odważyłbym się robić [illegible] tego tybatu - najmniejszej wymówki. Ale powiem ci

sam

sam rozważałeś mi ustna - ponieważ sam mnie pytasz - a więc z całą otwartością wyrażam
przekonanie - że kollaboracja twoja dla Gazety Codziennej jest dla nas wypadkiem
bardzo pożądanym. bardzo tolerowanym. To stanowczo ważną sprawą - że krakowianie piszą
częściej do jednej Gazety Warszawskiej - temu krakowianie zadzwonią się - uwolnią
się [illegible] dla pisma naszego sympatii - rozpalają się - publicznie mówią - krzyczą wszędzie
pismo - tu i tam ... [illegible] jego z Gaz: Warsz: słyszą - i tyle - więc powtarzam raz jeszcze
rzecz - żadnego przykrego (w obecnym rozwoju momencie - nowy nowe kontrakcje.
tylko wystąpią do walki ze mną -) wypadkiem dla nas - jest twoja nawet
Jovyczkowa kollaboracja dla Gaz: Codz - i wreszcie to przekonanie jedyne - że tylko
pod nazwiskiem chrześcijańskiego redaktorstwa - tam i naprawdę radykalnie wszystko
idzie - zaprzeczenia Przedwszystkiego -

Powiada się w tych dniach wieść, której my oczywiście wiary nie dajemy - że
prezydent Drewnicki - powiesił - a nawet że Drewnicki już powiesił jakiś swój
wizerunek. Słyszeliśmy to z ust kilku poważnych - ze sądowej naszym obo-
wiązkiem zawiadomić cię o tem. Masz całkowite prawo - pisać dla kogo zam
chcesz - wreszcie rozmaicie - owoce wielkiej twojej pracy i wielkiego talentu,
ale nie wolno - ci pisać do Drewnika - nie można się wdawać w kolumnach
tego pisma. Po tem co zaszło - po wszystkich wyzwiskach i bredniach tego pi-
sma najpodlejszych - twój felieton w Drewniku - byłby pewnej części publiczności,
jakby kapitulacją i przed nim. 22 w. sm. ze. i tu kilka myśli konkretnie
więcej nie potrzebuje kreślić te słowa - które mimowolnie wyniosły
się z pod pióra - pod wpływem obawienia - przed tą wrzawą na ulicy
wrzaskuna. Mamie ci jednak wszystko powiedzieć - tę całą się czy ta wieść
nie opiera się na pewnej podstawie. Bo sam się czy jakaś intrygą żydowska
wolfa (z którym jestem najgorszej bo to nadwiej obrzydliwy) - lub któ-
rego z wydawców innych warszawskich - nie wydała w Krakowie
i niczyste ręce Drewnika pewnych tego rodzaju pism. Dla tego ostrze-
gam Cię - bądź baczny - zawiadamiaj raportowej w Cenzurze - o każdem piśmie
- kwicie - precz wnoszeniu - nieprawemu i niepoważnemu nemu pre
Cubic - Drukowanie w pełnem Drewnika - pewnego bądź tego utwory,
a wydawcom twoim potóż stanowczy warunek - że nie wolno im porze-
Czton żadnego pisma powiedzieć - sprowadzać turecką powieść - bo ci
pisanie z Drewnika bez ich elastyczności - że wszystko go boli więc nad-
rzucie - aby szyli do celu -

Wie wiem czy w pewnej w tej sprawie w. 328. Drewnika, w którym wy-
cięto - zamiast wyjątek z twego listu - gdzie chwalisz Drewnik -
Szymona wiersz - za jego artykuł o Drable. Jak też my to najle-
piej wiemy co ty myślisz o pamflecie Szymanowskiego - i dla tego
obawia nas bezczelność i zuchwalstwo wojciechowego - który od-
ważył się - z powtórnego listu twego - odrzucony Ivanowski 4 p. Mar
z tego powodu co to za czarownik? Ten wyjęty z twego listu słowo
to prawdę wrażenie. Nie jako wydawca Gazety - ale jako twój naj-
lepszy przyjaciel - radzę ci [illegible] Panie Boże - raportowej
małych chmurek w Gaz: naszej i w Kurjerze - przeciw temu nadużyciu
dobrej wiary - potrzeba twojej - względem publicznej - najpoważniej-
sze względy - nakazują a to wobec małych chmurek - Pozdrawiam Cię
jak W. Drewnika —

Korzenowski. Dat wpamiętnie pewnej Rozmowy, - ale gorzko tego żałuje - Korzenowskiego napadli - zgwałcili - ale dał mi wreszcie słowo - że to pierwsza i ostatnia jego na nich potrzeba. Oto - wypowiedziałem ojcu wszystko - Teraz odpisz nam jak najprędzej - (tymczasową pocztą) - rozmieść rzecz i obwarcie - Bardzo ci jestem za list na wiadomość przeniesienia Cyrana - wymowa co ci dołega - ale potem Boże Hadrianie - Tarkim - jestem - pan długi czas bywał - obudź nam twoje serce - i kochaj nas mocno - tak jak my ciebie kochamy - Żartuję ci rzadkie -

Twój najżyczliwszy przyjaciel
Antoni Lewicki

Do tej pory to dołączam kartkę list od brata Gabryela — na chrzciny mu dam honorarium dla ciebie i dla Romanowskiego -

Bardzo mam mowę z tą pustotą Cenzurą - Musiałem zaczynać się wstępnym Druk twojego Drugiego Listu do Podróży Indianopolskiej - Dziś chcą znów puścić całego Długiego artykułu o Familii Carstwyńskich - Ja się upieram oczywiście - bo artykuł ten jest konieczny - dla przeprowadzenia kwestii twojej myśli - Dziś w tym celu idę do samego Prezydenta —

Czy odebrałeś mój list z Wiednia?

Konceptacja upoważnienia przysłanego Ci tu Stanisławskiego i rzecz do przyrobienia a pomyślnego i odroczenia na nowego. Kochanego Pana Józefa całuję

Najczciwszy Konstanty Gaszyński

Warszawa Dnia 12 Stycznia 1854.

Szanowny Panie Orzeszko.

List twój z Dnia 13 Grudnia zupełnie nas uspokoił. Podczas
zwłoki dam Ci dużo - za wyrazy [illegible] Nas - bo z tych wyrazów
i sympatyi - widam przekonanie - że to było oddalenie między nami
nieporozumienie - i że nie ma w przyszłości nie zachwieje naszej braterskiej
zgody - Proszę się najmocniej o dobre rady - w imię mnie jakiej
sądzisz - że przyszłość otworzenie - uwaga mojego na celu dobro
mojego pisma - zwłoczyła mnie i dziwi - Dowiem - przyjmuję
z wdzięcznością - każdą twoją radę - korzystam będę z każdej uwagi -
bo wiem dobre i przekonany jestem - że nam najlepiej życzysz -
Potrzeby przybrania kierunku statku wpółpracownika - oddawna te
uznaliśmy wszyscy - ale ani umiemy kim - nie możemy zdecydować
się na jego wezwanie - a zarazem nie możemy znaleźć zdolnego
człowieka - Jesteśmy ciągle naprzód - Jest to wpływ Redakcji dosyć
ze otworzenia - Jesteśmy ciągle naprzód - Jest to wpływ Redakcji dosyć
abo tych niedobrych ludzi - dołączyć - do tych przeszkadzających
się [illegible] tak niemiarabne - bez [illegible] - że nie możemy się
przypuścić do naszej zaryzyki - Dziwujemy wiele dotąd - Laty
cierpiał - redakcji - administracji - we trzech - ale najdaleko do te
Latyn - cenzury wpół pracownik statku (bo niepłatnych mam
Redakcja w Warszawie) to jest ciągle widzimy w redakcji - pomoc
Wszystkich naszego grona -

W jednym z ostatnich twych listów - wspomniałeś mi o Gro-
zie - na ciągłe przemoc do Drezna - że ci miałat [illegible] tobą
na przebywanie tego się napisania. Jeszcze - powiedz mi coraz
się napisania to nie wiele warte - Na [illegible] ale mi Drukarnia -
ale zawsze nie chciał bym [illegible] groszy - bo pobiera i tyle
korespondencja - Bardzo jest więcej - Dr. pisz wprost
do mnie - i Ciebie proszę - aniby za mnie [illegible] do
mnie - napisał - lub przemówił - jeszcze pisz dziś w tych miesiącach
Nam mi kazał - drukiem - czy [illegible] pisz skoro niezawodnie
Zytomina - ci [illegible] i tyle napiszę - do pisania -
z Radabaną - Wowowielkom jestem w korespondencji - pisz -

wszy

przyszli mi z pomocą - ale do tych czasów bardzo mało mi przysyłają. Chciałbym obu tych kwot - bardzo z gar-
ści ślązyć. Chcę mi wobec propozycji - ale nie wiem co mi
opiewać - pragnął bym od Was mieć choćby po dwa listy
miesięcznie. Czy ich mam otrzymać - poradź mi co mam mi
opiewać - napisz mi co o tym sądzisz do mnie
a jeżeli ich mam przesłać na moje ręce - czy pasuje do mnie
kandydatura - abym otrzymał 200 rubli miesięcznie - Może
to za wiele - może za mało - ale Badziet może wydatnie
pan Waleriany - że więcej - bardzo by mi było opłacowanie -
Oj - podobno pan Kapitan przestał się z Komunistyczny - wybor-
nym korespondentem z Zytomierza - Ma tu dużo
stosunków - widzę że mu się przykrzą dwa pisma
do przysłat jemu 10 korespondencji - Ewave humanum est
Bóg się w pieluchach - Kota na głowie - moja anna, moja ko-
na - Oczywiście się - zdaje mi się że Komunistyczne
ma brać 1000 rubli - Gdy mi się nam sobie - że za 10 lat
mu być wypłacić - Depeszy ~~się~~ widzę że ty mojej
pomocy Ni i na wszystko proszę ci racz Panie Boże
racz nabyć mat Komunistycznemu - wypłacić rubli
jak - nabyć rysie - to jest 2 pi 250 - które ja ci prze-
wrócę wprawą pocztą odeślę. Odradzam się Komuni-
chcę bo z przyrzeczeniem - i ~~przyrzeczeniem~~ - a rzeby - dobry
pisał - bo jadę - że odemną mamy Gubernatora
nie przewrócić. Korespondencyjnej z Zytomierza
O ile wiem - z nat - dni pewnych - Kwatery nam - bo
Da obiecanie przyjąć odemną Gubernatora - i odprowadzić
wyjść w tym sensie - że Ciemna noc będzie tylko
nocą - na tych z Zytomierza - ale nie moje zabronić
korespondencji - Może się nawet nie pytam - o nazwisko
korespondenta - w czem ja takie upatruję symptomat dobry

Zawsze jednak wiele w przeciwnym razie komunikacji bardzo utrudnia
- wiele tu bitew stoczyć musiałem - nim uzyskałem stanowisko
obecne - wszystkie administracyjne - pocztowe - na obcych nie
powinienem mieszkać - na zachodzie nie mogłem dostać
żadnego - żeby nie kosztowne - Czy by nie było dobre - stosunek
żeby korespondencya z Tytonowa - podpisywana była - przez
Konsulatu go? Czy otrzymał - polecenie per prowincya nie to?
czy wtenczas te pisma? nie przestały dotychczas reklamacji
Ja w każdym razie - wiele kosztowne uważam - ale
wiele nagabany przez Tytonowa - bezwzględnie się nie radzę
Prosiłbym Pana Burgi - Dodaj mi a komunikacyi
wiele dobrej przy - zabawnego - jak to przy -
Gazeta Dzien. Boga dobrze mi wybiera - Pomimo po-
winowy - ceny przenumeraty - Luba mocha pre-
numeratorów - pan w warunki powstrzymała się
o sto Reklamacji (co pan będzie wtedy na miało) - a
na pocztę powinny się miarodajne - Wiadomości
się powiększa mocha wiadomości - które w naszem
mu Czy Gazety - chcieli wiadomości - Inne porządek wszystko upadnie
Drinnek dni najgorszy - powiększa konsumcyi nie
wiadomości - Kawy mocha z wody - nadaje się Kawie
Ungrowi - ale to rad niewiemy -
Prosiłbym napisz mi - jak ci się podoba bramujący
format - Druk - litery - wstęp Gazety ??? -
Teraz powiększyć się najważniejsze, wtenczas
w byłe dniach wyjedzie z Warszawy na kontrakty do
Ungeri z listami od Konsulatu - na kontrakty do
Krijowa. Podobno: D. Trippler mój najlepszy
wiadomości Kawiarz tamże jedzie - Pozwa-
jam - że wyjazd. Ungra na kontrakty do Kri-
jowa - obroty tego dla mnie nie mogą być
mag.

Warszawa dnia 10 Kwietnia 1854 r. 164

Szanowny Panie Józefie.

Przedewszystkiem Bogu niech będą dzięki za szczęśliwą podróż "Louisy" bez żadnego wypadku. Oby Bóg sprzyjał podobnie powrotnemu wiatrowi, by Wam przywiózł z zagranicy wszystko co najlepsze. Żeby nie utrudzenie podróży Dziadzia Józia po Europie i Rosji a nawet Francyi jak tam pisze wpłynęło na pogorszenie Jego zdrowia. Tom drugi Walterskiego po ukończeniu przeczytam.

Za komedyę Dorzecznego: Pantofel serdecznie Józefowi dziękuję. Jest ona w całości i Bóg jéj niebawem wspomoże. W przekazaniu mi téj pracy szanownego autora Kontraktu dostrzegam nowy dowód życzliwości i sympatyi.

Przykre sprawiły na nas wrażenie słowa listu z dnia 19 Lutego - w których wyrażał się na brak sympatyi i na niechęć - która krzywdzi z każdej strony. (Te słowa). Mocno mi myślę racz Pani Józefie - wiele łzy kosztowała ale cześć publiczna obrazić się - z każdym dniem dorzucam i tego i z tego się zwierzam - z każdym dniem powszechniejsze zajmuje stanowisko - w którem nasze - Córki zaczęły - Kwiatka Rzemieślnika Warszawskiego - nieocenione zalety obywatelskie Córki mogą się obchodzić z dniem Grabowskiego bez przyjaciela i Stronnika absolutnego autora pamiętników Sapiehy? Wiersz mi tenże przysłany - kosztował mi dni - mozół i powinien mi przynieść 6 rubli srebrnych z Domu Grabowskiego - odpowiemy - w swoim czasie co zarządzę. Mowa Wasza Pana Józefa ostatnia - pomścim ją więc przy tej sposobności -

Przy owym liście Waszem z dnia 19 Lutego - odebraliśmy 6 ti pisarty. pomnożony dla Gazety - i wyrazem zastrzeżeniem - a tylko my nie mieniti - i tylko my nie obawiali ani jednego słowa. Wszystkiego mi szanowny Panie Józefie za wszystkie przysłane tłumaczenia - od warszawskiego tu kalendarza dla wszystkich widoków osobistych - ani dla wielu dam koniecznych - słowo [illegible] nam pasa dziadzia ich pod swoją firmą - by za nas odpowiadał - pod publicznością - nie

Redakcja

Redakcya — List wąc twoj piąty bez riadnej numeracyi - i nawet tego wymagam stanowczo wydawanym w Jarocinie - ale upiór - obraza Nieba naszym - nawet twoje uwagi na jedną okoliczność - Dajże ii nam to wszystkim - ie dość twoj o kacerstwie - jest tworbę za zawony - wiele pism prawdy - w tem w mowie - grabowni- bogat sig - kar- pod obłoki wymonge Autora Mendelsona - z kry- gą wdowną, mych dalsko znamienitych i rzetelnych pisarzy. Z resztą mi - dun to twoj rad - o twoje zdanie - za nim oglosze- dziwnie" spada na ostatni; tylko nam się zdaje - ze tobie pano powiesiopisarzowi - nie wypada - o drugim powiesiopisa- rzu - w ten sposób się wyrazać. Przypain pewna nie wzięte - nam- ner - odrzucić, cnii - ciąg dalej to wszystko skasowany - zamia- dnia i nie wiadomo - do tego skwarkę i rzewnego powinnimia się z tobą. Otóż pismo sujemy - w ciele bardzo się mydzie - ninny (pewni wydawnictwo bez numeracyi list pisany) zawsze i bran pantu - Kacperowski - moze zechce odpowiedzieć i zamazie się między dwoma powiesiopisarzami - polemika - nikt nowego - nie zaciwa - o ben chwoam do pewnego stopnia obrażenia - Zobaczymy to wszystko pewno umarnie - i z dniem pierwszym listu wtorym wyjemy się pod nazwą wszystkich nie dam nam odpowiedzieć, co mamy robić? Wracać na pewne pomarnie zapewnienie - ze cała twoja będzie uznanowana - i list pisany bez radnej numeracyi wydawnictwo - pierwi wszystkie umarł za nie wiadome - Odwrotną pocztą skasuj nam Joniści - pewno mamy pisapie - do publika - Gdzino pan bubaj damaja się dalszej twojej ostatniej korrespondencji — w pewnej Maria był to Gabryel - na pewne zdziwienie ostatnie rata - w. kurs rubli srebrem 250 (po odtrąceniu 20 rubli stwierdzonych) za czas od 1e kwietnia do 1e lipca. r.b. - z listu twego otrzymuje i z listu który w tej chwili odbieram od Gabryela z Romanowa - dowiaduje się że pan- bywam pismedy - i że mamy robić abym ci posłał - i rata nastepną - Chętnie posyłaje na twoje zdanie - rzecz ta- że mogę ci ją posłużyć - bez dwóch bagatela - Do tego wzięte listu dostaniam rubli srebrem dwieście pięćdziesiąt pako pierwszą ratę - na rok następny - od 1e lipca - do 1e Paź- dziernika - 1854 r. Pan ty i pewnością się tego i stwierdzi racy

Panie Doktorze - nie bez ceremonii do mnie zastosuj - Bede pracowany
nie zawsze na kazde twoje zawołanie - Ironię ci jednak godzę -
o ile mi mowność pozwoli -
Pozdrawiam wszystkich poczty odbiorców - grupy artystów naszych dramatycznych - wszystkie pisma Swoje - a to gwałtownie w Monachium - Ktore nam pomogą do tego najlepiej i najwięcej
Cmentarz pomyślnie -

A. Szymanowski

Warszawa Dnia 10 Kwietnia 1853.

166.

Ant. Leszniowski

Kochany Panie Józefie Dobrucky — 28. 1853

Nie chcę Pana pocieszać po stracie — którąż pomieścisz [illegible] mimo wszystko — bardzo tylko go i Was wszystkich żałuję — ... Łzami się [illegible] na takową wiadomość nie wystarcza rozsądnego odpowiedzenia — na twoje i na twoich podniesienia rodziców rozumienie — Daj Boże, ażby z wszystkiego [illegible] wszystkim ciężkim — pociechy miał! Zapewne odebrałeś już Pan mój list — z 1go Kwietnia w którym Ci donosiłem że Dia. Piotr Drahonje się nareszcie w Genewie — Ja onegdaj odebrałem twój list z 19/31 Maja — a przy nim — list IV Ostrowskiego — upominie zaprosze nie do Starego Romanowa — Drogi, racz Panie Józefie — jakie słyszałeś bezbożne pogłoski — po [illegible] drugiem niewidzeniu — powstawić się — wszelkiej [illegible] ręce — i jakie rozbiegły list — pomiędzy tym Romanów — zdrowi się wszelkiej wystrzegać ... ale coż Kiedy w rzeczy — ale tu w żaden sposób — w tej chwili — a mianowicie w obecnie wiadomym mi [illegible] 18 Kwietnia) — z Domu [illegible] mi mogę — żadne interesa — i poważne utrapienia codzienne — za przyczyną zmarłe w tej chwili do Domu — a tu swoje [illegible] codzienne [illegible] przestawać nie mogę — nie powinienem — Dzisiaj tu [illegible] — mamy wielką [illegible] — wielkie [illegible] — Synek ośmioletni mój [illegible] brata Ludwika — mały Antoś

Lemowicki - po cierpliwej - okrutnej - powoli
jącej chorobie - która nas bliskich trwoży
dogorywa ... Moje Dzi - moje jedyne moje
nieszczęście - biedny mały męczennik
zamarłego życia ... Brat mój jest w rozpaczy
nie mogę go opuścić - nie mogę na razie
z domu ruszyć - jemu nie zamknę powiek
mojemu synowcowi ... nie rzucę go na męczeństwo
ale wiecznego spoczynku ...
W nocy miejsce zajęłam mego przyjaciela Kowalskiego Pabkie - Dobre dziecko - Ona Ci - ukochana
wszystkie bliskie wiadomości tyczące tej Drabki
Kilka pań które przychodzą. Cennych obcowanie
Drabka - ale nierzadkie - z całego powodu
wszystkiego - wyłączając najmniej - około 200
wizyt Dziękczynnych - więcej lekarzy tej
o Tom Drugi a nagotowej - o wyborną za-
się - z Synem - gdzie w tropie - [illegible]
jest w ruchy do mnie wszystkie owocowe
prezenty - kwiatowe - kwiatowe bardzo - kwiatowe podziękowania
- kwiatowe wspaniałe. Byli moi ci mego Listu z
Czerwca mi odebrać jeszcze - dla tego powo-
wiam mojej pracy - alej za pracowałam
mój Drabka - wspaniała Nikt go nie zastąpi
[illegible] Sobie nawzajemnego - [illegible]
[illegible] Siostrzyce nie zapomną [illegible]
nia i trudy P. Sobiemnami - w całym
bym interesie - wiadomo ci jak powodzi
i rozwija - sprawiek -
o Tom [illegible] [illegible]

O Cenach tych pisze szczegółowo — obawiam się bym o nich Koniec gdyż oświadczał — ostatnie [illegible] pisane 22. 1794 — Abym [illegible] Kochanie tobie [illegible] bodaj [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa Dnia 13 Lipca 1854.

Szanowny Panie Dorpie Dobrodzieju.

Odebrawszy przed kilku dniami list Twój z Dnia 6/18 bieżącego [illegible] - wyrzutami [illegible] - na które - nie zasługujemy by nasze [illegible] od pierwszej chwili zaciągnienia stosunków naszych - zawsze były [illegible] dla Ciebie - z przyjaźnią - cześć - zawsze uważaliśmy [illegible] za wielką [illegible] Waszemu nazwisku - zawsze i dzisiaj - jawnie i szczerze - odzywamy naszą dla Ciebie skłonność - Poruszeniem Waszemu - wzgłędu wspólnego interesu [illegible] - chlubimy się - z bardzo dobrze wiedzieli - że by był podpisał - fikcyjnym - [illegible] - i że nam [illegible] - ciągle jesteś. Chętnie za Waszemu jednego - oddali by inny - kiedy najcelniejszych naszych współpracowników - bo wiemy że dobre - nie mógł by nam Ciebie - [illegible] - zastąpić ani [illegible] Pewniemy to wszyscy najistotniejszych przekonani - że wyjazd Waszego z naszego [illegible] - wywarłoby na innem piśmie - bytu [illegible] - [illegible] - i dla tego - nie chcemy, nie możemy się utracić - jak [illegible] z Waszem nazwiskiem [illegible] - [illegible] - tam [illegible] dla Ciebie nie zmieniło - tam [illegible] - Drezdnie - jak kochaliśmy Warszawę - [illegible] - zmieniło - zacny Panie Dorpie - od wielu - bardzo wielu mieszkańców - widocznie [illegible] - w twarzach dla nas [illegible] - [illegible] - życzliwości - [illegible] - [illegible] - [illegible]

kiedy niepewni - niedowierzanie - wcinnie się do jednej strony - Ty
nam nie wierzysz - stracisz do nas zaufanie - i powstaniem za jasne
pod wpływem podrzędnych rzeczy - zmienisz się dla nas... Pó-
wszystkie w Tobie - nie nigdy nie zamącisz harmonji - jasna mgła
Dzy nami istniała. Bytes dla nas - pan wybranym. pan miodne
nam odpuszczasz - twoją sympatyją i przyjaźnią - od chwili - jam
oświadczy w żydowskiego - Słowa zaraz przebaczenie - nie w serce
bo pewni jesteśmy - że to nie zamknęło się jeszcze dla nas - ale
w głowę twoją wcinęły się jakieś fatalne uprzedzenia - jakie
wszystkie powody niechęci - Bezpieczne które ci podmuchnął -
które nam nieprzychylny - wszystkim - a którymi stroniem
stoisz się i spora się dotąd wiedzie nam - u Ciebie - Mam bez że
się myłę - ale mam podejrzenie - że ten który - jest to Pan
Prawnowski - którego słabych artykułów drukowali nie chcia-
łem - nie nie ma prawdziwego na świecie - jak miarka rzetelności -
jak miary - bardzo mierny - pisarz - nie przyjęcia artykułów
Pa Prawnowskiego - idzie pokornem w obronie tego Pana - który
wielki - za który on mi się wstawia - wiodąc nam - u Ciebie
Powstaniem za jasne - że mam się myłę - ale jakiś gdzie we-
wnętrzny - jakieś przeczucie mówi - mówi do mnie - że w
obronnej mitrii wiernej autorytet Pana Prawnowskiego - tkwi
vowstanie zagadki całej.... Jak jest pod wpływem wszystkich
i makiawelskich dowodzeń - tego adwokata - albo kogo innego - zamia-
ta Diwna w tobie premiana... Jak jest pod naciskiem - niepewny
wpływ nam oświ — stracisz do nas ufność - zaczniesz nas podejrzy-
wać - obawiać o pozy partialność - koleżeńskie —— Oto oświadczam
ci - że wszystkie twoje podejrzenia - że wszystkie twoje wymówki
są nie uzasadnione - Nigdy nie zgadzamy - żeby dla mnie
wodzić się - zapierać się twoich przekonań - Zawsze - zawsze
zachowaliśmy swoje zdanie - za które z wiarą - nie my - ale
to przed powszechnością odpowiadamy - Myśmy przemiłe - jako
przyjaciele dyskusji i zabawy - nigdy tak nigdy - nie wymagali
się od naszych korespondentów - aby podzielali nasze opinie
i stosowali się do naszych widoków... Bo oczywiście - wiadomo
jest - nasze wybrany i zapisany - na korespondentów - Dlatego
nie powtórzymy nigdy do naszych grona - takich panów napoty-
kał - jak Mr Michała Grabowskiego - bo pewno potrzebnych...
wtrętnych zdania i celów... [zapomnianych] zdania i celom
naszym — Ale zdania korespondentów mogą zawsze zmieniać
zawsze swoje - żadnej nigdy nie wprowadzamy zmiany -
żadnego opuszczenia - żadnego samowolnego przedzielenia — Pęcak

ci honorem Pani Portie - że opuszczamy w twojej kom-
pendji - żądzieniem nie naszem - a Cesarzy - który my mu
gania w twarzy ych mirania okoliczności - są nader trud-
ty nas podtrzymuje że my w rzeczywistości powracamy do Rabaye - twojej
pracę - krwi - twoje krwi - ale bo tak ci mężowie [illegible] ale
tak nie jest ... tak nie jest ... Ty nas posadzasz o kłamstwo - krwią c
że bolesne wyrzuty! Mnie boli oczy nie zbędnie boli nie rozu-
gjusz - a ja ci oświadczam - że nigdy jeszcze w mojem życiu nie
skałem się przeciwnie, iż to twierdzenie było - Nigdy ci
powtarzam, że Ma bez nie dowodliwy twego listu przykro - że
Cesarza - całego usługu o Pielgrzymce - pozwolił na obcy dwór -
Ja [illegible] wiadomość - komitet Cesarzy - przeszkadzamy - jak
i list twój pisz by - na tydzień nie dowodliwy - jak
niemniej. List twój - tak ważnie - tak ostro - tak ciężko
prosiu nam wymierzony - że wreszcie drwić się - jak mogli-
śmy drukować [illegible] - tak list ten - tak dobitnie wskazujący
twoją dla nas niechęć - ☐ Ma to bity - dowodliwy - w czasie
obecności Gabryela Lenieuwskiego w Warszawie - On sam był
świadkiem - czy się z tą nasza dobroczyńcą - twojej pracy - on
sam ci powie (nam bez nie mierzy) - pani mieszkał u
racz pani wybaczenia powodzi Cesarza - On ci opowie
parę słów o walce o usługi do listu pisanego - i parę
miastem rozmowę z samym Panem Bogiem - dlaczego wobec
nie owego usługu nikt bowiem - pan - samowolnie. Cesarz
ba na konie pewne ci - czem jesteśmy zawsze dla siebie - jak-
- Kochamy - cenimy - i szanujemy - chcemy ty nie pozwa-
dzimy - pomiarkuj nami -
Rozdarli nam serce - oczami my mówcami gorzkimi o rzeczy nam
nie potrzebny - że nie chcemy nam bez ciężaru, że twoja kolla-
boracja i praca ntaq pozą, gdzie za taką dla naszej Ojczyzny
jest za ciężka, i t p: Dopiero - wczytam oczom naszym
czytając te frazesy - tak bolesne - tak krzywdzące -
widomie napisane pod wpływem chwili bowiem rozdrażnie-
nia - - Otrzeźwienie w pomoc przyszło - pani rzecze i podziękuje
słowo - niejednych nam - a ciebie dziękuje.
tych osób... Pani Portie - ja przekonany jestem że ty
sam nie wczytałeś w to co pisałeś - Nie to bez nie
mole - żeby te ciężkie słowa - miały być przekreślenia
twoją wyrazem? Nie to w tej chwili ratować musimy - nie

tak

☐ Z listu pisanego - mamy bowiem sami usługi krótkie Kaskowskiemu - ale
na to możemy twoje pozwolenie -

tak niespodziewanie na nas napadł... Ani ci szybciny nie zostały - szybciny ci się odpracali cenną nie odnieśnionną - przez szybciny nie zastanowili - na takie wydatki - Panie Boże nie godziło się - jak Bóg rządzi - nie godziło się - tak do nas pisał -

Otóż powiadamiam ci nowe - otrzymałem ci myśl - Bóg może się myślą - bóg może - że nie upodobałaby [illegible] - tak sukcesy [illegible] na nas nie chcą - Bóg może że nie umrzemy dziś ci nie [illegible] (chociaż nic do nie nie mamy do wydzielenia) - bóg może zrządzi się przy- pustu na nie prawo - Bóg może że nie umrzemy - zgadza i przeminął tego - czego od nas wymagasz - Bóg nakaz może że nie nie wolno Niedy - nawet [illegible] ci się - ale zawsze ci - że z tej woli, [illegible] nie mamy się [illegible] stanowczym [illegible] o stanie nas obwinia, nie zgrzeszy my nigdy względem Ciebie -

Mamy nadzieję jednak - że to pisanie otrzymasz w lecie dostaniesz do nas odpisać się [illegible] - Dobrze nasze stanowisko - to może umrzemy - zapewnienie [illegible] gromadzi - nasz nie ten list dostanie odda - Mamy nadzieję że [illegible] pisma naszego nie opuści - i że jeszcze [illegible] - tak i wszystkich [illegible] - bądź na całe naszym - Oboje opiekuje się na tej nadziei - niezmiernie się Panu Bogu- cieszę za naszego najwaszego - i najpiękniejszego wspomnienia - Liczymy z pewnością że na Wasz list najpóźniej abo - w potrzebie drugiej Grudnia otrzymamy od siebie nowej [illegible] pewnie - albo może [illegible] - dobrze drugiej - Liczymy z pewnością że Dobry Bóg zdrowie [illegible] - bądź Bóg do Gorzkiej - w [illegible] drugiej - Liczymy jednak na upodobanie [illegible] w pewności - w życzeniu - w tym wam Bóg nie mogę - Ciepło to bardzo może że od Pana wzięcia łaskawie - pewnie [illegible] - chcie za wszystko a dla nas [illegible] - ale oko [illegible] - że nie mogę [illegible] [illegible] i Pana uspokoić - Łaskawie pewnie a dla nas - Bóg pewnie bardzo może że się w niebie [illegible] - [illegible] spotkamy - Swoją ci odpowiedź [illegible] - Pana Jezusa [illegible] -

Twój najżyczliwszy Przyjaciel
Antoni Lemański

Kochanego Pana Józefa pozdrawiam najserdeczniej, przy- kazuję, proszę, aby mi brata upomnienie do Bohuszowic -
Pietki

Warszawa dnia 14 Lipca 1854 r. 170.

Szanowny Panie Józefie Dobry

Na list twój ostatni z daty 13/27 Czerwca r. b. gotową - szczerą, i otwartą odpowiedź z ostrym na rzecz Gabryela Zaniewskiego - który bawił tu w Warszawie kilka miesięcy, wczoraj zaś wyjechał z powrotem i nieodwołalnie będzie u Ciebie - w Kijowskich za dni kilkanaście - to jest około 26 Lipca nowego - ja tylko miałem na uwadze i wymówić - napisałem - i sądzę że po przeczytaniu tego listu - przekonasz się - że wszystkie twoje wątpliwości i żale - tak gorzkie - tak ciężkie - a na które zupełnie nie zasługujemy - żadnej nie mają podstawy. Pisałem panu Gabryelu że chciałem się wygadać - najszczerzej - najotwarciej - i najswobodniej - i niektórych rzeczy nie chciałem powierzać papierowi - wymagają innej drogi. Mam nadzieję że list który Ci odda Gabryel, rozproszy wszystkie twoje wątpliwości - wyrugują z twego prawego serca krzywdzące nas podejrzenia - i damy, znowu nam przywrócisz harmonię - Ci do Ciebie odebrania tego listu - proszę Cię szczerze Panie Józefie wstrzymaj się z wnioskami - jakie może mieć na nas planami i zamiarami twoimi literackimi. Dziś to tylko jeszcze dodam muszę

że my to czujemy w Redakcji - bierzemy z niej
wiarę rzetelną powodzenia - że nas nigdy nie
opuszcza - że nie pomoże prawa - które
Ci było winno - i że znowu Ta nas będzie
cenym Współpracownikiem z 51 i 52 roku, bardzo
nas - uczonym - uczonym i przyjacielu
Nasz - Liczymy z pewnością - że Onoto
nowego roku - to jest najdalej - w drugiej
połowie grudnia otrzymamy od ciebie
nowej powieści obszerno-humoreskę - bez dwóch
dwu komorne - jak Ci będzie wygodniej -
Liczymy i na to że nam ciągle nadsyłać
będziesz - twoje listy literackie - bo
czujemy jakiem uznaniem na całym
świecie współpracownictwo w przyszłym roku
jakie będzie - a powtarzamy -
Listy twoje są bardzo przyjemnie. Ob.
serwacje w liście Twoim o oddaleniu Pomeranii
przez Ci - mianowicie znaczenie nowych tych czasów
się bardzo trafnie - Pomeranii bez wszelkiego
co robiłem - że ty je w całości przeprowadzi
przez Cenzurę - Opowieść Ci -
Powieści bez Tytułu - Nowelę - Nie
ni Ci [illegible] Redakcja zaczyna Pomeranii
ja to cudowną pracę - powieść na wiosnę
na to prawdziwe pewne - w takiem to -
mach po najwięcej czasu obiecanie - Cenzura
wszystko - wiosny 239 - Nie bardzo wiem
i wszystko obecnie się - z tym materiałem

z pod wiru wyjść tym - utworem - Zawadzki
w Lwowie - ze napisanu pendzlem van Pe-
sne Cesarne Santey-nej - i zapewnie bez
rzadnej modyfikacji przydzie - Arabski
tej - na wodzie Kaspe czarny - ale coś bydź
robić - bo mi nie powiedz ha jak na do-
tychczas czasy - bowiem bardzo nie chcie-
robota ogromne - waśnie ... Może mi nie
uwierzysz ale za pidanym pobieraniem - za-
mykającym tam drugi (bankiet Akademi-
Nbor opuszczach mury Cesarskie (Kabinet)
Kamasiel vary bydź w Cesarze —
Pan Bóg bedzie z nas przybyłki - przyjaciel
czasu Lustra. I nie przy dziewczynie
się - nie wiemi jako ja powiem robota
w Cesarze - bydź nie tych chane - wymywano
robi egzemplarz Galicji - obligacje pocztę
niedy swoje nadchodzi, nie mam -
Tu w Warszawie - sam bydź wiadomie
tej, które przy pisma wybawiata -
przy ortodoksie pobieraniach - O kobiety -
nie mogą ci przebaczyć - ani tego bardzo
męczennika - bez pewnego racunku - wypa-
wot na pamiątkę zwrot - A pidnan - pewni
wiem nieznani - i mieni pisze - konie-
wiem na bydź wyjadzie - konie wszyst
radzenia - bydź wasnie ... Jaka
wyjemna stronę - i jeszcze wybaczacy ci
Wydział - w drodze - Dawida Brzozowskiego
abrahamowi, Kamka - bo w ramiach Jaki
po tak pobieżnej - bez możliwości - bez idealnej
Jarzy - i wynoszą ci pod Wiedeń - O moja

[illegible] - bo dopiero - [illegible] jeszcze
[illegible] [illegible] - w [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] - [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Proszę się o odpowiedź - ale do pierwszego odbiorę listu mego od Bonawentury
Proszę mi zdanie [illegible]
Tuby [illegible]
i Fryc -
A. Kremowicz

Warszawa dnia 24 czerwca 1854.

Kochanego Pana Józefa Stoi wkrótce bezpieczeństwo podróżować i miłości poczytam a zaraz jednego dnia będę za przyjaciół b[ardzo] i życzliwości Brata mego obarczonego i nadal przyjaźnie
Bywając zdrowi a bezpieczni jak my
Kochany i Szanowny Panie Józefie
Dobrodzieja
Sługa

Jak bez te przedtem poczty, da-ci zeszłotygodniowy (2 lipca 14 lipca) list wasz i Jabłeczka odebrałem dopiero przed 11 dniami to jest 18 czerwca - a list twój ostatni - w którym było i dopisane ci kwarantanne z Niegu - 23. 25 Sierpnia 6 czerwca - dopiero przed kilka dniami -
I niedowymienienie przyjaźni serdeczne moje podziękowanie racz mi Dobrodziej Panie Józefie - za sympatyczne wyrażenia twego listu. Widzę ci wątpliwości - że nas kochasz - i że nam dobre życzysz - chwilowe nieporozumienia jak przeszły - i znam nadzieję że już więcej dobra między nami nie zakłóci się i nie zachmurzy harmonia - Da zawsze powtarzam - że głównej przyczyny tych nieporozumień - jest przestrzeń która - nas rozdziela - i utrudnia komunikacyę - Gdybyś mieszkał z nami lub blisko nas - gdybyśmy się mogli choć parę razy do roku zobaczyć - pogawędzić - między bracią nie obcej - między nami nie powstałby - Wtedy co kto gadał o tem o owym - aczyli nie wiecej nie będzie - co kto gadał o nieporozumieniach - Wtedy do nas wracałby - wtedy - nas nie opuszczał - Wtedy znów przywrócona przyjaźń twoja poparcie - Dziękuję ci Panie za to - to które Ksiądz racz i szanowny Kwiatkowski - Pobudzenie to tak nie chcę - tego co jak ci było wiadomem - że mam tu w nas wrogów - przyjaciół - nayodwiecznych - którzy ~~[illegible]~~ wiedzą i przyczyny dobre - co ty to ci wiesz - Silna zależność przyjaźni wzajemnego - Jakaś zadnej nie będzie ci serdeczniej - ani wydatniej - aniżeli ta nasza bliskiej -

Ni popuściłem jednak na samem wstępie wiersze
swojem - pobiegnę cię raz nowemi - abyś nas wspierał
pewie nowemi radami - Ale wasz zdanie ci się będzie
zimny zbędziti - zimny fatalny wrot postawić
otrzeć nas - Twoje rady - twoje obserwacje zawsze zbawią
nas nadziemskie przyszłe będą - wiemy w twoje
dziwadactwie - w twoje światłe zdanie - i rade będziemy
się stosować -

A teraz - do interesu -

Pisze nam ze Cz. Grudzień bardzo bystro
wytłumaczy cztery tomy powieści - Otóż to nam też
chętnie ci moiemy przedtuzyć - do końca Maria
naszego - ale zmiłuj się drogi - nieodmawiaj
Autore Powieści bez Tytułu / tomiszcze nam
daj cztery tomy - bo to u nas rzadkość wchodzi
wielka, bez dwóch powieści po dwa tomy - Dwa
nawet drugie tomy - powieści mamy pożyczą
pożnej - np: w Mikjn - O to bardzo nam to
wiele idzie - żeby nie cztery tomy powieści za cy=
gle naszego roku - Niemy jak wiesz - zaczyna
się 1e Lipca - 1854 r. a kończy 1. Lipca 1855 r. Ale pewna=
dam nas jednak - że dwa tomy powieści na
koniec Marca 1855 lg mi nie odbiorą potrzebne.
I radzisz z Autorem ostatniego wiedzę - że jeszcze
Ja nas Autor ją — A zatem Gazeta będzie miała
znowu pożyczki dni - Nowe powieści tych cza=
sów nieznanego - Ni zamawiam ci bardzo tych

Litwie – Piotr i Ta sama chwała – Boże mam wszej – o pawi-
jak o Łowi – Ostatnie Twoje Listy – przeze były pod
wpływem – niechęci do nas – i do tego nasze było co
do wartości wewnętrznej – od poprzednich – Daj wsze
mnej Litwie – a nich Bóg – pan. upi: ów wyborny
nasz Król – Niemy to robić Panie – a
wstępnie ~~do~~ zabawiać Boże Litwatemy Szyrokomli.
Będzie byśmy sobie życzyli – żeby upadnięcia Litwie
otworzył Panie – nie wszystkie – ale część – nam
nasłanem pokarm – do Detalyme.
Za obietnicę – ~~Za~~ nam Jan, – do odenka Gazety – prace
pod bytem – Wiersze Ztomirskiego – Wiadomości
Bogu – Pomiarki pokarm życzeniem naszem gorą-
cem pict – żeby i nam Dał – Pomiarkowej abym bym
powinien – żeby prowadził dalej korespondencję
korzystną – literacką – przeto za te prace Pana mi
wdzięczną w Twej nowej nauce – osobne gotów
jestem złożyć Ci honorarium – O tę pracę nagłe
ani oczywiście nie mogę – ani Koniej Pan Niedy Pan
zechce – bo ja do niej mam prawo – ~~Pana~~
~~Boże~~ i przyzwoitość – Moro będzie wykona-
ną —

Kwiatowi i Szyszkowi – wypłacam 1te ocenne
do kwitu polecenia Pana – Pan Ci – Ca. ze ci
Dziękuję – i kwit ten prześlem Ci – Ca. ze ci
się należy – r. s. 250 – wiec pozostaje jeszcze
rubli srebrem 70 – wynosi siedemdziesiąt
w czasie robi r. s. 250 – Jest to druga rata – od
w Październiku r.b. do 1go Stycznia 1855 r —

Ja Romanicznego - otoczenie zaczęłam moje ambicje
i podrożnie — pozostaje potrzebne bezowarunkowe
w kwocie Rubli 150 — Razem więc w tym
czasie odbierze rubli 170 — Ale Ja Romanicz-
nego — 70 - Ja Gebie —
Resztę będzie ze mną w podróży bezwarunkowo
zobaczymy na wiosnę bratu — Będzie napew-
ne przyjechał do Drogi - zwłaszcza gdy
na uroczystości "Odkrycia" - albo od razu - tym
razem - radzę nie odbierać tego stanowczego —
i zapamiętaj — bo kapelan w tym tylko razie Ja
miał zmuszę pozwolić na wesele - gdybyś to Kamerya
Potępi mi się na nieszczęście —
widzę nie pokoju nie przyszły Rosyi - Szczęście
nie tego ratuje - bo pan Bóg rządzi - rozdaje
Szczęście nie nam ręką otworzyła - otwory
tyle Nam robót - robi - i robi będzie - —
przez duchowieństwo - pomagamy - i niewiem
dużo będzie widzimy —
a nie mogę otrzymać - Abym w tym czasie
pozostał u moich bratanic nie mieszkał

Twój najczulszy przyjaciel
Ant. Szymański

Ks Proboszcz tego życzy - a wasz przyjaciel z tą na L.
Item - oddaje na pocztę - papiery interesujące Rolę
Ciebie Pani Józefie - Pot. potrzebny - do karty wasze
pana mego - Wzdłuż tego - do czasu mieszkania nie ma
ale - ale - czy pan w ogóle nie mieszka teraz St. Z.
Cichowski - Ojciec tego zagnał do pisania - to zdolny
człowiek - Trzeba się na nim trochę - poznać to pewny
Ale nas pisał - i daj nam wiadomość gdzie jesteś
pobliżu - czy w Żytomierzu - czy gdzie indziej - Niech Bóg da
nas - i zwróci nam to - zdolne pióro.

Warszawa dnia 5 Listopada 1864.

174.

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju –

List mój mowię wczoraj mimo od urzędnika do nie innej poczty – Czy umieszczą w tej pismo odbiorą z tego zaadresowania – Dopiero pod wieczór otrzymałem dwa – Zasadnie prosząc ich że tak rzadko & dużo dni tylko – ale czasem dwa do trzech tygodni – upływa nam nadsyłanie. Nie ich winą – winy na to nie ma bezwątpienia ani środka – Przyczyny tej Dobrodzieja – i nie znam na pewne –

Sendencja Pańskiego Pana Józefie Kochany za rady i uwagi – udzielone mi w swoim ostatnim liście – Będę z nich niezawodnie korzystał – Zgadzam się w wielu punktach z twojemi wywodami – co do felietonu Gazety – Ale wiesz mi racyę Panie Józefie – przecie nie radziła bym – żeby wyrzucenie powieści z felietonu Gazety – I dla tego to, żeśmy nie domagam się od niej powieści – Ale nie idzie za tem – żebym nie miał zmianę i Twoich uwag i poważał pomysłu – do felietonu – wiecznie twoje i formy poważniejszej. Nie rozumiałbym dlaczego dotąd odbiorę mego listu – Proszę się o nim o powieści – ale zawsze pewną radość i o Wiadomości Zgromadzenie – i o nabożnicach z uwagi historyi Zygmunta Augusta – Powinieneś o wszystko co Ojcu z pod twoją pióra

wydde - bo pełen pomówiony - że to będzie
zawsze drogocenny nabytek dla mego pisma
Teatru nie mogę zdecydować się na gwałtowne
wypuszczenie powieści - z felietonu Jarety - Byłby
to Coup d'Etat z mojej strony - bardzo ch.
i ni - i niebezpieczny - Weź chce przepłacać -
Raz dam powieść - potem - wiecej - przebudzi
malowniczo nekpy historyczne itd - i znowu
powieść - chcę zostać przy swojej czytelniku
do czytania mocy powaźnej myśli - I serce
przede mam ci tu czynić całą prawdę - to mi
zgadzam się z twoim zdaniem - a obstaję na tem
Dramatowaniu w Jarecki obyczajowem - Byłaby
ci powieść - N.i - powieść pani się nie przyjęła
forma jej kwaśnawa - jeszcze jest za mało
wystawiająca - Nie trzeba szukać - nowych form
Taka powieść na przykład - jak Powrót do
Tytanu - za lat 10 - będzie czytana - z całym
zapałem - z pewnem rajzowaniem gorączkowem
jak Dziecię - I serce nazwiemy kwestya zgu
bytu - najrzywszkowszej znowu i potrzebnej
zadania
[illegible] - powieść rozbiera - - - z całą swobodą i na
talentu - Kiedy te same kwestye - te same
zadania - między - a między - ani przerwy - pomię
Cenzurę - w formie - krótkiej - rozpiętej - bab
ci podobnego - I dla tego to - potem takie entuzja
za powieścią - i dla tego to wiem, w jej roz-
woczonej wpływ - i brzemienne znaczenie.
Ale powtarzam raz jeszcze - że czekam całą
waszą powieść - najchętniej przyjmę do
Kalendarza - Twoje wiersze - Żytomirskiej kuzyn
[illegible] malowniczą Zygmunta Augusta - i za
mawiam sobie przywilejowo do ich nabycia
za korespondencyą literacką - za cztery tomy powie-
ści - honorarium niedrogie zamówię przy końcu roku.

Za wieczny żytomirski - za inne prace - o których
ci nowe honorarium - o które w swoim czasie
powiemy ci - więc zastrzeżemy się na
wszystko - wieczny żytomirski - Kotrzyna ma-
łowniczka Tyg: Angielka - niech się a mnie
dotknęła ręka - Oczywiście nie myślę magicz-
nie o fizycznie napisanie - ale aby będąc nasy-
cone Jej imieniem -
Za obietnicę - z badowania na mnie powrócił
na mnie ciąg marzeń serdecznych Dziękuję
wspomnienia mi pochwały Panie Bożeś
że byłaś jej - będzie Dwa światy - Zgoda na
ten tytuł - albo na jeden sam chcesz - Daj nam
co chcesz - ale ci się to pochwała - bo pisanie
interesuje - że co dnia będzie dobre - i że będzie
chciał Jaś - co może najlepiej -
Otrzymałaś to po drugiej wiadomości
ze napisałaś - Dwie komedye - Ach to fraszka?
Jeden fraszka - to prawie się na wszystko -
mieć to przecież twoje prace w dwa ma-
lutkie Marcinku - przyjdą napewno
(prowadzenie na scenie) pan Pepetom Gazety.
To się zawsze należy Gazecie - Klara ol
bardzo Jaworska zaraz ta - potem Wasilkowa.
czy - i nie można mi tego odmówić - komedyi
to przykry na moje ręce - Reszta bande dobre
z generałem Abramowicz - ten Pomian Dyg
Mężem ostatnie wszystko - i czytanie nie
ale przyjemne nie zawodzi -
napisz mi jaki twoje zdanie o Lisaka z
Kwiatkowa - Pisze pierwszy raz
ale wolny - i stary znam krakowian wy-
borne - Pozdrowienia moje
pozdrowienia - Dopomóż wdzięczni - bez
wątpienia pozdrowienia

Autor Germanicy

Warszawa Dnia 5 Stycznia 1815 r. 176

Szanowny Panie Bracie Dobrodzieju.

Przy tym Nowym Roku - przysyłam Panu najserdeczniejsze życzenia - i najmocniej się polecam Pamięci za wszystko co dla nas robisz. - Oby Bóg Wszechmogący - zdrowie ciągłe swoje. Błogie Panowanie - na twoją głowę - i na cały Dom twój - Oby ci lat i dowcip i siły - ażeby ten czas mógł stać na czytanie - na którym od tylu już lat stoisz - z chlubą dla siebie - i z pożytkiem niezmiernym dla Obywatelów Ojczystej. O szczęściu życzeń naszych nie wątpię - nie wątpię i o naszej wdzięczności. Będę dla nas jeszcze w roku bieżącym - czem będziesz w zapasie ubogich - my dla ciebie zawsze będziemy - ze czcią - przywiązaniem - nabożeństwem i wdzięczności bez granic.

Gniewam się mocno na siebie że dotąd nie odebrałem odpisu na niektóre twoje propozycje - Obecnie wysyłam a otrzymanie racz mi Panie Bracie na to tylko mi odpisz czasem - i jeszcze będę z tobą i zgodzimy się na sumę Boże Narodzenia w Romanowie

wie

w Romanowie - lub że się wbacy my
w cwaniacie - Nuedy jednak to nudzi
mnie nie wraca się - Nuedy mi mogłem
nuscnąć się ostrożnie - Ktorego Ro-
dzaju i powieści - - Jak odpisuje Pan
gorycanie na wszystko? +

1= Dziękuję najserdeczniej za wybory
arbitrat - już byłem tam - Perzyna
Sucha - Legendy Hertowne + perz
bat - się bardzo - powinien by nudzić
Nagi pan Cenuję - i wydaje mi się
że w ogromnych ciągach - - żeby nie
stracić na powietrzu umiarkowanie.
Arbitrat ten nie będzie wchodził do
naszego rachunku - bo stosownie
do tego zycia - zapracuję
za niego - Hirschberg - Rubli 33 -
Limbrem —

2= Gaeby zapewnienie na słowo
przesłałem mi rubli 30 - zapisa-
łem - i przyślę kwit po terminie —

3= Nowelę czytałem - do prze-
pod nikim Imieniu - Pomysły
pocisku napisze - a o mej myśle - - i ja
ni Jam jej obrót —

4= W do propagacji najważniejszej - to
rzeczy się Pan z Hirschbergiem Ochotnicy

wagonam Pana Stanisł. – że jeszcze nie
potrzeba wszystko sprzedawać – Nie wątpię
że to musi być ciężko i trudno sprzedać
i nową mi gdzie zakładać – nie wątpię
że matczyne pomnożenie obowiązku
zamiani się w miłosne i kumiotowe
trudy – ale nastąpi znowu
co do 16,000 złotych w skrzydłach – Ja-
że mi wiele do myślenia – Bardzo
często się wszystko – gdyby nam nie
brakowało na każdym kroku Cesarza – ale nie zawadzą i nie pomogą?
Na honor – że kamień nie nie rozpadnie
Jeszcze w komitecie Cesarzowicza
się dobrze – nie nie mówię – nawet
w pomyślnem – obiecują i śmieją
Na tę nie mam żadnej opowieści – a do tej kwestyi – pewną mi
pomaga plan tego dnia – i Obcine po-
wszystkiego – na drodze pomyślnej zakończe-
nia tych go Cesarzowicz – Bardzo się
nie nabywam na tych miast wy-
prawie – nieb Pan Bóg nie wzywa
za pasie z mojej strony – bez wszelkiej
pewności zdania i rady – Cesarz – nowy
w tem stanie nie dowód – trzeba się cierpieć
i pogodzić – i wtedy się nie zmienia
to cenić – Ale że się nabawam nie dziwię

- na koniec - kandydat kandydatki na miejsce muszą zrobić - gdyby ich pomiędzy wakansami - obrzędy z ceremonią zaprowadzić do Konkursu -

Dla tego - nie odmawiam stanowczo nabycia - tego rękopismu - powinny byłem otworzyć i obszerne wyjaśnienia - a po walnej konferencji zdecydować - Jam odpowiedź - stanowczą -

5ᵉ Trzecią rzeczą - czyli rulli srebrnych 250 - wynagrodzenie dwóch pogodzeń za rok - od 1ᵉ Stycznia do 1ᵉ Grudnia 1858 r. - przy mnogiem nakładzie pracy - Kontrakcyi Kancelaryi - 6ᵉ - na powrót bez - za to otrzymałem w Marcu -

7ᵉ - Cieszam z niecierpliwością na nowy Rok Literacko - Kupczy -

8ᵉ - W Pana mowie - o Gazetach Naukowych -

9ᵉ - W Rocznikach nie ma w Gazecie Uniwersytetu zagranicznej - pisanej na wróż - by Pana przyjaciele na miejscu Bibl: Wars -

w przyszłym Roku napiszę Panu Rotwa Literackich wiadomości - o robiących nie wydali - bardzo mnóstwo, bardzo - w Lecie do Krakowa wyjadę i Panu - Kraczę - Wracam do Lwowa przez Lwów Panów Rzadkowy Zawistowski

A. Lewicki -

w3

Warszawa dnia 4 Lutego 1855 r. 178

Kochany Panie Józefie—

Zapewne już kolei albo i kolumnach Jarocin odesłałeś pour Grodzisk - 300 - wyrazne twoje ostatnie - które ci będą niezawodnie znakowane: oprócz odemnego - wolałem tą drogą posłać Grodzisk - bo tą razem się rzeby ci na poczcie nie schrzanio - I ponieważ Brzeziński sam dla siebie jest z admi- nistracyą, nie pewny jestem że ten spóźnienie nie twoje Ale Jemu - Powiedz mu, że ten zyd - Ma ci poczciwa i dobrodziejska w twarz - Pomyśl jednak za odemnego nie chciałem nim powiesić - Pomsztuj na pocztę - Pocztą wrocę - Dziś Kopiesz za a stukrotne pozdrowienia - bo- jarzni mi mogłem się rzebrać wczoraj—

Rachunek nasz stanie o Ochocinie—

1= Bajerowski - wypłaciłem - R.S. 350 —
2. Brat Mocnik wczoraj - pożyczki R.S. 300 —
3- Pisma dla ciebie zapewne mnie- wane - pocztą Kuntzow które ci posłałem - - - - - R.S. 117. —
4- Jeden rocny przez mnie nadesłany Wawrzyn Kanarski wczoraj z Gantz. - - - - - R.S. 16.

Razem wszystkich: — R.S. 783

A że na bilecie Ochocinego za R.S. 1100 - wypadnie tysiąc sto rubli srebrem - więc należy mi jeszcze odemnie R.S. 317. wyraźnie tysiąc, siedemnaście które ci przez Ojca Wiesz odesłałem - i pozdrawiam Kochanieńkiego najserdeczniejszem sercu imieniu nadewszystko

Ja

do wobiemie tego interesu. Jak tu nie ironicznie Bayrowski
co najlepiej mianowicie w przeciwnych swoich Marszałkowskich
dni do Odbiorcy - i drukowali jak bede bez radnej przeszkody
dla tego pana ani drugi Panie Boleslaw pytałaj zawsze
pan Jan i cwaty - Na powiesi nie dla Jarcia nasza
jeszcze nikt musiał czasu - za list o dwudziestu dniach
ja bardzo - pewnie bez radnej wątpliwości - O dalsze listy
dla Jarcia upraszam najmocniej i za obietnicę ciągłej
korespondencji Drukuje i wdzięczny jestem. Jutro tu
w potrzebie delikatnie bardzo - Bez radnego pytania
wcinia się z mojej strony dam z własnej chęci
woli - i Jagi za pozdrowienie tego Jarcia serca
obiecałem mi przysłać do Jarcia b. wygodnie nie
ich tu - Obietnicy twojej dotrzymuje - Przyjaciół
pan ciągły bardzo nie wątpię nie pytałem dwa jeszcze
Przyjaciół do dwudziestu twojej pięknych wierszy nasze - ale
i gorący zamówienia sobie - ze za dalsze twoje listy
wiecznie musisz honorarium - Korespondencja bardzo
Wiadomości - pod dla Jarcia wszystko na bezpieczeństwo
dla tego chociażby ubogi ja rozumiem - wiecznie bardzo
wiecznie -
Ze tu nie o wolności odzyskania ci drugi Panie Bolesław -
nie mogę go dostawiać - Tam oczywiście bez nas
ubłagał - bez nim do bardzo - ze ja zadam sprzeciw - zadnej
wy nie mogę wszystkie swojej pewnie - Dawny nie to -
ale Nadzieje pięknej - nowy ci - napiszę o tym
otwarcie ... Dwadzieścia dni pod na wsiowe - Wszystkie
wątpliwości nie podam - wolności - i Triplowi (Antoni)
Nadzieje nowicjusz chcem te o pobycie wolności
wydawnictwa, te pewny ci wpuszczam - wydawnictwa
w Jarcia Odbiorcy - bo nie chce ich ubogi ja do
nich na pana - bez stosunku - Dzisiaj ja na pocztę
i wypuszczam do rąk Jarcia Odbiorcy i Dziennik - Ludowy
ja odbierał w tej samej kopercie co i Jarcia Warszawskiego



Warszawa d. 23 Lutego 1858 r. 180.

Szanowny Panie Doktorze Dobrzyński

W tych dniach wyjechał do Warszawy Pan Leo... - Dowiedziałem się od niego także pomyślnej nas wiadomości - że zdrowie twoje razem Pani Doktorowej - nie nie zostawia do życzenia - że sobie spokojnie siedzicie w Żytomierzu - że pracujecie ciągle - i że ciągle powiększają się - bliskimi przyjaciele i wielbiciele twego talentu - którzy się nachodzą - bez końca - i bez ciągłe - jak Rozumiem dla ciebie czas - (ale nie krakowski) - Dowiedziałem się także odnego - że bawisz ciągle w zamiarze odwiedzenia Warszawy - i to w tych czasach - bo to zamiar jak najprędzej musi się ziścić - abyśmy mogli jak najprędzej cieszyć się widzeniem - Stowarzyszenie tych pieśniarzy wiemy - Pan Lucenski - i ja dotrzymuję umówionej stanowczej tu ostatecznie kandydatowi - Jaroszewicze - i bawdo być może - że w czasie obiadu, będziemy mogli - słowi twoją usłyszeć -

Z Komedją twoją pod tytułem Portret kazał mocno się - Obydwa biorą się wszyscy z wszystkich stron - obydwa - adaptacja - pełna z najzacniejszych twoich artykułów - Dyrektor Teatru P. Jasiński, od aktorstwa nawsze - Pan Lucenski - i wszyscy jednomyślnie uradzili - że Komedja ta na scenie nie utrzyma się - wszyscy zgodzili się na to - że nie można wystawiać - Kwartnikowskiego - który bez wszelkiej zajmuje stanowiska w literaturze - na występowaniu na scenie - Dyrektor warszawskich Teatrów - Pasowski - który dowiedziawszy się że mam [illegible] rękopism twojej Komedji nie dał mi chwili spokoju - póki mnie nie wyczytał,

asi wiadczy mi najwyraźniej - że dla honoru i stanu
literackiego - którego z urodzenia - bytoby
przedstawić komedyę - któraby nie domagała
przykrych przypięć. Razem z Panem Adamem nasza
Italiany są długo - sordie latiny veli volo -
ale oddalenie idei Jocalisty - Pana - obtocza
ran - przykrości na ludzi pracujących - myśl nasza wypo-
wiedzieć ci - ranowany Panie Józefie - Wiesz od
Ciebie Pan zależy - wszystko - Chcesz komedyę
to komedyą będzie grana - weźmy będą powinno
najcelniejszym artystom - komediowemu, Dyr.
komediowemu - Cenowej - itd - to teatr zwoli
na ten dobry wybór - Pisma Naszego mogą
mogą nowe role - ktore widzicie - Ale
my odradzamy ci to najmocniej - W tym za-
mysle Pan od biedy zarobi - ale
na Lucinusza - Wampir i wyżej odstawiony Je-
czyć -

Ja osobiście przyjaciel ci drogi Panie Józefie -
za mi bardzo attenatne wypełnienie tego po-
lecenia - bez czego ci artystkom Bajerowskich
Fatalnym krajem - list twój do Bajera - za-
mart mi się w gardle - i dopiero po dwóch
czy trzech tygodniach - upadł mi z rąk - ale
ale napisałem natychmiast - List sam
Bajerowi zawiozłem (przed którym w ostatnim
miesiącu - ze go dostał power otrzymać i dla
tego kazał się opisać) i odpowiedź od Bajerowa
ran i przysłałem ci ją przy tym. Kore-
pondencyi - ale przyszłej Bajerowi drogi Panie
Józefie - mamy obowiązkowi - bo w nas
z tego bardzo jestem. Nikt może najdrobniej-
szą gorączkowością - przyczynić się - ale
to powtarzam za pewne fatalny przypadek, za
który ci najserdeczniej przepraszam -
Echomizo
bo do pomieszkania Twoim - na trakcie z
Pandrzeczem - prawdziwie nawet nie Pan
Stanisław należy - kazał przynieść i tytoniu

Dziś tak jest - to wcale
to Anusie bez wątpienia -
ci też nie mam za złe - bo to nie powód nie
mieć wiadomości - mogło się zniechęcić - Jeśli
zaś Pan Dziecki nie nabył - to znaczy - że
okoliczności nie sprzyjały - w Warszawie -
- co pisałem Ewie, z pewnością że za jakiś czas
lub nie będzie godnie nazwanej - wynajmę się
wtedy i nasyłę mirowe - bajecznie kunsztowne
ani nie należy - wiadomości - z powodu Dziecka
- do Ostrowi w Warszawie - a to powód kardynalny.
Byłoby u nas w Łodzi dziecko monumentalne
dzieło Kopernika - do polskiego przekładem
i w pięknem wydaniu - Pomyślmy ci jeden
egzemplarz - który nam pewnie odemnie
jako upominek przyjąć chciała -

Jack tam wróci nas w Lyksemburgu - ciekawie
do Nowego Jorku Janina mam pewną nadzieję
Nowej odwagi - nie wiem czemu zawsze myślę
Janina ożywi nowi - ale w czasie - do czasu -
nadzieja na nas z grzeczności - w Dziecku
nasze Warszawskie - napisz mi mamie
Panie Józefie - dlaczego z kartki zapytania
pięknego pisania do nas pan Jan Brzozowski?
Wiem z tego mego - wiem że byłaś u
siebie - więc wiadomości ci przyjdzie - rozwiązanie mam
te zagadkę - mi lubię z nikim się nie widzi - ale
wszystko prześciadła Prusi nowszego - ty kaz gdzie
pokoje - tam nasiste - kaz gdzie nie,
ze i my nie mieszkamy ciepłe mowie pa-
nieć napasie - ani do odpowiedzialności rachun-
ków kwoty zwrotnej - Stefan - mam na tego
pana - bez ironii za jego pozycję - pod tą to-
tem słowa wzniesienia w B.B. Way - z
Janiem wstępnie się - bo - kwitnie pod-
czas swojej pozycji - Nasi sobie Pan
Prusinowski - pisz co chce do Dziecka - ale nich
nas zostawia - w spokoju - Boisz się dwóch Pana
Jó - rozmowy się z tym Panem - z bardzo go - i pisz
mama potrzeby się - ziley pustaci nici akademii -

Zawracam ci głowę kochana - że byłbym okrutnie
bezkarny stg - że nam nic a nic nie zawadza
ale rachuję nas do krotki miesiąca byłbym
i dla tego chciałbym żeby te noty - przepadły
plamić pismo moje — Jak będzie w warszawie
słychać o tym ś. Panie Kasimowskim po-
miłuj, i toba —
a teraz przystępuje do najważniejszej dla mnie
rzeczy — bo idzie ci tu - o moje pismo - ale
mam gwoździa wielkie zbawienie - jeżeli nas
powołujesz — Zawracę do ciebie prośbę
najusilniejszą - i przekonany jestem że
ty do niej przychylisz - Obawiałem się
Jornalem zawodu od Krakowskiego
sześciu - od 7-Lutego - bez felietonu
powinowatego do Gazety — Obawiałem
się na wszystko - przyślij mi nam jak najprędzej 1te tomy przysłanej mam
powieści - Przyślij go skapeta Komisarza
na moje nazwisko - (to jest przy pierwszej
przyszłej przesyłce) - bo droga najczarniejsza - to jest
poczta codzienna, pomiędzy Krakowa to go-
dzin - Jeżeli nie masz gotowego 150 w
formie - to może masz w kwyle - bo-
gatej lecz - porta powieści jedno tomo
wa — Przyślij jak najprędzej powtarzam
do Komisarza najpóźniej - niedzielę a 15
Marca (marca kalendarza) Inaczej
pragnąłbym rozpocząć - Zgubisz nas
jeżeli nam odmówisz - i do tej najgłówniej
to ważnej prośby naszej nie przychylisz
się - Jeżeli na moje nieszczęście - nie będzie
masz gotowego - to na Boga Cię zaklinam
nam zaraz Kochany Panie Dorfie

zrób sta nas te ofiarę - i napisz co na
prędce do pełnienia naszego pisma
z okazją Komunii okazja
przyszła - Jak zechcesz na to odpo-
wiedz - Jak przed tygodniem wiadomo
można zacząć korespondencyę - Dziś
powtarzać nie będę - ale kaz-
dy list do Ciebie mój błagam - ale jak Bóg
żywy - że przepadną z kartek nasz
ruch - by nam w tej fatalnej po-
trzebie nie przyszedł w pomoc.
Wanda Jeśli po odebraniu tej okazji
nie napiszesz dobrze jak to zro-
misz go przygotuj - tego samego dnia
damy okazją - Jeśli zaś nie napiszesz
nic będzie - to w tym razie - napisz
mi przed wtorkową pocztą - (ale
wczesnej - bo potem idzie list stra chowa-
ny) - wtedy mogę biegi z powrotem na
nie napisze - Niemy mi za przepa-
czenie - zaczęłam na moje kosztu
przysłać okazją - Drogi - zacny
Pan Bóg Ci Józefie - niech radu
ci moje powieki - a ja Cię za to
będę codziennie całe życie -
Twój najwdzięczniejszy przyjaciel
A. Szymanowski
Za Anusię odbieram twoją korespon-
dencyę okazją. Ma-

Mitowni kongratuję ze zgotowania i porodu
mej Jerdzonni Kochanego Pana
Józefa.

Warszawa Dnia 10 Marca 1845 roku 184

Szanowny Panie Józefie Dobrodzieju.

Nie umiem małes' słów, aby ci podziękowanie za to, co dla mnie zrobił – wie on mi tem na twoim sercu – i na twojej życzliwości – czy wcześniej mnie z najokrutniejszego kłopotu – to dnia jeszcze nie miałem Dyplomatów – Kaczkowskiego – który ma być na 1e Lipca r. b. wzięty mi był dostarczony z kopiami – zamiast mnie najokropniej – boleśny, zacny – kwaśniuchu – wczoraj wyjął potrzebę Gustawowe pisma mojego – i z tymi wyjechał. Dzięki ci – Dzięki za to – Panie Józefie drogi – Ideał mam tam – dwóch przyjaciół – ci zobowiązał ich na zawsze, kochają, kochają, wdzięczną – i którym umrą bez wdzięczności –

Powieści Tom 1e odebrałem wczoraj dnia 1e Marca o godzinie 12e w południe – nabycie wczoraj ukończyłem – Zakończenie przykre – mylił się Polka – charaktery wydarte. Przeczytam je to drugi raz z największą przyjemnością – Pamiątka powieści dałem do czytania – w tydzień potem odebrałem ją – a potem 11e Dnia jej wczoraj znów w Gazecie – Tym razem o Cenzurę mowa by poka ny – Tom 1e przysłanie mi niezbędnie – Mowa nasza – pana wyrazem – pięknych – Barem pisma wiersz – z całego tomu – a mowa i ani słowa nie wymaga – Cenzor bardzo dosadny ale ta to polityka – ale bez tego jeszcze zupełnie Mnie bez zupełnie spokojny – nie popuszcza – Rzeczą – Proszę ci upomnie dać mi tom drugi mysłowi – wczoraj – poczta – bo ja bym go mógł

mnie - pod 1-ym kwietnia - wapiś mi - z tam
dwa ostatnie (3 i 4)
swojej - nudy ~~wszystkie~~ które bóg go kwitnie
i nudy mi je wybierz -

Ze prawdziwą radością wyrzekam w życie Twoich
Diabła - wedle Twojego. Jakie nagi-
bienie pomiędzy przez Twoją historią -
wszystkie wstrząsi - nic nie brakuje - I portret
wybornej Stanisława Augusta - w 1-ym Tomie -
i Sejm Czteroletni - i Kopii - i Batowa pod
Maciejowicami -

Komedyę odczytam - a pewnie przy tym biorę
zatrzymaj - pewnie się cieszę ze się w tej
Jerozolimie - odbiorą ją - Bo Kamieniecki - Życie
z prawdziwszym uczuciem na scenie Ter
bruttowi mnie i podniecił.
Wiadomości Ogólnych - w życiu Twoich wydawnictwie -
Artykuł o Kalinie na pewno
Dziś pogniewał - przy bycie artykuł - Które
ono wszystkim pisz Gazetę z Twoją korespon
dencyją -
Ostatni list Twój - Ostrzeżenie ich wydawnictwa
Dwa miesiące oczekiwania z wydawnictwa - Sam gdzie pomieszczenie - Dec tymże
z Autorem Przyjaciół - Pod kilkoma wspo-
mnieniami u nas nie można być autora -
w życiu Twoich wydawnictwie w Gazecie - silnej
korespondencyj - Padalicy - pomoc Kaw.
Nowomiejskiego - za jego zdanie, o kwestii
w liście o polityce Deotymy w kwestionie, wyra-
żone - i cieszący artykuł Nowomiejskiego -
wymienione - pocisku Deotymie - z powodu
Tominy - ale napisany - powaznie - z godno-
ścią - z sympatyą - Na wiadomości poetnie Będzie
prawda - będzie bitwy w szczególności - ale nie bitwy

grzbanistwa i nieprzyjaciół - ca la Pawi-
nowski. Idź za twoją radą racemy Panie
Dóżdżu i wyciągam w piec okropny ar-
ligvent - jaki miałem w siebie przewo Pana
Pana - bo poniewczy strzegam mi Twoje
słowo - Nie zaczepiemy Pan Pana ani nasze
ale niech i ono - nie będzie nam.
Ale słowie w twoją radamca - Dróg Panie
Dóżdżu - zapisem nieprzyjacielem Na siebie
na pewne radzone pisma - w Konica wy-
rzucam i rozpiekę pocałuję - Jakie
wyraczam ci recepisę pocałuję - Niech mi
przyjaciel - Ex ore słabości powitaję ci
głowę winien - Rubli srebrem pisz - Mowę
odbiorcy - przy prawej przyjaciel przyjęcie
niej - w pust w prawy do Janeczki serwetka.
Obniżyć się z nieprzyjacielem Wathanowem
i on a będzie nadzieja - nowości malowniczo
warszawskie - jako Kacem Pierwszego - ksp.
Da będę mu to płacił - rzekł mi mu-
radnego ambasadora - a następnie poradzę
my się z sobą - w ten jeden mi sam
chwyt man przyczyną od Wathanowa -
przyjaciel -

Cardo Panu hrabia Schweigo - nie wachał-
bym się pić z nim nalegałem - bo wiem i prze-
konany jestem - że to nader nasz wspólny ka-
pitan - który pod twoją ręką zamieni się
w kunsztowne i misterne dzieła - ale proszę jeszcze
o cierpliwość - Proszę o cierpliwość dla tego -
jedynie - że w tych czasach - nie pora wdawać
się w interesa warszawskie obchodzę i nie mogę
jeszcze się tłumaczyć - ale ten umysł wam -
niezawodnie będzie w przeciągu 5-ta nadzieje 6 tej

godzi

by godni wyjaśnić się stan rzeczy – a w tedy porozumiemy się nieznacznie. Upraszam Pana – ze Dekretu, jest obowiązek mój tak Dekret nabyć – to za cenę jaka, sam oznaczysz. Bez moje – ze odbytego Pana Dr. nabyć na dzień 1te marca – przybędę moment stanowczo powiedzieć Panu – czy nabyć? Wie proszę jakie o wszystko Dekret by godnie wie Pan i Przedmiotem – Notata bym Dr. – przyjdę lub później – nie mogę Panu Dr stanowczo – a jak bez tego – upraszam do czytania z Lemowskim – jak z Dr. Wielmy Przedmiotem –

a teraz nabagrawszy byle – nie pomnę z Natalem ci nieistotnego dnia ni za wszystko wiele nas robić i robić wiele dzięki – racz Pani Józefie – a za Dwa dziękuję – wdzięczności bez granic –

Twój najzgarbiony pupyl

Antoni Lemowski

Mus z Obrzydkowej wody bezistnie w korespondencji poprawnie się pupylkami najnowszymi – Przedtem dwa razy na miesiąc bedę pisał – z dnia o wszystkim sprawdzę

w Bajerach bytem drobnego drzewa – katalog jeszcze nie nadszedł – ale na wszystko gotowe – Pieniądze mogą przysłać na moje rzeczy wyprawę nie zbyt wygrawić do ciebie cały transport – podług katalogu

Cibej

Warszawa dnia 15 Marca 1883.

Szanowny i Drogi Panie Orzeszkowa
Dobrodzieju.

Dnia 10 Marca przyszedł do Pana - i pomyślnie obmawiany - odebrałem komedyę w trzech aktach: Bankret - Wiem z doświadczenia jak u was idą poczty wiosną - i dla tego że Pańska łaska wielka, aby Cię zaskoczyć, w razie jeżeli jeszcze nie odebrałeś listu mego z przed 10 Marca - w którym obszernem odpowiedzeniem - bardzo nagryzłem - i bardzo kategorycznie - na wszystkie punkta - otrzymanego ode mnie listu. Który mi przysłałeś [illegible] a nowo wydany 21 tomu powieści Orzeszkowej 1882 roku odpisać nie mogłem - bo mi ciemna [illegible] tygodnie czasu - przeglądając 1 tom Dwóch światów, a chciałem koniecznie donieść Ci - o stanowisku - w tej trzeciej nowej pracy - którą dnia 3 Marca - o kilka dni w prawo mojem zaskoczeniu - otrzymałem zapewnienie - że tom 1 ten najrychlej przyszedł pan Centnerszwer - Ręka ciemna - powinna mi dotrzymać słowa - bo dwa ostatnie tygodnie wyjątkowe - z całego tomu - w miesiącu - a w miesiącu - nie mogły nasze czytelnicy - wybornej - [illegible] na czasie Alkym - na tak wysoko ton nastrojona - tak pełna treści i najżywotniejszych zalet spostrzeżenia [illegible] najmniejszej. I niemałe [illegible] tom drugi - i przesyłam za to [illegible] uścisk mój najserdeczniejszy - [illegible] Ciebie drogi i Panie Józefie - [illegible] tom drugi nadeszła - [illegible] mógł odebrać - przed 1 marca Pana -

Za Bogiem ostatnim po was liście z Kalendarza pisane nie odebrałem. Oj te wasze poczty prawdziwie – ma inna pewnie tego listu bo nie odpowiadam – bo kategoryczną inaczej na wszystko odpowiedź w liście z 10 Marca – Dziś piszę wiatem dla tego ligtko – aby te wasze pisanie z wczorajszemi podróżnemi z Pachnowa prawdziwie fantazyami – z jaką spotrzebi swoją powieść – żeby się zapewnić o mojej dowolnej odpowiedzi – i na koniec że chcę się rozpisywać niepotrzeb – i rozpisuję krótko obowiązkowo – tylko dziękuję serdecznie a teraz zegnam się, pewnie odchodzić Serdecznie kupe rzeczy po tysiąc razy –

Twój wszystkiemu oddany przyjaciel
Antoni Lesznowski

Ulica Nikolaj Chrzanowska. Gdzie
w Garnizonie Kadet Kalka –

Warszawa Dnia 2go Kwietnia. 1855.

188.

Szanowny i Drogi Panie Józefie

Wdzięczny.

Za dwa lub trzy dni wyjdzie Tom pierwszy - Dwóch Światów - Tym razem nie będzie się wstydał - że ci tak rzec dziecko poprawia - Tom 1sze najrozsądniejsze - przeczytałem - te dwa czy trzy wyrazy (najwięcej) usunąłem w niczem - a niczem nie mogły nawarzyć - ani zaszkodzić twojej sprawie - Zatrzymałem się nawet grubo - że sam nie dostrzegłem - byle dwóch czy trzech wyrazów wymówionych - Podobał się tu wszystkim tom pierwszy - Na wyjściu na nabrzeżną wszyscy zastanawiali się - z niezapłwonej ciekawości, na następne tomy i przekonany jestem że to będzie jedna z pierwszych i najlepiej kupionych powieści - Dziękuję tymczasem ci serdecznie Józiu - racz Panu Józefie za tę powieść - i bądź przekonany że nigdy nie zapomnę - z jaką pochopnością radowałeś mi nadesłałeś tom pierwszy -

Na dwa może cztery pacierze radzę mi o tym mojem odpowiedzi - Tomu drugiego kazałem panu nie odbierać, ale

zapewnić pot pan u Brodzie - i obiecuje
że w tych dniach - Pewnie nie wyjedzie
Potem - to na Boga wyciąg wyjedzie pan
najprędzej to zginę.
u Bayera nie byłem pri od Jawnie nie
wiem wiec czy obiecuje katalog -
w kardynał nie zawiera - że pan
Bystro pragnie dla nie go przeczytać
- to mu wyślę natychmiast
i dopiero wtedy wyjdzie odemnie
do poradzenia - i zgadzam się na wyjazd
nie z katalogiem -
Niemniej obiecuje wydrukować
nie - pan i to w pełnej nie obiecuje
zgodzi - Cenna wymienia dzie-
więtnie -
ze tych nie o katalogu - poprzedni
przybycie tego Autopsy - o jednej Jawie
Jawa to pan przyjedzie do Warszawy
na Gazetę z nową korespondencją -
Bardzo był rad - mnie, bowiem
- potem mi najuprzejmiej Ci podziękuje
Nowak -
a mianowicie Nowak obiecuje mi
zawiadomić pana pocztówkę natychmiast
o dniu zjazdu nowości malowanej,
Kwiat Pierwszego - i tp -
Co do Odbiorcy pana Nowak

pisać mi pora – żebym się mógł zdecydować. Oświadczę – zacząć się rozpisywać. Mam dużo rzeczy – ale jeśli zaczynać to zaczynać – nie się oderwać. Dlatego proszę pozwolić. –

Za rachunek od 1go Kwietnia do 1go Lipca odesłany Kochanemu Panu Rubli srebrem – 250 –
Za wszelkie dodatki: nie ci pewne rub. – 5.

Panu Rubli srebr – 255 – ostrzegam dowiedzieć się jeszcze –

Panie najdroższy! Co się pisać, pocałuj odbiedz za pare godzin – a dopiero zacznę – żeby list z pisaniem się odszedł – Zgrzeszę się pewnie raz się wypisać co dla nas robisz –

Twój najczulszy i najwdzięczniejszy przyjaciel – Ida

A. Kraszewski

Warszawa Dnia 5 Kwietnia. 1855 190.

Szanowny Panie Piotrze Dobrodzieju —

Wczoraj - to jest Dnia 5 Kwietnia odebrałem list pański z Dnia 16/18 Marca, w którym radzi abym ci Kategorycznie oświadczył - czy pamiętnik Ochorowicza nabędę - czy nie? - a w razie nabycia abym Bajerowi na rachunek Pamiętnika wypłacił R.S. 345 - i o którym polecam mi abym pisząc o racie R.S. 255 - temuż Bajerowi wypłacił -

Nie chcę Ciebie zwłaczać i oświadczam - i obowiązuję się tym moim listem - który niech ma prawną zupełną moc - że Pamiętnik Ochorowicza za zaliczeniem Ci przez ciebie - za 1100 wydanie na bibule sto rubli asygnacyjnych nabywcom - od ciebie na wysyłkę - to jest otrzymuję na koszt powyżej napisanych - egzemplarzy w Garcie - a nakładzie - wydania 1100 w jednej edycji - Dziękuję ci za uwiadomienie tej mi myśli - chociaż o tem nie wiedziałem i pierwiastkowy pomysł - za wolne Twoje zdanie - bo to materyał wyborny - wiem o tem nie tylko od Ciebie - ale i od innych w których rękach się znajduje znajdował się - Obiecywano to mi w czasie - żeby gdzie mi upadnie pisarzy - Oksiążki Tomowi bezkrwawa pewna sama zmaże za to wszystko - Na sposób wypłaty zgadzam się najzupełniej - Bajerowi na rachunek Pamiętnika wypłacił rubli srebrnych 345 - wyrażam tu myślą całkowicie Pisząc - a resztę wypłacał będę w miarę odbierania Tomów -

Jeżeli - zaby zupełnie zadosyć czynić twojemu żądaniu - wszelkiej bytem w Bajerze - i chciałem mu wypłacić R. srebrnych - 345 - ale Bajer pisze, że przyjść nie chciał - dopóki mu odpisałem nie kategorycznie - na jego list ten -

my

Klony dotrzymam do mego - Stempuły Bajera ja
kupuję i oceniam - Puy pan Macieny za
pośrednie - Bayer obie bryi za uspokojny porad
ny daj więc stanowczą decyzję - a ja natychmia
Bajerowi - na rzecz Pa Mistrzostwo Ochronnego w
prawy rabki srebrnych 345. Za to ogułem 285
rabki stanowiących rate kwoty kapitału
w 1m Kwartale do 1m Lipca - tę pri wypłacam
pocztą worowej do siebie Inna 2a Kwartalna - Więc odbie
rzam te kwoty w bryki Drinki i mogę
wpłacić od siebie przestrzał Bajerowi -
Co do nabycia Pamiątkowego Ochronnego - jedno
bym zastrzegam sobie - Jeżeli Cesarz ich nie
puści - oczywiście w stad nie upada - i rentę
pot. te wszystkie podpisy - na które zawsze
autorowie się zgadzają - Ale pułkownicy pułku
rie te mi nastąpi - bo i poczta mam dobre ma
gazyna i wiadomi Cesarzy - i inne napomnie
nie pomogę - coby przyjść nie mogło -
Mamo z nabyci się rozumie że w akcie tego nabycia
ostatecznie nabycia pomnik Pamiątkowego Ochro
nnego - portrety gazyerzy - zostaną wałowe mi mają
wypadnie listu mego z dnia 2a kwietnia bym
ci się tych pudmiotów - puy klony mi odstrzam
do pomówienia -
a pomiędzy mamam się pri wtaczeniu
bycia Pamiątkowego - więc pomoc ci nay mocniej
abym mi - pierwszą pocztą - racyi pomoc
w liście - rodzaj ostrzeżenia od Redakcji -
w którym bym mógł zapomnieć mamy
cyfletnim i pomnienieniem te dobra
nowiny które mieszczą na cześć - bym
dobre przyjęcia - i pozdrowienia mi pomnienia
na mamy Boże Bożej [illegible] i ku mi nie
zbywa - Dla tego się o to pomoc się za bym Pa
mistrzostwo - nie mam wcale - więc mi wiem
co mam pisać - Ty to wiesz nay lepiej drogi
Panie Doktorze Dobrodzieju -

w Księstwie odbieram Drugi Tom Dworu
Lwowskiego - i wyznaię że nie mogę dać słowa
mojej odkrzyczeć - Ale powtarzam podziękowanie
ale powiem Co było - że mnie obwieszczał sobie
na ramie - Drukowac będę powoli - żeby
mieć czas umówić sobie Drugie Tomy
O czasie będę sprzyjny - Tom pierwszy pozdrów
my mieszkańcy mam nadzieję że - Drugi
również bez uwagi przyjdzie - Tom 1mo
zostaje u mię mieć wzgląd - Całuię
Ich bardzo bardzo -

Dnia 6. Dzień za czym za
Czy godny Pan Jozef Dobrodziey
Nowiny bogate - bo nowiny Odwodzi -
Twój najwdzięczniejszy przyjaciel
Antoni Ledóchowski

Powinienem wspomnieć, Panie Józefie, w liście
do mnie pisanym, że niemiec ofi-dzier
paszportem moim - powrócił Lwy do Lwowa
Jego - który chodzi za Nim - odaje wiadomości w
tym względzie - Oto pokazuje się że paszportu
twego nigdzie w Austryi nie ma - bo go na
dworcu Granicznym w Biała Księża Panu Strakowi
i w Biała paszportowemu Jeżeli chcesz mieć pa
port - to dopiszę - wtedy go z Księża wyślę
Zytomierza wyślemy do Austryi i napiszę
nam o tem - a myśl o Lwowskiem

dopilnujemy - żeby to jak najprędzej po-
dało wszystkie formalności -
Pierwszy tom Dwóch Światów rok jak
że - nuży ósmy miesiąc drugi płacz
tą - może się z dorosłych mężczyzn
rozumieją. - Drugi tom właśnie wpro-
prowadzi, bośmy dali ~~stara~~ skończyli
pierwszy. -
Na list to papierem dostaw dla Vice-Je
legata Zytomierskiego odpisałem
2 b. m. Przysyłajcie po mały, ale kupy
i mniej więcej cenę - a jak Jabłu
Mocka obrazy będą - napiszę wam
co się dalej robi -
Kończę życząc Kochanemu Panu
Józefowi wszystkiego najlepszego.
Całuję Waszej Mości ręce
i Pani
Wasz

Warszawa Dnia 7go Maja 1855 r.

Szanowny Panie Orsze Dobrodzieju —

Tak więc jestem właścicielem Pamiętników Ochorowicza — Bajerowi wypłaciłem rubli srebrem 600 — i przysłałem w tym liście papierek pawiązki Domu Cyrkuł Kantoru Handlowego — za które odbierzesz Pan Dz w Zytomierzu cały pakiet — wynosi — wa nad więc Pamiętników — wypłaciłem ja rubli srebrem — 345 — czyli Zł: 2300 — Cieszę się z tego nabytku — i nawet pię się że dobry robiłem interes — chociaż z drugiej strony lękam się czy ci nie żeby nam Cenzura nie wydarła. Rękopismo Ochorowicza bo ja w Cenzurze — znany jest jej dobrze — bo właściwa Redakcja Dziennika przedstawiała go pod firmą cyz dwora cały komitet dowi — chociaż radzcy nie miała do tego prawa — więc Panowie w Cenzurze wiedzą dobrze że ig ten rzecz — bardzo i bardzo drażliwe — a nawet niepodobne do druk. rowania — i dla tego — nie chcą mi nawet pozwolić — ogłosić w Gazecie — że pamiętniki Ochorowicza — ukażą się w odcinku Gazety — póki mi robotę rozpoczną — i nie przekonają się na własne oczy — że nic a nic przeciwnego wiarze Cenzury nie ma — wszystko przełożywszy wartem jest — że Pan Dz — powyrywał całe — wiersze — całe strony — całe rozdziały — mające zawsze — z wyjątkami drażliwemi — i nie pozwolił zapowiedzieć — Dowiedz się o tem Pan Dz — dla tego żeby i mi radził — jak mam to sprawę prowadzić — i pomóc się na wszystko — bo ja bardzo chciałbym — wydawać ogłoszenia — bo ale jak napisz — nie wiem — bo ja nie będę w niczym samej nowinny — to niezawodnie przeszło przez Cenzurę — bo tam mamy w Cenzurze ludzi wykształconych i prawych — którzy nas nie zrykanizują — Wszystkiego tego dowiód mam Pan Dz — na pomoc swojej "Dwa Światy" — która tam przy bliższe przebudzi pana Cenzurę — pomimo że przedmiot gdzieindziej — i tępi drażliwa — Napisz mi Pan rady otrzymam pan prawy — tych Pamiętników — i co pana przeszło czasu — oby mam — nadzieję tej pomy — Potrzebna mi wiadomość — bo muszę wiedzieć naprzód — żeby się do tego zawczasu z pilnowaniem wziąć —

Drogi Panie Dz wymawiam się nabycie Pamiętników Ochorowicza — na większą bardzo by mi sprawiło przyjemność — gdyby się i umowa nasza na rok bieżący — to jest od 1go Lipca 1855 — do 1go Lipca 1856 — była utrzymała — nabytkiem Ochorowicza — z tem przekonaniem — że umowa nasza — wypadem tem wcale nie będzie naruszoną — Pan będzie — żeby była zawiązaną na rok jeden — i dodajesz że powinien nowy 1 Lipca 1856 roku mi dano Panu ze dwoch innych na rok jeden dać nie jestem w stanie — że dla nas byłoby to za ciężko — Dla nas, nie byłoby za ciężko — i najchętniej — dotrzymałbym umowy — ale pięniędzy musimy — że żądanie i wymaganie pewnie — jest słuszne i na rzeczy — Całe rzecz wymaga bliższych słów — gdybyś nadmienił pracy dla nas — mam zawsze dużo pracy — zdrowia — które jest drogą [illegible] zastanowić — nie byłoby radzony trzeba i ogłosić całego.... Wiem zgadzamy się ani z bólem serca — że by umowa nasza na rok bieżący — od 1go Lipca 1855 r. do 1go Lipca 1856 — była zawiązaną — Zgoda mi dokumentu żadnej nowej powieści — po Lipcu 1856 r. — ale bieżący z powieścią — że w drugiej połowie 1856 roku — powieści od Ciebie racz my Panie Drogi otrzymamy — Wiarę zastrzegamy sobie najwyraźniej — że przez cały rok — od 1go Lipca r. b. do 1go Lipca 1856 — napisze pracy powieść — jaką zechce wybrać i ogłosić, to my dobrej pod względem nie będziemy

przekonani

do mojej prawowierności - Tego nam odmówić nie może - i nie odmówi -

Pozdrawiam pana Profesora nowości artystyczne - z księgarni Wahlenberga - Bardzo pan cię będzie rozczarowany za powodzeniem tej księgarni odbiorcy a tylko uważ- ają na kupowanie rzeczy pojawiających się -

odsyłam tutaj pokwitowanie Hirsza - za wypłacone mu z polecenia pańskiego - Rubli trzy 33 - kopiejek 87½ - Dawno już ten kwit mam u siebie - ciągle zapominałem go odesłać -

Dwa Światy podobają się nadzwyczajnie - z niecierpliwością - czekają Jana trzeciego - bo chociaż wolno drukuje - chwilami cudne fragmenty jednak za dwa - dwóch tomy dwóch -

Pałka pisze ciągle - i pięknie Pani Basia czekamy na opatrznie - wiosenny czas pomaga się bliżej z Panowanym Doktorem Chorym - Przyjechawszy do Warszawy - zabawi tylko dni pięć - i pojedzie do Wiednia pod Austrjaczkę - Tam zabawi cały tydzień - a wróci do Warszawy - by znów kilka dni zabawiać się w naszem mieście - Zobaczymy się pewnie razy - ale nie pomarzymy się bliżej - Bo nie można, być Basia rajską - - za Panią w tych czasach - byłem do niego - bo mi nagadała okropnie - Mamy kochanie nad życie - Basia chorowała - i dotąd jeszcze - Ten ją wyzdrowienie zabawiła nieprzyjemnie - Wszystko jednako nie zbawi mnie - jest jednem zgryzotą -

Skrzętnie zastąpię ci Księgi na Dwa Światy - które pan tak podobają się tu Basi - i Basi - polecam się twojej pamięci Drogi Panie Józefie Babcię - Twój najczarniejszy i najdobrzejszy Antoni Lesmian

VIII List do Blatera - o Krasińskim - wtedy Janek zaczynam drukować - za pięćdziesiąt - nam jeden Księgę ....- Martwi mnie to bardzo - że na kant stuło - pewnie się korespondencja twoja - bibuła - Ale może też odezwie do czasu - przyjdzie nam jakaś bibuła korespondencja - Rubbi- cznej - Do tej nadziei - i będzie to bardzo dobrze Basia pisma chyłek - Dla tego nie się nadzieję - że chociaż nie rozwiązany - czasem przyjdzie nam jakiś - za klamy stosunek porządnie - natychmiast odeślę - - Zrobiło to na nas - bo ci Kochanej - na myśl .....

Basia w tych czasach pisma nam chyba pomoże pan inwalida Kieniewicza - Był to robiony bardzo i rozumny człowiek - Kiedyś z powstania - a mat Krakow na wylot -

- Ty nam się nie przyśnię pomóc chyba do dalekiej drukowanej - Najzacniejszy z ludzi - Zajniewicz, autor Gawęd Wawelskich, które dobrego bardzo do matki przyjaciela - ciężko - i bardzo nie- bezpieczne jest słowo - - Ale tego pana Janka - przewalić się nam- rowie pojedynku - - - Pisarzu stanowczy tu - nieprzyjemne wyjaśnienie pogo- dowo - z Basią - a nerwy skrzywione - za nadarzeniu tego człowieka Bóg- Kochanie bardzo - Ty kanny się - mego - cierpienie nad nim - ale dwoiła - nie wiem jeszcze - Pewnie zaczynamy się znów - nadzieję - że umrzemy za sobą - na stopie - Dzięki Boże - A twoje - a twoje - wtedy

Drogi Panie Piotrze. Przeczytawszy do wtrakt mojéj
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa 5ᵉ Lutego 1855 r.

194

Kochany i Szanowny Panie Józefie.

Dziś dopiero – wstyd mi to napisać – biorę pióro do ręki – aby ci najuprzejmiej złożyć dzięki za twój pobyt w Warszawie. Doprawdy – nigdy na wyjdą z mojej pamięci – rozkoszne chwile które spędziliśmy w twojem towarzystwie. O drogi Panie Józefie nie niewinnym – jaka to była dla nas przyjemność – pan nie wiesz – co dzień widzieć twoją szczerą i cudowną wesołość – odgadywać przy twojem gorącem uczuciu, a dzień cieszyć konwersacją pełną z twojej rozmowy. Ach czemuż to chwile tak prędko miną – czemuż tak krótko widzi nas Bóg? Ale one powrócić muszą, ja powrócę – Mam pewien paszport pewny – moje czyny odemnie będą – Warszawę – gdzie tak cenię – kochają – tak szanują – tak wyróżniają. – Przypuśćmy nawet by mnie nie mogli – ja muszę się z nowu tak wielka się mieć widzieć – Życie nasze tak krótkie – a tak wiele to kosztuje długi pracy czasu – w tem krótkiem życiu. – Za rok mam odbyć w roku przyszłym w miesiącu Maju – odwiedzić was w Tyflisie – Plan mój mam dopowiedzieć do skutku – a wracając do Warszawy – może się ze mną zabierzecie – na parę miesięcy –

Teraz powiem Ci krótko racz Panie Józefie – dla czego tak się spóźniłem z tym listem – W Rusiu dziś pięć tygodni wyjechałem z Warszawy – i kiedy straciłem zupełnie nadzieję – powracania w mej Ci oglądać – przyszedł do mojej izby i Kratowy – na mnie – tam niewinny we mnie nie spodziewany – Oświadczył mi najuprzejmiej Kochanem nad życie – nieodzelne zachowanie – Szwoendra. Tam lekarz z Warszawy – i dziś 6 przy pięknej pogodzie wyjechałem – Bóg błogosławił się nad moim wyjazdem – Dzisiaj szczęśliwie – i nocleg przychodzi – do zdrowia – ale ja gdzieś szczęśliwie Warszawę... Dopiero teraz w Lwowie wróciłem do domu – zmiany na ciele – zdrowie – do którego tak ciężko wróciłem. Teraz Panie Józefie – mamy pewne obowiązki – które mnie nie tolerują – i dzisiaj bardzo ciężkie wybudzać z bardzo Ta mnie – w pewien w pewnej zobojętnienie na wszystko. Pokój niechęć – jakiś zniechęcenie – opanowało mnie – O to biedne – biedne dziecko – Mieszkam na najmowanem się – nie mnie zdrowie nie mogę – Nawet odebrałem ze wsi wiadomości złe – że dziecko zdrowe – wesołe – Odzyskam – Jeszcze przychodzi do siebie – i dziś Boga dzięki – wesołe pisałem – dziecko malutkie – mogę wziąć pióro do ręki – aby ci przynajmniej tak długo milczał – i aby ci dziecia – z duszy podziękować – za odwiedzenie nas w Warszawie –

w nasi mowę wstawienie w warsztacie Pakier wbrew statutom - Ma
rzeczy w Garncie - według rachunku Pana Ignacego Konwersnego -
wymienionej przez Prezydenta - z powodu legacyi
Antonia Corregio. Mocno było tam wstrząsany - to zatem
ci Towo - ii przeciwnego dotychczas nie odsiecy - Pakier sta
jącem - a ktoś odpis porównywany - w obronie Prezydenta
natychmiast po odbraniu wydawkowaniu - dla niczego
Pan Ogrzany Konwersi - z placu nie chce ustąpić - Bat w rę
i dał mi ostry rachunek - przeciwko mi wymierzony - wyplutko
wałem go - i dał się uciec - - żeby prędzej stąd tam
rzec a ty rachunek - tobie zostawmi Kowali - Otóż pytam Ci
Nachany Pana Dyrektora - ostry rachunek - P. Konwersnego - wraz
z Magazynem Mod - Na przeciwnia ciężkie ze owa ogro
da Pana Prezydenta - przez w r. 1852 było drzewo
na w Magazynie Mód - Pisałem - mi na wstępie wcześnie
nie Konwersi na rachunek - Bóg wie kto dotyka - jego dr
ten drzewny spór - Kilkoma słowy - ktoryby mogły
odwrotnie - Pana konwersnego - i nie w Dworze Prezy
dyego nad wielki wyrok Prezydenta Mego - Zamówienie
bi wart Magazynu Mod. pierwszy początek.
Ostatnie Kacikowi - ten Kacikowski - wysłałem robić
bym robi po Europie - teraz Ouvi w Paryżu - i nie
przyszła mi drugiego konia Bezrobotny - Pierwszy ton
wysłałem mi do 1go Października, ale co dalej odpisać
sam nie wiem - Bardzo mi przykro na czas 2ch tonn
czego jestem przeciw pewny - wprawdzie natych-
miast dam ochrzczego - którego przywiozę tam
odpowiem się wkrótce od siebie otrzymać -
Za list do Gazety najuprzejmiej dziękuję - Kartki ale
wybornej - powodzi się bardzo - Kamienie bijemo obra
zowy ich o nim nie wspomnimy -
Gazeta Codzienna - z zachwytem oczywiście ani słowa
ujemnego - Pana Prezydenta Mego - wystąpienia z ostatnim
tem posiedzeniu Dworu Świętego - Za krótka Dziennik
skopiemy z obawą by codzienny powodzenia - Kłopot
mamy robota u nas wrzenie -

na rzie Lonien mego - powracam się stoję Na Cebie
Drogi Panie Boże - Któż Alexandra Alexyanmego
wyobrażony - Senatora Wodrian-go - Nacprzyc
Odemnie te dwobrodzieje - Domu, Chwile ze
Kapitel - bardzo wdzięczny Banowanej Trzeciej
małel — A bean zięcznam cij Drogi Panie
Boże - pamiętaj zawsze o Tobie Synu
ucz -

Antoni Litwa

x U. Nikołaja
Zakopane d. 2. Listopada
1 Kwiecień
Stanisław Zdzisław
Panna Cecylia
Anna Katarzyna Zdzisław
Maria Józefa Wiktoria
Burza
Jan Jan Zegrzeń

Warszawa dnia 26 Listopada 1855 r. 196

Kochany i rzadny Panie Edwardzie!

A ante omnia powiel wiele ci rzedecznie podziękuje za wy-
borne Pamiętniki Ochockiego - Warszawa mnie do ich na bycia
jadącego wabiła, i bym wam wbrew piramidalne gest upiekł
gdybym nie był poszedł za twoją radą = Ogromnie cytaty Ochocz-
go - podobają się powszechnie - i nie umiem dziś i bez wdzięczności
za ten drogocenny nabytek dla mnie, pisma - Clemensa i dwie
wore tako - Cyta Pamiętniki otrzymam niezawodnie - i bardzo się
cieszę dla nas - i dla ciebie Panie Edwardzie - Pan Sobieszczański
tom pierwszy pomiędzy nader rzetelnie - jak mnie to już z bitwy
Patnowej - i jak to z wielką uwagą w Jarocinie - widziałem bym
wtępie z wspomnieniem o Sejmie rozbiorczym nie bardzo. Ale
z drugim tomem będzie rzecz inna sprawa - w czwartej Rozpra-
wie gdy czytałem Cenzor - zawahałem się dać obiegowi - i oddałem mi
pismo - i dla tego jak tam się z moim bitem,
zieby Cię Kochany panie Edwardzie - domieść jak coś stanowczego i
kategorycznego - o tej tam stopie mojej z Tomem drugim.
Rozbiór pod bytem Reformy mogę - i wtedy w dwóch miesiącach
rozbiór całe - gdzie mowa o Konstytucji 3 Maja - i wszystko
zarazem z tego powodu - pod rzeczonym względem przejść nie
mogę - Sobieszczański wyraźnie mi powiedział - że o 3 Maja
ani słowa puścić nie może - i nie puści - dwa Rozbiory pod
bytem wypadki wojenne i Targowicza - zarem bym do 4 Kwie-
tnia obejmując takie wypadł - to Sobieszczański - nie puści nie
puścim Rzeplewskiej Targowicy - Ktora opiekuje się Kata-
rzyny - bytnością naszych. Rozbiór w Rozbiorach - pod bytem -
Obozy - Obóz Xięcia Józefa Poniatowskiego - zajęcia pewne mody-
fikacje - Ostatni zaś ostatnie rozbiory pod bytem: Rok 1794.
Powrót w Rejowiec - Zakończenie - z pamiętników X. Oposz
Ochockiego - wracam się do oczu Drogi Panie Edwardzie -
z oświadczeniem że Rozbiór pod bytem r. 1794 - pojąć nie można
- że w ogóle - może tego wypadku pobytem Suba - albo pomnąć zupeł
nie - albo zbyć je Rozbiorem nazbyt niewczesnym - Trzy razy orze-
bnie

i skatkie vodrazy przy[illegible] mogą. ale kuta rzeby[illegible] je powrobił. a ma
nowicie- rzeby to jezcze więcej potrzeb mowia- ze Obrzeli
spiz nowat- Co ni ma bijać pobyta Dantona na tych bij: i to
przy[illegible] nowe- ale jeszcze o tej Dwoj kuta napisze- a nie mowie
Cesarz nie może nic pisać i przeczyto wszystkom tamtej wyjm
Rosyjskim- Że ze strony Cesarza jest nay bydza chęć i Da nas,
i Da siebie- i Da Dwieta- o tem nie wątp drogi Panie Bozpie
ale mi zapomnaj i o tem ze Cesarz warszawska- jest
zdania drogą- krzywdzącą Kwiatkiewicza- obrzyma nie wiele
bogactw- nie w Monarchie- nie w W. Ksiestwie- Da tych sobie nie
musi bydz obrzymym- bo i za Dwa Lata bydza Jemu
ojca do Petersburga- ale na mysle ocalić go tam Pone-
stanowi- nikt nie mial Dzieci i Cesarz nie wiedzy-
a oblubieni pozni zimne nay wstrzej sobie nie- abyma
Da siebie napisał- zeby w dalszym czasie Panie to nie
obchodzilo- ale mowisz nie rad- strony historycznej i poli-
tycznej a oglądaj się na mycie wewnętrzne- na obrzadzie
i nagrodach- bodzi- nowej epoki i czasu- O nie wiele mojem
zdaniem, nay[illegible]ksza rastuga bych Panu[illegible]tkiewicza w tem
własnie bedzy- ze nas obserwowaja z wewnętrznej strony
prowincji naszych- z dworcami panow- i t.p- Cesarz
tevar sobie zaraz- Pamiętnik Michałowskiego- pisze
wszystko napisane- pan bodzi i Mistawa 3-Maja-
Targowica i nowa boja wojna- 1794- bodzi pan i stro
na historyczna- i polityczna- ale może ci Pan
Dominikiec- ci jakoś to wszystko wyda Duchn.
V-sicka ta bodzi i Kandalem w literaturze- i podróż
wiedzy zawsze Autora Mizerabilów Obyczajowych
Polskich- pobyć i Depesze na wszystko- Obrzeli- ko-
rzystnie powrotu, sympatyczne z nią- bolesne nad winą- Da
tego stroną historyczną- wychowania- nie zaczynie w Ber-
wszystkim- pogodzi- a rozwinie- wszystkie- po- opi-
sana w obchodzie- nie pogodzi- pan Cesarz
[illegible]
Obrzeli pozdrów, Jutro wszystkim potwierdzenie pan Dwie
przez Telegraf Gazety- ni mny Da tej powrotne wchodzi zaję
cie i interes- a w oddalonem wydaniu skompletuje się-
-kan pan Diabet- np.- Da tego Konisami Chce zeby Jan

wspomnienia nabyć zawadzi - a wtedy pewno mamy pretensje
Cesarza pełni wdzięczny zawiedzionemu - pan takiego Cesarza
ale zawadzki ciekawa to - ni mogę ci odmówić - pan Bóg
wyszy - za 100 rubli takiej - gen Komarowa mamy
autograf Bogusławskiego - bardzo ciekawego - za 10 rubli
zł - żeby pracę twoją - w oddziennym wydaniu wstawić
dziś całą - kompletną - Tu bardzo wolę pan Turno o tobie
rachować do mnie - ale ja nie wspomnę tego wyda - i wtedy
nie wydrukuję go wcale - bo ucieszę z wami - spółcza-
nowemu - i bitej - pan drugiego pamięci wyda - Tuwim
Nabham ohn - takiego za mną - ale ja nie spieszę się
Mogę to dla dobra dusza Skłodowskiej - żeby za-
wadzki kapit - wydał - w odpowiedzi, pochwa-
Chamskiego mogę - to mu pewnie najmniej potrzeba wam-
nowe w ciemnie - żeby duszę - pudrować do komu-
nii w ciemnie —
Ze Cesarzy w Gastein —
Po powrocie 1e tomu - mam zamiar drukować dalszy
ciąg Bajkowskiego - ale co Ruby Pan Tacitus mi się na-
pisze nie pogięta - i bywa mimo tego obiektywnie
Obawiamy pisem na tego pantofla - bo pewnie jego
ze mną jest niewdzięczne - Dubi mi na czas mi za-
dzieła - to drugi tomu drugiego - odpowiedzi - wy-
czyn - około 15e Grudnia —
Za tom 1e, drugi - pięknym Kochanemu Panu
Dziękuję pan pięknego Mocnolinego Bubli
drukiem tuszka - a ze pan Bajkowski z tego polecenia - mnie drukiem
350 - Wiec na rucz Pana mieli obawiego
odebrać pan rubli - 650 - wyrami mi zet-
pięć dziesiąt - Bóg zapłać Panu - za te pamię-
tnik rubli - 450 - Może ci natychmiast pięć
po odebraniu reszty wspomnę - albo i pozdrów
jeżeli tego zażądasz - Wspaniałemu to twojej cobi-
Panem z tym bardzo [illegible] —
1e Szkic Ostrowskiego - Który ci opowieść zacny so-
bie zamówi - (mam cenzor) —
2e Szkic Potockiego - Który - ci opowie brat mój

Le Bon —

3= Wiem że Ci coś napisany przez Pana Alberta - po przyjeździe
mnie Dworek Swiatow - Nowy Lennox mi powiedział Dwa
razy —
4= List od pierwszego Sędziego Lyonskiego - by przyjęć obiad
(obiad w Angielskim hotelu) -
5= Kwit Fajansa - na odebranie 2 Złotych 1to - 2 tys powróz
zamiast - 2000 Złotych, Mocniki wypisani ci Lyonscy
1900 Złotych - bo potrącam sobie 1to Złotych
6= Przy ostatnich rozdziałach z drugiego tomu Pchn.
ciągu — do przerobienia —
Patrzyła o Dwa Swiaty przez mi Korzana - Prze-
czytam ją na Nowie - ale jak Bóg zechce - Lecz
i kam jest bardzo potężne odbicie - Nie gdzie go
mi czytałem jak przy odpowiedzi Pany by Lorenz
Corbisier o Metropolitan Motowidłowi sam
Kwiatek zrecenzował - i prawi w nim nie
i czytelnika -
Wowiii radzych ci nie dzwonić - Co Pathego to
rzecz i obowiązek - To Gilbert znosi i powiedzie
że ci Nowego - Dziennik się reformuje - Pochy
im Pan Bóg Nici pomoże - Kupca grzeczno -
ale za Gilbert wszystko nie bopie się - dopóki pewny
i Pan że racny, kochany Krasowski - Gilbert z nami
Fryzma - Mówią że Krasowski do nich pucho-
dzi - ale mniejsza - jacki ty nam porządnie -
to radzę nie ty sam się konkurencji - Ale i to mówią
nasze ni wszyscy się wydy - że Odrein razem Gilbert
z nami - o Pan nie wdzięczne - - bo ci nam - to
Chan - i pukonany potem - Dwie nam całem wszystkie
zięcia..... Da Bóg na wiosnę pojadę ci w Gilbert
na lub Niesiołek. że cię kocham i ściskam —
Twój drogi przyjaciel i wierny
Wiśniewski — Antoni Lennox

NB Dobrem skończyło - bije się w piersi i przepraszam —
Kwiatek przyszedł Gaudy Lyonski Pana Odwiecznego - zapomniałem
to zrobić — Dziś wieczór mi napisałem - Gaudy mi wy-
przeszedł — przepraszam - Gilbert przepraszam —

Warszawa Dnia 14 Grudnia 1855 r.

198

Szanowny i Kochany Panie Józefie Dobry

Zapewne już oddawna odebrałeś od Wawrz. Mieczysł. 300 rubli srebrem czyli 1200 złych 2000 za Tomy Dwa Ochockiego i nie wiem co które ci przez niego przesłałem kochany na wiadomość – jak rzecz stoi z ostatniemi nakładami drugiego tomu – Tom pierwszy poszedł tym razem jeszcze nieźle i powinien się podobać – Jutro ci nowe odbiorczy za pierwsze nakazałem Ci na bycie tych Pamiętników – Wolałem ci mam ochoty robić dla tego że mnie cenę tego nabiorą – 2° on to sam Nakazał w Warszawie – z tem samem mi nadsyłaniem – gdy w Januszu będzie pewnemu – że w Wilnie cały nakład pójdzie najlepiej – i dla dobra Autora tej Komissyi roboty Zawadzkiemu dał – Zawadzki wszelkie dosć ruchu i umiarkowanie interessach – wahał się z nabyciem ode mnie Ochockiego – ale da się w końcu nakłonić – Dziś jednak nie idzie dopełnić, odbiorę Kasę i Rachunkowości Akty Test w aspotek z Wolfem – z warunkiem żeby tego zamawiane w Wilnie –

Ito sowni do twego polecenia – zapewnienie

wowałem vocowie - radanie pow ciebie Gar-
topet - Ord: Belge - Illustration - Mode Pari-
siennes - Spenny Magazin - Bras i Garetz
Lwowska - za wyżsane te pisma zapła-
cone - R. 117 - kop: 96 - jak się o ten
prenumerat mogą kwity - które wam z tem
niemcem - odbierać w prezycie przy tym
liście - a więc tu obecnie skoi nam za
chowanem z Odwiedzin -

Kapelusz - wypłaconem - Rub: 350 -
Pow Mocnikowi odebrał - 300 -
I za Garetę zapłaconem - 117 kop:

Więc racuem za Ochodzące Pamię-
tniki - odebrałes już ..... Rub: 767 - Kop:
a że ty kopiom ten nabytem za: R: 1100 więc
jeno będzie z Winien - za Ochodzące: R: 332 kop:
wyrazić Rubli srebrem słownie trzysta trzydzieści
Dwa kop: srebrny - które to kwotę na
Ciebie radanie wypłacić należy
niast mogę -

W Pomyśle odbrem - kamie Kochany Pan
Dorpie - wyjazd od Mamy - i bet od tego -
Kiam - różne roboty ciż Fajansa - Oby - to
byłe wszystko prędko i nie Ciebie dosta
vam powiedz - Przyjdzie boże się o Kalendy
Jan - żeby się nie nie skończyło - dwanaście
Kwatern Gawdy stawanie zapakowane
Ce do Smirnow Kamkazu, Andrzejkowicza
Moro kaz ma p. radowałam - to bierze
mnie ochota p. nalegi - bylno nie mi
ni pisze - - pak obowiązy ten ty Kopiom
- ty [illegible] pan Cenowy - i panie radanie

...ukowa- Wapiu mi to odwrotna poczta - ...
...ie wrotu stanowczą dam odpowiedź - Wiadom...
...wałej rumi do Ochockiego - i czy bonie na
...lem wyjściem - Wannowski rumi bym do
...Kwiecia w kantorze, musi wyjść to bez mie...
...Jowa - bicia wiedzieć muszę - jak to obrócę...
...ne - i czy nie będę miał ambarasu z temu.
...Wczoraj odebrałem list od Kantorowicza.
...Warszawie dalszy ciąg rękopismu wysłania...
...mi - Jest przyjemnej mi pisze - Wie mam
...go pana w ręku - chciałby jej nadejść pow...
...wiedz - Bardzo pilno Iwaszkiewicza Grafina
...kiego mam 2gie Tom Bajronisty - to przey...
...wczam - Jak Pani tutaj odchodzi -
...Koniec Bajronisty - Potem nie o tym mam
...w tym bezmiarze - to Iwaszkiewicz - będę dalej
...Ochockiego - a Kaczyńskie Drogi Panie
...Dorosłe mam pisane Rzecz miesięczny czasu
...kiedy to będzie - nim się wydrukuje do powinności dla
...nas - Tymczasem Konia Ochockiego - a myśl i
...i - plan do powieści nikt lepiej dopiewa powodu
...to w tworzy zgrowie - Matki mi ją napisać
...Dniem Lutym - napisać na koniec Maja - Wie chcę
...talnej nagłości - bo nie ma tego potrzeby - bym raz
...napisanem pióra we czterech tomach - czy
...dna we trzech - a pióra w pędzym - to mi
...wy i lepiej pióra - Wstawiam to twemu
...najpotrzebniejszemu - do pensionaty
...ceteris - że co wolno - bydź Aborze dla nas -

Pathié na gorę mobit ci - Jaio - ja wię ma a-ca Jonii - i nie powtheie ma
jak na jenie wymuy ci moje pata
Konanci za wszystko co Ja robię -
piraś ię, Jovnie - Dr gonnym i maj wy
czuyym pujyjaciołem -

Twój - Antoni Lemy

Usa ray odemni Gabryela - ale
jeiali put jenie Ja Ty to nie
- Byś Jasko moie ię ten list Dzisiaj
Ja cieble co Jan Kiń wam gr ober
a cnie pujyjm moie uyciecia i pra
i wracaj nayrychlej - Ante omni
Dyaç ci zdrowia - Dyś zdrowia i obyś
per ray Ja Ilany b tewaliśmy
Ja nie ma robinyi Ja pracuje
wiele trudu pujyjaciół - Kochaj
nas i wsze wszyscy, tam jak Kocha
ci w Ilanym - i na koło Konie
cnie Dr wszystkiej pujyjaciół -

Ag

Warszawa 23 Grudnia 1855 r. 200

Kochany Panie Józefie Dobrodzieju –

Na Boga żywego nie mi nie pisz – ani
słowienki: który wyjechał z Warszawy
27 Listopada – i miał być w Petersburgu
– lub najdalej 2^ga Grudnia – oddał ci
memoryał – który mu dla ciebie powierzyłem.
Mniejsza o to że sam były pewnie (300
razy za obszernego –) i niektóre frazesy –
ale co najważniejsza – były sam ustny ob-
jaśnić zechciały drugiego tomu Obszernego
– które ci przesłałem do powrócenia – upo-
– Nie mi drogi Panie Józefie – i napisz od-
powrotną pocztą – czy to wszystko odebrał –
ko: powróciwszy zechciały przysłać jak najprę-
ko: Nie – bo ja nie mogąc się doczekać dru-
giego Tomu Baronissy – (który przez Pannę
a autora Mendelsohna) – nabyłem już po
twojach to jest 27^go Grudnia za pocztą
druk – tomu drugiego Obszernego – Dziś
mi ten przyszły czytać zaczęłam te pamię-
tniki – Dla tego proszę cię racz Panie
Józefie najśpieszniej – wziąść i do 3ta tomu
– abym go mieć mógł na końcu Stycznia

albo też mi nic nie zapłacić
robić mi będą nagradzają
tego całe pieniądze obiecuję mi
wojej Wolfa - i nic go nie będą -
bolesnowanym publicznie otoczeniem
na drogami warszawy - nie mogą
mi będą nad tych stosunków
wyjaśniać się to na mnie nie mogą długi
Sanie Dorpie - bowiem gotów potem
wrócić na ciebie robić -- ale nie nowe
i Hrzdai - ubogim i pomnożeń moją godność
ubezpieczyć - a słowem z mojem zgo-
dzeniem tem co zawsze między nimi Wolfem
ozubliwy byłem robić - - gdybym z nim
konkurencji w porozumieniu stosunki
Rad by godnem wypracowaniu woro-
wy pieniądz - dwa pary dla ciebie z
nocami dlatego kolokwialnie nie
mogą z sobą zabawić - z wynalaz-
ty i t. p. w tej parze porządku z kimś
- Cenne Garet - i - niektóry rozpracowy
- dla ciebie - na wiór cary Gazet za.
bro-Francuzych - List ten odbiorem w
robiłem Nowy rok, pozwól mi życzyć
moje najserdeczniejsze - o tego najwyż-
szego pozwania i stagi -
Antoni Lemoine

Warszawa dnia 24 Stycznia 18[illegible]

1879 202

Szanowny Panie Józefie!

Żywo obecnie mnie uradowani otrzymani- ja: Wobawienia- Cieszę się, że się- chowasz mi wiatrem nogi na ziemi- ale wiecznie- ciągle, ktoś w ciebie uderza- ni mam być obojętnym. Ale nas wypadkiem- Żywnie- twoim radzę, nie myśleć- i pomnę być spokojnym ze radzę Gazeta Warszawy- i mnie być w brak ktoś pod 10 dniami do Ciebie pi- szemy- pospiesz się pi- wiat- za mój brak- w pewnym konserwatorium [illegible]- Nowowiejskim- Dr.i- odbyć się na twoje ręce- przy pudrowe pewne Kon- pondentowi. Za konserwatorium- 250 rub bydl. Honorarium- Honorarium do boiga zgodnie wypłacam 21 rubli srebrem-

Wenger- Życzę wam się- pi wybrali się do Nijowa- wiem się- ale będziecie w Nijowie- bliżej na wasz przyjaciel- bodnicie bawić się Gazeta wkrótce się- O to was nie- wiem- proszę- abym się stawili Radzicie- Gazeta- przy Gazecie wkrótce- Gazeta- przy Gazecie wkrótce- pisać do mnie z Nijowa- i spowiadać się sam- być- mam chęć się nie spodziewam pewnie na bydź przyjaciel Gazety- Gazeta- proponuję się przyjaciel- Gazeta- Gazeta- się- nie- wiem- odpisać- Pewnie- bydź w Nijowie- pogadaj z nim teraz o nas- Czy Gazeta- wiem- bydź na chęć się Korespondenta

napisz mi?

Pozdrawiam Cię serdecznie - Wszystkiego,
najlepszego, Szczęśliwego - i pomyślnej Nowej
roku - - A teraz wyciskam Twoje
ręce, Twoje Panie Bronisie - i
najserdeczniej pozostaję i po-
zdrowienia —

Twój wielbiący przyja-
ciel Leśmianowski

Jeśli przypadkiem Leśmianowski
nie będzie u Ciebie w Sylwestrową
noc a przyjdzie - to powiedz
Mu na wszystko - bo Ja nie
będę ratującym - na wypadek mi-
nimum powrotu do Zakopanego
Niepotrzebna —

Warszawa Dnia 23 Maja 1856 — 204.

Kochany i szczery Panie Dyrektorze Dobrodzieju —

Słowo ci daję za powtórzyć moich przyjaciół - nigdy mi jeszcze pomoc twoja nie była tak potrzebną - Silna - groźna - Kontrawencja - zniewala mnie - do wstrzymania wszystkich ich - drukow ich croto stawić i wyjść szczęśliwie z nowej walki - Kronika jest dla mnie niebezpiecznym rywalem - Czyż to dobre - ale na nieszczęście nie mam ludzi w Warszawie - Chcę tobym wznowić redakcyję - ale nie mam, słowo ci daję nie na czasie - Ludzi to wytrenuj pod którym czynny od lat 25 - Liczę ci wiele na twoje poparcie - liczę na twoje listy - które będą obrazem najwymowniejszym nastrojów naszego Społeczeństwa - i które poprzez moją publiczność - ze współczuciem - zajdą z nami ciężką trumnę - dla nas wszystkich pracują -

Wiesz mi Panie Boże 22 - poranek moje na bardzo jest godzien zadrości - Wielki wiele zadrości - wiele radości wiele Bogactwa - a więcej zapewniają że mam kochanie wydatki, nawet nie może o wzbogaceniu majątku - Czas podły krakowski i inne pisma - ciągle mowią o ogromnych dochodach Gazety Narodowej - a żadne nie wspomni pisma - jaki jest biedak moich wydatków - Drażni mnie to - gniewa, oburza - i stwarza sobie kamienie przeciwko Czasowi - który idzie na rękę Kabinetowi - przeciwko Gazecie reformatorskiej - Czas na dwie przeciwności zasłudzi - Gdy w Krakowie i Gazeta ucichnie - nastanie - Dla tego radzę na Czas wszystkimi mocami stanąć - Ja znam dużo Panów z Redakcyi Czasu, są to porządni ludzie, ale - Tacy dziś - Gazeta Czasu niekoniecznie - ale potrzebuje nie mają żadnej idei - żadnej zasady politycznej - a nie znam dużo dobrych ludzi - i dużo pisma - a którym liczyć można na przyszłość - jak Ruch (bo daję ci moje słowo honoru - że to infamia - podłość może się udzielić w Tygodniku

Tygodnik Warszawski - zmieniał nazwisko
nazwisko: Wiadomości Krajowe i Zagraniczne - a nawet
do Dodatku Krajowego - pisuje - Kompendiusz z wiadomości - najpoczytniejszy i czytelnik - bardziej
nowiny - w których tekście rozpisuje moje pismo - Wiadomości
Panie Dziejów - czytelnik które wchodzą do wiadomości
Krajowe i zagraniczne ... Wiadomości nie to pismo - jeden
nam się pokazuje znaki marki i stanie się drugim Czasem
Krakowskim - ultra-montanistyczna i pan Tygodnik
w tej chwili z pism polskich - bliżej pisma moja Gaz.
Stary - poczciwym myślom - prawym zasadom - Dla tych
powinniśmy się wszystkim wspierać ... Wszystkim waszym
poparciem (wnieść do siebie - do Korespondencji) Gazet
nam powszechnie - że prawda - postęp - rozwój - krzewić
prawy - jest w tem pismie - bliżej w mojem pi...
pismie - Jeżeli nas wszystkich będziemy mieć - jedni
pisali będziemy i do innych pism - których egzystencja
ani nawet jest uberpieczona, oparta na subskrybentach
innych wydawnictwach - na to moja Gazeta - rozwinęła skrzydła
- i potężnymi organami - rozkaz - Czas kus - i jego słowo
wodzowe wiosny - krzewić - Gaz: Codzienny ——

Skierowuję do tego rzędu zapewnienie moje szczególne
Ciebie na pocieszenie Dodatek do Czasu - kontynuuję
rzeczy - Gdybym bez wszystkich - Gdyż pismo stoi na
czekać - na pierwsze exemplarzy - posyłam ci Czas
Czasem mój dodatek - z Miesięcy - Słyszałam, kupca
i Marcia - z Wiadomości Krajowych i Zagranicznych
drugie pocztowe —
Wszystkim o takie —

1° Liczenie —
2° - Zakupienie i Blogosławieństwo
3° - Sklepy - pomat - Gaz: Zdrowia —
4° - Zdrowie Warszawskie —
5° - Gwiazdy Wiernie Matematyczne ——

wypraw[illegible] Pathenon - Da mabarcuzow - za a[illegible] da
[illegible] va Obi 30 — Nachuuk nan pet [illegible]
Mocunbnenu Jatem — 100 Rubli Srebr.
Mabarcuzow 2 — 30 2
Lvdatan do Kasu — 10 2

Nacem wise wydatem 140 rabli srebrem-
Pathie w kwie obowiązku wypowied[illegible] i
moji rzyczenia w do korrespondencji - wszyscy
cuy ci prze - abyi nam pomogli w tej trud-
ności - za tydzien rzeczy wszystko w porzą-
dku - Z Zit kommissi się wydatem - powie-
dziano mu - ze przez do Gubernatora w
Zytomirze - dowiedzieniu się ze przyszła
propozycja - Zit kupcy stawią ma odmo-
wienie od was ... i pri rabi kupcy stawią
abym wyrazi pomoc - Pathi wyrazi się
z chęcią się interessuie - Teatr Zytomir-
skie -

A teraz rzeczam ci drogi Panie Boże - kiedy
nas ten jad wyg cubi Kochany - Przyjm
ten pierwszy pokłon nowonarodzenia - za przy-
szłe wiele pomyślności - Proszę cię nasz stróż
moji nazyt Tobie nieznowuzna Anioł opie-
kuńczy Rodziców - i dzieci w Nowo-
wi - a zaczym braciom Kapłanowi i ko-
chanemu - przesłam moje pokłonienie
przyjaźnienie - Da widzenia - Jeszcze
tuszę się wkrótce widzieć —
Z głębokim szacunkiem

przewóz Antoni Szymański

Odpisano
[illegible]

O powrocie proszę na koniec sierpnia.
Leon

Warszawa dnia 5ta Czerwca 1816r.
206.

Kochanej Pani Dorocie Dobrucz

Nie piszem po tak dłuższej o powodzeniu moim
listu pisma - gdy by Kochanej Pani Siostrze
Korzeniowej Krewnej - może mi nie uwierzyć
i bardzo zasmucić - a czasu nadarzy Czas
nowego - na koniec mnie nigdy nie nadarzy -
I wtedy Krewnej nie zaniepokoi nas - a przy-
najmniej wyleczy pory - Niedy jak nie
na nas uderzy.. ale Czas - przyprowadza
zmiany do wszystkich... Dla tego - i Czasem
wszystkie przykrości będą do uparcia - Da nam
Bóg lepsze - Ciesy my bardzo
w Krakowie i wiem to zasadnie - że
te stan tutejszy jest nie - Zazdrości.
Wyrzucam się po prostu - ale że tak pen
stanem w mojem zaszczycie - Krewnej
cnota i Rodzina pod Czas - Chwali
go przy każdej okazji - Czas i Krewnej to
Cnota i siostra - i do wszystkich - przemawia
te - nie będzie czy pierwej - Krewnej Cno-
dzietna - będzie na przykładem brata
i mnie się za nas i wiem wdzięczny - Dr
Krewnej

wchodzą te same zjawiska - nie będzie cy[fry]
które stanowią treść i osnowę Boga ... Po[ezji]
Rzeczy pierwszej - mowa ona nasza -- i bodźc[e]
cie zmysłowe pewnych organów - słuchu -- wzroku
etc... Nie mówię tutaj o naturze i mo[ich]
uczuciach zawiera krzywdy - co do nas -
krzywda - nie będzie dwie rzeczy - ale dwie m[oje]
zdruzgotały - Na tego - czyjeś mam za[ufanie]
Na drugą - Na tego odmawia mam prz[yja]
ciół -- a pomiędzy JW Sobańscy ma dz[ie]
pięknej - nie to ma się pan nie zra[zić]
niato -- I Na tego wtasznie - stawam [na]
wrzekomym dziwie - pisany z marzeń[ia]
ujęcia - utrzymać stale - pędzenie [ich]
cnie - przy mojem pisaniu ... Wtasznie
tem chcę mieć nad niemi wyższość
że ludzi - że pisarze - tacy - jak Kor[ze]
niowscy - jak Kraszewscy, których
nawet znamię - których uczuć i upa[dłe]
ków do mojego pisania należą - Gdzie
mój pełzanie - zaczęty czasy serjem po-
wszechnem. Najupetniej mi zgadzam
się z wiadomami twojemi o tym wyp[adku]
Nie wchodzimy Panie Józefie - Ludzi b[ez]
nich - jak ty - jak Korzeniowscy - pisa-
rzy - bez znakomitych - Karpi nie
można - Mamie ich sobie zjednać, nie
ma zysku - ale sympatyk - przyjaciół

ale ni pomiędzy nimi — Ja do tego i umiem
trudni — czysto-prosto i serdecznie...
wiekt wszędzy mi powie — że kawie —
tobie wonnego — Jaczka sobie kupiła — i mnie
mi nawinie się ostatniemu partyi —
Na tego się tylko do nas przyda bardzo.
Ale kawy ~~napisz~~ pomoc: kawowski
wiersz pisma — które ~~[illegible]~~ zapodo-
bał sobie — którego redaktorowi jest
przyjacielem. Które zawsze i zawsze
stanął sobie sprawie — poczciwej myśli —
sprawiym zasadom — które nigdy i
nigdy mi sprawnie się zadrzyma bo-
dem... zadna niegodziwość ... i wiecha
partyi u nas teraz nie może ... bez
i nie może ..... Just tylko — radzę p. dobrzyka
i tych ..... aby te mamy pisma się
nie nabrzmiały do pierwszego radcy pa...
i dla tego niechaj się skarany — aby tego
upatrzyło do nas nadesłał ... i wiecha
ma jest tylko tego pierwszego — bo ko-
ło — wiem postanowień — bez pewnego się
nie pi nigdy stawa jednego a tym prud.
wyg... miście radzimi nie istnieje —
Ja tylko odważyłem a ni wspomnie
pisa — tem to upowaznił mnie do tego
tego dobrodzieja — życzliwości — i mi-
— na pewnotrwałe uwielbienie mi pozy-
wam — nadmienię się wytłaczanie dla nas

Adresu

pracować – Jeszcze Nikita 10 lat w [illegible]
wiadre – Gniewaj się na mnie nie
gniewaj – ja będę mat. dawnej wy[illegible]
wiedzieć ci całą myśl – moją – tylko
ci w jednie powiedz – to radzę przemyśl
ale do twoich – nie wolno ci pracować
[illegible] Pismo Nowy
Redaktorami są [illegible] p. p. Bart
szewicz i Wacław Szymanowski
– Nikomu się bliżej obwiedzić by[illegible]
wiązy, bez podpisu – bez niegodnie
rozpalić – pismo – które by te [illegible]
warzyło – [illegible] wiedzy – przewodzi
prawą krakowskiego – [illegible]
zaszczyt [illegible] być [illegible]
D. P., z całą otwartością – [illegible]
bacz proszę i powtarzam wyraz [illegible]
dzisiejszej [illegible] – [illegible]
ale i cenię – Teraz mi [illegible] – Nazjeź
szcze [illegible] [illegible] [illegible]
wiedzy – [illegible] materyi mi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

tej godziny siedzący Pan Kwiatkowski - powiadkę, jaka[illegible] kwiatki nasrane, i że - będzie mnie to boleć — ale polwapię milczeć - Pan nigdy - nie stawia w tej kwestii tyś —

Proszę cię upowaznionam Panie Borejsi Ranisrama na mnie stosunku z Panem - Czuję sobie bardzo mnie mniej Korespondencyę - handlowo - pieniężną - z Kostynem i Czyjowa. Jeden na jeden obrzeczny list na miesiąc - w którym mogłby być i panu nasunąć z Czyjowa wydawnictwa — Tamte badziewie wydawnictwa mnie pomnażyć - więc pobaczy - ci jeżeli to stoi nie wypada...

Kwiatkowski - napuplawny mi jest ta. Kostyna Baba — nie pani pomyślnam Pisemnie - jeżeli ci jest przyjemnie Pisemnie Czyn wydawnictwem = i pozdrawiam

Tenj wyabiwny
Panie —
Antoni

P.S. Od Kostynowicza nie jeszcze nic

widzę ie autorowi pisze do trebi
kochany panie Józefie, korzystam
ze sposobności aby ci odpisać choć
kilka słowami. Otóż powiem ci
otwarcie, że ci krowiki obawiamy
i mamy wielką słuszność obawiać
się. bo odjątkowy P. Sobański
i P. Górski (ten się co pisałci bizn
je - a ten wyrok daje ci całyo celebra
rzeka taka jaka nasza, jako wy-
ty Czasowy - ta ozi i miary kudzi
Nie ma u nich na myśli rozwinięcia
naszego dziennikarstwa tylko bieb
Jakiebuyth jakichś celów - dotąd nie
nacają się obaw na nas, ale się mil
kiem podgrzywają - odmawiają nam
pracowników i popleczników dotąd
na nas tak zawyth - Dlatego strasz
ci nasz trudy o wydawnictwo pracy

Na nas, Najgracty i uprzejmy ojcze
Jego pisma ministra. Uradnie jej jest
to Kochany Nasz Józefie, ze Autorowi w
obozowym życiu tak ci. o to dopiero
Gdy ją rozbudzi na wszystkie strony,
Starzemy to drobne poparcie, jakiej
nam wystąpienie tego pióra dotąd nadawało. — Co zaś najpierwej o
partyach, o kupnie ciebie ete jest bez
faktu rzeczy — to partyj nie ma tu za-
dnych — a rzeczy nie sprzedaje ji ten, kto
rzeczy dobrej podaje i gabinetom sobie —
Przeciwko temu oneremu ji-lwowskiemu spo
trzebujemy najmocniej.
Wkrótce napiszę ci o dalszych postępach
drukarni moich co do ukazywania autorów
na lata. Tymczasem ruszaj mi ji ze
wam to dzieło wszystkie dobrze wydrzy-
bo na nowe prasy się przygotuje jako
kolwiek do umieszczenia tej nowej ciemy napey
Pozdrów

- Limanber pendrzyżarben na granicy
obiecał mi najolemniej robić dla
wrobie jedna almanachy i jedna sym-
nah- a ad Korsaka, skoro tylko wro-
odbiorę zaraz ci prześlę - Jest ta
w pewnym domu bardzo tadna robot
ta Artowskiego. Ludowa z nakłanym
Damian wadzeni portami- chcę
za nią około 100 r.t. moi co dapełny
ubić jeszcze - napisz czy kabtuwać
to.

Regent Jarinski przypomina się o
cacky, pozdrawiając zjednoczeni - a zarazem
pewni, żeby dowiódł, na jego rzecz, czy u
na jakiej porostałości wartość pieniężna
jaraj, lub obligacjach i t.p. po Sewerynie
Golembiowskim, zmarłym w warszawie
nach. Uradowała ta potrzeba jest dla ba
jego bawiącego obecnie w Rzymie.
Almanach Francuski o którym w liście ostatnim
wspominasz, nie odebrałem dotąd - przeszkody
portane? - Boję się aby gdzie nie przepadły -
ci się upatrzę za nie - przyjm kwiat pozdrowienia
zjednoczonego przyjaciela. Mathie

L 210

Warszawa Dnia 8. Października 1886.

Szanowny Panie Józefie Dobrze

Do biegłej moiej umiejętności rozgrzeszenia - przybyło jedno - najprzykrzejsze ze wszystkich. Dla Ciebie! twoja wyrazina uciechę - Dla nas - i dla naszego pisma - po kilkoletniej stosunkach - wytworzyła stanowiska się wzajemnemi sposobami - zaskarżenia na twoje wzgledy - przyjaźni i usługi - niestety nie spodziewać się nie jest we naszej - naszych wzajemnych sympatyi - i nie czyste postępowanie będzie nam dalej i naprzód - w bratniej mitości i zgodzie z mojej, z naszej strony nie ci się nie zmieniło - Kochamy cię i szanujemy - bez jest Ci kolwiek i nazwać - zawsze. Dziś bez, jak przed laty - głośno - wypowiadamy ci nasze podziękowanie naszą odrzezenie - za prawdziwe poparcie - pokrzepienie - wskazówki i uczy uczynienie uczyć pismo - Mogą to powiedzieć bez wszelkiego zmiarkowania: Ojcowie swoje dzieci - Kochanie - pracujemy - nerwujemy - kłopoty wiedzą czego chcą - i do czego dążą - Uczynić ci z pismem - które winny ci zacny Panie Doktorze - same jedno w obcej stronie - nie jest pod względem - radzej kolegi czytelnika ogólnej, i wydawniczej - Twój czas nam trwa jeszcze lat 6 - bo nasze pokrzepienie - nasze zmartwienia - nasze Darowni - zgadzają się - bo w nasze partii nastej

nie zgodności w wydrukach naszych - umieszczony
wrażeniami konceptami - [illegible] - porządku
i harmonii. Ogół publiczności - [illegible]
z nacechowania - naszego potępienia - przyklasnął mu
i 3000 do 4000 prenumeratorów - stanęło - pod naszym
naciskiem - wszystkie wydawnictwa naszych poprzedników
wołały się - Ani Gazeta Codzienna - [illegible]
antykwalifikuje - Izydorka - Ani Kronika z Jarmarku
antykwalifikuje - przyjęcia - nie [illegible]
zachowali naszem piśmie - Publiczności - a raczej
Dziennikarzy - Dziennikarza - [illegible] - na którego
stronie - pisany nieznajomości - Języku polskiego
z Drowa - Odgadła [illegible] - zachowała się
[illegible] Ja: Cześć ... i Języczku - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i nie opuściła nas - nie opuściła pisma - na którego
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible] - [illegible]
wołały sobie - zawsze [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

nama Pankonani perkinny - wujec twoje rzecz
twoj sprzib myślano - ze na robotę tej
dla przyjaciół bania się krowice i Pana wa-
stanowic. Sy manowicznemu - Ale robi-
tes to - pod upływem chwilowego nadzwyczaj-
- dla dojadzenia - premiejacej wstagi - porażcy-
tes - kwiecki przyjaciół - kwiecki braci - Czy - tadzi
ze krowica - nie wyjde tej broni przeciw nam?
ci w panem ~~sny~~ bedziemy potrzebne - jeden
nas z tej strony rozsypi -
11
a jeżeli jak Bóg zywy - pokażemy robie
godni i przywrócić - wszystkie - a twoje kiedy
ustąp o Salomonie - Musimy to robić
kowicznie - Ale gdyby nam przeciw Salomono-
wi - to mieć macierze wyjść Jakeko - jak
wiemy ogromy - Ktorzy artykuł - Bóg to
z naszej strony - art - a naszej fort - pokoj-
dlaczego - przeciwko wszystkim gangrenom
żydowskim - Wiemy drogi Panie Jorebel
jak się to długo tu rozpisuje - Mowie
pewne nie wiemy - ale słowem ci wszyst-
rozumiem - na bity przypadki ze żydi bojaci
i bracali z krakowem - na ulicach - Dajemy ich
wszystkich - ale tych nie chcemy bliżnami
Mowie nie wiem - za wszystko trzymają za swoi
słowi - cały - przemysł - handel - i my jak pija-
wki - wsą naszą krew - i podczas zywotne
- ty - Nie ni mam obywatelstwa - jak
banki żydowskie krakowskie - które winy bijemy
w mamonę - i najdzadniej nam jest wyrzu-
cenie - tego bydlęcego materyja krakowska ze
na ulice tak wszystkie pracujące w Kra-
kowie wiecie - a obce przewagi zydowskie - finansowe

O żydach

finansowo - z dowolnego - który nawet w gó-
rnych [illegible] jest i tam zaprowadzony
ny; świadczy nasza wystąpienie - wyrażało ogól-
ne uczucie - Wiśniowiecczyzna - przykład tam
mu - ludzi wysoko stojących - a [illegible]
wiu rozwalić nam - i przyznać - zasługi dal
prawdziwy dowód - odwagi Agenturę wyłącz
jąc tak energicznie - przeciw tak [illegible]
rzeczy - Prawda stracona Gazeta - utrata
premumeratorów zysków - ale dopełnia wyżej
obowiązków -

Teraz zostawiam tu rachunek Panie Józefie a jam
by zwrócił uwagę na rozwinięcie agitatora
agitacyi swojego zdania o Salomonie
wiem co by ogół powiedział - Oto ze pomi mój
tę zasługę swój organ - bo przez nich traciłem
go - obrzydzając - Gazeta bo ta [illegible] powie
dza o zyskach - [illegible] ogół - jakby ogół
powiedział - mianowicie - Pomyślałbym
ci Gazeta moralnie - i podwójnie ale
stracta na tem - Żydzi by do mnie
zwrócili - bo [illegible] a druga strona - a
więc zasada - która nam wspiera - miałaby
Gazeta - zrabić się - zasady nie mieć odwagi
wystąpić w obronie - [illegible] ale
pismo ciche - i moralny upadek - zaszłoby
Rozum to wszystko dobrze - a uczucie
mamy tak - że to nie idzie o artykuł ta
kich - o zdanie - zdania - ale o fundam
o zasady żywotne - a przyznam się nie mogłem
znieść [illegible] -

Teraz jedno słowo w tej kwestyi - Proszę się
nie zdziwić - zasmucić - stanowczo - nasz na-
miestnik - naszym wodzem - powiedział
autora Salomona - nie lubiemy - nie
znamy - bez artykułu - ale wiedząc

...rzą żywimy. Na tego miejsce - tymczasowi
...ni wpływa - na nasze zdanie kwiet
...me - o Salomonie - z najściślejszem prze...
...rzeniem - z wyżej na serce wzięty zgod...
...liwy - że Salomon - pod nędzny na ubo...
...wem piórze ..... i że tendencja jego grecka
...wiekowa - Kwestyi nasz o Salomonie
...wyrzeł - na świat po długim namyśle -
...po wspólnych naradach - do których
...zaliczył - Königa - Witte - Rakie - i ja -
...wszystkich zgodliwy się - że te przed nado...
...wanowy - stały - - - że to książka sta...
...nowczego - której trzeba pokazać -
...dopiero nas przed - potrzeb - jako taką samą
...rozbawiającej się Katolicy zgodnej - Pewni
...ony byli - że ty nasz popełnił - w czym nasze
...ta twoja gotowość potępny - dodasz do naszego
...omyślimy się - by na to nasze - naszej
...potrzeby - - naszej - jak oceniasz - Staramy
...my twoje przekonanie - a do naszego
...zdania nie myślimy -

...nie mogliśmy w żaden sposób wydo...
...wiedzieć twego sądu o Salomonie -
...ponieważ ten - nie przysłałeś - ze strony Redakcji -
...żadnych najmniejszych - musieliśmy
...zaprzestać - przeciwko twojemu zdaniu
...na nowe rozbudzić - namiętności - Nie
...wiemy - jak ogólne wrażenie - wywołał
...artykuł nasz o Salomonie - jaki wzbudził
...wrzenie i wzruszenie między - zydami -

Drakiejże kiej[?] wstęp - z przyjaźnią z mi-
czym - mowa byśmy robudzili - nam
kwia - wspaniali najgwałtowniejszą
moc potemitę - To z mowa mi wsta
Jutro w rane plany - bo całka by la
by dla nas niewinna i ludna .. ale
sobie byśmy walczyć z mi bronami
my bidaky. - wtenczas catem boga -
Otcem - prawe sąsiada - i nam
Mszą - Postanowiliśmy wsi kaligra
nie - wsunąć - twoje zdanie - o bo
nie - a Pabiego upomnieniny - aby
nas pod to by myślom ayt - znaj
ze stawa pogo nie krafty se biego
powiekowania - kiedyś kam na kark
wpakował Pana świata wszystkiego
dlatego mi matem konwa pomoc
o obwoci - a dlaty wspólo - imponuje
i groźny - dopomnieć ty u Pabiego
o zwrot a bydlęta - dla dlatego se Pan
Szymanowi niewinnie - [illegible]
Jemu pomoc stoi o Panu Szymanowi
ty go mi mam racy kwaszewski - dlate
ty i wspaniałomyślności Ci bodaj coś
twoje wspaniałomyślności - nie spodziewa [illegible]
wiej zawsze [illegible]) dla bardo mi zro
nigo stawiska - i do bardo nędznego bo
Oboi ten stawiamy - stokroć kam dlat
dlatemu zapominasz - dawniejszych wa

nie godzien bym - i nie zasługuję na twoje
względy - ~~Cyprian~~ ; ani potrafię ocenić two-
ją szlachetność z mym potępieniem a-
by łzawiące twoje poczucie serce - na nic-
nie zawodzący przewodnicy gruntu - Pewny
przekonany jestem - że Pan Szymanowski
nie jest ci twój za mnie - wytłomaczy-
by - sobie z mymi stosunkami i za-
chowaniem zjednoczenia - po swojemu
to jest że go się boi - i że chce go
sobie zjednać - Wiem że tak nie
jest - że między a nami nie ma chatki
na kawę. Kapitulacja - ale zgoda ci -
że mam dobre - to bezsporne - nie wy-
cenne - i że tacie - wyprowadzi to by umo-
cnił - z tego autorytetu ...

Zacny Kazimierzu - Szymanowski
jest to autorytet - który nie powinien
nas pogardzić - jest pisarz [illegible]
mistrza - który ciebie [illegible]
rował - (ale wolno mu jest kazać by ka-
wiarz kawiarza autora) - ale który
ciebie [illegible]ował - który pisał
[illegible] na cześć mamy - na cześć
[illegible] i Ungra - który w wobec
[illegible] Diabła - nie [illegible] dumnie - i
twoją pierwszą zdradzają dziwnie - na tle
ng ogół potępił - Rzewuskiego - Pisał
to - jak najemnik prasy - bez wiary

[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]

ach gdy tej mierzał bliscy nas - gdy tej
inny. mogli widzy mieć się czasy - w gdy
między nami nie powstały nawet
cień nieporozumienia - byliśmy jak
dwaj przyjaciele - jak bracia - oddalamy się,
milczeć - i drzewo: kupa nasza wyra-
stuje te kolczyste - które nas drapią i
ranią - Ale zapomnijmy o tem
co zaszło - i podajmy sobie tam
rękę byśmy dotąd. My wiemy
i rozumiemy swoje zdanie -
chociaż nie zgodne z naszymi - Czyż
to grzechem - i autora jej wyrzu-
cić na bruk - wyprowadzić
2ga kupa listu - "wyprowadzić my.
Chrystus nas w Swoim Ko-
ściele - zgoda i miłość - dla
nas Boga nie wymagają od nas
niepodobnych rzeczy - nie wymagają
żebyśmy drukowali - podtrzymy
autorytet o Salomonie - to jej
dopiero nie możemy dla cichego
pokoju -

Odezwam się w tym liście - to pokaż
nie Kantki - o Salomonie - wiele mó-
wić co chcesz - drukuj je gdzie chcesz -
ale - w jej naszej przyjaźni - w jej wier

ze cię kochamy i kochamy - abyś
tak nami pomiatał —

List twój krótki - o Romanach bawi
nie pomógł - pan wydawca mówi —
List bardzo pod dwoma względami
ucieszył - i pocieszył - za pierwsze
i za odpowiedź - za to że to tamta odmawia
córkę — Ktoby rozumiał wydawcę
Nowaki - po 3 Rubla[illegible] kosztują
Walewskiej - za koty to nowe wydanie
po złotówce tego co pan wypłacał za
na twoje polecenie - odebrałem i za to
do tych mamy —
O wspomnieniach Towiańskiego
ozdób pamiętnik —
A ja Nowin Grudnia wyprawiam
ci kochany i ściskam Panią Dorotkę
Wczoraj dwa tygodnie - jako przyszły
koty na rok - pięknie - a to ich
ciemno że umrzemy razem —
Zawsze - w gorączce i w
Romanowie —

Ściskam po tysiąc razy
twoje roksy. Twój —
najwierniejszy przyjaciel
i brat

Antoni Lenowa

Warszawa 2a Listopada 1886r.

215.

Szanowny Panie Józefie Dobrodzieju.

Jak do żywego jestem dotknięty Twoim
surowym ostatnim - a nieprzyjaznym listem
wczoraj otrzymanym - wstawieniami adwo-
katowskimi Pana Kwiatkowskiego - że ci
jego wypowiedzieć nie potrafię - Wszak wiesz
o tobie mocą patryarchalnego zwyczaju - i pod-
ległe stosunki tego Pana - jak nasza kultura
przyzwyczaiła - oparte - na wzajemnym szacunku,
poważaniu - i braterskim przywiązaniu - Odsu-
wasz się do tego wszystko drogi Panie Józefie -
i zapytujesz - jak mogłem we mnie odwrócić ob-
raz w gazetę - za to - co robić mógł kto powie-
dzieć takie - Panu Kwiatkowskiemu. Co po-
jętem temu winien - że się z tobą przemówił -
przez mogłeś uwierzyć niezgodnemu ustnemu
pomówieniu - Pan Bóg wie mógł powiedzieć i że słowo
zapisane - mamy prawo robić z ludźmi
tymi co się nam podoba - Z takimi zdaje się
nie chcę nawet Pańskiego tłumaczyć... Nie
mógł tego powiedzieć - i nie powiedział... W tej
tej fatalnej sprawie - mogłem mieć tak dużo
do Pana Kwiatk. który malarz się negocjuje
nie przyjmuje - a u Pańskiego.. a mnie - wydrzeć
powiedzieć mnie tego, i gdzieś z tobą wtenczas
a Odmówił nie raczył mnie biletu wczorajszego -

Na Boga żywego - prawdziwego Boga
w Stworzeniu wszystkich rzeczy widzialnych nic nad
nie mam do wymówienia. Zawsze - bowiem - i
Stwórca sam dla siebie. Zawsze czy to chwalebne
jest brakiem - stanowczem - jest pewnego rodzaju
widokiem - jako stworzenia - które tylko dla
nas wobec - nie bytem się z mojej natury
dla siebie - Zawsze i wszędzie wypowiadać
się głośno i publicznie - My się to nie zmie-
ni - bo dla siebie - tej ujemnej przykrości nas kosz-
dla dla czego - dla czego - tego pojąć nie mogę
Świat przypuścić nie mogę - aby wtedy z tym
tamtego pana nas wszystkich miał brać prowadzenie
panisko tego rodzaju rozdrażnienia - z resztą z tego
wypłynęłaby cała jego stworzeń honor
- bo, nie mogę wpaść w bezczelne przypuszczenie
bóstwa - aby za dobroć - o bez innych mie-
rzyć powody zabrał do nas - wcale czyżby z wszy-
stkich powodów otwarcie - co miał do nas - i czego
nas wymagał - wszystko pomyślnego tego jest
dla nas błogosławieństwo - dla tego nie dziwi się -
że bez nas przeważyć - bowiem czyste pragnienie nam
wystawienia - o to i wcześnie - tym natom nam
miłość - nie może napewno być do Dnia sta-
wienia - w którym najgwałtowniejsze
pragnienie na nas pociski - w którym obole-
wać się czyżby i nami zmowa - pomo-
wiać nas o jawność Sprawa - anty-Kato bronić
- Demonstracyjne - Za tego tego nie widzieć się
- nie widzieć się jest ekstrenczyć - bo znam siebie
Panie Boże - pamiętny jestem - że wolałby
pan obrazić - wymówić się z tem co się gnie-
wić - obrazić pragnienie nam - nie zdaje mogę za
wodzić przed obrazić - a nadewszystko pragnienie Kami
Z resztą przypuścić nie mogę żeby nas posądza
o Sprawę anty Kato bronić - Interesy Kato bron
Sprawie - od BP - z konieczności bez Kasy - chcieć się
nie bronić - Co do zarzutu - że gorsza jest de
monstracja: - to bez nie może - żeby od Auto

Dwóch Swiatowców - Ulany - Chatki w Lesie - ta-
ni dziwne - za złe uważanem by mogło - wie-
le odgadnąć potrzeba pana Dmochowskiego,
i dla tego pouczam - nie wiem zdaje mi się
w tym duchu do mego pisać -

Drogi Panie Dorpie - przesłani nas mędzy
panią taj że nam w nas przyjaciół wyda-
wydała - odsłaniała ci dama - pewien - Ulany
w rendy - Chatki gdzie a stanie - bronić cię - wol-
czyć za to by -

Pamiętaj że twój związek z Gazetą jest wypad-
niem - wielkim - ważnym - że ten związek
trwać musi i trwać będzie - dla dobra literatury
i towarzystwa - przytoczyć ci tu trzy do pod-
pory pierwsza - czytego w zawiści dążą wrogi,
nie splamionego zdrowym rozsądkiem - ty nie-
nie mogą odjąć - boby wpełni nam dużo za-
mało - krzywdy na siebie - krzywdy - krzy-
wdy - i wiarą mi zachowaną że nas nie opu-
ścisz - Chwilowe niepogrom niewia przyjdą -
i w końcu pokonamy się - że my - my
tylko (mówię to z dumą i zadowoleniem)
w prasie pewnej cnej - godni będziemy tego
poparcia i twojej przyjaźni -

Jestem ci nazawsze oddany -
Twój najszczery i stary znajomy
Antoni Lesmian

NB Z listu 4ego Czerwca wynurzenia nieco - o tym
dniowem pismie - nie mogę na piśmie zgoła pono-
dzę - ale ręką ci powiem koniecznie że Czerwca
wynurzenia - pomimo najzłotszych myśli ma-
rzeń zdały się nieco utrudnione -

Drukuję z natchnienia za pewnie - widzę w tych
dopiero dniach otrzymałem i zaczynam się
cieszyć - jam tego nie dziwię czytanie - napisz ci o niej.
Pieniądze za listy w tych dniach wyposażam - a prze-
wodzę na nowe zasiłki przy - odbiorcy pewne w
tym roku - Cz.

Warszawa Dnia 12 Grudnia 1836 — 217.

Szanowny Panie Dziedzie Dobrodzieju

Spostrzegam się coraz więcej — z wypełnieniem pańskich poleceń — za wszelką przepowiadam najmocniej — lepiej mi myślenie nie wykonać — bo gdy w tym czasie mi, czas marnieje — gdy odpisuję pan kilka tygodni — chodzę jak bez głowy —

Najwięcej przykrości sprawił mi list pański — na który mi chcę, i nie mogę nawet odpowiedzieć — Godność mego nie pozwala mi odpowiadać na takie pisanie i postępowanie — Panie Dziedzie — ja wyjdę — prawdą — honorem ja postępuję, drogą prostą — jasną — otwartą myślą — ja chcę — Ale tego — że mi umiem kupić grzbietem — chrzęszczącym — Ale tego nie dowiesz kupman handlu na kantu mam — Tego kosztem i mangę — Ale tego — gdzie jestem pewnego wyrachowania — Ale jeszcze tego nie kosztem — pewnie tam pogardzam — te pieniądze wszystkie z mojej niepewności i pogardy — i za nie wszystkie — nie podam ręki do [illegible] — z którym mam przeszkodę — za pan [illegible] z tym — lub kupczyć — oszukiwać — Ale tego do [illegible] mojego ręka — nie podam ręki — kosztem [illegible] — jeszcze — np. mnie Kucz. Trzeppka — kupiec manowiec — [illegible] — [illegible] — ale tego nie chcę mieć — nie chcę — ręki — z kupcami kosztem — jak np. P.P. Redestowanie Cesta — i nie chcę P.P. z Ga. Ass. i z Kupcami — Kupiec się czytam do mojego ręka publicznym — jako Redestor pięć dziewięć pisma — i nie dbam o nie pokazać i oniemiałe — wiele mniejszy — ja nato nie uważam —

Rozmawiamy ja jeszcze od dawna jest
do tej - podłej - porąbanej walki - jeszcze nie minął
widać mi przeznaczył - - - I to jest mnie nie bol
nawet nic wstydzę - Ale to mnie boli - bo
mnie będzie boli - nie Pan mój uwierzy -
Ci na płotkom - i wiejskim Wiadomościom - Z
tom listu pewnego - widać - nie uwierzy
Ci na panom - Którzy odpowiedzą
nie wszystko nasycą pot pełen wszy
co się nazywa Samiżenie. Jak Pana z
drugą wodą - przeczytał i bardzo pobudz
te słowa - z jednej strony zbiorowej - n
wtedy się wstydzą - Redakcje, Gazety - Kom
ni - Gł. Urzęd - i Kawiarnia - Do ciebie spływają
te wszystkie szczeki - - bo dla ciebie odpowia
od Gazety - - bo mi nadpowieść, Kawiarnia
Ale ba - mnie bardzo nadpowiada Mat
nowe PP: Hrabia P... Hrabia S.... i Ksp. -
Nie mogę - ale ich potępiam - jest powiedz
ci mnie - i bardzo - Nie ja - idą ciemną i
krzywą drogą - ale oni - Mamy nic o nich
pisarzom nie pisać - ale Ci Panie - po Ci bo
cebnik stowarzyszeń - jest mogłeś im mnie
mogę - tego potem nie mogę - Obdarzeń ten
co ci nastawiali i natgali - o ciemnadzam Ci
Panie - że bardzo pisarzem - nadzwyczaj, d
bez chęci - nadzwyczaj czyste - ja tylko
w mojem pismie - wyjaśnić w mojem pism
Ulam to przekonanie - i wiem tym złości mój
sumienia - wola na mnie - Ciągle! Idzie
prostą drogą - nie uważaj na te zgryźliwe
Nie - Postępuj tak dalej - a zwyciężysz - Ja
mimo to ich przeświadczy - że Gazeta upa
Nie - ja wpadł przeczytać o ciemnadzam - że
Gazeta mi upadnie - bo dobra cześć - honor

zamienić - na mojej stronie — 66 amerykańskich
ci mogę odpowiedzieć na twój list
który przeczytałem wiele razy kilka z Bóstwa i na-
Niewieścim nie opisanem — O Panie - o Panie -
i tu mogłeś temu uwierzyć ?!!
Przy tem ci tu odbieram Pani Dorbi - parę
z futrem - (alki) - i wracę należność za pani
a przysyłam - ~~na dwór~~ na czas - do 1ª Stycznia
1857 r. —
Rachunek nasz - tobi bar. —
Należy ci się za rzeź: Cichowo (z klaczką
prosię jeden - odchowkiem -) w tym roku napi-
sanych ..... Zp: 1800
Za 1ª ratę - którą ci mam d: 2000
płacić w Dniu 1 Stycz: 1857 r.
Razem - należy ci się — Zp: 3800 —
z której tej ogólnej - stósownie do kwoty
dyspozycji - wydałem pan następujące —
Za Elki - Jakubowi Żydowi — Zp: 1200 —
Mochlinowi wypłaciłem — d: 666.9.10.
Wowniakowi ..... d: 200.
Jankielowi ..... d: 123.9.10.
antyfonom za Cerkwiskiem ..... d: 240 —
Za Dodatek do Czasu na r. 1856 d: 66.9.20.
Za pismo na rok przyszły pan
rzec obliczył: R.S. 112 kop: d: 749 - 6.
48 - cent. -----
Razem - wypłaciłem na twoją Zp. 3245 - 26
polecenie i rozkaz. -----
A więc pozostaje ci mi jeszcze do wypłacenia
kwota Zp: 555 - którą ci do tego listu dołą-
czam -
Drugą ratę za rok - 1857 - odbierzesz najwyżej
przed 1ª Września —

za Boską Opatrzność - nie pewni Dnia ni
godziny sobie nie —

Lecz ten odbiorca pieśni Wszystkim wszystkim
nam wiję pieśni moje najmilsze pie-
wca nowana - i bez przestanku o
modły nie mniemnych dla całego naro-
du — Oby w tobie pieśni tym ciężkim
nie posłuszeństwa modły nasze nie po-
wstały — Obyśmy wtedy pan Bóg na
braterskiej zawsze zgodzie i harmo
nji — Serdecznie Cię uściskuję Bra
Doktor Kochany —

Twój zawsze najczystszym
C. Lenartowicz

Kongratuluję i kwapliwie winszuję, by się
długie pomyślnie Kochanej Panie Jo-
fie, i przy niedzielnych Wszyst-
kich ojczyźnie wielkich pomyślno
ści i wszystkich szczęśliwie
Gdy ci tu z nowo rozpoczętej ni tenden-
cji całości, napiszę ci plotkę
kroniki z całego powiatu gmi
ny, która cię i obaw; i w nie jedy
nej widzenie moje najmilsze Syn
czyn pięknie braterskie pozdrowienie
wiernego sługi

Warszawa 5e Września 1857r.

219

Drogi i zacny Panie Józefie –

Żałuję tej chwili bardzo i żałować się zawsze nie będę żadnej wiadomości – od was – bo ta wiadomość naszego Leontyna – a mego Brata – który pod takim względem korespondentem w Warszawie nie miał stałe nowości – Da pokój tych godnych Ich pamięci za brata przed Bogiem – Cześć nie chwała dobrego serca naszego vodrinę zmarłemu – Dnia 10 miesiąca tego obchodziliśmy naszego najstarszego brata – opiekuna naturalnego – całej familji – Tomasza Le Brun – serdeczna stanęła przy nadzwyczajnej Administracji – Żywo uczułam tę chwilę – i do dziś dnia jeszcze – żywo mi jednej osoby – wychowanej mi jednym dechem – Pamiętniczy rachunek dat 41 – ci to nas le smutki nie spodziewane – i jak prawdziwe gwałtowne – powinny wzięć udział wszyscy – Na nas – odciągnęły się na dziecinne nasze od wszelkich uciech i rozrywek – + bo za bardzo mi matkę stracił wrażliwi do czułości – Ale pan Bóg daje dziecku siłę – Czas – zwycięża i uspokaja – i dziś pamięć ten bólu jest do użytku – Ale napewno – ale ci pozostanie pozdrowienie – chociaż bolesne wspomnienie – i wszystko a to bez powinowactwa – i ale ci nie wiadomości drogie – za wszystkie co dla nas czyste robią – za chwilę Boży Cudowny ulgowi ci pozdrowienie – z którego rad potem nad wszelkie myśl – i która [sama] ostrość pogrzebie z taką sympatyją – jak krewnych koleżanki – i za [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

przyjemności - list Twój - który przed
dwoma tygodniami - napisany na wielkim
papierze, rozmiarem i grubością - Dałeś
im nazwę, której jeszcze nie mogę
sobie dokładnie przypomnieć - ale
odpowiedź na ten list - napisana
z takiem samozadowoleniem i samowiedzą
że nie mogłem odmówić przyjęcia -
radzę ze swej strony - przyjmuj
jego odpowiedź - i za pocztowanie to nie
idą pieniądze - Dla twojej godności autor
musi - musiałem ten wobec -
w tych dniach mych drukuję korespondencję
z Tygodnika - drukarz mi o pokazał
się mat - a nieudolnie w swoim domu
Apollo: Kochanie - a z wstydliwości
nieudolności - całkiem o teatrze Tygodnia
nie mówię —
Ale sowicie do twojej asygnaty wpłynęło
w Styczniu Januar Tygodnia nieudolności
rubli - 160 - moje należy ci się
pensja - rubli 140 - które ci to li
czę - bo na pocztowe - Dość to wiele
drugą rzeką - na ten rok —
Ja tacy - dzisiaj nie piszę na wiersz
- pomimo tej racyi że nad tym nie
pracuję - Kochanie nad
pracuję - Kochanie - Kochanie
ciężkie życie - i przy tej trwodze
do gorączki i nagłej nagłej nagłej
przyjaciółki i drugą —

Autor: Lenartowicz

M. zapłaciłem rachunek Lenartowicz
zdziwiony —

Warszawa dnia 4 Czerwca 1857. 221

Drogi Panie Józefie Dobry

Wczoraj przyjechałem z Petersburga spotkałem twoje zdanie w pustelni Ci Cygana - Ale prosty powiedz mi obraz ruca gdzie w lat, nastąpiłeś - a potem czekaj - trzeba - pan nieszczęśliwy ani myślisz, nie zamyślił wyczekiwania na pewny obrazy do Zytomierza - Ale na nazwisko jedzie nam przyjemnie wyjść przedewszystkim ojcowy Gawlik Karol Witte - do Zytomierza i Kijowa wczoraj rozmyślam z tą spokojnością jestem Ci pan nasz Cygana - Schr. 300 - Które nam przyjść jest upomnienie od twego sedermiejsc i wydania go i do Rzymu przyjaciela - Cygana Które ci pokrzepia, ty zapewnij w codzienności tych które pewnego roku przyjemności do Romanowa - Stan - rachel - przyjemne - pewny jestem że będzie z nich kontentowanie cała Pudelka na 500 rubli ci od Dwóch lat - a nie będzie dziwi z niczego bo bratowa - Józef - wynosi 300 - dobrze wskazuje 200 - Cygana Józefa nie zawodzi nazwisko do wyborni i nazwiska ty zapadnie

wane – kar ze nie pod obiektywem jest
Lubaty pan Drogi najmniejszem
ubiegły sposobem – w tym samym
punkcie co tygodnia odbierzem – b pe
wnych warstw [illegible] dodatków o
dacie z r. 1856 – Utwór – książeczka
Fundacja w Krakowie – [illegible] pu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
odbierzem je z Cenzury – [illegible] [illegible] [illegible]
z spostrzeżeń pozostałych.
Athenaeum francuz – nie wyszedł pa
– Na tego go nie odbierzem – potem
się o wydanie pieniędzy –
Powtarzam ci kawał – B. Lubaty tatuaż – [illegible]
[illegible] Dni zaczynają się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

organu — Pukownicy pułku ze
te migotne i utrzymi wojska i m
zamówia wydawali prawo et
Rzeczpospolita i pono ma pri por-
wolenie — Zawsze mianem ze
te tote i nadwaj w rzeczy —
pan sam - jak zawsze ubiegnij
ze Radzieja Cesarz - jest klika
obywatelska nie pieniędzy —
Dostaw Trzeplin - ten nabiera
obrazki - potem pomoc wa
nad i ma zamian - oiesz w
wiadomość - Oleśnicki - Tu jest nie
ma dużo odpowiedzi i obejść wa
zamiary pomału się na jego bliz
bliżej. wszyscy dowiedz i bez nadz
pana — wiec tuba nakaz - gdzie
dobrodziejstwa - gdzie indziej —
Pozwany Mgr. zmarł w Wiedniu
Zaczęto to bardzo wiele - sympatia wiele
pobrał - kwoty bez wiedzy nam
a pokrzywdzonych go nie —
Gazeta Rzeczpospolita - czyste - Ten
jest dla mnie i zwłaszcza - i d
i jej nie ukończy — a to wszystko
Rzeczpospolita zawsze i bezpieczeństwo
wiadomości - bardzo potrzeba bo
się pytania - a ciebie zawsze
wiadomości - po bitwie zawsze -
Twój najmilszy i najwierniejszy
stała i prawdziwa —
Antoni Przyjaciel

Warszawa 16 Lipca 1857 r.

223.

Szanowny i Kochany Panie

Józefie Ochorowicz

Pan odpowiadający za godnie Waszego Pana Józefa Krasewskiego - Kiedy z Tem pismem do ciebie zapędzi Panie Józefie - aby ci pozdrowił - uwiadomił go wszystkie pożądane rzeczy. Dziennej za wszystko co dla nas robisz -

Jeżeli to ratujemy wszystkie - że pragnął twój wyjechać za granicę ze pragnął do Matki - Bo ci bym ci oszczędził tego obciążenia w wacowaniu - bo ci bym ci znowu ozwał przy twojem boku. Bóg da nastąpi to w wolne pragnienie. Pozwolę bardzo dobrze - jak ci Ewa bardzo wybrał ci i dam radę

do Europy kwiecień ratunkowej
gospodarczej - bitwa nad
jeziorami mazurskimi i Tatrami Zwy-
cięstwo -

Za to w Warszawie spotkanie
bardzo potężnie - Rozjemczemu
wypłacono 300 rubli - ale wie-
le ci spadnie jeszcze nie wie
bit - bo powiada - w kasy nie
ma materyi - w Warszawie - Rozje-
mski - mieszkanie - za za dwa tygo-
dni będzie w Zytomierzu - i abo
ci spadnie odmienne - albo - wszyst-
kie pieniądze - jakie by urzędnicy mie-
li na wynagrodzenie - Kwatalnie
wypłacono około 1700 - czyli
około 255 - na co kwit przy-
jmą - bardzo trzeba rzeka - to jest
dwa tygodnie około - Słowem do
niczego nowego - nie wypłacono
nic może dziś do nich z tego
miasta Athenaeum francuz
- Klimat nie taki wobec spodziewanej
drogi pewny - Pozdrowienia Ponik

Josepha pány, ktj mi odevzdala kouzla
vnitř pouzdrový. rozpárovaných pout
cíbiti Ganth zapravenych. vtrhly
pa ci. za pomoci vota. pantáram
a z byla donuden se vrátit. aspo.
aniž mi skamenel. álbo. o mrtvé
přirodzy. albo o mystrani ci
pi-ma. tevar jim. donutil. —
skrovné Jo tvoji. vole. Ber
vavřín ze mi mozi. vobno.
bo mne batanica. i kozi.
rva vok pryč. jenž. ja bi
za cibi bych nikdar. pomy.
slely za Ganthy zapravené
to vinst a cibi skalymam.
bo ve vani mne a kamarádi
dokument ten pet vinohradu
patnáctý. Jo kmenedy.
de mi ne mnoho. Jeleny
zdravi. krovy od vothan klony
mi mrzet. ze i tvoji zdravi
me mi rozkvetli do zyvena.
Cikyny ty ten mi myslenie
kmeny z Radosy. Pathy. Kóny

Warszawa dnia 24 Października
1857. 225.

Szanowny i Drogi Panie Józefie

Dawno się bez zmiany z odpowiedzią na list twój ostatni - i zupełnie przeciwny - tyle zmartwień wtopotów - tyle zmartwień - tyle różnych dolegliwości że jam Bóg wyszy - nie mogłem się zebrać i wszystko - Dawno mi - to opóźnienie mi zmartwiło -
Ste sowni te twoje asygnacje - wypłacam Zamówienie 1000 złotych polskich - czyli rubli 150 - Drugie pięćset ci rubli 150 - wszystko razem dla - z odsetkami raty -
Pismo mi się nie chce - pewnie wiesz - Zabijasz mnie tem - wiesz - pracujesz - twoje wpół dnia panie mi ciało nam potrzebuje - wina konwencja obawia się pod Nowy Rok - gorąco - wiosna - ludzie - z drzewami - na pokłonami - Kone mości - upada na drzewie - wiadomości - Bodajeśmy pokój zawarli prawdziwie ale z dnia na dzień nie - Dnia pod policznie

wyjechał na całe zimę do Włoch – Ale że zdrowie nie pozwoli wyjechać nam – ma konieczność bez żony i mogę – Kasztanowski się wyprasza – ale ja powiedziałem abym zdrowie się w Gorcach – nudna monotonia – ja jedzie – Ci jedzie razem kasztanowski nam zostaje – i nie można nas opuścić – i nie opuścić – Postanowiliśmy zmienić o co ci powie i nie chcemy – Chcemy pozostać – Chcemy się abym się ze mną razem nie pozwolą 300 rubli –

Z Niemirowskim – Antonem Jarzębowskim – Stasiem – Apteka Jarzębowskich – Jarzębowski – W Gorcach Cały wtorek jarzębowski Potka nabyła – Pocztowe – od Rivia Afrowardowie Czyszczenie – Ads fiaker – powrót Pieniądze – Dany – w ring Frank Wyjechany z nich – Antonowski nie wyjechał nie wyjechał – Wyjechał nasz nie ich pan – Bedeker – Bedeker to nie nie odpowiedzi – pisanie i gadanie pieniądze – i nic nie – Wyjechał nie nie z nich nie dadzą i zadzwonił że nie dowiesz

Ce na to mawiz - Dawa swoja rada -
Powiada nam nicz - kam nicdy
Nie macowali - ni nas opuscic -
Jake swoji bydz rawse zdania - o
Gwiazde - Cy Gentka nie ma kam
Mi Ibaci - Cy mi maja pozadanie
Ugodnowe - na zmiane tame - i
na pawa-nayrem - z godnajem z da-
chem prawa kastowania? Dai
Bog cy mi ucciekaja rade - wam
ich cnotom cenny swoj rad - swoja
opinie - i jak bi zawse pastuy
nie Nieprzyjemy.

Cy Kandent pubi z Gentry - cy
odpowiada tesnie nie do tam
Ce mianie z Kommendacji - z kon-
Stantynopola i Paryza — chcz od
N. Pana i z Londynu nie Kom-
pendata — i Cdz go mai -
Ce mowia o Libanie Nawarchinie
Dak ci si podoba - Gdie Wiecni -
Dwaj rawy Pan Bubi mi
Opowiadaj nas - wpisz nay nas - nayn
Jakiemus ogromnym - wpisz wam -
wpisuj pisma ... Klewe i Du Droga
prosta - Droga i to tuzo portsprze -

Warszawa 20 Stycznia 1858 r.

227

Drogi i Kochany Panie Piotrze

Dobry

Witaję z Niegrzy - Dobrowej i uwolnie
ny mi choroby - Dzięki Opatrzności Bożej
przykrości te nabyć - ale jam jestem
bardzo osłabiony - Przez nowe ujęcia
mam się nie najmocniej - i dziś pier-
wszy raz - biorę pióro do ręki - aby się
pochwalić w tym względzie nowe -
aby ci najuprzejmiej - z głębi serca podzię-
kować - za pamięć okazaną - w tym
roku - w prezencie - kalendarzu i wi-
towaniach naszych - Gdyby wszyscy Bracia
tak chcieli i nadal swoim wspomnieniem
pamiętali - i nadal - nam nie dawali
nie powodu - mieć krzywdę winnego
bycia - przekonani o naszem piśmie
Bracia - jesteśmy chorzy i kaleki - Dzięki Ci -
za to - Niech błogosławi Drogi i Kochany
Panie Bracie Bóg -

Dziś mogę ci pan. donieść - że pomimo po-
dwójnej Konkurencji - Gazeta i w tym roku
utrzyma się na dotychczasowej zajętej

Wpisuje się na ten dowód
[illegible] z całą wolą - jeśli
nie chcą oświadczenie wpisy jeśli
- ale biorą udziału w tej sesji -
[illegible] mam nakaz - że nie
nic mi obcą - ale nakaz wykaz - na
to bić pomocnikowi -
wyjęli worki [illegible]
- przy na całą wolę biorą wpisem
niewolnicy ; [illegible] przyjęli ci worki
na wagi - 101 - kg: 36 - Worki [illegible]
wagi Sobie - bo wagi jeszcze niezna
tuszki - mam bić pomocnik -
Gantz dla Krawczyka wyszedł
odbierał go bydła - jeden pot wozu -
do P. Lipca - wóz - wydarzenie
na Gantz Zapamiętać nabyć
Jechali - 101 - kg: 36 -
Gantz wracała
na pot wozu - dla
Krawczyka - 8

Razem Razem: kg: 109 - - kg: 36
a nie ci ni nabyć za pomocą valet
Kwalifikacja - nb: to pot od P. Ujścia
do P. Kwietnia r. b. 300 - wóz po
jutam ci Dwaj Panie Dorpie Pan
jechali 101 - wyjazd 14 Grudnia
Ruiset jeden -

Spi'mam si corchowiek i myszkuj
pie'sing - pospasram za to - ale
ja: Bog wszy - bom czytam chory - tyle
mamam na gtowie intencyi - ze
niepodobna mi bydo - pienwej ki wybrai
- Druga rzecz wyle mamy - is Maria
pan relegi ps odbiat punkt na ja
Vinetnica - nayuczanowniej -
Uwadzat pine - Dziwny pupja
cil nazwe pisma - i cus te wy
dawcy - Wiktor Kamionowski -
Aby to pisemy z mego konturu.
Czuwcie to pisanie niepolitycz
i zacnosci miejscy - a na wszystko
a dwojpi mu nie zbywa - wszyst
nam chwalic - a wszystko chwalca
cie .. Bo ci podoba forma nowa apo
wiadat - a chatnich wszich calu
mnich - Day Bog - zdrowa - wszyst
na rade -

Dziwny o tasie - ze od W. Rosse
nalezy do miasta Rzdy. F.H. Le
Vechan - nowy fornal G. Cas
i zapisal ki jod nasz skkaldan. Kol
Kakwtnie radatby mi - aczby so za
pisali do gazeta Rdzcy - Cal tu
utrudnienie - i pie do nas nalezy -
Bratobdzi - Ten mu bydzie wa
runek podatem - aczby ki mu
potrzymat na adzientach - i
pumktat nato.

Pojdę za mną tamci nadarmo - ty
Prezydent - Namiestnik - zapomnadra
nie mogę - Ale dwoch pojedzie -

1e Mianowicie ojciec Pyrc - i prawdę
mowię - a ze zwyczaiem potrzebnie Gar -
dla bezpieczeństwa nie pojedzie - a ci kandy
varie - zrobić-by się kary - - Nowy by
i najmocniej mnie - za pierwsze - ty bogac
się bardzo pomnożeniowie - i mocniej
mnałem wspólnowanie roli - mat
tajne - pierwsza - [illegible] tajne dobre...
i drogi by mnie - mamy - a spokojnie by
podtrzymywano by moje zamiary...

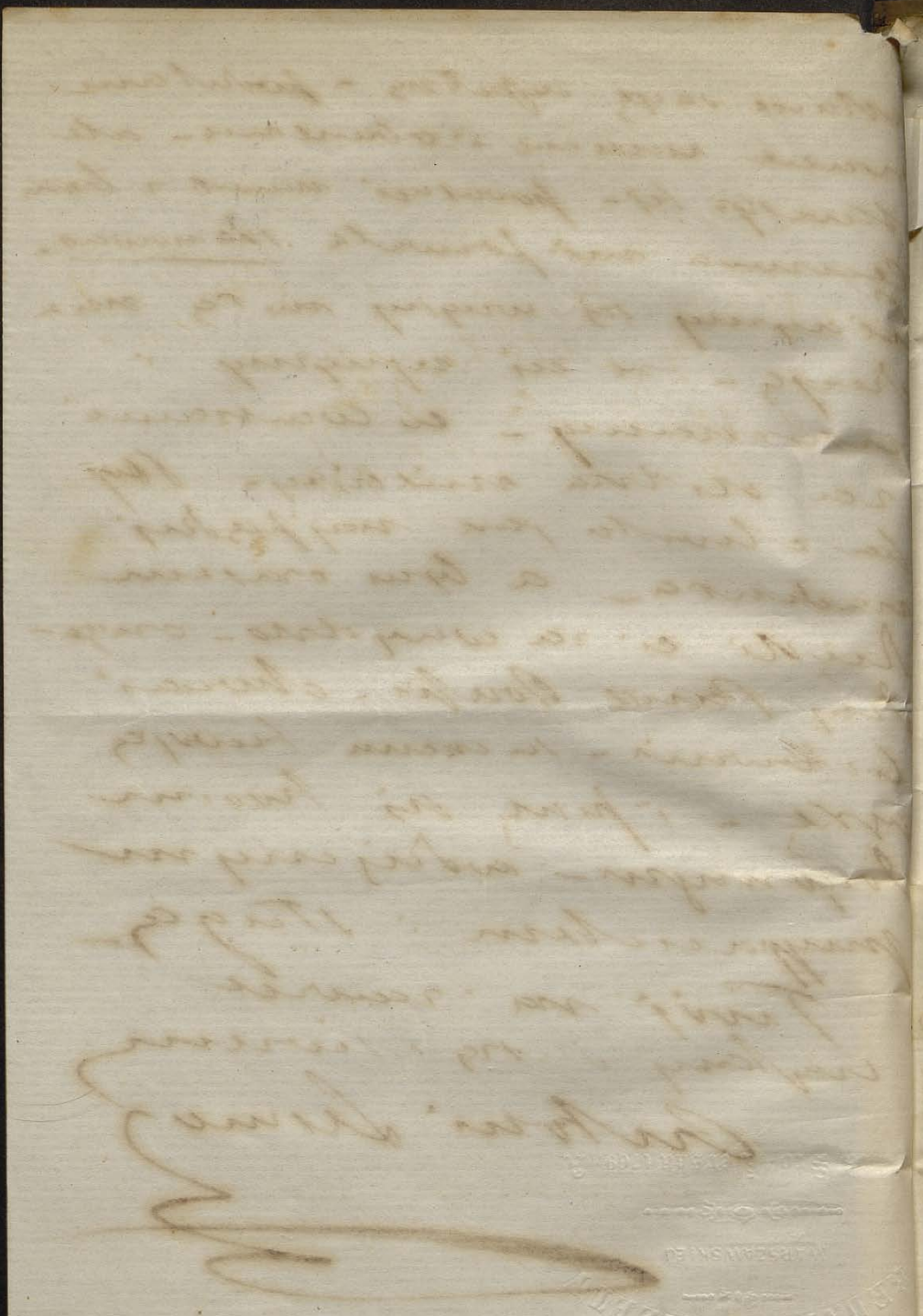
2e Wasan-bym się na napomnienie
potrzebnie z J. Cor - a mnie i z wami
stoi radzicy (a mianowicie Cordy)
bić sobie wzięto i kandydaty - po
gentlemanu, i nienaruszyć potrzebnie
P. gentlemanu bym wymówić dlatego
tego - jeden mi wspomnieniem do jakiej
Pruska mowa - mi pot dni moralna -
dni godna - rzeby - że [illegible] mowa
rzeczy. Pani - kary ludzie - jak Niemiec z
wami - i jeden godzien - Niemiec
ze bydzie - jeden bycie bardzo dni wyn
Dla miasta i portugalczyk - i dla mieszkania
gorszych - bandyckich - Kanczuga
stóżni - wdzięczność się z wykonanie
tego mojej. Nowej jednak mogłe -
czuję i mamy - najszczęśliwej jego -
mojej - i mogłe —

Sobie wczoraj co może sobą ci wyso-
ki - przesłałem ci kompletu Gaj
wasza - od Anuli w której bat
dzakowany Stary Stuga - ale tuczek
mi "Ksi" - Ja kompletu nie mam.
Oprócz - bo bo ucinyo exemplara -
Jedna ruskam, i kawam się - i wat-
mat dziecię Stawai abym radził u-
czynić ne mam rąd Jawa - Kandt
bowi rzucam - pat sta mnie wyjść -
jedna mi mogę ratuj - czy mi
ni to nder -
wiem od Augustyn - że nowe
sust wydał - ci Pakto - Tak mi
przyjaźnimy mowa - w Lipsk
Juncki - Czy to prawda - wa
przyszło i radzę ci mi Jawaj
jemu Pana nadrzyć ztam -
Czy ten ten z Paleloka -?
- Odbieram w Kaspiom - bwi -
"Padwó dr. Kamona." i Kiekasi
rai pudzimu - 2 Wiemp li
cowią ocu Kupę na Stonny
powiski - ktore mi bdą potre-
bne mi artbiei w miesiu

Marca - r. 6. Domiš mi drugi Pa
pan Gdańsk tych pomników, któ
go 19 mógł nawiązać rapo -
wodnej mamy czytelników
Ze znakiem drogowym - Drugi
Panie Bartek - ja upiorzyć
pewne linie - Cenowa - na dwie
pewne - cały nabyć
a Towarzystwo wanna. Dobrze
Mam zapłacić stanowi - Cenowa
nawet to pytanie - ale czy
ci pewne - Na boję - nie z nas
w Warszawie - w Tatrach na boję
zasadach etykietę Towarzystwa
Dobrze zrozumieli - na dłoń
ty w pewien linii pewnie boję
Boi się wiec Cenowa - Jeżeli pan
ci i Chorzów na Śląsku Towarzystwa Gdańsk
Panowie Nie wiem co mam
robić - rad na Boga bo
brat się starzeje.
- Opowiem - a wasi pochodzą
ty rzeczy na Śląsk Nie wiem a
Drukarnia Cenowa pod radą
wchodzi na pomoc -

Mamo vaszą uprzejmą - pochlebną
wiadomość - o obecności - ale
bardzo żałuję - powinni nam z bliska
czemu się pomalą <u>Zamowco</u>.
Ciągnęły się wszystkie nasze na-
dzieje - że ci zgrzyty
uprzejmy - a wszystkie
za wielka miłością - bez
bardzo jak najprędzej
nadzieje - a bez czasu
Żydki ci za wszystko - cnego-
dny Panie Boskie - Amen
Ostrowski - w czem kwestyą
wyżej - i pan ci swoim
dogonym - odrzucamy
przyjaciela i Tatuszka -
Żywi na zawsze
wszystkie dzieci, wszystkie

Antoni Lenz



REDAKCYA GAZETY WARSZAWSKIEJ

Warszawa dnia 2 Lutego 1858 r. 231.

Drogi, kochany i poważany
Panie Józefie Dobrzyckim

Panie Dobrodzieju. Co pan mówiłeś Zakrzewskiego - Mówiłem i mówię. Lecz ten pisze do ciebie - Odbiorę go za dni cztery i przywiozę a przy nim - 300 - czyli trzysta złotych Cyganów ruchomych, żywych - bo - Drogi mój - Victor nam pozwolił od swego wyjazdu i dodatkowego pozwolenia - Zapakowaliśmy je z Pakhiem tak - że potem przyjdą - ani jednego Cygana tej rasy zginąć - Oby ci tylko smakowały - a cena nie wstępie - bo tak nam [illegible] - a kwoty - [illegible] w waszej ręce -

Zapewnij pp. odebrałeś pieniądze przesyłkę - i list przy mnie obecny

a utówym pierwszemu ci ma pió
rendzenie - za tak długą nieobe
w obecności ci pierwszy raz na
von biczey - zawsze dowiedzie
ci o wiązce onerach - ale
cibie - pod tak wiele wszystkiego
z Jarotą - obchodzić musza - Nowy
cznie - Lat o'w wraz z pi wydu
wypracowaniem - z Warszawy 21 16
czna - Wizę mię ona wątpliwości
zi jui odebrałem - to mówiłem -
Teraz Jowey ci drogi Panie Bo
fie - za odbiorem twoj list z 6
Stycznia - ; Radwiga dowiedział
ci za pi put Na mnie pewnie
Gotowa - pod tytułem: Matka
Matka morderca - w tamte to mo
Cerceau na nią i niemiłe w
sług - Tytuł mi ci bardzo p
Doba -

Ci Listi mowa z 21 Stycznia pisałem
ci o Kacie i twoje uliwa Potwierdz
twoj 1sze List - to pot że Cenowa
mi chce pewnie całego nekt pi
o wanem Tomaszy twoi Dobre -
czynnie - Nad Co mam wo

bi- i dwy dni tam- Proszę mi tu-
i Dalby ciąg bieżący- Co pan- dawno
ni drukowanymi kwoty bieżą-
dzie Cesarz w Warszawie- w Maju
obecnie rozmawiamy się- o Drzejach
Dworowych- Zamawiam sobie
najobszerniej pismo mi tu do
tej nowej- ogromnej pracy twojej-
Dziś pi w zasadzie- przyjmuję wa-
ją propozycję- Wiesz pogadamy
o tem w Warszawie-
Ni umiem ci wyjaśnić dni, te
mnie po cichu- w ci za o maj-
dalej 4 miesięcy- ogromny w war
szawie- wczoraj te z bratem mam
cudem bardzo wyczerpani przy-
jaciela twego- O przepraszam Wasz
Pani Pouttie- przepadnij jak
najprędzej- Do lipca w ci robię
ogromnie- i nowy miesiąc nie
zapomnę- Ale ja tobie mimo-
wiel dwoje- w wyjątkach biorę Ce-
sarstwo zamyślę mimi bolesne
- ambicja Genuita wyjątkowa skomu-
nu- pracuję- spodziewaj się rzą-
dowej- Klara [illegible] niedziela

Panie Mordechaj - bijesz ze
Dzieci naszych Adama - od zydo
matki Lot - od Apollonii Mark
niewiasty - od Padalicy - i Boy
nie ani od boga - Jan Boży z
prodictam nasze obawienie - ale
cni ja pisme - Nicky Czarna
ni formalna ani pisni w
tym pudmiocie - Mam to
mnie to be ci na mnie gni
nayą - zmyty - Boncy ci Swon
Gancty i mnie od pdzienia
ani godnego - ze ja potrzebuje ni
czenicen te brud - bo i randal
Ojtowy mowi pucbi ani mogę
- bo Czarna - ani chce (tymi)
a tam -

Twoi najwierniejszy przyjaciel
i na zawsze odbiciony -

Antoni Lesmany

NB Dnia pombuyam pi nocky - te
drugą rolty - czy bi rubli pujta - mogę
Ci w Kandzi c bawić czytać - na
bin - ale pombuyam - a po adwokata
pocztę - przeczytać czy tam -

Drogi Panie Dorpie —
Mam do ciebie dwie listy — od cesarzewicza Matiouski — Czekamy na Ciebie
o godzinie 3ciej.
Poniedziałek 4 Paryż Antoni Lesmowy
1858 —

Warszawa dnia 1go Czerwca 1858 r. 234

Drogi Panie Wespi Doktorze.

Nie wiem czy doszedł pan przesłany list mój z kopią Jaty a Rezygnacyą do Wenecji adresowany. Ma tego pewność tu na miejscu nadesłany tu list do Pani od rzeczy i pomyśl pana abym przesłał tutaj list do Wenecji. Wczoraj się dowiedziałem i mimo mi mogąc wolę ją przesłać na pewniaka do Mirskiego Swiątego gdzie ją odbiorą z rąk P.P. Plowden i Cholmeley przy których pobyt aresztowany.

Dziękuję ci najserdeczniej drogi Panie Wespi za pomoc i nas Ojczyznę z niemałą troską na list ten i kwaterunek. Wiary bardzo się cieszę zachowuje stany swoje. Praktyki i zegarmistrzowskie dobrze uniknął Kłopoty ale Ojczyzna mi zapłaci tamci pieniądz.

Przy tym list odbiorą.

1e List do Pani żony.

2e List do pomocy pana.

3e List który mi dał Banker dla ciebie od domu Handlowego Samuela Fraenkla do pana Le Coq w Londynie. Le Coq pot mam umówiony fabryk kantem pana i potem u tego Bankiera kantorowego wesprzeć się z tym listem. Ja pozwolę się z nim widzieć. Ja mam się do Londynu wracać tutaj mi mam się obawiać. Ja mam pełen upoważnienie i upoważnienie. Gdzie się do tego potrzeba. Kapelusz z Litwia. Pozdrowienie ode mnie tego list. Będzie ważny i dni kontrowany. Pani na bok do ciebie

pisma do Reymana - - pewien ex-kapitan
Jerzmanowski korespondent z Paryża - nie
go pomnę osobiście - bo te stosunki
nie pospolite - i ma Pani wybaczy
bo miałem w mimo od lat 25 -
Mieli z Jerzmanowskim stanęły - dwoje z
nim Panie Bretfie - wracając radzi
nam Pani - a nawet nalegała
o to pisemny ci ten ratuje - moi
Drodzy - Rozumie Pani - otóż
przepędzimy w Genewie kilka
tygodni pożegnamy się - i Stanisi by
nawet potrzeby. Tą nadzieją się
cieszmy się - a bóg da nasze
wszystko w całości - ja i moja rodzina
Cesarz - König - Babity - Reynert
pozdrawiamy Cię i serdecznie
go tysiąc razy -

Twój na zawsze
cały i wdzięczny przyjaciel
Antoni Jerzmanowski

Warszawa 1 Czerwca 1858 235.

Drogi Panie Józefie Dolandz

List twój z Dnia 28 Maja datowany z Wiednia otrzymałem. Widzę z niego że Rodzice we Lwie – jesteś pan w Wenecji – zabawisz tam dni dwa lub trzy – lecz radzę Wenecji – Dni dziesięć – lub piętnaście nie mogę cię wystarczyć Kontrakt który ta nadzieja co twojej ciotki – i od pana Ojca – nie mogę ci ułożyć na to krótki czas list ten nie starty – chcę mieć podpisany przez pana na Rynku – per Adresem: Mestieri Blondeau, Cholmeley et Cay – pewny bankierski jakiś amerykański Tym sposobem odbiorę go prędzej – ale nie zamawiam nam kwoty Rzeczy List ten piszę na chybił – trafił do Wenecji – mam cię jeszcze złapać w Wenecji – a w tym razie – Adrian zapewne zamówi sprowizyę – a ja do tego listu – ich go odbiorę w Rzymie

Drogi Kochany Panie Józefie – uściskuję cię Drogi Przyjacielu – wszystkich twoich pozdrawiam braterskie – i polecam się twojej pamięci – i twemu sercu.

Twój wierny sługa
Antoni Lange

Kochany Panie Józefie

odwiedzam mnie jutro p. Z
N. Leonard Rettel, ma-
korespondent Paryża, który
go artykuły tak wiele razy
mnie chwalił i cenił wysoce
Kupi go zapewne jeszcze
i rozmowi się z nim o ma
tych potrzebach, dziwiąc
Powiem, mamie go nad,

babkę

nayglh c tutti quanti
ny dźiuj; co ti Listowne
powinnowić nie da a mi
nam nie bij powinno
Liść z Rzymu 26 datow
ny odebraliśmy. i ftirzyn
dnikujem. Pisaliśmy do
Ty tomicna o lobie Pow
pnie Vic la prawdziwie do
da tydzień z rozbawie
Zyma ci wdowia w Ly

gwałtownej potrzeby tego
nach wydania - bo o reszty
jam się potem ułoży, skiba
bi pieniędzmi i powrotu
z ustępstwem na wyjście,
bo myśl i na Warszawę
go obrócić.

A. Lemanowicz

Warszawa
4 grudnia
58.

Mr. Antoni Józef Ignacy

Kraszewski

adekwat sam

Warszawa dnia 20 Listopada 1868.

239

Drogi Panie Dyrektorze Dobrski

z niemałem zadowoleniem otrzymałem w
pewnym oddaleniu do nas list - (który
pewnie z dziwnym obłąkaniem) że nie umie
dobrze - jeszcze swoje myśli - i przedsięwzięcia ko-
niecznie - ale Boga ich więcej co się zmieniły - ale
szybko mianowicie po odebraniu tego przedsięwzięcia - Pułkow-
nik ze sztabu - list o Chwiny - i z najdro-
gszymi wspomnieniami - cały ten interesu
wyjaśnił ci przedtem - Czytałby ten list nie
nie dowiedział - Wiem jednak że te gwiazdy do nas
spełniły pewnie że [illegible] na zasadzie listu Pa-
pkowa - ale mamy list - ten nie dowiedział nie
wiedział - mieć - dowiedzieć się o przedsięwzięciu?
Myślę że ciężkie dali ci odpowiedź - zaspo-
kojenia co do skarg i dowodów króla -
ale mamy nie mamy nowości ze swojej - w każdym
razie - oświadczam ci wszystko -

Wczoraj to nie przedsięwzięcie ale nie ma nic innego
mówić - a raczej nie mamy nic mówić - Konig
cudem Bismarcka ocalał - bo dwa razy wyci-
ągnął wiarę na wszystko, ale mój honor - na
moje dwie - jemu ślęczam Ci - że nie umiem o co
tu Königa chodziło. Wyrazimy wielkie na przed-
sięwzięcie przez Flotyllę Niemieckiego - dla
tego - nie w celu wojny z Konstantynopolem - mar-
ynarze spotkali się z wielkim entuzjazmem
Aleksandrii - ale to wyjaśnienie - Konig odpowie-
dział - P. Malutkiemu mamy wiadomości - ale-
gdy w stronę P. Flotylli skarżył - nie z ludźmi
bezsensu przez Pana Flotyllę - którzy nie
spełnili swojej misji - a oświadczenie
honoru nie nie chciała - zagrożony przez Pana
Malutkiego - że Pan Flotylli potrafi go zmusić

stu pojedynku - chac ni zatrzymał od bardzy w
emej i z skandalu publicznego - króry wyst za
zumą ustąpił ze Paryża - i opisał jej zaś
Pan [illegible] Polonezkę - pięknie nam bardzo opisuje
- ale i tam jego nie mamy - wydawnictwa ni
Królewskie - za nic dr. gorgeta Cuvier z wszech
strony uczonych otoczonego - pracuje kabine
tu Faydarum - i omiatem [illegible] - P. P. Wincenty
wszy - Oświadczył mi [illegible] Pobyt - żeby umarł
raz jego wszyscy - [illegible] - i [illegible]
Jak oświadczył mi - że Cię ty będzie - za
pojedynku przyjmie - Co mi mowi pewnie
nie robi - chcę go - Generał - Regent - pa
radat - o bojaźni - lub kolonistwo - Ok w p
jęt - całą klikę - całe wojowanie - Na ag
Króry - [illegible] - [illegible] - pewnie
przyjął całkiem - zatowiarzem pewnie
wszystkim Kryminalnie - wtedy i kady ma
go przyjęcia - za stawił bronić - w indaga
cyjach sądach policyjnych - i w archiw -
wach tego Króla - i wtedy bardzo się bronił
skarżyciela Samodow - wtedy nie bardzo
od zarzutów kryminalnych pan tak
Appellacyjny wydziału - Ta w warszawie
wszyscy wydawać się nie mogli - i nie mógł
Króry nazwał wszystkie - w kazdej - sty
dnej wodzie -
Mając pełny adres się od Paryża do Mon
nachium - [illegible] Króla bawi - Górni
wszedzie - i Cuvier Kuzyn - a tego Faydar
ra Flandrem - Brzozowski - i Xawery Lubie
wski - Za pewne przyjaciel Króla - z Dortoir
Le-Brunem - byłem także na balu [illegible]
ranna - Król mi nowe [illegible] - jest [illegible]
jego pocieszenie - ale to zawsze [illegible]
[illegible] wydawnictwa - i jak pewien Sawiedzyciel
ten - z najwięk Króla pewnością - [illegible]
adra - [illegible] - [illegible] - [illegible]
wszy ten [illegible] - [illegible] -
[illegible] Monsigan A chciał go zabić - to nie

mi rozmowia – Studabi ki o 10 kortiow. i Ale
Berezy – Pa mein male – Rimy dobar
pentarze pod oriem – Chorai ni Bitem serendu-
tum – zalwarem zdai pa i moj Brat Le Brun
aubey prowai ten mord – Ale Serendanci
pana Thorpema – pa stanowili – na pere nas
mezy Straka – do sichi pracowicy – pomo-
wai Kowi nie bili – Tamu pascia hanai
Enemu Serendalwar – Thorpema ubij si Se-
randanci Kimiga – i madety – pewen owanty
nabito pidoletey – i Mackebra kowi Ko-
rzyan obbeni pocieszka – Kimy zapat –
ona ni mezy na tych miast – Bat si mo-
ment okropny – sa diten za Straszlim
pri pugzenda miango – i Kowanyma ad Kat
by si – Pay biegli imy do zamezy – Potkat
ayt cieni – i bjemi Drizki Bami med
Pami – nie Smackeley – Kula upadza –
a by bra ayi cieta – z prawi Shony – i zalm.
mato si pod Shony Lemzy pidadka – Cudo.
wzyan Spanbam nie nawmyta – ani Ko-
lumny pani Vmezy – ani Kiesski, wcho.
dmezy – ani pjchuna my nemizy – ani Spota
nowoi – Jabenda – ntwe si kam mayday.
Wammie – Ktorey Kolwiek a by ayc.
nowa – by Bey mymotai – albo – mieni
si mezawmanti – o mopanyta – albo nie
ulwiona – Kabetwo – mpi Spoza si o wami
mezy – wka mezyan zawa bzy mada i va-
bzya – Le Brun mzyt ma Kuly – Ownath-
tmy ze Domu – i Kesia – Bozy Drizki
mie si pi pami mpetma Jobna – Chodi
Jobna – ma apetyt – a za wake Dni – by Dri
pri mzyChodzi na Kbody –
Jana Chum mudna – pani by si mezawa
~~Spbam~~ wcale bzo mowda – ka ci Kaska
powiem i mzyes mez – Chcesli ci pawowne
Ale Mamy da mzyne Sbowne mi Key
Jakowi Kecma –
Ja za bi – mezy Jobmzyme ze pracowa Ka

Jaśnie Wielmożny Panie —

2= Zadnych nagrań nie mamy, nie mamy
i ani [illegible] dla Konarga partycji - od tak
wielu - klory z niemi nigdy nie rozl
i klory mi mi pogadał —

3= Zrobił Benedyktowi Kawaleryę dla Jacka
Andrzeja - na dwóch, mógł to popędzić
Komorowicz — a klory pokazał nam a
panie był Madam — Madam - major
Dmitrzyn —

Ja wróciłem - a panu Dr. do popędzenia
tak zapewnił Alexan. Nicolay - gdzie mia
z cywilnem wypadkiem do umówienia
a kanta Wiktorina i za popędzenie
czem nadal tej - i Gazetka Obce popra
to pan Sikorski pułkownik ....

Tam się mamy dobrze - i tanie ich na
czanie ... Konig [illegible] tyle - nie dla tego żeby
miał obiad prezydent - nie dla tego żeby
dał - o orzech tłumu - klory lubi konie ...
i tamtej tej - ale dla tego żeby go generał
Dmitrzyn - mi podał [illegible] do Rekonstrukcji - ka
ci [illegible] ich - bo go chciał zabić
Opinia ta w naszym mieście - obawia się
się nagrywania pana. Dla Konarga - P.
na [illegible] partycja sekundantów angielskich
klory dopuścili i zwolnili na kam
mond — Obawa [illegible] - ogarnia
zamknięcie nazwisk - Obawiamy się
na [illegible] - i klory się na mnie
zapewne - chociaż pan Bóg nie ma za
[illegible] popędzenie - 12 lat wiadomości
zwróci [illegible] na mnie —

Drogi Panie Boże - za pana nie ręczy
napisz mi [illegible] abym o Popędzeniu
i o jego małżonce - Papuchaczy - w mieście
czy [illegible] - Rubaszki - [illegible]
[illegible] - [illegible] - [illegible]
i [illegible] do [illegible] - [illegible] to

z ogniem ... wody — Pocieszy się, o
Ho. — w tej rzeczy — pow. moja ni ode.
mnie. Gdy kwiat winnego —
pana od rzeźbiarza — od dawna myśla mu
nabić pr. odbicie —
List wybory o teatrze Ty komedy
pomnę — bo radzę mniemy — opi
nia drukowany —
List papier Hr. o gotowie Rumunia.
my. bydle drukowany. Gdy bo.
dy pisma — Pojmuje tatuo do
ciągu ta natura —
Zakrzewski — przyjechał — zakomu.
nikowanie mu twoją ceny —
Obiecał że mi zapewni w kosiele
tego miejsca — Jak bieda odbiorę
od niego pieniądze — należy koniec
ni je odebrać —
Styczny — pewne nie rdzeń do.
wiadczenie — ale przyjdą — te dobrej
wróżby — ta ci domieszka
Dwóch razy pani Norbie — bez
z pewnością opisywała ci na
swoim zapewnienie o stanie
nowego domu otrzymam od autora
wiadomość obco-komorną pomoc — a
przyjemnie tam pój pewnie —
Pamięć tu ojej przyjaźnienie
i bliskim o Panu Tadeuszu —
Czy mam dla niej zapewnić
na rok przyszły Gazeta Zagra-

niemca i portic – Tamecznemu
napisz – żeby i potem mu ode
rwać na Gorcu –
Nowej drugo listu dopiero
tej –
Twoi powrót drogi – Pani
Dorota – Anna i kochanie
wnuczki – twoich proszę uj
Twoj na zawsze wie
i usłany i miłujący
przyjaciel
Antoni Lis

Kochany Józefie – Bóg ci zapłać wi
kiem dobrem za Twoją troskliwość
serce dla mnie. Gdy mi stanowi prz
ty list pierwsze twoje o mnie zapyta
nie, wielką zrobił mi pociechę, poz
tem, że masz i przyjaźń dla mnie i
że mnie uważasz za potrzebnego. Za u
baczeniem cię, opowiem wam szczegó
łowo nie już wyrwania i drugie inne
rzeczy, ale wrażenia moje, które doch
ranę zachowałem w Pamięci. Na pi

ce bym spokojniej zapewnić, ale można by było w podobnej chwili jadąc strzelać się i wiedzieć co się święci, ale nogiem, ale głowie chowi można, a taraden się przyjaciół do stanięcia przed Bogiem. Temu to przypisuję drżenie, nawet dla mnie, mój spokój. Resztę na potem, do przyszłego widzenia się, czy ano prędzej czy później nastąpi, za to rzeczy, które lepiej się opowiadają jak pisząc. Bóg ci wynagradza za listy je serce i za pociechę, jaką mi przynoszą.

Do widzenia Józef Hay

Nie wiem jeszcze z pewnością, kiedy na dobre będę mógł wyjść a zarazem na dobre wziąć się do roboty; zdaje się, że to nastąpi w przyszłym tygodniu. Ale mogę z taradem się drżeniu mej choroby nic brać, dyktuję to i owo i myślę się tej dość dopuścić, że nareszcie to wyskutkuje na tej kuli, o ciem kilka z rzędem się przekonasz, jeżeli Bóg da—

Warszawa dnia 20 Listopada.

Drogi Panie Józefie Dobry

Z zadowoleniem w liście twoim odebranem wyczytuję, że ...

Warszawa 18 Stycznia 1859 — 243

Lemoine

Drogi i kochany Panie Józefie

Dotąd

Zaczynam od przeproszenia że kor. Dawno Ci nie pisałem. Przebaczysz to zaniedbanie — gdyż kor. ciągle jest zajęty — że sam nie wie od czego naprzód brać się — Przy nowym roku przyszło mi najserdeczniejsze życzenia — Ty drogi i niezmiany — dla Julci kochanej rodziny — dla przyjaciół — dla obcych tylko z rodziny mowy — i dla kraju — który tyle ci jest winien — kochasz nas w tym roku — jak w dawnych — bóg przebaczy — że mało z nas przyjaciół rodzeństwa — odżegnujących dla którego by ci dla ciebie w kawałki potargał —

Pan Okrzeja który Pabianic wynurzał — który osobny list pisze — odbiorem — kazał pokłonić ci do napisania cokolwiek pomiędzy — z czasów Tygodnia — pamiętniczy — Nigdy ale nawet wynalezienia — bardzo się z tego cieszymy — bo ciężka kwestya z pracą z Niemcami wszystkimi, zaczęła na Ukrainie kosztem w prasie — Co jak Bóg żywy nie mamy pełne towarzystwo — Mamy w prasie pewne jedno tylko nazwisko autora — który pisze do Dziennika Literackiego — ale bez wcześniej — wątpię czy przyjdzie — Komedyanty Dramatyczny — 31 Stycznia — a od 1ego Lutego zaczną Drukować — Nowy powieść — Na wasz ciężki [illegible] [illegible] [illegible]

pana Hanewicza za ktora - winien - 200,00 rbl
Krotych - Ale Bartley si ni ozenił - to i kar
by zapłacił - bo to prawdy zdanie - Pomimo
to i interesu tego radzę pan to mi ustąpi
wowie - bo ja zapewnienowanam Sta ul
i dam pisma - na cały Rok 1859 - i zapłacił
za nie rubli srebrem 92 - kop: 73 - na co
dowód ci to posyłam - dowid uprzejmy
Posłać to do wangs rachunku - a gdyby ni
zaszczuni - o dat pisnąć - to ci je należyt
miat odesłać w czasie wrocz pierwszej
okt - Wam zaś rachunek na rok bieżący
1859 będzie taki...

Dałem ci 500 rubli
Za pisma - 92 - kop: 73.

Razem wise dałem ci Rubli srebrem 592
kop: 73 - czyli prawie cały Jot wrocz tego co
Krzysio - Na Święty Jan - mogłe ci od razu
drugą połowę to jest rubli 608 - a razem
wynosi - 1200 rubli srebrem —
Tego browi pana na zapłacenie rubli
70 - bo mi zaszczuni nie dat - pisnąć
ale prosi abym - to ja panu - zapłacił to
bezpłatnie -
Fabrykę pozwoli wyjaśnienie - z Panem Pre
prowadzam was tylko wtenczas ci chwil
Klara a Teatre - kiedy go dostanę i pana
Olesia - i wtenczy 92 - bo cóż to to kosztuje
pracuje i racuj codziennie - ale jeszcze tak ci zd
wyjść - na Rady pogrzeb do mnie nie zdążas
mnie w domu i więcej mi pogrzebu —
Ot i wszystko co mam ci do pisania Drogi Panie
Doktorze i mi przykro mi jest że panu

powinnowi ci w nowym Roku za wszystko
podziękować co Ja nas robię - i bronić
abyś panstwo zawsze o nas i o nasze po-
trzeby - Moje dziatki bardzo polubiły swoje
pomoce - Słowo robiło nam bardzo - wstawa
o pierwszej w nocy - a wieczorem
Dlatego - wstawam z niecierpliwością - na
swoje pomoce - i na lekcje angielskie - bo
cieszę - Czy państwo z Hedzia Pania
Tadeusza -?

O Hymnach jakie się w tym państwie
z najczęściej śpiewa - bardzo bardzo
dużo - napiszę ci o nabożeństwie -
Obrazowi - Wczoraj jest nasz obchód
Teatru w Zytomierzu - a moja siostra
wczoraj mi na korespondencie z Wolą
nicza - Czy można go oglądać - bo to
Czy pondzą pomoce do tego celu
nie kojarzą moralne -

Jestem ci dzięki - za czy dobrą
Panią Dorotę -
Twój wszystkiemu

przyjaciel

Antoni

Warszawa dnia 21 Marca 1859.

245

Drogi Panie Gustawie

Wczoraj powróciłem z miasta - nie zastałem cię jeszcze - bo tam chwilę czułem tylko przeciągłe morze - Chciałem jednak [wiedzieć] się na wszystkie przysługi - czy nadal - a twoim milczeniem - wnosiłem z bólem odpowiedzi na zapytania z Moskwy -

Gdyby nie pewność [pewna] z wydania dzieła [Bożego] Dr Mayer projektu - Jak [ten] Bóg żywy nie mogę się z miejsca ruszyć - Bądźmy więc [Bohaterami] - [Stróżmy] się [tutaj] wytrwać -

Za wolne dni [mamy] [wynajęć] Hen. Rię Zahorskiego - Bardzo ciekawy [pokój] pełni [pełne] treści [zdania] - [Ty] [Wiesiu] - - [Ze] [Wiesiu] [Wiesiu] [Wiesiu] - [Wiesiu] [Wiesiu] [Wiesiu]

na Cztery Ewangelie pouczeń od cudu
Drugiego Pana Jezusa Chrystusa — Ale tego
powodu, że nazywamy chrześcijanami
pytają [illegible] nas
naszego. Chwała Tobie
ze wszystkich [illegible] [illegible]
wai —

List twój drugi — wolno to wiarom
mi mówić — Z wstydu odbiorcom
pewne liczby — niektórzy — nie ten
rozpoczęty czas pewnego [illegible] [illegible]
pewnemu potem nie [illegible] nap...
sał prawdę — i [illegible] ci [illegible] [illegible]
ci czytający — i jeden — wypowiadał
[illegible] [illegible] a [illegible] [illegible]
obojętnym — i o [illegible] na dobre
czyny — obyczajnemu —

Słowa Tu dowiesz — opowiedzieć
Pańskie — Za pomocą [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nas — i [illegible]
Ale [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dnia — [illegible] [illegible] —
[illegible]

Fałszywa nowina! — Słowo zawarcie
Pańskie opowiedzieć — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [

Les

Warszawa Dnia 20 Kwietnia
1864

247

Szanowny i Drogi Panie Jerzyku

Dobrze

Przy tym liście - odbiorasz - rękopism Gorzkiego - który ci zwracam - i którego drukować nie mogę - dla nader ważnych przyczyn. Wiesz może [illegible] o to na mnie gniewać - bo mam najistotniejsze przekonanie - że ujrzenie tego zjawiska tego awanturnika - zamknięcie go [illegible] te skandale bardzo - to haniebne wypasanie prostaków naszych - tępe wstręt i niesmak budzić mogą - nie usłyszymy już tej zarazy - Postanowiłem w porozumieniu - Ujść ten awanturnik - który bezwstydny zawołaj - przyjaciół - zrobił sobie haniebne imię - a hańbę - Wiem co Drogi Panie Jerzyku - rzadko czytasz ten rękopism - rzadko dostajesz go mogę - ale ten zwłaszcza kultuj - Jeżeli się zmieniasz - bardzo Ci przyjaciela - Mamusia Siostrzyczki - obydwie - Wam nie zdarzyło się jeszcze - Pocałuj nie ręce Pani Jerzyku - ode mnie - Tam ci ten rękopism - przeczytaj w wolnej chwili i [illegible] mamy za 10 lat i dziesięć

ze mi przysłuje - powiej pracy - ale
jak Bóg chcący - nie mogę bez drukowa-
nia [illegible] - Tomu Jadwigo - wob
na mnie - tak bolesne - tak ciężkie
wrażenie - że przestaney jestem z re
wizyty ay letniey - mowy Gazety -
podobby je ze mną - z wielką
chęcią nam byś przysłał - Autorzy
chcieli - i nowacany ich wspomnie
powiat - o inny -
Wydrukowanie pie... tego listu wyjść
jednemu Rickiey za nie - czyby
czytelnikowi - pamiętnik Kormiana
- ale co tam mowi Markita ja nie
czytam Drugiego tygodnia listu - ebre
ich - Jozef Ivan - odstawienie - Pawem
ai - że przyjechał te pieni Pan se wob
nia (moie forsy) Jowien się jego nazwi
skiem) F nazwiskiem z od pomedrą ora kiey
pierwszy list - Wiem i pewnego że list
ten oddał do Redakcyi Gazety Codziennej
i że wart bez pieniędzy wszystko argumen
tuie - że bez Redakcya list odpowiedź przy
szła - i do Cenzury ją podała - Do tej chwili
odpowiedź na drukowania nie była - ale
zdaje się że będzie - Ja robiłam wszystko
co by się można zdawało - ale nie udało
mi się to - Postaw wszystko przeciwko
dobremu skutku odpowiedź te będzie a list
Kochanek - Cwiosek - Kiedy (ach pozwo) Drukowania
F jak Odnadrzi powiadał odp. Strzelnickiego, a dziś ma 2006
niemowlę za wydrukowanie - odpowiedzi tobie -

ale tego jest pewne pokuszenia
przynosi mi przyjaciele najsilniej.
Oni - ze umarli zrobiłaś się wy-
macie - i że w Cesarstwie przynosiły by
[vespera] wiele [illegible] - [illegible]
Mogą się tego zawsze uspokoić że
nie wspomina nic więcej - chociaż
gwałtownie i namiętnie - długi czas nie
ma o tem w Warszawie nic mówią -
mówią że mam wagę - ja przekonany
jestem że mam słuszność - bo sługa-
mi nie przebaczy panu nic więcej -
mogą nas stłoczyć o nich pomówić
cenia - ale tego nie mogą by nie-
potrzebnie sprawiony - bogactwo sobie bardzo
szkodzi - bardzo zgryzoty - ale dopiero
obwarowanie obyczajowe tego - nie
nie ci mówi - nie dbaj postąpić
jaśnie mal kontenci - wiecznie nie
zważaj na to...

a ja matce na siebie obudzę wszy-
stkie - krzyki i wymysły - Ale to
nic czyli mocarne ci wydrzewa - te
na bone nie nawiści = te [illegible] klam-
stwa ob. [illegible] - które na nie mogą
na mnie w dziennikach zagranicznych
wypisywać = mogą obudzić
nie mogą - a ale tylko kalają - Słuchaj
Ciebie Panie Boże - [illegible] mogą i
wydaruj - Nowa [illegible] nie mogą -

Wiele sobie zyje nie bij niemi- skaże
mi matka - a oni nienawidzą nami
pasierbami ... ale swięta ziemia ...
to nasza ojczyzna ... Bronmy ją i ubez-
pieczmy ... O Boże nasz Ojcze Panie Wszy-
scy wyrwani ze pod nacisku
zydowskiego - pracy - ludzie - ewangeli-
cy - ruby pozdrawiamy wszystkich Bl..
nie w. N. 7 - 6 Grudnia - 1859 - w
wyborgu obywatele - pracowity ludność
wielkiej pokoju ekonomia towarzystwo
wiernemu zbawcy od Żydów. W Gali-
pokazujemy się bez nich obyć - pali
zdrowiem ojczyzny - Oni na
swoj ... to moje - moje - ta nasza - to
plemie - bez spodlone Galicyą - ono
i tutaj - rachunek - eksploatacja - chciwa
- chciwość ... zarazi się zapewnia ...
Jakże teraz - nasza proletaryacka
ma mi dać nie ida - i nasz -
klasy - Pogmatwali religijnych
tłumi - ni nauki Na chrześcijan -
Narazana ... - i klasy za zasługę sobie
pozytywne - ongiś chrześcijaństwa - Jest-
ni Janny się obdzierał ... pali pokazujemy
się obyć bez ... do zapisów ... ocalony
nasz pogrzeb ... a oni zacną się rozpo-
nowali ... i nasi - i rozniecnosci -

O to nam wymiana miany w
kwestyi żydowskiej — Które przeby
ory pomiję — skromnie do pewnych
pewnych cenzuralnych okoliczności
w pismie naszem nie powinno
a nawet objawiać — pisanie z pa
mięci, — z innej kwestyi — i obcym
kolorem pochodzącem narazić obra
cony względem księcia —
Jak by chwili nie odpowiadało mu
na ataki Dziennika Nowej organu
żydowskiego — bo bracha utrzymu
jego Dziennika — nie warto nam odpo
wiedzi — W-ca pewnie z pewnością
ze będą i warszawscy pisarze od
powiedzą — do tego pisma — napisze
inna będzie najlepiej odpowiedziana
od Nowej — Atoli Dyrektorowi pis. nag
Żyd — nie pozwoli się — ale do bo
gatej mieszczki — ale o mnie z
zabiorowej gliny — pan. ojciec pozna
my mowy — po nazwisku będzie skom
promitowany przez nazwisko Żydowskie —
wojennej zawodowej pudrel — w koniec
tego miesiąca — W-ca pani wodzi
po teatrze mają Żydy w cyrku — mnie
ze mają milczeć do dyspozycji — ze

ni tylko bredzenie ludzkie – ale pier-
wsze pojęcie – mogę a wojskowe.
rami – obok pomimo tej niewoli
ich walki – pomimo – że oni mogą
do dyspozycji najpotężniejsze środki
a ja – potężny władzą Rzeczy-
wistości – pomimo tego wszystkiego
wygrywam ja sprawę. i nawet
cały wysiłek Ja ni[e] stałej świadomej
najwyższej – a cyfrowo potężnej
na wtasowanie im myśli –
wielokrotnie ja wysiłek napięcie
Ci... a oto rabowe w jakim nie-
zaberzym organie pracy Europy..
my – uranistka i pisarze – wyda-
wnictwa odpis – opinie publiczną
zagranicą – dowcip – i wszyscy
wmawiają na każdym punkcie
z tej walki – Przecież cały pomysł
ten Kochany Pani Doktor – wza-
jemnie i ich przekonania –
my i ich przekonań swoją wiarę do
tej walki – i wszystkie nas – wszystkie
wmówiadnienie porem – wszystko stanie
apatyczne – obojętnie – kwiecie wszystko bezpie-
pieli – dam się na mnie i wydrzymie..
zapewnie dowód nas kwiecie w sg

Drewnica Pomarańczy - w klasztorze
Redemptorystów w Pizna - o wiadomo-
ści w wielgi zgrozą - przeczyta-
łem i płakałem. Redemptoryści Gazy
arzy
arzy - Ten pędzel - w klasztorze
poprzez Rosjanie są farsa - i zdru-
postał na wiekie - najfatalniej-
szy - dla tego że my dwa kawały
w Pizmi pobrałem - wiadomo-
mi. Wszystkich odbiciach
~~Drewnica odpowiedź~~ postarać
moją odpowiedź - do Pomarańczy
na wszel mego korespondenta
Pomarańczy - a nazwisko przyja-
ciela - i my stem 1864 Drewnica Pom
Pi mi pisząc moją odpowiedź
zacząwszy mnie popełnia oto
biscie - Wiem dla czego nie
pisząc - o to nawiązka wiado-
wiadomości Drewnica - jest Mo
bach - Lyd -
Ale dajmy pisanie tej wiadomości
Pisza mnie wszystkie wiadomości
Pisza - ale z drugiej strony
wiadomości - bardzo smutne - wszystko
Na nas - obiecanie sympatyi
i Drewnica publicznego -

60 [illegible] Gazeta [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Z niecierpliwością oczekuję
pomiarów twojej z Ciarów Tyberyu
sza - Jeżeli mi nagle się
coś przykrego - a mnie nie do-
kładnie obrobisz - Radzę ci
jeżeli Gardo - nie [illegible] -
w drugi [illegible] Cewica - [illegible]
to byś mógł - Tymczasem nie
mi [illegible] - pan Tomek jedzie
ci naprzeciw - Bardzo [illegible]
z Proci - ktora to ci Gardo -
Gardo [illegible] - Wino co od ucha
od brzeczy - Odbieray ci [illegible]
i [illegible] sobie rade - Proszę
o krótką twoją odpowiedź - odwro-
cę [illegible]

Pan nadzwyczajny [illegible]
[illegible] nazwiedzamy [illegible]
ci i [illegible] - [illegible] - O moj
[illegible] [illegible] - [illegible]
i [illegible] - [illegible]
[illegible] ci [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] - [illegible]

Twój najszczerszy
Antoni Lemański

Nr 6 dalszy ciąg

Ygan ——

Nr Kiem i Lewicz - ze Pan Leopold Kronen-
berg - zyd chrzcony - trzymający monopol
tabaki i bilardów - bardzo
z pism warszawskich - a more pri nawet
nie pił — Ten to pan — zrobił karty
awanturę wczoraj z Zydami — On to
podsudził wczoraj tłocznie zydów i nie-
on nawoził zdarzenie to do
bez skandalu — gdy to cała sprawa
zyd to nicmy — zydmy — podły
ran wszyscy pan wiersze nasze —
a Janusz dla tego że ma milion —
Ja to że nie mi Janusz — to kum
pewna — nie pan macha nagle — wy-
Ja nie w dom publiczny — to za-
wcram ... Tyszu — cmokanie — cmok.
wcre — Pisem to pan wy nie sługa
nie sługa pańskie ... Wiadomy to
stawcram ten Pan Leopold — Tomy nawiąz-
wiecie — bardzo — Ale pojmie —
wiecie pan wy — pan nie wiecie pan
pobiła — ale zyd cały zły — nie na
ender — nas — a wy ciemny plachty pol-
skie — Zydzisz i mach wy-klicznych
pijaciot — a nie ze pracowi i honor
wiecie pan ze Ewangelią — mat —
wrzenowe bardzo wyraz o zydach —
wiecie pan obrzezanie wyrzuc

[illegible] pego — [illegible] [illegible]
ariane pego stowa: "Dopoty
u nas nie będzie dobrze — dopóki
ostatniego Szlachcica Polskiego
nie wyślemy na Sybir." O to
mnie Pana Kronenberga — o to
mnie wyda wojenne wołanie.
I tak ostawiam — kupuję Rzeczy
[illegible] to [illegible] zgro
-bienia —

NB Tenże pedel ostatni mówił
Księgarzowi Hellbrand — dotąd sprzedanie
na publikowanie Talmudu. Dużo
będzie kontrowai — 300 stronic — i wy
ma pan 600 fenn mówił wam
tant to nie ruszy — tam pan
niewątpliwie potrzebuje wyjaś
nienia — Obrzydliwo —
Kronenberga — ma moj honor — to
brudna najwyższa —
Bawcie się tu tam w Polanicy.
Pię — a wy Rzeczom —

C. H.

Warszawa Dnia 29 września 1859 –

253.

wczoraj odebraliśmy list Pana Dz – który nas uprzedził nagrywanie projekt radzenia wam dyktuje nam na kopiami [illegible] [illegible] [illegible]

wady - pewnie nie uchybiliśmy ustawieniu - które nasze - kochanemu i nam upewnij -

Wiesiowy to pan raz spotyka mamie w stronę Rua Ug - to ta przyszedł - ale pan wy raz - spadły z ręki - ktoś zawsze uwa załem - w rzeczi przyjaciołka - panie wy mnie piszmy - Bóg to panie nie ręce ni usłuchawszy nie uchybienie - dobra Do kuśc bolesnej - jak kiedy rozwinęła - spuszczała w tamci w cenie - bardzo dla mnie kupiły cnotę - które się wszystko by ciągnie - mam zmartwienia - ustąp pięknie - wyjątkiem - bez wielkich gor chy - i nich a to daj pokarmy -

Ale wiesz Panie - zaś do wszystkich dobrych ludzi - które te wszystkie bolesne pewnie dziwnie pięknie - które chcą się zgodzić pięknie dzieci - wszystkie kochali di pan bakał - dopra wdy - nie wiesz zakochanie - nad bo tam zwartemu wychowaniu - pan a nas zwyczaj - cnotę - cnotę obrazić - jeszcze wyrzekłeś nowej - bez bolesnej wychowanej - pięknie -

Ale Panie - ja nie chcę ciebie zazdrościć ja nie chcę ciebie zakochanie - ale Jazdy - nie chcę dopraszać ciebie do obakowości - Bo ty ze Jowisz ci - że nie pokochałem się pięknie wa z wszystkimi do Jazdy - Paradise

pa-tolic-e - [illegible] - Mam co Pra-
wnuki — Na tego powtarzam - nie spu-
-ci Panie — Mszy czuwaj - Jesu-tuy - czuwaj
nawet nie wiem — Zostawcie wasze Pana
by le czasu - i te sam chcesz — Zadnych ex-
-cytacyi od nas nie otrzymasz — bo ja
explikatorem nigdy nie bywam i na prawo
nigdy się nie powoływałem w kazan-
-kach moich - z Panem — a biegiem
lecko - na przyszli i racjonal robo-
-ty — to nakoniec Bóg wiadomem
mowi - między nikow - do ostatecznosci -
nie dopowiadaiem —

Mam u siebie na teatro tych misyo-
-narzy do Cokolwiekiem rzeczy —
i mowy tych pierwszych wrzesnia odemnie
prosta — do tych misyonarzy nie wiem Pana.
2 Nowotestamentu - nie ten sto nacz
pen on nowi - tuba mnie to bawo
go pokoj - Pisz do mnie - i rzad-
-ziam te rzeczy — ostatecznie —
Wrocaj wygodnem sprawy z Zydami —
w sadzie potrzeby popraszam —
w tych rzeczy - Ktory powiedział
Ewie do mnie i strzeżcie rozkazu - na
(przez wyrazne tuy)
tuy [illegible] wszystkie - a Jesus
poprawy (te jest w Arsenale)
na przeszkodzenie - publiczne - i na
Nowa procesa —

Co do mi z tego za nawet obostrzenie
ministerji Epsteina - skarany zostać jeden
minister więcej - to już na dzisiaj mi starczy
Za tego z odgrażań się na mnie -
a Izraelity Natkanowscy - za postawienie
się i zamawianie - na mszcay tu
pan jak wszyscy - i na dni trzy - wy
ta to różnica - ale w sprawie nie zmie
nie wazna - bo dowodu nie dostarczą
prokuratorzy wiara z wrzaty stanie -
z nazwiskami zamówcami -
zeznaniami - dyrektorami - itd - co
nawyprawiali - nie zmienne po-
więzienia -
Tymczasem wydział napotnarski ubiegł
Edzia odbywania się sprawy -
Efert na zadośćuczynienie powinien
Mimo bez badań dzisiejszy - terar-
Sady Polonie nicht wyją - Biedny
Rzeczpospolita wyzwoli sprawę - pow-
cie Rascia najbogatszy - wtedy
pewno wszystkie mienie - ruby
armaty i tę sprawę -

O to wszystko co ci mogę dziś
donieść - Żyję - i powtarzam
ci tylko - że do śmierci nam
wszystkim - zostaniemy ci bardzo
za - że nam chcesz - i natychmiast
nie każesz - Zawsze ten sam Ci Pan

Z całego Serca
Antoni Lesmy

Ant. Sosnowski

Ogłoszenie
Do Redakcji Gazety Warszawskiej.

Łaskawym moim Czytelnikom, w Cesarstwie zamieszkałym, Redakcja Gazety Warszawskiej ma honor oświadczyć, że mogą otrzymywać Gazetę Warszawską osobno, w kopertach adresowana, jeżeli z żądaniem prenumeraty zgłoszą się zaraz wprost do Redakcji Gazety Warszawskiej. Ci więc Panowie, którzy w ten sposób zapragną odbierać Gazetę, nadesłać raczą do Redakcji, oprócz prenumeracyjnej ceny, wynoszącej na kwartał r. sr. 2. kop. 40 (Zp. 16) gruszego rubla tr. (Złp. 6 gr. 40) na koperty, czyli razem rubli tr. 3 kop. 40. (Złp. Dwadzieścia dwa grosze Dwadzieścia).

Korzyść zaś dla czytelników w Cesarstwie potrojona. Obiecują sobie w odbieraniu Gazety, którą odbierać będą z pierwszej ręki, nie będą zwłoki w odbieraniu, zapisywaniu się rzadziej, i mniej jak dotąd płacić będą za Gazetę. Upraszamy tylko najuprzejmiej o czytelne i wyraźne wypisywanie, nazwiska, miejsca zamieszkania i najbliższej stacji pocztowej, z której Gazeta ma być odbierana, a za regularne dochodzenie pisma naszego ręczymy.

Adres do nas taki: „Do Redakcji Gazety Warszawskiej, Ulica Krolewska, № 1769.

Wszelkie listy winny być franko wane.

Antoni Sosnowski: Redaktor Gazety Warszawskiej.

5 razy w Tygodniu Rękopismem w punktach 10 Drukowych.

Ogłoszenie
Od Redakcji Gazety Warszawskiej.

Zakazując moim czytelnikom, w Cesarstwie zamieszkałym, Redakcja Gazety Warszawskiej, ma honor oświadczyć, iż mogą otrzymywać Gazetę Warszawską odtąd tylko w kopertach adresowanych, jeżeli z nadaniem prenumeraty zgłoszą się osobą, wprost do Redakcji Gazety Warszawskiej. Cimi zaś osobami, którzy w ten sposób zapragną odbierać Gazetę, nadesłać należy do Redakcji, oprócz prenumeracyjnej ceny, myto roczne na kwartał r. st. 2. Kop. 40. / 2½ p. 16 / jeden jednego rubla srebrem (½ pf. 6. gr. 20) na koperty, czyli razem rubli srebr. 3 Kop. 40 / 2½ p. Dwadzieścia Dwa grosze Dwadzieścia.

Konieczność ta dla czytelników w Cesarstwie postrzegana: unikną zwłoki w odbieraniu Gazety, która otrzymywaną będzie z pierwszej szkoły; niebędą zmuszeni zapisywać się raz na i mniej płacić będą za Gazetę. Upraszamy tylko najmocniej, o wyraźne i wyraźne wypisywanie w listach nazwiska, miejsca zamieszkania, i najbliższej Pocztowej, z której Gazeta mabyć odbierana, a za regularne chodzenie pisma naszego zaręczamy.

Adres do nas tak: o Do Redakcji Gazety Warszawskiej, ulica Św. Jerska, № 1769. —

Wszystkie listy winny być Frankowane.

Antoni Leszczewski Redaktor
Gazety Warszawskiej —

5 razy w tygodniu ukazywania się pismo 10 Dniowych

Kochany i szanowny Panie Dziadku.

W tych dniach odbiorę Pan —
1. List od Pabianic —
2. List od Senatora Gubernatora Cywilnego
Kalisza — w którym w imieniu 2 Ot. Ka-
walerii odpowiadam — na Pańskiego
życzenia — które — w którym was Gubr.
zawiadamiał mianuje pomocnika Ordyńc. —
List ten wasz zaadresowałem — zapieczęt.
wałem — i posłałem na ręce Szanownego Pana
Nelsona — Mamy to nadzieję w 2 Ot.
Kawalerii dostaniemy pomocnika wyjeżdża.
ma do Petersburga — ale pewności nie
mamy stanowczej — Korespondencja w kan.
celarii Petersburga — zapewniała,
ze wszystko na ten interes — Ale bądźmy
już spokojni odwodnic —
3. List od Smoleńska —
4. List od Księcia Pawła —
Lecimy o stwarzanie pewnej pomocy dla
pożar. w Pabianicach przy dr. cukrowni
jaka kwota obecnie potrzebna — ale wy-
dziana koniecznie na Petersburg — Mamy
tego pewnego że ci będziemy pomagać
wielkimi sumami — Wrocław pisał —

Do mnie- żeby mu zaświadczenie
200 złotych na skarbie. Ja cieb
odmówiłem mu wprost- bo prze
z tamtą wdową- za zaświadczenie 200 z.
łych — Z tąd mi się ze dobre wróżbi
że to mi pochwalam —

Drugi Pan- Prezes- za nas bardzo pow
się w Inspekcji- to mnie na
mam w Dwakroć- ale za Prawe
zaskoczam- nadeszła mi z pozwy
w kościele wczoraj- jednej nasze Ka
Jasna —

Mówił mi Mrocki że się bam po
bity jakiś historyę z pewnemi
Jewreyką Burkara- że go chciał
oskarżyć Komisarz- i że otrzymał
dostały się w ręce nie- Zapytał
wiał- czy [redacted] mi rajdu parta zmia
na- w jakim zachodzi Kombinacji-
a cwaniaka komisarz- odpowiedział
opowiedział Mrocki się z pani kuzyn
Burkara —

Czytałem twoje artykuły o Dreyfu
Labouchere- Trippleh- Wolski- zgro
mienie wybornie- bawi jeszcze to za
zyki... Z wesołą i ich niemiecką za
wantażowaniem się bych pewien —

Na zdanie o Czasie nie zgadzam
się z tą częścią że nie lubię bych bu
nie z tą częścią że mienie pogardzam

[illegible] bo pasowaney [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

I vuelta mucho si Dupe co chce
ale bj nas mi opuscaj — b
bj veleo Ja nas - pleseu
pustova ozvuna — stanem
ai drogi Pane Bozki pokoj
vaj - Twoj najwierniejszy
sluga pozostanie
Antoni Lesnowski

N.B. O powieści najpierw na
konice wiosny skończam -
Zczęść obie moje Nieszpende
z Sztomicza - wiele mam
bardzo Komanowskich -- Opiera
za 400 wiersy Dwadzieścia
Dukatów - czyli Złotych 18 -
Ale napisze - byle sobie zaro
bić - To wstąd najlepszy Ja
obecnie stan - Zczęść bym sobie
z tego Komanowski nabyć -
mam zacząć pisać -

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Na list Waszmości z dnia 19 przeszłego odebrany, nie odpisałem mogąc, ale na to przeszkody obrotne ex Parte Dobrodzieja nie zabiegły. Otóż do Cesarstwa Bank Polski żadnych talarów nie wysyła. Ale wedle tego co Pan Joint, który jego z Romanowa widział, zapasy srebrnej monety Królestwa potrzebne aparatu gorzelane na przyszłe zachowuje i wydaje je do Kowla. Do tego potrzeba jest aby Waszmość Dobrodziej, udał się do Warszawy Waszmościa Pana i

wydział powiatowy
według schematu który na ten
cel Naczelnicy Powiatowi po-
dają wszystkim, wypełnia-
jąc we wszystkie rubryki i żąda Urzędu
na maszynie robionego. Nad-
albo pisanie przyjdzie, albo
przyjęte komu pełnomocnictwo
urzędownie legalizowane do podpi-
sania deklaracyi w Listopadzie, które
stanowi wówczas podstawę do wy-
płaty wszystkiego kwitu. Z Bar-
dziej bezpośrednio zależy czynsz
dzierżawny nie będzie. Fundusz
wszystkich bydląt musi najmniej na
lat pięć i wydziwiony na

raty potrzeba - gdyby Jenau
miał kredyt - to pieniądze na
przyjazd dopiero na sky Jan
Kolia przyszłyby -

Ale aparat gonielany dobrze
nie jest mi zaadresuj, bo tanie
ny od wtorku ciepła pali sobie my
śle - na 15 koszy racjum chleba
200 Rub. podobno - resztę tanie pi
o tém dowiedzieć. -

Pokuby jest takie wygodne
Lenguy dobre, najmniej pij dobry.
Biorący machiny i aparata na
kredyt. Banknoty przy Lisp
na (a tuba konieczne przy
niego lub innego fabrykanta
kolei bierne wtorku kredyt
i jest nieny ciekawe Banknoty

odpowiedzialności najlepszej [illegible]
przyjść pobudzenia wchodzenia
go pana pobudzić będzie [illegible]
co- bo to [illegible] najlepiej i
najtaniej wypadnie-
Co do zaboru na stop
tę, uważa Wasz dobrodz
jest mapy nie ma J. Kr. Pu
Jej zabrać sobie a mnie
wyraźnej umowy, że bez jego
pisemnego zdania nikt
nie i pod żadnym pozorem
nikomu nie wydać i zaboru
na jego schronisk i w dyspo
zycie nasze nie. Wasz dr
brodz. liczę na wspólnego
wego- co [illegible] dobrze

W Liście Pana krzepiącego odstąpiam 261.

pragnąłbym i obyczaiem pańskiem
byłbym w tej sprawie potrzebnem
rzecz ją W Panu dobrodziejowi
zanieść do P. Natkiel, w
Redakcyi, która ją W Panu
zaraz dobrze a ow, jako
z Łabiemi w tem sprawie będzie
odemnie obeznany, poi-
ponieję jak najchętniej
i ośle tylko moje usługi dla pory
ciwego nadarzą. Pana Boga
Abita mi przy tej sposobności
polecam. W Panu dobrodzieju
i rostawam z wysokiem poważaniem
Warszawa Waszych Jegomościów
21 Lipca
1860 roku

A Lesman

adres

Robert Bohte

fabryka wyrobów metalowych

w Warszawie

Nowy Świat Nr. 1298-6.

jak drugostronnie razem R. 1000
6400. Funtów po Kop 47½ „ 3040.
R. 4040.

Koszta przewozu wynoszą
z tąd do Uściługa
po Ru 93 Kop 60, do 75, od puda,
na zapytanie czy P Dohte przyj-
mie Starą miedź w miejsce
płaty, oświadcza iż takową
przyjmuje obecnie po R 3 ½ –
za pud. –
aparat podobny w dwa mie-
siące od czasu zamówienia
wykończony być może. –

Informacya P. Bothe

Stosownie do informacyi W. Hr. Leubicz Skiego udałem się do P. Roberta Bohte który z Bankiem Polskim ma stycznośc pod względem uzyskania kredytu na zakupienie aparatów gorzelnianych — podobnie jak P. Filipp ma na narzędzia rolnicze. —

Aparat dla wyrobienia dziennie 50 pudów mąki żytniéj podług systemu piśtorniusza składa się i kosztuje

1° z kotła parowego miedzianego lub żelaznego ø, około Rs 1,000 —

2° z 2 ch kotłów kolbowych miedzianych na 8 nabić warzyć będą około 2000 funtów

3° z wygrzewacza stosownéj objętości warzyć będzie 1000 funtów

4° z 3 ch talerzy miedzianych warzyć będą 1300 funtów

5° z 1 go węża miedzianego warzyć będzie 300 funtów

6° z rur łączących pokrywy mieszadeł kranów znajdujących do składu aparatu oprócz rur komunikacyjnych warzyć będą 1,200. funtów.

Warszawa Dnia 4go Lipca. 263.

Kochany Panie Józefie –

Wiem że jesteś ceremoniant – i że może być
że nie przyjedzie do mnie na obiadek –
Dla tego że wczoraj zastałem nagłym
– bardzo ważnym interesem – zapomniałem
Ciebie prosić na Dziś – Dla tego pro-
szę Cię najuprzejmiej za tę moją
nieuwagę – i najpokorniej proszę abyś
Dziś ze Lwolą – o wpół do godziny
przybył do mnie zaczyt na anty-
chrezycznym obiadek – Spodziewam
się że mi nie odmówisz – Będziemy
sami – Będziemy czas pomówili – to
między g. 10 te vano wpadnę do
ciebie słuchać na chwilkę –

Ściskam Cię najserdeczniej
Twój życzliwy przyjaciel
Antoni Lesznowski

Odebrałem wasze pismo Ochło-
cińskie z rysunkami Fryderyka —
Warszawa d. 4 Marca 1816.

A. Lesmian

Warszawa dnia 20 września – Cwartek. 266

Kochany i zacny Panie Josefie Dobrodzieju —

Tom przesyłny Ochockiego odebrałem – przeczytałem z największą uwagą – Nie przedstawiam sobie Czytelnik (Czytelnicy) Pradawny słowem największe Dzięki za dotrzymanie słowa – w tomie przyszłym mi Ochocki – ba Pan Kackowski – Drugiego tomu Bajkowskiego – jak nie przysyła – tak nie przysyła Tom pierwszy Bajkowskiego – na ten dzisiejszy słoneczny dzień – Pokój mam dobrego Korespondenta – na 6 Felietonów – Tu 2 R 10 Pa. 5 wystarcz – ale jeśli do tego czasu – Pan Kaz – nie przyśle dalszego ciągu – to 15 Pa. 5 – nie dalej – dnia Ochockiego wydrukuję.

Tom 1sze Ochockiego podobał mi się bardzo – Czytałem go z wielkiem zajęciem – i nabytkiem przekonania że – Publiczność dobre przyjmie 5 przez 5 – O ile znam nasz Czytelnik 5 – sądzę – że przyjdzie rozchwycone – przez rady ewentualne – O Jagiełło –

Stósownie do umowy wysłałem Ci jeszcze tysiąc Tabl. 150 rubli srebrem po odebraniu Ks. Dego pomnożonego Ochockiego 1000 Talarów – (a przy ewentualnym tomie tysiącznym rubli 150 srebrem) – oddałem Cię na karcie pamiątkowej – (za które talarów ten 350 rubli srebrem) – odebrał honorarium – wynoszące 1100 rubli srebrem – A oto kartki rachunek nasz z Ochockim:

1sze	Bajkowski – wypłaciłem –	350 rubl. srebrem —
2 –	Tom pierwszy —	150 — 2 —
3 –	Tom drugi —	150 — 2 —
4 –	Tom trzeci —	150 — 2 —
5 –	Tom czwarty —	300.

A zatem mamy — Rubli 5: 1100 — wypłaciłem tysiąc sto rubli srebrem — Nie kazał sobie przysłać jakiegoś tomiku na pierwszy – zatrzymuję go więc u siebie — Nikomu — a nikomu przemiły tych – bez twego upoważnienia nie wypłacę — O tamtem ci powiem kiedyś Panie Josefie – że nie lubię w siebie w depozycie mieć cudze pieniądze — Dla tego powtarzam ci najusilniej – Kaz je 10ci odesłał – A jeżeli chce – może ci posłać więcej nawet jak 150 rubli – na ręce Jabłyckiego Tomów Ochockiego — Te mi wszystkim jedno — Tylko upraszam ci Panie Josefie że ani słowa o tem nie obce – żeby się miał że mną porozumiewać – Ochockim — Ochocki – Ochockim – powiedz pozdrowienia – O Ochockiego mamy dobrą recenzję – o powieści o obnażaniu — Nie mamy innej więc – przysłaniem że ją nabędę gotów jest – żeby się miał że mną porozumiewać – pamiętnikami Powieści. Krasewskiego – jest dla Gazety – konieczną – bezwarunkowo absolutnym – czytelnikiem jej życia i pomyślności – Dla tego za

jemne

jeszcze proszę cię, drogi Panie Orefice - pia dalej o kwestiach -
a potem coś o powieści —

Z listu twego, widzę że cię obeszła - książka Dwoch światów; napisana przez kogo Żyda Lewestama - za podszuchem - antysemityzmu Lewestam - to złośliwy i bardzo człowiek - napisał, co mu kazano napisać - ale napisał — bez sensu - i bez przekonania i bez wiary w to co pisze. Dwa światy, bez wyjątku zajęły stanowisko - w opinii publicznej - za Stanisławem - nie sprawiedliwa książka - zachwiała jej mi zdaje w kobiecie - za dużo Żydów wystąpi z obrazą Dwoch światów, i poszczą opinia - bardzo nadaje przedsiębiorczy - Żydzi wobec siebie satysfakcji - bo spotkamy w tych dwoch Lewestama w Jasnym Ogrodzie - wyjątkiem nie Żydka Lewestama Rabbi przy Dwoch światach - nazwiskiem - nie bardzo ta książka - ale z tym i niejednym cynizmem. Mówiąc mu z oburzeniem - Żyd kpi sobie jak - z niego w ogóle. Mój drogi Panie Orefice - ze ty sobie - ktoś kto wysoko stoi - w opinii rodaków - może obchodzić - co ten jakiś bankier nagryzmoli - Bądź na Boga spokojny o siebie - pogardzaj głosami, komentami i plotkami na te wszystko się przecie tobie podobną - i potem dalej - nie mogę na te wszystko. Przeczytaj z uwagą w numerach 247 i 248 Gazety Warsz: Wyjątki z listów - a potem sam - powiedz - czy - rozbierz - i nazwij — wyjątki te z listów pana stat. nie i Petersburga mogą mieć Pan Ewelina Petka - czy nie wiesz kto on jest - czy to prawdziwe - czy fałszywe nazwisko? Napisz mi proszę cię - to jeszcze sam zamknę gimnazjum i chcę być wtedy bliżej miasta od ciebie korespondencji —

Harmonika już od dawna wyprawiona z wakacji i zapewne już jej masz u siebie w Zytomierzu - w bezchwili drzwi się otwierają do mego pokoju, i brzydkiego ~~rodzaju~~ oddaje mi ironny list od kochanego Pana Józefa - przy którym nowa - czas mi ... Magazyn Mód - Lecim kwy - do konca mego zabija okrutnie - te całą sprawę - Pan pan najmocniej cię przepraszam - za gazetkę za obrazowanie Pana - nowiny nie go - ale to - daje moje słowo, stało się bez mojej woli -
za wydanie - wydawnictwa - twego ostatniego listu - najuprzejmiej - dziękuję — Ach drogi Panie Orefice - wiem sam - jak się kochamy

my

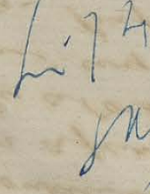
Kochamy to wszystko – por. fragmenty – żeby się wówczas tym razem
podzielić chwilą – w której będziemy znowu nad nas – Ufamy nadzieję
że te nasze fragmenta uznaną się wreszcie przyszłym Dniu Sądu za
pewne do was się wybiorę – a potem pan Dziad kochamy że
wszystko do was się wybiorę – to jest plan utworzony pewnemu
, ani nowicjuszowi

obawiam się postępowania Bazyla – że robot: będzie skontrolowanie
ale gonię pewne – z aparatem fotograficznym – widzieć obu
nie go wpuścić do atomika budzącego – pieniądze schować do kieszeni
ni – i aparatu nie wpuścić – to mi uchodzi – bo ten pieniądz
Ci nie przepadną – Bazyl sterabi odda mnie – wyrwę mnie
nie zawodnie – ale poczekać muszę – to na nie nagnie Bazyl
wyjechać za granicę pod dwoma tygodniami
wrócić dopiero – za sześć tygodni – ale jak tylko wróci
będę na niego zatrzymać tego interesu – i będę pe..
wnym zabezpieczyć z całym spokojem

Żona moja zabiera swoje autory – a ja nazwę
do swojej pozdrawiam drogiego Pana Józefa
Wszystkiego pomyślnego i Długa

Antoni Słonimski

PS Jutro się nad tobą odezwę pie..
wsze za 1000 tom Obrachego – bo
mi wstyd – bede pieniądze tygodnia – a
dopiero



Warszawa dnia 25 Lutego.

2

Szanowny i kochany Panie Józefie.

W czwartek rano odebrał Leon Lubieński list twój wczorajszy z Zytomierza wysłany a tego samego dnia - po południu - już odebrałem wczorajszą drogą - twój list ostatni Poniedziałkowym dniem. Ci racz Panie Józefie - że interes z Szydłowskiemi ostatecznie i stanowczo już załatwiony - i dla tego nie widzę wcale nim stroną. Po odebraniu wczorajszego listu u mnie zaraz Leon Lubieński - i Ks. Dawczyc w Garcie swoje odwołanie - Leon zakomunikował mi treść twojego życzenia - ażeby dwaj Diabła potrzymali - i wcale z kapiszonu powstać a do Zytomierza - dla powodzenia naszego stosownych tam gdzie będzie mowa o Starowicach Malinowskim - Najchętniej gdyby na twoje zadanie - i nie uważałbym wcale na niepogodzie moich cierpień - na interes Gazety - to twoją uprzejmość - na prawnym mam zawsze względzie - ale ani potrzebujemy utrzymywać dwóch dla dwóch funkcyj.

Va naprzód dla tego - że w dniu odebrania twego listu - Diabeł zaszedł pod dom Jabłko - że do samego końca - nie potrzeba

się pić na cześć Starosta — P. Seydlowski
2ga powtóre - był u mnie Ksiądz [illegible] wu
ny brat Jenerała [illegible] - anie
z nim rozmawiałem o Drable - po
kończeniu mu Tom czwarty - wtenczas
mnięca gdzie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

...stowski
...rodki
...ante
...po-
...em
...ica
...mu
...ran
...ie
...ie
...mie
...ma
...nosc
...kun
...na
...ie
...ie
...y-
...i-
...fany
...ortani
...pusz
...ne
...ani
...e
...ne

...ni na swoyem miejscu - powinna mowa
...mowiony by mogł na nawrocenie Skarszky
Michalskiego - Dla tego Ostrzenia tego
powtornego nie
...kowac nie będę -
Catige tego pamiętu nie bytoby - gdyby bot
Leon odrzucił - mnie - na pewną Chwała
Skarszka Michalski (złego obrazu
w № 143. 6 Czerwca pot ramiczony) jest bydto-
wnym - ze ma Synow - Wiadomo tez
wszystkim - tedy - ze na te wszystkie skoń-
czy się nie u Michalskim - bynajmniej
następnie - Skarszka wsiadł na scenę i
odgrywa się zrobiło -
Drogi Pani Józefo - nie można się dziwić
ze Synowie czynnych się na Ojcem - Ze-
rze się po bardzie bardzo nawzajem - i dla
tego tem dla Ciebie i dla nas - pozostaje
na cała pewna spawa - bede mowiła
z Panem Bogiem mam w tej materyi
pewne dziatem mu - ze Obawy pana
nie ma - gdyż nie było złej intencyi -
ze ci mi wiadomo niezawodnie - ze
Skarszka zostawił Synow - i moje
wszystkie - bardzo do pewnego
ma tego Pana - Dzięki Bogu - wszy-
stko mi najlepiej i koniecznie - tak
więc - spokojny - nie myśl o tem
więcej - i na Boga zy wiecz - pozdrz -

najchmurach
tej przewrotny vadrat pandrata
bo mi na gwatt potrzebny —
Listy pustrane mi. Nie odebrałem pierwszy
adressa —
Nie zapomnę o potrzebnie Kala —
Piaty list twój pisany
w Genevie - nie rozumiem jakim
sposobem dotąd go nie otrzymałem —
Swoby jest w Anzure - chodzę za nim
bardzo - wiley mi go nie popsuli
i zgubię - ze jony Pan Bóg nieszczęśliwie
wiarnie nadzbroczyć będą —
Uściskay Stasia i Janiuch.
Antoni Lemnowicz
Nr 4 w dziele Hawrylą Mielnickiego
Nawiązany - Podkomorzycem K
Lub. W. 1750 rzucay sobie Jey Mość
Za nas dowody ci Kochany Panie
Jo'apsi się bat moj grobie jak do wyjaz
du, to jest nie paszport do Estonowa
i czeka tylko na marowiste aby do nas my
szyć. — Paszke z rzymskami o tatowy
a liści z 30 lip. wspomniane — nabol o jeden
Kajetan. do Romanowa — kambetan
Pisb. był a mnie pod tygodniu i mowi
że portrecian dla nas pan wymawiony do
Krakb — Ons wszystko wasze wadeck
Proszę odpowiedzieć na poprzednie listy
nasi życzliwego sługi wasze
Lattice

Warszawa dnia 26 Stycznia

Drogi Panie Józefie.

Oddawca tego listu — jest Zakonnik — brat Walentego — który u nas pomarł. Jedzie on do Nycza — polecam go twojej przyjaźni — Pan niżej pytam ci o egzemplarz — Gazety warszawskiej — odkąd ją wydawca. Umieść biuro na Grabowskiego Pałkis — kupił dla ciebie — bilet na loterją — № 19072 — i opłacił pierwszą klassę — i dobre wobec tego można — by opłacić 2 gory — na piątą klassę — ale w razie wygrania — a które z poprzednich klass mamy by były ambarasy — z wymiarkowaniem bede najpewniejszy — w razie który tobie zapisałem w pucharze bede co miesiąc wymieniał — i tobie oddawał — Proszę ci nagrzmo. Umieść napisz nam — czy mogą

o 5 dni - otwo racmy Boże
Cudotwórcy - że to opowiada
nie w kilku czytaniach -
Zostawiam to wszystko twojej
woli - - i prosi na chwilę - to
mi powiemy wcale - w tej
to godzinie stomach - ani czy:
szach - Tylko o odpis na
to upraszam - jak najprędzej
wiadomiej - Bo Boże Cudotwórcy
chce zaczęć - najpierwej
15-go Lutego - Zostaniem cały
po tym czasie vamy racmy

Pawła Dobrego

Twój najżyczliwszy

Antoni Lenz

P.S. Pozdrowienia i miłość
do Zakrzewskich - Mówiąc vam
pewnie to bracia twoim odpisz

Odwrotna nabycmast 271.

Wulkowicz Sam Dr.

Z polecenia W. Dyrektora Głównego
Kasy wyjeżdżam do Sam. mam
zamiar uprawać w Sam, aubyś
w interesie tamże wchodzących i pilnych
jaknajprędzej do mnie przybyć
raczył

zostaję przyjacielem

Tomasz Lefrun

Lebrun

Warszawa d. 16 Sierpnia
1862r

Lebrun

Leo Edward

274

28/2 57

Edward Lee

M.r J. J. Krupinski

Leo Eduard

W Panie Hrabio

Dziś o godzinie 12 ½
Kasiąg będzie u mnie, o
czem uprzejmie zawiadamiam W. Pana
Hrabiego.

Pozostaniam przy sposobności
Lenno na czas Pobytu
Pana Zaleskiego, stamtąd
gdzie Krupeckiego Hrabi,
na Dziedzinie w Branicach
na 2 tyg. pobyt.

z wyrazami poważania

Edkl

Dnia 17 Lutego 1854 z Hulsin

277

Leg nich

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Straciwszy wiele na Hulsinie w stosunku mego funduszu, a widząc skutek prozby wielu Posesorow z otrzymania bonifikaty na lata następne, udawałem się ja do JW. Pana Dobrodzieja z prozbą, aby Rząd zwrocił uwagę na złe zasiewy jarzyny, opoźnioną gospodarkę i t.p. W skutek tey raczyłeś Pan Dobrodziej zregulować do kompromisarzy i JW. Sędziego Poreslatkowicza. — Będąc u JW. Sędziego a poźniey z Nim razem u W. Pana Szczyńskiego, zapytywany byłem tak przez Sędziego jak i P. Mikołajewskiego, czy będę nadal trzymać Hulsin odpowiedziałem iż to będzie za lekye do otrzymania bonifikaty w naszych latach ktorey żądam. niedopuszczałem bowiem, gdybym od tey zupełnie był odsądzonym.

Przekonawszy się jednak iż Kompromisarze sądzą

Sądząc stosownie punktów kontraktu
nie mi nie mogą bonifikować bez JW. Pana
Dobrodzieja, chciałem więc i prosiłem i przełożyłem
do JWci Sędziego abym został przy Hubinie, ma-
jąc jemu dobrego wszelkie prawo, i pewny będąc
iż Pan Dobrodziej gdy sam będzie w Hubinie,
a widząc moją staranność i troskliwość oko-
ło Jego Majątku, mieszkanie, mey stara-
nie JW. Sędzia dawszy już słowo P. Kiełbow-
skiemu, oświadczył mi, iż kontrakt mój
nie jest oblatowany, i jeśli ja dobrowolnie
nie odstąpię z Hubina, to użyje policji do
zmuszenia mnie, przytem, iż JW. Pan Dobr
mieć mnie w Hubinie chociaż
tysiąc [illegible] dawał, wyjść przykre jest rzecz
ty z tak traktowanym od wspólnych obywateli
przy osobie JWgo Pana Dobrodzieja, któremu nie
w życiu złego nie zrobiłem, a w majątku
Jego wyjęcy dobrego. Kontrakt mój chociaż
nie oblatowany, lecz mam nanim podpis
własnoręczny JW. Pana Dobrodzieja na kto-
rym mi dosyć; policie zatem niebyłe
mi

mi straszna, lecz unikając nadal podobnego obejścia się JWszego, którego uczciwości powodu zgadzać niemiem, zmuszony byłem podpisać ustępstwo podany mi przez JWszego. Zdem jednak, iż JW Pere-siatkowicz, miał mi zwrocić pożyczony Panu Dobrodziejowi tysiąc zł, i wypadłbi poczyniony na konto Jego. - tysiąc zł złote ty mi zwrócony przez Pana Szyszego, lecz ma jąc długi jestem oczywiście do wydatkowania nowej zaś Dzierżawy, bierzem pie niądze które miał mi JWszy wypłacić w terminie 24go Stycznia 1854go zgodnie z opisem wyrażonym w ustępstwie; uważając tylko że doświadczyłem zawodu, przez co straciłem bardzo wygodną dla siebie Dzierżawę, ale jestem JWszego w odpowiedzi swej raczył mi dać do zrozumienia, iż należności moje jest jakby przy aresztowane, i nie będzie wydana dopuki ja mi zdam co odemnie należy do zawiele uszkodzenia - nigdy iż nie byłem Dzierżawcą takim

takim jak Żukowski, i mieszkania
bym mego imienia, gdybym wszystko
stracił. A jeśli byłem wczesnie moie za nad-
to wymagającym, to dla tego iż zawsze
w lepszym stanie oddaję majątek, jak go
biorę. Ja wiato się prawię aby była korzyść
mienia jest pracować bez korzystnie /-
Dziś więc całe mojej nadziei pokładam w
JW-m Panu Dobrodzieju, wszakże, jeśli życzeniem
Jego jest abym odstąpił od umowy szczę-
liwiej, stanie się zadość Jego woli, cho-
ciaż już dzisiaj będę miał trudność w
wyszukaniu dla siebie dogodney Dzierża-
wy. Uprzejmie tylko JW-m Pana Dobrodzieja
o uwolnienie mnie od jarzynnego nasie-
nia, które tak niewiadomo, iż kupić potrze-
bę, a ie natychmiast od 1-go marca wstąpić
bine za rząd, a Dom, takich miał pos-
łać. — Nayposłuszniey przepraszam JW-m Pana
Dobrodzieja, jeśli wpisaniu mem niewiadomo
się w czem wyrazu jak by nieuciało. —
Łaskę przytem wyrazy pełny szacunku
JWW-m Panskiemu Dobrodzieystwu zostaję
prawdziwym Jego sługą Buchmann
ps: dotąd am jeszcze moją prośbę o rozpo-
rządzenie, co mam zrobić z wypłatą magazynową, gdyż Rząd mnie
akakuje —

Projekt do Albuma Wołynia Podola i Ukrajny

Album to zawierać ma oprócz Pamiątek krajowych to jest zabytków Historycznych jako to: Zamki Grody kościoły, pomniki Grobowe, rzeźby, malowidła, kamienie ekskcyjne, ale także częsci budowaj to jest Wsie i okolice malownicze: Chaty Zewnątrz, wewnątrz; miejsca uświęcone Religijnie, podaniem ludowem i kostiumy ludu z każdej okolicy. —

Rzecz mówiąc to będzie wyrażone opisem i Rysunkiem z natury wziętem, tak izby prawda podniesiona wspomnieniem przeszłości nietylko obrazy miejsc mieszkańców z miejscami warownemi ale i rozbudzała poszanowanie i miłość do swojej ojczyzny. —

Trzeba mysowniczkowi z pisarzem znanym z druku, obiegdzić wszystkie kąty i strony prowincyji, na miejscu wspólnie studiować, do czego pomoże dzieło Starożytna Polska p. Balińskiego i T. Lipińskiego. —

Z takowych Materyałów można utworzyć wydawnictwo Albuma któregoby tylko mogłaby Skarbiec Wołynia i t. d. — wychodzącego Zeszytami, to jest jeden na 2 miesiące, zawierający w sobie 5 Rysunków Litografowanych w 2 lub 3 Tynktach i dwóch Arkuszy Tekstu — lub 3 — 4 Rysunków Litografowanych i 5 do 7 Drzeworyttów w tekście pisma drobniejszych — podług 12 zł. Zeszyt będzie kosztował 20 złp podług 22 zł. po 30. — format ma być większy do Albuma Lubelskiego. —

— Wprowadzić to w czyn spodziewamy się jakoby sowniki z pomocą jaką JW Kurator z pisarzami przemacky, nic lepszy by było, gdyby to jego czasami i semitowanem piorem było opisane — przytem

obywatele

Obywatele tych Prowincyi za pośrednictwem
ich Marszałków Stanów zgromadzonych w liczbie 36
złożą po 10 Rs. przedpłaty — ta summa ma być
wpierwszych rękach złożona z których naprzód Ry
sownik i Pisarz na powrót stosownie do poto
by użyta, a następnie po okazaniu przygotowa
nego pisma i Rysunków do Litografii na 3
Zeszytów reszta summy z przedpłaty mnie do
Rąk wydadzą a ja zatrudnię się wydaw
nictwem i porządnem wydaniem tego Cenrum i wte
momencie zatrudnię Artystów znanych wyda
waniem na Kamieniu i Drzewie. —

Pod rok ta mowię się rozpocząć za miesią
cy li fundusz z prenumeraty będzie nie zabez
pieczający — a 17 Zeszyt mowię wyjść 1go Stycz
1860 r. z którego Zeszyty podług listy na Rzą
Marszałków Stanów noszone będą. —

dnia 1 Sierpnia 1859

Adam Lenue

2 Metamorphosis
Pictures –

Gebelmer

Łuck dnia 27/I 61 roku 281

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju,

Pisałam do pana na pocztę o conto mojego długu, który mi się należy u W Łomnickiego, lecz że pieniądze te są mi tak pilno potrzebne, i że wiem iż Jaśnie pan jest tak bardzo zajętym to dzisiaj proszę jeszcze raz aby Jaśnie pan napisał do W Lipskiego, żeby zapłacił należne mi 1008 r, jako też 129 r. Sędziemu Pereliatkiewiczowi. Zostaję z głębokim szacunkiem i uszanowaniem. J. Lichtenfeld.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

J. J. Kraszewskiemu

Redaktorowi gazety Warszawskiej

Dobrodziejowi

w Warszawie.

Lipski Alf. 283

Przed wyjazdem moim z Żytomierza, mam honor uprasza Szanownego Pana o list Michiewicza, jako mu tydzień temu przestałem do przepisania. Kan Pan przy tej sposobności przyjąć zapewnienie mego wysokiego szacunku i poważania, z jakiemi pozostaję łaskawe na obowiązek sobie poczytuję.

Alf Lipski

d. 12 Marca 856r.

Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

w Lytowiecu

Szanowny Panie Kuratorze

Łaskawcze!

Nayuprzeymie ci Pisząc
skłaniam się do Twoich rozkazów
wydanych Gubernatorskich
a mianowicie przeznaczenia
Dzieci do Szkoły Powiatowej
ich. Mianowicie Oni
Chłopcy Mojżeszowego
Dziecinnego Sędziowskiego
Kupieckiego Stanu
przy tem powinni
we wszystkim
ich obyczajach

Długa Prykuru na
Oleszowie ist 35 70
rubli sr. Otem wszyst
kim Donositem si, a
rozem posłatem na
Chanele wszystk natezn
i od Lonis kiego Stu
Lackich mieszkań ców,
musi nie bit ten
rozpisze na powiecie
Prosze ig przysłas wy
mian Uszanowanie.
Pozostaie ad przyiaciel
i stuzy Wszystk

Dzo Mann
1860
Terenin

Szanowny Panie Konstanty

Dziękuję z najserdeczniejszem za zamówienie Guwernantki i proszę abyś wiedział i nasz szanowny Pan Mordarski że wzorek który wysłałem jest ostatni bo nie umieją dać za tyle pieniędzy bo na drogie życie naszego, bo za wiele robienia, więc do Wielkiej Nocy przyjdzie inne nasze wzory które ich kosztem

przyjaciół swoich. - My za
Jego łaską wyjeżdżamy do
Zytomierza, aby tam na Stolicy
Biskupiej, w prosty i Ta
Boże Narodzenie z Panem
Bogiem i rozpocząć Nowy
Rok. Jeżeli Pan Bóg da
wiadomość o tym
że Tam nie Ma
cii - Jeżeli Bóg Tam
mnie do tego
do Tych
miejsc
prosze
Sługa
i Przyjaciel

Jest ust Zamiecki
do przysłania nieuiszczonej
go odsetki
d 25 Mar
1850

11/1 60 289.

Szanowny Panie Bankowe

Dobrodzieju!

Najszczerszy mi przyszło
zem na skilka tygodni
niedojechał, ale pewnie
jednak wkrótce mogę
być w mieście dnia
późniejszego zastanowi-
wałem, dla tego
przyczyny mego nie-
przyjazdu. Za wyjednanie
i zaufanie Guwer-
nantki dziękuję
serdecznie, i odzie-
gnę się jeszcze

Na mię na drogę. Ja
ze dni 10 wyjechałem
do Tytowa, ale przy tej
wycieczce niemogłem
oczu nacieszyć
zupełnie zdrowia, mam
jeden dobrego stawić
przed wyjazdem, a zdaje
mi, iż ze mi z tego
stać się niemoże zdy
żonieski na ciężkie
chaleńko ukukiemię
o 87 rr kop 50 które mu
żonieski niewypłaca
ci 10 rubli dyr, bo nie
zarabia nic i ojca

Szanowny Panie Chrzanowski

Dobrodzieju!

Odebrałem wczoray list od Bolesława Łozinskiego w którym pisze abym i wszystkich jemu bliskich miał przed Obywatelem przysięgę złożyć, którą mam złożyć do Oleszowa, jemu i Statucie przed Obywatelem Sędzią Powiatowym. Ja zaś nie wiem gdzie mieszka Obywatel Sędzia Powiatowy i nie mam zaufania do pisma. Proszę zatem mi powiedzieć jak mam postąpić. Czy przysięgę złożyć w Oleszowie, czy wzgl. po chwili Bolesław mi mówił że żydzi gdzieś jednakże skarżą mogą i zmienią może

PARIS

Potrzebuję wszystkich pieniędzy
należących za Obligacje, gdzie więc
jestem wypadnie bardzo bardzo zgodzić
się na 450 za które posłałem Panu
Konieskiego mało nie [illegible] by Pan
uwierzył, że Pan kilka procentów
ich zachował. — Co do Dobrowszyna
o którym mówiliśmy: mam na
Dzwig a nawet pewność że
kilkaset rubli zbiorę i przyślę
abyś ich niemi rozporządził. —
Proszę przyjąć ode mnie
pozdrowienie z Bożego Narodzenia
życzenia i przyjaźń moją dla Ciebie

Twój Stryjeński

14 grudnia
1860

Jeżeli mój rachunek odsyłasz
mnie [illegible] zamówienie —

293.

Szanowny Panie Kanclerzu

Dobrodzieju!

Powiedział mi Bobrow
że wyjeżdżasz za Granicę,
pospieszam więc zanieść
moje, ale wczesne życzenia
wyjścia Tam na 250, a moje
wiązanie do Konisberga,
te pieniądze do wzięcia
ze przedane remanenta
Konisberga, nie wszystkie
ze sobą wziąć bo ciężko
chociaż niektóre [illegible]

Proszę przyjąć ode mnie wyraz
przyjaźni wyrażenie szczerego
poważania od Przyjaciela
i Sługi Adresata

i ja się w tym liście
przypisuję, dowodząc ojcu, że chałat spotka
kiśmy w Lublinie, wedle jego woli zabawimy
kowalskiemy gdzie będzie chciał; jak długo ojciec
zabawi po przybyciu chałat w Warszawie, to
za wszystko nowy, o którego już ojciec niedłu
musi — co się tyczy chebina, to i tych niedo
statki mu mamy co pisać, bo chałat musia
ła już zabawek wdzięcznie. — ja wiem z Ży
tomierza telegrafować będę — proszę za zabę
tymczasem pozdrowić ode mnie i pamięć
zawsze z Warszawie.

Przyjaciel
Bolesław

wtorek 10/22
1860

L 1/1 63

Szanowna Pani

Dobrodziejko!

Niewiem jak się mam Szanowna Szanowney Pani Dobrodziejce z moiego milczenia i niegrzeczności się tłumaczyć, starania się tylko o iakie o pieniądze mogłoby mię usprawiedliwić, lecz położenie stan nasz o którym wyobrażenia Pani nie ma na szczęście, nasz stał nie na pieniądzach i stąd Szanowna Pani która wyprawiła Dziecinę prosta od Pachoła i rozumie nie, przez dzień Ciotkę

rem uwen tam najstarszych podwój-
szy wstał ze mistyki a wy-
ale na sąd ostatecznie niewin-
Dziś te listy, w których mowy
wentorci soo upadły za sobą
ny sios sądu mayą - Za te sturai
będą po prawicy Krzyża zbawi
wiele będą mayć aby wiecie
jeśli niewentorci to Anie wrzuc
z Tego Łomiowskiemu, jeśli Turka
Państwa otworzyć kredyt na sukcesy
mój Pana Łomiowskiemu to kaiser
prost gotowem wypłacić i to bystry
największy Turky - Jeśli się Państwo
to Hamowanie moje niewzruszy
Dnięgi te mojem obowiązkiem

2946

Jest Państwa życzyć sobie
możebyście zechcieli w czasie Waszego
zamieszkania mi zabawienia i pisania Tze
i koszta z Panem wszystko za moje
potrzeby jestem robić byście w Państwo
niebyli wyjątkiem potrzeba w mojej
winy - Przyjmcie Państwo Wasze
nie moje, rozkaz ciężkiego bolesci
mojej w tak ich Waszej mocy
w mojej Tobie was. zamienia wstyd

Do Jana Waszego Pana Dobrodzieja

Sługa Ujejski

Wiedeń
1863

1

Lipska Józefa

Wielmożny Redaktorze Dobrodzieju!

Postanowiłam zanieść moją pokorne prośbę do Łaski Wielmożnego Redaktora Dobrod, albowiem wszelkie usiłowania i procesa otaraty się bez skutecznemi, przeciw Osobie z którą mnie łączy wspólne posiadanie maiątkowe. Jeśli niepomoże zawezwanie Osoby tej przed sąd publiczny, uważam wszelkie inne środki bez skuteczne. Jestem współposiadaczką w trzeciej części Dóbr Listkowa, położonych o tri mile od Kalisza. z trzech posiadaczy, głównie działająca iest Pani Florentyna Bille, ta Kobieta od lat tylu, owładnęła Kaliszkimi iest znana z tego procesowania się, i pieniactwa, przez niezmordowane spory, wtrąciła Męża mojego, wkrótce wcześnie do grobu, obarła ze wszystkiego, a mnie z drobnemi działkami wskazała na tułactwo, Podrobiwszy fałszywe dokumenta, i testamenty, obiela rządy nadcałemi Dobrami. Przed dwunastu laty, ś.p. Mąż moj, iako prawy Syn Ziemi swojej zapragnął, oczynszować włościan Gminy Listkowa, i iuż poczynił stosowne kroki do tego. lecz Pani Florentyna Bille w całej sile stawiła tamę, szlachetnemu czynowi, procetta tak miłe Bogu, i Ludziom zostały zniweczone. Po śmierci ś.p. Męża mojego rany Villla

robiłam naradę z Gospodarzami, wiaki sposob można ich oswo-
bodzić, też iakk na nieszczęście, wszędzie nam Pani Florentyna sta-
ra się szkodzić, i tak kiedy w całym Królestwie Polskiem, starają się
i dążą do ulepszenia bytu, tej pracowitej klasy Ludu, a unas wszystko
pogorsza się, i uśypia twardym snem, boleśnie patrzyć na podobne
odrętwienie. Dom szkolny, który był po przednio dla Nauczyciela
postawiony, runował się bez żadnej pomocy, Pani niedbała, a biedny
chłopek niemiał pondusu na wyreperowanie takowego, bez
żadnej pomocy na ostatku runął, drzewo z poniemionej szkoły
P. Florentyna zabrała i wykorzystowała. Mając swoią chałupkę w li-
ście kazałam wyreperować, i w takowej umieściłam Nau-
ciela szkoły, temże Nauczyciel tak dalece iest ograniczony
że drzewa na opał dostać niemoże, deputat który mu się należy
od Dworu P. Florentyna za przeszyta takowego. Czytaiąc rozma-
te pisma a wśrzech tyle szlachetnych, i godnych czynów się zawo-
ra, poczynionych dla dobra Ludzkości, z boleścią duszy cierpię
maiąc tak okropnie ręcy związane, dla biednych Braci nie
oprucz tey poswięcić niemogę, Bóg tylko świadomy mojego
współczucia, i cierpień. Równie Dom Boży w Lisikowie zo-
staie w naj okropniejszym stanie, za lada mocnym wiatrem
z łoskotem runie, też ani P. Florentyna, ani Xiądz Proboszcz
nie zaimą się polepszeniem kościoła, ogroża pomyśleć o podo-
nych wyrodkach, otoczeniu dostatkami, i intratą. Pod dniem 15
Października 1861 roku, podałam prośbę, do Wysokiej Komisyi
Skarbu, prosząc, ażeby mi było pozwolono, sprzedać iedną po-
rębę Lasu w Dobrach Lisikowa, ki tylko na wyreperowanie

Włościola w Parafii Listów, Przedstawiłam W. Komisi Skarbu
że gdzie iest 40 Włok Lasu, iedna poręba nie zrobi naymniey
szego uszczerbku, i ieszcze dodałam w prozbie moiey, ażeby nie
przy niesc, naymnieyszey straty, innym współ posiadaczom,
wyłączenie na moią trzecią część przyimuię, czy to przy spra
dzy Dobr, lub przy podziale Dobrami, mnie samo tylko
ciągnąć będzie. Komisia Skarbu pod dniem 30 Grudnia 1861 roku
taką mi dała odpowiedz. Że niema powodu wzglądu, co
współ posiadaczę, zrobią z Lasem, byle tylko Kapitał edu
kacyiny ciążący na tych Dobrach, pozostał nienaruszony,
i żeby gospodarstwo Leśne praktykowało się podług porząd
ku praktykowało się podług przepisu myślistwa Leśnego —
Nieradowolniona z takiey odpowiedzi, schowałam ią do biórka.
Pragnęłam takiey odpowiedzi, ażeby Komisia Skarbu wyzna
ła, że chętnie zezwala, na tak święty, i wielki czyn, przedać
iedną porębę Lasu, a podrugę miała bym silną tarczę mię
dzy uporczywey P. Florentynie Bille. a kiedy i to ostatnie
szczęście pozostało mi wzbronione na tey ziemi. Pozostaie
mi tylko iedna Droga udać się do Wspaniałey Łaski Wielmo
nego Redaktora, prosząc że łzami, ażeby Łaskawie Raczył
wpłynąć swoiemi radami, co mam przedsięwziąść, i gdzie
się udać, ażeby przeciąć pasmo boleści, i niedoli, czy raz
ieszcze mam się udać, z prozbą do Wyższey Komisi Skarbu
lub że z smutkiem zostawić wszystko na trafi losu —
Co się tyczy P. Florentyny, raczy Wielmony Redaktor Sol

iako niedbałą Obywatelkę, oddać w pismach publicznych, dla przy-
kładu, opieszałych Redaktorów. Winnam jeszcze dodać, że P. Florentyna
uwiedziona chciwością Wyskoków, rozpaia włościan, dodaiąc po kilkaset
nach różnaite trunki, a sely z tąd większe komplementa: ale
wiem popinacia w Lisowie czyni około dwudziestu kilka tysięcy
złot. pol.: ha wiaro godność podania mocego, równie Obywatele z,
Valisiego zarękuję za chętnii. W celach prosiła bym Wielmożnego
Redaktora Sobrodzkiego, ażeby Nazwisko moie było taiemnicą
dla Pani Florentyny, bo zemsta tej kobiety, odcięła by mi
z bryt szczupły pęduszek do my z rzemia moich Dziatek —
Spodziewam się że prosba moia w sercu Wielmożnego Re-
daktora Sobrodzkiego znajdzie miejsce, i nie zostanie odrzuco-
na z bryt szczęśliwa uważać się będę, jeśli droga która zobo-
wiązałam dobre skutki wyda że. Jeśli uzyskam od powied
od Wielmożnego Redaktora Sobrodzkiego, mieszkam w Kalisz
w Opiecie, Pałacu Biskupa. Wyraziwszy moię prośbę, pozo-
staię mi tylko Katazyę Głęboką Uszanowanie, Wielmożnemu
Redaktorowi Sobrodzkiemu, Uniżona Sługa

Józefa Lipska

Kalisz d. 3ze Czerwca 1862 r.

Poznań. dnia 9. Grudnia 1858.

297

Wielmożny P. T. Krapowicki.

Liebelt

Najprzemożniejszy Panie!

Cieszyliśmy się tu wszyscy — a mówię o intelligencyi naszego księztwa płci obojéj — że mężą tylu zasług literackich, którego od tak dawna nauczyliśmy się mianować, czcić, kochać nawet, powitany w naszym wielkopolskim grodzie. Skromność Pańska nadała inny kierunek podróży w powrocie do kraju i omyliła nasze nadzieje. Szczęśliwszy jestem od wielu innych, że mogę sobie tym listem owąż chwilę choć w części wynadgrodzić, do którego nas pisania ośmieliła mnie wspólna nasza literacka przyjaciółka, pani Paulina Wilkońska. Oddać trzeba sprawiedliwość przenikliwości kobiet, że wielkość rzeczy jaśniej od nas widzą i prawdziwiej osądzają; i pani Paulina Wilkońska osądziła, że osoby pewnego na kraj wpływu nie tylko cenić się i szanować, ale i znać się i znosić, choćby tylko listownie powinny. A co osądziła, to i przeprowadziła.

Mojżesz te moje pierwsze do Najprzemożniejszego Pana korespondencyą o najważniejszej kwestyi, która się dziś w Polsce i w Rossyi kołysze, a która, jak naturalnie, i nas nieskończenie obchodzić musi.

Jeżeli jest postanowieniem Rossyi nieść cywilizacyą do Azyi, takowa naprzód u siebie zaprowadzić winna. Wyzwolenie ludu włościańskiego do własności i wolności osobistéj było więc koniecznością, którą rozbudzony ruch umysłowy i przemysłowy, a mianowicie odważne nawet wrota dla cywilizacyi zachodu, w logicznem następstwie przyspieszyć musiały. Monarcha, który kolejami żelaznemi chciał obszary kraju swego przyszłości do ogromnego rozwoju postępowéj oświaty na zachodzie, od której dolę dzielnie był oddzielony, musiał koniecznie pomyśleć o zniesieniu u siebie pańszczyzny,

co jest

to jest jak trzeźwiciele społeczne, wiecznie bezużyteczne i niedbałe, dopóki je prawami własności i swobody nie otoczysz i na grunt uradzajny nie zamienisz. Rząd dat inicyatywę, bo inaczej być nie może, gdy dozór zasadniczy nada de Maistra, aby koresty i oświaty i moderowania dotychczas nie bywali, z wszystkiemi tej zasady następstwami byłą modłą rządzeni. Aboli rząd pozostawił szlachcie jeszcze ogromne pole działania i od niej będzie zależało, jakie szkody lub korzyści ta olbrzymia reforma za sobą sprowadzi. - Za nieszczęście mogłoby być miarą zasad, które rząd z góry nakreślił, i od których odstąpić nie pozwala, rzecz jest szlachcie kalkować na dobry i zbawienny przeprowadzić dozór.

Rząd najprzód dać uwłaszczenie zagrod (sadyb) i to najdalej w lat 12. Mądry to nader pomysł, iż ten skuteczniejszy im w krótszym przeciągu czasu rozwiązanym zostanie. Regulacja stosunków włościańskich w Wielkiem Księstwie, będącem niczym, to jedna gubernia w Rossyi, trwa przeszło lat 30 i wywołała ku i owdzie zaburzenia zniecierpliwionych; cóżby dopiero nastąpiło, gdyby na nie same tyle poświęcono w Rossyi? Otóż własność i wolność zagrodowa będzie miała następujące korzyści:

1. zaspokoi w krótkim czasie pierwszą rozbudzoną niecierpliwość włościanina, a warunki, pod jakiemi dać się włościanom zagrody, dadzą się mianę tego, czego się po panach przy nadaniu gruntów na sprzedaż mogło. Ani więc dobrze byłoby, gdyby szlachta w pocżątkowem umieszczeniu, zagrody włościanom dawno, bez żadnych obowiązków nadawała, albo gdyby w tej mierze te obowiązki opłaty lub robocizny przedłużyła. W przeciwnym razie utrudniłaby uwłaszczenie gruntów, wymagające stosunków sąsiedzkich właścicieli i stosunków między panami, coby zagrod dawno nadawać nie chcieli, - w drugim razie zniechęciłaby ludność, która by się na tej mierze panom porwać i raz zaciągniony ciężar pozbywania własności, zgorzeć i zamówić w sercu, znalazłby inne drogi aby dojść do niej;
2. pozwoli włościanina nie odrazu z poddanego na wolnego właściciela gospodarstwa, coby ani w lat krótkim czasie uskutecznić się nie dało, a zawsze zaprowadzeniu gwałtownemu i szkodliwemu wszystkich stosunków rolniczych

- ale

*) dodatek niebędący do Czasu 1856. Numer 14. Zmiany.

— ale przyporządkio go i przymusza zwolna do kowyklego użycia całkowitej własności
Wolna zapłata jest dosć wielka, aby dała jéj właściciele zamali własność i
nauczyła go wszystkich jéj następstw — prawy, porządku, skarania się o swoje
a radzenia, potrzeby zwrobku, by opłacić czynsz i podatek, pozwala własnych sił, włas-
nej woli i myśli, a zdy i środków, z czego wszystkiego wynadci się
pełniéj obwiązki i cnoty, będące użytkiem własności — zkolei
ka zapłata jest zbyt mała, aby jéj właścicielowi dać mogła całe jego rodzinę wska-
wiste stanowisko, odemnąć go od pana i skazanych służebności. Obawa zdem,
jakoby ze zniesieniem poddaństwa panowie porwaniem byli robotników, jest zu-
pełnie płonną. Uwłaszczenie gospodarzy w W. Ks. Poznańskiem nie było nic więcej
nyk, do pracy, ale i owszem ich dodało.

Jako dowód na radę potrzebny rząd odrobienie zleni włościan od ziemi pańs-
i mądrego zamienienie pierwszej na wiadomy dzierżawę przez czynsz lub odrabianie
powszechny. Jest to pod warunek, dobry jako przykład przejścia. Gdy było podobna
odnieść wiele korzyści, bardzo wiele na takie
sposób zamienienie robót pańskich na pieniądze, trzeba chcieć i wypracować całą prawdę
rzetelne wytłoczenie chłopów pańskiem, a zasada rządu dziedzicem do tego celu
powinien zdziałać da w tej mierze niezależne, czynsz bardzo wiele, bo nie tylko robi
sam to dobrowolnie, co później robić będzie przymuszona, ale regulację sama
stosunki swoje z włościanami, unikinie niestychanych kosztów, które regulacyi
rządowa sprowadza, jak tego w Prusiach widzimy przykład. Gdy zaś odrobienie
będą gruntu włościańskie i dane zobopólne ugody między panem i włościa-
nami, przekazujące ich te grunta na własność za pewny czynsz lub pewną robociznę
ustanowienie banku rentowego, na podobieństwo kredytowego banku w Prusiech, dostar-
czy na zwroty. W 50 lat może niektóre amortyzacyą listów rentowych dojdą, dawszy jako za-
dzierżawa panom, przez oddanie do banku renty, czy to zamiast czynszu przez chłopów
czy zamiast robocizny przez panów. Kwitowe tych wypłacone w obcej walucie wydadzą
a może kilkadziesiąt milionów rubli w listach rentowych, byłyby dochodowym fundusze
do zaprowadzenia gospodarstw, odpowiednich nowemu stanowi rzeczy i podniosły by
niestychanie produkcyą a zdy i wartości ziemi

Trzecia zasada będzie ich zamiana domowników na płatnych za dobrowolną ugodą wynagrodzeń lub roboty. Rząd widocznie byłby się do nadzwyczajnej reformy, zastania dotychczasowych domowników w stanie, w jakim się i byłby nowych przyjmować nie powinien. Czyli owo domownictwo dotychczasowe, wobec powstającej na okres wolności osobistej będzie działa dobrowolnie wymrzeć, czy też kurcić się będzie o osobistą wolność a może i o własność, panowie to najlepiej ocenić powinni. To pewna, że obok wadliwych i nieuczciwych zagrodników, domownictwo będzie innego podziału podlegało, zdaniem oczekiwać się może, i że w reformach takiej wagi, bezpieczniejsza jest ich takim krokiem stanowczości i sprawiedliwości, niżeli bojaźni manowcami pójść należało. Przy wszystkim do nieruchomego podania ludu, uprzedzonej się między zapewnienia panów obaw ciągłego przekazu robotnika i tych niedomówień wskazówek obawy od jednego miejsca do drugiego, co będzie następstwem wolności osobistej. Ale ta konkurencya pracy wzrostu, na całym uprzywilejowanym dotychczas istniejąc i dobrze z nią kierunku, bo się obustronne stosunki między panami i robotnikami samo wyrównywać muszą. Najnormalniejsze zaś mają być między nimi ugody, mocna pracę albo za dzienną, albo w części przedziałami ziemi wynagradzają, można się przyczynić do lepszego prowadzenia i t. p. Jak że Kwestya Kwestyą nie ma na opłatę robotnika stanowić ku nie może, a oraz uwzględnić powinna o ile koszty dla pana jest praca płatna z dobrowolnej ugody, od pracy zasiężnej i pańszczyzny. —

Tak to sobie, Najłaskawszemu Panu, zdaniu i radzimy, radzimy na to, co się u Was dzieje, a oczem, krom wszystkiego innego, tylko z potrzebnych korespondencyi dowiadujemy się — a radzimy z życzeniem dobrem, aby to na pożytek wszystko wypadło Waszych i współobywatelom naszym; zaś z tą myślą o zdaniu, by zgoda wszystkich i wszystkie konieczne wymagalności czasu, a część widoku na lepszą i godziwą, do pojęcia wielkiego, a złego wszelkim reformom towarzyszącym nie skalało, i nie wywołało tak błędnych dzieła, jakie opatrzności dzieje w złe chwile zbroiły. Szanuj się takiego miejsca, iżby jako niepotrzebny i szkodliwy z miejsca w miejscu pracy dziejowej odrzucony na zawsze został, a inni powołani do spełnienia przeznaczeń ludów.

„Hymny Polski" co dopiero przeczytałem i wzruszyłem się nimi jeszcze myśl pozostawiam na ich autora. Pozdrowienie!

Janowy M. Libelt

STANISŁAW LILPOP
FABRYKANT MACHIN ROLNICZYCH
W ZAKŁADZIE MACHIN BANKU POLSKIEGO
W WARSZAWIE NA SOLCU.

dnia 17go Listopada 185[illegible] roku.

Wielmożny Józef Ignacy Krasiewski nadzorca dóbr Kisiele
przy Hanuszkantynowie w Gubernii Siedleckiej. —

Szanowny nasz mędzca Jenty Warszawskiego Pan Antoni Leszczyński zakommunikował nam rozdanie Waszego nakazu [illegible] [illegible] [illegible]

pudad ztąd machiny, ubyprawnić pudły modeli tamtejszych uszkodzone
wtakim razie, trzeba przesłać tutaj machiny warszawy aktoż Contrawano 40ta
Kontrawatky prawa pruskie Rt: 136.- nadzyjemy nato wantaż machinom
Kontraktowym summ Rt: 400, machina pruska Kontrawatoby go Rzabl
srebr 536 pruskie.- podobna Komisya takta o Włościańskiej a Włościańskiej
uwarsam dla Warszawy za nayotoczniejszą, Kontrawat bydź Warszawa
w Biadzy Centkowi Rt: 430 i prawy powinienby ze bydź bardzo dobrze
Dowyda się Pan Radcownik Celu całego mego dowiedzenia? ato ujęciem
mojem jest ubyt Wspan wzięć Machinę z Biadzyszkowi wiedenia. -
Mimo to powinien uwagi Interesami, ale pewnym Celem mojej Radzy
ale nie jest tylko oczyszczenie rzyskiem, ujęciem mojem jest Radzie
Obywatele bydź zadowolenie machiny maiąc im przyjść ulgę wszystko
dostanie oranymich morskiej pracy.- Bezinteresownie mieć tu bardzo
Pana Radcownik powinna ubyć pytanie od mej rady.- Jest jeszcze jedna
niedogodność która Warszawa wprzypadku bardzo do Machiny wantrzeby
uciekyć może, niedogodność ta nastąpi może jeżeli Machina ubyć
innej religii. Czyli dobrze ubyć wyjść przyjść do Wantrzeby
mit sto to to ja na mojem zadowoleniu o mit Kitka nabyć może.
Nastąpi to może jeżeli machina wyskana pudły maiąc modeli
pudobnych modeli w Biadzyszkowi niemyślnie.- Okoliczność ta zgorzy
bardzo mała może bydź dla Warszawa wprzypadku bardzo niepożyteczny
i Kontrawnez.- Pan Kontrahent uwydźmy się obecnie w Warszawie
obmiedzydniem rzędem pruskie i robami gradem go ubyć pan dać
Machinę dobrze a rzędzi jej pan bydź nastąpiąc Kontrahent pruski
zamiast tutaj wyskanego.-
Mimo stroną bardzo pan dziękuje za mylne wyjaśnienie, tem bardziej
bydź

Wz rizstavat aniby Wrspan z Rekamendacyi mijey był radamobuyps
pan Muntzel radni Rowni bydzi na cisku nidorim vaey pan
Dobrego zdrowia iz i stancie iz na dzies wszystkim i ako-
watnie.. Kwiejone Mm za znakomite stosunki Wrp pan
tem bandzmy bydzi rizstavat na radamobuie rastwyps. —
Kwiaty mi z Rz mnie Wrsl moiym spanem Kamendacyiz
a zamoy D. Wigo od ogutu prosby emby mo zmuim obcanyst
mauz spanicmiz z spanicciaz mam wmuiph dbyib simuiph
micwrach spandzmy pzyzimuie i rozuiuk. —

za mimym pzemowaniem

[signature]

Widmowy Józef Ignacy Kraszewski.

Warszawa dnia 29 Kwietnia 1855 r.

Wielmożny J. Kraszewski

w Zytomierzu

Miałem przyjemność otrzymać list pański z dnia 5/17 Marca r. b. z obstalunkiem na Zegar ścienny — Stosownie więc do życzenia W. pana Dobrodzieja wysłałem dnia 24 b. m. pod adresem Jego pana Sig. LB. N: 471. wartości deklarowaną Rbr. 80, przez kantor transportowy Cesarstwa, który ma ją dostawić do Berdyczowa, a ztąd W. pan Dobrodziej odbierze od pana Wróblewskiego za okazaniem potrzebnie zaopatrzonego kwitu kantoru —

Paka zawiera Zegar wartości Rubli srebrem 59 podług załączonego Rachunku —

Nadmieniam że Zegar ten jest zupełnie wyregulowany, że sztuka jest bardzo dokładnie i mocno zbudowana, nakręca się dwa razy w miesiąc — Wachadło w środku szafy przywieszone, wahy: przesadkowy wprzód przez widełki zawieszone na sztyftach stalowych —

Mam także Zegary okazalsze w podobnym rodzaju; wysadzane są szafy w kolorowe kwiaty, z perłowej macicy, drzewa, jaktoż i rozdbane brązowemi, ceny do 80 Rbr.; lecz ponieważ życzeniem W. pana było, żeby był zwykły ale nie wystawny, ten więc wysłałem, sądząc że przypadnie do gustu Wielmożnego pana Dobrodzieja

Gotowy zawsze na usługi Jego zostaję z prawdziwym Szacunkiem i poważaniem najniższym Sługa

Lipop

Lipop. wraca 30 IV
Semkowski, Lwów, Bonera
w dniu 23 VIII 1855 z Berdyczowa
Nr. 473 z 23.

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Rozkaz Twój spełniam i 60 rs. na opłatę pomieszczenia naszych pozostałych —

Wczoraj W. Felix Iwanowski wręczył mi komedyję P. Michała Walewskiego, ofiarowaną Teatrowi Tymowskiemu — który od

czytam —

Co się tyczy bielizny dla kobiety, zdaje się że ta, do małżeństwa należy — ale w razie akceptacji

niedostatku, miał się uda, czy do towarzystwa w Sobolu – czy do mnie a ja na sesyą będę prosił o rozwiązanie Jéy próby –

Jeśli P. Ortowski wszedłby w oznaczonym mu czasie, to będę miał przyjemność odwiedzić P. Józefa Dobrodzieja między czwartkiem a piątkiem –

Zasyłaję nay prawdziwsze uszanowanie

Zostaię

Twoym

Przyiacielem i Sługą

Leon Lipkowski

D. 29 8bre 1857.

DYREKCYA

TEATRU

SZLACHTY WOŁYŃSKIEJ

w Żytomierżu.

dnia 17 Kwietnia 1858 r.

№

Dyrekcya Teatru Szlachty Wołyńskiej, uprasza Jaśnie Wielmożnego Józefa Kraszewskiego, Dyrektora tegoż Teatru, aby, jeśli się zdarzy zręczność za granicą przyjęcia orkiestry, raczył ją dla niego umówić i kontrakty formalni spisać.

Warunki mniej więcej mogą być następujące: liczba muzykantów dziesięciu.

Pensyja od 80. do 120. rub. srebr. najwięcej. — Umowa trzech letnia.

Posłuszeństwo Dyrekcyi bezwarunkowe, gdzieby jej kazano grać czy całkowitej, czy rozdzielonej na części, wszystko bez najmniejszego rezonowania wypełnić.

Instrumenta ich własne.

Naznacza się premium dla dobrze prowadzących się następujące: ze wszystkich obo-

nych korzyści Dyrekcya składać będzie
szóstą część zarobionych przez Orkiestrę
pieniędzy – które po trzech latach rozdzielą
się między tych, którzy swój obowiązek i
umowę uczciwie spełnili. – gdyby który-
kolwiek z nich przed terminem albo ze
swej woli, albo za niewypełnienie obowiązku
lub złe prowadzenie, przez Dyrekcyą wy-
dalony został, traci prawo do swojej po-
wiendzy. –

Wypłat gaży każdo-miesięcznie z
dołu. –

Kwatera i wikt do Teatru należeć mają
i dla tego jeśliby się zdarzyła żona które-
z muzykantów, która by się podjęła wy-
pełniać obowiązek gospodyni, to jej przyjąć
można. –

Dyrektor Teatru Leon Lipkowski

Notatka dla Teatru.

1., Parę kostiumów francuzkich z czasów Ludwika XV.

2., Hiszpańskich kostiumów.-

3., Broni: Szpad francuzkich, rapierów starych Niemieckich, orderów - zbroja kompletna.-

Dnia 23 maia 1858 Al. Zytomir

306

Kochana i kochany Panie Josefie

Dobrodzieju!

Wczoray miałem prawdziwą przyiemność odebrać twe pismo — Bogu Dzięki ieś zdrow — ale w podroży doświadczasz mitrel wrażeń twemu sercu, to dolatuie z gorzel wiemy — Dzięcinny wszyscy za przyszłego komisa, ieszcze niby ci się zdało muszą umowić, bardo by dobre było — Zgoda moiego zdania, dla zdrzydowania się w przyszłe Ke gissora Anexya — wszystko co w tem względzie zrobisz za wsze przyimę za dobre i dla mnie przyiemne — ale ie mam swego zdania zawsze ieszcze zdanie me wypuszczę — z tem większą ieszcze otwartością im więcey kogo kocham i znaiomi szczerze ci powiadam — ie pod wszystkiemi względami uważam to nieboszczkem — wiemy ie iest zdatnem i zacnem człowiekiem, ale iest iuż człowiek w wielu, niobeznaiomiony ani z tutyszemi

prawami, formalnościami, rozrządzeniami publiczności — sam
przyznacy że tego wszystkiego na stanowisku niczego się na tych-
gdy Dyrekcyey nasza Reprezentacyi miodzi, obcy, chcący otwo
należyć do stworzenia prawdziwej sceny Zytomirskiej, namiętnie
to niey zainteresowany — aby tylko go trochę powstrzymywać
i prowadzić, to tak doskonale potrafisz, niezawodnie tego
powołaniu swojemu odpowie — a co najgłośniey na odbu
nie ma Reprezentacyi zniknęli obcy a moi, gdzie zawsze m
ieć to będzie za radosny depesadacyi, gdy tak wiele dosyć w miło
własny upodobaniu — to mogę sprowadzić ich oddalenie —
a przypatrzywszy się w owey podróży pewno, znajdziesz tu om
scenicznym sam przyznasz, że brakło Artystowskich
Dla Zytomirzan, można na ubytku dla Teatru tubylczego
uważać — ale tak jak zacnym będzie w skoro uważać po
jącie B. cenicyca za dobre przyjmuy — a co tylko zrobisz
tak jak najczęściej wszystko za dobre uważać tak i

Sławy przyjemny—

Listów naszych teatralnych rzad niepokoi dziś, iżeśmy nie wyszły w tem. względzie papiery z kancelaryi Gubernatora ale tak sam mi powiedał, że nieboszczyk za porobrowie przez Dyrektora Cesarskiego Teatru, nie wiele znaczy, zaraz i to twoj uwagi zwrócić powinno—

I nowin nie mam donosić—gdyż pewno tu zaraz wiadomą ona, będzie w tak rzetelnej korespondencyi, o wszystkiem co się obchodzi domostwa— słyszę i napewno nam znany, że się tu wszyscy kochamy, że zgoda najpowszechniejszego pokoju rowania, życzemy sobie wiecznego przyjaźnego tworzenia pomiędzy tu— i że się siebie jako twoj prawdziwy uczuć

istnieć przyjaciel— Leon Lipkowski—

Ale ale obiecano nam z powiatu po 200 R. ale jeszcze nie dano— i jeszcześmy w trakcie zawarcia umowy na kilka reprezentacyi, w linowie to razem bezpieczniej z Gubernatorem— Torem Hesse— i to wobec Mistrzowskiego—

Wszt Mościwskiego nayszy zaszczyt pozdrawiam—

Dnia 19 Mar. 1861 Lb. 308

Panie Wielmożny Panie
Dobrodzieiu!

Czytaiąc teraz Ilyo artykuły w Gazecie codziennej, bezbym nayniewdzięczniejszym, gdybym nie podziękował za te chwile i rozkoszne chwile, które mnie i każdemu prawemu sercu niezawodnie sprawiaią—

Dawno pożądana zgoda, iedność, pobratymstwo stanow i wyznań, zrobiwszy byt moralny, iuż wszystko zrobiły. Dzięki za ten spełnienie obowiązku obywatela—

w istocie chcę że nie mam prawa, i przy
cięcia moie nie iest takie bym ci mogł od cz
tu Dziękować, ale się chcieć — w którym sen
chcieć musi się wyrazić — To tylko jedno
moie mnie tłumaczy, że będę dobrze od M
go znany, nie za światowej grzeczności — bo
za szczere uczucie, wyrazy moie raczysz p
cię —

Jedno w dzień Imienin życzę, będzie tyl
wszystkie życzenia wszelkich pomyślności i
wypełnienie uczuwania z którem rozka

Jasnie wielmożnego Pana Dobr

Najniższym Sługą

Leon Lipkowski

Dnia 12 Stycznia 1862 R.
Żytomierz
310

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

W. Marcian Gorzkowski, który przed dwoma laty przystał na przedaż obrazy, prosił mnie bym wziął za nie pieniądze Jakoteż dla wręczenia mu przystał — Rubli 110 przy ostatniem ratycznem, i na tym moie nayuniższe usprawiedliwienie —

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrod.
Nayuniższy Sługa
Leon Lipkowski

Lipkowski Leon 312

Oddawca tego listu jest z profesyi malarz i wy
bieram bardzo dobrze pojęcia
mi, prosi mnie o rekomen
dacyę do Pana Józefa Dobro
dzieja, i śmiało go rekomen
duję—
Zalecam nayuprzeyszemu uszano
waniu nayuniższy Sługa
Leon Lipkowski

Ottawa Sept 10th 1917

Dear Mr. Borden

I am very sorry to
learn that you are
not well enough to
leave home for
Toronto on the
Monday

Yours sincerely

Jaśnie Wielmożnemu
Kraszewskiemu
Kuratorowi Dobra

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Chociaż ani moia rosca nie będzie, i ręka
wyschnie, więc ogromna trudność, a nawet
niepodobieństwo rozdania bilekow – jednak
ręka Twe wdanie się takie osoby takowej
całem sercem szanuję, należytość za nie składa
Ja przy niniejszym ratyfikuję – i ratyfikuję
moie nayetybsze uszanowanie

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieia

nayniższy sługa

Leon Lipkowski

Wielmożny Panie,

Dobrodzieju!

Zapewne Pana Dobr. nie zadziwi i pió-
runiezwanej rzykii śmiałości za przerwanie tiku
drugich chwil dla Pana, zajętego więcej
dla piśmiennictwa naszego; gdy przekonaeszy
Pan Dobr. że rzeczywyście zamierzone przedsię-
dzięwzięty. - Tę rzywaniu poparcia tej je Jego
energicznej działalności. - Z jaką ufnością
chnienia postanowiłem udać się do Pana
w przekonaniu, że nie będzie odmowna pro
bą jeżeli Pan Dobr. zauważysz, że nie jesteśmy
wyjątkiem omamieniu. Prawda, wszyscy
jesteśmy ułomni. - Lecz tam gdzie rzeczywistość
lub od fantazji, nawet zbrodnia, co jest dro-
gdzie dla sercu prawdziwie chrześcijańskich
jest rzeczą obrażającą! - A to do tego dążyć

że nienajmniejszej wartości Dziennikowi Warszawa
czytelnej że żadne Dzien. swego korre: T. B. D. J. - /który
nigdy się ogłaszał że on pierwszy macierzą
z pomiędzy Chińczykami rozkazy dla Dzienników chciał
by pornikatać, czyjekt drugiem, a najwięcej popisuje się
przyczepiając się do zdania Alberta Gryfa jakby ogół
nie dosyć jasnej, takim oczywistem rzeczą
dzieniu, że jemu wszystkie bezwiednie pisać
ażeby najłatwiej przekonać się ostatecznie z Pol-
skowni. - nakłonem despotyzmie potępił Chrześci-
jańskiej Filozofii. - Ta wydrukowana Dzien.
najniższej nie będzie, jakby dogmat niezbity. -
Po przeczytaniu pierwszej części Chrześci: Filoz. tego
prawdziwego arcydzieła, niemogąc przenieść po
do bujnej aburcowej, - napisanem, - Protestacij.
Lecz dywizji, aby Dzien. odważył się tak wydrukować
ani nawet jednem przekonany, że tego on nigdy nie zrobi
na moje zgodzenie. - Abstrakcyjnie prosząc Pana Do-
jana Pana jeszcze najlepszego tak mnie ad dawnej

z gotowym Redak. tegoż Dz. zakommunikowaniu tu przytaczaiącą tą my Protestacyą,
dla wydrukowania, atymsamym dla przedsięwzięcia niespodziewanego. Jeżeli Pan
Dobr. tą pewnie odmówisz. — Jeżeli Pan Dobr. tą inaczej zauważysz, proszę przesłać do Gazety
Warsz. gdyż w niemieszczeniu tej protestacyi
dla mnie jest wielkie stosunek, a nawet prawdziwie
dla mnie jest wielkie stosunek, a nawet prawdziwie
dla mnie jest wielkie stosunek, a nawet prawdziwie

Tu dla tego prosiłbym Pana Dobr., abyś raczył mojemu protestacyi nowiciatowi, a mianowicie zdawcy, być błędnem, poświadczyć, jeśli Pan Dobr. osądzi go godnym drzewa. -
A gdy z tą nieszczęśliwą wiadomością nadejdę znaleźć w Panu Dobr. potężnego orędownika - przyrzekam. -
Z głębokim szacunkiem dla JPP Pana
Dobrodzieja i najwierniejszy sługa -

Jan Lisowski. -

d. 4. Marca -
1853 r. -

Nowicyusz.

ps. Jeśli Pan Dobr. raczy zaszczycić banderia na mojej księgę tej istotę tam dobrze mierzonej, niż wiadomości do czasu mojego dotowania, awodem jednego z braci. - Tam adres -

Ubogiemu Panu
Ubogiemu
w Chrystusie Panu
w Nowogrodzie
ul. Pocztowa

Do Nr. 1 Dodatku Gazety Warszawskiej

Protestacia.-

Przeciw Pat. Powrii literackiemu ogłoszonemu w №№ 42 i 43 Dziennika Warszawskiego b. r.-

z Stumania r. 1833. w Kopiecie.-

- Pulvis es et in pulverem reverteris.-

Gdy świętą powinnością jest każdego człowieka oświecać się czytaniem dzieł religijnych, moralnych, historycznych, itd. przy spełnieniu obowiązków praktycznego towarzyskich; aby stał się użytecznijszym członkiem nietylko społeczeństwa, jak rzadzej nowszych.- Nielepiejsze tysz rozumy drogą postępowe.!- na której wiecznej mniej dobrego w środowisku zimnego akolza a nawet i trwają rozdział cząstek mu ją się z swoim zdaniem niezdarnie i na la co może chłopi prawdziwe szczęście radzom przyspory. Tak tę prosta z cierowa ny i zcała pokorą omyślności do pisaniu przynależą się z prawdziwą rozwagą spotykam się z każdem dziełem tylu znakomitych mas pisarzy. I dzisiaj byłbym zaniechał pilnemu protestacji, gdyby się był z tak wielkiem pojawił potężnym piórem, oznajmując braciom radość, iż z łaski Bożej zjawiają się u nas na polu piśmiennictwie podobne dzieła, a jakiem mam mniemanie.- Lecz, o zgrozo! natomiast napotykam na Dzien. War.- Pat.- powrii literackie.-

Niewiedzę w jakiem znaczeniu został ogłoszony taki na tu rackie rzymska tylko jako według przyrzędzenia korespondenta z purrii- towana.- Pytam się szanownego tor. Dzien. wszelkiego czytelnika potężnemi torami jest nam jakiejś tajemnicze rzeczy: przed tobą jące, czyli korre. tajnie, czyli za zebrowany stwarzający tarczą. - Zwykłe ci panie przystało dogłowy!- od szczątków do których nas veria zabrałeś się, a co nie jest dla prezasreryków wiejowskich od czytania podobnych papierów jak: les voleuses des epoux i innych prze- chwalczego ostrych, zalecił ci do- przepewne przeszkolowanie jak się p. wyrażasz, aż do- „Bój się Boga co robisz p. Glüersberge. o drukowanie podobne dzieła" jak Filozofia Chrześciańska p. P. Jakubowicza, Natchnienie, zbytek wieku thy.- Gdy tyle nas potrzebuje tłumaczy, że się dalej będzie zajmiemy, gdy tej mi się z wydaniem przewodnika

„domowy serbskiej bulgarskiej." itd. A najlepiej jabym myślał czytaniem przewodnika do p. Emmisi, który tak dużo o rzytelnikom Drzewnabijał uszy. I nawet commentarza do niego spełgłoszy dopiero nas stawił, aż sam ją przeczytał. — Reszta czynnie przeczuwam, że nadzieje położone przez siebie gorączkową dziecinną zasadom zakazy? Bo co za fenomen nad fenomena! a puszczanie swój strój nowy z którym jak sam pan wyjdziesz, nigdy z nim wyjdziesz, mając jeszcze na sobie eksploatowane i brnąc po piaskach aż do kolan Chiersberga w tak zbawiennym celu, gdy nie niedoszacowanie swoją ekscentrycznością, wraca je do Lubienia, musiał cię pewny potpowrót jest nudny, by artykuł ten chuchnięcie złego wrażenia na wodnika zwierzchnią, tak smutny obrót wziął. — Lecz niemawtuję, za to pan Julek najstaranniejszy stylu swemu artykułowi. — I dla tego twemu stronny p. artykulisto przemawiam do ciebie „bój się Boga, co robisz! — Wszak sam siebie potępiasz, przytaczając „Gdy w kalendarzu swoim chociaż z gruntownem zastanowieniem się przeczytał Nowy Testament jeden z lepszych jego komentarzy ks. Księgę o naśladowaniu Chrystusa, ten chociaż by był pojawieniem przejmuje się najwyższym uwielbieniem dla Chrystianizmu". Wybacz p. i inne dzieła, takoż przytaczasz Zeszyty Towarzystwa Polskiego, w których wedle humoru niegdyś potępiałeś a dziś chwalisz? artykułami podług twierdzenia pana można wnosić się odzwyczajenia. — Smutna prawda. — Lecz a cudo! sam korespondencyi uchronić się od najwyższego — Tydzień należy, że abbaniranie nie czytał rozpoczętych dzieł, albo bardzo nieuważnie. — Gdyż sam każda prawie głowica do bitwy dowodnie przemawia „ale tobie nie jest potrzebna, drugie=mu nie czyń". —

A czy miłoby było p. artykulistce? jeśliby wszyscy zaczęli czytać ulotne, dzienniki „Dziennik Warszawski" nie wstawia się za księżmi p. T. B. D. T. A tem bardziej że tenże bredzenia bałwochwalcze sprzeciwiają się Dziennikowi ogłaszającemu się katolickim. —

Bo chociażby ów p. korespondent najuczciwiej robił rzeczy dla dziennikarzy gdzie dzieje ostrzyć prawdę żadna interesowność nie powinna stanowić o tem pytanie. Co wszyscy mówią robić należy przedstawienie zbłąkanych przemilczeniem. A zatem tak gazety szacunkiem otoczyła Redakcja że może absolutnie jednym pociągnięciem pióra artykuł ten zniewazić. —

Czas, który nie zprozinotki, lecz wimiąśniały swych vodarów mosz
dobre i szczęśliwe według ich przekonania wsparcie Dziennikowej;
gdyby nienadmiejszej ich ochronie.-
Lecz cobym niebyła zawsze do jest tobureyjczem, że mnie nie pojęty ex-
cepcy Dzien. pmy jmuje do druku doniesienia potyczki że takie
dzieła, jak Tiborcia Chrześcianina, - gdzie dumny szarowniały
znacy dyuporzenie, oblykany powróci na drogę cnoty, cierpiący
upośledzonej stadzy nadziei, bo niebieszy. - Nowem, dzieła te
czytają z rozkoszy po przeczytaniu nawet z uwielbieniem dzieł
wyliczonych kor. dziś ejszych naszych znamienitych pisarzy
za których rzeczywiście nie dziwo obronić stóreyą stroną;
nie potyczki, mimo zapobiegliwości p. korrespondenta. -
Wierzcimi Bracia Siostry ochrystusie, dla których Tibor-
cia Chrześciańska jest nie pisany, ani dla zamożnych mędr-
ców, Tiborcia i politykowie, że czytać będziecie tą wrzy dziełą jak
ciowe, Tiborcia i politykowie, że czytać będziecie tą wrzy dziełą jak
urnad d. Prałat Wileńscy. Czytanie, z taką rozkoszą,
jakby jakiś powieść historyczny lub obyczajowy najmyślniej
zajmujący, przebiegacie z łatwością gdyż w tej dosere
nasze, - tem jest droższem dla nas dziełem,

Aby jego pracy rok temu zgonem jednem miesiącem
zakończone, dla tego, że to 30 lat publicznie pośrzecał się dla
oświaty swoich rodaków a czasu jego wypoczynku i nieobłu
dnej pobożności był dla nich wzorem. - Dla tego, że był Zna
komitym budowniczym owczytej, jak mu się cześć przy
je profesor sierocińcu, - i który dziś jeszcze nie dla czczy jako
płwórcy, lecz z miłości braterskiej ohrzeźwiającej bierze pro
wozy. - Jeszcze tego potrzeba, że który nie umie jego wspom
nień jeszcze przeciwnawiść, nie tylko tym sobie nasiedlnaro
czył, ale i rozgłaszaniem sławy, odpewnego czasu stanowi, że
jakby zakazywania jego nawsamą głoskę. - Acześm dla speł
nienia każdego tacytującego przytaczam dowa korespon
denta "Z mądrości" z słów boskiego Prawodawcy wyrzekł pana Jezusa
rozumiecie zupełnie, gdyż ad hoc pokolenie dzieci są zbyt
jest tak potężnym tarczy przeciwnowelkim nieprzyjaciołom wiatowej, nie
partyjnej najwyższej naszej ojczyzny!" - Chciałaby czasby ja
żeby wszystkie dzieci podobnej płci wraz z buntowniczymi myślą
Turiardy elokwencji. - Stąd wypływa, że wszystkie dzieci
religijno-płciowe nie boczyste religijne, które nas cią
gle pojawiają się, a od których ciągle oznajmiają się, bez
wam Dzieci Stan. zalecają się, - są zbyt wiernie wiernym
Jednakowoż życzyć należy, aby nie nasamych
przewodników pożądanych przez niego koniecznych łask
Otrzebności, - i oraz potem do szczęścia swoich grzesz
i do chrześciańskiej płciowości, aby się stamp. znej dzie
nej zbawiennej płciowej, która go oczyści z pychy go
rzonego grzechu, który do niego doprowadzi, za pewne wier
pan Zdawnie przez katechizmu, gdyż D. Gaum'a w tomie
dzieci pokrzebytkom. - A wreszcie pisze to dziecko
się nad piszącym przewodnikiem, gdyż zaprowadzi
na nowego korespondenta do Królestwa Niebie
skiego. Amen. — — —

Jan Siwski

R. 1853. 4 maja.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Odpowiedź Pana Dobr. Tarkawę naszej
list przed stoiętami odebrana powstaniu
zawsze dla mnie nie mile z pamiętną. -
Nie wchodzę, czyli moja protestacja była
umieszczony lub nie w Gazecie War. Tem
jestem rozerżniony, iż Pan Dobr. przed
przeczytaniem jeszcze Filozofii Chrześciańskiej
otwarzają na świętość przedmiotu popar-
tej moje zdanie. - Atrudbym widzieć, jaki
Pan Dobr. wydasz sąd po przeczytaniu
wzpomnionego dzieła, autorem którego śmiem
arcymnie rabadzie. - Co zyskuje Pane zdania,

iż niesprawiedliwie napastowano i innych
zastrzionych mężów w Lizerature naszej
w szczególności podziałem. - Takiego jak Pan
Syrokomla zachwycającego jego pisanie lub
jak jeszcze innego Pana Dobr: nieżyjącego
znanego, aktorzy ongdyś drukowali teraz czas
Krakowskie zaliczą do onej późniejszej wyższej
granicznych, jącą miarą wraz z wszystkich
rzeczy radzącymi jako ongdyś jego
i mistrzego tygrzeczy dla nas nadzwyczaj
cudzoziemców. - Lecz zdaje się dzisiejszy Dzien:
Warszawski nieprawidłowości oczywiście.
A nawet wiele takich napotkać, jak racz zarzu-
cony sprawiedliwość od dawcie wspomnia-
nym pisanom. - Cobyście byli zaradzić

niemyślona dla prenumeratorów Dziennika
Warsz. / przy rozpowszechnieniu się tegoż
w naszych stronach. - zaczyli gorszego
swym bujnym talentem wśród nie
redaktorów. - Rozpoczęcie mej
śmiałości istotnem niepokojem, tem
rządzeniem wynikającem. - -
Pozostaję z głębokim szacunkiem
Dla WW Pana Dobrodzieja i
uniżonym sługą. -
Jan Lisowski. -

D. 4. Maja -
1853. r. -
Nowa Sieniawa.
Podol. -

Cal. Mai
1853.
Rheinbrohl.
Abel.

Liwski Jan
321
J. B. L.

D. 18. Lutego 1861 r.
Sieniawka obok Ta-
tyczowa.

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

W przejeździe moim w 2 r. do Cechocinka
kilka chwil spędzonych z Panem Dobr., tak
mnie rozczarowały, iż nie mogę wstrzymać
się z nowo zaczętym rokiem od złożenia mych
życzeń: by Bóg obsypywał Pana Dobr.
wszelkiemi pomyślnościami i najdłuższem
życiem, jako chlubę naszego narodu! —

Przy tem zatrzymam się korespondencyą,
po sprostowaniu której proszę zastana-
wienie w swej Gazecie, która bardzo jest sza-
miennie i postępowe redagowana, jak zaw-
ażydem, iż najmniejszym z tych czytelników

gardła zatkała! —

Nadto chociaż zniesmaczoną na pamiątkę
z mej życzliwości pozwalam dołączyć este-
tyczne Pana Dzieło — obraz N. P. Maryi
Latyczowskiej z rudoniem koło Dubna z Wołynia
artystycznie wykonany — z hymnem: — którego kon-
cert niedokończony z powodu cenzury teraz gerancja-
kami nie dziwi —

„Wstaw się dziś za nami Królowo kochana,
Już błagaj cud nowy umiłuj syna:
Cud Łaski — za tym gorącznie wołamy!“

Łaskaj z Wysokim Łaskawieniem dla [illegible]
na Dzieło — i szczerej życzliwości —

Jan Bolestaw Lisiecki —

Ks. Kanonik Zyberski JJWPanu Dobrzyń-
skiemu najserdeczniejsze życzenia z wyjazdu nadesłał.

Wielmożny Mości Panie i Dobrodzieju!

Wielmożnemu M. P. Dobr. posełam ciekawy wypis z kroniki miasta i fortece Kozla, zjagiellońsk. Niettamaczę dla tego, bo sądzę, że to P. Dobr. lepiéj jak ja potrafi.

Wypis z ustaw cechowych r. 1632 wiele za próbę posługi, jakichbyśmy mógł nadal dostarczać.

Za wstatkę - jakie u nas wyroki sądowe wychodzą, wiecznej następującą posługę.

Majster murarski z Lubl. przyjął wystawienie tutejszej parafii w kontrakcie oddał robotę podmajstrowi - i dojeżdżał co dwa tygodnie odbierać pieniądze. Z tych niewypłacał robotników. Podmajster brał także na rachunek majstra pieniądze i potrącał sobie - tudzież robotników, że od majstra zapłatę odbiera. Majster zauważył, skąd wie gdzie, ku nam mówią "zpalił bóty". Podmajster złożył winę na majstra i nie wypłacił mówiąc,

Wyrobnicy skarżyli podmajstra, że
on ich najmował, na dzień po 24 gr.
polskie i odwołali się na świadków.
Jeden z tychże wyrobników miał
z kal. 14 gr. do żądania.
Świadkowie byli do Lublińca
pozwani - i otrzymali za drogę
5 kal. 11 sgr. Jednak świadkowie
zeznać nie mogli, ile dni skarży-
ciel robił, gdyż stale oddalony
i do koszów - 5 kal. 23 gr.
wskazany. Wziąwszy rzeczników
i porto na koszt, przez drogę jego
straci zarobek a nadto blisko
7 talarów. - !!

Niewiem czyli są Jemu znajomi
Postępowia i mowy potoczne ludu
Polskiego w Szlązku - zebrane
przez Józefa Lompę. Godło:
Cudze chwalicie, swego nie znacie.
Jani nie wiecie, co posiadacie.

St. Jachowicz.

W Raciborzu nakładem i drukiem
Wawrzyńca Pazza. 1843.

Tę już zupełnie wyczerpaną broszurkę
in 8° str. 36 - zamyślam w pomnożonym
zbiorze do str. 48 powtórnie wydać.
Czyliżby się w Warszawie nakładca nie
znalazł.
Proszę zalecić mnie księgarzowi Gebethner
w Warszawie - żebym mu mógł sprolongować
i znacznie pomnożyć - w zapasie jego znaj-
dującą się poczytną niemiecką chowie
dwobie - Gänsbacher i t. p.
Zgodziłbym się tanio.
Z wielkim uszanowaniem

W. Mości Pana Dobrodzieja

uniżony sługa
J. Lompa

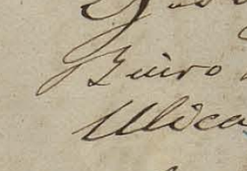
Wołniki
d. 22 Marca
1860.





WOLSCHNICK
22 3

Pan Ludwik Szukalski
dawniej Redakcyi Gazety
Codzienna
Lwów Ul. Krakowski
Biuro Red. przy Druk. Gaz. Codz.
Ulica Daniłowiczowska l. N. 619,
pod Wodzicką





3240

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy
Dobrodzieju!

Nie mając obecnie żadnego zatrudnienia, y dobycia co zarobić, bo mi bieda odbiera, dostałem za Pany czytania N. 119. Czas 25 Maja r. b. - Szwabienie - Sowa Kopytyan Ostrowskiego y garusto i mnie szwabienie. Mapisa tom więc: Pożegnanie / Porodya do tego Sonetu.

Żegnam was Matuzej życia mego towarzyszki!
I was miłych pogardzonych szlązkich polaków.
Kiedy mi już na zyby niewystarcza vakow,
Niepotrzeba mi do nich widzieć mi tyżdzi.

Długo na niwach szlązkich vo trzęsałem szyszki
Chroniąc one od szkodliwych pszczołaków,
Żeby z nich Cedoy wzrosły dla miłych rodaków,
Lecz za to mi do wody niemam pozegnyszki.

Że moich ziomków kochałem, ot! ledwie już dychom.
Za to, że ugór ich oziębłem z ostu i głogu,
Dziś, podjarzmieni nędzy, niedostatku, z głodu wyją

Ziomkowie mnie pozwać niechcieli na swoych prozy,
Przebaczając im, gdy prózno o pomoc wzdychałem,
W opłakanej mej dobie poratuj mię w Bogu.

Pozdrów Wielmożnego Pana Dobrodzieja, niechaj będzie
Łaskaw i niech następujący artykuł, jako próbę
Mego pióra, a załączoną recenzyą Redakcyi gazety
Ilustrowanej w Warszawie wypłaconej odda, i pro-
wadzeniem swojem i niej mię do wyjednać raczy,
żeby mi za dalsze korrespondencye moje - niemało
czuć i Rublów zadatku postała.

Z Kronik Szlązkich. Dnia 15 Maja r. 1346 pięćdziesiąt
dworzy, albo raczej futra, które w zbarzonym kościele
Wincentynów przed Wrocławiem na K[illegible]ka były,
zostały do kościoła S. Marcyi Mag[illegible] w Wrocławiu

naprzeciw dawnego podwórza plebanii wstawione, gdzie
przedtem mała furtka była. Rysunek przytoczony
wskazuje zabytek najstarszej i najpiękniejszej sceny
tekstury. Jak obrzędy pożegnania już za sobą, że są
do Saxonskiego budownictwa należą, które według
niego widzimy się – inni błędnie przedpogłębieniu, dowodzą
bizantyńskiem nazywają. Praca na nim jest nader
bogata i piękna. Boki drzwi słaty na zwierzęcych
postaciach, których głowy bardzo nieznacznie się słaty.
Łuk nad drzwiami, zwłaszcza gdzie się nadarzającej wskazuje
je wyobrażenia, które bez wstępienia według nowogrodzkich
wzorowych obrazów spomnowane były i jakiem niektóre
więzienia na drzwiach kościoła S. Pawła w Przyjaźni
odpowiadają. Liczba oka nad drzwiami wskazuje rok
przerobienia. Kiedy te drzwi wyrobione były, o tem
niemasz pewnej wiadomości, lecz czas pewnie w dwa-
nasty wiek zachodzi.

W miejscu zburzonego klasztora, po prawej stronie od drogi
do miasteczka Iże pole przy ulicy przedmieścia Obrzan-
skiego z Schmidauer położona grobel, nie daleko kościoła
porefilowego S. Michała, stoi głęboko odchodzą nieczęsta
jezioro. Stawny Piotr Duniu posiadał w tem miejscu,
gdzie teraz mianowany kościół swój, zamek nazwiskiem
r. 1199 zbudował, który obok niego kościół na cześć S. Wincentego
dwóch zaś zamienił na klasztor, a osadziwszy w nim Benedyk-
tynów z Tyńca pod Krakowem sprowadzonych, uposażył ich
najhojniej dobrami. Następnie przyczynił się Bolesław Książe
mowy z magnatami Kujawami i kilka biskupami do
założenia tegoż klasztoru. Kościół był r. 1198 w obecności
Jaxa II. biskupa Wrocławskiego i księżycia Jaxa z Serbii, te-
ścia Piotra Duniu, i licznych magnatów – na cześć N.
P. Marii i S. Wincentego poświęcony.

Pierwsi posiadacze tej fundacyi nadużywali dobroczynności
ich protektorów majątkowem i oczywistością, w brew
zasad swego zakonu, dla tego po wydaleniu ich r. 1180 do
klasztoru Premonstrati z klasztoru S. Wawrzyńca
pod Kaliszem zaprowadzeni zostali. Tak zwani czarni
mnisi nienawidzili się być od wszelkich zobowiązań
obowiązków uwolnionemi, złożyli więc kabaty i tułali
się sami i sami po świecie. Na koniec połączyło się

Wielka zwiech, odziawszy zaóc habity, starających się
o dekret rezerwie o odrzyskanie dawnej swej rzeholty.
W rezerwie stanęła ugoda, na mocy której Premonstraten-
si klasztor S. Wincentego na Olbiegu przy Wrocła-
wiu potrzymali, a przeor Ktymon rzeh. klasztora S. Wincen-
ca pod Kaliszem, z niektórymi wynagrodzeniami rezy-
pili. Wilhelm 16ty opat Wincentynów Wrocławskich
wyprawił pod chorem kościoła na grobie Piotra Własta
i żony jego Maryi pomnik z następującym napisem:
„Hic situs est Petrus Maria conjunge foetus
Marmore splendente, Patre Wilhelmo peragente.
Sojeci: Tu leży Piotr społem z małżonką swoją Maryą,
Jany pomnik w tym mieście kościele miał następujący:
Petrus templorum decies septemque duorum
Hujus fundator domus, devotus amator
Clerij, jam vemit. Bonitei formidine plenus
Liaqueus inobantem mundum vabidum, vicientem
Fastavit mille post partum Virginis ille
Anno Cholum sic et L bis bus sociatum.
Opatrzmy cocl. jabilum sibi mente fidebi.
Sojeci: Piotr, który siedmdziesiąt dwa kościoły
wyprawił, i temże gmach fundował, zawrzedziwe
wieczna wiatościwyi opuścił w swoim powrzo
wieki dla Doczesny przewrotny świat i wtzpiął
do przyszłego r. 1153 po narodzeniu Chrystusa.
Tyczmyn nam verdeczenie vadości niebieskich.
R. 1529 kiedy Turcy Wiedeń zdobyć chcieli, wzięty na-
okoliczności prowincyi Achacy Hannold, zawiązyć
za potrzebą zburzenie warownego klasztoru S. Wincen
tego, w którymby się Turcy osadzić i tam tatwiej Woc
daw zająć mogli, postanowił dla uratowania
wiary chrześciańskiej, zburzyć klasztory, co się
też mimo wszelkich protestacyi opata i konwentu
D. 13 Października w dowgim dniu kiedy Dzielny
Jabiński bisurmanów do obłężenia Wiednia
odjechał – 1 stato. Wnagrodę utraty odbrał Ge-
neralat, Wincentyanom zwracając, wcześ
reformacyi Marcina Lutra, przy braniu przy
kwej przez zakonników opuszczony klasz
w mieście S. Jakóba.

Wrazie, iżby Redakcya Gaz. ilustr. po wypłaceniu porto-tego opisu przyjąć niechciała, uiścił Go Wielmożny Pan Ba w Gaz. Codz. umieścić. Obrazek mógłby być osobno na kolorze sepii odbity.

z uszanowaniem
W. I. Dobr. ulżony
J Kupca

Warszawa d. 20 maja
1860.

Do Redakcyi Gazety
Codziennej
Ulice Wielkie
Nr 339
w Warszawie

WOLSCHWAK
80 5

WARSZAWA

Das ehemalige Zisterzienserkloster in der Residenzstadt und Festung Cosel.

Allgemeine Lage von Facobi wurde von dem Ackerbau der fleißigen Zisterzienser und das herrliche Wasser, die Lösse von weitem angelockt und das Hin- und Herfahren mit Lebensmitteln, daß man ab Cosel nahe Ufer. In diesem Canale wurde ab Lösse die fleißigen Leute von Oppeln das größte Lob der Einwohner über alle Classen des Adels bis auf den alten Turm zum Ratiborer Thore gepflastert, wo der große Weg hindurch geht und zum Markte geht. Da man ab auf die Zeit des Turmes gedenkt war, wurde ab mit einigen Freiparteien, um seine Augen zu vergrößern, wenn man zu der Stiftung gehört, daß der ab den gepflasterten Turm machen sollen. Stadt im Mittel zu nennen, Einwohner des Adels über ein Fabrikgebäude seine Handlung über volge Mißverständnisse. Endlich wurde der Lork Fenster gepflanzt, Lösse gemäßelich mit der Lösse, wovon man ihm den Grundriß mit einem Messer und Lösse Lebendige Obstgärten für man zu Cosel 1785 zum ewigen Male.

Es wurde durch einen Befehl des Ministers Grafen von Hoym, an den Marquis [illegible] für die Zukunft untersagt und abgestellt, daß ein Ausstritt, der nicht nur schon an sich selbst unanständig wäre, womit dabei ein ganzer Tag mit Müßiggang, Schwelgerei und Unfug verschwendet, sondern auch junge Frauenzimmer zur Theilnehmung ihrer Thorheiten und Ausschweifungen verführt würden.

Als Veranlassung dieses ehemal. festes wird folgendes mitgetheilt:

Nach dem 30jährigen Kriege sei zu Corel damals noch mit dem Pfarrhause verbunden gewesen, der Kirchenschatz einer Räuberbande gewesen, denen Jungfrauen Kozlet, zu deutsch Ziegenbock, geopfert haben. Da es einen Schaden anrichtete, so setzte Kaiser Ferdinand einen Preis auf seinen Kopf. Diese Andenken ein Bürgerlein von der Kaiserl. Hausmeier-Herde, der unter der Maske eines Kirchgehenden Bauernes den Kozlet erlegte, und: von ihm, in Hoffnung einer guten Beute, wohl aufgenommen wurde. Wie sie mit einander an dem Tische standen, packte der Bürgerlein den Räuber u: stürzte ihn zum Tische hinaus. Auf diese Losung brachen die draußenden Gesellen und die in der Nähe versteckten Soldaten des Bürgerleins hervor und erwürgten bis den übrigen Räuber, welches am 24 Juli — man weiß nicht, in welchem Jahre — geschehen sein soll.

Wypis z ustaw cechowych miasta Woźnik na Dawych
w Opolu r. 1632 - / po polsku pisanych.

Roznamieniowanie Mistrzowskich stuk do Czechu
Krawieckiego z Miasta Oppolia wydane.
Naypierwej na ornath ma byc wzięthe 9 Lokcy
Axamitu albo Jadamaszku. Na futro Czatun 6 Lokcy
albo płotna potrzebna. Na zad ma byc Kuppy 9 Sążnie-
czy a na porodek 2 Lokcia.
Na dwie Dalmatyki ma byc wzięto 16 Lokcy Axami-
tu, Na futro 11 Lokcy Czatun; albo 5 Lokcy płotna
Do jednego, na Kuszę ma byc 10 Sążnieczy.
Na Aurowy Kaftan ma byc wzięto 11 Lokcy złoto-
głowiu albo Axamitu. Na futro pół 5ma Lokcia
Czatun albo płotna pół szosta Lokcia Na Kaftan
ma byc 10 Sążnieczy.
Na Sumowy Kaftan ma byc wzięto 9 Lokcy
Lijgudyszu albo Moszyndzkiego Sukna 11
Lokcy ma byc Kuppy 10 Sążnieczy.
Na Mniejszam Kapę ma byc wzięto 16 Lokcy
półpodłego Sukna, Kuppa 5 Sążnieczy, / siedm
Kuga byc ma.
Na Swiątkowam Sukni ma byc wzięto 9 Lokcy
Szyrokiego Sukna na Kaftan ma byc 10
Sążnieczy.
Na Mendel Wielki ma byc wzięto 16 Lokcy
Lupel Kytalky a na futro 24 Lokcy Czatuy
albo: 100 Lokcy Czyrdku.
Na Kommunikancam Kapę ma byc wzięto 3
Lokcie Czerwonego Sukna: na Kaftan
ma byc 6 Sążnieczy
Na stroszek / Szmatek / ma byc wzięto:
3 Lokcie Płotna —

Na Włoskim Sukienkę na byc ... 3 Łokcie
Szerokiego Sukna Kapturz na byc 6 Szerzeńcy.
Na Szlachcicz Poporzicz (catun) 3 Łokcie Szpalt
Wyfalby, na Rękawi na byc jeden szpyc 10 Szerzeńcy
Na stan ojednej Szerzyanie — . Dziewięć Szer.
Dzieści i osem Łokcy Czwyszka — (stan —
albo — albo co ? —)
Na Rękawicze ojednym Szerzeń 3 Czwierci Sukna.
Na Surmanskim Kybli 3 Łokcy Szerokiego
albo 4 Łokcie płótna. Na Kapturz na
byc Szesc Czwierczy.
Na Węgierskim Sukaniu na byc Wzięto
3 Łokcy Szerokiego Sukna albo Lgetyszki
4 Łokcie, na Kapturz na byc 6 Czwierczy.
Na płaszcz ze Skorzydłami na być Wzięto
3 Łokcy Węgierskiego Sukna, na
Kapturz na byc 4 Szerzeńcy
Na Szarogoskim (nieszczanskim)
Sukaniu na byc Wzięto 3 Łokcy Lega
tyzen i 6 Czwierczy na Kapturz.
Na Owczarskim Kabli (albo Kapturz)
3 Łokcie. Sukna na byc wzięte.

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

Dziękuję serdecznie za wczorajszy od Szanownego Mości Pana odebrany zaszitek. U nas jest przysłowie: Czeka, jak Kania na Deszcz. Z Bogu tylko wyroku moje wiadomo jest, jak od kilka tygodni ze wszech stron a pomocy oczekiwałem, gdy ta zwłok nienadchodziła. Mniemałem za taka najpewniej z Poznania przyjdzie, gdzie mi już od dwóch lat za książki - od dostojnych osób - (ekt. St. Tow.) 5 tal: należy - a pomimo wielokrotnych próśb - niby zakłętego słowa wydobyć mi wykołatać nie mogę.

Wierzę ja, że Szanowna Red. Gaz. Codz. za adekwatnych jej przezemnie zakupienia nie tylko uzięgnąć powinna. Nie moja w tem wina. Gdybym ją porobić mógł. Nie moja w tem wina. Gdybym ją mógł przynajmniej co tydzień jedna Numer kojej gazety otrzymać, wiedziałbym, w czem jej mogę dogodzić. Dziś cztery dni jak mi tym moj wiadomość z Częstochowy w Gaz: Codz. czytany doniósł, niemogę z szpalty kwoczyć: moich osoby się tyczącej wiele z tych słowach: u nieznamy czasu ani miejsca do przyjmowania artykułów J. L. Słowa te rozstosowały się na stokrotnych bębnach w Częstochowie. Mszyscy sądzą tam: że gaz: odemnie już nic przyjmować nie będzie, lecz ja to ogólne zdanie świetnemi pracami moimi zbić usiłować będę.

Pomoc otrzymana a ożywiła mego zwątlonego ducha. Uzyskawszy z liściem Pana z początku spotkałem się z przeciwnym zdaniem. Jan mówił: Jan Boży za Jana spojrzał. Gdy zaś adresatem jima. Prawda! Niechże ten Bóg łaskawy na pola nasze spojrzeć i pola nasze rosą niebieską zwilżyć raczy. Stało się tak! Od wczorajszego kropi majowy deszczyk. Cieszymy się wszyscy, bo będziemy mogli jutro kapusty, ćwikły i kopiele sadzić. Wczoraj po nie chciał nikt kapłoń sprzedać, a dziś niby z łaski jedna wieśkobiet - drugą oznie koniec - zgwałcił, żądał za nie tolicb. Dziś już tylko 4 Sgr. 5 Sgr (12½) Dziś już tylko 4 Sgr.

Miło mi będzie - jeżeli się artykułowi mojemu przysłuży.

Szkoła - albo siły żywotnie umysłowo zabrudzonych ludzi. Że ludzie uczeni, wykształceni, w statystyki ogółem wszyscy z przewagą umysłowemi piaraami obarczeni, najczęściej fizycznymi organizmem w konflikt schodzą, jest wiadomo. Los ten trafia szczególnie ludzi genialnych,

ci bowiem za wcześnie prawom natury ulegać muszą, albowiem
jako szumiące wino krainec puchar zapełnia, tak
duch szumiejszej w każdem odczuwaniu krainą
słabego jego naczynia zalać zagraża. Tacy ludzie
żyją bujnie, albowiem z bujności czerpają. Nader szybki
tętnią wyrażeń ich żywota, stałe wzruszenie siły ich
nerwowej, liczne sympatye, rozliczne wrażenia, jako też
i niejaka niespokojność w pragnieniach, nadaje ich życiu
niejakiej burzy i pośpiechu nagłego uprzedzenia.
Taka organizacya pozyskuje więcej niż za wszystkie
inne stworzenia ludzi, w których się wcisnęła tonący.
Żywszy jest u nich zabawa - ale też tem w ogóle
żywszy kazda boleści. Są oni razem samowolnami - albo
mani i słabowitem - czyli karzetami pomiędzy
ludźmi, wyobrażenie nieba - radością upatrujących
i potomków swoich - ale też często nieszczęśliwemi
wydrowaniami na tej ziemi. Mimo tego żyli ludzie,
płodzili potomków - ulubieńcami przyrody na-
żywać można, którzy co do ich ducha - rozwoju siły
cielesne posiadali. Plato, mimo nadto bujnej wyobraźni,
stanowczo był z swych szerokich płci i silnej ciała
budowy. Leonardo da Vinci był dla jego silnej po-
stati podziwiany. Wzrelato podobni ludzie do
środków zjawisk należą. Goethe - pomimo
jego mnogich zatrudnień, przeżył lat 80. - ner-
wolwich. Każde natężenie między jego zawsze
dem cielesne słabości rozgdzielo - raczem podkopa-
wało. Gretry w momencie natchnienia - płacz
kowisz, Mozart zapomniał o sobie. Lagrange
uczuwał nieregularność pulsu i gwałtowne
bicie serca, Rousseau febry, Byron dygotanie,
Paganini po ukończeniu gry - wielkie osłabienie.
Często przenikają ludzie jenialni w dziwaczno-
ści, które charakter ich piętnują. Newton
przejęty jakąś myślą, powstawszy z pościeli, usiadał
na niej często, i siedział przez kilka godzin
na łóżku w ciemności. Często trzeba go było do jadła
usłać. Beethoven wzrodzony do restauracyi, żądał
karty z wykazem potraw, a obróciwszy ją
w tył, wyciągnął kilka linii i napisał na
nich nuty. Zachwili przyniósł sługa rosół
na stół, lecz Beethoven rzekł: ja już objado-
wałem a zapłaciwszy obiad, opuścił salę.
Tycho de Brache wystawił sobie na jednej
z wysp duńskich dom z wieżą, z którego przez
lat 21 nigdy nie wychodząc, ciągle się astro-
nomicznemi dostrzeganiami zatrudniał.

Skutkiem tego była choroba pęcherzowa, na którą
umarł. Leibnitz przesiedział czasem trzy razy 24
godzin ciągle na jednem krześle - chcąc zadanie
swoje odgadnąć. Astronom La Caille wynalazł
narzędzie do wielkiego podobne, w które głowę swoją
wściubiał, ażeby na firmament patrzał, przyczem
sam usnął. Girobet niepracował chętnie prod
rano dnia tylko wnocy. Cujas medytował.
na łóżku leżący. Russo zbierał roślinę w
polu leżący.

Cierpienia z głodu głowy.

Co do mnie, gdy mi niedostatek tak dalece dokucza,
że mi grozi na tabaczkę zabraknąć, niemogę się do
żadnej bądź piśmiennej lubianej ręcznej pracy
przemódz wolić, skoro zaś jaki zawitek zdrowia przy-
dzie i tabaczka nerwy nerwowe rozmocni, natych-
miast ożywiają się wszystkie siły moje, ochota
się nagle natężona chęć do pracy, koperci się
kody na atramencie a wyobraźnia na nim
usiadłszy pleśni, zwiedza go piórko i roznosi
płyn szybko po papierze.

Chociaż Wielmożny Jan z artykułów moich nie wiele
wyczerpnąć może - dobroć kiedy wyjątki przysyłaj-
mi, porto opłaca. Postaram się w krótce o ob-
jętość materyę.

Czytam w Gazecie, że w Galicyi stowarzyszenie nad Ren
sprzedawcy z pasterbą z jej pokazich smakowali.
wobec. W nas jeden kolawiec, co w przeszłej ziemie
widzi na koropatwy zastawić - okazany jest na
celny tygodnie do więzienia.

Śpieszę kupczyka wiadomość - Kłóczy
wiadomo w Lwowie 125 Kral. wygnali -
oddali do cmentarza farnego na pogrzebienie
wielkopiątkowego grobu - Kalisz -

Niedawno powróciłem z jednej wycieczki
z polski. Z smutkiem widziałem wie-
dzej wsi - ogrody wieśniaczej portaci.
Gościńce pozarzuty do szczętu wszystkie
liście. Niewiem - czy to kara niemoc
pary na niedbałych gospodarzy, którzy
w czasie gniazd gąsienicznych nieniszczą,
to wiadek i miastach zajmują się orta-
niem gruntów stawieniem domów
a budują bardzo smakowie.

Proszę przyjąć wyraz szacunku z jakim
zostaję Wielmożnego Jana
Dobrodzieja
Woźniki 17 Czerwca 1860. najuniżeńszy sługa

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

Zacnem z najgorętszą wdzięcznością i prawdziwą pociechą
zwątlonego serca mego za miłą odebrałem przysługę, co pisma
polskie w bieżącym roku o mnie wspomniały, mianowicie
No. 48 Sygnału illustrowanego (Warszawa 13/25 Sierpnia)
Gazeta Codzienna N. 151. Warszawa 1/13 Czerwca —
Gazeta Warszawska — No. 24 i 25 Przed: mię o drzeczy
będzie dodać jeszcze w usprawiedliwieniu, co już w 1885
w Nrze 14 Gazety Codziennej Cieszyńskiej o mnie powiedziała:
„L. Obecnie położenie jego jest jeszcze nieznośniejszem,
Barbarzyńcy Siwiby pozbawiony środków utrzymania siebie,
żony i dwojga dziatwy, nie ma często czem głodu zaspokoić.
nie ma dotrwa na opał, aby przy ziozie zgrabiałe członki
ogrzać. Pomoc i pisze, bez pracowanie nieście mu odpowie-
dniej nagrody. — W tym stanie pozostają jego zawód
tylko litościwi dobroczyńcy, którzy go w nędzy skromnemi
datkami wspierają a dla których mieszkańcy wdzięczna
ich tkli wiersz poświęca.

„Szczęść wam Boże! wszyscy moji mili
Których czułe serca ożywiają,
Że o biednym bliźnim pamiętają.
Przed wam, że cie i mnie powiedzieli.
Szczęść wam Boże, wiecznej Anioł owie.
Dary wasze, mnie Jobowi dane,
W księdze opatrzności zapisane,
Niechaj sprawdzą słowa w świętej mowie: *)
„Chlebodawcom mojim błogosławię!
Świadkiem będą ich dobroczynności.“
Dary z bojaźni czci szczodrobliwości —
Boże wynagrodzić pozostawię.
Łzami ulgi usty swe zakali —
Zawrzeć im każę i idź w pokoju, **)
Mówisz: „ zagrzej się i idź w pokoju“ —
O zawstydzę, nagrzej się przy zdrowiu“ —
Zamiast chleba — kamień mi podali;
Wy co z wyperciem ku mnie pospieszacie —
Wy co z wyperciem ku mnie pospieszacie,
Gdzie Anioł wpuszczy do Agary,
Niosąc pocieszenie i ofiary,
Przykład prawej wiary wystawiacie
Szlachetnowe uczyli sprawdzilivście:
„Milijony żyją dla ludności,
Ale mało tylko dla ludzkości!“
Jak się dziecinie widzi oczywiście.
Szczęść wam Boże! cieszcie się w rozkoszy,
Jedna dawcy litość nad cierpiącym,
W nędzy o ratunek wzdychającym.
Niech los życzeń ważnych nie rozprószy.

Mieyście zawsze, ile wam potrzeba. —
Niech wam Bóg stokrotnie wynagradza,
Pomyślności zywot wasz osłodzi,
Czy wam nigdy nie zabraknie chleba.
Zacni dobrodzieyzi Mieczenasi!
Dziękuję wam, jak Piastowi, miody płyną,
Niech rodziny wasze wiecznie słyną.
Niech Bóg czyny wasze stawi dowodzi!
Wdzięczność moja nigdy nie zaginie,
Gdy słowami wypuścić jej nie zdołam,
W szczerem sercu, takiem czystem głosem wołam:
Miłosierdzie wasze, to nie baśnie!
Anioł ja nie zdołam, niech Bóg sprawi
Gdy na chwilę sobie w nim zaśnieniu
Niem w ~~swoim Niebieskim~~ świetniejszym stanie się ujrzymy,
Niech pozbytki wieczne wam wystawi.
Niech pozbytki wieczne wam wystawi.
* Jezus Syrach, rozd. 31, 32 w. 27.
** Ledaja S. Jakuba rozdz. 2 w. 16.

Jeżeli Szanowna Redakcya Gaz. Codz. utrudnia tego przyjąć
miejsce – niechaj go Gaz. Wiern. lub Kurjerowi Wileń-
skiemu przestać raczy. Tem sposobem mi łatwo sami będzie
wypłacić się nowych Dobroczyńców, szczególniej powinszy
zamożnej litewskiej polskiej szlachcie. Może się tu tem
JW. Pan Hrabia Tomasz Lubieński, Dyrektor
generalny kasy ziemskiej – i Komitet Stowarzyszenia
literackiego, w celu prelekcyj – z prawdziwem jego
na cele dobroczynne przeznaczonego – taskiem
przyczynią.
Pozwalam zawiadomić Pana A. Dzwonkowskiego: że
d. 30 p. m. Jemu ostatnim moj – i O widdicklizmie,
powtóry przesłałem. Gdyby mi było dowiedzieć się
czyli go otrzymał z przytoczonemi broszurkami dotąd?
Powinien przeszedłszy pocztowe drogi, a otrzymy przez
tych dobrowolny niepodobne – odwiózł mi przed świętami
nowszych moj – i Albumu, czyli wieniec najzy-
tworniejszych wierszy etc. na cześć N.S. Matki
w świętym Obrazie na Jasnej Górze w Częstochowie
cudami słynącej. – do Dyrektora kolei żelaznej w Sa-
raju o 10 wiorst z tąd. Życia sobie wydania
nowego przez niego dzieła nieg. Utraty
Górnika – i jeżeli takie S. J. Dzwonkowski
przejrzeć i poprawić zechce.
Do powyżej wyszłowionego stanu mojego,
możnaby dodać następujące wiersze.

Nadesłano.
Przyjąć się tu podjęcia

Albo: Zima. (Myśl wyjęta z wiersza niemieckich Hervanda.

Wyostrzyły puchacz i sowy lecą, Tarcza słońca nie świeci,
Stadem wrony siadają Na dachy i kraty.
Jedna w okno mi patrzy, Pewnie obroku szuka.
Smutnie na mnie spogląda, Żdąc pomocy mej żąda.
Ach! jak mi się wydaje: Skąd moją ona pozna.
O ci mojim brakuje! Co tu zrobić żałuje!
Zima w moje piersi Dmucha, Żeby słabego ducha.
W bojaźni okrutnej, Otrząsnąć dech duszy smutnej.
Ta zima mnie zaprószy, Serce i myśl zadusze.
Wrono! z ciebie mniej spadnie, Bolów mych nikt nie odgadnie.
Pójdą ty będziesz w lecie, Mnie zaś zima pozrzynięcie.
Zima pominie tobie, A ja polegnę w grobie.
Ty wyleciesz w powietrze, A mnie zimny mrok zetrze.
W takiej dobie nie brakuje mi obroku smutkowego,
Otrzymuję bowiem bezpłatnie i regularnie, następujące czasopisma: Czas Krak. – Gwiazdka Ciężk. Nadwiślanina – Tygod. Roln. przem. Krak. Wiadomości Polskie w Paryżu wychodzące, – Czytelnik niedz. Wiarus – Rocznik do sprawy stawy w Król. Polskiem – lecz pomimo tego niedostatku, co czytanie zimowe osłodzić mogą, Mileby mi były dwa warszawskie Kieszonkowe Kalendarze. Powszechny przed stoi mi takie przez Boraj za staraniem P. Nowakowskiego Dozorcy Browaru syna Karola Teodora Lempy, Kupca w domu rzeźnika Potapskiego w Kozieglowach zamieszkałego. Tych się mojemi

Panie odwdzięczy.

Nadbrzeżec.

Nazwam się Tatarkiewicz z tamtych
z Kiermasu mam i tak
Bez pochodzenia i bez
Szlachcic Tatar i Tatarz myślmasz
Ja tego nie mam
Ja tego nie chcę
Żeby się dobrze mnie
Bo się urodził na Dolnej
Bo się urodził na Dzielnej
Mówią mi Jan Dzielny
Ciemność gęsta mnie otacza
Ciemność to kolor mój.
Mówią jako mieni Ludwik Żyła.
Żyła strapiona
Ja w świecie się z
Żyła w świecie się z
Nabrał ten mój
Ciemność ten mój
Mówią, że do
Zima
Ale
Zdawały
Dalej
Dalej
Gdyż
Wiatr
Cieknie
Bezpieczny



Towarzyszowi
Ochy Czytelni niedzielnej.

Kiedy cztery lata tygodnika
Od swego upłynęło istnienia,
Obecnie, gdy nowy rok nadchodzi,
Myśl, która piersi moich przenika,
Najczulsze ma pośwęcia życzenia,
Świerze nadzieje sobie płodzo.

Gdy za bloga dwie laty nastąpiła,
Naszym przód wam anili czytelnicy,
Na dowód szczerego dziękczynienia,
Myśl moja te wiersze poświęciła,
Zbór i wam, zacni współpracownicy,
Wdzięcznego najgodniejsi wspomnienia,
Niech prosta chęć moja będzie miła.

W imieniu tej niedzielnej czytelni,
Wszelkiej pomyślności wszystkim życzę.
Byt dobry niech bojaźnie wam ułatwia!
I znowu wam suty plon wzniecie.
A prosząc cię, bym sam nie stanął w mierze,
Niech was jak najdłużej głos mój wita!

Wiernych was wzajemności uczelnie.

Józef Łompa.

Przepraszam. Jeszcze raz dla
ostrzeżenia spotwarzyć - prosię Szan.
Redakcyi moje artykuły
przez tygodnik ilustrowany,
W którem następujące wiersze
prostuję umyślnie.

Spotkanie Doktora.

Spojrzeń dosyć raz tylko ciągnęły
Zaciekawione ciekawie oczy,
Gdy przez wioskę stukot wielki wiozący
Że wszystkich wszystkich zwrócił uwagę.

Noga ten trzyma tamże chodzi,
Gdzie ją myśl ostrożna kieruje.
Jazda to Doktor z Lwowa jedzie,
Gdzie jest wioska jego operacje.

Wita wszystkich zaraz zrazu
Uśmiechem, który wiele mówi,
Gdy nas pytania nowa zdumienia
Dotychczas nie wyrwała z głowy.

Długie lata nas nie poznawali
Lub zamówiła Doktora zaufanie,
Często z piersi wyrwie się westchnienie
Co niechętnie wzruszeniem widzimy.

Lubo z głośna (nie chowane)
Często czyta ciężko chorym,
Wszakże jak ono modlitwie
Głosem przytłumionym jest otoczone.

Lubo nas znał z wielu stron,
Nie zapomniał nigdy otwarcie,
Często zwiedzionej rady przykrej,
Kommend wam w wielkie położenia.

Zbór kto wie wolę na dzień czasu,
Zajęcia jak z rozumem rozpoczęli
Jeszcze pokrzyżuje, ku wielkiej szkodzie,
Wzniesienie Dzieci, Józef Łompa.

W skoraj w pobliskiej wsi - pozywabit cchowem kadej-
szego starozakonnego handlerza ku sobie, mówiąc:
że ma słówki owoce na sprzedaż. Wprowadziwszy
go na poddasze, zamknął się z nim i bił go do obli-
pałem. Doktor zeszył skrzywdzonemu przeciwko
wargę, bez ma miało nadzieje o jego wyzdrowieniu.
Ekonom wezwał to na odwet, że go niedawno temu
żyd o obelgi zaprowadził, lubo w braku świadków
ukarzony bezskutecznie wyprzedł.

Woźniki d. 25/11 60.

* Złotych – dołączam Przeobrażenia
i następującą bez wszelkiej
porządku napisaną przeze mnie
Piosenkę, która się w Nrze 48
tyg. illustrowanego – Warszawa
1/25 r. m. pod moim portretem
i pamiętnym życiorysem znajduje.

Piosenko moja! bramnijże smutnie,
Głos jęklivie pożegnanie
Twojej owianiałej ludnie,
Twe żałośnie jej skonanie.

Niech słowa cierpień wyjdą spieka,
Z mnie Rozpaczy wyrzekanienia,
Z bladych warg niech wyjdą z pieśnią ucieka,
Duch się chyli do zwątpienia.

Całowiek wielkim złotany,
Gdy mu razem głód dokuczy,
Jakby wiatrem miór rozwiany,
Sprawiedliwie w dal się uniesie.

Święty stróża mój anioł!
Odstępuj nie od tego dnia,
Chroniąc, wiki przyjaciele,
Nawet chętnie przy mym boku

Widzę oczy moje nadzieje,
Widzę i wy moi bliscy,
Stwórco! zagrzej mnie nadzieją,
Oświeć mi mój chodnik ślizki.

Sprawcy tej uroczystości w Warszawie niewydał
jakoże życiopisów Biskupów Wołodarskich
i inne 48 czytelnik dziś o Czerniowcu
z pozwoleniem szanownego Pana
J. Lompa

Jak niepomyślnie mi się
z życzeniami bibliotek Wrocław-
skiej widzicie – Któregoż wydania Ks.
X. Ksiądz Kanonik Szelewski
w Warszawie teraz Dzieła
dają.



Prof. szkoły wyższej realnej
Alexander Meyer bestens
zaprenumerat u mnie. Z kalowy
zwoj na to Dziełka. Z uiście-
pliwiony Dugiem oczekanie
zwrócić mi list.
Szkoda mojéj wczorajszej pracy.
Z Bogiem

Wielmożnemu Panu Pobobdziejowi

Donoszę niektóre nowości. Nasamprzód załączam polski Dodatek do Tygodnika rejencyjnego Opolskiego z d. 17go Listopada z.r. na próbę tegoż tłumaczenia jak takie dotąd bywały.

Sąd Appellacyjny w Bacibórzu zaciąga teraz z każdego powiatowego sądu na examina podwładnych kancelistów - lat 21 liczących. Examina mają trwać przynajmniéj dni dwa - więc nie powściągliwe - albo pozorne. W gjonnym Bytomiu założył Mooye Bóhm nowy dziennik. Sam zamyślam w krótce jeden z moich Dziecek. Szkoda że nie mamy polskiego kalendarza. W Bejże dziennik wychodzi już drugi rocznik - czasopisma: "Beuthener Tages- Telegraph für Stadt und Land" w Worki i piątki. Szkoda że się u nas żadne polskie czasopisma pojawić nie chcą.

W tych dniach przesłał mi Pan Karol Kosicki nowe Dzieło p. n. "Kabaret dla Gustu Familijnego dla Rozmaitości."

Z pożyczony wielu w nim znajdujących się Dowcipów i techcących wyrazów trudno mi go tłumaczyć będzie, zrobię jednak z niego niektóre wyjątki dla Pana A. Mieczysławskiego.

Nr. 244 Pflichtige Zeitung v. d. pisze:
„Za Poznań wolno Seminarium dla Gimnazjum
bildung tüchtiger Volksschullehrer ustanowiono.“ Dajie do Boże!“
„Ostatni Jahres-Bericht des Gymnasiums
witzer Evang.-Marien. für Gurtau-Adolph
Stiftung pro 1861. – „Dochód 11 5/7 Thal
Rozchód 1128 Thal 3 Sgr. 2 fen.
Wydatek wynosi na pod Nr. 2.
„Für die Pensionnairen-Cassa hat
gelassen Ostatnich 86 Thl 24 Sgr. Pfg.
Dawniej niechcieli protestanci na pra-
wicyę o polskich lekcyach nic wiedzieć
i owszem krzyczeli polaka, katolika
niemczyzna. – Dalej podaje sprawozdanie
„Ostatni dem Pfarrer und den substituirten
Lehrern sind Pensionairen einen gelei-
pensionirenden, die wohl Cursum Gülfa
lisch evangelisch bleiben müssen. da sie
in den eigenen Gemeinden Lehrer
gelassen Ostatnich volkanya Lehrer.
co dał rozumieć przebąk ie w tamtejszych
ewangielickich szkołach, n. p.
w Kożlu, Jacobswalde (Kotlarnica)

ze Gleiwicach – po polsku nie uczą.
W Wrocławiu wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałku i 2 Klassisches Museum – Chef Eugen von Blanckenhagen Lange 2.
Gütkauniewskiego Memoir. Mogą Abonować und 2½ Thlr. W Lipsku Die Gartenlaube w 120,000 egzemplarzach
co tydzień 2 arkusze z mnóstwem rozdziwie pięknemi i illustracyami
Od wielkanocy po odebraniu listu
z Odessy będziemy mogli te tygodnik
otrzymywać i z nich wypisy dosyć polskiej poczytać. Obecnie mamy
się bardzo biedzić i mało do czytania
so obszernych koncertów do pisania
czytelnicy. D. Danka mi się dziwnie
w przeczeniu 1 Thlr. zarobić.
Pozdrowienie Panu Marcinkowskiemu
niech się stara o nakładcę na moje
dziełko. – Obecnie niemożności
i wiele sposób podać mi pomoc.
Życzę szczęścia nowego roku życzę
W Panu i wszystkim domu Dobrodziejów – pociechy – i wszelkiej
pomyślności jako
Wolnicki d 31 Stycznia 1861. / posłuszny sługa Józef Lewa


WOISCHNICK
Wielmożnemu Mości Panu
J. I. Kraszewskiemu
Redaktorowi Gazety Polskiej
Ulica Pawiłowiczowska
w Warszawie
par Warschau
im Königreich Polen

Polnisches Beiblatt
zum Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Oppeln.

Jahrg. 1861. Ausgegeben Oppeln, den 14. November. Nr. 11.

Obwieszczenia najwyższych urzędów kraju.

I. Reskrypt Pana Ministra spraw wewnętrznych, względém wyborów deputowanych dla dómu deputowanych.

Powtórne postrzeżenie przy wykónywaniu wyborów dla domu deputowanych nadały potrzebę, w mocy stojące przepisy dla postępowania przy wyborze, w niektórych punktach odmienić i dołączyć, aby o ile można przez mocne Wzory wybory od nieprawnych i niewolnych wpływów chrónić, i ich niepoddaność jako też i równość postępowania upewnić.

W tém przedsięwzięciu wydało królewskie Ministeryum kraju dla wykónania rozporządzenia z dnia 30go Maja 1849 r. w potrzebnej ilości exemplarzy, tu przyłączony inszy regulamin wyboru z dnia 4go t. m., który na miejsce dotychczasowego regulamina z dnia 31go Maja 1849 r., od tąd począwszy w przyłożenie brany być ma.

Oczekiwane wybory nowe dla domu depotowanych powodują mnię przytém tymczasowo do następujących otworzeń.

W tém samém przedsięwzięciu, które niniejszém odmianom i dołączéniom regulaminu fundament stanowi, usadziło nieodmiennie pramo z dnia 27go Czerwca z. r. obwody wyborcze dla wyborów deputowanych. — Obwody wyborów pierwotnych nie mają być na zawsze w jednakowym sposobie przeznaczone. Ich okręg, który od ludności zawisł, podlega odmianie, a ich ograniczenie i stawka musi władzom oddana być. Regulamin wyboru mógł dla tego, jak teraz się, wyraźnie stało, tylko fundament pobrać, że obwody wyboru pierwotnego o ile można całość w kupie leżącą w okrągłości stanowić mają.

Dla tego rozeznają przy tém podzieleniu obszerne dokupynależynie, i wszystkie miejscowe przyleżytości, które w uwagę przybrane być muszą, aby przez obwody wyboru pierwotnego w przyzwoitéj obszerności i położeniu, częśćbranie przy wyborach ulżywać można. Do przyleżytości tego rodzaju należą oddalénia, złączénia, położénie i dosiągnienie miejsca wyboru i. t. d.

Pod żadnémi okolicznościami nie smią insze względy przy ograniczeniu obwodów wyboru pierwotnego w przymierzénie brane być. Nad to usadził regulamin teraż także rzęd następstwa głosowania przy różnych czynnościach wyboru, aby przy tém także wszelką swoją wólę zamknąć można.

Formalne przepisy lecz nigdy nie są wyszczerpające. Nawet i naidrobniejsze ustawy poradzą wszystkim nieregularnościom i każdemu nieprawnému wyłożéniu tylko wtedy zapobiedz, jeżeli myśl i przedsięwzięcie ustanowień do rady w ciągnione zostaną.

Dla prowadzenia i wykonania wyborów musi zadanie w przymierze być, które dokument konstytucyjny i prawo wyborowe do wyborów stawi. To zadanie zawiera w sobie, udzielić przekonaniu krajowému pełny i nieprzeszkodny wyraz. Należyte przyłożenie w mocy stoiących przepisów dla wyboru, a stawienie wykonywającéj władzy krajowéj ku wyborom wynika z tego samo.

Pomiemo tego chcę tęż w wyraźnym sposobie każdému wątpieniu zapobiedz, gdy rząd kraju to samo uchwycynie i to samo sprawowanie od wszystkich jego członków urzędownych rząda. Dążynie teraźniejszego rządu Jego królewskiej Mości jest wszędzie na to zastósowane, Moc i Prawo Korony w nieosłabionéj wartości i w nieumniejszonej powadze utrzymać, stara się, w równości z intencyami przez Jego królewską Mość powtórnie wymówionémi, trzymając mocno na tle kunstytucyi, w prawo-daniu przez ostrożne polepszénia praktycznym potrzebom krajowi na przeciw wyiść, w urzędowaniu sprawiedliwość i prawo kierować bezstronnie, i na wszelkich posadach życia publicznego, wolnému i niezachamowanému wykształcéniu, duchownym i gospodarskim siłom ludu, życzyć obszerności.

Rząd trzyma się, do przyjęcia godnym, że w prowadzéniu spraw publicznych mniemanie kraju jemu przy boku stoi. Rząd spodziewa się i życzy sobie, żeby wybory do dómu deputowanych, to w rozsądnym sposobie utwierdziły, a na obiedwie strony każdy przesilny rychtunek pewnie od siebie odrzuciły. Rząd oczekiwa te wyrażénie od dobrze wypróbowanego przekónania wyborców, poważnego rozważénia powszechnego stanu i wrzelkich potrzeb oyczyzny, i ze staro-doświadczonego patriotysmu.

Tén fundament wymawia jego wartość i przeznacza oraz granicę, która wpływ rządu na wybory zatrzymywać musi. Działania jego członków urzędowych ma się więc głównie na to kierować, w stósownym, ich godności przymierzónym spobie sprawunki i przedsięwzięcia rządu kraju, jak takowe z jego sprawowania dotąd uwidzieć można, w jogo zmysle rozłożyć i wytłómaczyć, aby poprawić, objaśnić, i przekónać, i na tén sposób niezdatny wpływ od wyborców oddalić. Rząd kraju niewierzy, żeby powierchnio-odpowiedny rezultat wyborów jego oczekiwaniom i tedy wartość posiada, jeżeli ténsam przez śrzodki sprowadzony został, które prawdziwe mniemanie kraju do waloru nieprzypuszcza; rząd musi dla tego każdy sposób przymuszenia zarzucić, który wpływ na wybory wywieść zamierza. Takowe wybory rządowi trwale niedają żadnéj potpory, ubliźnią nawet prawo, podkopują szacónek przed temsamém i z tém powagę władzy kraju, a ja zakazuję, dla tego jego przyłożenie jak najdokładniéj.

Od królewskiéj regencyi mogę z pełną pewnością oczekiwać, że te zasady jéj dla prostsznury służyć będą.

Względem jej członków urzędownych, ma królewska regencya sumnienne uważanie tychsamych zasad troskliwie strzsc, i wszędzie, gdzie przeciw tému błądzono będzie, na jak nainiepośrzedniej w kroczyć, aby bezzwłocznie przyprowadzić pómoc do odmiany.

Wykroczénia mają być natychmiast mnię doniesione. Odpowiedzialność, która we wszystkich tych należéniach królewskiej Regencyi zależy a którą ja w razie przybycia, w pełnym obwodzie w przywłaszczénie brać będę, zaleca sprawy wyboru przez wszystkie instancye tylko takim osobom powierzyć, od których królewska Regencya przekónana jest, że tesame w stanie i wóli są, w zgodności powyż objaśnionych intencyi rządu krajowego, postępować. Zdatny wybor tych osóc robię królewskiej Regencyi za osobliwą powinność. Nigdy nieśmią takie osoby na sprawie wyboru części brać, które przy wyborach same jako kandydaty wyboru występują, albo notorycznie jako takie w możność wzięte są. Insze i dokładniejsze reguły, nie mają być dla wyboru osób postawione. Pomiemotego nie daje ténsam żadnej trudności, jeżeli dotychcza-

sowe doświadczénia a królewskiej Regencyi przymieszkające znanie osób i stósunków do prostsznury służy. Tak niechętnie, mianowicie w tém zględzie do bezpośrednich wmierzebrań spowodowanym bym był, jednak niepodzwolę, żeby tutaj w prost przedsięwzięciom rządu kraju przeciwnie działano by było.

Czém więcéj ważność terazniejszych wyborów pod względém na umocnienie naszego konstytucyinego stanu ze wszystkich stron uznana jest, tém więcej mają też królewskie władze pełne spowodowanie w myśli powyż namienionéj, potpierać rząd kraju przy wykónaniu tegosamego.

Zatrzymuję sobie według potrzeby do tego spómożenia, dalsze instrukcye udzielić.

Berlin, dnia 10go Października 1861.

Minister spraw wewnętrznych.
Hrabia de Schwerin.

Do Królewskiéj Regencyi w Opolu.

II. Reskrypt Pana Ministra spraw wewnętrznych, względem wyborów deputowanych dla dómu deputowanych.

W rozporządzéniu cyrkularnym z dnia 10go Października t. r. zatrzymałém sobie, względém podpory, którą rząd krajowy w myśli tego rozporządzénia przy oczekiwanych wybórach od jego członków urzędownych oczekiwa, według potrzeby dalsze instrukcye udzielić i dla tego otwieram co następuje waszej Wysoko rodzonej Mości:

Wszelkie postrzeżenia zgadzają się w tym, że ze wszystkich strón teraźniejsze wybory w ich wysokiem znaczeniu dla ukształcénia stósunków kraju za godne miane są. Tém więcéj mogę téż przyjąć, że rząd krajowy, pełne i nieprzeszkodne wyrażénie przekónania Kraju, jako zadanie wyborów oznaczając, na sumnienne razem robienie ze strony władz przy rozwiązaniu tego zadania rachować mogę.

Normy krajowi są znane, które Jego królewska Mość pod dniem 8go Listopada 1858 r. jako te Najwyż-Jego rządowi oznajmić raczyła. Jego królewska Mość jeszcz w najnowszym czasie do Ministerium Kraju wyraźnie wymówić raczyła, że na tyc normach mocno przestawać być ma, ale też wymaga, że by tesame od złego wykłada nia uchrónione były. Ku tym prawdziwie konzerwatiwém fundamentom, które wszelki przesilania, tak reakcyjne jak i demokrackie kierowania wyłączają, mocno zachowują dopinał rząd kraju nieprzestannie ich sprawdzenie. Ténsam cel będzie rząd téż i dal bezbłędnie i nieodmiennie prowadził.

W doświadczéniu, że dobro korony i kraju nierozłączne jest, będzie rząd dródze żywo-zdatnego wykształcénia krocząc, potęgę i prawo korony, także tak świ tobliwie utrzymywać, jako zaprzysięgłe prawa ludu zachowywać i umocniać; przy lszém wykształcéniu prawo-dania, bowiem obietnicom Konstytucyi i na rozmaity oddziałach życia krajowego występującém potrzebóm sprawiedliwém być. Bez potrze złamania z wielką przeszłością, szczególnie epoką znowunarodzénia Prus w pierwszy deceniach bieżącego sta lat, tembardziéj przy odnowieniu prawo-dania historyc kształcénie się Prus przed oczyma mając, i zawiązawszy do prawo-dania owe nowo rodzénie równające, będzie rząd i trwające do utrzymania wiedział, jak dalece wszechnému dobru na dal służyć jeszcze zdolne jest. Pretensiom na nieprawne n wykształcénia z pewnością zastępywać będzie.

**

W granicach, które z tąd wynikają, będzie po między innym też zadanie rządu kraju, aby odmiany takowych instytucyi przywiedzone były, które, jako konstytucya powiatu i władza państwa dóbr w prowincyach wschodnio położónych, wymaganiom teraźniejszym więcéj nieodpowiadają a z konstytucyą kraju trwale zgadzać się nie obiecują.

Niemiej uznaje rząd kraju jako jego pawinność, w życie zawołaną odmianę konstytucyi armii dla utrzymania i silenia mocy obróny krajowéj, do prawnego końca dowieść i tąsamą pod ciągłém względem na mocy finansowe kraju, ukończéniu doprowadzić. Przesto otrzyma ustawa potęgi i integritacya Prus, jako też i wypełnienie jego zadania dla niemieckiéj powszechnéj oyczyzny, nowe zapewnienia.

W tém zamyśle są owe normy do uchwycynia, i na téj dródze, pod mocném królestwém w jego prawie i w jego potędze, jak Prusy tego rządają, w uszanowaniu ku konstytucyiném prawom ludu, chrónione i uzbrojone przeciw każdéj okoliczności, będzie służące wykształcénie oyczyzny upewnione. W zażrzeniu że każde przesilanie wymaganiom rzeczywistośći się sprzecza, a w tém życzéniu, przez spokojne i upamiętliwe przedkroczenie trwałość nowéj formie kraju zapewnia, będzie lud rządowi kraju przy boku stał, jeżeli władze się starać będą, to przekónanie przez nauczanie wywołać i przez objaśnienie ustrónić złe wyrozumienia; w tem sposobie ale na wybór takich mężów do deputowanych działanie prowadzić, którzy przesilne dążénia na obuch dwuch strónach odrzucając, gotowi są do potpierania rządu Jego królewskiéj Mości we wypełnieniu tych zasad.

Tén sposób działającéj sprawności musi dla tego od władz w pretensyą być brana. Z powinnością rządu kraju, krajowi konstytucyiną pretensyą udzielić na nieprzeszkodne prawo wyboru, jest ta powinność związana, sprawowanie rządu i jego zasad w należytym uchwycéniu przywieść wyborcóm w pełne uznanie.

Najprzód mają Panowie Prezidenty i landraty w tém sposobie działać; ostatniejsi, wkrocząc za to z weźrzéniem i chęcią bezpośrzednio, naczelnicy urzędów prowincyalnych, prowadząc działania im poddanych władz przy sprawach wyboru i strzeżąc tychsamych ostro i sumniennie.

Granica, ktora wpływ członków urzędownych w sobie zawierać ma, ustawia moję rozporządzénie cyrkularne z dnia 10go Października t. r. Tylko w kole tych granic mie tasama też w wykónaniu mego niniejszego rozporządzénia ruchoma być, i ma dla ego przymierzénie wszelkiego sposobu nieprawnych śrzodków unikać, które wolne saonaznaczénie wyborców uszczerbić by mógły. Dla ich osoby jest tyczącym urzędnióm przy wykónaniu własnego prawa wyboru bezgranicznie, jak każdemu innému, ich rzekónaniu, do usłuchnienia. Niezgadza się tosamo ze zasadami rządu krajowego, w n czas musi być od nich wymagano, żeby sobie te wstrzymanie założyli, które im dzwala, przy wyborach ich powinnościom urzędownym za dosyć uczynić. Ich uczupowinności i ich rzetelność pokaże im najprzód dróge, na któréj wykónanie ich ajowo-obywatelskiego prawa z ich powinnością urzędowną w zgodność przyprowadzić stanie są. Ale nigdy nie śmie ich wpływ rychtunek zabrać, który zasadom rządu eciwnie leci. Ja rachuję w tém zględzie na Wasze wysoko-rodzónej Mości współiałanie.

Wasza wysoko-rodzóna Mość ma moje niniejsze rozporządzénie do powszechnego szerzenia, mianowicie przez wydrukowanie w tygodnikach powiatowych i innych dla

obwieszczeń urzędownych przeznaczónych dziennikach przywieść. Tosamo się stać ma, jeżeli się jeszcze nie stało, względem cyrkularza z dnia 10go Października t. r.

Względem tych dzienników ma się zwłaszcza na to patrzeć, ażeby tesame takowém stronném dążéniom, wyłącznie służebne nie zrobione były, które otwarcíe przedsięwzięciom i wymówionému celowi rządu kraju przeciwnie działają. W tych dziennikach musi też i dla obwieszczeń rządu kraju miejsce otwarte zostać.

O ile przychodzące uwiadómienia Panów Prezidentów Regencyinych jeszcze do szczególnych uważań powód dawać będą tedy tesame poźniej nadesłane zostaną.

Berlin, dnia 5go Listopada 1861.

Minister spraw wewnętrznych.
Hrabia de Schwerin.

Do Królewskiego Prezidenta Regencyi Pana de Viebahn
wysoko-rodzony w Opolu.

Kopia tego do wiadómości i z tém rozkazym, tak sam jak najsumnienniej, według przez Pana Ministra spraw wewnętrznych ustawionych zasad czynić, jako też im poddane członki urzędowne do najtroskliwszego uważania tych zasad ostro zatrzymywać.

Tak niniejszy reskrypt z dnia 5go Listopada t. r., jako też Panu przez nasz rozkaz pod dniem 18go Października r. b. nadesłany reskrypt Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 10go Października r. b., muszą być oby dwa bezzwłocznie przez tamtejszy tygodnik ogłoszone.

Opole, dnia 7go Listopada 1861.

Prezident Regencyi.
Viebahn.

Do wszystkich Panów Landratów
obwodu Regencyi.

(**569**) In der am heutigen Tage öffentlich bewirkten Verloosung von Schuldverschreibungen der 4½ procentigen Staats-Anleihen aus den Jahren 1848, 1850, 1852, 1854, 1855 A. und 1859 sind die in der Anlage verzeichneten Nummern gezogen worden.

Dieselben werden den Besitzern mit der Aufforderung gekündigt, die darin verschriebenen Capitalbeträge vom 1sten April k. J. ab in den Vormittagsstunden entweder bei der Staatsschulden-Tilgungscasse hierselbst, Oranienstraße Nr. 94, oder bei der nächsten Regierungs-Hauptcasse gegen Quittung und Rückgabe der Schuldverschreibungen mit den dazu gehörigen, nach dem 1sten April k. J. fälligen Zinscoupons baar in Empfang zu nehmen.

Um etwaigen Wünschen der Inhaber dieser Schuldverschreibungen entgegen zu kommen, sollen letztere auf Verlangen schon vom 1sten k. M. ab eingelöst werden.

In diesem Falle werden die vom 1sten October

(**569**) Przy dzisiejszym publicznie wykónanym wylozowaniu obligacyi 4½ procentowéj pożyczki krajowéj z roku 1848, 1850, 1852, 1854, 1855 A. i 1859 wyciągnione numery, można w rejestrze, który w urzędzie landrackiem i w inszych kasach królewskich do przejźrénia dla każdego jest wyłożóny, uwidzieć.

Tesame wypowiadają się właścicielom z tém wymaganiem, w tych sapisane kapitalne sumy od 1go Kwietnia 1862 r. począwszy, w godzinach przedpołudniowych, albo w kasie znoszenia długu krajowego w miejscu, Oranienstrasse Nro. 94, albo w najbliższej kasie głównéj regencyjnéj za kwitém i wrócéniem obligacyi, z do tych należącémi, po czasie 1go Kwietnia 1862 r. padłémi kupónami prowizyinémi, w gotowiźnie otrzymać mogą.

Na wygodę właścicieli tych obligacyi, mogą być tesame na żądanie jusz od 1go Października r. b. wykupione.

W tém razie będą od 1go Października r. b.

und beziehungsweise bis zum Schlusse desjenigen Monats, in welchem die Schuldverschreibungen bei den vorgedachten Cassen eingereicht werden, gegen Ablieferung der am 1sten April k. J. und später fälligen Zinscoupons baar vergütet.

Wird eine Schuldverschreibung erst in dem Zeitraum vom 16ten März bis zum 1sten April k. J. präsentirt, so ist der an letzterem Tage fällige Zinscoupon davon zu trennen und für sich in gewöhnlicher Art zu realisiren.

Der Geldbetrag der etwa fehlenden, unentgeltlich mit abzuliefernden Zinscoupons wird von dem zu zahlenden Capitale zurückbehalten.

Formulare zu den Quittungen werden von den vorgedachten Cassen unentgeltlich verabreicht. Es können sich aber dieselben in einen Schriftwechsel über die Zahlungsleistung nicht einlassen, und es werden daher dergleichen Eingaben unberücksichtigt und portopflichtig den Bittstellern zurückgesendet werden.

Auf der Anlage sind die Nummern der Schuldverschreibungen der oben bezeichneten Anleihen mitabgedruckt, welche in den bisherigen Verloosungen (mit Ausschluß derjenigen, welche am 15ten März d. J. stattgefunden hat) gezogen, bis jetzt aber noch nicht realisirt sind, und es werden die Inhaber dieser nicht mehr verzinslichen Schuldverschreibungen zur Vermeidung weiteren Zinsverlustes an die Erhebung ihrer Capitalien erinnert.

In Betreff der am 15ten März d. J. ausgelooseten und zum 1sten October d. J. gekündigten Schuldverschreibungen der in Rede stehenden Anleihen wird auf das von dem ersteren Tage bekannt gemachte Verzeichniß Bezug genommen, welches bei den Regierungs-Hauptcassen, den Kreis-, den Steuer- und den Forstcassen, den Kämmerei- und anderen Communal-Cassen, sowie auf den Bureaux der Landräthe, Magistrate und Domainen-Rentämter zur Einsicht offen liegt.

Berlin, den 16. September 1861.

Haupt-Verwaltung der Staatsschulden.

von Wedell. Gamet. Löwe.

(573) Nach einer Mittheilung des Großherzoglich Sächsischen Staats-Ministeriums zu Weimar ist von demselben die Großherzogliche Hauptstaats-Kasse daselbst ermächtigt worden, die in Gemäßheit des Gesetzes vom 27sten August 1847 ausgegebenen Großherzoglich Sächsischen Kassen-Anweisungen zu einem Thaler und zu fünf Thalern, welche nach der Bekanntmachung vom 23sten April d. J. präcludirt und seit dem 1sten Juni d. J. rechtlich werthlos geworden sind, noch ferner und bis auf Weiteres gegen neue, nach der Bekanntmachung vom 1sten No-

do końca tego miesiąca, w którym obligacye wymienionym kasom oddane będą, za wydaniem na 1go Kwietnia 1862 r. i pużniéj padłych kuponów prowizyjnych, w gotowiźnie wypłacone.

Jeżeli obligacya dopiero w przeciągu czasu od 16go Marca aż do 1go Kwietnia 1862 r, prezentowaną zostaje, w tén czas w ostatniejszym dniu padły kupon prowizyjny odjęty, i dla siebie zwyczajnym sposobym wyjednany być ma.

Suma brakujących bezpiniężnie do oddania przeznaczonych kuponów prowizyjnych będzie od kapitału do wypłaty przeznaczonego, zatrzymaną.

Formularzy dla kwitów będą przez wymienione kasy bezpiniężnie wydane. Lecz w pisemne korespondencye tesame, wedle wypłaty się wdawać nie mogą, a będą takowe podania bez względu i pod obciążeniem zapłaty pocztą podającym prozby wrócone.

W rejestrze, w urzędzie landrackiem i inszych kasach królewskich do przejżrenia wyłożonym, są numery obligacyi powyżéj wymienionéj pożyczki wydrukowane, które w przeszłych wylozowaoiach (z wyjątkiem tego, które dnia 15go Marca r. b. się działo), wyciągnione, lecz do tąd nie wyjednane zostały, dla tego, napóminają się właściciele, dla uniknienia dalszej straty uroków, aby sobie obligacye, które żadnéj prowizyi nieprzynoszą, kapitałém wypłacić dali.

Względem obligacyi w mowie stojącéj pożyczki krajowéj, które dnia 15go Marca t. r. wylozowane, a na 1go Października r. b. wypowiedziane zostały, wzakazuje się na rejestr z dnia 15go Marca 1861 r., który w kasach głównych regencyjnych, w kasach powiatowych podatków w kasach leśniczych, komunalnych i inszych kasach miejscowych, niemniej w kanclaryach landrackich i magistratowych, w urzędach dóbr królewskich, do przejżrenia jest wyłożony.

Berlin, dnia 16go Września 1861.

Urząd główny długu krajowego.

de Wedell. Gamet. Loewe.

(573) Według doniesienia wielko-Książęcio-Saskiego Ministeryum państwa w Weimar, została przez niego Wielko-Książęcio kasa główna państwa w miejscu autoryzowaną, według prawa z dnia 27go Sierpnia 1847 r. powydawane Wielko-Książęcio-Saskie asygnaty kasowe jedno-talarowe, i pięciu-talarowe, które podług obwieszczenia z dnia 23go Kwietnia t. r. prekludowane a z czasu od 1go Czerwca r. b. prawnie nicwartowne się stały, jeszcze na dal i aż co inszego nakazane będzie za nowe, według obwiszczenia

April 1859 ausgegebene Kassenanweisungen umzutauschen, und es sind daher die Inhaber solcher präcludirter Kassenscheine, sowie die Inhaber von Depositenscheinen der Großherzoglichen Hauptstaats-Kasse über dergleichen Kassenscheine aufgefordert, diesen Umtausch, für welchen der unwiderrufliche Schlußtermin seiner Zeit bekannt gemacht werden soll, baldigst eintreten zu lassen.

Berlin, den 31. August 1861.

Der Minister für Handel, Gewerbe und öffentliche Arbeiten.
J. A.: (gez.) Höne.

Der Finanz-Minister.
J. A.:
(gez.) Horn.

Auf höhere Veranlassung benachrichtigen wir das Publicum hiervon in Verfolg unserer Amtsblattbekanntmachungen vom 27sten Juni v. und 5ten April d. J.

Oppeln, den 24. September 1861.

Königliche Regierung.

Bekanntmachungen der Königlichen Regierung.

(563) Die Quittungs-Bescheinigungen der Staatsschulden-Tilgungs-Casse über die im Laufe des I. Quartals d. J. eingezahlten Domainen-Veräußerungs- und Ablösungs-Capitalien, resp. Zinsen sind von uns heute an die betreffenden Special-Cassen gesandt worden, was den Einzahlern behufs Empfangnahme der Quittungen hiermit bekannt gemacht wird.

Oppeln, den 12. September 1861.

(613) Preußischer Seits ist mit der Kaiserlich Oesterreichischen Regierung eine Vereinbarung dahin getroffen worden,

daß gegenseitig die Reisenden des einen Staates auf Grund ihrer ordnungsmäßigen Pässe im anderen Staate zugelassen werden, ohne für dieselben ein gesandtschaftliches Visa zu erfordern, selbst wenn die Reisenden einen Ort, wo eine Gesandtschaft des anderen Staates ihren Sitz hat, auf der Reise berührt haben sollten.

Indem wir dies zur öffentlichen Kenntniß bringen, veranlassen wir die Herren Landräthe des Departements, vorliegende Verordnung durch die Kreisblätter zu veröffentlichen.

Oppeln, den 16. October 1861.

(615) Die Regierung der vereinigten Staaten von Nord-Amerika zu Washington hat unterm 19ten August d. J. angeordnet, daß alle Fremden, welche die vereinigten Staaten betreten wollen, mit einem ordentlichen Passe ihrer Regierung, welcher das Visum einer Gesandtschaft oder eines Consula-

dnia 20go Kwietnia 1859 r. powydawane asygnaty kasowe, odmieniać. Dla tego wzywają się posiedziciele takowych prekludowanych asygnatów kasowych, rownież posiedziciele asygnatów depozytalnych Wielko-Książęcéj kasy głównéj państwa, aby wymianę, dla któréj nieodwołany termin pewnego czasu ogłoszóny być ma, w prętce uskutecznieli.

Berlin, dnia 31go Sierpnia 1861.

Minister dla handlu, procederu i publicznych robót w. z.: Höne

Minister finansów.
w. z.:
Horn.

Zwyższego zpowodowania uwiadywamy otém publiczność w dalszym ciągu naszego obwieszczénia w amtsblacie z dnia 27go Czerwca z. r. i 5go Kwietnia t. r.

Opole, dnia 24go Września 1861.

Krolewska Regencya.

Obwieszczenia Królewskiej Regencyi.

(563) Kwity kasy znoszenia długu krajowego nad, w pierwszym kwartale r. b., zapłaconemi kapitałami i urokami wykupienia się i sprzedania dóbr krajowych, wystawione, tyczącym kasom specyalnym dzisiaj od nas dosłane zostały, co się płacącym takowych, względem otrzymania kwitów niniejszém ohwieszcza.

Opole, dnia 12go Września 1861.

(613) Ze stroni pruś zostało z cesarsko-austryackiem rządém następujące pojednanie uskutecznione:

że wzajemnie podróżni Kraju jednego na mocy ich należytych pasportów w drugiem kraju przyjęci bądą, bez potrzeby poselskiego wiza dla tychsamych, i w tym razie chociażby podróżni miejsce, w którém poselstwo inszego kraju ma swoje pomieszkanie, na podroży nawiedzali.

Przynosząc to do publicznéj wiadomości, wymagamy od panów landratów departamentu, niniejsze rozporządzenie przez tygodniki powiatowe ogłosić.

Opole, dnia 16go Października 1861.

(615) Rząd złączonych krajów połnocne ameryki w Washington rozporządził pod dnie 19go Sierpnia t. r. że wszyscy cudzi, którzi złączone kraje wstąpić chcą, pasportém należy tym ich Rządu, który wiza poselstwa albo ko zulata złączonych krajów, przez udzielenie teg

tes dieser Staaten, dessen Ertheilung jedoch keine Kosten verursacht, haben muß, versehen sein sollen.

Indem wir dies zur Nachachtung hierdurch öffentlich bekannt machen, veranlassen wir die Herren Landräthe, vorstehende Anordnung auch durch die Kreisblätter zu veröffentlichen.

Oppeln, den 15. October 1861.

wiza lecz żadne koszta nie urosną, miec musi, zaopatrzeni być mają.

Obwieszczając to dla wzoru niniejszém publicznie wymagamy Panów landratów, powyższe zarządzenie przez tygodniki powiatowe do ogłoszénia przyprowadzić.

Opole, dnia 15go Października 1861.

Rozporządzenia Królewskiego sądu apelacyinego w Racibożu.

Rejestr

obranych i potwierdzónych pojednaczów (szieds manów) w miesiącach Maja i Czerwca 1861 r.

Nazwiska pojednaczów.	Nazwiska miejsc.	Powiat.
Kowal Wawrzin Hanke w Wiesau	Wiesau	Nysa.
Urzędnik policyjny Kauder w Lipinie	Kolonia Lipiny, Dawidhuta, Silesiahuta, Silesia i Piasniki	Bytóm.
Posiedziciel dobra gburskiego Jozef Mücke w Tharnau	Tharnau	Grotków.
Stolorz Henryk Klisch w Gołkowicach	Gołkowice	Kluczborek.
Posiedziciel dobra wolnego Fryderyk Hoffrichter w Klettnig	Dyrr-Kunzendorf	Nysa.
Nauczyciel Seiffert w Starejwsi	Starawteś, wolne dobro Starawieś, Czarków, Poremba i Radostowice	Pszczyna.
Nauczyciel Robert Bernatzky w Dombrówie	Królewska Dombrowka i Damaracka Kuźnica	Opole.
wolny zagrodnik Karol Heisig w Wiese hrabskie	Wiese (gräflich)	Prudnik.
Nauczyciel Dirbach w Biskupicach	Biskupice, Boroszów i Gorniki	Olesno.
Nauczyciel Robert Littke w Wielej-drudze	Wieli-drugy (Schulenburg)	Opole.

Versendet mit dem Amtsblatt Nr. 48.

Druck von F. Weilshäuser in Oppeln.

Komp. Józef 338

Szanowny Mości Panie i Łaskawy
Dobrodzieju!

Mniemam niezawodnie, że się Gazecie Polskiej
nastąpującym dosłownie z tygodnika land-
wackiego w Lublińcu wypisanym inseratem
przysłuży.
„Na 17tego tego miesiąca będą utworzył
skład mąki
w mojem handlu. – Te na przedaż ustawione
wyroby są z wyborny dobroci i będą je
przedał w całym jako tyż pojedyńcko / lecz
nie mniej jak 2½ funta / za natańszych
cenów. Ceny wywieszone będą w mojem
handlu. Lublinicc / dnia 14tego Czerwca
1861. J. K. P. ---
Otoż próbka – jak nasi szlyscy Kupcy po
polsku piszą. O zgrozo – że się lepiéj nie
nauczyli:
Co się to u nas dzieje. – Nigdy niesłychane
rzeczy i nieomieszczenia. Pisałem – w jaki
sposób Czasopisma u włościanina Jakuba Go-
molucha zabrano – Czas Krak: i Nadwisla-
nina i jak jemu zwrócone zostały. Nie dosyć
jeszcze na tem. Żandarm Niewiadomski za-
denuncyował mnie: że drukowanemi pismami
niedozwolony handel prowadzę, to jest, że
od Gomolucha kwartalnie za czytanie – Złp: 3.
pobieram – a ponieważ Gomoluch do Dem-
bratów należy – rozkrzewianiem pism
z krajów zaburzonych – Demokratycz-
nych. W czoraj miałem Deputacyą
przed tutejszą policyą. Tłumaczenie
moje było prosto naturalne. Ciekawy
jestem, co z tego wynikanie.

W miasteczku naszem liczącym do 200 dymów i 1500 ludności - będzie w krótce ratusz stawiany. Koszt tego wynosi 12,000 Talarów. Kassa miejska posiada w gotowiźnie 3400- resztę muy biedacy złożyć musimy co nam bardzo ciężko przyjdzie. Sąsiedniej na królewskiej ziemi powiat Pytowski jak u nas budynki stawiać, gdzie ludzie ciągle dobre zarobki mają. Wystawili tam katolicy wspaniały kościół, który przez kilka lat wieży. Wystawili także przed dwiema laty zdobrowolnych składek, w przeszłym roku sprawili dzwony za 1800 Tal. a latoś będą stawiać wielki ołtarz, na który już 600 Talarów - prócz pięknego obrazu mają.

U nas płacilismy porto od listu 1/2 łóta ważącego na 11 mil 1 Sgr. (6 gr. polskich) do 18 mil podwójnie od 27 mil i dalej 3 Sgr. - Teraz aż do 8 łotów waży tylko 1 Sgr. płacić się będzie.

Według obecnego kursu otrzymałbym za legat z Wesły w summie 15,000 tylko 12,90 Talarów. To bardzo wielka strata.

Powodzi gwałtowne d. 10 b.m. porozbierały w naszym powiecie kilka mostów i zrządziły wielkie szkody.

Dotychczas utrzymywały u nas władzę policyjną w miastach magistraty, a po wsiach miejscowe dominia. Teraz ma być każdy powiat na policyjne obwody podzielony. W każdym będzie urzędnik policyjny od króla – na koszta obywateli ustanowiony. Ztąż nowy podatek.

Skoro legat z Warszawy otrzymamy zaraz tu uroczyste nabożeństwo za ś.p. Michała Konarskiego. Sprawić bardzo ładny catum mamy, aby nowy sprowić.

O przestanie Odwiedziny u Józefa Loupy w przepasce z kłoreckiej szarfy stoi – rozpoczęła się przeciw mnie sprawa w drodze sądowej. Tak mi na starość dokuczają. Tak mnie drażnią – a jak wiecie będą, że już legat posiadam, starać się nieprzestają – wydrzeć mi kwotę do ostatniego grosza. Najlepiejby było odkupić sobie w Polsce jakie gospodarstwo ale to niełatwo na starość wędrować. Proszę mnie polecić W. Panu A. Mieczyńskiemu i podać mu do gazety rolniczej:

Sałata, aby póź czas sałata nie wyrastała. Główki wyrastać zaczynającej należy z kwietniem z zagonów wyjąć i w piwnicy w świeżym piasku usadzić. Takie przesadzenie hamuje wzrost, sałata nie wypuszcza i na kilka tygodni do stołowej potrzeby może być zachowana. Jarzyny radzą zostawić główki w ogrodzie, ale

je w pośrodku przerwę, do dalszego wy-
rastania przeznaczoną.
Dla Pana J. F. Nowakowskiego - ustamek
do bibliografii Szlązko-polskiej.
Lekcye i Ewanielie na niedziele całego roku
wielki post i święta przedniejsze podług porządku
Du Wujka, stosownie do Missału Rzymskiego
i Wrocławskiego zebrane. Wydanie nowe, wyraź-
nie przerobione. W Opolu 1841 S. 300."
Elementarz Polsko-Niemiecki dla polskiej
młodzieży do użytku szkolnego przy elementarnych
Lekcyach ułożony przez A. K. Anderka, Plebana
Piotkowskiego 1845. - Zachowane - dziecinne
ale - przerobione i poprawione. -
O ile można będę zbierać podobne artykuły
aby przynajmniej co wydać.
Z wyrazami szacunku
Wielmożnego Mości Pana Dobrodzieja

uniżony sługa
Józef Lompa

Wodzisław
d. 19 Czerwca 1861.

W dzień 29 b. m. będę mieć
64. - urodziny. -

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

340.

D. 16-o b. m. wieczorem o godzinie 10-ej byliśmy tu nie mało przestraszeni. Po całodziennym skwarze powstała nagła burza, którąby właściwie oberwaniem się chmury nazwać można. Gwałtowna nawałnica szumiąca coraz rzęsistszym deszczem trwała blisko godzinę. Cała atmosfera w środ okropnej ciemności, w ogniu elektrycznie, drgała lecz nie błyskawicą bez grzmotu przedstawiała. Huk w powietrzu przytłumiony trwał nieprzestannie. Mieszkańcy wybiegali na ulice z latarniami. Obok mego domu, gdzie się dwie ulice krzyżują, powstał rzeczący strumień, którego fale do kolan się garnęły. Strumień ten do 30 stóp wysoki i w pośrodku do 6 stóp głęboki toczył ze sobą drzewa budulcowe i zatarasował mój dom. Była tu niebezpieczeństwo, że nurt poboczny chlew i przejazd mego domu zdrzewa ze sobą do pobliskiej rzeki - tu się płynącej Małej Panwie, ze sobą zabierze. Następującego poranku widzieliśmy okropne spustoszenia. W pobliżnim mieście zerwała woda groble stawu i zabrała wszystkie wyby, obaliła część murowanego gmachu i uniosła ze sobą na kilkadziesiąt stajań wał dębowy, do którego by dwa konie do zaprzęgu potrzeba. Wicher powalał najwyższe topole. Gwałtowne fale pozbierały mosty. Powiększeni, niedaleko mego mieszkania tamą po naszemu upusta - w okamgnieniu. Na naszym sąsiedztwie złamał wiatr krzyż i grubą lipę, która według tradycyi

pięć wiekow przetrwała. Na polach wielkie szkody. Zboża leżą jak na prokosach, łąki zamulone, siana zgniłe. Po dwóch ogniowych pożarach, ciężka nowa klęska, która się na długo da uczuwać - a razem i mnie dolaczać będzie. W lesie miejskim i dominikalnym leży kilka set najgrubszych dębów i budulcowego drzewa - złamanego i z korzeniami powalonego. O mil dalej ku zachodowi w wsi Zielona, obalił wicher przy drodze nad stawem dwadzieścia wysokich lombardzkich topoli - i zrzucił z dwóch domów dachy, obalił tu do szczętu jeden nowy dom. W miasteczku Georgenberg o dwie mile ztąd - potamał wiatr przy kościele dwanaście przepiękne lipy. Wiek ich liczono od założenia tu grodu i nadania miejscu przywileju miejskiego r. 1561. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnej burzy w tutejszej okolicy. Szła ona na pół mili szeroko a dalekta w Polsce i Kozieglowy. Sam potamała wiele drzewa owocowego. W wsi Gniazdów złamała ozdobę całej okolicy, wysoką przeszło 300 wiekow liczącą lipę - na pniu 3 łokcie w przecięciu a 10 łokci w obwodzie mającą. Lipy, co u dawnych Słowian szczególnie w Polsce jako drzewa uważane wielce poważane były - zwłaszcza że diabeł w powróży zamienione z tylka lipowego skrzętne - upragnione, takich potargać nie zdołał, lipy musiał mocniej bies w tej burzy łamać, tak lud nasz uważa.

Sprawozdanie o tej burzy byłbym wcześniej odesłał, chciałem się jednak wprzód o szczegółach dokładnie dowiedzieć. W tem celu byłem niegdaj w Rozięgłowach. Ze smutkiem widziałem jak tam w miejscu bagnistem rozkopują grunta przez Szwedów zniszczonego niegdyś warownego grodu. Próżno żelaznych gospodarczych narzędzi nie znaleziono w piwnicach gruzami pokrytych żadnych osobliwości. Kamienie wydobyte wywożą włościanie aż do granicy szlązkiej na nową szosą i biorą - na pół wałki - po złp. 16 od sążnia. Lubo na kieszeni bardzo słaby, chciałem się puścić przez Siewierz do Pilicy, aby zwiedzić ruiny zamku spustoszałego Smolina i Ogrodzieńca, abobi wrócić się musiałem, czując ostatnie fizyczne siły moje. Widzę, że już podróży moich pieszo ulubionych odbywać nie będę. Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało nędzne. Mijając w powrocie gruzy zamczyska Rozięgłowskiego pomyśliłem sobie: nie masz nic stałego pod słońcem. Te kamienie tak długo w ziemi ukryte, na drobne kawałki potłuczone, usłużą dla wygody ludzkiej; lecz za kilkanaście lat wożarni w pył skruszone, w ziemię się obrócą. -

Ponieważ Jan A. Rzewuski, któremu jest do nowej edycyi „Przewodnika Częstochowskiego“, do którego dodatki przygotowywałem, powoził, niech go Wielmożny Jan Ku temu przy sposobności zachęcić raczy, żebym też co zarobił, bo próżno bardzo mi mizerno.

Lubo w tych bardzo ciężkich czasach i w księgarstwie stagnacya nastąpiła, tak że tantiejm autorowie zatrudnienia nie mają - prosz, jeżeli, nie chcąc mnie Wszy Pan Księgarni Pana Gustawa Gebethnera i Spółki polecić raczy, żeby ona co z rękopismów moich, znajdujących się w rękach dostojnej Jaśnie Wielmożnej Hrabiny Alexandry Potockiej z Potockich - na dorzyść moją wydać chciała, ku czemu zacna ręka moja bez wątpienia przychylenia swego nie odmówi:

Żeby się książki moje polskiej, osobliwie dzieła klassyczne, po mojej śmierci do skle- pów korzennych nie dostały, chciałem takie oddać towarzystwu naukowemu krakow- skiemu. Lecz i tu nie mało trudności zachodzi. Każda przesyłka książek z Toru- nia naraża tam odbiorcę nie tylko na koszta, ale nierównie więcej na mnóstwo utraty czasu. Trzeba bowiem chodzić na pocztę, do urzędu cłowego, do Cenzury - a to wszyst- ko pracę dni czasu zabiera. Siedzę płody umysłowe - i na was duch czasu jak mora ciąży!

W prospekcie na zupełne wydanie dzieł Klugia czytam, że A. Kijatecki (autor) do wydania tych naukowych dostarczał. Mniemam że to ten sam jest literat, który przed kilką laty z Krakowa często temu korrespondo- wał. Chcże mi Wszy Pan wskazać miejsce jego pobytu? Proszę o to i o uwzględnienie notatki pod kopertą.

Z wysokim szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżony Józef Lompa

Toruń 20 Lipca 1861

Pan Lompa o adresie księgarni Gebethnera
celnego w Gniezdzie - zapomniał
Pana o zakupnie mojem co do Cenzury
Ks. Kanonickiego
Ks. Korzeniowskiego
Ks. Kraszewskiego
Ks. Kraszewskiego

Pewna niewiasta, odchodząc ze służby w Krakowie otrzymała od Pana swego następującey dowodowey kwitu
y Niniejszém zaświadczam iż od Panny Eleonory Halady wziąłem w depozyt sześć set pięćdziesiąt złotych polskich w. w. k. i czterysta złotych polskich w walucie polskiéj, które na jéj żądanie zaraz zwrócić obowiązany jestem.
Kraków 22 Czerwca 1836 Stefan Potocki. 5

Wiadomość tych kwot, paradnem zaroweniem oktondami wtadać nie zdoła - prowadzita
już po dwa razy do Pana P. od miejskiego cyrkułu w Piotrkowicach, pocata Proszowice - w Królestwie polskiem - wiadomo kradzieża przeciwko-wającego - o zwrocenie pieniędzy, lecz żadnej odpowiedzi nie otrzymać. Do kogożby się w drodze prawnej udać! Niemożnaby było przez przeciwieństwo krewnych P. depozytu wydobyć.

Wielmożny Mości Panie Dobrodziejowi! 373.

Wielmożnemu W. P. Dobr. posyłam pod N. 1. Ty-
dzień cisz. – 2. O wzajemności Słowian.
3. Dwie dawną pieśń polską. 4. Dwie
4 starodawne pieśni polskie – 5. Krzyż i inne
swoje Panie Sołt. – zaiste wyrozumiałe przysłowia
zwrotka. Podaję życiorys M. Słowackiego
i Dodatek do odwiedzin J. Lompy. –
Niedawno temu, jak Gazeta Codz. chlubiła
dziełka nauczyciela pruskiego oznajmiła:
p. n. Poradnik dla sołtysów i włościan
górnoszlązkich – Dziś mam przyjemność
donieść o nowem jego dziełku p. n.:
„Źródło prawdziwego szczęścia czyli dobre
wychowanie dziatek. / Czytanie na użytek
dla ludu pospolitego przez Karola Sawita
pruskiej nauczyciela katolickiego Zdrada
w Lublińcu. poświęcone P. Karolowi Ko-
nieczkiem na W. Wilkowicach żarliwemu
protektorowi nowej polskiej w Górnym
Szlązku literatury i cywilnemu przewodnikowi
około oświaty narodu. R.mo str. 42.
Pismo dobre, czysto-polskie, ludowi
szlązkiemu bardzo pożyteczne. I. Dobre
wychowanie dziatek / jako źródło
prawdziwego szczęścia. II. Obowiązki
rodziców, opiekunów i nauczycieli
względem wychowania dziatek.
Posłę później do oceanienia / egzypl.
Cieszy mnie, że pomiędzy nami nowy
ludopisarz powstał. Radzę go zachęcać.
W mojej otrzymałem od Leskiena
kwyt. exclusorów ś.p. Kowarskiego
kopię testamentu po rozbiorze z prze-
kładem polskim. / Lompa
Wodzinki d. 1 Sierpnia 1861.

WOISCINICK
18

Wielmożny Jan Dobrodziej
Jego Mość J. I. Kraszewski
Redaktor główny Gazety Polskiej
w Warszawie
W domu Gazety Polskiej
przy ulicy Daniłowiczowskiej
№ 619
go Warschau
im Königreich Polen. Adr. d. Kompa

4) §. 5. Jak daleko ma się ta wzajemność rozciągać.

Wyższa lub mniejsza znajomość innych Słowian- skich narzeczy zależy od osób, ich zamiarów, woli i zamożności; wszelakoż każdy oświecony Słowianin powinien mieć przynajmniej gramatyczno-słownikową znajomość narzeczy swych współbraci, to jest: wiedzieć znaczenie słów każdemu narzeczu właściwych, formy, deklinacye, (przypadkowania) konjugacye (czasowanie) jak one od drugich się odróżniają. Nie żąda się tu, żeby każdy Słowian wszystkimi słowiańskiemi narzeczami dokładnie mówił, albo w wszystkich dziełach pisał; lecz żeby każdego mówiącego Słowianina rozumiał, i każdej książki czytał. Nie żądamy też, żeby każdy Słowian wszystkie, w wszystkich narzeczach wydawające księżki i czasopisma kupował; albowiem ku temu okoliczności wyjątkowe pojedyncze nie wystarczą; niechaj jednak to nabywa, co na każdy sposób wybornem, klassycznem i co do treści - jedynym jest i wszystkich Słowian obejmuje.

§ 6. Przykłady wzajemności u innych narodów.

Pomiędzy nowszemi narodami nie znajdujemy nigdzie tak dalekiej wzajemności, o jakiej się tu mowa toczy, takiej okoliczności i potrzeby nie zachodzi, coby ją były tak jako u Słowian wytłodziły (wywołały). Zasada (principium) innych europejskich narodów jest jednostajność w mowie, u narodu słowiańskiego zaś jest powszechnie

jakie wzajemności koniecznie wymaga.
U innych narodów, n.p. u Francuzów,
Anglików i t. d. przytłumiła zawsze rozwój
wszystkie inne. Mimo tego uczy się w
Francyi ucywilizowany patryota razem
i innych spokrewnionych, do romańskiego
lub łacińskiego języka należących dyalektów, lubo te odsiebie da-
leko więcej, skalecz naszemi i niepodo-
bieństwie od słowiańskich są; każdemu
oświeconemu Anglikowi mówi się po francu-
sku, po włosku, hiszpańsku, portugalsku,
każdy uczony włoch czyta Francuzkiego Woltera, angielskiego Szekspira,
hiszpańskiego Cerwantesa, portugal-
skiego Kamensa. U niemców wydaje się
było aż do czasów Lutra i reformacyi
coś podobnego, lecz to było podobno wój-
ną zaciętością i walką różnych narzeczy
przeciwko sobie, aniżeli prawdziwą
wzajemnością, aż na koniec narzecze
saksońskie wszystkie inne potłumiło.
Łacina jest arystokratycznie wykształ-
coną centralną mową Rzymian,
zaś język grecki i słowiański
demokratycznym, peryferycznym —?
czyli dyalektowym językiem nazy-
wać się powinien. Rzymianin privat,
jako słyszał i uczony bywał, według po-
wszechnego zjednoczenia; greczyn privat, jako
niewiast, naturalnie; mowa łacińska miała
tylko jedno centrum, miasto Rzym, język
grecki i słowiański mają kilka środków
a tylko jedno z koncentrowanie. P

Mała ilość naszych dawnych wyrazów słowiańskich, co się zachowała w
narzeczach, czyli mowach narodowych naszych, nie jest dowodem ich
ubóstwa i nie wiele, co pożyczone z Francuzkiego
Greckiego i innych języków, przyczyniło do
bogactwa naszego języka narodowego.

Przedstawiałem nie dawno, że warto by zbierać pieśni z pisanych kościelnych kancyonałów - to co jeszcze nie za dowcipem znane. Dziś znalazłem na Wórnickim chorze, stary, gruby kancyonał in folio z napisem: „Kancyonał. Pieśni, ceremonie na cały rok, Jubileusze etc. porządkiem jak święta są w kalendarzu spisane. Na cześć i chwałę Bogu etc. Porządnie niegdyś pisane. Mateusza Onufry Nowackiego.

Duego spisano. Mateusza Onufry Nowackiego.
Org: Canon. Bythomiensis A prat. et Sartice Oddziec Sot. in Bythom. Lubrzensis Ao Dni 1777
Die 3 Xbris.a

Wes tchnienia Do S. Familii.

Xbre

Do was wszystka serce moje, niż śmiertelne pędzą znoje.
Was kochając, serce kruszy, wam polecam ciało z duszy
J. M. J.

Wam kołdują w niebie gwiazdy, kto was kocha,
zbawiom każdy.
Żwami rozkosz w niebie wieczna, z wami żyć wiecznie bezpieczna.
J. M. J.

Na dzień dobry śpiewam sobie, bym się nie oddalał w żałobie.
Modlę Jezu! śpiewaj ze mną, przyjmuj dary nieprzyjemną
J. M. J.

J. Syn o matko litości, odkryj płaszczem nasze złości.
Józefie, święty Patronie, na twym gwiazdy zawsze łonie
J. M. J.

Kwiat i męstwo twojej Panie! połóż na nasze skonanie,
Co w tej wierze, kocham, błagam, Ufam się nieba
dostąpić.
Jezus, Maryja, Józef.

Życiorys Mateusza Nowackiego - przez niego skreślony.

Urodziłem się r. 1755 d. 21 Xbris z ojca Michała Nowaka i Marjanny rodowej Skrzanskiej córki Grzegorza i Dorothy na ten czas organisty w Miastecku (Georgenberg) w pow. Bytomskim. Byli oni z Sącrowa rodem, w Polskiej ziemi. Rodzice ich zaś pochodzili z Bojć z Miastecka. Ja mając lat 10 oddany byłem na nauki za Organisty a Grzegorza Cyprynowskiego. Po upływie jednego roku przeszedłem do Bytomia do P. Mianowskiego, u którego organisty byłem tam 3 lat. Tam lichą służbę mając, udałem się do wsi Lubsze o 3 mili od Bytomia na posadę organisty - za którą lat 18 przebyłem - w nauczycielstwie tamże lat 10. Anno Dni 1793 die ultima Xbris przyjechał z Jasnej Góry na Carnowskie góry Król pruski Fryderyk Wilhelm, którego w Kamienicy Szlązkiej widziałem. Będąc niewinnie wygnany z Lubsz, musiałem się udać do Georgenberg. Będąc jeden kwartał bez służby, zgodziłem się powtórnie

do Minorytów ze organisty ołtarza z żoną zakrakowy,
a chłopiec do usług r. 1798. W tymże roku dnia
29 January sprowadził się do Koźmic za organi-
sty z oszczędnością majątkiem 1800 reńskich austry-
ackich. Po mnie został do Lubsz Tomaszewska
a 26 lat później Józef Lompa † †
† Po kilkoletnich przerywadził się Mateusz Nowecki
z familią swoją do Polski obejmując stanowisko organisty
w wsi Siała w okolicy Częstochowy - później zaś
w Poczesnej, a oddając te posady rychło swemu
Jadźbowi, przyjął szkołę w dobrach rządowych
w wsi Rędzinowice pod Częstochową. Owdowiawszy
tu, obrał sobie na dożywotny pobyt pustelnię
[illegible] z kaplicerką w polu w parafii Konopiska
i zakończył r. 1836 - 24 Lutego pobożnie
i przykładnie - nader skromne życie swoje;
niech Bóg duszy jego świecić raczy. Godzien
on jest tego wspomnienia. J. L.

Co to broszurka: Odwiedziny u Józefa Lompy
kłopotu narobiła! Zamiarem jej oczywistego
autora było - przez sprzedaż przemiła na
dochód biednego Lompy - sprawić mu na
stare schyłku jego gorzkości zaprawionego -
albo ostatniej zatrutego życia - niejaką
ulgę. Z powodu dwóch niewinnych kawałków
zakonfiskował urząd pocztowy wszystkie egzem-
plarze, które do Krakowa, Cieszyna i Chełmna
w celu przedruku odchodzić miały i wyzna-
czył Śląski Kurjer. Lompa oddał się na wyrok
sądowy i zostałby mu za niewinnego uznany
Urząd wyższy pocztowy w Opolu apelował
do wyższego sądu Appellacyjnego w Raciborzu
Miły Boże! zaczęli zagraniczni do Prowincji
Lubią biednemu Lompie w pomoc iść, ziom-
kowie jego - zamiast mu co dać, chcą
z gotowej ostatnią suknię zdjąć - i może
kosy o nią miotać. — — —

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy
Dobrodzieju!

Dzisiejszy dnia już na biegunku chorującym i na siedzeniu tak bardzo osłabiony, że już chodzić nie mogę - powróciłem od 29go. Marca tu byłych ogniowych pożarach wieczorem d. 8 b. m. kwadrans na godzinę 12ty krzyżykiem, gorąc! przerażony, bardziej zachorowałem. Ojciec, prawdopodobnie przez podpalacza zrozpaczony, strawił słodycz bo: Guidona Henkel Donnermarka, właściciela dóbr Woźniki i. w. innych i zniszczył 60 kóp żyta i 1200 centnarów siana. Zatajony tam więcej właściciela, że on wspaniałomyślnie dla pogorzelców Woźnickich na wspomożenie ich znaczne ofiary składał.

Dwór Woźniki jest od naszego miasteczka tylko poczynającego się ku rzece Warcie odległy. Wszystkie cztery leciały na nasze dachy. Dom mój jeszcze zupełnie niekonieczony - stał w wielkiem niebezpieczeństwie.

Załączam próbkę z krainki szlązkiej. Mógłbym z niej dostarczać ważnych klasików - tyczących się dziejów Polskich, także historyą uniwersytetu Wrocławskiego, jeżeli sobie tego Wasz Pan życzy. Zamyślam też przesłać przepis z dwóch set letniego rękopisma - o kościele starym odprawiany - pod Kościenem w pow. Lublinieckim pod inwocacyą S. Trojcy. —

wiadomości

Posiadam z Berlina dokładny - nowy szkolny
Atlasowy, którebym mógł dla uczni pol-
skich i niemieckich ułożyć. Postarałbym
się, gdyby się na nią nakładca znalazł.
Z Poznania nie mam żadnej wiadomości
której z niecierpliwością oczekuję.
W tych dniach pojawił nam się dodatek
do tygodnika rejencyi Opolskiej - do
podziwienia wybornie po polsku oddany
opisujący Industrielle praktykowanie
przy wypośrodkowaniu czystego dochodu
nieruchomości celem dalszego uregulowania
podatku gruntowego. Ważnym jest na
końcu Spis najważniejszych przy ustawie
opisu powiatowego uwzględnić się mających
punktów. I Układ wzorowy i nader akuratny.
Od nas wyprowadza się przeszło trzydzie-
ście familii do osi Garek pomiędzy
Jezyprowem i Gidlami. Tamtejsi włościanie
zadłużyli się przez 7 lat za nieodbywaną
pańszczyznę - i na ten rezult sprzedawają
im grunta, które ludzie nasi chciwie porka-
pują. Mieszkańcy tamtejsi dotychczasowi
chcą się na Litwę przeprowadzić. Oto
mamy wędrówki narodów in miniature.
Ks. Ang. Cieślewski w Wierzenicy pod
Poznaniem - został prezesem Tow. przyj.
nauk w Poznaniu mianowany. Przeczy-
tał on wiele swoją Wierzenicę na szkołę
agronomiczną.

Z najwyższym szacunkiem

W. Mości Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

Wojciech
Wł. Wł. Gł.

Wielmożny Mości Panie
i łaskawy Dobrodzieju

Jozef całe lato cicho i głucho w naszem
miasteczku było, bo wszelkie kiedyś na-
szych widzów po kilkanaście
tysięcy na odpust do Częstochowy
przechodziło. Od tych zaś dni rozwe-
selito się moje serce - zacząć kilka-
setne towarzystwo pobożnych polskich
ziomków z śpiewaniem i muzyką
na te święte miejsce koło mojego
mieszkania przechodzą. Cieszę
się im dla nadwątlonego zdrowia
mego towarzyszyć, życzę im, żeby
Król łaskawy modły ich wszystkich
innych pielgrzymów, za przyczyną
N. P. Maryi, cudownie w łaskaw-
szym obrazie - wysłuchać raczył.
Szkoda, że J. Dzwonkowski - mojej
Albam pieśni Częstochowskich
nie wydał. W Dzień uroczystości

narodzenia Matki Boskiéj - byłoby
się na Jéj cześć na wszystkie strony
kilka tysięcy tej książeczki wyze-
szło - a ja biedak byłbym miał też
z tego niejaką materyalną pomoc

Proszę go o tem zawiadomić!
Według listu W. Pana W. A. Macie-
jowskiego ma być moja rozprawa
o wzajemności do księgi zbioro-
wej J. Wojcickiemu ofiarować
się mającej - oddany. Lepiéj by
było - gdyby teraz jak za obcrzony
był osobno - lub w bibliotece War-
szawskiéj wystawiony.
Załączam Cegg Dalszy, Pieśń
starożytną i. t. d.
W powyższym Nr. Nadwiślanine
znajduje się pieśń I. v: "Boże coś
P. pow tak długie wieki. etc.

Może i tam drogi. —
Z wyrazem uszanowania
Wielmożnego Urzędu Pana
Radcowego Dobrodzieja

uniżony sługa
J. Lompa

Wożuiki
dn 5 Września
1861.





WOISCIENICK
5 9

Jego Mość Wielmożny
Jan F. F. Kraszewski
Redaktor główny Gazety Polskiej
przy ulicy Daniłowiczowskiej
N. 619 w Warszawie
Jr. Warschau
im Königreich Pol.
Poglan.
Abs. J. Lompa

O wzajemności Słowian. C.d.

Byłoby to zarozumiałością, gdyby pojedyncze, odrębne odosobnione plemiona myśliły, rozwiązać zadanie, które dla całych narodów trudnem jest. Takowi pogardziciele wzajemności niechaj sobie tylko zuważą, że oni obosiecznym mieczem machają, którym po jednej stronie sobie i stwierdzeniu plemienia, z drugiej zaś całem narodowi a przez to całej ludzkości - rany i klęski zadawają. Człowiek, pokolenie, naród - ten co oprócz siebie samego nie kocha nic już nie lubi, już też i siebie samego nie kocha. Najliczniejsze i najpotężniejsze Rossyjskie plemię ma wielkie powody do przyłączenia się do reszty Słowian, ażeby tak bardzo zagrożoną czystość swej go azyatyckich hordów, czyścić od tysiący obcych żywiołów w Rossyi i o około tego państwa mieszkających narodów zaberpieczyć i one wzajemnością ciągle odświeżać, zasilać - mogło. Krótkiego bardzo wzroku będący tylko Rossyanin mógłby członków swego pokolenia za jedynie prawych i czystych Słowian uważać. Najelegantsze narzecze pomiędzy Słowiańskiemi narzeczami, skoro takiem być i zostać chce, nie powinno się, jako kwiat, od swego pierwotnego pnia oddalać, inaczej bowiem zwiędnieje i zwiędnie on. Piękne mowy i narzecza nie mają zawsze dobrych autorów. Sam Bóg niedał ksiąg świętych w attyckim, lecz w helenistycznym dyalekcie pisać. Rossyanie i Polacy mają też dla tego najwięcej czas, tęgość się do wszystkich innych Słowian, mianowicie do Czech, Morawów, Illiryjczyków i zrastać się z ich wyższemi klasami - zniknęła by, jeżeli to fałszywe zawistnictwo Objectivität und Originalität ihrer Individuen, ihre unterschiedliche Eigenthümlichkeit nicht dieses nur unterdrückte, verfälschte und tödtete, und dafür Verfassungen, Gesetzgebungen, Monarchen, Constitutionen, Gleichgültigkeit zwischen Objectivität und Subjectivität oder zwischen Originalität und Nachahmung, Constitution, Entwicklung, Fortschritt, Leben, die unvernünftige Forderung ins Endlose

tud immortalis, ideo Sum tud dam Jusultu mus mujus plus ...
...ivos.

Gdyby miłość do narodu silniéj nie uczuła, jak miłość do narodowéj familii, wtedy zostałaby ludzie - jako gromada tylko na jednym listku lub na jednéj gałęzi zagnieżdżeni. Wszystkie wyrzuty i wady pokolenia, wszystkie słabości nawzajem wtedyby się uwieczniły - i fatal narodowy, bądź najszpetniejszym, skałby się na końcu całkiem narodowej fizyonomii. Narody oddziedziczające się kosztownym przymiotom - i rozdrobianiem, nie mogą się uzdolnić ...
Pokolenia i narody mają swoje sztuczki i cnoty - cnoty tylko mają zamieniać za cudze przewrotności. Wzajemność taka stanie się sama dla powszechnego Słowiańskiego narodu - na każdej karde pokolenie i karde nawzajem, większe i mniejsze, oświeceńsze i ciemniejsze, swoje akcye i odwetki składać może ...

U nas Słowian życzyćby sobie szczególne potrzeba, żeby czelni pisarzy nauczyli się jeniuszowi ich winnego uszanowania, żeby mieli odwagę, budować dla całego narodu i dla długiej przyszłości - nie dla żyjących tu temu, żeby ich kilka set ludzi przez kilka miesięcy lub lat czytało i mielibato, lecz żeby dzieła wydawali, których treść i forma cały naród aż do najgłębszego odzenia a wszystkich stanach przejmowała - i dla tego płody ich umysłowe pospólną własnością uczynić i we wszystkie mi kończeniami w życiu splątać i wszystkim przyszłym pokoleniom za pasterzuch pozostawić może.

Autorowi Słowiańskiemu nie mają być wyrobnikami w pojedyńczych pleaniach, lecz owszem narodowemi Architektami w budowaniu kultury ludzkości.

C. D. a.

Z starego Górno Szlązkiego pisanego
Kancyonału. Pieśń o modlitwie,
(dotychczas jeszcze niedrukowana)

Zmiłuj się Boże! zmiłuj nad nami,
A łaska Twoja niech będzie znami.
Zmiłuj się zmiłuj, doboy Jezusie!
Duchu najświętszy, z łaską powiewaj się.
O święty, święty, święty nasz Panie,
W Sobie wysławiym pamy ufanie,
Wszechmocny Boże! w Twojej jedyny,
Bądź nam miłościw, zgładź nasze winy,
Zachowaj nas od grzechów i złości,
Storzi od szatańskiej swojej chytrości,
Od nagłej śmierci - nieraopatrznej,
Stroń Panie, a'dy śmierci rozpaczney.
Od głodu, mowy, rozterzkiey wojny,
Obroń nas Panie, daj czas spokojny.
Od ognia, gromow, złej niepogody
I od szkodliwej zatej przygody -
(mogłoby być poprawniej:
"I od wylewow zatej nas wody)
Przez tajemnicę wcielenia Twego,
I z narodzenia z Panny czystego.
Przez chorest. post Twój, cudowne sprawy
Raszenie Twoje, łaskie pokrowy.

Przez Twe okrutne na krzyżu męki,
Wspomóż nas Jezu podaj nam ręki.
Przez najdroższą śmierć, przez rany Twoje,
Odpuść nam złości, zbaw sługi Twoje.
Przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie
Ducha świętego zesłanie zakrzewienie,
Ratuj nas, pomóż w każdej potrzebie,
Żyjemy po śmierci mieszkali w niebie.
Czasu nieszczęścia, jak teraz w frasunku
Wspomóż nas Panie, dodaj rękę swoją.
Udziel nam Ducha Twego świętego,
Niech zyskujemy z słowa Bożego.
Pomnoż w nas miłość i wiarę żywą,
Utwierdź nadzieję w nas niewątpliwą.
Nasz Panie zwierzchność naszą sprawować,
Niech pod jej rządem w pokoju dować.
Lud pospolity rządź laską Twoją,
Niech jako Pana Cię się boją.
Wszyscy którzy Cię, Panie wzywają,
Niech Twej pomocy zawsze doznają.
Błogosław ziemię, niech urodzaje
~~Dostatek~~ ludziom ~~żywność~~ wydaje.
Żywność hojnie

Wysłuchaj Boże, którzy wołamy,
Niech z tąd za Ojca Ciebie poznamy.
Baranku Boży, Chryste Jezusie,
Zgładź grzechy nasze, prosim' zmiłuj' się.

Zmiłuj' się Boże, w Trójcy jedyny
Spadź nam miłościw, zgładź nasze winy.

J. L.

Miłoby mi było - gdybym się mógł zaczej
W. Pan. Pietrow, Redaktorce Czytelni
niedzielnej - tą starożytną pieśnią posłużyć, a wzamian za przepiękny Numer
otrzymać, w którym umieszczony zostanie.
W ścisłe tygodnika mógłtoby być znaleźć
miejsce - jako wzór prozaicznego prawdziwego nauczyciela w wiosce Kośliń-
ka pod Kuchola w Prusach nazwiskiem
Golnik i tak zacnie polaka. Oznajmuje
on Nove SS Nadwiślanina o. 6. - że
w osoba niniejszym ma się może na
sprzedaż - z jego szkółki drzew owo-
cowych - 2000 sztuk drzewa
jabłonkowego - w 80 gatunkach,

1500 grusztowego - w 60 gat. 200
winiowego w 16 gat. 200 śliwkowego
w 16 gat. Wysokość drzewek 7-8 stóp,
grubość 1½-cali, cena za sztukę
po 10 Sgr.

Wielmożny Jałowic Pan A. Mieczysław
zechciałby wejść z nim w bliższą korres-
pondencyę.

W Cieszynie wzmaga się nowa zato-
żona czytelnia dla ludu rzymsko-
katolickiego czy polskiej prasy służący
w której zostający. -

Gratuję nam tu do zachęcania na
drogę religii i moralności uczciwego
w Bystrzonowie żyjącego szlachcica-
Franciszka Zatuskowskiego. Zapytać
się w owej okolicy kogo: znają P.
Zatuskowskiego? a odpowiedź każdego:
któżby też go nie znał?

Zatuskowski, sługa Boski
i matki Boskiej:
a dodać trzeba: ludzkości! -

Wielmożny Mości Panie i Patronie Dobrodzieju

352

Donoszę pokornie, że 9/15 b.m. powziąłem Wasz Jana
obok niektórych wiadomości - i cięgu dalszy o
wzajemności Mowiano przez Wasza M. Miecz. gdz.
Wiego. Nadbyta więc rzad, czyta praca moja uczyła
by ć moje - żebym próżnej stosy nie ulecieć.
Wspomyślnym oraz - życzę sobie nagrzewać wdzięp
do tej pracy. Za godło bejże Nadeszłą nadsyłającej
wiersz Antoniego Gorczyńskiego.

Kochajmy się. (Sokolnik)

Kochajmy się bracia miły
Kogdo[illegible] odzwonić od tej chwili
Do ojczystego w chatki kwiecisty
Kochajmy się, niech głos lecą.
Któż to nam może przeszkodzić
Z bratem się zawsze pogodzić,
Z nim się smucić lub weselić,
Z nim los, mienie, życie dzielić.
Kochajmy się tylko wzajem,
Każde miejsce będzie rajem,
Gdzie wejdzie miłość zgoda,
Tam pokój uszłodzi i swoboda.
Za ofiary nam ujmy złączonych
Wiarą, miłością* zgojonych,
Ufajmy szczerze w tej pomocy,
Że i Bóg nam dopomoże.

* Do miłości należy bezwątpliwie i wzajemność narodowa, wyrzekając się na przegrodzonych zasadach: "Co dobrze nie miłości, tego drugiemu nieczyni" — i wszystko co chcecie, aby wam
Dwaby ze pilnie tu wyjęcie tej czynić! c
Wiersze P. 32 r.b. Cau z tej ich się ważna
Rozprawa z przestrogi z Gazety Lwowskiej
Wiego, z którego ustępy mogły być do powy-
szego dzieła użyte, n-p: z Zamościa Ruch.
wajer - a Kollar wyśpiewał pokoju na
ziemi Stawy czeskiej / Stawa deera / Czelakowskiej
Lusyniaki, Hulewiczowski i Klicpera Wielkiju
chór przyjaciół jeśli się w kole ich zgromadzi

My Polacy zbiorowajmy także w dniu naszych
pieśniów i niech ta dnia niniejsze dzieci
będzieem i potomstą będzie. –
Waszem miastecznie w ten sposób odbyła
koronacya króla Pruskiego w Królewcu.
Rano o godzinie 10tej uczynały wszystkie
dzwony na nabożeństwa do kośc. kat. farnej
Sta rozsadzeni po tej samej okolicy udali
się na modlitwę do synagogi. Po czas mszy
S. celebrowanej przez miejscowego proboszcza
a razem z Dziekana X. Bernarda Pusz-
pa - z przyczyny wielu przybyłych
urzędników - śpiewacta uczniów szkoły
po niemiecku. - X. Pusz - rodem z Pol-
ponia wygłosił w dniu niemiecku, nowie po
niemiecku, cel dnia nabożeństwa - który
się przy odgłosie dzwonów zakończyło.
Dzień zakończyło. Od godziny jedenastej
aż z południa do czwartej - nieustawały
na rynku strzały z moździerzy i
ręcznej strzelby. Kupcy Izraelicy dostar-
czali za darmo potrzebnego prochu. Na
wieczor nastąpiło ogólne oświetlenie
domów - z transparentami nie za
nadzwyczajnemi, ale dobrej woli. –
Co do mnie - ja osmutny byłem - bo zaraz
rana otrzymałem list od ojca - który
niechce słuchać - ale Reskrypt króla
o ustanowieniu mnie do kary -
za nic - i kabacy upiwszy: Odwie-
dziny. Nic nieprzynoszę! Trzeba będzie
położyć żal. - i zostać bez dzieci
na ziemi. Proszę zawiadomić o tem
Pana F. F. Nowaka wielkiego
uniwersytetu Jakuba
Wozniaka i Gildzieńca. 861.

* Pułkownik Pan mianował wielkiego. Pana Pawła Pawłowskiego, na wiadomość tę przybyli wielcy panowie z Poznania, z Gniezna, z Kalisza, z Wrocławia, z Krakowa, z Warszawy, z Lwowa, z Wilna, z Kijowa, z Moskwy, z Petersburga, z Berlina, z Wiednia, z Paryża, z Londynu, z Rzymu, z Konstantynopola.

O wzajemności Słowian c. d.

Przeciwnie wiadomo jest, że nowy [illegible] wielkich narodów [illegible] dowi, n. p. niemiecką, swoje wielkie naturalne bogactwo swoją ogromną, wielkoduszną gościnność i wielostronność wbrew mnogiem nadzieżom i przemianom zawdzięczają złotych autorowi, jak z niewyczerpanych kopalni złotej czerpią. Słowa słowiańskie, w wszystkich swoich narzeczach, będzie w tedy w takiej obfitości używać jako żadna inna; bo tu nie więcej nie potrzebuje, tylko się sama wzajemnie wyczerpywać i dzieła swych utworów w siedzm głębokich o bogatych zysk spuścić, mianowicie: 1) starodawnie słowiańską, nową, tak bogatą jako też ogólnie 2) nieoszacowane nowo wynalezione literackie skarby z dawnego czasu, n. p. Królowodworski rękopism, wyprawa Igora, psałterz polski, manuskrypta w Kasanie i. t. d. 3) literaturę porównawczą, 4) ilyryjską, 5) polską, 6) czeską, piśmienną nowszą literaturę, 7) pieśni ludowe, klechdy, przysłowia i zagadki ludu pospolitego, 8) dyalekty i prowincyonalizmy rożnych krain i okolic narzecza i podnarzecza. - Wszyscy opisowie mogą osobliwie w tej dobrze wzajemności wiele czynić i najnadziej nowe, od innych pobratymców pożyczone, słowa i obroty - w swojem narzeczu w prowadzać i przesadzać, ponieważ poczęcia w swoim rodzinnym obszerniej i przyjemniej pachnącej, światowej woni one nam zalecą i rodzimemi czynią ani ich oryginalności nic godnemu rozumowi nie oddają, lecz kochającemu serca i wszystko objmującej fantazyi przedstawia. Zastanawiać i zdziwiać się wypada nad pojęciami językowemi tego rodzaju w nowszej czeskiej literatury przez Jungmana, Hadky, Presla, Marka i innych. Nie potrzeba jednak przeciw podobnem zdobyczom zawrzeć, jak Negedly i Jablowic, hasła wojennego podnosić, albowiem jedno z zewnętrznego żywiołu narodu niewiadomo wypływające i pojawiające się słowo jest zawsze lepszem, narodowniejszem, silniejszem, i może też przeto nadziej być w obywatelstwo przyjęte, aniżeli inne myślane ustanowane, w innych narzeczach może już dawno się znajdujące, i dla tego od tych się odgraniczające, lub w całe z niemi w niepotrzebny

zawiść i nieprzyjazne stanowisko wychodzące.
Polacy i Rossyanie porzucą chaos swoich greckich, łacińskich, francuzkich, szwedzkich terminologii i technicznych wyrazów w sztukach i wiadomościach (naukach) i zastąpią takowe czysto słowiańskie, częściowo już przez Czechów uczynionemi, częściej przysposobionemi — przyczem pojęcia i wiadomości w najwewnętrzniejsze życie narodowe (w najgłębsze wewnętrzne życie) wprowadzą. — Obok tejże wzajemności użyją słać dźwięczność (Euphonie?) każdego narzecza, albowiem surowość i twardość słów jednego narzecza przez zdelikatnione (ostatzone) jeri wyrazy innych narzeczy zmiękczone i wypolerowane być może, przyczem wszystko naszem, to jest słowiańskiem zostanie. Zarzut niektórych, że na ten sposób język nasz zmuszamy spolszczać, zczeszczać i. t. d. będziemy, lubo sam w sobie niesłowiański jest, zasługuje na pośmiech i pogardę. —
Gdziekolwiek bądź, co słowiańskiem jest, to nam należy, to naszą własnością. Na ten sposób łatwo zrobione porównanie, które nam korzyści naszego macierzystego narzecza w świetle wystawia i nas nauczy jak mamy jego wartość uczuwać, zachowa nas z jednej strony od próżnej jego korzyści; albowiem właśnie niezajomość i ignorancya entuzyazmem ku temu co nam należy najbardziej oślepia i do niesprawiedliwości pozywa. Nie występujmy więc z nienawiścią, co winnem słowiańskiem narzeczu nie dobrze brzmi, które może w surowszych stolicach wzrosło; czasem niechaj się każdy wśród swego narzecza trzyma, ciągle słuchając, ciągle delikatniej słuchając, ciągle głębiej badając i spodziewając, jak się jedno i tosamo języtwo metoryą w różnych strefach i klimatach rozwija, rucha i kształci, a jak mimo tego główne zarysy i ślady ducha narodowego wszędzie i wszem zagładzone być nie mogą.

Wilnie. d. 14 Września 1864.

J. Lompa.

Wielmożny Mości Panie i łaskawy
Dobrodzieju!

Donoszę dwie nowości:
Dotychczas było w Prusach prawa - że
ubiegającym się osobom o udzielenie
koncessyi procederowej - władza miejscowa
zapory stawiała. Dzisiaj się to na za-
sadzie potrzeby i użyteczności zawod.
wania - i opierało się na opinii
władzy miejscowej lub policyjnej.
tak n. p. ja podałem się przed dwiema
laty z wnioskiem do tutejszego magi-
stratu o udzielenie mi koncessyi do
pisania próśb, ogłoszeń, kwitów
i t. p. Magistrat odmówił mi: że nie
uznawa potrzeby. Dwóch odemnie pozo-
zedłem bezskutecznie wszystkie
rządowe instancye - a tem mimo po-
trzeby - otrzymałem koncessyą tutejszy
miejski Rząd. Potrzeba jest widoczna,
bo tutejsi mieszkańcy po niemiecku
pisać nie umieją, a nawet niemcy
do supplik i t. d. nie zdatni są,
zacnem rzecznikiem swoich o łaskę

szukać trzeba.
Żona moja żądała koncessyi na szynkowanie
i traktowanie. Odmówiono jej niepo-
trzeba. Odpowiedź ta zatwierdziły wyższe
władze. Nieprowadzą nic wszelkie do-
wody i przedstawienia - np. że na
wsi żydowskich szynkowniach -
przez wódki i piwa - podwozy nic nie
dostanie.
Teraz będzie inaczej w skutek ożnych
zarządzeń zawartych w ordynacji proce-
dowej zatwierdzonych 9. Lipca r. b.
ze strony ministerstwa Spraw duchownych
oświecenia i spraw medycynalnych,
- nie spraw wewnętrznych - i ma-
handlu procederów i prac publicznych -
Udzielenie koncessyi nie zawisło jak
od potrzeby lecz od charakteru i zdol-
ności osoby, podania się więc o koncessyą
na koncepcisty - i szynkowania z trak-
tyerniy. -
Jako już dawniej doniesiono - zabrano
mężczyźnie Jakóbowi Gomolinskowi
w wsi Borowiec Czas Krakowskiej - który
mu do czytania daje - a on mi go zas
zwraca. Niedotyć na tem. Prokurator
policyjny Antejczy nauczyciel demen

cyowat mnie: że gazetami handel prowa-
dzę. Mam zapłacić kary 3 tal. a
w stanie niemożebności 3 dni w więzie-
niu siedzieć - i koszta ponosić.
Dziwna to rzecz. Po naszych miastach
tozyma Żydzi gazety niemieckie a ma
później współczytelników bez opłacania
podatku prowincyonalnego. Wszyscy płacą
nic - a to nic nie szkodzi - to to od
pism niemieckich. Ja zaś może dla
tego mam kary ponosić, że gazety
polskiej włościanom udzielam -
zwłaszcza że tu wszystko co się polskiem
nazywa - jako najgorsze kacerstwo
znienawidzone i pogardzane bywa.
Podałem rekurs do sądu. Niewiem
jaki rezultat wypadnie. Na niepomyślny
wypadek, będziecie Panowie tak dobrzy
a złożycie mi parę talarów, żebym się
nie musiał iść do kozy.
Załączam ciąg dalszy o wzajemności
stowiańow i polecam się Waszej
przyjaźni z wyrazem uszanowania
Waszej Miłości Wielmożnego
Pana dobrodzieja
najniższy sługa
Kozmidi
d 16 Września 1861.


WOISCIONICK
15 9.
Jego Mości Wielmożnemu Panu
J. I. Kraszewskiemu
Redaktorowi Gazety Polskiej
w Warszawie
przy ulicy Senatorskiej
No. 516.
Na Warschau
per Königsberg Kreutzburg Posen.
0.5.7 Lempor.

Dla tego obchodzą się Mości Panowie w ich Dziełach o Słowianach tylko bardzo obojętnie, lekceważąco i niby za sprawą bagatelną, albo nader uważliwie pogardziwo-obwarzyście. Okulary samolubności siedzą. każdemu narodowi na nosie – i przez nie bywają wszelkie zdarzenia w świecie przeglądane. Najwięksa zaś duma towarzyszy niewiadomości. *)

* Japończycy, Tatarzy i inni odlegli Azyatycy mają często bliższe wiadomości i lepsze zdania o Słowiańskiej mowie i literaturze – aniżeli nasi najbliżsi sąsiedzi i bracia – Niemcy. Derżawinowa wyniosła Oda do Boga jest z rossyjskiego na język japańskiej, chiński i tatarski przełożona i wiele złotemi literami na jedwabiu haftowana w ich pagodach, pawilionach i pałacach – a Niemcy tej Ody, ani jej autora nie znają.

Na tejże niewiadomości języków, pism, Dziejów, obyczajów i narodów Słowiańskich, niby na wyżkich wezgłowiach wsparci, przeglądają Niemcy zwykle na wszystkich Słowian z litością i pogardzają tem, czego sami nie znają, i zdawają się tem równie tak Słowiańszczyźnie jak niegdyś Chrześcijanie, którzy chrześciańskim wyznawaniem na żaden sposób wierzyć nie chcieli, że Europejczycy swoich wielkich mężów, bohaterów, filozofów, poetów, prawodawców mieli, da nawet, że oni też czytać i pisać umieli.

O czynach i obyczajach Słowian pisząc nawet ich partyzanckiej nieprzyjaciele i cieniści życiele w starożytności. Germani nie mają wielkiego powodu, pysznić się z swej waleczności, swych bojów, zwycięztw i zaborów – aby na tych prostawiali swoją narodową sławę ustanawiać! Bywają zwycięztwa, które daleko gorsze są, aniżeli porażki – i porażki stawniejsze aniżeli zwycięztwa. Chociażby Słowianie względem ludzkości żadnej innej zasługi nie mieli, prócz tej, że oni historycznie znany dziki, barbarzyński Wandalizm i Gotyzm starych Germanów siłą swoją przetamali, swoją cierpliwością, łagodnością i potulnością strawili, swoją krwią, swoją pracowitością, swoją ~~niekorzyczęca~~ – niewzruszoną wytrwałą ~~pracowitością~~ obecnością – tam dalece złagodzili i ucywilizowali, w jakim stanie teraz jest, i tosamo by-łoby dziełem wielkiem i niewątpliwem! *)

*) Doktadni niemieccy badacze języków uważają z zadziwieniem początek krakowskiego wydziału coneyo z saxonskiego, mianowicie Meissnerskiego powstałego piśmiennego niemieckiego narzecza. (Adelung über Ort. Ent. teutschen Styl Berlin 1800 str. 43.

Przeciwnie – żaliż w dziejach świata – to na uwagę i sławy zasługuje: że ~~się~~ niewinne narody i języki przez wieki byty trapione i systematycznie wygubiane lub ujarzmiane? – Znakomity niemiecki pisarz (Wekher) nazywa to niemiecką samochwałbą, zastawiającą własne wady a wynoszące takowe nawet na cnoty. –

Nie jest to chwalebne, zarzucać komu upadek nieszczęście, do którego my go sami wtrąciliśmy.
„Der slawischen Nation kann weder ihre Geschichte
Dichtung und Sprachgeschichte in der Gelehrten- noch Schrift-
kunde, noch ihre jetzige neue sogar ungeahnte Kraft-
äußerung, Existenz, ihr Wiederaufleben, dann
Vieles mehr, je daher die nicht wahrgenommen und
ergründet, Jeden Freund Slowian, jeden sogar
humanistischen Herdera naturhaften Deutschen, nie
mehr sich der bekannte Verein zur Erhaltung der
Wenden, die das wunderbare Denkmal Slawischer
Sprache, ihrer Sitten, ihrer Gesänge, ihrer
Volksfeste und ihrer Denkmäler, ihrer Sprache
und ihrer Urkunden, ihrer Geschichte, ihrer
Verfassung, ihrer Gesetze, ihrer Gewohnheiten,
ihrer Religion, ihrer Kunst, ihrer Wissenschaft,
ihrer Literatur, ihrer Poesie, ihrer Prosa,
ihrer Beredsamkeit, ihrer Philosophie, ihrer
Theologie, ihrer Jurisprudenz, ihrer Medizin,
ihrer Chirurgie, ihrer Pharmazie, ihrer Botanik,
ihrer Zoologie, ihrer Mineralogie, ihrer Geologie,
ihrer Astronomie, ihrer Mathematik, ihrer Physik,
ihrer Chemie, ihrer Technologie, ihrer Ökonomie,
ihrer Kameralwissenschaft, ihrer Forstwissenschaft,
ihrer Jagdwissenschaft, ihrer Fischerei, ihrer
Bergbaukunde, ihrer Hüttenkunde, ihrer Salinenkunde,
ihrer Münzkunde, ihrer Maß- und Gewichtskunde,
ihrer Handelskunde, ihrer Schiffahrtskunde,
ihrer Kriegskunde, ihrer Baukunst, ihrer
Bildhauerkunst, ihrer Malerei, ihrer Musik,
ihrer Tanzkunst, ihrer Fechtkunst, ihrer
Reitkunst, ihrer Schwimmkunst, ihrer
Turnkunst, ihrer Ringkunst, ihrer
Boxkunst, ihrer Laufkunst, ihrer
Springkunst, ihrer Werfkunst, ihrer
Schieß

Berżawiny, Wrowiecky, Pierzchniczowie i t. d.
Historya powszechna ma inne wyższe poznania-
nie - jak opowiadanie nam bitew, pochodów i
rozlewów krwi, zdobyczy i najazdów, powin-
no wykazywać boski wzgląd świata, to jest:
wykazywać nam, jak plemię ludzkie, pod tą
wyższą wolą Bóstwa stojące, ciągle do lepszego
bytu postępować powinno; należy jej wykazać
że wszystko złe i niesprawiedliwe, co się
przez ludzi lub narody dzieje, na nię (Nemezis)
wtedy spada. ---

Zmieniły się widocznie czasy, powietrze dzisiejszej
epoki z dalekiego jak na świat powiewało. Według
starodawnych germańskich obyczajów za stan-
owstwo było na niewolników zabierać; kto to
zdołał, tego nazywano bohaterem albo szczęśnym
czyn jego czynem bohaterskim, rycerskim.
Wolności swej pozbawiony jeńcy, nazywał się
niewolnikiem, parobkiem, bydlęciem pogar-
dzany, znieważany, szyderstwem obsypany.
Pozostawszy teraz dzieje. Pogarda nie spada
na niewolnika, lecz na tego który go jako
takiego zrobił. *

Słowiańskiem nazywamy ten zasadniczy
kulturny, ponieważ ono u Słowian już od
najdawniejszych czasów spotykany. (Obacz
Leona Sapiehy i Mauricii Strateg.
t. II. dla Słowian bohaterstwo jest przy-
pisywane nie za mniejsze Wschnowie, jak
we Germanach, jest nie prawi, Za-
gród, nad wszystko się poświęcenie,
nie Grecja zwycięstwo, ale ucieczka jest
jest Wschodnie wszystkiego bohatera.

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

338

D. 7go b.m. po południu o godz. 3ciej wyszedłem z Częstochowy i słyszałem pieśni z Galicyi przez kozie-głowy na odpust do Częstochowy przechodzących i z tamtąd powracających pielgrzymów. Zaczem sam na Jasnej górze będąc mogłem dyscyplinę sobie widać moich pobratymców w ich rozmaitych ubiorach i rozmowie się upewnić z niemi. Pisząc obecnie o wiadomości mieniam: że do niej niezbędnie potrzebnem jest ku niższym albo niemniej oświeconem klassom zdaleka - mianowicie dyplo ku sobie pociągać i na wyższy stopień kultury stawiać możemy. — Zbliżając się z moim do Kalisza synodem i ostrema górnikami z Kato-wic do granicy polskiej, ścigały nas nawet czarne chmury. Zaćmiło się wokoło - nocna-stała. Świszczał okropny wicher, obwiata się gwałtowna chmura, nastała ulewa z gra-dem złączona, gromoty i błyskawica. Wicher od zachodu pędził nas tak nagle - że nogi nasze mało ziemi tykały. Wicher ten zrządził w wielu miejscach wielkie szkody. Na gościńcu do Lubienica pomiędzy wszystkie topole - w lasach kilko-wiekowe dęby - ulewa zabrała potrzebę z tych i owsy na pokosach leżące.

Gurza ta zajęła okolice od Gtewic, Jarusz-lich gór, Dobrodzienia, Lubienica, Wożnik, Częstochowy i Żarek.

Cały przemówiony zastrzeżonkowałem na mojem
za nadto już nadwerężonem zdrowiu. Natomiast
w następującym porządku postrzegałem się wi
Dobiem z Częstochowy powracających pątników
z okolic Kielc, Opatowa, Biatej, Pie
Zebrzydowa i. t. d. Miło mi było rozmawia
z niemi. Mówią oni dobrze dyalektem ko
kowskim, szlązkiem podobnym i mają do
bie za codzienne przysłowie obrazy
Do nich przemawia. Jak też należy - a nie
fat, jak to niektórzy Germanizatorowie czyni
co dotąd tylko chamem nazywają.
Zwłaszcza ja w górnym Szlązku pewnego
plebana, z rodziców polskich pochodzącego
który polaków - nie inaczej - tylko po
tysani - nazywał - jak to niektó
szydersko Morawców - Niemcowanci na
zywają. W wszystkich mianowanych Gali
cyanów widziałem książki Modlitewne
ś. p. Bunina. Powiadali mi oni, że nie
którzy kupili sobie książeczki nowe p.
Wianek Częstochowski, zawierający w sobie
zbiór najlepszych pieśni o N. P. Maryi
Częst. Niedawno mi się dostać do rą
jednego egzempl. Może to jest moje Ch
bum które miał wydać X. Dziwkowski
Z kościołów miałem się udać do Jaworznika
za Zawkami w celu poznania tamtejszego
chmielnika, bo mam radzieję takowy u
Dziarzowcy klasze kościeliego
założyć. Dzień poświęcony założyłem

mnie. Popołudniu wracałem pieszo w prowadzonej bryczy do domu. Podobało mi się, że Galicyanie z kapką zasilali się kroplami rozdecznemi z Litworem, piwem a nie gorzałką. Mieli oni jeszcze dosyć dobre kęsy jasnych chlebów, dobrych serów i czy. stego masła.

Dziś czytam w Mrze 86 Nadwiślanina, że we wsi Obidzie pod Gayem w X. Poznańskiem za rozkazem żandarma niemca - sołtys dał zamazać znak orła czerwonego - na pieczęci czarnego pruskiego. U nas wymalował pewny krzyżacki przemiebiwiek - kawalerzowi na wiśniowym szyld - a na nim dwóch zapasłych przy piwie siedzących Krakowiaków. Wcześniej słyszałem na własne uszy jak żandarm, rodem polak góworzący, gaiił malarza, i nakazywał, żeby portacie z pieczęci zamazał a to dla tego - że my nie w Polsce mieszkamy. Żeby był chłopów z okolicy Weimaru lub Szwabów wymalował, niechby nieszkodziło. Na Tarnowskich górach się tańcujący krakowiacy - a to nie nie szkodzi. Tak to bywa. Co jednemu kwasi, to drugiemu słodzi!

Załączam dalszy c. o wzajemności Słowian. Proszę mój przyczynek przeczytać. Podobnych przypisków mógłbym wiele dostarczyć. Z wyrazem szczerej uniżony J. Lompa

Wozaki d. 13 Września 1861.





WOISCIUNICK
11 9

Wielmożny Jego Mość
i Łaskawy Dobrodziej
Pan J. I. Kraszewski
Redaktor główny Gazety Polskiej
przy ulicy Daniłowiczowskiej № 619
w Warszawie
Z Warszawy
in Königreich Polen
Ost. Galizien

Byłoby to zarozumiałością, gdyby sobie pojedyncze odrębne plemiona pomyśliły, rozwiązać zadanie które całemu narodowi za trudne jest. 360

Vide ostatnią przeszłość.

Co do liczby stabi Słowacy i Łużyccy Serbowie nie mają oni tak bujnych poetycznych wspomnień dla siebie jako Rossyanie, Polacy, Czechy, Serbowie, w wspaniałości mają oni Swatopełka, Ottona Samona, ja do przedmiotu zazdrości Grekom Grecki - Skoro nietaż podobień i zapalizowanie na oznaczeniu upadnie, ustanie też wszelka zazdrość w celach naczelnych i wszelkie przeuprzedzenia wszystkich plemion, wtedy będziemy bowiem ich wyżyć dziedzictwem. Jak więc historya Słowian jest dziedzictwem wszystkich Słowian a wtedy literatura Słowiańska będzie w świetle wzajemności odzwierciedlającym dyamentem, który obok wielu promieni - tylko jeden zapalający środek mieć - i z niego koncentrujący się potrzeb ją wielom w wszystkich kolorach dogać będzie. Od chorwackiego Żrinigo upadnie wtedy również i na Rossyan, polaków i Czechów tyleż promieni, jak to z spartańskiego Leonida na Aleuczyków i wszystkich greków. Biasmodusowy jeden tylko Jezuita mógł to mowie pochwalnej na S. Wojciecha z żalem z ambony wywołać: Jak też to mógł dobry Bóg dopuścić że tak wielki święty Czechem był! Poeta plemieniowy lub mowca ograniczą wszelkie swoje górne myśli w tak ciasny obszar, zatyka sobie wszelkie źródła górnej sfery. *

* Żaden Słowiański poeta nie zagrzeje w tedy do pieśni bohaterskiego sumienia pociechy, jak to wyuadrzył Hnewkowski w swoim Dëwin:

„Žeg maly národ český,
Pro něj také maly zpěw jen hodný.

Słowianie mieli do tych czas poetów; ponieważ
ci często tylko o sobie i dla siebie śpiewali; lecz
oni nie mieli żadnych mowców i mieć ich nie
mogli, ponieważ ci w takim obcobiu stanowią
i w niedostatku [illegible] materyi narodowej
nieznali nic do wystawienia nie posiadali. Dla tego
wszystko poezya i oratorstwo w zajemności w całe się
zregeneryzuje, obszerna one obszar i wielkie
dlenie, o jakiem przodkowie nasi nie wcale nie
wiedzieli: poredmioty i osoby będą jej wła-
sne, które niegdy ś jako nieinteresujące ce bu
wypadae za boka zostawały. Niedajcie nam
wzajemności w literaturze, naukach i znajo
mości nauczony naszego narodu za krowy
dojną cenić, która dla tego tylko pielęgnuje
że nam dostarcza mleka i masła i sera dosta
cza: owszem uważajmy one za nieocenione
jeniusza, któremu się zbliżać i z nim wspo
krewieństwie przebywać, daremy obowiązek
i każde plenię obowiązany jest ważne stara-
liwym nabywać się umiejętności, a to z tej tylko
przyczyny, że ona sama ze siebie silnem
wspomożeniem chwalebnem jest. Najstarsza
nauka ludzkiej lub narodowej bytności
zależy od poznania o własnej czynności.

---

§. II. Stosunek wzajemności do uczenia się dawnych i nowszych języków.

Uczeni mężowie i wyższe szkoły powinni
nauki w narzeczach Słowiańskich pod
naukowym i narodowym względem, ze przed-
miotu ogólnej Słowiańskiej inteligencyi po-
ważać. Dawne klassyczne języki nie mają
piece w studyjach słowiańszczyzny żadnej
usługi oddawać; zostają one w zastosowanej
swej powadze uczonemi i nieuniknionemi
jak podstawa wszelkiej kultury. Studyum
klassycznych autorów jest osobliwie dla tego
ważnem, ponieważ one często fides [illegible] nam podawa-
ją, które nam się później do zmodernizowania

* Autor. Docia-
gnąć więcej

powtarzane, przestrojone, rozdzierane – na tysiące przerabiane, i rozwodnione stają. Jeżeli, podług Hufelanda, życia jest odmłodzeniem ciała – to [illegible] 361
tak też są autorowie wzorowi odmłodzeniem ducha. Anglicy i Niemcy są najwięcej obczajani w studjach greckich i łacińskich celnych autorów i wszystkich języków, z wyjątkiem słowiańskiego, a mianowicie tego mają oni sobie wstale wstawiać literatura. Wszelako – trzeba w Europie inny jaki język istnieje, któryby zdołał ścisłejszą przyjaźń i spojność z starożytnemi, podobnie jak słowiański w wszystkich języków narzeczach utrzymywać. Potrafią oni może określenia, lecz w ogólnych zarysach naśladować, prawdziwie przekładać, to jest, styl i charakter pierwowzoru, dowolności do stawiania słów i tworzenia zdań, numeras prozy, metrum poezyi ze wszystkiemi jéj właściwościami w przyswojonej języku – słowiańskim gruncie przekładać – tego nigdy tak nie potrafią, jak to mowa słowiańska może, której gramatyka, składnia i prozodyja z grecką i rzymską dziwnie się składa. Jakąż to smutną rolę mają Homer, Wirgili i Horacyusz w francuszczyźnie, niemieckich, lub też angielskich tłumaczeniach odgrywać!? za czem się czysto starożytnemi w formie i treści cześko-słowiańskie tłumaczenie wystawia!

* Narod słowiański i literatura jego niech będzie drzewa podobny, rozłączonemi na ziemi wielkie odległości, każda odległa na [illegible] i wydaje swoje własne owoce, każda dotyka i bierze w wzajemne objęcie swemi gałęziami i liściami drugie odległe, zaczem wszystkie są tylko w jednym pierwotnym pniu wkorzenione i zaczem wypływają tylko jedną koronę tworzą; żadna z nich nie ma wszechrzecz być istniała, w tem razie bowiem – drzewo zachorowałoby na przygodzałość, a [illegible] zaczęło robaczywieć

marnieć w swoim pierwotnym kształcie.

§. 12. Czemże byli Słowianie dotychczas bez tej jedności wzajemności?

Bajmy historyi bez przesądu przed nami przechodzić, a zobaczymy, jak to niektórzy nowsi jednostronni† historycy, nieznając i nie przyjmując bynajmniej życia Słowiańskiego, twierdzą, że Słowianie żadnej roli na teatrze świata nie odegrali, albo tylko podrzędną i tylko poboczne stanowisko lub przeznaczenie pomiędzy innemi europejskiemi narodami zajmowali i z tej przyczyny na zauważenie zasługiwali.

† niemieccy

Przypisek. W Seminaryum nauczycielskiem kat. w Wrocławiu w kursie r. 1813. do 1817. znajdowało się 40 niemieckich 30 – a polskich utrakwistami zwanych – lepiej jak niemcy po niemiecku mówiących. Pomiędzy któremi i ja byłem – Rektor Dyrektor Seminaryum. X. kanonik, nowo czas stawny kaznodzieja w kość. katedr. rodem z Wrocławia, zaczął nam do siebie po polsku mówić. Szkaradnie on bezustannie polską mową i wszystko co polskiego jest. Opowiadał on dziwaczne rzeczy o polsce – nazwał nakoniec Waszkerpolen, nawzajem nasze jargonem, szwargotaniem. Niemcom w ma- wiał: że polacy żadnej literatury nie posia- dają. Radził postawszy obwarzyty mnie, postanowiłem więc badać prawdy i objaśnić moich polskich współuczniów. W tem celu – lubo bardzo szczupłe pieniężne środki mi- tem, poszedłem do antykwarzy kupować książki polskie. Dodało mi się za tanie pieniądze. Nabyłem: tłumaczenie Telemaka przez Ks. Jabłonowskiego, wydanie Lyońskie; Nocy Junga; Przygody i nowy potomne Max: Fredro i. t. p.

Jedząc raz, przechadzając się po ogrodzie, czytałem Telemaka. Zbliża się do mnie Dyrektor "Cóż mój syn czyta?" Telemaka! "Co! czy zwarjował? dobrze po francuzkie." Ja czytam po polsku. Zadziwił się wielce, powtarzał, że w tedy Dzieło to nie było jeszcze na niemieckie przetłumaczone. To było początkiem do gorliwego polubienia języka polskiego. J. Łempicki

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy
Dobrodzieju.

Proszę przyjąć nie zależony d.c. o wzajemności Słowian. Ukończy moją pracę wkrótce - ale zamierzam pisać o nieprzyjaciołach wzajemności Słowian i o wszystkiem co tylko Słowiańszczyzny się tyczy. Największemu nieprzyjacielowi się Niemcy. Ci - co się za granicą dzieje niczemu nie wierzą i cieszą się, że wróg biedy nie ma, ci rodziby widzieli gdyby go doszczętu wygniszczył. Wszelkie przedstawienia, że redakcye pism niemieckich są przekupne - zostają nadaremne. -

Nasz rządzi się Słowiańskogórnoszlęzki pokoki - i gdy po niemiecku mówi, zawsze po polsku za kark bije. W czasie wojny przed kilku z moim [illegible] Gryfitski. Powróciwszy do domu powiada mi moja żona, że mnie dwóch

dobrze mi znajomych polskich dziennikarzy
dobrze odwiedziło. Przeczytawszy w moim
domu gazety, Czas, Nadwiślanin, Gwiazdka
Cieszyńska, Przyjaciel Ludu i. t. d.
udałem się do zajezdnego domu i tam
mnie oczekiwali... Powitawszy z ludźmi
udałem się do nich. Napiliśmy się
kawy piwa. Umówiliśmy się, że im
da Bóg zdrowie, w przyszłej wiośnie
chmielnik i szkółkę drzew owocowych
założę. Odjeżdżając wstąpił jeden do
mnie, któremu kilka egzemplarzów Tygo-
dników Tow. Przyj. Polskiego
pożyczyłem, który naprzeciw mnie
nadchodzący Wawrzek dysputuje
w powozie drugiego siedzącego. Na
niepotrzebne zapytania niemieckie
odpowiedział, że oczekuje żołnierza
dobrze po niemiecku. Wawrzyn
nie dał się legitymować. Za złoty
w przejeździe przez Konwersacyą

W tem przestają polacy po niemiecku mówić i żądają, żeby wszyscy tylko po polsku zaraz mówił. Ja obraził się w tem wielce. Za przemawiając i wzgląc na gości, byłem grabiją[illegible] przyjęty. Odtąd - jeżeli polaków niewinnie gdzieindziej napastują, to i u nas [illegible] najliberalniejszym rządem potoju nie mają.

O biedni polacy! biedne tracka Zrodka bor wasz rządzi. Ja o to zaniewidzony jestem, że polacy do mnie wchodzą i gazety u mnie czytają. Wieczorem pozwolę na chwilkę do zajezdnego domu. Przybył tam W. i znowu mnie napastował. Ja odszedłem, chciałem się jeszcze z dwiema przyjaciółmi godzinkę zabawić, bez widzenia: że tu gorzej - jak - w [illegible] utopią jako spokojny obywatel. Prosz wskrzesić i.k.d. w Gaz. p. wspomnieć.

Z uszanowaniem

Wo Wci P.Dr uniżony

Słonski

d 21/9 61. Słonski





Jego Mość. Wielmożny Jan
z Dobrodzicy
J. J. Kraszewski
Redaktor głowny Gazety Polskiej
w Warszawie
przez ulicy Daniłowiczowskiej N. 169
do Warszawy
na Powiśle

WOISCIWICK
26 9

Po upadku Grecko-i Rzymian-ów stały się germańsko-romańskie mowy i narody dziedzicami kultury. Żywioły kultury rozdwoiły się zaś u nich na dwie zasady a to tak ostre i strome, że one pod nazwą starożytnego i nowego świata, starodawnego i nowożytnego (średniego) czasu rozróżniać zwykliśmy. Zasada starożytności (archaloginości) w dawniejszych wiadomościach i edukacyi jest przedewszystkiem pogańsko-narodową, od Greków i Rzymian pochodzącą, albo w do siebie nie wyśmienitych, przecież zawsze jednostronnej, nowotnej, romańskiej, a zwłaszcza jest zachodnio-chrześciańska. obydwie wystąpiły się jak w swoich oddzielonych usitowowaniach ludzkości i jej życiu przeszłości. Czas niniejszy i dojrzała ludzkość żąda teraz ich w ogólnych, uniwersalnych, czysto ludzkich to wielkie zadanie może zaś tylko wielki, wielki do edukacyi zdolny, w starych formach nie skrzepły (zkodowaciały) naród rozwiązać, jakim właśnie Słowiański jest. Małe szczepki myślą i nazwaną, pomiędzy sobą (w porównaniu tylko w potowie, myśli ich i uczucia mają krótkie skrzydła, albo zakorzawią się one na końcu w konwulsyjnych usitowaniach tak dalece, że nawet przez nich ludzkości dostarczana pustizna kultury i ślady krwi, przemocy i gwałtu przecina w wyżu narodom, jakiemi się sami wzmocnić i pomnożyć chcieli, ogotem niejadki przemijający, nienaturalny charakter cechuje, zadrem wielkie narody, skoro się raz w dalekim obudzą, aż do nieba się unoszą i całą ludzkość obejmują, co się wszystko łatwo, naturalnie i bez zniszczenie i niesłuszności przecinie innym dzieje. ..... Idźcie na orbadnię zawsze

Ref. Jan G. Bartkiewicz.

§. 14 Zdolność Słowian do spełnienia tego przeznaczenia drogą wzajemności.

Zamilknijmy teraz o zasadniczych przemysłowych okoliczności, jakie to urodzenie bądź fizyczne i materyalne wprowadzają i dopiszcie oczywiście przeznaczenia możebnem czynią, my nie wnikamy na miarę (siłę) wielkość Słowiańskiego narodu, według której on blisko

dziesiątą część całego ludzkiego pokolenia stanowi, albo-
wiem ona przeszło 70 milionów dusz liczy, którzy za kon-
centrowaną siłą jurto samą w sobie i przez siebie zaś-
ste wiele działać potrafi; nie mówimy nic o jej ogro-
mnej obszerności (extensivn.) według której ona zaima
w wszystkich częściach świata, nie w dwóch części i roz-
proszona, jako Anglicy i Niemcy, lecz w dzielnych
masach zamieszkała o obiegu, północy Europy,
trzecią część Azyi i znaczną część Ameryki zaj-
muje; pomijamy szczęśliwe położenie i sytuacyą, we-
dług których w środku pomiędzy Europą i Azyą
stoi i do stolica podobna wolny i w prawo, na
wschód i zachód, na południe i na południe, pro-
mieniście oświaty rozsiewać może, nie wspominamy
o jej ramifikacyach, które w najodleglejszych częściach
i przeplotaniach pomiędzy ziemiami narodo-
wi, czem tak znaczno na inne wpływ mieć
i wielotworzyła środkiem (Vehikel - machi-
ną kultury być może.

3. Z dotąd postałem jest Jan J. Bartoszewicz
Jedna
U innych narodów bywa zwykle siła duszna albo u-
cieleśnienia, poprzedniczka wszystkich innych;
Duch poezyi wcielała się u innych narodów (słowa)
wcześniej do charakterów (Charakterfestigkeit) do
waleczności (włoski) do filozofii i spekulacyi
(Niemiec) u Słowian, jako ich dotychczasowe pie-
śni ludowe i poezye sztuczne dowodzą, zdaje się
być poezya produktem, w którym, pod chorągwią
fantazyi, wszystkie inne siły duszne wówczas
udział biorą. *

* Jeden Słowiański Dyrektyków (Dictionn.)
wyraża bieg czyli czasy dziejowe literatury euro-
pejskiej w stosunku (części) Słowy.
Słowianie wcześniej poranek, Niemcy dzień, Anglicy
południe, Francuzi podwieczorek, Włosi wie-
czór, Hiszpanie noc.

To też może jest jedna z przyczyn, dla czego
nasz naród tak powolnym i ciężkim krokiem
w kulturze postępuje; znosi on więc w jednym
kosie na Olymp (Parnas) wszystkie dary

i skarby, których mu niebo obdarzyło z jakie inne narody tylko częściowo odnoszą. Da się też to z przyczyn w całe naturalnych wytłumaczyć. Inne narody są w ogóle tylko do jednego klimatu przyuwiązane, zamieszkujące tylko jedną część ziemi gdzie uczucia w północnej zimie zmarznąć, albo w upale ziarze południowym spalić się mogą. Naród słowiański jedynie żyje i swoje pod wszystkiemi klimatami, tam na Kamczadałce, Laponczyków, Samojedów, ta Włochów, Greków i Arabczyka za sąsiada. Ta pomyślna okoliczność oświeca wszelkie zalążki, rozwija talenty jego duszy, prowadzi wszelkie zdyby nerwy do ruchu i veju. Każdy bowiem pojedynczy naród jest klimatycznym organem kultury, nasamprzód poezyi. Poezya włoska wystawia bohaterstwo i każdy poetyczny przedmiot wcale inaczej jak Skandynawska, gdzie się wszystko w kształcie północnym charakterem malowane wydaje; jaki się mieszkańcowi ciepłych lub gorących krajów niepodoba. Poezya słowiańska kwitła dotychczas pod najprzemajtszemi okolicznościami. W narodzie słowiańskim zjednoczały się też wszystkie chrześciańskiej religijne stronnictwa, kościoły, sekty i wyznania wiary, tam mamy greków czyli schizmatyków, katolików, protestantów, wzajemnie się uszczęśliwiających. .... U innych europejskich narodów panuje tylko jeden dział, z małemi wyjątkami, i obejmuje cały naród, dający zwykle tylko jednostronny kierunek, kształcący umysł do sztuk na koszta rozumu, albo rozumu na koszta owego. ....

Szczęśliwością okoliczności, udoskonalającą i prowadzącą Słowian do owego wielkiego przeznaczenia, aże bóg Twórca nowszej epoki kultury, jest ich język, w którym się wszystkie pierwiastka języków starodawnych i nowożytnych połączają.

O piękności, i wyśmienitościach mowy słowiańskiej mowić, nie wystawia się potrzeba, nie dla tego, że ona od odrodzenia narodu w wielu pismach chwalona była, lecz że jej wspaniałość bez dowodów i wielbień obejść się może.

*

* Patrz: Velius, Gramm. Slav. 1746 – w przedmowie §. 10.

4 Experiundo condoctus sum, omnium Europae linguarum decora, non aemulari modo, sed vincere unam Slavicam posse. Neque enim Hispanicae gravitate majestatemque, blanditiae ac facilitate Gallicae, Anglicae sublimitatem, efficacitatemque, Germanicae sensus est amplexus, ubertate, lenitate ac suavitate Italicae, denique Hungaricae imperiosa severitate quidquam concedit, ita absolutarum ea qualitatum, ut viri et utantur docti, eloquentes et ad socialitatem aptae effermatique.

Czytając heksametry Mickiewicza, Słowackie Hellady i Mirzyjskie Konstantyna. Że wiersz grecko-łub i Mirzyjskie Konstantyna. Że wiersz grecko-łub i Mirzyjskie Konstantyna. Że wiersz grecko-łub

Wielmożny Mości Panie
i łaskawy Dobrodzieju!

W smutnem mojem położeniu zatęczam ciąg dalszy o wzajemności Słowiańców. W skutek zapisu ś.p. M. Konarskiego stan mój mógłby być, na schyłku życia mego bardzo wesoły, gdyby nie złośliwa żona moja - niezawrzewata. Co ja cierpieć muszę, tego trudno opisać. Znióstbym wszystko - ale tego znieść nie mogę - bobym tego przed Bogiem i światem niezawodnie żądanie żebym na niegodziwe żądanie zezwolił i onej mój majątek z korzyścią sześciorga dzieci po pierwszej żonie - i byleż znieść - zapisał. Gonicwei tego uczynić nie chce, któreć się tanky na zemnę ustawicznie. Ach! co to przykre życie. Przykrzy się żyć, gaśnie wszelka chęć do pracy - jadło nawet nijako nie smakuje.

Mam, dzięki Bogu dom. Ciężyn na
200 hipotecznych, 40 tal. przywi
Długów. Że chciałem na przyszłą
Wielkanoc wypłacić, żeby nie i
res na moje kieszonkowe wydat
pozostał. Gniewa się do wściekł
stolliwa potowica - ponieważ ni
teki chcę dać na imię dzieci p
pisać - drwi się ze mnie, pra
koje mi że jeszcze zebrać po
wiryna mnie strachem, prozi
cicem i. t. d. Niech Bóg każd
do takiego stanu zachowuje.
Jestem tak dalece nieszczęśliwy
że unikając hałasu i chcąc mi
spokojny kątek do moich pra
umysłowych, potrzeby jest
miecznie lokal pod cudzą strzech
Przyjdzie martwić się - że za prz
Odwiedzin J. W. J. T. Nowakow
w przepaskach - mam

Kozy

Tal. Ś. koszta ponowić, zawsze
mi dowody niedostatek dowodzą.
Nie straszę ja nic na tem, skoro nowe
wydanie dowiedzeń z dodatkiem o
postępowaniu, mianowicie o pro-
cesie doprowadzę, teoz w tej sprawie
niechcęc iść na trzy dni do Kozy-
nieckiego w sobie poczuć. Jemu
czasem mam być Doctor Expe-
ditor Nowak, o tutejszego or.
ganisty. Otrzymam za to z tego
tuty kontrawencyjny 2½ Tal.
i będzie miał buty za to, zaraz
ja biedak będę musiał boso chodzić.
W przeszły niedzielę pod zarządem
ks. Henkel Donnersmark Jaucz
wolnej własności Siemianowice – odbyły
się w Nakle o Imile zakładowe
konne – z nagrodami dla chłopów
po 50–30–20 Tal. Niemożem
tam być obecnym.

Z wyrazami szacunku
Wasza na Dobr. umiłowany
Zbroja

Wodzisław
d. 29 Września 1861.





WOISCIUNICK
28 9

4

Jego Mość
Wielmożny Jan i Dobrodziej
J. I. Kraszewski
Redaktor gł. Gazety Polskiej
przy ulicy Pańskiej
N. 619 w Warszawie
Par Varsovie
Son Excellence Monsieur
Monsieur Kraszewski

Słowianie jak się do czasowo dostrzegonego dostatku wydobyli i dowoyoh zasad i obyczajów przeszli, jakie, tabo – dziwo nie ma pogorszenia Obrazek [illegible] Obrazek [illegible] Obrazek [illegible]

Zmieniły się wiele czasy. Człowiek niema szlachetniejszego wyrazu dla swego przeznaczenia, jakim on sam jest, mianowicie dla humanitarności, ludzkiej łagodności, a to dla tego, że on wzorunkiem Boga, miłości i łagodności jest. – Dla tego należy narodowi naszemu ubiegać się o umysł ostrzejszy, o uczucie łagodniejsze, o przywiązanie jemu dobroduszności, miękkość, pobożności jako najpiękniejszy perły jego wewnętrznego narodowego życia – i dalsze cnoty zagrzewać. Umysł łagodny, jako własność dzieciństwa, wielo doświadczonych narodów, jest najpewniejszem godłem – pięknej prawdziwej humanitarności. Ta łagodność umysłu jest właśnie prawdziwym umysłem, który swemi wyrokami i czynami nikogo nieobraża, bezprawia utagodzić usiłuje, z grabieży nie żyje, i owszem z własnych zasług się utrzymuje, obiera sobie raczej czyste, spokojne, ciche przedmioty do zatrudnienia, n. p: rolnictwo, aniżeli krwawe i krwawe za drogę dojrzenie. – zdobędzie nasz naród koronę humanitarności – prawdziwej ludzkości, łagodności w przyjmowaniu ze swoją podłością.

Powiadają niektórzy: iż wielka różność alfabetów, abecadłej słowiańskich odstraszy wielu od wzajemności, albowiem nie każdy będzie mieć ochoty, studyować dzisiąc i więcej rozmaitych alfabetów. I

*

Abobi wzajemność już czysto alfabety zamieszczą
tej ortografie przestawała, ona też i święcić się
szeroko uczyni, jak się spodziewać można z tego
kraju, ona wszystkie na tory, glagolitzyny, ky-
rylicyjskie i łacińskie. Kto zaś nad alfabe-
tyczne kwestyą pozwolić się chęci i odwagi
nie posiada, na takim zaiste naród słowiań-
ski nie stoi. Nareszcie życzymy sobie,
żeby wszyscy słowiańscy fabrykanci ortogra-
fii i mnożyciele alfabetów zważyć chcieli,
co Jan Herbel, w Grammatyce swojej
w Gdańsku 1826 str. 3. 4. powiedział:
„Non tantum Slavicae, sed aliae etiam
nationes cultiores desiderio ardent literas
communes slavici seriem habendi, ope
quarum tanquam aptissimae clavis tan-
dem aliquando tam late patentis linguae
janua reseretur. Slavus natione ad hoc
cohortatur amicus amor, quem eis na-
tura indidit, aliae gentes utilitas, ad
modo quam facilium cum 70 milio-
nibus hominum Europaeorum colloqui
ventur. Hinc tantum efflorescet, etiam
penes diversitatem geographicam, hi-
storicam et politicam, exoptata Slavia
in Literatura inter omnes Slavos,
sive verus Panslavismus.“

Możnaby na koniec rzekąć: z literatu-
tura słowiańska w wzajemnem słowa
rozwoju stałaby się tylko mozaiką
podobną, tylko Stadem — magazynem,
czyli pstrokatym — różnobarwnym
jarmarkiem, na którym by się dzieła
rozmaitych plemion i narzeczy,
jako Greków i Francuzów, Anglików i
Orsinian — każdego w swojej [illegible] oddzielnym
[illegible] stroju i swoim językiem mówiącego
[illegible] stykało. —“

Odpowiadamy na to: Dobrze zastawiona i obszerna wystawa mozaika pisma, jest na koszta i życie i jest zawsze lepszą aniżeli dotychczasowe Disjecta membra słowiańskiego narodu i jego literatury. Składem i jarmarkiem — von Sakarzewski Manufaktur und Galanterie Waaren Lager für Polen, die Slavische Literatur nicht [illegible] — literatura Słowiańska być nie może wszakże Słowianie są jedną krwią, jednem ciałem, alle ihre Mundarten sind Formen die Wurzel darin ist der Bildung der Slaven Sprache ist eben Wurzel und Grundlage, wie der Arab. Dotychczasowy żywot Słowian pewni się, jako zawsze ze starej, bez formy zrodzonej formy wydobywać i w pewny kształt przerabiać, tego żąda i wymaga Słowiczyzna i literatura narodu — i zaczem wszelkie przedsięwzięcia uwieńczyć zamierza, co dobre i potrzebne jest, to też jest i możebnem; co u innych narodów, w innych okolicznościach i względach możebnem i istotnem jest, dla czego by to u nas, z wzgl. na literaturę możebnem być nie miało. Mocarze utrzymują przymierza, spotrzewniają się w całej Europie; kupcy mają swoje domy rękojmiane w Londynie, Paryżu, Neapolu, Hamburgu, Kiedaniu, Petersburgu; Europa jest ich ojczyzną; Szwajcarscy żołnierze i Francuzcy oficerowie służą w Turcyi, w Chinach i we wszystkich częściach świata; wszystkie Europejczycy stoją pocztą listową i gazetami w takiej pospólności, jak gdyby pod jednym strzechą żyli: tylko słowiańskie plemiona rozkają — rozdwojone, rozkawane, siebie na wzajem nienawidzące.

W. Q. 29 Dz. z czerwca 1841

F. Lompa

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju! 370.

D. 29go b. m. zrobiłem wycieczkę do Sieniewza, chcąc odwiedzić mego syna tamtejszego majątku miłarskiego.
Sam zabawiłem znajomość ze zamożnemi obywatelami, którzy się nader uprzejmie ze mną obchodzili. Miałem to zrobić opis do widoku ruin zamku biskupów krakowskich i książąt Sieniewskich. Zamilczałem tego z przyczyny, że mi Redakcya Tyg. illustr. nie na podróż nie posłała. D. 27go byłem w kościołach tamtejszych wdowy goście murowanych, parafyalnym i szpitalnym S. Walentego. Do szpitala należą role, których proboszcze miejscowi bezpłatnie używają. Taki obyczaj ma być ogółem w Polsce. Wnętrze kościoła jest w tem roku odnowione. W nim znajduje się kilka marmurowych grobowych pomników.

Organy w bardzo licheym
stanie. Dwóch grzecznych
i swiatłych nauczycieli
tez uczni mało, bo tam
porcmusu rodzice nie znają.
U nas jest od każdego do
szkoły uczęszczającego dzie
sia 45 sp. miesięcznie kar
Dowiedziałem umy zamkow
Pokazywano mi obraz
kaplice w tej której biskupi
Dziennie mszę S. odpra.
wiali. Więcej nic dobadać
się nie mogłem. Nowy
i waty obrato zamek
przeszły na własność przy
wałuą za dawie pieniądze
Kamieni z rozwalin nie
wolno brać nikomu.
Dach wieży niszczeje.
W Dziedzińcu na pias.
kowym Kamieniu sie
dząc i dumając sobie,

życzeniem mojem było, tam
zawieźć i pogrzebionym być.
Ksiądz Dziekan gorzeczny
i przystępny.
Na końcu ulice Sydowskiej
r. 1839 wystawiony piękny
posąg z piaskowca, poko-
tem pociągany Niepokala-
nego poczęcia N. P. Maryi.
Na rynku posągi kamienne
obok ratusza, S. Jana Ne-
pomucena i S. Floryana.
Ratusz spustoszony ma
być w przyszłym roku wyre-
parowany.
W powrocie byłem w stanowym
dopuszczeniu kościele z cu-
downym obrazem S. Leono-
wicza w Koziegłowskach.
Z dawnych dni wnętrze.
Szkoda - że malatury
al fresco - bardzo wczesnej
wemi farbami.

25° odprawiano w Siewie
rzu i Korzieglowkach
nabożeństwo żałobne za duszę
ś. p. Arcybiskupa A. Fijał-
kowskiego. Byłem przytom-
nym tej uroczystości i
do łez rozrzewnionym. Pro-
boszcz i Obywatele miejscowy.
X. Kwaczyński, rodem
z Chorzowa pow. Bytom.
widzi przyjąć mnie mile.
Czytam o nowych rozruchach
w Petersburgu. Warszawskich
Lecz wspominam że ka-
tedrach w Korzieglowkach
był przestrzeń jarzącemi
świecami i lampami
i ozdobna chorągwiami
otoczony - słowo - że
żadnej przemowy nie
było. Dotyczam o wzaje-
mności Słowian.
W Kraiku Józef Lompa

C. D. o wzajemności Słowian.

4. Pod względem politycznym, wystawia się użyteczność wzajemności znowu podwójną,
czy zewnętrzną, ustawą wszelkie oburzenia i powstania Słowian przeciw monarchom, do których narodowości należących, pod których berłami oni stoją, albowiem obok wzajemności bezpieczeństwa, przyjaźni dla złączenia się z innemi Słowianami ustanie, albo przynajmniej bardzo osłabionej będzie. Nie będą oni widzieli powodu, oddalać się od nich, owszem każden chętnie u dworu pozostawać będzie, widząc, że w dworu to samo posiadają, aby u sąsiada otrzymać. (Nawet pod obcemi, niesłowiańskiemi panowaniami, byle tylko ci tolerancyjnymi byli znajdą słabsze słowiańskie plemiona więcej wdzięczności i zabezpieczenia dla szczególnej samoistności i trwałości swego narodu, któraby powszechnie pod panującym innego silniejszego słowiańskiego szczepu, w dobrej prawdy siły magnesowej, od tego całkowicie mogła być pochłonioną, albo przynajmniej z nim zeszmelcowaną, a nie koniec w nim utraconą.) Nawet rządy którym oświecka wszystkich plemion przyszłości, nie będą tej niewinnej słusznej wzajemności wstecz cofać, ale owszem dworzić pielęgnować i po ojcowsku wzmagać. Mądrość tajna sama rozumność i ludzkość radzi, aby dalekosiężnego uczucia i rozsądnej potrzeby międzyplemiennego nie zwalczać, ale takowe tylko oględnie kierować, ciągle w trzeźwem, bez zawiści wolnym humorze utrzymywać i na prawej kolei prowadzić, aby bezpośrednio do celu doszła.

6.) Wewnętrzne ustawy rówieśnicze spory, niedowierzanie, walki i boje Słowian przeciw Słowiańskiemu pokrewi wszelkie urazy, obelgi, samolubności i podziały innych plemion i narzeczy, wszelkie uniżenia się jednego nad drugiem, wszelkie usiłowania dla pierworództwa i z tego wynikające nieciągłości całego Słowian ustania. Każde plemię będzie wtedy planetem, krążącym się i pospólnie słońca, działającego wzajemnie i idące swoim własnym trakiem. Pozna się wtedy czas, że wszystkie Słowiańskie narzecza mają swoje pierworództwa i piękności: że jedno posiada potęgę i majestatyczność, jak n. p. Rossyjskie; drugie powabność i słodkość, jako polskie, trzecie wspaniały klassyczno-metryczny Rytm (Rhythmus) - jako czesko-Słowiański; inne [illegible] heroizm, ogień i żar, jako illyrskie i. t. d. a że na końcu wszystkie te właściwości i pierworództwa z jednego zdroju wypływają i w jednem panteon narodowego ducha wojują się z jednością. Co Polak Kazimierz Brodziński (Pisma rozmaite, w Warszawie 1830 Tom I. str. 17) w ogóle o narodach europejskich powiada, to zwłaszcza szczególnie też o plemionach i narzeczach Słowian. —

§. 17. Zewnętrzne przeszkody tej wzajemności. Te przeszkody są podwójne: cudzoziemne i nasze. Pomiędzy obcemi europejskiemi narodami panuje jeszcze bardzo wiele przesądów i uprzedzonych opinii przeciw Słowiańskim, ba nawet wstręt i bojaźń przed nimi, stawiające tamy wszelkiej wzajemności. Jako wiele niesłowiańskich

Autorów o Słowiańach i ich autorach rzadzi i pu-
blicznie pisze można czytać u Szafarzyka w hi-
storyi mowy i literatury słowiańskiej – w Zudie
1826 str. 46–47 i w wykładzie do słowy dcerz.
str. 457–472. A iżaliż w pismach publicznych
jeden artykuł o słowiańach zajdujemy, gdzieby zaraz kobiecą
mowę o nich przestrogi i portretów nie było?
Niech niemcy najrozharadniejszą postawoszy o Sło-
wiańach pisze – odpowiadych na nie rozpra-
Do czasopism swoich niemieckich przyjąć nie
chcą. Przypisek tłumacza. J.L.J. Jzaliż pism
polskich nie mamy, w którychby zarazem o
północnym Kolonie (obrzyście) mowy nie było,
któreby polityczuych niebezpieczeństw nie wgchaty
i nie nawzyty i na ten sposob Słowian w podejza-
tość nie wtrącały i pokolenia ku sobie nie
drażniły i szarpały – i tak będą i najlepszych,
najliberalniejszych rządów nie ustrzegły?
Świat jest przeciw Słowianom, jako Echo
w Tirolu nad jeziorem Klatten w Węgrzech.
jednozgłoskowe słowo: złość, i.t.d. powtarza
ono dziesięciokrotnie głosno – zaraz dwóch
trzech – i więcej sylabowe: cnoty, miłość,
przyjaźń, zgodliwość, zasługę, godność,
zaledwie jeden raz w odgłosie powtarza.
Ganiono dawniej Słowianów ich stanie
i pogardzano nimi w ich położeniu.
Niebrie tak będzie, kiedy tak było. Niebaw-
bijcie ich teraz i nie przeszkadzajcie
im, w obecnej porze, w której oni stan
swój zmienić i polepszyć usiłują.

Niestety! że się tak nie dzieje. Zaajdują się jeszcze
w Europie narody, które każdego Słowiana ogłoszą
za nieprzyjaciela swego narodu, każdego wypędzą
ich kraj zamieszkującego Słowiańskiego autora
za zdrajcę ojczyzny i kraju, w słowiańskich na-
rzeczach pisany książkę za zbrodnią przeciw narodowej literaturze uważają. Dla tego nie mogę inaczej, jak tylko chwalić Słowiańskich liberałów
zgodność przeciw innym, w ich krajach żyjącym
plemionom. W Petrogrodzie (Petersburgu)
mają Niemcy swoje kościoły, szkoły, teatra,
cechowe zgromadzenia, a nawet własne prawa
i władze, w Warszawie i Krakowie dozna-
wają tych samych zaszczytów co wewnątrz rodzinnych
domach; żaden Rossyan ani Polak nie upo-
szkadza im w literackiej wzajemności
z innemi plemionami Niemiec (ale jakie
o Polakach i t. d. —) w Gradcu istnieje
fundusz dla katedry madziarskiego języka
żadnemu Czechowi nie przyszło jeszcze na
myśl, aby takowy obalić — albo naroda
i rządu w podejrzatości wystawić. Sam
wykazuje się jak dalek humanitarności-
(prawdziwej ludzkości). Przeciwnie mamy
nie wiele cudzoziemców, którzy się, jako
Schlözer, Herder, Grimm, Göthe, Teresa
Jacob, prawą zadowalali, wprzód Słowian
i ich język studyować, a następnie
o obydwóch sądzić. J. C. K.

Wożniki d. 22 Sierp. 1861.

J. Lompa.

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju! 374.

Jo tak długim z mej strony milczeniu, żeby nie słodzić listki do kłębka naszej korespondencyji uważam za rzecz potrzebną, napisać nieco Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi.

Niepisałem, bo nie było osobliwych nowości: teraz uradowany wiele, że zdrowy mój przyjaciel Jan J. W. Now: wolność wszystkat- zaraz przód prosząc: rendezvous onego odemnie pozdrowić i zawiadomić: że za otrzymane podobrazków jak świat w miejsce pozostałe odestałem. Rozestanie tylko z rzeczy- pewny- będzie mnie bolesne ztobą pożałowało, milobym nie więc było, gdyby mi mogł- ze sprzedaży z Odwiedzin-, cokolwiek na Twoj postać.

Co do naszego patryarchy Karola Kowieckiego, ten w cale jest z Twoja nie powstaje. Jest mi on wiadomy, że z nakaz w archiwum miasta Wrocławia za czasu przywilej- według którego wieś Rambery przy Wrazie r. 1274 Sanowstwo zwana, teraz do dóbr Wrocławia należącą r. 1360 familii Kowieckich należała. Jeden z przodków jego miał być w stronnej pokrewne z Kazanami pod dobrem pokoju Walkostatk. Życzy on sobie dowiedzieć się: w którym czasie familia Kowieckich ze Zakrzowa w Polsce na Szlązk przeszła? Ja znam tylko jeden Zakrzów pod Kłobuckiem. W Skierniewicach w dworcu żelaznej kolei- stoi w służbie brat mój

strzeczny - Ignacy Lampa - weteran - pobierający nie ciężkie 3 złote emerytury, który pod Sebastopolem nogę utracił. Proszę się wyjaśnić, czyli się tam znajduje - lub napisać do niego biletnik - żeby on do mnie sam do Wiednia napisał.

Redakcji Tygo. illustrowanego w Warszawie postałem życiorys autora naszego proboszcza Józefa Szaforta w Rzykaniu. D. 15. z.m. Rzadkim wiedział, czyli ich jest odbity. Chciałem dać odbić w Krakowie drugiem wydaniem Odwiedziny. Jan Exc. Wężyk donosi mi, że jeszcze z pierwszej egzemplarze nie są sprzedane. - a wreszcie na Krakowie! Dajże bytoby 10 Egzempl. którzyby rozebrano tam tam libenter quam revocanter. Przy tam tylko się drukuje polityka lub pieśni, lecz za te ostatnie bym bić proszę. - Literatura wszelka zamieszana rozkleta ad calendas graecas.

Postałem do Lwowa - do Tygo: Literackiego albo raczej do Gruchamowa. Bolesław Wiech mój rękopism: Wspomnienia z mojej dwunastoletniej ciężkiej niedoli - Wierzcie Exc. Wielmożne.

Niewiem jakie jest los spółki - wydanie na gwiazdkę - na korzyść moją - byłoby mi nader pożądane - bo do przyszłej Wielkanocy - trudno mi się będzie z Dłużnikami wypłacić. Cierpię obrazy nie-
dołatek.

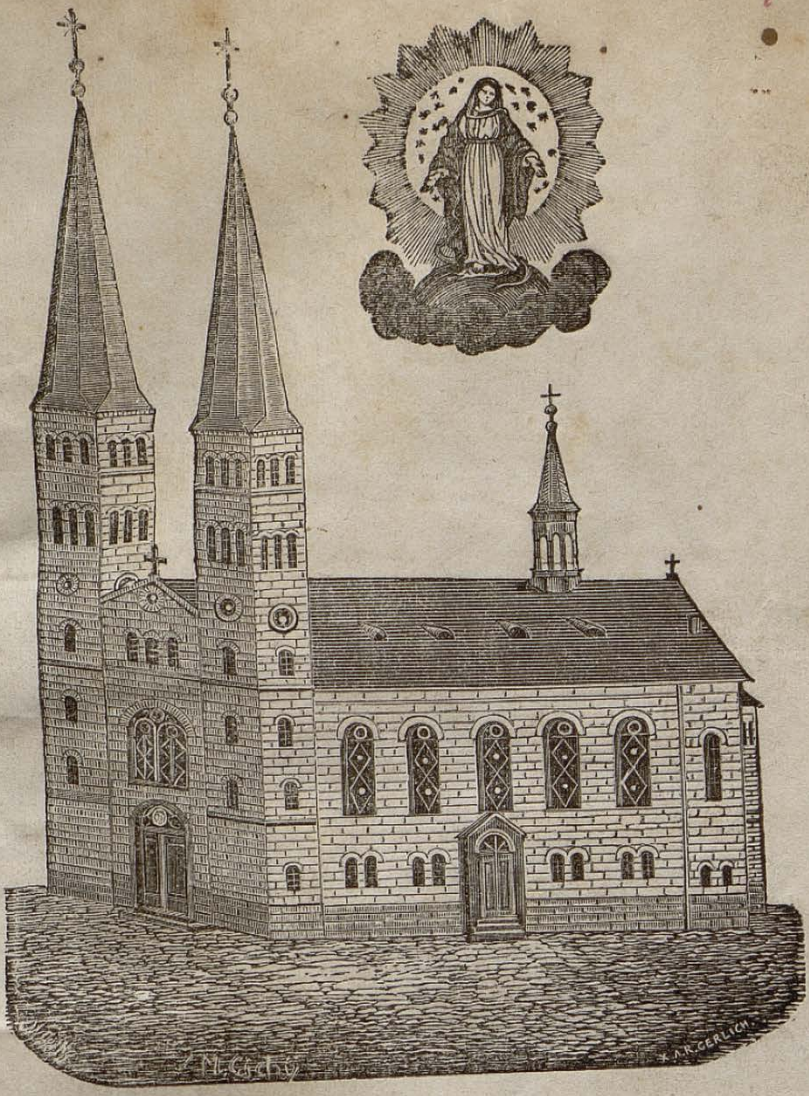
Posłałam Panu Jenike widok kościoła parafialnego w miejscu górnoulęskim Mikołów - w którym przeszło 20 lat - budowano. Jeżeli chcieć będzie, posłę historyę tegoż kościoła. Mikołów, gmina do Pszczyny - leży 950 stóp nad Bałtykiem i liczy 2600 ludności. Mikołów powstał od kościoła Św. Jana chata pogańskiej przeprowadzają, tych. Jakiejże fundacyi mała kaplica na cześć S. Mikołaja wystawiona. Na najstarszej pieczęci znajduje się napis: Sigillum Antiquum Civitas. Radzie wyżej 2c zamknięta przytłoczę. Miejsce to zwane p. 1300 portalicznem. Wewnątrz znaleziona dam w jednym kopercie stokaty i inne starodawne zbroje.

List do Pinowskiej, córki z wojtem do Sa-
gorzelców należącego zgodziła, proszę
Pani mieć pomoc miejscową, lub odesłać
gazety spróbowości przez Kolportera
Gaz. Polskiej. Z wyszłem szacunkiem

Wójnicki
Dn 7 Grudnia 1861. Sługa Pokorny


WOISCHNICK
7 12
Jego Mość Wielmożny
Pan F. F. Iwaszewski
Redaktor główny Gazety
Polskiej
w Warszawie
Ulica Danilowiczowska.
Nr. 5. Hôtel Potocka.

376



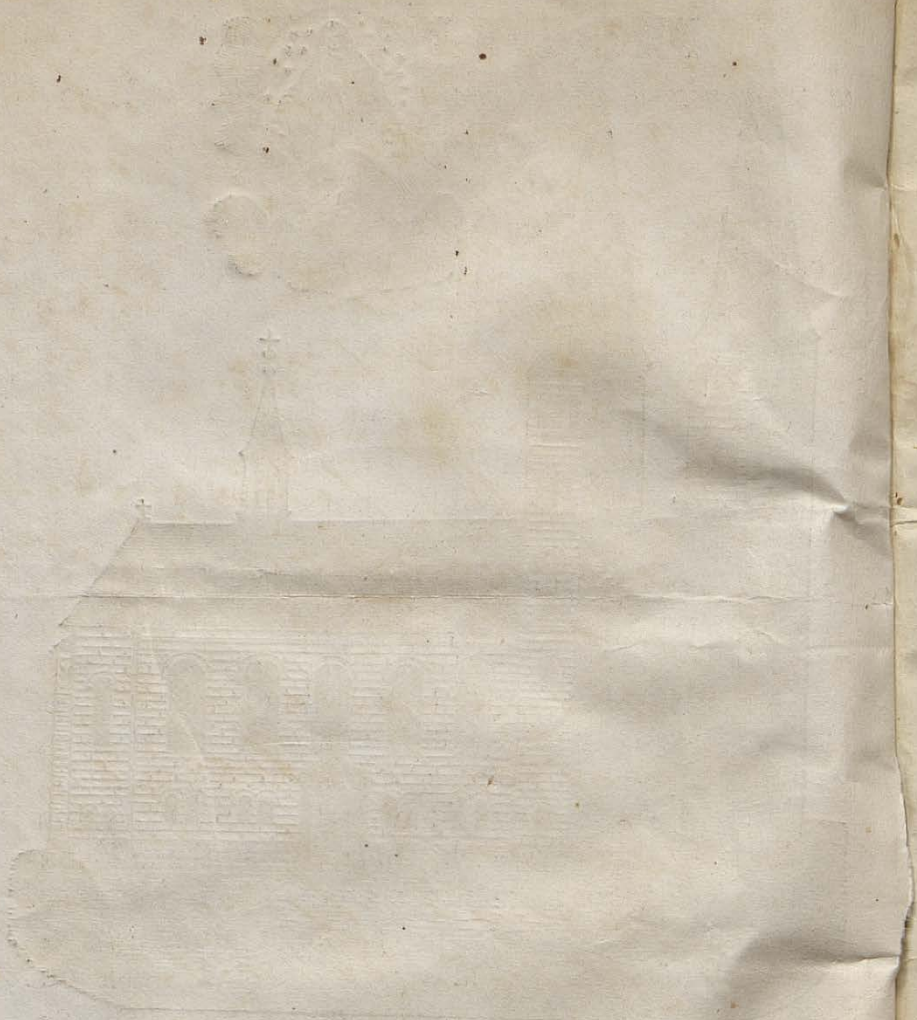
NA PAMIĄTKĘ

Poświęcynia nowo-wybudowanego Kościoła Katolickiego

przez Biskupa A. Włodarskiego

w Mikołowie,

dnia 25. Września 1861. r.



Wielmożny Mości Panie
i Łaskawy Dobrodzieju!

Powziąwszy z Nru 10-go Nadwiślanina r. b. wiadomość, że Jego Mość Wielmożny Pan Dobrodziej wrócił już z zagranicy do kraju, ciekawy się z tego i pospieszam udzielić Jemu niektóre wiadomości. D. 28-go b. m. postałem z pozwoleniem nieboszczki W-o Pana wdowy, do Redakcyjj Gaz. Warszawskiej artykuł o dawnem chmielnictwie na Śl[ą]sku. Spodziewam się z pewnością, że taki – jako historyczny – wstąpi, lub w Gaz. rolniczej umieszczony zostanie. W tem razie mógłby W. P. Dobrodziej zrobić następujący dodatek. Ile mi wiadomo, w tościanie górnośl[ą]skiej chodzą w teraźniejszych czasach chmiel tylko w wsiach Stawięczycach – r. 1269 Stawowicach, r. 1534 Stawięczyce przy zaścianku prawa miejskiego, w pow: Kozielskim, nad rzeką Kłodnicą, o której nasz dziejopisarz Jan Długosz wspomnieć nie zapomniał, należącej do dóbr Księżęcia Hohenlohe Oehringen. Miejsce to pamiętne jest, że za Księżą dzielnicy Racibórskiej Władysław z familij Piastów zamek wystawił i w nim często przebywał. Stawięczycze miały już za 13-tem stoleciu przywilej miejski, który Władysław r. 1260 na rad odwołał, z powodu że poświęcenie w owym czasie miasteczko Gliwic, należące do włości Biskupstwa Wrocławskiego, przez wzrost swój wielce szwankowało. Jak dobrowolnemi Piastowie dla ogólnego dobrobytu swych wazalów byli, świadczy ważny przywilej Księżęcia Władysława z r. 1267. – w nadawaniu mieszczanom Racibórza bezpłatnego budulcowego i opałowego drzewa.
Chodzą także chmiel – w wsi Powierzowice – w pow. Toszecko-Gliwickim, gdzie jeszcze r. 1175 wyposażony z dziesięcin kościół – do dziś dnia istnieje. Sędziat w Nieborowicach, wsi do Powierzowic należącej i Jan Stupovsky (Stupski) tamże pow. zarem znaczne chmielniki w Krzywałdzie pod Olesnem za naiejszy rozumiem się z uredowaty.
W Polsce był zaiste w owych czasach i później staranie chodowany. Skąd: w Cyrodzie

wiejskim rodziły się lesa i konopie, orzechy, maki, owoce
tłuszczowate roślliny (caules) i t. p. według dzieła:
"Polska za do pierwszej połowy XVIII wieku, przez
W. A. Maciejowskiego 4) wzaowić się z pewnością
daje, że w nim i knieja nie brakowało.
Co do chowania chmielu zapomnieć nie się, acz nie
krótkie, lecz wyborne zdania, szanownego właściciela
dóbr, Ignacego Czyżewskiego w Poniecu, w dziele
jego już powtórnie w Drodzicy drukowanem, pod
tytułem: "Gospodarz." To zaś, zobszernym arty-
kułem o tymże ważnym przedmiocie, (Conversa-
tions-Lexicon der gesammten Land und Haus-
wirthschaft etc. v. L. Kirchhoff, 4 Band, Glogau
b. C. Flemming) połączonej, mógłtoby wraz
z uwagami naszego Nestora księdza Klaka:
"Dyskursach roślinnych" tom dokładniejszy
nauki stanowić, jakby porządne chmielniki
się zakładać i z nich najwyższej korzyści
dopiąć. Takie opracowanie za cel swoich
upadających sił sobie zamierzyłem, zwłaszcza
że ono uwzględnienie Królewskiego naczelnego
Prezesa Rejencyi Poznańskiej, Pana de
Puttkamer uzyskało i z wysokiego polece-
nia Jego, przez Sławnego gospodarza t. p.
Wojciecha Lipowskiego, właściciela Sawkowa
w W. Ks. Poznańskiem przechrzczonej i po-
prawionej drukiem ogłoszone zostało; życzę
sobie obecnie najszczerzej, przy drugiem
pomnożonem wydaniu tegoż pisemka, z któ-
rego egzemplarze z pierwszej edycyi już się
z wielkie wyczerpane, abyby się lud wiejski z nim
obznajomił, niemniej zaś, aby też i właściciele
dóbr, chmielniki zakładając, wzorem swoim
i udzielaniem rzeczy do naśladowania
w tym zawodzie obywateli po wsiach
lud wiejski za sobą pociągali. Na ten
sposób mogłyby nam się wrócić owe

drogie czasy, że mając chmiel zdrowy swojski
niepotrzebując go z przewozem z oziemnych
krajów za drogie ceny sprowadzać, będziemy
mieć dobre tanie piwo i ulubiony polski
zdrowy miódek, albowiem napoje bez chmielu
wcale się obejść nie mogą; bowiem
jest sól w kuchni, jak wiesz Ks. Klucz, tem
jest właśnie chmiel w browarze.
Miły Boże! nie chce się zajść w obecnej
literackiej stagnacyi moje życzenie.
Nikt nie chce poczytać nakłada, zatem
moje materyalne siły nań wyczerpują.
Na gruncie Akademii rolniczej w Puławach
chodzą od niektórego czasu chmiel. Zbiór
tegoroczny zamie dochodzić do 20 centa-
rów, a przeszłoroczny po 12 Talarów. Tutejszy
nauczyciel Juliusz Kadlik założył w prze-
szłym roku mały chmielnik. Zebrał zaledwie
20 funtów szyszek, za które otrzymał 4 Talary.
Oto, ileby nauczyciele zyskowny przysłużek
do swoich szczupłych dochodów. Jeden i drugi
ablegrów (rozsadków) chmielowych, gatunku
czeskiego - można nabyć w Puławach za
5 Sgr. (17½) angielskiego zaś za 1½ Talara.
Szosze w bliskości Wożnik rozciągają się
kosztem hr. Gwidona Henkel v. Donnersmarck
na Świerklańcu - felkundek prowadzone.
Jedziemy już trzy mile nową szosą do Bytomia
oprócz ta od Wożnik ma być w przyszłem lecie
ukończona. Miasto nasze przyzwoliło
przedsiębiorcy - kosztem jego własnych komór
ni - odwieść bezpłatnie 1000 sążni - dla nie-
mających czego oprócz domu żadnego grunta-
krafi 1 sążeń - za innych aż do 114 sąż. -
Szosza poprowadzi aż pod wieś Gniazdów
i połączy się z szosą do Żarek prowadzącą.
Z drogiej strony pójdzie szosza do Lublińca
a stamtąd przez Komorę Strzeby na Częstochowę

Przy przebieraniu trupów w pogorzelcu na miejscu przeszłym przy wiosce Skiotek, w tutejszej parafii, znaleziono 45 zupełnie zachowanych bezdzietnych Kościotrupów – takoż wiele takowych w pobliskim lesie boczym modrzewiowym zwanym lubo najstarsi ludzie wspaniałych, żeby w tych miejscach w czasie mowy – lub jakiej potyczki trupów pogrzebano.



Ceny żelaza idą a nad wiszko. Przewoźnik Lak w naszem powiecie – Rogalskim miał w zeszłym Styczniu cent. towaru. Niechciał go po 7½ R. sprzedać. Sprzedał po 8. – Od furmanki na Gdy towarowskie płacił po groszy pol. 7½ od centnara na dwie mile. Ludność miasta Bydgoszcz wzrasta. Roku 1845 liczyło 30579 – na końcu r. v. 1976 Mamy tam nowe dwukawaie – z przyległemi polskiemi ziemiankami. – D. 26 Lutego r. b. obchodzę z moją drogą żoną srebrne wesele. Żądzie ono moją bardzo piękne, bo wojna nie mam niedostatku, ani na chleb ani na kapcie. Z wyrobieniem szacunkiem

Wojnicki d. 21 Stycznia 1862. Wasza Dobr. najuniż. J. Konopa

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

Podawając próbki Nadwiślanianowych aktów actzdawych, jakich to u nas w Królestwie Kongresowym polskich mamy - udzielam W. M. Panu zastępującemu Obywatelowi Prezesowi wyższemu Pilicyus. Sądu Sprawiedliwości Prawa wyższego, wyjaśnienia jakie mi polecił w Rozporządzeniu z dnia 20 Sept. 1861. Jednocześnie donoszę, że przy tej pracy ze by podobiał w polskim języku spisany był, się wyrzekam z całkowitego mi polecił Rozporządzenia.

Dalej zastępuje formuła w tej sprawie odpowiedniej wykonanej przysięgi w tych całkowicie niezrozumiałych słowach:

"Ja M... przysięgam i. t. d. że ja się z obskarżonym nie tak zgodziłem że za pozwolenie mojego bydła, a jego konkubina te same zaskarżone 17 talarów za zapłacone i i wypowiadam prawdziwie być mają. Tak mi dopomóż i. t. d. —

Powszy o tem w Gaz. polskiej wzmianki zrobić. Z Czech mają się udać relacje w tych stronach na gospodarstwa. Wezwany jestem do wcielenia porządnych narodowości polskiej na Szlązku, w okolicach Kowieńska w Król. polskiem — lecz ciągła słabowitość moja — niepozwala mi zająć się tem interesem — za nagrodą po Złt. 20 za jedną familię. — — Niechcę być handlarzem

Donoszę ważne wiadomości i uprzejmie takowe z przyjemnością przyjmę.

D. 22-o Lutego b.r. odprawiono w wsi Wielkie Piekary o pół mili na wschód położonej, stawaj cudownym obrazem N.P. Maryi i odpustami - o Wzniesieniu górnego - gdzie piękny kościół z domu Doktorów Saskich - stoi, za przyczynowaniem dyspozycyi pod których wypadnie wiary katolickiej - nadzwyczajnie uroczysty pogrzeb czci godnego starozakonka, księdza Alojzego Fitzka - kanclerza Pobożnego. S.p. ks. Jan Alojzy Fitzek - był rodem z wsi Wielkie Dobrogoszcz w powiecie Cyrkskim. Rodził 1795 r. 1790 wyświęcony na kapłana 1819 r. 1817 otrzymał Jawestytarz 11/9 1826. w następnie był mianowany Dziekanem i kanclerzem biskupim kommissarzem. Został on w Piekarach kościołek drewniany. Za jego kadencji wystawił nad nim wspaniały murowany kanclerz, z dachem miedzianym i drzewa wyrobienie wieżyczkami ozdobiwszy, wewnątrz posadzki murowane, piękne ołtarzami, organami i malowaniami. Na czterech rogach obszernego placu obok kościoła wystawił piękne kaplice. Plac ten ogrodził żelaznemi kratami, obok których stoją 12 apostołów z piaskowca dobrze wyrobionych. - Zatoczył -

+ plebanią w wsi Piekarach liczący dusz 1800 - podatków 400 a więcej niemieckich.

obrzędy mieszkańców. Za byt parafii wobec
głosem do powstania Towarzystwa wobec
przeciwności. Za jego staraniem wyszedł
przedwcześnie Żywotów świętych Pańskich
a XX. Mechitarystów w Wiedniu
zarząd ostatni do którego Tygodnika
Katolickiego w Londynie. Teodora
Henryka w Rzeszowie, który on
założył. Za jego staraniem wychodzi
do tamże ciągłe dalsze do nabożeństwa
służące książki. Wreszcie tych za
sług mianowali go Rzymscy Wrocław-
skiej Kanonikiem honorowym.
Portret i życiopis jego posłany
w krótce w Tyg. Illustrowanym.
Co do pogrzebu. W przeszły piątek
wprowadzone zwłoki - na cmen-
tarz zgasłego Ks. Siekla - poprzedzone
do kościoła i odprawiono mszę.
Uroczystość rozpoczął przemową
tutejszy Ks. Dziekan Bernard
Jurkosz. Wieczorem uroczystość
pogrzebu trwała aż do godziny
trzeciej z południa. Było tam
księży 76 - nauczycieli blisko
200 - a ludu bez liku z całej
okolicy, więcej jak na odpustach
może przeszło 20,000. Byłem
nader wymowny polskim ka-
zaniem, jakiego nie
zaraz a nas mieć będziemy.





WOISCHNICK
23/2

Do wielmożnego Mości
Pana J. J. Kraszewskiego
Redaktora Gazety Polskiej
w Warszawie
Ulica Daniłowiczowska N. 619
w Warszawie

Wielmożny Mości Panie!

W mojej ciągłej biédzie i słabości uderzam W. Pana co mam prawie pod ręką. I. Ponieważ, jak się domniewam Schlesische Zeitung do Warszawy niedochodzi, donoszę z No 113 - 8go b. m. tejże: Ze sejmu. Minister spraw wewnętrznych podał propozycyą względem paszportowego przepisu, tak brzmiącą: „My Wilhelm, &c. &c. Poddani nie potrzebują do wyjścia za granicę i do powrotu, jako téż do podróży wewnątrz państwa pruskiego żadnego paszportu. Za ich żądaniem mogą im jednak być paszporty lub inne policyjne legitymacye udzielone, jeżeli ich wolności do podróżowania prawne przeszkody nie zachodzą. II. Cudzoziemcy wprzechodzi granice, w czasie pobytu i dalszej podróży nie potrzebują żadnego paszportu. III. Krajowcy i obcy są jednak obowiązani za uczynionem żądaniem względem ich osoby i środków do dowodu utrzymania się złożyć dostateczne dowody. IV. Obowiązek do wizy paszportów ustaje. V. Paszporty za granicą mogą wystawiać: 1) ministr spraw wewnętrznych, 2 ministr. spraw zagranicznych, 3 konsulowie przy dworach obcemi

y Rejencyje prowincyonalne, Landraci-
(Contyliarze powiatowi) 6, upoważnione od
Rejencyj władze policyjne. Paszporty wydane
mogą być od każdej miejscowej władzy
wystawiane. 5. Póóz stępla 15 Sgr. lub
5 Sgo. adcydens. 15 Sgr. za granicą - wewnątrz
3 Sgr. 57 w razie zaniebezpieczenia
stanu - rządu - lub publicznego porządku
w stanie wojny, mogą być te przepisy
zawieszone. "

Z Poznania 5go Marca. "Die katholischen
Geistlichen des Netzer Decanats sollen an
den Königl. Reg: in Bromberg (Bydgoszcz)
ein Schreiben gerichtet, in welchem sie an-
klagen, daß sie künftig mit ihrem Decan
über in polnischer Sprache correspondi-
renden von der Königl. Reg. Seiten Re-
scripte in deutscher Sprache anfer-
tigen müssen. In Folge dessen erhielt
von der Königl. Reg. in Bromberg jeder
der Unterzeichneten eine Geldstra-
fe von 5 Thalern, weshalb sie die
Absicht hegen, daß diese Correa
in Zukunft in polnischer Cor-
respondenz mit dem Decan oder mit
einem andern Geistlichen unterbleiben
müsse. Die katholischen Geistlichen haben
sich mit einer Beschwerde an ihre vorge-

Jutro [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Prinz Napoleon, sondern er hier, Billault, die Regierungspolitik vertrete, fährt er fort, „er brauche wohl nicht alle Antecedentien aufzuführen, um zu beweisen, daß die Politik des Kaisers und die des Prinzen nichts mit einander gemein hätten.“ So habe der Prinz behauptet, der Kaiser hätte stets die italienische Einheit im Sinne gehabt; aber wenn der Kaiser auch nicht zerstören lassen wolle, was in Italien für die Einheit geschehen sei, so habe er doch diese Einheit nicht so gewollt, „wie etliche Geister sie jetzt verstehen, er habe nur Italiens Befreiung gewollt, er habe einen italienischen Bund unter dem Bundespräsidium des heiligen Vaters gewollt.“ Der Minister ging hierauf zu der Tactik der römischen Curie über. Von Anbeginn der Bewegung an ließ Rom vollständig die Hände in Schooße ruhen, etwas später suchte es eine gewisse Aufregung in den Gemüthern auszustreuen, alsdann wünschte der heilige Vater sich durch seine eigenen Streitkräfte zu schützen, die mit den italienischen Truppen, [illegible] Truppen, die soeben erst vor der Revolution Reißaus genommen, verschmolzen wurden; endlich wollte er sich mit seiner Armee schützen, aber die Folge lehrte, daß Herr von Rayneval die Wahrheit gesagt, als er das Ende solcher Versuche vorher verkündigte. „Im September 1860 hatte der Papst ein Encyclicum, worin er die bewaffnete Intervention der Mächte [illegible] erlassen; als dieser Ruf ungehört verhallte, resignirte er [illegible] ist in geistlichen Dingen gut, die Religion [illegible] ewig; aber Zuwarten ist in weltlichen Angelegenheiten schlechtes [illegible] es ist eine große Thorheit, weil es in diesen Dingen [illegible] Unveränderliches gibt; was weltlich ist, muß sich auch durch Mittel dieser Welt vertheidigen.“ Aus dieser Lage zieht der Minister nun kühnen Schluß: „Wir können nicht auf die Hoffnung verzichten, die [illegible]e Regierung nachgeben zu sehen.“ Noch mehr: „Unterhalb der [illegible] Region, wo der heilige Vater sich befindet, beginnt die Region der weltlichen Regierung, eine Region, in deren Mitte sich eine [illegible]rung befindet, die keine Sympathie für Frankreich hegt. Unser Land bedarf der Stärkung. Die Berichte aller unserer Gesandten [illegible] uns dies unterirdische Rom, seine Winkelzüge, seine Verlegenheiten, wie die Schwierigkeiten, auf die wir stoßen.“ Nun folgt eine [illegible]elle und Ergänzung zu den diplomatischen Actenstücken des Prinzen [illegible]poleon, um zu zeigen, daß schon 1849, wie 1851 und noch immer [illegible] römische Camarilla gegen Frankreich nicht wohl gesinnt war.“ Der [illegible]e Vater steht zwar über diesen Regionen, ihr „böser Wille“ wirkt [illegible] auf ihn ein. Hieraus nun zog der Minister den Schluß: „Man [illegible] in Rom nicht sagen können, daß die großen Staatskörper in Frankreich getheilter Ansicht sind, das wäre gefährlich und führte zur Fortdauer des Status quo. Denn der Status quo ist so bequem und [illegible] es ist so süß, zu ruhen, selbst inmitten der Gefahr, wenn Jemand [illegible] uns Wache hält. Auf alle Gefahr hin, noch mehr Undank zu [illegible] und zu bewahrheiten, was Rayneval schon im Jahre 1849 schrieb: [illegible] vergießen unser Blut hier und haben keinen Dank dafür!“ will [illegible]reich noch nicht glauben, was schon am 20. December 1832 Sainte-[illegible]laire als Aeußerung des Cardinals Bernetti, des damaligen dirigirenden Ministers in Rom, verzeichnete: „Die Säcularisation ist unvermeidlich, sie kommt etwas früher oder später, doch freiwillig wird der Papst [illegible] niemals zu einer Maßregel verstehen, die für die Cardinäle Ruin [illegible] Demüthigung wäre. Der Papst wird, ehe er sich zu einem solchen [illegible]reise von Schwäche bekennt, es vorziehen, sich immerwährend dagegen [illegible]perren.“ Und der Kaiser? Er will warten, bis die Thatsachen auf [illegible] Vernunft reagiren, er will „durch Ruhe und Weisheit“ Rom besiegen, [illegible] will mit fester Hand die Fahne der Versöhnung tragen, er will Gewissen haben. Der Minister beschwor die Senatoren noch einmal, den Telegraphen, der ja gar nichts Unehrerbietiges enthalte, zu votiren. Dies Votum werde auf die weltlichen Schwierigkeiten wesentlich einwirken.

Im Quartier Latin herrscht heute große Aufregung. Die Studenten waren zu Hunderten in den Café's und auf den Straßen versammelt. Die Demonstration, zu der man durch Anschlagzettel aufgefordert hatte und die an der Bastille stattfinden sollte, unterblieb aber. Falls diese Demonstration stattgefunden, hätten heute am Faschingsdienstag, wo ganz Paris auf den Beinen ist, ernste Ereignisse eintreten können. Große Vorsichtsmaßregeln sind getroffen worden; ein Theil der Pariser Garnison ist consignirt. Doch wird keine Ruhestörung mehr befürchtet, und die Faschingsnacht wird wohl ganz ruhig verlaufen.

Nach dem Moniteur hat man wirklich ein Complot entdeckt und die Urheber desselben bereits den Gerichten überliefert. Man hat in der Nacht vom 2ten auf den 3ten eine große Zahl Verhaftungen vorgenommen, u. A. die von Greppo und Miot, den bekannten Deputirten von 1848. Die, wie es heißt, sehr harmlosen Papiere, welche man bei Ersterem mit Beschlag belegt, wurden bereits seiner Frau zurückgeschickt. Ein Sack rothen Flanells dagegen, das sich bei ihm gefunden hatte, wurde zurückbehalten. Auch Ganesco und sein Secretär sollen, was ich jedoch nicht verbürgen kann und will, verhaftet sein, außerdem noch verschiedene Studenten 2c., im Ganzen nahe an 60 Personen. Ueber die Natur der ihnen zur Last gelegten Umtriebe hat man noch keinen näheren Aufschluß, und es wäre auch unstatthaft, der beginnenden Untersuchung gegenüber, alle im Publikum umlaufenden Gerüchte in die Oeffentlichkeit bringen zu wollen. — Heute Nachmittags war auf dem Odeonplatze und vor dem Pantheon im Quartier Latin je ein Bataillon Infanterie aufgestellt. Es fand keine der Manifestationen statt, die man seit einigen Tagen angezeigt hatte.

(N.-Z.) Der Senat hat fast einstimmig die Adresse angenommen, obschon die Cardinäle auf der Streichung des bekannten Satzes bestanden, welcher von den „refus extrêmes“ des römischen Hofes spricht. Außer den vier Cardinälen haben nur die Herren v. Gabriac und v. Segur-Aguesseau gegen die Adresse gestimmt. Selbst Herr v. Larochejacquelein hat seinen päpstlichen Enthusiasmus nicht bis zur Ablehnung getrieben und die Vorsehung hat sogar seinen Namen aus der Urne unter denjenigen hervorgehen lassen, welche dem Kaiser die Adresse zu überreichen haben. Die Rede des Ministers Billault enthält allerdings Punkte genug, welche auch die Klerikalen zur Annahme der Adresse bestimmen konnten. Die Regierung will abwarten; das will eben der römische Hof auch, wie der Prinz Napoleon neulich sehr klar dargethan hat.

Paris, 5. März. Der heutige „Moniteur“ meldet an der Spitze seines nichtamtlichen Theiles: „Der Kaiser, der nie aufgehört hat, sich mit der schwierigen Lage der Arbeiter in den großen Manufactur-Mittelpunkten zu beschäftigen, hat verfügt, daß an die von seiner Regierung bereits getroffenen Maßregeln, um der Arbeiterbevölkerung mehrerer Städte, wie Lyon, Saint-Etienne, Rouen und Lille zu Hülfe zu kommen, sich die Beihülfe der kaiserlichen Civilliste schließen soll. Der Kaiser hat demnach seinem Hausminister befohlen, seiner Privatkasse die Summe von 250,000 Frcs. zu entnehmen und sie in seinem und der Kaiserin Namen den Präfecten der Rhone, der Loire, der unteren Seine und des Nord zuzustellen, um sie unter die Nothleidenden zu vertheilen.“

(Tel.) **Paris**, 5. März. Die „Patrie“ glaubt einen Besuch des Kaisers Napoleon in Potsdam in den nächsten Monaten als nicht ganz unwahrscheinlich in Aussicht stellen zu können. (H. N.)

Großbritannien.

(R.C.) **London**, 4. März. [Parlamentsverhandlungen vom [illegible]. Im Unterhause macht General Peel auf die [illegible] Controle des Hauses über die Armee- und Flottenausgabe aufmerksam, indem nach der jetzigen Art, die Subsidien zu bewilligen, das für einen Zweck votirte Geld sehr leicht für einen andern, dem Hause nichts weniger als angemessen scheinenden verwendet werden könne. Mr. Williams protestirt gegen die verschwenderische Armee- und Flotten-Ausgabe im Allgemeinen und dringt darauf, daß die Colonien die Kosten ihrer Vertheidigung selbst tragen sollten. Nachdem diese und andere Beschwerden und Fragen so gut und schnell als thunlich abgefertigt sind, geht das Haus in Subsidien-Comité, und Sir G. Cornwall Lewis legt die Armee-Voranschläge für das Finanzjahr 1862—63 vor. Indem er die Kostspieligkeit einer modernen britischen Landmacht zu beleuchten und zu erklären bemüht ist, bemerkt er, daß die Ausgabe für die Armee auf 15,302,870 L. und mit der Miliz auf 16,250,000 L. berechnet worden. Es sei dies der höchste Ausgabeposten im ganzen Budget Englands. Die Staatseinnahme im Ganzen mache 70,000,000 L. Ziehe man davon 26,000,000 L. auf Interessen der Staatsschuld und 16,000,000 L. für die Armee ab, so blieben für alle andern Zweige des Staatsdienstes nur 27,000,000 L. übrig. Im ersten Jahre der französischen Revolution, im J. 1789, hatte England nicht mehr als 43,395 Soldaten, und diese Armee kostete nur 2,981,000 L. Er schildert hierauf, wie dieses Budget, Dank theils dem alten und theils dem neuen Napoleon, allmälich großwuchs und in die Breite schwoll. Im J. 1819 machte das Budget auf dem Friedensfuß etwas über zehn Millionen Pfd. Sterl. Auf dieser mäßigen Höhe erhielt es sich bis 1852—53, wo es über 9 Millionen betrug. Den Hauptanstoß zur Vergrößerung und Vervollkommnung des Heerwesens gaben die bitteren Lehren des Krimfeldzuges und die Rücksicht auf die Veränderung in den politischen Institutionen Frankreichs, und auf die Wirkung, welche das Wiederaufleben der imperialistischen Ideen, ungeachtet der persönlichen Friedensliebe des Kaisers, auf den französischen Volksgeist nothwendig haben muß. Seit dem russischen Kriege nun habe sich das Militär-Budget um 5 Millionen vergrößert; von dieser Summe kommen 3½ Millionen auf die Vermehrung der Armee um 25,000 Mann und 1½ Millionen auf die Verbesserung ihrer Waffen, sowie ihrer physischen und moralischen Lage. Der Effectivstand zähle nun 227,151 M. Davon werden im Verein. Königreich stehen: 89,238; in Europa 9008; in Asien 8185; in Afrika 9332; in Amerika 24,389; Australien 12,034; Neuseeland 3965 und in Indien 75,000. Der s. ehrenw. Gentleman weist darauf nach, daß das Budget der Armee nicht die Anforderungen des Landes übersteige, und daß es, gewisse indische Rückzahlungen in Betracht gezogen, nur 14 Millionen betrage, also um 636,000 L. kleiner als das Budget des vorigen Finanzjahres sei. Für die Bedürfnisse des Freiwilligen-Corps sei die mäßige Summe von 211,000 L. angesetzt. — Es werden dann mehrere Posten bewilligt und mehrere Amendements auf Reduction derselben mit großen Majoritäten — z. B. mit 139 gegen 11 und 115 gegen 65 — abgelehnt.

Meyerbeer hat seinen für die Eröffnung der allgemeinen Ausstellung zugesagten musikalischen Beitrag bereits der Ausstellungs-Commission übermittelt. Es ist kein bloßer Festmarsch, sondern eine sorgfältig gearbeitete Ouverture, von der man sich große Wirkung verspricht.

Mr. Smith O'Brien hat, einer Mittheilung des „Expreß“ zufolge eine Herausforderung an Sir Robert Peel gelangen lassen, weil dieser in verächtlichen Ausdrücken von der „Küchengarten-Revolution“ Irlands gesprochen hatte, bei welcher O'Brien bekanntlich eine Hauptrolle spielte. Er läßt ihm die Wahl frei, sich mit ihm auf französischem oder belgischem Boden zu schlagen. Sir Robert wird wahrscheinlich weder den einen noch den anderen Ort wählen.

Italien.

(K. Z.) **Turin**, 2. März. Die Majorität wird dem neuen Ministerium mit Mißtrauen entgegensehen, wenn auch Rattazzi durch Veröffentlichung seines Programms einige Zeit gewinnen dürfte. Das Ende vom Liede wird die Auflösung der Kammern sein, und es fragt sich, ob das ein Unglück wäre. Seit den letzten Wahlen ist Vieles geschehen, die Italiener haben manche Erfahrung gemacht und es unterliegt keinem Zweifel, daß von den gegenwärtigen Deputirten eine große Anzahl wegfielen. Garibaldi's Ankunft (in Turin) erregt großes Aufsehen; ob sie Rattazzi gelegen kommt, weiß ich nicht. Ricasoli freut sich darüber und scheint sie erwartet zu haben. Ueberhaupt macht der ehemalige Minister-Präsident Miene, sich an die Revolutionspartei anzuschließen. Den Provvedimento's gegenüber wird übrigens Rattazzi die von Ricasoli empfohlene Haltung einnehmen. Im Lande wird man die Minister-Veränderung als eine Nothwendigkeit beurtheilen, aber darum nicht weniger vom neuen Ministerium erwarten, und dieses muß sich auf eine strenge Beurtheilung gefaßt machen.

Turin, 3. März, Abends. Nach der „Constit.“ soll die Ministerkrisis folgendem Umstande zuzuschreiben sein: Vor einigen Tagen habe in einer politischen Conversation zwischen dem König und Ricasoli der Letztere dem Könige gesagt, er möge sich unterhalten und sich nicht viel mit Dingen abgeben, die dem Minister oblägen und die zudem gut von Statten gingen. Der König habe geantwortet, daß in einem constitutionellen Regime auch der König eine Macht sei und daher den Angelegenheiten des Landes nicht fremd sein dürfe. Damit war damals die Conversation beendet. Als nun jetzt die Zeit heranrückte, in welcher der König sich nach Mailand begeben wollte, bot sich ihm Ricasoli als Begleiter an, worauf ihm der König sagen ließ: da es sich um Unterhaltung handle, so gehe dies den Minister nichts an und bedürfe er daher keines Begleiters. — In diesem Augenblick spricht man hier von einer in Mailand beabsichtigten Demonstration gegen das Ministerium Rattazzi.

Mailand, 3. März. Ein Gerücht durchläuft Mailand, daß man einem weit verzweigten ultra-conservativen Complott auf der Spur sei, dessen Zweck dahin gehe, 1) im Fall der Auflösung der Kammer darauf hin zu arbeiten, daß die neue Kammer zum größten Theil aus Mitgliedern dieser Farbe bestehe; 2) im Fall eines Ministerialwechsels ein neues Cabinet aus Mitgliedern des ultra-conservativen Elements zu bilden. — Vielfach verbreitet und, wie ich glaube, gegründet ist die Meinung, daß auch bei einem Ministerium Rattazzi-Depretis die Krisis fortdauern werde und daß erst bedeutende Ereignisse, die mit der römischen und venetianischen Frage zusammenhängen, und eine neue Kammerwahl die Consolidirung der Parteien und eine feste Regierung ermöglichen dürften.

Den Erzbischof von Amalfi hatte man in der dortigen erzbischöflichen Gruft beigesetzt; am folgenden Tage aber schickte der Präfect von Salerno eine Abtheilung sogenannter ungarischer Lanciers, mit deren Hülfe die Ausgrabung der Leiche vorgenommen und dieselbe auf den gemeinschaftlichen Kirchhof übertragen wurde.

(K. Z.) **Neapel**, 22. Februar. Die Regierung fährt mit der Aufhebung der Klöster und Einziehung ihrer Güter fort. Dabei stößt sie nicht selten auf materiellen Widerstand, den sie nur mit Anwendung von Gewalt beseitigen kann. Kürzlich kam ein solcher Fall in einem hiesigen Nonnenkloster vor. Als sich nämlich der mit der Aufnahme des Inventariums beauftragte Commissar in das betreffende Kloster begab, um das Inventarium aufzunehmen, wurde ihm der Eintritt verweigert mit dem Bedeuten, daß das Kloster Clausur habe und es deshalb Mannspersonen nicht erlaubt sei, das Innere desselben zu betreten. Auf die der Aebtissin gemachten Vorstellungen wurde aber mit einem hartnäckigen „non possumus“ geantwortet, worauf der Commissar die Thür gewaltsamer Weise erbrechen ließ. Ebenso verweigerte man die Herausgabe der Schlüssel zu den einzelnen Zimmern und Schränken, so daß überall Gewalt angewandt werden mußte.

Schweiz.

ω **Bern**, 4. März. In seiner gestrigen Sitzung hat der Große Rath von Zürich nach langer Debatte den Antrag seiner Regierung auf gänzliche Aufhebung des Klosters Rheinau mit 157 gegen 22 Stimmen zum Beschluß erhoben.

deren drei städtischen höheren Unterrichts-Anstalten bestehende Einrichtung der Collaboraturen und die Bedachtnahme auf eine möglichst gleichmäßige Ausstattung dieser Anstalten. — Der Etat für die Verwaltung der Bibliothek zu St. Bernhardin pro 1862 gelangte zur Festsetzung und Genehmigung. Einnahme und Ausgabe sind darin mit 63 Thlrn. ausgebracht. Das nach Creirung einer Stadtbibliothekarstelle fortfallende Honorar für den früheren Bibliothekar bei St. Bernhardin ist dem Titel zur Vermehrung der Bibliothek zugewiesen worden. — Den von der Stadt-Baudeputation auf Höhe von 63,323 Thlr. veranlagten Extraordinarien-Etat der Bau-Verwaltung hat Magistrat in Berücksichtigung der Mittel, welche die pro 1862 veranlagten Einnahmen des Stadthaushalts darbieten, auf 42,195 Thlr. ermäßigt. Die Absetzungen, mit denen die Versammlung im Allgemeinen sich einverstanden erklärte, beziehen sich auf die Chaussirung der Loher und Befestigung der Oswitzer Landstraße, auf die Pflasterungen der Paradiesgasse, der Grün- und der Palmstraße und auf die Erweiterung des Kaiserthores im königlichen Universitätsgebäude. In Betreff der Pflasterung der drei Straßen ging die Versammlung jedoch von der Voraussetzung aus, dieselbe werde nicht unterbleiben, sondern aus den Mitteln des ordentlichen Bau-Etats ausgeführt werden. Die Erweiterung des Kaiserthores erschien ihr so nöthig und wünschenswerth, daß sie deren Angriffnahme dringend empfahl, sofern der Finanzabschluß pro 1861 dies nur irgend zulässig mache. Mit den etatirten 42,195 Thlrn. sollen geschaffen werden: die Fortführung der Wasserleitungen von der Teichstraße bis zur Gartenstraße, von der Vorwerksstraße bis zur Palmstraße, in der Klosterstraße über den Mauritiusplatz und die Brüderstraße entlang bis zur Vorwerksstraße; die Wiederherstellung des zugedeckten Quellbrunnens auf dem Dominicanerplatz; die Regulirung und Pflasterung der Kreuzstraße; die Vollendung des Canals in der Vorwerksstraße; neue Canäle in der Paradiesgrsse, von der Kreuzgasse bis zur Bettelschleuse, von der Rosenthalerstraße nach der Oswitzer Thorbarriere, in der Stadtgrabenstraße vom untern Bär bis zur eisernen Brücke; die Vollendung des Uferbohlwerks am Steindamm; die Umwehrung des äußeren Stadtgrabens vom untern Bär bis zur eisernen Brücke mittelst gußeiserner Pilaren: die Verbreiterung der Ohlaubrücke in der Reuschenstraße; die Umfriedung des ehemaligen Mäuseteichs; die Beseitigung der Freitreppen am Grundstück 70 der Klosterstraße. Von der etatirten Summe sind bei Festsetzung des Etats ausgeschieden worden die Kosten für die beiden zur Entwässerung der Oder- und Sand-Vorstadt projectirten Kanäle, zusammen mit 12,584 Thlr., in Folge des Antrages, vorerst ein vollständiges Kanalsystem für die beiden Vorstädte aufzustellen und mit demselben dann die Kosten der darnach anzulegenden Kanäle zur besonderen Bewilligung zu bringen. Der Extraordinarien-Etat ist sonach auf Höhe von 29,611 Thlr. genehmigt, nächstdem aber die Bewilligung der Kosten für einen Röhrbrunnen auf dem Domplatze beschlossen und dessen Errichtung beantragt worden. Der Kanal in der Stadtgrabenstraße soll nicht, wie ursprünglich beabsichtigt, in der Böschung des Stadtgrabens, sondern unterm Straßendamm, zur Ersparung eines Theiles der Kosten, namentlich der für eine Pfahlwand, angelegt werden.

* Herr Anton von Poleski zu Posen hat wieder eine Petition an das Herrenhaus und das Abgeordnetenhaus, betreffend „seine Entschädigung für die in schlesischen Eisenbahn-Actien durch Operationen des Herrn Handelsministers erlittenen Verluste" gerichtet und veröffentlicht. Der Petent behauptet einen effectiven Verlust von 46000 Thlr. durch die von ihm als unzulässig bezeichneten Anordnungen des Handels-Ministeriums erfahren zu haben.

= **Warmbrunn**, 4. März. Eine allgemeine und aufrichtige Trauer ist über unseren Ort nnd unser Thal gekommen. Die hochverehrte Frau Josephine, Reichsgräfin Schaffgotsch, geb. Gräfin v. Zieten, Gemahlin unseres, von so schwerem Leid heimgesuchten Grundherrn, des Erblandhofmeisters von Schlesien und freien Standesherrn auf Kynast, Herrn L. Reichsgrafen Schaffgotsch, ist am gestrigen Tage ihrer letzten Ruhestätte übergeben worden. Ein Herzschlag hatte am 24. Februar Nachmittag 5 Uhr das theuere Leben uns entrissen. Als am Abende dieses Tages die Trauerkunde von Kiel, wo die nun Entschlafene mit ihrem Gemahl seit mehreren Monaten geweilt, auf telegraphischem Wege hier anlangte, ergriff Bestürzung Aller Gemüther und wohin sie in schnellster Verbreitung drang, überall derselbe erschütternde Eindruck. Die Bedeutung dieses tiefschmerzlichen Verlustes war das gemeinsame Gefühl Aller und weit über die Grenzen unseres Thales hinaus wird derselbe seine theilnahmsvolle Würdigung finden. Denn ausgestaltet mit den seltensten Eigenschaften des Geistes und Herzens, ein Vorbild frommen und glaubensstarken Wandels, ergeben in den Prüfungen, die auch ihr beschieden waren, durchdrungen von den Pflichten ihrer hohen Stellung und bis zur Aufopferung gewissenhaft in Erfüllung derselben, voll gewinnender Leutseligkeit und Wohlwollen, war die hohe Entschlafene eine Herrin im edelsten Sinne des Wortes, eine überall mit Ehrfurcht und Liebe begrüßte Erscheinung. Der Segen des Herrn hatte Reichthum in ihre Hand gelegt; die Verwendung desselben nach seinem Wohlgefallen war das Ziel ihrer hülfbereiten Thätigkeit, die Freude ihres Herzens. Das bezeugen die Armen, Kranken und Bedrängten von Nah und Fern, die Beistand und Trost von ihr erhalten, die zahlreichen frommen Anstalten, die sie unterstützt, die wohlthätigen Zwecke, welche sie gefördert, das bezeugt der hiesige Frauenverein zur Bekleidung Armer, dem die Verewigte seit 20 Jahren vorgestanden und ihre fleißige Hand gewidmet hat, das bezeugt seit den 7 Jahren seines Bestehens unser St. Hedwigsstift für arme Kranke und verwahrloste Kinder, dem sie in Wahrheit eine rathende und treusorgende Mutter gewesen. Daher unsere Thränen! — Am 1. März in der Abendstunde traf sie hohe Leiche hier ein, vom Weichbilde des Ortes aus eingeholt von den Beamten der Herrschaft, der Gemeinde und den Schulen beider Confessionen. Die trauernden Herzen waren der Schmuck des stillen Zuges, der die unvergeßliche Gräfin, auf deren freudigere Wiederkehr wir gehofft, zum Schlosse führte, wo der Bruder derselben, Herr Graf von Zieten, und die anderen bereits angekommenen Verwandten sie empfingen. Den tiefgebeugten Gemahl hatte der eigene Leidenszustand zurückgehalten. Der Schwager der Verewigten, Herr E. Reichsgraf Schaffgotsch, königlicher Vice-Ober-Ceremonienmeister, welcher die Leiche von Kiel aus begleitet hatte, war ihr von Bunzlau aus, wo eine besondere Begleitung ihrer wartete, vorangeeilt. Seine Anordnungen vollendeten die Vorbereitung der für Montag bestimmten Beisetzung. Doch schon Sonntag strömte eine zahlreiche Menge zum Sarge der Allen zu früh entschlafenen Gräfin; es hatten ihr so Viele zu danken für das, was sie ihnen gewesen; der Verlust sagte ihnen, was sie in ihr besessen. — Am gestrigen Tage nun belebten schon am frühen Morgen Tausende unseren Ort, zum Theil meilenweit herbeigekommen, um der Vollendeten den letzten Zoll der Verehrung und Liebe darzubringen. Um 10 Uhr setzte sich der Trauerzug in Bewegung; voran die Schulen, darauf die Bade-Musikcapelle, demnach die Cantoren und Lehrer, denen 42 Geistliche beider Confessionen folgten, die gräfliche Dienerschaft und nun der Leichenwagen, an seiner Seite 4 Marschälle und begleitet von den Ortsrichtern, neben denen gräfliche Förster Spalier bildeten. Dem Leichenwagen zunächst kamen die Zöglinge des St. Hedwigs-Stifts und dann von 2 Marschällen angeführt die hohen Leidtragenden, die Beamten und ein unübersehbares Trauergefolge. Am Thurme der katholischen Kirche ward der Sarg vom Wagen gehoben und von den Ortsrichtern in die Kirche getragen, die im Trauerschmuck die Eintretenden empfing, aber nicht Alle aufnehmen konnte. Vor dem Hochaltar, nahe dem Platze, wo die Entschlafene oft und lange im Gebete geweilt, ward der Sarg niedergesetzt; ein feierliches Requiem vereinigte zur Andacht für die Verstorbene; Herr Pfarrer Oppler sprach hierauf über ihr christlich treues Leben und Wirken tiefergreifende Worte; er nahm sie aus dem Herzen seiner Zuhörer! Jetzt nur noch die Exequien — und die nahe Gruft öffnet sich, um die sterbliche Hülle der Theuersten unserem thränenschweren Blicke, sie selbst aber nicht unserem dankbaren Andenken zu entziehen! — Palmen hatte die Hand treuer Freundinnen auf ihre letzte irdische Wohnung niedergelegt — dort wird ihr Der, an den sie fest geglaubt, die Palme des ewigen Friedens reichen und ihre Bitte um Trost für den vereinsamten Gatten in barmherziger Liebe erhören.

---

e. **Neumarkt**, 3. März. Da die Bevölkerung hiesiger Stadt fortwährend sich vermehrt, so stellt sich immer mehr ein Mangel an Wohnungen ein, welchem durch Neubauten leider selten und nur durch Umbaue einigermaßen abgeholfen wird; es ist daher wünschenswerth, daß sich auch hierorts ein „Bauverein" — gleich dem in Liegnitz — bilden möchte. — Die Projecte zur Errichtung eines Vorschußvereins werden hier nächstens durch die definitive Annahme des Statuts ihre Erledigung finden. — Der Carneval hat auch hier schon zu einigen Festlichkeiten Veranlassung gegeben, welchen nächsten Sonntag eine zum Besten der Arbeitsschule und der Kinderbewahranstalt von den Herren Weber, Vogt und Schumann arrangirte Theatervorstellung und Concert folgen soll, beides durch geschätzte Dilettanten unter Mitwirkung des bekannten Opernsängers Weiß ausgeführt.

---

† **Auras**, 5. März. In Bezug auf die Nachricht in Nr. 99 dieser Zeitung, betreffend die in Liebenau und Sorgau vorgekommenen Sterbefälle, verlautet von Seiten des in der Zeit vom 6 bis 16. v. M. dortselbst behandelnden Arztes folgendes: Es erkrankten in der angegebenen Zeit in beiden Ortschaften schnell hintereinander mehrere Personen von verschiedenem Alter und Geschlecht. Die wahrgenommenen Erscheinungen haben ergeben, daß sich bei 6 Personen, welche gestorben sind, viel eher eine mit großer Heftigkeit aufgetretene Entzündung der harten Hirnhaut, — hervorgerufen durch den damaligen plötzlichen Temperaturwechsel, bald Thauwetter, bald Regen, bald Frost mit Schnee — hat erkennen lassen, als jene Pest, der schwarze Tod, wozu sich bald Lungenbrand gesellt hatte, und die vom Jahre 1347–50 in Europa sehr verheerend aufgetreten war, oder als ein Gehirntyphus; auch ist an den Leichen dem äußeren Ansehen nach kein anormaler Zersetzungsproceß wahrzunehmen gewesen. 2 Individuen waren an einem heftigen rheumatischen Fieber und 1 an einer traumatischen Rippenfell-Entzündung erkrankt, welche genesen sind. Ueber die von da ab aufgetretenen Krankheitsformen ist etwas Näheres noch nicht bekannt geworden. (Vergl. Nr. 105 der Schles. Z.) — Die in Folge [illegible] standenen Schäden an Cerealien und Gebäuden [illegible] kleine Ackerbesitzer verloren an Kartoffeln allein 50—60 [illegible] das Getreide, welches bei dem hohen Wasserstande in den [illegible] unbrauchbar geworden ist. Zwei Häuser sind derartig vom Wasser [illegible] deren Abbruch erfolgen muß und die Besitzer, welche leider unbemittelt [illegible] genöthigt werden, einen höher gelegenen Bauplatz zu wählen. Andere Gebäude sind mehr oder weniger beschädigt. Ebenso harren dies- und jenseits der Oder noch immer 4 Kähne, welche beim letzten Hochwasser auf das [illegible] gesetzt wurden, auf das Flottwerden; einer von diesen war befrachtet, [illegible] hat ausgeladen werden müssen, da er seiner unausbleiblichen Zerstörung [illegible] gegensieht. Der Schade, welcher den Schiffer trifft, ist ebenfalls ein bedeutender. Die hies. evang. Kirche, welche auch 3 Tage hindurch 1½ Fuß hoch unter Wasser gestanden hat, liegt mit ihrem Pflaster 1 Fuß tiefer, als das Terrain; es läßt sich daher einem ferneren Eindringen sehr einfach dadurch vorbeugen, wenn die Pflastersohle dem letzten Wasserstande wenigstens gleich hoch gelegt würde. Es wäre dies nicht allein im Interesse des Gebäudes sehr wünschenswerth, sondern auch für die Gesundheit der die Kirche Aufsuchenden sehr zu empfehlen, auch dürfte die Ausführung dieser Sicherheitsmaßregel bei einem etwaigen Unvermögen der Kirche höheren Orts gewiß Berücksichtigung finden.

---

r. **Auras**, 5. März. Der hiesige Gesangverein hat unter trefflicher Leitung seit vorigem Herbst recht reges Leben bekundet und durch allmonatliche Liederkränzchen besonderes Interesse bei hiesigen und auswärtigen Gesangsfreunden erweckt. Die letzte Aufführung am Fastnachts-Dienstag brachte ein gut gewähltes, reichhaltiges Programm von Chor- und Solo-Gesang ernsten und komischen Inhalts und war von einem zahlreichen, aus gewählten Publikum von hier und der Umgegend besucht. Die Leistungen des Vereins wurden anerkennend und beifällig aufgenommen. Stürmischen Beifall fanden zwei komische Duetts. Der Verein bereitet nunmehr zum Besten der Lehrerwittwen-Kassen beider Confessionen ein Concert im hiesigen Rathhaussaale vor, worauf bereits durch Subscription eine große Anzahl Billets vergeben sind. — Der am 3. d. M. hier abgehaltene Jahrmarkt war sowohl von Käufern als Verkäufern äußerst spärlich besucht; der beschwerliche Uebergang bei hiesiger Fähre trägt daran wohl die größte Schuld.

μ **Oels**, 6. März. Bei der am 5. und 6. d. M. am hiesigen Gymnasium abgehaltenen Abiturienten-Prüfung erhielten sämmtliche Abiturienten, 11 an der Zahl, das Zeugniß der Reife. — Im Garten des Gutsbesitzers Paur zur Apothekerei steht seit 14 Tagen ein Pflaumenbaum in voller Blüthenpracht, während die ihn umstehenden Bäume keine Spur einer hervorgetretenen Vegetation zeigen. — Die General-Versammlung des hiesigen Vorschuß-Vereins sprach dem Abgeordneten Schulze-Delitzsch für seine Bemühungen um Errichtung von Vorschußbanken, auf telegraphischem Wege, ihren Dank aus. — Den Mitgliedern des Vorschuß-Vereins wurden in diesen Tagen auf ihre Einlagen 8⅓ pCt. Dividende ausgezahlt. Dieses Institut nimmt einen recht erfreulichen Aufschwung.

---

§ **Namslau**, 4. März. [Lobenswerthe Anerkennung.] Seit Kurzem ist hierorts durch den regen Eifer des würdigen evang. Mittagspredigers und Schulenrectors Schiebel ein Frauen- und Jungfrauen-Verein ins Leben gerufen worden. Die Frauen und Jungfrauen wetteifern, demselben anzugehören und haben sich die Aufgabe gestellt, arme und fleißige Schüler und Schülerinnen evang. Confession an ihrem Confirmationstage zu bekleiden und zu beschenken. Frau Major v. Rosenberg ist Vorsteherin, Frau Post-Schulz Rendantin: beide Ehrenstellen konnten an keine würdigeren und thätigeren Damen gelangen, als an diese; andere Frauen stehen ihnen an Fleiß und Ausdauer nicht nach. — Diese lobenswerthe Thätigkeit wird in unserer Stadt allgemein anerkannt.

---

* **Strehlen**, 3. März. Nach der im December v. J. stattgefundenen allgemeinen Volkszählung beträgt die Civil-Bevölkerung in der Stadt Strehlen 5070 Köpfe, im Landkreise Strehlen 26,854, zusammen 31,924. Dieselbe hat sich seit der Zählung pro 1858 um 773 Köpfe vermehrt. Den Religionsverhältnissen nach scheidet sich die Bevölkerung in a. Evangelische 22,918 b. Böhm.-Reformirte 2588, c. Lutherische 439, d. Katholische 5841, e. Juden 138, Summa 31,924.

---

n. **Vom Rummelsberge** Der 28. Februar a. c. war für den durch seine Oekonomie- und Fabrikthätigkeit in unserer Provinz bekannten Ort Prieborn ein Tag besonderer Feier. Ein Mann, geziert mit würdevoller Einfachheit, deutscher Biederkeit und echter Berufstreue, der bisherige Chorité-Amts-Rendant G. Lampel, blickte zurück auf fünfzig abgelaufene Dienstjahre — eine bedeutungsvolle Zeit, in welcher er der Sorgen und Mühen nicht wenig, aber auch der Gnade seines Gottes viel erfahren hatte. Seinem König und Herrn immer ein treuer Diener, arbeitete er mit Umsicht in den Drangsalen des Krieges und rettete mit Gefahr und Hintansetzung seiner ganzen Habe das Archiv des königl. Charité-Amts aus den Flammen im Jahre 1822, ohne jemals selbst Werth auf seine Pflichttreue zu legen. Sein Ehrentag wurde desto festlicher begangen. Von Sr. Majestät zum Rechnungsrath ernannt, beglückwünschten ihn in Person der Director der Charité in Berlin, Geh. Rath Esse, sein langjähriger Freund und Gönner Amtsrath v. Schönermarck, dessen Sohn, der jetzige General-Pächter von Prieborn mit Familie, sowie das sämmtliche Beamtenpersonal nebst vielen anderen theilnehmenden Freunden. Sinnige Festgeschenke wurden dem Jubilar überreicht und ein Festmahl, vom jetzigen General-Pächter gegeben, erhöhte die Feier des Tages. Die heitere Stimmung der Versammlung wurde durch passende Toaste, von denen der erste Sr. Maj. dem König durch den Geh. Rath Esse in gehaltvoller Rede, der zweite dem Jubilar vom General-Pächter Prem.-Lieutenant v. Schönermarck dargebracht wurde, noch gehoben. Den Schluß der Feier machte Abends ein ländlicher Fackelzug, ausgeführt von den bei den Fabriken beschäftigten Handwerks-Meistern und Gesellen. Noch verdient besonders erwähnt zu werden, in welch angenehmen Verhältnissen das Beamtenpersonal (Jubilar ist königl. und Privat-Beamter zugleich) zu ihrem Chef steht, — da herrscht Liebe und Achtung, die gewiß gute und vielfältige Frucht bringen wird.

Glatz, 6. März. In der gestrigen Sitzung des hiesigen Gewerbevereins hielt zunächst Apotheker Grun einen Vortrag über Chemie, den einige Experimente begleiteten und dem sich hiernächst ein solcher des Gymnasiallehrer Beschorner über ein neues, von Dr. Eble aus Ellwangen in Württemberg erfundenes Horoskop anschloß. Nachdem die Aufforderung des Breslauer Gewerbevereins zur Betheiligung bei dem am 23. und 24. April c. in Breslau stattfindenden Gewerbetage, auf welchem voraussichtlich die Constituirung eines schlesischen Central-Gewerbevereins angebahnt werden soll, zur Kenntniß gebracht und die Debatte darüber eröffnet worden war, wurde beschlossen, den qu. Gewerbetag aus Vereinsmitteln nicht zu beschicken und einen Anschluß vor der Hand zu unterlassen, da der hiesige Verein bereits Anstalten getroffen, am Orte einen Central-Gewerbeverein der Grafschaft Glatz, dem sich die Vereine zu Neurode, Reinerz, Habelschwerdt, Landeck und Mittelwalde als Zweige anschließen sollen, zu constituiren. Nichtsdestoweniger steht aber die Vertretung des hiesigen Vereins auf jenem Gewerbetage durch einige Mitglieder aus eigenem Antriebe in Aussicht. Vorsitzender Frommann theilt hiernächst mit, daß bei der im vorigen Jahre abgehaltenen Thierschau des landwirthschaftlichen Vereins der Grafschaft Glatz drei Prämien für Gewerbeverdienste ausgesetzt worden seien, und diese drei hiesige Gewerbetreibende, der Drechslermstr. Josef Drexler und die Klemptnermstr. Furch und Müller, von denen die beiden ersteren Mitglieder des Gewerbevereins sind

kürzlich verliehen erhalten hätten; indem derselbe die Prämienstücke vorlegt, benutzt er den Act zu einer eifrigen Anregung des Gewerbestandes. Unter den im Fragekasten vorgefundenen Fragen rief eine, ob nicht die Jahrmärkte aufgehoben werden könnten, umsomehr eine lebhafte Debatte hervor, als Glatz eben in diesen Tagen einen Jahrmarkt hatte, welchen deren Besucher allgemein als „sehr flau" bezeichnen.

H. Reinerz, 5. März. Vorige Woche feierte der hiesige kath. Gesellenverein sein viertes Stiftungsfest. Der Saal war fast überfüllt. Alle Vorträge und Vorstellungen wurden mit dem größten Beifall aufgenommen. Von auswärtigen Vereinen war nur Glatz vertreten. Aus den freiwilligen Eintrittsgeldern zum Feste wurde eine Einnahme von 29 Thlr. erzielt. Der Verein erfreut sich des besten Wachsthums.

H. Nimptsch, 5. März. [Sparkasse.] Die summarische Einnahme des Jahres 1860 betrug 16,751 Thlr. 15. Sgr.; die summarische Ausgabe 14,577 Thlr. 21 Sgr. 3. Pf.; bleibt am Kassen- und Rechnungsabschlusse 1861 Bestand 2173 Thlr. 23 Sgr. 9 Pf. Von 676 Theilnehmern waren Einlagen gemacht 43,073 Thlr. 19 Sgr.; 9691 Thlr. 4 Sgr. 8 Pf. wurden zurückgenommen. Von 692 Theilnehmern gehen Einlagen ins Jahr 1862 über 33,382 Thlr. 14 Sgr. 4 Pf. Der Reservefonds beträgt am Schlusse des Jahres 1861 3141 Thlr. 22 Sgr. 8 Pf. Einlagen und Reserve-Fonds betragen zusammen 36,524 Thlr. 7 Sgr.; ausgeliehene Capitalien sind davon 34 350 Thlr. 13 Sgr. 3. Pf.; der Baarbestand beträgt 2173 Thlr. 23 Sgr. 9 Pf., thut wie Soll 36,524 Thlr. 7 Sgr. — Aus der Jahresrechnung des hiesigen Unterstützungsvereins für Sterbefälle entnehmen wir Folgendes: Die Einnahme an fixirten Beiträgen, angeschafften und zurückgezahlten Capitalien und Zinsen betrugen 992 Thlr. 29 Sgr.; hierzu Bestand aus Jahre 1859 2336 Thlr. 4 Sgr. 4 Pf. giebt 3329 Thlr. 3 Sgr. 4 Pf. Ausgaben betrugen 955 Thlr. 26 Sgr. 6 Pf., somit blieb am Jahres- 1860 Bestand 2373 Thlr. 6 Sgr. 10 Pf., davon Baarbestand 63 Thlr. 10 Pf. Am Schlusse des Jahres 1860 waren 146 Mitglieder, davon 12, 1 schied freiwillig aus. Neue Mitglieder traten nicht mehr zu.

Leobschütz, 5. März. Unsere bisherigen Berichte über den Fasching würden lückenhaft bleiben, wenn wir einen von der hiesigen Kaufmannschaft veranstalteten Ball unerwähnt ließen, der alle größeren Firmen vereinigte und auf dem alles aufgeboten war, um ihn zu einem der glänzendsten in Saison zu machen. Der Saal war vorzüglich schön decorirt. Die zu m Balle eingeladenen Spitzen der Stadt waren theilweise erschienen. Hervorzuheben ist noch ein in der Pause gesungenes Festlied, welches Anspielungen auf den Kaufmannsstand, sowie die Anregung eines zu gründenden männischen Vereins enthielt, der zufolge in der That bereits eine allgemeine Besprechung der hiesigen Kaufleute und die ersten Schritte zur Bildung eines Vereins erfolgt sind. Auch wurde auf dem Balle der Ortsarmen durch eine Sammlung gedacht. — Die Todesfälle häufen sich bei uns, und gleichsam als dächte die weise Natur daran, daß die Geburten und Todesfälle einander das Gleichgewicht halten, ist in jüngster Zeit hier in der Stadt und auf dem Lande je eine Drillingsgeburt zu nicht geringer Überraschung der Betreffenden vorgekommen. Hier waren es zwei Mädchen und ein Knabe, auf dem Dorfe gar drei Buben, welche sämmtlich lebensfrisch und ziemlich kräftig, was sich schon daran zu erkennen giebt, daß das Drillingspaar wohl gedeiht und sich seines Daseins erfreut.

Wissenschaft, Kunst und Literatur.

S. Das gestrige Concert der Theatercapelle, verstärkt durch einige Mitglieder des Springer'schen Orchesters, zum Besten des Herrn Blecha war bis auf den letzten Platz gefüllt und wurde theils vom Beneficianten, theils von Hesse dirigirt. Nach der pompösen Ouverture zu Semiramis von Catel, energisch und effectreich vorgetragen, sang Frl. Flies die prächtig ergreifende Arie des Sextus aus Titus; die obligate Clarinettenpartie wurde von Herr Voigtl sehr schön vorgetragen, worauf eine effectvolle Declamation des Hrn. v. Ernest folgte. Eine Introduction und Polonaise brillant für Piano und Violoncell wurde von Frau Bettina Schwemer und Herrn Schneider, ersten Violoncellisten der Capelle mit großer Sauberkeit zu Gehör gebracht. Das Spiel von Frau Bettina Schwemer war in der That brillant und athmete große Lebendigkeit und Frische. „La Serenata", Duett von Rossini, und „O wie wunderschön ist die Frühlingszeit", Lied für Tenor von Selmar Müller, eine reizende und anmuthige Composition, sangen Frl. Flies und Herr Böhlken sehr gefühlvoll und anregend. Den Schluß des ersten Theils bildete die große Phantasie für Pianoforte, Gesangsoli (Fräulein Flies und die Herren Böhlken und Funk), Chor (Damen und Herren des Theaterchors) und Orchester. Das Ensemble war sehr lobenswerth. Die sehr bedeutsame Klavierpartie wurde von Frau Schwemer mit rundem Anschlage, vollendeter Technik, geistvoller Auffassung und tadelloser Reinheit auf einem sehr ergiebigen und schönklingenden Flügel aus der Fabrik von Julius Lager hierselbst ausgeführt. Die erste Piece des zweiten Theils war die Ouverture zu „Medea" von Cherubini, feurig und abgerundet von der Capelle gespielt. Herr Musikdirector Blecha trug sodann die Romanze in F-dur für Violine mit Orchesterbegleitung von Beethoven sehr gefühlswarm, innig und mit schönem vollen Tone vor. Beethovens Pastoralsinfonie, welche das Orchester in anerkannter Weise ausführte, bildete den Schluß. Beifall wurde allen Nummern des Programms in reichlichem Maße von dem für so viele Genüsse dankbaren Publikum gespendet.

Handel, Gewerbe und Ackerbau.

* **Breslau**, 7. März. [Börse.] Bei fester Stimmung und geringem Verkehr waren Course im Allgemeinen wenig verändert; nur Oberschlesische und Tarnowitzer wurden ansehnlich höher bezahlt. Oesterr. Credit 72$^3/_4$ bez., National- 61 Gd., Oberschlesische A 139—$^3/_4$ bez. u. Gd., B. 123$^1/_2$ bez., Freiburger 120 bez., Tarnowitz 40—$^1/_2$—$^1/_3$ bez., Schles. Bank 95$^1/_4$ bez.

Breslau, 7. März. [Amtlicher Producten-Börsen-Bericht.] Kleesaat, roth, fest, ordin. 7$^1/_2$—8$^3/_4$, mittel 9$^3/_4$—10$^3/_4$, fein 12 bis 12$^1/_2$, hochfein 12$^3/_4$—13. — Kleesaat, weiß, unverändert, ordin. 10 bis 13, mittel 14—16$^1/_2$, fein 18—19, hochfein 20—21. — Roggen pr. 2000 Pfd., stilles Geschäft; gekünd. 1000 Ctr.; pr. März 46$^1/_2$ bez. u. Br., März-April und April-Mai 46 Br., Mai-Juni 46$^1/_2$ Br. — Rüböl still, loco, pr. März, März-April u. April-Mai 12$^1/_2$ Br., Mai-Juni —, Juni-Juli —, Juli-August —, Aug.-Septbr. —, September-October 12$^7/_{12}$ Br. — Spiritus besser, gek. 12,000 Quart, loco 16 Gd., pr. März u. März-April 16$^1/_4$ bez., April-Mai 16$^1/_2$ bez., Mai-Juni 16$^2/_3$ Gd. — Zink unverändert, 5$^1/_4$ Br.

Die Börsen-Commission.

Stettin, 6. März. [Ribbeck & Libbert.] Wetter trübe, Nachts Frost. Wind südlich. Barometer 28" 1'". Temperatur Morgens 4 Grad Kälte. — Weizen matter; loco gelber Märker 80—81pfd. 78$^1/_2$ Thlr. bez., gelber galizischer 74—76$^1/_2$ Thlr. bez, feiner weißer 78—82 Thlr. bezahlt, geringer 76—78 Thlr. bez., bunter poln. 76—78 Thlr. bez, Alles pr. 85pfd.; auf Lieferung per Frühjahr 83—85pfd. gelber 81—80$^3/_4$ Thlr. bez., 80$^1/_2$ Thlr. Br., pr. Mai-Juni 81 Thlr. Brief, pr. Juli-August 81$^3/_4$ Thlr. bezahlt und Br. Roggen etwas niedriger bezahlt; loco pr. 77pfd. 48 bis 49$^1/_2$ Thlr. bez., auf Lieferung 77pfd. pr. Frühjahr 48$^3/_4$ Thlr. bez., pr. Mai-Juni 48$^3/_4$ Thlr. Br., 48$^1/_2$ Thlr. Geld, pr. Juni Juli 48$^3/_4$—48$^5/_8$ Thlr. bez., 48$^1/_2$ Thlr. Gd., pr. Sept.-Oct. für 2000 Pfd. 48$^3/_4$ Thlr. bez, 49 Thlr. Gd. Gerste schles. Abladung pr. 70pfd. 36 Thlr. Gd., pr. Frühjahr 70pfd. 36$^1/_2$ Thlr. Gd. — Hafer auf Lief. pr. Frühj. 47—50pfd. ohne Benennung, mit Ausschluß von Preuß. und Poln. 26$^1/_2$ Thlr. bez. u. Gd. — Erbsen loco kleine Koch- 46—49$^1/_2$ Thlr. bez. — Rüböl behauptet; loco 13$^1/_{12}$ Thlr. Br., auf Lieferung pr. April-Mai 13$^1/_{12}$ Thlr. Br., 13 Thlr. Geld, pr. September-October 12$^5/_6$ Thlr. bez. und Gd., 12$^{11}/_{12}$ Thlr. Br. — Spiritus matter; loco ohne Faß 17 Thlr. bez., auf Lieferung pr. März 17 Thlr. Gd., pr. Frühjahr 17$^1/_6$ Thlr. bez., Br. u. Gd., pr. Mai-Juni 17$^7/_{12}$ Thlr. Br., pr. Juni-Juli 17$^{11}/_{12}$ Thlr. bez. u. Br., pr. Juli-Aug. 18$^7/_{24}$ Thlr. bez.

Posen, 6. März. [Hartwig Kantorowicz Söhne.] Wetter schön. Roggen: fester. Gekünd. — Wispel; pr. Wispel à 1925 Pfd. loco pr. d. Monat 43$^1/_2$—$^7/_{12}$—$^2/_3$ bez. u. Br., März-April do., Frühjahr 43$^1/_2$—$^7/_{12}$ bez., April-Mai 43$^7/_{12}$ bez. u. Gd., $^2/_3$ Br., Mai-Juni 43$^2/_3$ bez. u. Gd., Sept.-Octob. 44$^1/_2$ Br. — Spiritus: geschäftslos. Gekünd. 18,000 Quart, pr. Tonne à 8000 pCt. Trall., loco pr. d. Monat 16$^1/_6$ bez. u. Br., April 16$^1/_3$ bis $^3/_8$ bez. u. Br., Mai 16$^1/_2$—$^7/_{12}$ bez. u. Br., Juni 16$^5/_6$ Br., $^3/_4$ Gd., Juli 17$^1/_{12}$ Br. u. Gd., August 17$^1/_2$ Br.

Berlin, 5. März. [Marktbericht über Bergwerksproducte und Metalle von Leopold Hadra.] Trotz der Anregungen, welche von vielen Seiten angestrengt werden, ist der Markt nicht günstiger zu stimmen, Consumenten zeigen sich mit Abschlüssen, welche früher um diese Zeit gewöhnlich stattfanden, mehr als sonst zurückhaltend. Kupfer ist bei mäßigem Umsatz unverändert geblieben; Notirungen sind: für russisches 35—38 Thlr., schwedisches, amerikanisches, australisches und inländisches 33—36 Thlr. pr. Ctr.; im Einzelnen 2—3 Thlr. pr. Ctr. höher. Zinn steigend, zufolge höherer Notirungen in Holland, zu 45—46 Thlr. pr. Ctr. in kleinen Partien begeben. Zink in Breslau mit 25$^1/_2$ Thlr. pr. Ctr. bei größeren Quantitäten, in loco 6$^1/_3$—$^1/_2$ Thlr. pr. Ctr. Blei zieht weiter an und wird mit 6$^1/_2$—$^2/_3$ Thlr., im Detail mit 7—7$^1/_4$ Thlr. pr. Ctr. bezahlt; spanisches gilt 8$^1/_2$ Thlr., antimon. regulus 17 Thlr. pr. Ctr. Roheisen. Oberschles. Coaks- mit 44$^1/_2$—45 Sgr. frei hier bezahlt, Holzkohlen- mit 45 Sgr. pr. Ctr. ab Oppeln u. Gleiwitz angeboten. Schottisches ab Lager mit 51 Sgr. und auf Lieferung mit 45—46$^1/_2$ Sgr. pr. Ctr. bezahlt. Stabeisen in regelmäßigem Geschäft à 4—4$^1/_3$ Thlr. pr. Ctr., Staffordshire 5 Thlr. und geschmiedetes mit 5—5$^1/_6$ Thlr. unverändert bezahlt. Eisenbahnschienen 5$^1/_6$ Thlr. nominell, zu Bauzwecken 2$^1/_6$—$^1/_3$ Thlr. pr. Ctr. Kohlen. Das Geschäft in englischen Kohlen scheint in diesem Jahre, trotz aller Anstrengungen der auswärtigen Händler, nicht belangreich zu werden, weil unsere Consumenten sich mehr dem inländischen Product zuwenden. Schles. Stück- 18-20 Thlr. pr. Last, Würfel- 16—17$^1/_2$ Thlr., kleine Kohlen 15 Thlr. Westphälische Grubenkohlen 11 Sgr., Schmiede- 9$^1/_4$ Sgr. pr. Ctr. Coaks in englischer Waare findet wenig Reflectanten, dagegen in westphälischer desto stärkere Beziehungen zu 16—16$^1/_2$ Sgr. pr. Ctr. statt.

Breslau. Die von dem Verwaltungsrathe der Hütten-Actien-Gesellschaft „Vulkan" zum 10. März d. J. ausgeschriebene außerordentliche General-Versammlung der Actionäre wird hoffentlich die Zustände dieser unter der Calamität der oberschlesischen Eisen-Industrie schwer gedrückten Gesellschaft vortheilhaft ändern. Es handelt sich, wie die diesmal ausführlichere Einladung der Herren Actionäre besagt, um die endliche und endgültige Regulirung des Status, nach dessen zu hoffender Allerhöchster [illegible] diese [illegible] zum großen Theil bald neues Leben und neue Lebens-Elemente in die Gesellschaft bringen und insbesondere den Bestand und den weiteren Ausbau der Hütten-Anlage ermöglichen lassen. Wir empfehlen den Herren Actionären, dieser General-Versammlung um so mehr beizuwohnen, als eine Vorlage bezüglich des Ausbaues und Betriebs des vierten Ofens — welcher ebenfalls auf 6 Formen construirt ist, sowie der Beschaffung einer zweiten großen Gebläse-Maschine zur Beschlußnahme vorgelegt werden soll. Diese sechsformigen Oefen — von denen einer auf der Anlage „Vulkanhütte" seit Juli v. J. im Betrieb steht — scheinen einen bedeutenden Einfluß auf die Eisenproduction ausüben zu sollen, da sie nicht nur eine sehr große Production gewähren, sondern auch vorkommende Betriebs-Störungen leicht überwinden. Es ist in ersterer Beziehung Thatsache, daß der auf Vulkanhütte im Betriebe stehende derartige Ofen vor einiger Zeit in Einer Woche ohne sogenannten forcirten oder künstlichen Betrieb 2009 Centner vorzügliches Eisen producirt hat und durchschnittlich 1600 Centner wöchentlich aufbringt. Unter diesen Umständen dürfte sich der projectirte Betrieb des noch auszubauenden vierten Ofens, sowie der kürzlich beschlossene Umbau des ersten Ofens in einen sechsformigen bestens empfehlen. Seitens des Verwaltungsraths wird die Theilnahme der Herren Actionäre an obiger General-Versammlung lebhaft gewünscht, um bei beschlußfähiger Anzahl derselben zu einem Endresultate zu gelangen, und wir können, wie gesagt, nur empfehlen, diesem Wunsche entgegenzukommen. S.

Vermischtes.

Das Stangensche Packträger-Institut in Breslau hatte an einen Studenten eine Uniform geliehen, in welcher derselbe auf einem Maskenball erscheinen wollte. Frohen Muthes schritt er dahin, als er plötzlich von einem Herrn angehalten und aufgefordert wurde, ein Packet sofort zu besorgen; der Pseudo-Packträger besann sich nicht lange, führte den Auftrag prompt aus, erhielt als Belohnung 2 Sgr. und lieferte dieselben dem Institute ab.

△ Am 6. ist in Jacobsdorf bei Falkenberg die erste Waldschnepfe geschossen worden.

(ODP.) Im Theater der Straße Le Pelletier zu Paris hat die „Königin von Saba" ihren Einzug gehalten mit einem wahrhaft orientalischen Gepränge; sie ist ein stattliches Weib, ein wahres Pracht-Exemplar flämischer Schönheit, in der sich das üppigste vegetative Leben in splendider Fülle entfaltet, nur ist's eben keine orientalische Fürstin, keine Balkis, wie sie in der Legende erscheint, die der unglückliche Gerard de Nerval in seiner „Reise nach dem Orient" beschreibt. Im Ganzen hat die Oper nicht gefallen. Ich habe Sachverständige sagen hören: „J'aimerais encore mieux le Tannhaeuser". Gounod ist ein geschickter Musiker; seine Melodien sind meist kurzathmig, doch weiß er sie in brillant harmonische Figuren zu fassen; eine Zeit lang läßt sich dies anhören, allein auf die Dauer wird's ermüdend. Der Kaiser und die Kaiserin wohnten der ersten Vorstelluug bei. Madame Gueymard (Balkis) war gut bei Stimme und hat sich übertroffen; sie wurde nach dem zweiten Acte gerufen mit Herrn Gueymard (Adoniram) und nach dem dritten mit Herrn Belval (Soliman).

nds 7 Uhr:
gl. Universität
e-Soirée
Musikdirectors
äffer
Herzogl. Cob.-
Pianistin
ärtner.
n Mozart.
v. Mendelssohn.
nfonie v. Haydn.
Gärtner.
eethoven.
C. Leuckart,
as Comité.

Theater
rt,
Abends 7 Uhr,
Saal,
er Mitwirkung
Weiß.

enoptisch":
letzter Vortrag
den brillantesten
ten) des
Finn.
numerirt sind
tier und Abends
yplatz 7½ Sgr.,
ung 6½ Uhr.
Vortrag im zwei-
findet **Dienstag**
twoch, Abends
u den 3 Abenden
à 1 Thlr., den
tier und Abends
yplatz 15 Sgr.,

g.
agogengemeinde
either von dem
smann besorgte
dem 1. d. M.
L. Sachs
as von diesem,
Herrn **Spiegel**
der ritualmä-
s Rabbinat der
2.
gengemeinde.

J.
au durch Quet-
die den An-
und zugleich so
unfähig wurde.
nicht gelungen,
Schmerz zu be-
Frau Schmiede-
n ähnlich leidend
Universalseife
gemacht, nahm
J. Oschinsky,
und gebrauchte

Ueber das Vermögen des Kaufmanns **Friedrich Leopold Scholz** zu Warmbrunn ist der kaufmännische Concurs eröffnet und der Tag der Zahlungseinstellung
auf den 28. Februar 1862 Mittags 12 Uhr
festgesetzt worden. Zum einstweiligen Verwalter der Masse ist der Justizrath **von Münstermann** hierselbst bestellt.

Die Gläubiger des Gemeinschuldners werden aufgefordert, in dem
auf den 13. März 1862 Vorm. 11 Uhr
in unserem Gerichtslocale im Parteienzimmer Nr. 1 vor dem Commissar des Concurses, dem Königlichen Kreisgerichts-Rath Herrn **Richter** anberaumten Termine ihre Erklärungen und Vorschläge über die Beibehaltung dieses Verwalters oder die Bestellung eines anderen einstweiligen Verwalters abzugeben.

Allen, welche von dem Gemeinschuldner etwas an Geld, Papieren oder anderen Sachen in Besitz oder Gewahrsam haben, oder welche ihm etwas verschulden, wird aufgegeben, nichts an denselben zu verabfolgen oder zu zahlen, vielmehr von dem Besitz der Gegenstände
bis zum 31. März 1862 einschließlich
dem Gericht oder dem Verwalter der Masse [illegible] und Alles mit Vorbehalt der Rechte, welche Dritte an diesen Gegenständen geltend machen, bis zum 1. April 1862 einschließlich anzumelden, auch die Pfandstücke in Besitz zu nehmen und zur Concursmasse abzuliefern.

Pfandinhaber und andere mit denselben gleichberechtigte Gläubiger des Gemeinschuldners haben von den in ihrem Besitze befindlichen Pfandstücken nur Anzeige zu machen.

Zugleich werden alle Diejenigen, welche an die Masse Ansprüche als Concursgläubiger machen wollen, hierdurch aufgefordert, ihre Ansprüche, dieselben mögen bereits rechtshängig sein oder nicht, mit dem dafür verlangten Vorrechte
bis zum 26. März 1862 einschließlich
bei uns schriftlich oder zu Protokoll anzumelden und demnächst zur Prüfung der sämmtlichen, innerhalb der gedachten Frist angemeldeten Forderungen, sowie nach Befinden zur Bestellung des definitiven Verwaltungs-Personals
auf den 12. April 1862 Vorm. 9 Uhr
in unserem Gerichtslocale Parteienzimmer Nr. 1 vor dem Commissar dem Königl. Kreisgerichts-Rath Herrn **Richter** zu erscheinen.

Zugleich ist noch eine zweite Frist zur Anmeldung
bis zum 9. April 1862 einschließlich
festgesetzt und zur Prüfung aller innerhalb derselben nach Ablauf der ersten Frist angemeldeten Forderungen ein Termin
auf den 26. April 1862 Vorm. 9 Uhr
vor dem genannten Commissar in demselben Zimmer anberaumt. Zum Erscheinen in diesem Termine werden die Gläubiger aufgefordert, welche ihre Forderungen innerhalb einer der Fristen anmelden werden.

Wer seine Anmeldung schriftlich einreicht, hat eine Abschrift derselben und ihrer Anlagen beizufügen.

Jeder Gläubiger, welcher nicht in unserem Amtsbezirke seinen Wohnsitz hat, muß bei der Anmeldung seiner Forderung einen am hiesigen Orte wohnhaften oder zur Praxis bei uns berechtigten auswärtigen Bevollmächtigten bestellen und zu den Acten anzeigen.

Denjenigen, welchen es hier an Bekanntschaft fehlt, werden die Rechtsanwälte Justizräthe **Robe, Menzel, Müller** und der Rechtsanwalt **Aschenborn** hier zu Sachwaltern vorgeschlagen.

Der Director des Pädagogiums Ostrowo, Hr. Dr. **Beheim-Schwarzbach**, feiert am 28sten März d. J. das Fest der silbernen Hochzeit und zugleich der 25jährigen Wirksamkeit als Vorsteher einer Bildungsanstalt. Vor 25 Jahren gründete er in Berlin eine Anstalt, aus der einige Hundert Zöglinge mit der wissenschaftlichen Reife zur Universität übergingen; seit etwa 12 Jahren leitet er die Erziehungs-Anstalt Ostrowo bei Filehne, welche kürzlich zum Pädagogium erhoben worden ist. — Zum Zeichen dankbarer Erinnerung beabsichtigen die Schüler und Zöglinge dem Herrn Director Schwarzbach bei Gelegenheit dieses Doppelfestes ein photographisches Album zu überreichen, und fordern daher wir Unterzeichnete alle Diejenigen auf, die gleich uns das Glück hatten, sei es in Berlin, sei es in Ostrowo, zu seinen Schülern zu gehören, ihre photographischen Portraits an den mitunterzeichneten Dr. Menzel, spätestens bis zum 15. März c. einzusenden.

Dr. Posener, Sanitätsrath in Berlin. **Pasewaldt**, Kreisrichter in Flatow, Abgeordneter. **Dr. Navoth**, prakt. Arzt u. Docent an der Universität Berlin. **Christiani**, auf Steinbach, Landes-Aeltester. **Licht**, Stadtbaurath in Danzig. **Dr. Menzel**, Lehrer am Pädagogium Ostrowo bei Filehne.

Oeffentlicher Gottesdienst der fr. evang. Kirche Deutschlands:

Sonntag Vorm. 10 Uhr, Nachm. 5 Uhr Altbüsserstr. 29 (Ecke Messergasse).

Feldmesser-Versammlung.

Sonntag den 9. März c. früh 11 Uhr in den drei Bergen.
(Siehe Nr. 93 und 109 d. Zeitung.)
H. Dammann. Heibel. Knoblauch. Lehms. Piper. Skopnik.

Königliche Niederschlesisch-Märkische Eisenbahn.

Behufs [illegible] § 12 al. 3 des mit dem 1. k. Mts. in Kraft tretenden Betriebs-Reglements vom 17. d. Mts. bringen wir hierdurch zur öffentlichen Kenntniß, daß die [illegible] § 12 al. 2 des Reglements festgesetzten Lieferfristen für die Zeit der Frankfurter Messe, zwar drei Wochen vor dem gesetzlichen Einläuten bis zum 10ten Tage nach dem Einläuten der Messen, für Güter-Transporte nach und von Frankfurt zwischen allen Stationen verdoppelt werden. Berlin, den 27. Februar 1862.

Königliche Direction der Niederschlesisch-Märkischen Eisenbahn.

Niederschlesische Zweigbahn.

Im Anschluß an unsere Bekanntmachung vom 5. d. Mts. setzen wir das betheiligte Publikum davon in Kenntniß, daß der **ermäßigte Tarif für Kartoffel-Transporte** von jetzt an überhaupt auf solche Sendungen Anwendung findet, welche aus dem Großherzogthum Posen im Durchgangs-Verkehr **nach Görlitz oder Berlin** resp. über diese Stationen hinaus transportirt werden.

Glogau, den 4. März 1862. **Die Direction.**



Hannover-Thüringische Eisenbahn.



Nachdem zu dem auf 5,700,000 Thlr. festgestellten Baucapitale bereits gezeichnet wurden: **2,050,000 Thlr.**
und weitere 1,000,000 Thlr. in sichere Aussicht gestellt sind, beehren wir uns hiermit den Betrag von **2,650,000 Thlr.**
zur Actienzeichnung auf Grundlage des Prospects vom 27. December 1861 aufzulegen.

Die **Hannover Thüringische Eisenbahn** darf nach dem Ausspruche der bedeutendsten Fachmänner zu den bestrentirenden deutschen Schienenwegen gezählt werden und sind deshalb deren Actien als solide Capitalanlage ganz besonders zu empfehlen.

Behufs eingehender Beurtheilung des Unternehmens verweisen wir auf unser Circular vom 31. Januar c. nebst Karte und auf den Jahresbericht der Handelskammer in Mühlhausen über das Jahr 1861.

Zur Entgegennahme von Zeichnungen sind die nachfolgenden Firmen ermächtigt:
Gebrüder Guttentag in Breslau,
Schlesischer Bankverein in Breslau.

Es sind bei diesen Häusern Prospecte und die oben erwähnten Schriftstücke zu haben. Als Schlusstermin für die Annahme von Zeichnungen wird der fünfzehnte März a. c. hiermit festgesetzt.

Der Vorstand der Hannover-Thüringischen Eisenbahn-Gesellschaft.
Ludewig.

Der Vorstand der Handelskammer für die Kreise Mühlhausen, Heiligenstadt und Worbis.
Werner.

Lubliner Wollmarkt!

Ad Nr. 5730/1881.

Lublin, den 20. Januar / 1. Februar 1862.

Der Lubliner Civil-Gouverneur.

tor Cywylny Lubelski.

ienia Władzy Krajowéj —
zostaje w mieście Guber-
lin w Królestwie Polskiém
rmark na Wełnę
ie $\frac{8}{20}$ $\frac{9}{21}$ i $\frac{10}{22}$ Czerwca
— a dla ułatwienia stosun
y kupującemi a przywożące-
produkt, ustanowioną będzie
rmarczna z osób na zaufania

wiadamiając interessowanych
, nadmieniam — że zważa-
ycya wełny w tych okolicach
ię można: że w tym roku na
wéj
15,000 Cetnarów
będzie w gatunkach takich,
arku Warszawskim na sprze-
wiane.

Kraft Eines Landesherrlichen Erlasses — wird in der Gouvernements-Stadt Lublin im Königreich Polen — alle Jahre am

$\frac{8}{20}$ $\frac{9}{10}$ und $\frac{10}{22}$ Juni

ein allgemeiner Wollmarkt betrieben werden.

Ein sach- und vertrauungswürdiges Comité wird den Verkäufern und Käufern willig Hand reichen.

Indem ich allen respectiven Geschäftsmännern über diesen neubegründeten Wollhandel diese amtliche Nachricht bringe, bemerke ich gleichzeitig — gestützt auf eine mehrjährige Notirung der in der hiesigen Gegend zunehmenden Wollproduction — daß im laufenden Jahre circa
15,000 Centner
Wolle auf dem Lubliner Markte in Aussicht steht, und zwar in Sorten, wie solche in Warschau ausgestellt werden.

A. Boduszyński.

dorfer Baumwollen-Spinnerei und Weberei.

t Actionäre werden hierdurch zu einer auf
Montag, den 24. März d. J., Nachmittags 3 Uhr,
-Zimmer des hiesigen Börsengebäudes anberaumten **General-Versamm**
t.
e der Verhandlung werden sein:
ussung über Fortsetzung der Administration bis zum 1. Juli 1866 und Verei
nes die Bedingungen dieser Administration festsetzenden, den neuen Vertr
der Gesellschaft und den administrirenden Actionären vertretenden Statute
s;
g des Entwurfes zu einem mit der Königlichen Seehandlungs-Societät abz
en Vertrage und im Fall der Genehmigung dieses Entwurfes;
ng desselben oder Wahl und Bestellung eines Bevollmächtigten zur Abschließun
iehung.
können sich auf Grund eigenhändig unterschriebener Vollmacht von einer
ür vertreten lassen.
den 25. Februar 1862. **Das Directorium.**
F. C. von Löbbecke. J. A. Franck. Ruffer. Lindheim.

auerei zum Felsenkeller in Kleutsch
bei Gnadenfrei.

eis des Bayrischen Lagerbieres ist vom **1. März c.***) ab a
er festgesetzt. **Die Verwaltung.**

ht wie irrthümlich am 4. und 6. d. M. gestanden vom 1. Mai.

e 5 Sgr. 100 Bog. fein satinirtes Det.

pfiehlt die Papierhandlung **J. Bruck,**
Nicolaistraße Nr. 5, vom Ringe rechts.

nrter ausgehaltene Kalisalze 12— Procen
nbau der Brandenburger Schleuse können unsere Zufuhren davon wass
de April c. hier eintreffen. Indem wir unsere verehrten Kunden hierauf a
n, bitten wir event. uns balo möglichst Ordre zur Eisenbahnverladung ge
wir sonst die bestellten Quanta per Wasser kommen lassen.
24. Februar 1862. **Paul Niemann & Co.,** Albrechtsstr.

mexicanischen Nation widerstreiten." Es wird sodann auf die Gesetzwidrigkeit der Steuer hingewiesen und hervorgehoben, wie die Zahlung dieser Contribution mehr als ein Drittel aller in Umlauf befindlichen Specie verschlingen und so den Handel vernichten würde. Schließlich macht Herr v. Wagner den Präsidenten, die Mitglieder des Cabinets und alle öffentlichen Beamten in ihrer Person und mit ihrem Eigenthum verantwortlich. Sennor Doblado suchte in seiner Antwort den Beweis zu führen, daß die Steuer keineswegs zu Kriegszwecken auferlegt sei, sprach jedem fremden Gesandten das Recht ab, sich in derartige Dinge zu mischen, bemerkte, daß, wenn es einem Fremden in Mexico nicht gefalle, es ihm ja frei stehe, das Land zu verlassen, und schloß mit der Erklärung, daß er die Steuer auf jede Gefahr hin eintreiben werde. Diese trotzige Antwort veranlaßte Hrn. v. Wagner zu einer zweiten vortrefflichen Note, in welcher er aus Doblado's eigenen Argumenten nachweist, daß die Steuer allerdings zu Kriegszwecken erhoben werde und dann bemerkt: „Trotzdem beharrt die Regierung dabei, diese Kriegs-Contribution als eine allgemeine und gewöhnliche Steuer zu betrachten, welche die Fremden eben sowohl zu bezahlen verpflichtet seien, wie die Mexicaner, und daß sie kein anderes Mittel hätten, sich dieser Verpflichtung zu entziehen, als ein Land zu verlassen, dessen Gesetzen sie sich nicht unterwerfen wollen. Ew. Excellenz wird mir die Bemerkung erlauben, daß die in Mexico lebenden Fremden das Recht haben, dort bis zum Ablauf der mit ihren betreffenden Regierungen abgeschlossenen Verträge zu bleiben, und daß sie im Falle eines Krieges noch ein Jahr bleiben können, um ihre Geschäfte zu liquidiren." So steht die Sache gegenwärtig; aber ich zweifle nicht daran, daß die Steuer erhoben werden wird. Wir schulden dem Herrn v. Wagner unseren besten Dank für die Energie, mit der er für unsere Rechte in die Schranken getreten ist."

Derselbe Correspondent schreibt unter dem 28. Januar, daß in dem von den drei Mächten überlieferten Ultimatum die Forderung gestellt sei, daß man den Alliirten bis auf Weiteres [illegible] e, widrigenfalls sie diese Plätze gewaltsam besetzen würden. Man sei [illegible] allgemein der Ansicht, daß die Regierung diese Forderung sofort [illegible] gt habe. Es blieb ferner, General Prim und der englische Gesandte, Sh. Wyke, seien für eine temporisirende Politik, wogegen Admiral [illegible] la Graviere und M. Saligny auf ein entschiedenes Handeln [illegible] gen. Auch dieser Correspondent versichert, ohne die Anwesenheit der [illegible] anier hätte sich alles aufs vortrefflichste regeln lassen.

Asien.

Ueberlandpost. (Mittelst des Lloyddampfers „Amerika" am [illegible] März in Triest eingetroffen.) Dieselbe enthält Nachrichten aus Calcutta vom 10., Bombay, 12. Febr. Acht einheimische Regimenter der Madras-Armee wurden aufgelöst. Der Major Stewart geht im Auftrage des Generalgouverneurs als besonderer Bevollmächtigter nach Persien, um mit der dortigen Regierung wegen Verlängerung der Telegraphenlinie von Bagdad über Teheran nach Kurrachee zu verhandeln. (W. Bl.)

Schlesischer Nouvellen-Courier.

△ **Breslau**, 7. März. Am Geburtstage Sr. Maj. des Königs soll, wie es heißt, eine große Parade der gesammten hiesigen Garnison stattfinden.

† Die katholischen Studirenden der hiesigen Universität waren heute zu einer Versammlung eingeladen, um eine an die katholischen Studirenden der Universität Bonn zu richtende Zustimmungs-Adresse, betreffend die an den Universitäts-Curator zu Bonn gerichteten Petitionen, zu berathen. Auch ist die Bildung eines akademischen Gustav-Adolph-Vereins im Werke.

* Mit Genehmigung des Herrn Ober-Präsidenten der Provinz Schlesien sind die Wollmärkte pro 1862 für Gleiwitz auf den 10. Juni und 28. Oct., für Leobschütz auf den 2. Juni und 3. Nov., für Neisse auf den 17. Mai und 30. Septbr., für Oppeln auf den 16. Juni und 16. Oct., für Ratibor auf den 30. Mai und 29. Oct. angesetzt worden.

§ Der Schlesische Kunstverein ladet bei dem gegenwärtigen Beginn seiner Etatszeit pro 1862/63 zum Beitritt ein und wir glauben, diese Aufforderung nicht dringend genug empfehlen zu können, da der Verein mit größeren Mitteln auch Größeres schaffen kann. Wir möchten uns hierbei besonders erlauben, den Vätern der Städte unserer Provinz diese Angelegenheit recht warm ans Herz zu legen, damit sie dahin wirken, daß die Communen sich bei dem Verein betheiligen. Sind doch Breslau mit 25 Actien, Brieg, Frankenstein, Oppeln, Schweidnitz und Sprottau jede mit 1 Actie schon seit einer Reihe von Jahren vorangegangen! Hierbei sei bemerkt, daß Schlesien bisher an den Akademien und bei den Künstlern nicht vortheilhaft angeschrieben stand. In den letzteren Jahren hat sich dies etwas geändert, denn nicht nur, daß der Kunstverein durch Beitritt an Mitgliedern erfreulicher Weise bedeutend zugenommen hat, sondern es wurde auch von Privaten manches schöne und gute Kunstwerk erworben.

[Aus dem amtlichen Bericht über die Sitzung der Stadtverordnetenversammlung vom 27. Februar.] Anwesend 69 Mitglieder der Versammlung. Nach dem zur Kenntnißnahme mitgetheilten Abschlusse der städtischen Sparkasse pro 1861 betrugen am Schlusse des Jahres die Einlagen 2,623,933 Thaler, also 239,580 Thaler mehr, als im vorhergehenden Jahre. Zinsbar angelegt waren 2,519,883 Thaler, baar vorhanden 104,050 Thaler. An Zinsen sind eingenommen 112,040 Thaler, ausgegeben 84,958 Thaler und dem Reserve-Fonds zur Erfüllung seiner statutenmäßigen Höhe von fünf Procent des Einlagecapitals 14,766 Thaler von der Zinseneinnahme überwiesen. Zu der statutenmäßigen Reserve im Betrage von 131,196 Thalern ist im vorigen Jahre noch eine Superreserve von 3600 Thalern getreten, in Folge Beschlusses — den gedachten Fonds allmälich auf Höhe von zehn Procent der Einlagen zu bringen und dazu, bis auf Weiteres, die Hälfte der jährlichen zu gemeinnützigen Zwecken bestimmten Sparkassen-Ueberschüsse zu verwenden. Der pro 1861 abgelieferte Ueberschuß beträgt 8755 Thaler. — Zur Abbürdung der Stadtschuld sind im vorigen Jahre 24,475 Thaler 4- und 4½ procentige Stadtobligationen eingelöst und, wie die vorgelegten Verhandlungen ergaben, durch Feuer vernichtet worden. — In dem Processe des Besitzers des Grundstücks Nr. 1 am Dominicanerplatz wider die hiesige Stadtgemeinde hat letztere ein obsiegliches Erkenntniß erstritten. Kläger hatte beantragt, die Verklagte zu verurtheilen, sein Eigenthum an dem Schuppen Nr. 35 am Graben anzuerkennen, denselben dem Kläger zu übergeben und alle seit der Klagebehändigung von dem Schuppen gezogenen Nutzungen herauszugeben. Das gerichtliche Urtel weist den Kläger mit diesem Antrage, unter Auferlegung der Proceßkosten, zurück. — Das Leihbibliothekar Klugesche Stipendium im Betrage von 41 Thlrn. ward dem Studenten der evangelischen Theologie Georg Lilie verliehen. Bei der Auswahl der Bewerber um das Stipendium hatte Magistrat einen derselben deshalb ausgeschieden, weil das beigebrachte Maturitätszeugniß den Vermerk enthielt, er sei im Hebräischen nicht für reif erklärt worden. Magistrat berief sich hierbei auf eine Verfügung der königl. Regierung vom 30. Juni 1857, welche mit Bezug auf ein Ministerialrescript, wonach bei Verleihung von Universitäts-Stipendien kein Theologie Studirender, dem die Reife im Hebräischen mangelt, zum Genusse eines Stipendiums zugelassen werden soll, gleiche Grundsätze auch für die von Communen zu vergebenden Studien-Stipendien anordnet. Die Versammlung erblickte hierin einen nicht berechtigten Eingriff in die allein maßgebenden letztwilligen Bestimmungen der Stifter und sprach deshalb die Erwartung gegen den Magistrat aus, daß derselben bei der künftigen Verleihung städtischer Stipendien lediglich die Bestimmungen der betreffenden Stiftungsurkunden sich zur Richtschnur werde dienen lassen. — An der Realschule am Zwinger werden zur Zeit 68 Unterrichtsstunden wöchentlich durch Hilfslehrer gegeben gegen ein Honorar von resp. 10 und 15 Sgr. pro Stunde. Der Umstand, daß verwendbare Lehrkräfte für ein Honorar von 10 Sgr. pro Stunde nicht mehr zu erlangen sind, wie überhaupt die mit dem Hilfsunterricht verbundenen Nachtheile für die Anstalt hatten die Erwägung eintreten lassen, ob es nicht vortheilhafter wäre, mit gänzlicher Beseitigung des Hilfsunterrichts die Zahl der festangestellten Lehrer zu vermehren. Magistrat sprach sich für die Erweiterung des angestellten Lehrerpersonals aus und beantragte die Zustimmung zur Gründung 3 neuer ordentlicher Lehrerstellen mit resp. 650, 600 und 600 Thlrn. Gehalt, wofür jede der neuen Stellen 22 Stunden wöchentlich zu übernehmen habe. Für die noch übrig bleibenden zwei Hilfsstunden wurde die Bewilligung eines jährlichen Honorars von 48 Thalern verlangt. Die Versammlung ging auf den Antrag in der Weise ein, daß sie die Creirung drei neuer Collaboratoren-Stellen mit je 500 Thalern Gehalt unter der Bedingung genehmigte, die achtundsechzig Hilfsstunden unter die Neuanzustellenden zu vertheilen. Maßgebend für diese Entschließung war die bei den an-

1. Beilage zu Nr. 113.

Osmanisches Reich.

(K. Z.) **Constantinopel**, 22. Febr. Durch die neue Anleihe, deren Abschluß übrigens von der Regierung noch immer sehr geheim gehalten wird, ist die Finanzfrage vorläufig ein wenig in den Hintergrund getreten; der Werth des Regierungs-Papiergeldes bessert sich, und damit ist das große Publikum zufrieden und kümmert sich wenig mehr um all' die neuen Organisationspläne des Finanzministeriums, die vorläufig nur auf dem Papier existiren. Die Reformen, die vom Sultan selbst angeregt werden, bewegen sich in einer eigenthümlich begränzten Sphäre. Uniform- und Ceremonielveränderungen bilden den Lieblingsgegenstand seiner Aufmerksamkeit; so haben die beiden letzten Wochen wieder mehrere neue Bestimmungen der Art gebracht, unter Anderen, daß in Zukunft der Geburts- und Thronbesteigungstag des Sultans als öffentliche Festtage gefeiert werden sollen, daß die kaiserliche Leibwache von 250 auf 400 vermehrt werden soll, daß die Adjutanten des Großvezirs und Kriegs-Ministers französische Stabsofficiers-Uniform tragen müssen, daß die Uniformröcke der städtischen Polizei eine andere Decoration erhalten und diejenigen der Garde-Artillerie einen anderen Schnitt bekommen sollen 2c. Ich habe Ihnen die Begnadigung derjenigen Personen, die wegen der bekannten Verschwörung gegen das Leben des verstorbenen Sultans verurtheilt worden waren, gemeldet; jetzt werden diese allmälich wieder in integrum restituirt; so hat der Haupt-Rädelsführer Hussein Pascha seinen Rang als Brigade-General wieder erhalten und ist zum C. des Stabes in der anatolischen Armee ernannt worden, und es stehen seinen Genossen gleiche Gnadenbezeugungen bevor. — Der Großvezir soll eine neue geographische Eintheilung des Reiches nach französischem Muster in Präfecturen, Sub-Präfecturen, Arrondissements u. s. w. beabsichtigen. — Zwischen der griechischen Gemeinde und dem Patriarchen sind die üblichen Streitigkeiten wieder einmal ausgebrochen und haben zu den gewöhnlichen ärgerlichen Auftritten geführt; während einer Sitzung der Synode wurde der Patriarch von einigen Erzbischöfen, der ihn ein „unverschämter Betrüger" bezeichnet, so daß er das Sitzungslokal verlassen und sich klagend an die Pforte gewandt hat.

Aus Alexandria, 1. März, wird gemeldet: „Der Prinz von Wales ist hier angekommen und sogleich weiter gereist, um sich nilaufwärts nach Oberägypten zu begeben. Sein Aufenthalt wird einen Monat dauern."

Amerika.

New-York, 15. Febr. Ueber das Fort Donnelson, das nunmehr nach telegraphischer Meldung, am 16. d. M. von den Conföderirten unter großen Verlusten sich den Regierungstruppen übergeben hat, meldet die Hand.-Ztg.:

„Fort Donnelson liegt 12 Meilen südöstlich von Fort Henry, am linken Ufer des Tennessee. Dorthin hatten sich 4000 Mann Conföderirte aus Fort Henry begeben, die gesammte Besatzung wurde auf 8000 Mann gerechnet. (Die Angabe des Telegramms, wonach 15,000 Mann gefangen genommen worden seien, wird sich also wohl reduciren.) Die Bundes-Generale Grant und Mac Clernand unternahmen die Belagerung, indem sie Truppen aus Cairo (Zusammenfluß des Mississippi und Ohio) und Paducah, sowie eine Anzahl Kanonenboote herbeizogen." Nach Einnahme dieses Forts sind beide Hauptstellungen des Feindes, bei Columbus und Bowling Green, unschädlich gemacht, und die Kanonenboote können ungehindert bis Nashville gelangen und das Heer der Conföderirten von seiner Basis abschneiden. Nach Bowling Green sind die Corps der Generale Mitchell und Nelson zur Hülfe beordert. Von Port Royal aus sollen 10,000 Mann nach Charleston im Marsch sein. Die „Handels-Ztg." bemerkt: „Wenn die Führer der Bundestruppen nur halbwegs mit dem Eifer fortfahren, mit dem sie begonnen haben, kann noch vor Ablauf des Februar die Macht der Rebellen im Westen gänzlich darniedergebrochen, Tennessee thatsächlich zurückgewonnen und selbst im nördlichen Theile des Golfstaats Alabama die Autorität der rechtmäßigen Bundesregierung wiederhergestellt sein."

Vom östlichen Kriegsschauplatz in Nord-Carolina, wo die Burnside'sche Expedition glänzende Waffenthaten vollbracht hat, berichtet die „Hand.-Ztg.":

Die hinter dem äußeren schmalen Küstenrande Nord-Carolina's, zwischen dem Albemarle- und Currituck-Sunde gelegene Insel Roanake, auf welcher die Rebellen mehrere starke Erdforts und 5000 Mann hatten, ist nach einem mehrtägigen blutigen Kampfe von Burnside erobert worden. Die Rebellen geben ihren eigenen Verlust auf 300 Todte und 1000 Verwundete an, der der Bundestruppen auf 1000 Todte(?). Was von den Rebellen nicht getödtet oder verwundet, ist gefangen genommen worden; — die Zahl der Gefangenen soll 3000 übersteigen. Die aus kleinen Kanonenbooten bestehende feindliche Flottille, welche am Kampfe Theil nahm, ist bis auf ein einziges kleines Fahrzeug, das sich in flaches Wasser flüchtete, vernichtet oder gefangen worden. Sofort nach Eroberung der Roanake-Insel drang General Burnside nach Elisabet-City (nordcarolinische Küstenstadt, an der Mündung des Pasquotank-Flusses, der durch den Dismal-Swamp-Kanal mit Norfolk in directer Verbindung steht) vor und besetzte die Stadt, die (so melden Rebellen-Zeitungen) zuvor von ihren Einwohnern verlassen und in Brand gesteckt worden war. In Norfolk erwartete man einen sofortigen Angriff; panisches Entsetzen herrschte; die Stadt ward in Kriegszustand erklärt, die Bürgerschaft aufgefordert, zu den Waffen zu greifen, doch stellten sich nur sehr spärlich Freiwillige. Noch weiß man nicht mit Sicherheit, ob General Burnside nach den schweren Verlusten, die er erlitten haben muß, in der Lage gewesen ist, bis Norfolk vorzudringen, oder ob er sich einstweilen damit begnügen muß, noch mehrere nordcarolinische Küstenstädte zu nehmen. Jedenfalls hat er nicht, wie vor sechs Monaten der General Butler nach der Einnahme von Fort Hatteras, nach gewonnenem Siege das Schwert eiligst in die Scheide gesteckt, um als sein eigener Briefträger zu dienen.

Der am 2. März mit der westindischen und mexicanischen Post in Southampton angekommene Dampfer Shannon hat Nachrichten aus Vera-Cruz vom 1. Februar gebracht. Wir erfahren jetzt Näheres über die Verhaftung Miramon's. Am 22. Januar fuhr der englische Postdampfer Avon von der Havannah aus nach Vera-Cruz ab. Unter den Passagieren befand sich einer, welcher sich Senor Manuel Fernandez nannte. Sein von den spanischen Behörden in der Havannah ausgestellter Paß war in bester Ordnung; doch sagten einige der andern Passagiere dem Capitain, besagter Reisender sei Niemand anders, als General Miramon, der ehemalige Präsident von Mexico. Als der Avon am 26. Januar beim Leuchtthurm von Vera-Cruz ankam, näherten sich ihm zwei Boote des englischen Kriegsschiffes Challenger, und als die Officiere derselben vernahmen, daß Miramon sich an Bord befinde, stellten sie Mannschaften an den Ausgängen des Schiffes auf, und nachdem der Avon im Hafen von Vera-Cruz Anker geworfen, ward der General verhaftet und an Bord des Challenger gebracht, da Commodore Dunlop von der Absicht Miramon's vernommen hatte, sich als reisender Kaufmann verkleidet nach der Hauptstadt Mexico zu begeben. Ein Pferd stand für ihn in Vera-Cruz bereit und im Innern des Landes harrten seiner dem Vernehmen nach 15,000 Mann, die sich unter seinen Befehl stellen wollten.

Aus Mexico, 15. Jan., wird der Times geschrieben: „Da es gewiß schien, daß die Regierung die Absicht habe, die Steuer von 2 pCt. auf Capital sowohl von Fremden wie von Mexicanern einzutreiben, so richtete der preußische Gesandte, Herr v. Wagner, am 2ten d. M. eine Note an den General Doblado, in welcher er an die stets von den Fremden beobachtete strenge Neutralität erinnert und dann fortfährt: „Indem man gegenwärtig eine übermäßig hohe Steuer von ihnen verlangt, deren Ertrag dazu bestimmt sein soll, die Kosten des Krieges gegen die fremden Mächte zu bestreiten, drängt man sie offenbar aus dieser Neutralität heraus. Aber noch mehr, wenn man diese selbe Steuer von den Unterthanen der feindlichen Mächte oder der Mächte verlangt, welche auf dem Punkte stehen, es zu werden, würde man es an Edelmuth fehlen lassen und gegen die Gebote der Gastlichkeit verstoßen, indem man sie zwänge, zu den Kosten eines Krieges gegen ihr eigenes Vaterland beizutragen. Eine solche Ungeheuerlichkeit würde, davon bin ich überzeugt, dem Ehrgefühl und Billigkeitsgefühl der

Wielmożny Mości Panie Dobrodzieju!

Na list mój do Redakcyj Tyg. Illustr. w Warszawie, względem wydania portretu naszego ś. p. czcigodnego Ks. kanonika Fiedka w niemieckich Fiskarach pod Bytomiem, otrzymałem d. 30 z. m. odpowiedź, że ważnym byłby żeniu życiorys Ks. Fiedka - z portretem. Gdyż publiczność zawiadomić, że będzie życiopis - a portret drugi nakład, lecz będzie odebrani pojedyńczy - a nie dla pierwszy - bo co do drugiego ani za jeden rok szlachetnych rysów naszego ś. p. Fiedka - naszego ziemie nie wszerbierany. Skoro T. T. odemnie portret otrzyma, zaich go wyda - a publiczność jeszcze ciekawszej życiopisu rozgłosie i dostonale napisanego oczekiwać i na tem zawiedzione nie będzie. Kolacia miał, czem był w Szlązku Fiedek, czem jest T. L. i obecnie Inspektor szkolny Kabick w Mikołowie. Ale, zaś mała iskierka powstaje. Szczęść Boże, żeby nie zagasła. Katechizator ztody, z ojca włościanina - nazwiskiem Kukoni Kolano - z parafii Żyglinow. Bytomskiem, mający dobre chęci i talenta, zaczyna wierszami pisać. Wyjdą dobre, ładne, moralne, ale on nie zna metryki, trzeba mu te poprawiać wady ortograficzne i t. d. Z dziwiem się, że już dziś po trzeci raz od Otygodni przyrzekł

do mnie, żeby mu poprawiać jego utwo-
ry. Chętnie to czynię. Szczęść mu Boże!
bo takowych ochotek mamy. Gdybym
miał obytek do utrzymania jego u
siebie! miłoby mi było, boby mi i księ-
ki zręczniej oprawiał.

Co do ks. Dziurka. Próbka naszych kaznodziejów
Tekst. Oto zatrzymanie a wstąpienie naszego
Ks. Dziekana Turkowskiego
szukajmy cię. Łuk. II. 48.

Na pogrzebie Dziurka

"Stracił się oczu Matki miłości Jan Jezus, Syn
z nieba dany, syn najmilejszy, bo mu trzeba było w dom
ojca niebieskiego. Tem czasem serce Maryi, matki
miłości, zalewało się morzem łzy i żalu, szukało
syna, gdzie tylko mogło, aż go na rzeczach po trzech
dniach najszczęśliwszego znalezienia natrafiło w świątyni
Jerozolimskim i tu chcąc mu wycierpiania boleści
wyrazić w te słowa się odezwała do niego:
"Synu i. t. d.

Prawdą się po części i dzisiaj te słowa ubolewającej
matki miłości. Oto ogłasza do was mowę, współ-
bracia kochani, usunął się z oczu naszych drogi
syn kościoła, wielki sługa, prawdziwy wzór kapłana
prawego. Prędko kiedy się smutniejsze wiado-
mości rozbiegły, niż te, które w dniach tych
ostatnich plebanii za plebanią obchody
Diecezyi naszej wzruszone zostały.
Nigdy w Górzanskim Dziekanstwie, ziemia
ta ich wiekaborowiatu dzwony, jak na dzień
18 Lutego r. b./1867/ kiedy pierwszym dzwo-
kiem swoim wyrzekły zaniesienie: "Umarł
głowa, zgasnął doczesnie kapłan mię-
dzy kapłanami niepowrotnie mity —

Mojego życia / pasterz nadzwierzony / przezorny
Nauczyciel i przyjaciel nauczycieli. /
Jak mi Jan Dziekan nasz powiadał, ma on
ustawiczne zatrudnienie z inwentarzem
kościelnym w Piekarach. X. P. Fitzek
zostawił przez siebie z kolektów wyna-
wionych bogatych ornatów 39 —
rozmaitej kosztowności na dalsze
potrzeby budowy i utrzymania wspa-
niałego — na dole wydawić mający
pogrzebowego kościoła. Między temi
darami mają się znajdować perły i
kleinoty dam polskich.
Cały majątek swój przeznaczył
Ks. Kan. Fitzek Ks. Księciu
Biskupowi Seraterowi w Wro-
cławiu, może na pamiątkę że
Jemu towarzyszył w r. 1854
w podróży do Rzymu.
Wszelkie fundusze dał niebożczyk
w słabości swojej przez wielkich k
swoich opieczętować i opisać, tak
że wszystko zostaje w najlepszym
porządku. Dobrzeby było, gdyby się
tak w tym względzie wszędzie działo.
Żal się jednak Boże, że się tak
nie dzieje. Całuję rączki
Pozdrawiam X. Nowakowskiego.
Szczęść wam Boże. Niezapominajcie
o waszym szanującym Was
Wodzisław d 2 Lu. 1862 Z Lompa


WOISCHNICK
14

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

D. 2go b. m. wyszedłem z moim Uczniem synkiem Wilhelmem w podróż. Celem tejże było Kozle, gdzie chłopca do szkół oddać i u syna mojego - szwagra sądowego zostawić chciałem. Ja zaś, nicmając tu żadnego poruczenia - mniemałem przyjąć posadę u którego z tamtejszych rzeczników, żeby na wyżywienie moje i chłopca przynajmniej 10 Sal. miesięcznie zarobić - albowiem przy licznej familii tamtejszego syna do niego żadnej pomocy zdać się mogę.

Uszedłem ledwie ćwierć mili w las. Wyprowadził mnie dobrodziejski zajazd - a tu mnie wielka słabość i biegunka napadła. Od mojej podróży była wieś o 3 wiorst odległa, gdzie furmanki na górzy Carnowskie wziąść a z tamtąd kolejną zdarzoną na miejsce jechać miałem. Musiałem zaraz wrócić i kilka razy odpoczywać. Trwało to blisko dwie godziny, nim znużony do domu przyszedłem. Na ten sposób doświadczyłem na sobie, że podróże moje piesze zaledwie na jedną wiorstę wypadną. Mimo tego mam zamiar udać się do Kozla i tamtejszy Burmistrz Radlik chce mnie na przyszły tydzień odwieść na Carnowskie góry.

Radbym wam opisał dom sierót w Gliwicach, który X. Piernacki z W. Ks. Poznańskiego, z Galicyji i z W. Ks. Poznańskiego znaczne zasiłki zebrał. Radbym się z tym orzeźwiłym księdzem rozmówił - bobym go zarazem chciał prosić, żeby za zasiłkami polskiemi żywioł naszej polskiej młodzieży niebył nazbyt germanizmem stłumiony - ale owszem obudzany.

Teraz Dziekan idzie dalszy o naszym Kanonik
X. Liczka.

„Jak kraj nasz a szczególnie Ojczyzna nasza, miano-
wicie zaś okolice Górnoszląskie i parafija tutejsza
poniosła w niczem nieporównanej straty w osobie
ś.p. Jana Alojzego Liczka, honorowego
kanonika Katedry Wrocławskiej, stałego za
łożyciela tej wspaniałej Świątyni.
Gdy go Bóg z oczu naszych zabrał, gdzież go
szukać mamy? Czyli w tem spokojnem zacisz
gdzie on lat 36 tylko Bogu żył i w pokoju
Bożym zasnął. Nie, szukajmy go w tym
obrazie, w jakim nam się dało życie jego widzieć
a potem tam gdzie ubolewająca Matka miłości
Jezusa znalazła.
Z kądże ten najprzewielebniejszy mąż Boży pocho-
dził i coż w reszcie jego do tej pielgrzymki
sprowadziło. Niemieckie Piekary były
przedtem dosyć nie mało znane. X. Kanonik
skromniutki Liczka, pokorny przed Bogiem
ale znaczny przed światem, tak głośno one
rozsławił. Wstawił je nabożeństwem
do Matki Najświętszej, Królowej Nieba,
nastąpienie pielgrzymek dziećmi na honor tej
Matki, i na dobro bliźnich. Bóg dawał
wat go uczciwym rodzicom, w Dobrzeniu
blisko Opola. Ou jak od dzieciństwa swego
poświęcił się na służbę N. M. Panny.
W tej służbie się uchował, w niej wzrastał
przeszedł w niej nie bez małych mozołów
szkołę, zyskał wyświęcenie i został

Jakim zaś kapłanem? O. Lossreg. pono nigdy w W. Piekarach nie było ani nie będzie. A do tej godności i do tej racności Panna nas najlepiej przygotuje. Modlić się do niej w tłodzieniaszkiem, studentem, modlić się kleryszem i będąc już księdzem kapłanem. A gdy urząd pasterski przydawnym szczupłym kościółkiem tutejszym dobrat, przyciągat wonnością wzorowych cnot krocie serc pobożnych, jako kwiat miłowonny przyciągał przechodzące. Tak Piekary Bóg niemiłe na miejsce szukających zdrowia, pociechy dla duszy, i uczynił go niby nową drogą Częstochową.

Otóż prośba, jak nasi Kazimodzieje z ambon do ludu prawią. Nie wierzcie jak altudni niemcy twierdzą, że mowa nasza całkiem zepsuta - tylko niezrozumiałem jargonem jest.

Pozdrawiam szacownego X. Nowakowskiego. Krapi unice otrzymuje Kal. i t. d. Może z kozła ciekawsze wiadomości napiszą.

Portret X. Księża prosiłg w Krótce przesłanej Tygodnika Illustrowanego na ręce X. Jenike.

Z wysokim szacunkiem

Ks. Jana Dobrodzieja

Wdzydki
dn 6 kwietnia
1862.

uniżony
Jolanyk





WOISCHNICK
5 4

Seiner Hochwohlgeboren

dem Herrn J. I. v. Kraszewski

Redacteur der Zeitung

Gazeta Polska

in Warschau

fr. k. Adelphi Portofrei

Adj. d. Lomza.





Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

Posyłając W. Pana D. zakończenie o kr. Kano. nika Szczeka - pośle później portret jego śp. Syg. Illustrowanego. Następcą jego ma być X. nasz pleban i Dziekan Bernard Jurkosz.

Dziwne rzeczy się u nas dzieją. Miasto nasze miało w rynku dom stający na dwach. Ten zgorzał d. 17 Maja z. r. Komunna zakupiła dotychczas plac zgorzałego domu z murami za 600 Tal. Na obydwóch placach zatorowano już fundamenta równo z ziemią na nowy ratusz, którego kosztorys 15,000 Tal. wynosi. Teraz wyrzekało się, że dotrzenictwo nabytego placu, miało pierwszeństwo do odkupienia. Skarbt budynek, to prawo mająca osoba, żąda 200 Tal. ustępnego. W Wrocławiu jest coś podobnego. Magistrat chciał rozporządzenie starożytny ratusz. Kupił i dał rozebrać z kamienice za drogie pieniądze.

Jedna z tychże należące siercoci. Oprócz
kan zawarł w niebytności syna
kontrakt. Ten powróciwszy jako pełno-
letni niezezwala na to – i żąda 20,000 Fl.
dodatku. – Proszę pozdrowić P. T. Nowa-
kowskiego – do którego się w krótce list
spodziewam. Wyjeżdżam w tych dniach
do Kozła, bo już z moją kochaną żoną
dłużej wytrzymać nie mogę. Chociażbym
miał cierpliwość Sobieskiego i tuby nie
wystarczyła. Niechaj Pan Bóg każdego
mężą do takowej złej żony zachowa.
Smutno mi jest, powiatam jednak żarty
następujący:

„Koncert leśny.

W sali nowej, w zielonej dąbrowie,
Pani Wiosna polski koncert daje.
Nań zaprasza w treściwej osnowie,
Kogokolwiek [illegible] w chęci tylko staje.

Jan Skowronek solo śpiewać będzie,
Jest o sobie naprzód śmiele tuszy,
Wziętość zyska słuchaczów w rzędzie,
Bo zaiste skalne serca wzruszy.

Solo drugie, dawno niesłychane,
Pana Bukatczka wyprowadzi.
Głosy swe skromnością przeplatane,
W chórze gęstwinie tylko wiście poradzi.

Po niedługiej przerwie kos się stawi.
Jeszcze według wrodzonych zdolności,
Dla słuchaczy zabawę wyprawi,
Z brelanu przyzdobi nowości.

W kwodlibecie zabrzmi żartobliwy
Sonet: „Maj w miłości" „Pani Czajka,
Szczygieł, Dzięcioł, Zięba, wszystkie żywe,
Śpiewać będą utwór Pana Grajka.

Jan Bróżd z Janią Srokę „zmartwychwstanie
Odśpiewają: jejch dwuch głosowi
Towarzyszyć będą obce Panie
A z zwierząt dyletanci miejscowi.

Na kompletę Jan Słowik wyjdzie.
Echo towarzyszyć będzie temu.
Kto zaś czasem za nadto nie śpi,
Ptak, świerkor, żaba sprawią trio jemu.

Sala będzie świetnie oświetlona.
Stać w niej będą najpiękniejsze kwiaty.
Nieda wstępnego żadna persona.
Siędzie gdzie chce bez wszelkiej przedpłaty.

Jeżeliważ u was bale, koncerta i wszelkie
zabawy ustały - radziłbym według tego
programu używać przyjemności nieco
później i łagodniej pory. Życzę wam wesołej
wielkanocnego zmartwychwstania
z wyrazami uszanowania

Do Pani K. Dobrodziejki
i wszystkich moich Gościnnych

uniżony i wdzięczny
sługa
Józef Lompa

Wodzisławki
dn 8 Kwietnia
1862.

Z Kroniki Szląskiéj. Morowe powietrze i zarazliwe choroby w Szlązku.

Próbka.

R. 1096 wymarła trzecia część ludności na bolesne głowy i upadła. Dziesiąta część była w Czechach, z powodu niezrownego smrodu i zarazy powstałych do szarego robactwa, które w zeszłym roku kupami na zbożach, wodach i drzewach leżało i wszystko liście na drzewach obżarło, aż by [illegible] na koniec gwałtowny deszcz i nawałnica szarą resztę - wszystkę zniszczony.

1312. Po długotrwałych deszczach i wielkich wylewach wody powstał w Szlązku, Polsce i Czechach wielki drożyzna z głodem, tak że w wielu miejscach ludzie jako dzikie zwierzęta - na sobie nacierali i jeden drugiego zadławiając pożerali. Dzieci z rąk matek wydarłszy, rodzice dusili, zabijali i pożywali. Matka swoje dzieci, niektóry ludzie siekli na szubienicę trupy, ażeby z głodu nie zjedli swoje rozsiekli. Wielki był tak smiatek, że chociaż przecie tam z łaski wybawiono, na ludzi się wzięły.

Za okropna trwoga trwała do trzeciego roku opisana wierszem:

"Ut talcat nullum tempus fames ecce cucullum"

(1315.)

1316 panowała w całym kraju taka drożyzna, że ubodzy ludzie z limoty i lipowej kory chleb piekli - wymarło wiele ludu.

1338 niezmierne żmy szarańczy i powszechne wyniszczenie urodzajów polnych. Z powyższej wielkiej drożyzny i niedostatku żywności w Polsce i na Szląsku - wolno było każdemu wszystko przez cały post mięso. Wymarło wiele ludności głodem.

R. 1434 trapiła Szląsk okropna drożyzna, gorący umierali z głodu, piekli chleb z owsa i żołędzi.

Panowały też morowe febry.

R 1440 trwała trzy bardzo ~~zima~~ zima od połowy Jazdu aż do połowy kwietnia. Zwiliż grabo leżącego śniegu zrządziła wielkie wylewy. Po nieurodzaju zboża nastąpiła wielka drożyzna i głód. Mnóstwo ludu żywiło się liściem z drzew i korzonkami z ziemi. Bydło domowe było skarmi wszystkami z dachów. Potem panowały różne choroby.

Niemasz też w Sulgostu ani jednego miasta,
w którymby okropne morowe powietrza nie były
panowały. Tak n. p. w Mozelicie r. 1570 i 1572.
R. 1568 stało się tam 1220 osób ofiarą tej
zarazy. R. 1633 zabrała ona 2390 osób.
W Slonie r. 1707 — 800 osób.
W Byczynie grasowało r. 1597 a. 1601.
Roku 1630 panowała tu okropna drożyzna,
która głód towarzyszyła. Ćwierć żyta ówczesnej miary (nieco więcej jak połtorca
korcowa) kosztowała 10 talarów (pewnie szlązkich
po 24 sgr — czyli 7 Złp 4 gr. 24.) tak żeby
(kosztowała do 48 Zł. polskich wynosiła. Często
Dosyć takich ludzi, co się plewami żywili, dla
tego zwano ten czas ciężki czas „plewiany rok."
R. 1438 wygięła w Głogowie większa część
mieszkańców — reszta sukiennikow — udała
się do Polski. R. 1572 zmarło 630 osób.
R. 1633 zabrał mór połowę mieszkańców.
D. 27 Paźd. tegoż roku pozostało tylko 20
mieszczanów. Jak licho w owym czasie
moneta w Kurwie stała i jak drogo żywność
była, opowiada kronika: (Dukat złoty
płacono 32 talarami (ćwierć pszenicy
50 tal. Ćw: żyta 40, jęczmienia 32,
owsa 20, jęczmienia 64, grochu 32, jednego
wołu 500 tal. sztuka dobrego bydła
tylec, (wszelkiego 50 tal., (funt wieprzowiny, ćwierć beczki piwa —
czyli 50 tal: — Głowa wzmogła
się dopiero, gdy królewicz Jakob Sobies-
ki plantorów tytuniu tam sprowa-
dził i gdy się kilkunastu sukien-
ników z Leszna (Poz:) przeniosło.

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

Donoszę niektóre szczegóły z mojéj podróży. Zaraz za miasteczkiem naszém sprzedano licytacyą i wyrąbano aleją przy dawnym gościńcu prowadzącym na Góry i do Lubieńca, z brzóz i topoli - na dochód nowej szosy. Drzewa kilkan wiekowe nie stały w gościńcu, lecz za rowami jego na gruntach włościańskich. Właściciele tych gruntów musieli pod zagrożeniem kary - młode drzewka sadzić i rowy chędożyć. Teraz chcieli oni je sobie potrzymać. Niedozwolono im tego. Hr. Guido Henkel Donnermark pan wolnej włości Łanie Drugie Jurki Kaudek - / - Świerkliny - / prowadzący swoim kosztem szosę na Góry i do Lubieńca - / przy pomocy 5000 Tal. na każdą milę z kasy rządowej i bezpłatne zwiezienia 1000 sążni kubicznych przez obywateli Woźnickich, ma na przyszłość sam aleją utrzymywać - za to też mają być jego stare drzewa. Powstałą z tego procesa- bo przepis z r. 1855 wyraźnie wskazuje: że gdzie sprzeczki o własność zachodzą, tam wyrok sądowy rozstrzyga. / Żaden włościan zawsze krótko wychodzi - / Dla obsadzenia nowéj szosy przywożą z Polski jarzębiny, olszę, osiny i t. p. dzikie drzewa.

Na dobro powszechne musi a nas każdy za stosowną nagrodą - grunta swego ustąpić. Grunt ten będzie na kilka stóp powierzchni mający powinien być wyrzódł wymierzony i otaxowany. Obecnie ciągną robotnicy / Szachtmajstrowie- niemcy / w cudzym gruncie - bez wszelkiego pytania lub zameldowania - nowe rowy - przez zbożem zasiane role.

Powstaną stąd liczne procesa.

ku Tarnowskim górom (Tarnowitz) jechałem jedną
milę nową szosą. Trzebabyło zboczyć starym piaz-
czystym traktem na miejscinę Georgenberg (Miast-
ko) (inaczej trzebaby spekulacyjną szosą - ojedną
milę dalej jechać) gdzie z dwóch zgromadzeń wie-
śniaczych (echów) nowe statuta do tłumaczo-
na polskie otrzymałem. Cztondowie cechowi nie
wiązbowiem: co nam po niemieckich statutach
kiedy my po niemiecku nie umiemy.
Objaśnienie tamtejsi narzekają wielce na wysokie
i nieznośne prawie Kommunalne podatki.
Te same prawie głosy słyszałem na Górach Tar-
nowskich. Nie lepiej i u nas - bo od miejs-
kiej i wojennego stroża zaczęwszy, każden
oficyalista dowiaga się podwyższenia pensyj
Georgenberg miał już r. 1561 przywilej miejs-
Góry od r. 1326 znacznie się podnoszą, zewsze
miasteczko nader biednem zostaje i może zaw-
sze takiem będzie. Na północ o ćwierć mili od
Gór są znaczne pokłady żelaza (Hugohütte)
na miejscu dawnej Czarnej huty. Wszelkie na-
kazy, żeby Hugohütte tak zwano - u ludu nie
mieć skutku mają. Tak że jest względem Laura-
hütte - gdzie lud starej nazwy Siemianowice
niechce opuścić. O pół mili od Gór na wscho-
dzie w wsi Nakło jest niedawno wystawiony
wspaniały zamek Hr. z Hugo Henckel do Don-
nersmarck, siedliskiem jego (dawniej Siemi-
nowice) który tamże okazały kościół kato-
licki stawiać będzie. Dawniej Hrabia Frydry-
fryszek Henckel tworzył jedną całość. Po-
dziś dzień dwóch synów podzielona tworzy jeszcze
więcej jak dwa małe samodzielne niemieckie
księstwa z ogromnemi podziemnemi bo-
gactwami. -
Kiedy r. 1810 w Szlęsku klasztory zniesione
zostały i większą część w ręce protestantów
przeszły, zdało się, że wiara katolicka wielce
w słabości zaszwankuje. Stało się ona

w prawdzie pomiąt paroxyzm. Wiara wzmaga
się do podziwienia i zdobi nowo [illegible] nowo fundowa-
nemi świątyniami nasz górnośląski, n. p.
w Tułach pow. Olesnim, na królewskiej hucie
w p. Bytomskim, w Katowicach p. Kluczborskim,
prócz innych na starych niejednokrotnie wystawionych
n. p. w Tyglinie p. Pyz. na Górach Tarnowskich,
w Chrzelowie - w Starej Wsi pod Kluczborzem
i. t. d.

Głewice upiększają i rozprzestrzeniają się bardzo
szpetno. Wewnątrz ozdobowi są synagoga sta-
rozakonnych, dom sierót pod zarządem
panien miłosierdzia i ogromny gmach sądu
powiatowego. Położenie Gór i Głewic jest na-
der przyjemne. Ruch przemysłowy wielki.
Grunta żyzne. Lud mówi tu dosyć dobrze
po polsku. Dla tego też na szyldach sklepowych
obok niemieckich i polskie napisy są podane
lecz zwracają ortografiją, n. p. Handel wze-
lazem. i Kupienie starego żelaza. Sprze-
daj sklep. Tu sam ruchome trumki do dostania.
Mowczny handel. Nazwiska na tych szyl-
dach polskie - brzuch. Natarschki (Naturky)
Ostrzyka (Ostrzyka) Olschinna (Olszyna) Prze-
schinna (Przesina) Wontrobka (Wątrobka
(Golombek - (Gołąbek i. t. d. -

W Kożlu słucha się polski język. Zapomnieli
tam, że Kożle Król Polski założył - chciej
ze Zbigniewem walczył. Zadziwiłem się,
jacy tam są nieprzyjaciele polaków.
Kiedy tam czytają - jak surowo zaraz
sobie postępują, cieszą się nad tem Kożlem
nie. Potrzeba cierpliwości - mało było,
żebym nie był Kosturem w koło uderzył.
Boli to bardzo szykanowania niesłuszne
słyszeć. Z Kożla byłaby dla Pani Patrio-

w Kozlu - idąc po ulicy - widziałem chrom
go na nogi i ręce, prowadzonego przez
przytoczoną ubraną niewiastę, matkę jego
Prowadzi ona go kaiedyźmanie do
rzeźnika - u którego nieszczęśnie
z słabszy jakie kupiła pobiera, na
potrzebie chodzi matka po niego -
prowadzi go zaś i wiedzie na wieczerz
Z kąd że pochodzi jego kalectwo.
Rodzice trzymali jemu piestuna.
Ten udała się z nim na muzyki a po-
zostawiwszy go na dworze, udała się do
tańca. Wtem zaczęła się bijatyka.
Cały kłąb upadł na dziecko i
tarał się po nim - a tak. byty jego
kości potłuczone i powykręcane
wywichnięte - że ich lekarze
z początku już nie poddali.
Ozdrowiałem w podróży. Z Głowic
6 mil przyjechałem piesko. Radą
byli tam być zostać - bo przyjeżdżają
do pięknych okolicach. Może
zmieszę się radzenną.
Mam list od P. M. Zaproszony
jestem na święta. Chcę tam być
w drugie święto - abym się widzieć
z Panem Fedy. Now. -
Winszuję wesołych świąt
z uszanowaniem
Kozielski 17 Kwietnia 1862 Wo Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
J Kleczyński

OD REDAKCYI.

Po podaniu już do druku niniejszego numeru naszego pisemka odebraliśmy zeszyt *Przeglądu*, gdzie i tą razą o nas nie zapomniano. Nie mając czasu rozwodzić się długo nad tem, co tam napisano, zasyłamy tylko autorowi dziękczynne słowo za iskierkę sympatyi, a wydawcy *Przeglądu*, zwracamy uwagę na to : 1° że nie tylko młodym zdarza się nie zawsze roztropnie rozumować, czego dowody autor znajdzie we wszystkich prawie numerach *Przeglądu*, nie wyłączając i ostatniego; 2° że wydawca nie miał prawa, przeczyć « owemu niby udzielnemu ukonstytuowaniu się młodzieży » : radzibyśmy wiedzieli, na czem opiera swoje twierdzenie, równie jak i to, żeśmy nie uznali dwóch pierwszych numerów *Głosu z Paryża i Genui:* nigdzie bowiem o tem nie pisaliśmy i dziś jeszcze upewnić możemy wydawcę *Przeglądu*, że co do ducha pisemka, tego zapierać się nie myślimy; dawaliśmy się tylko słyszeć : że z powodu braku redakcyi stałéj, wkradły się do pierwszych dwóch numerów błędy, a nawet i całe ustępy nie odpowiadające ogólnym chęciom młodzieży. Teraz zaś istnieje już redakcya, i mamy nadzieję, że się więcéj takich błędów nie wkradnie.

Zeszyt niniejszy sprzedaje się po fr. 1.
M. Jean Żukowski, *Passage du Commerce.*
M. Królikowski, libraire, 20, *rue de Seine.*

Paryż. — Drukarnia L. Martinet, ulica Mignon, 2.

396

Dławi w uściskach a oddechem truje,
Zatrute całe pożera narody —
Pożera wiecznie, a wieczny głód czuje.
Patrz! Kędy przepełzł ten potwór zajadły,
Co nienawiścią dla ludów oddycha,
Całe krainy znikły i przepadły —
Kraj, Lud, Swoboda — na pniu tam usycha.

Ojczyzno moja! Polsko nieszczęśliwa!
Rodzie Litwinów! — bohaterów rodzie!
Za co was dzisiaj zniewaga okrywa?
Ludu! wywołaj dawną twą odwagę,
Skrusz podłe jarzmo, a krwią zmyj zniewagę!
Powstań! o powstań szlachetny narodzie!
Ojczyzno moja! o kraino droga!
Tyś najpiękniejsze dzieło mego Boga,
Tyś najpiękniejszy kwiat w jego ogrodzie!
Ty byłaś wielką jak góra wyniosła;
U szczytu ołtarz swobody i chwały;
Swobodę bronił dzielny orzeł biały.
Pod skrzydły jego, sława twoja wzrosła!

O Polsko! gdzież twe orły? — orły twoje syny?
Gdzie twe ołtarze chwały i swobody?
Gdzie synów twoich sława i wawrzyny? —
Gdy jarzma inne dźwigały narody,
Ty byłaś wolną, — panią twoich panów,
Zaszczytem świata, postrachem tyranów! —
Ach! ileż było chwały i swobody!

Ludu szlachetny, coś się męstwem sławił,
Wróg twą Ojczyznę zhańbił i splugawił!
Pochwyć miecz ojców, — runie moc przeklęta,
I wróg twój pierzchnie — i prysną twe pęta.

F. O.

USTĘP Z POEMATU

« POLAK NIEWOLNIK (1). »

For Freedom's battle once begun,
Bequeath'd by bleeding Sire to Son'
Though baffled oft is ever won.
BYRON.

Czyś widział kiedy, jak zwaliska świeże
Dotrawia ogień?
Gdy jeszcze z ich głębi
Wybucha płomień,
Jeszcze dym się kłębi,
Pełznie po gruzach i obwija wieże? —
Jak tłumy zbrojne, za wodzów rozkazem
Śmierć i pożogę w około roznoszą,
Mordują naród ogniem i żelazem
Całą krainę burzą i pustoszą? —
Kiedy na jedno skinienie lub słowo
Stają pustynie z bogatych obszarów.
Niewolnik brzęka żelazną okową? —
Jakiż to tryumf dla królów i carów! —

Ojczyzno moja, kraino swobody,
Taki dziś los twój! — Okryta żałobą,
Grody twe w gruzach, w okowach narody,
A trzech tyranów pastwi się nad tobą.
Tyle lat zbiegło, jak mordercza ręka
Gnębi niewolą i bezprawnie włada,
Chłoszcze, poniża, i złośliwie nęka,
Znurzoną jarzmem — nikczemnie okrada.

Jest gad stógłowy, wylęgły daleko,
Pod zimnym niebem, śród Finnów krainy,
Skąd niewolnicze wciąż hordy się wleką
Na żyzne Polski i Litwy równiny.
A coraz więcéj wzmaga się i sroży,
A grozi światu jak drugi bicz Boży.
Czołga się piersią, strasznym żądłem wije
Jadami zionie, a łupami żyje.
Skrętami cielska opasuje grody,

(1) Poemat ów z powodu braku miejsca, redakcya *Głosu* wyda w oddzielnéj broszurze.

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju

397

Jakie się u nas D. 28-go z. m. ~~w nocy~~ pierwotne wybory na wyborców do nowego sejmu odbyły, donosiłem już o tem Panu W. A. Maciejowskiemu. Następującego dnia wieczorem w jednym z tutejszych zajezdnych domów wszczął się swar - pomiędzy jednym z wyższych grasujących strażników i dwóma starozakonnemi zamożnemi kupcami. Pierwszy niemiec, co jeden rok jako ochotnik służył w wojska ~~przez jeden rok~~ i rangę oficera otrzymał, nie mógł się uspokoić, że w pobliskiej wsi, otrzymał starozakonny, właściciel karczmy, ortowiek uczciwy i z rozsądku w cichości nie bity, gotów na obrazę. Przyszło obok zarzutów i szyderstw tak dalece, że młodziak urzędnik w swym zapale wydawał policzki a odwrócie odebrał takowe i otrzymał kuflem piwnym tak silne uderzenie w głowę, że się spory potok krwi otworzył. Walka wkrótce wszczęła się wściekła na kułaki. Było tam aż nazbyt przewracania. Cóż o takich bitkach mówić? Niedziwby było, gdyby się to między chłopami działo, ale u nas właściciele grzeczniejsi bywać zazwyczaj i tak bitki do wyższych klas się wkradają. Urzędnik ten niewieczny z jakich przyczyn, albo dla jakich zasług, otrzymał tu głos na obrzęd i upijał się wielce, że wrak na orzeźwienie Dziekana tutejszego gotowano. Pan ten pobiera nieźle dla siebie i konia 60 talarów, zaiste mu więc baczeć, bo fatyga mała

Jany musi poszukiwać; Glak w wojsku służyć
nim mu się posada strażnicka dostanie. –
W miastach – przy oborach – byli policyanci
nader czynni, ażeby wszystkie głosy na bur
mistrzów i urzędników ściągać. Ciekawi
jesteśmy, jakie wybory B. Maja na prostów
wypadną. Niezawiedziemy dać o tem wie
domości.
W tych dniach przeciągało kilkanaście fa-
milii z okolicy Dobrodzienia i Opola na
przesiedlenie do Litwy. Ja niechcę być
przedawcem dusz.
Co się tyczy zapisu ś.p. Konarskiego w Ode
którego pierwsza rata miała być 1/3 z. m.
wypłacona, nie się dowiedzieć nie mogę,
lubo już dwa razy do egzekutorów te-
stamentu prywatem. Zadaje mi to nie małe
kłopot. Jedna córka ma iść w kilka tygo-
dniach za mąż. Najchętniejszy chłopca nam
oddać do szkół. Dom trzebaby koniecznie
otynkować. Przyprzosobitem do wydania
własnym kosztem: Przystowia i mowy
pobożne ludu polskiego w Szlązku, –
a w domu ani jednego grosza niemasz.
Zaprzestam: otworzyć przenumeratę
na przysłowie – Jarkuszę po / Złotyc.
Pozytkow mi wszystko przychodzi, bo w do-
mu ani jednego grosza niema. Wszystkim
wierszami na Jasną górę, abyż tam
pociechy uprosić.
Czytałem w zeszycie 12. "Bibl. Warsz."
r. 1861. Grudzień: Zakłady naukowe w ks.
Pozn. Poznańskiem czyt. Szlązku. Potrzebaby
koniecznie sprostować str. 713. – w małym
Głogowie – albo raczej Głogówku –
Kształci się kilkunastu Polaków.
Panie Profesor Tiej wielki miłośnik
języka polskiego, siedzi na
szczupłej emerytturze.

Do uczenia młodzieży języka polskiego w Głogowskich przyczyniał się najwięcej zmarły niedawno mój współtowarzysz Prof. Lautsch. W Opolu nie istnieje seminaryum dla nauczycieli – lecz w mieście Pyskowskie – gdzie też po polsku uczą.

Co do artykułu: „Życie i prace naukowe Jana Purkyniego (Bibl. Warsz.: 1861. Paźdz.: Tom. 10. 1861.) warto by dodać znajomość mojż z tem czcigodnym mężem który w Wrocławiu był organistem takiej szkoły polskich i wszystkich podróżujących Słowiańców. Kiedy roku 1841 Zbiór wierszy (moich) wydałem, i rozszyt polityczny tobołu w Poznaniu subskrybentów 48 – po 1 Thal. – Chcę się tymże odwdzięczyć, powiózłem im osobiście egzemplarze. Wstąpiłem u Purkiniego, który mnie bardzo uprzejmie przyjął i na obiad zaprosił. Sprawił mi niespodziankę, bo na obiad był i Kand. ces. stanowy Jungfer zaproszony, który mnie brakiem w celu zbierania pieśni ludu polskiego powitał. Po obiedzie przedstawił mi Purkinie rękopism Komeniusza: Zbiór przysłowiów ludu czeskiego. Uradowany że go odczytać potrafiłem, udarował mnie dwiema tomami jego tłumaczenia wierszy Schillera, i jednym egz.: „Arcyksięcia Julie Ekaterinen Reuße. Dwa lata później nawiedziłem P. Purkinie w Wrocławiu w pierwszy święto zesłania Ducha świętego. P. Purkinie odebrał list z wielkim przedrem od pastora Kauzera. Ostatni jego wykrzykał wołając. Katicznu! Kolacski! Kolacski. P. Purkinie podał mi list z temi słowy: jeżeli go Pan wyczyta –

* Czytelnik

będzie jeść ze mną kotlecki i pić wino.
Tak się stało. Z korespondencyj moich
z Pawlikiem wiadomym Bibl. Warsz. wiele
dodatków dostarczyć. Spotkanie zaś w
wielkiej poufności z Prof. Felixem Rawi
szewskim. Żonę jego była niemka z
Wrocławia, ale sobie naprzód wyobrazić,
że się ona po cesarsku ćwiczyć będzie.
Z dwiema synami swojemi niewiadomo
w domu tylko po francuzku. Gdy w uwa
dze mojem zawiedziony zostałem, postano
wiłem Pawlikiem z Pragi — na zadatek —
łel. 20. —
Bytem na dworcu kolei żelaznej Pora
bor nie zastałem Pana Jana Nowa
kowskiego. Prosz go przedowić i prosić
niech mi pośle bilet do odebrania egzem
plarzy leżących w Krakowie gdzie
z Odwiedziny u J. Kompa — z pozwole
niem odebrania i sprzedania tychże
na szlązku.
Z wysokim szacunkiem
Waszmości Pana
Dobrodzieja

najniższy sługa
J. Kompa

Wrocławia
d. 2 go maja
1862.

Wielmożny Mości Panie
i Łaskawy Dobrodzieju!

Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi pozwalam
sobie przesłać wypis z niedzielnego w Wro-
sławiu wychodzącego pisma p. n. „Schlesische
Provinzial-Blätter“, z rozprawy: „Schlesien
in mythologischer Hinsicht. Von Dr. Karl
Wilhelm Stenzel, Lehrer in Kiel.“ r. 1827.
Str. 197.
Jest tu bardzo wiele o dawnych Ślązakach
i Jadwidze wzmianki. Aber auf die polnischen
im Obigen gemachte Anspielung auf die Wis-
lawa, Jagga und Cracus Gebräuche, wie
sie noch Matthäus Cholewa kennt,
die mir das damalige Lager Lomza
in Lubschau bei Reichenbach 1846 genannt
hat. Dieser Name hatte mich stutzig
gemacht, weil Niemand über das Volks-
leben der polnischen Abstammung angelegt,
das traffliche Werkchen unbenutzt, aber
so mein Lindes „Słownik“ benutzt.
Lindes „Lagiewniki“ wohl zugun-
sten, dass diese Stätte nicht zu suchen
liegen; Lomza vor dem 1830 von seinem
Amte entsetzt, aber nicht todt, mein
ist nicht. Mein selbst sich benennen,
seine Benennungen zu nothen, wenn
ob nun möglich ist. Linde Wörter-
sammlung zu beiden Volks-
stämmen Polens würde sehr
nöthig sein Lieblingsgegenstand
Lieblingsgegenstand. ?

Weinhold, vordem zu Reichenbach in Schlesien
jetzt Professor zu Kiel in Holstein.

Wenn ich in Breslau bin, werde ich
Ihnen meine Aufwartung machen.
Mit vorzüglicher Hochachtung
Ihr
ergebenster Diener
Dr. Wuttke.

Proszę podać o tem wiadomość w Gazecie
Polskiej i nadmienić przytem, iż tutejsze na
siłach bardzo osłabiony jestem zajmuję się
opracowaniem artykułu „Pielgrzymki“
coś podobnego – i „Szkice z Nowiansko-
mitologicznym względzie?
D. 27go b. m. był pod tutejszy zakaz,
rego wystawienia może do 20 tysięcy ta-
larów kosztować będzie – stanięcia względem
uroczyście potrzeby. Deputacya miejska
prowadziła naszego X. Dziekana – Jutro
Zadzwoniły dzwony. Młodzież szkolna
śpiewała w alei z bram wystawionej
przez braci gimnazyalnej, chorągwią
prastarą i wypasowanym herbem
miasta Wschowy przystrojoną – na dar
głowy. Burmistrz Jan Rudlich odczytał
akt tej ceremonii. Pismo zostało
w srebrnej blaszce blaszkowej zamurowane,
X. Dziekan / który nas w krótce
opuści, bo się na probostwo ś.p.
X. Kanonika Fiedka do Fiedkan
pod Rytwianem przeprowadzki zajął
jętnej nowej. Na koniec przemówił
tem ja ostatniemi wierszami w języku
niemieckim – i czterema wierszami
po polsku. Następnie potem rzekła
z umysłu w domu zajęcz Jegyn.
D. 29go b. m. odprawialiśmy tu za
mojem staraniem przy dużej liczbie
zgromadzenia pobożnych obrzędliwe
żałobne nabożeństwo za duszę
ś.p. Michała Konarskiego – dobro-

czyję mojego w Poesyi. Katechizm zdobił nowy przezemnie sprawiony całun. Kolędy moje własnej kompozycyi – na trzy głosy przez takież trzech nauczycieli śpiewane – które zamyślam wydać Litografii Pana Orzechowskiego w Warszawie jako organach odegrałem.

D. 29 Czerwca o.p. w dzień 6 Tygodni moich urodzin, ożeniła się za mąż córka moja Marya. Utrapienia wiele, bo po opłaceniu moich długów i odtynkowaniu domu – bez grosza zostałem.

Chrzciny w Nr. 20 Kwiecień – 1862. b.m. Gwiazdeczki Cieszyńskiej: że z dniem 1 Lipca b.r. na zaczęcie wychodzić w Warszawie nowe pismo polskie pod redakcyą W. Pana Dobrodzieja pod nazwą: Przegląd Cieszyński. Szczęść Boże!

Z wyrobieniem uszanowania

Wielmożnego
Mości Pana Dobrodzieja

Lanizony
Józef Lompa

Wodzisław
d 28 Stycz. 1862

Proszę donieść Panu J. K. Nowakowskiemu: że Oclaridziny u Lompy na próżno w Krakowie leżą. Niech kompiszę – żeby mnie były przesłane.

Wielmożny Mości Panie i łaskawy Dobrodzieju!

Ciągle słaby, nie wiedząc chwili mego skonu, oddałem mojéj żonie zbiory moje w rękopismach moich wierszy. Lubo w nich nie wiele poezyji — ale za nadto dobréj chęci i szczeréj dążności mojéj. Gdy umrę, wydajcie te wiersze na dochód mojéj żony i dwojga jeszcze potrzebujących pomocy moich biédnych dzieci, za co Wam Bóg pobłogosławi. Grób mój będzie w przyszłości kościółka tutejszego ku potomnéj. Nie stawiajcie mi pysznego pomnika. Dosyć mi na tem kiedy będzie włożnicki kamień głazowy z napisem: Tu spoczywają zwłoki Józefa Lompy.

D. 29 b. m. wystawa bydła i koni w Lubyni gdzie lat 40 przebyłem. Premije od Tal. 10 do 5 — Napiszę jak to tam będzie. Co się z nadstrażnikiem tutejszym i dwiema starozakonnemi kupcami stało, indagują się kryminalnie. Proszę umieścić w Gazecie: — jeżeli się da —

Przestroga do przeciwników narodowości polskiéj w Szląsku Pruskim.

Lubo przyjaciel Słowian się raduje,
Mówiąc: już mamy pragnień naszych treść!
Z drugiéj zaś strony zły wróg tryumfuje,
Szczypie wężowym zębem Słowian cześć.

Lubo Słowianom Pruskim łaska z Tronu
Płynie jak dźwięczna zmartwychwstania wieś
Wróg im pieśń śpiewać chce zatobuz skonu,
By ich pogrążyć, by ich wiecznie zgnieść.
Pocnie germański co marz, to mieć z Boga
Chcesz li ostatnim, sprawiedliwym bydź,
Niebądź dla innych tak zawziętym wrogiem,
Słowiem, jako ty, chcą i inni żyć.
Żeśmy z krwi Słowian na świat się urodzili
Też ty z pnia Turkona zrodzon jesteś,
Jeśli się w mowie twojej duch tchnie,
Wiedz: że i nasza przeciw twej nie jest.
Jeśli cię ciepły piękny głos słowika,
Że w nim uczucia jego uczujesz,
Jeśli cię głos ten wdzięczny przenika,
Czemuż wrodzony szarpiesz język nasz?
Wyjdź słowiku. Niech śpiewa kwadryle.
Powiedz: "jest to miejsc serca głos.
Jest to śpiewa w przyrodzonej mowie, i
Chóż! patrz i pocięgaj się za nos.

Podług Lessinga.

Jakże się zwierzę najwroższe miauje?
Tak się król pewny sędzy zapytuje.
"Nazywa się tygrysem między dzikimi
A pochlebcą między oswojonemi.

Ludzie:

Myśl wzięta z dzieł Mahlmanna.

Ludzie zbogacają
Niebo swemi cnotami
Piekło napełniają
Szkaradnemi zbrodniami;
Ziemię pokrapiają
Krajanie swojemi łzami.

—

Ani ich jest nie wiele,
Jak ulicy nie trawcie.
Bokiem bawią w cieple,
Zboża kółkiem nie matce.
Sieją sobie i mielą:
W niebie mieszkanie stale.

Piekło się odzywa:
„Czasu mają zdobycz:"
Chór Anielski śpiewa:
„Ludzie do nas się liczą;
Chociaż piekło zieje,
Cnotami raj odziedziczą.

D. 29 b. m. moje 65 urodziny. Dziś Jabłuszek moje córki. Kłopoty wielkie. Nie zapomnijcie o waszym prawdziwie szczerym przyjacielu. Jesteście sami wielce utrapieni - ale dajcie i za ciężarami z wysokiem ubłaganiem

W Opatrzności Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
Ignacy

Wojnicki
dn 9 Czerwca
1862.







WOISCHNICK
6 6

Seiner wohlgeboren Redaction
der Gazeta Polska
J. G. zu Händen des Herrn J. J. Kraszewski
Hochwohlgeboren
zu Warschau
St. St. Petersburger Vorstadt.
Ulica Dawidowozowska
N. 619.
Abfender Lehmann

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

Smutny, że tak dawno do W. Pana żadnej odpowiedzi nie otrzymałem, spodziewam się, przeczuwać niejrzym do Niego się polecić się Jego uprzejmej pamięci. Co się do wrzącej niechaj Wasz Pan z następujących wiadomości do Twej gazety przyjąć raczy.

Nakoniec m. lutego r. 1824. jadąc do Mikycowa za Żarnowcem w celu dowiedzenia się W. Pana o zdrowiu chałupnika, rodem z Lubrze w g. Szlązkim, a zdatnie przez lat 33 nauczyciela dzieci byłem, pierwszy raz miasto Żarki widziałem. Pod czas popasu konii w murowanym narożnym domie w oyrzkemposiłkiem się dobrym i tanim polskim miodkiem. Zkąd z godziną z towarzyszem podróży na odcleg do znajomego kowala we wsi Koczyce. Niedaleko domu drogi, zajechaliśmy do miasteczka Włodowice. Tu zajechaliśmy sobie przewodnika, który nas przez stronych lasem zarosłych skałach po wązkiej drodze nad przepaściami wieczorowym czasem do Koczyc szczęśliwie przeprowadził. Widziałem ma czarodziejski widok, który bowiem jak w kotlinie do koła przyjemnemi górami otoczona. Do tamtejszej parafii należała jedna kawalerska oprócz dwóch domniemanej, co mi się niepodobało. Zkąd jechaliśmy przez górzyste góry budowe boży. Za nimi wypadało nam widzieć w wsi Dobrzeków. Nie było tam dawczasu, powiadano nam jednak, że we dworze wódki i piwa dostać można. Właściciela widząc obcych ludzi rozkazał nas do swego podoja i obchodził się zacnie nader grzecznie. Trunki były tanie i nader wyborne. Piwo tak jasne jak Bramberger Mummer. Dalej przejechaliśmy przez Dziedzinice, w których żona pierwsza W. podczas on żył z nabożną Elżbietą, samotnie pozostawała. Przejechawszy przez miasteczko Żarnowice, przybyliśmy do wioski Poretajka - zkąd już tamtejsze widzieć można było. Pomiędzy na skałowatej Kr. Szczerka, żebym tamtejszego dworku i czterdziestego szlacheica nie minął, wstąpiliśmy do niego. Tu staropolską szczerość i gościnność przeżałem.

W Skotycowie poznałem się z mieszczącym ziomkiem, ks. plebanem Sójką – jeszcze do czas pruskich bo przebywającym. O kościele tamtejszym powiadano mi, że po wojnie przez Rusi czas pozia Następnej niedzieli porannej Mszy, zgromad to się u ks. Witkowego wiele szlachty obojej p ks. Szczech zaskawił nas śniadanie. Gdy się goście rozeszli: zapytałem pawła, czyli go odwrócił mi z uśmiechem: co ja dotem, że pańska skóra grubsze mi wraca.

W czasy po wyjściu 40 lat pojechałem do Żarek, aby widzieć, jeżeli jeszcze a dawnem miejscu stoją i o ile się zmieni Od granicy pól włościańskich – pół mil- trudno było przez kilka stajeń do domowy w Gorzkowie dojechać, bo tam szosy rob i aż do Koziegłów prowadzić będą, a cze i my bieżącego roku do granice szosą się- gniemy. Od Koziegłów, jechaliśmy dwie mile dobrą szosą, aż do Żarek, od której się nic nie pytali. Z lasu wjechaliśmy pro sto do miasta – niemają czego braku. Gdy- nęliśmy w błocie. Jakże tu chodzić? Wszędzie bardzo. Wszędzie same zydzi, tylko po krańcach miasta w małych chat- kach chrześcianie. Coż się tu zmieniło. Oko zauważa wieży blachą pokrytej- wieża w gotyckiego stylu – bez dachu- z czterema maszcami z piaskowca wieżyczka- mi. Na frontie kościoła stoją cztery posągi świętych z piaskowca w naturalnej wiel kości, dowód zgorszenia Otoku żydzącego pokoleniu powstałej. Gdy przed wojną tu byłem, powiadano mi, że starozakonni przy kościele stróż nocny dobywać musza, a to z tej przyczyny, że przodkowie ich kościoł ten odwalili. Jeżeli jeszcze tak do tych czas jest, zapomniałem się zapytać. Obecnie stawnych fabryk żarneckich i kilka kamienic w rynku nie

się ku od blisko półwiecza nie zmieniło.
Skarżeniami wystawili naprzeciwko sta-
rej drewnianej bożnicy - nową murowaną,
która w dawnej za ciasna była. Nabożeństwo
odbywają w obudwóch. Na ulicach pusto.
Na rynku przy budach żydowskich za
wiklunatami bardzo mało ruchu. Żydowy
rubla na monety miedziane zmienić, dziesięć
talerzy obchodzić - i ogień z tyrolce dać
trzeba. Każda orzech podwojnie jak u
nas dwójka. Rubelka licheyo bawarskiego
w pobliskiej wsi Zawoznik fabrykowanego
kosztuje grip. 24. za to też od lat
40 tu pomnożyła się ludność żydowska
od 50 proletarów - a za lat 30 lat
też w naszych Wiśniach będzie.
Fotografowie od nas nie wychodzą.
Za 4 złote - wydawają 6 po 6 osób na
jednym obrazku. Budowa naszego
wspaniałego ratusza, mimo siedmio-
dniowej ciągłej słoty - podnosi się zdro-
Do naszych Provinzialblatter nie bądź
mógł pisać. Redaktorowi potrzeba
tylko lutrowskich współpracowników.
Wszystko co tylko katolicyzmem trąci
nasza odwaga czyni.
O wydawie bydła w Lubaczy o Zgrom-
zkad na pożyczkę niedzielę odbyć się ma
jącej - dam wiadomość.
Proszę powiedzieć Panu F. X. Nowako-
wskiego - niech zleci wazy - abym bro-
szurki jego: Odwiedziny a Lourdes
na próżno w Krakowie leżące - mnie
odesłane zostały. Kiedyś moja chorość
i zajęcia
Z wyrazami szacunku
W. Pana Dobrodzieja
uniżony
Wiśniowiec
d. 24 Czerwca 1862 Zkamyra

Co najlepsze, zapomniałem. Mając odjeżdżać ze
Żarek, kupiwszy sobie drogą ogrodowiny widziałem
liczną gromadkę przyzwoicie ubranych starozakon-
nych i dorosłych, na ogonku stojących i stłoczonych:
Co za Loupa idzie!? Zgromadzili się ci oczy-
wiście witać i pożegnać, co mnie wielce
ucieszyło, zapraszali na wino. Podziękowałem
im, bo już czasu nie było

W Lubszy będzie taka wystawa była. Włościanie
wiele niechcą nic wystawić, mówią bowiem:
powiat wasz a Rybnicki i Oleski są dawno
jako najnowodroższe ustawione. Teraz
wystarczowy piękne było, podwyższcie
nas na podatkach.

Widmożny Mości Panie!

O wczorajszej wystawie bydła w Lubszy, według obiegu mojej donoszę. Wczoraj rano lat deszcz wzgiełby, mimo zwątlonych sił mocby jeszcze tam na Bóg zdarz. Było tam bydła dużo, i porzygladawszy wszelkiego stowu w dziedzińcu dworskim - w popołudniowym czasie czysto pogodnym aż nadto. Było więcej koni aniżeli zwykle bywało. Z bilewnej trzody stało tylko dwie tuczne sztuki, których nie przyjęto. Były gospodarskie narzędzia, pługi, brony, wicakorzie i t. d. Byłoby tego lub ozterej razy tyle bydła, gdyby jakie nieszczęście niebyło rozsiało fałszywej pogłoski: że wystawa na to jest zacelowana - że okolica nasza za uboga wywołana, dla tego chcą wiedzieć, czyli to prawda. Skoro więc bydło piękne postawią, wykaże się zaraz, i włościanie w skutek tego na podatkach podwyższeni zostaną. Hrabia Guido Henckel de Donnersmark wydał na premie 300 talarów. Z tąd powstał prawdat wielki żal dla tych, co nic nie wystawili, zwłaszcza, że się nagrody majętnym gospodarzom dostały. Wieczorem obchodziłem moje 66te urodziny z jednym przyjacielem, tutejszym radnem - Panyuchem - bytym żandarmem, na które mi ledwie jeden złoty wystarczył. W tej chwili nadszedł list z powinszowaniem od mojego syna - radowego sekretarza w Kozlu, który mame moje gorzce zatarł. W krótce będzie wystawa bydła zwierzęcej: sza z konnemi wyścigami - w Nakle o ozterej mile z tąd.

Syn mój wiaszuje mi: żeby mi Bóg wszech-
gący siły i otuchy do znoszenia utrapień
moich udzielił, abym w cierpliwości wy-
pozyskał doświadczenia, jakie on na mnie
wkładać boć złoto musi być przez ogień
oczyszczone. Pocieszał ta piękna mamy
Ewa przewaźnie się lepszej nadziei, przy-
szłości spodziewać mogę. Dajże to Boże.
Co do nowości: widzimy godnym jest książę
park w Stawięcycach o dwie mile przed
Kożlem - z jego owacyami.
W wsi Ostrog - na prawym brzegu Odry
przy Raciborzu, niedaleko od zamku
Piastów wystawia książę Raciborski
nowy kościół w stylu bazyliki Kolo-
nijskiej - który do 30,000 talarów
kosztować będzie. Ojciec dni przedzie-
lowemi świątkami był biskup Wo-
dawski - Włodawski w Kożlu, gdzie
tysiące ludu biércmowało.
Jutro oczekuje nas Doktór Stawczyński
rodem z Poznania. Pobierał on od
miasta 100 - od domieszkiem 50 - od roku
w Koziegłowach 100 talarów - ale
mu to za mało było - i tak bez lekarza
i bez golacza zostaniemy.
Zamyślam wydać: Przystowia i
nowy potoczne ludu polskiego
w Szlązku. Drugie poprawne i po-
mnożone wydanie. Ceau egzemplarza
1 Złp: Mieniam zaskładcy ani fa-
durku na koszta druku. Szukam
więc przedpłaty. Boez się Wielmo-
żny Panie ku temu łaskawie przy-
chylić, wzkolwiek bowiem, gdyby
się ten zbiór ważny miał po mojej
śmierci stracić.

Codziennie przechodzą u nas ~~panie~~ Kompanie
do Częstochowy, śpiewające hymny na cześć
Matki: witam ich i żegnam - prowadzą ich
żeby o. Lipszy był Polski Boga błagali:
Szkoda że prości: Boże, coś Polskę nie
wieszaja.
W słabości mojej: aspiratem:
Nie trzeszcz się.

Patrzaj! co się na suchem drzewie dzieje.
Liszaj co teraz twoje oko rosi,
Niechaj twojej otuchy nie zabije,
Jaki cię upadek pod niebo wzniosi,
Ach! nadchodzą na mnie niedołęstwa i
tak już więcej pisać nie mogę.
Żegnam Wasza i pozdrawiam
uczciwego Pana J. S. Nowakowskiego.
Z wyszkim szacunkiem

Wielmożnego Pana
Pana Dobrodzieja

uniżony sługa
J. Lompa

Woźniki
9 Października
1862 r.







WOISCHNICK
30 E

Sinn gefälligen Redaction
der Gazeta Polska
pp. Hr. Dr. Lorentz
F. F. v. Wenzlawski
Hochwohlgeboren
in Warschau
Miller Dominikanska
Nr. 619.
fr. fr. Bes. Kipp. Kunden
abf. J. Linyer





Wielmożny Mości Panie Dobrodzieju.

Donoszę następujące nowości.
W przeszły wtorek d. 1/6. m. w południe wygorzały
w wsi Szlązka Kamienica o jedną mile zakł- cztery stodo-
ły. Podejrzane padło na tamtejszego Sołtysa Fryderyka
Nitera. Żeńże, będąc niedawno w lesie pobliskim nata-
dował nieprawnie furę drzewa. Zdybali go myśliwcy-
zaprowiedzieli z furą do pobliskiej wsiorki, a złożyw-
szy drzewo, powrócili wóz za coupon Delicki.
Sołtys przychodzi
Cóż tu robić, żeby wozu dostać? Sołtys przychodzi
do swego kolegi niemniejącego po niemiecku czytać,
podaje mu kartkę, którą sobie sam napisał, lubo licho
po niemiecku pisać umiał, zapewnia go, że to jest
czytać, aby mu Nadleśnictwo księżeda Ks. , aby
mu wóz wydał. Stało się tak. Gdy leśniczy przyjął
aby wóz więcej bajecznie wprzódać, otrzymali
kartkę. Sąd skazał winowajców na trzech
miesięczne więzienie. Nim się dobrowolnie na
odsiedzenie kary udał, powiadomił się z jednym
ze swoich sąsiadów i odgrażał mu: poczekaj!
poradzę ja się wydawczyć! Następującego dnia
oświadczył żonie, że swojej wczasowej kasie
ma 200 talarów zabezpieczonej stodoły zapali:
żona i siostra tejże odmawiały go i wydać-
wały mu zapałki. Wyszedł a wkrótce
się stodoła spalita, przyczem trzy sąsiedzkie
wygorzały. W skutek tego doprowadzono
wprzódy czwartek sołtysa do więzienia.
Jutro ma nasz X. proboszcz, ksiądz
co-biskupi kommissarz i Dziekan Bernard
Derkop wyjechać, który się na plebanija
niemiecki Piekary przy Bytomiu przeze-
siedla. Ciechy a nawet starozakonni przy-
sposabiają się, ażeby na ewicie mieli się do
publicznego tasu doprowadzić. Mówią
szkoła będzie śpiewać przed plebanią
po niemiecku, a przed tasem, na dwa
głosy przerwania ułożone pieśni, które
po polsku podają. Mówią do niej, jest
także przerwanie skomponowane.

Bywaj zdrów! Bywaj zdrów! Bywaj zdrów!
Niech brzmi odgłos w chwili pożegnania,
I za Tobą niesie winszowania:
Bywaj, bywaj zdrów!

Z Bogiem idź! z Bogiem idź! z Bogiem idź!
Nasz Pasterzu, Przewielebny Panie!
Głosy nasze brzmią na pożegnanie:
Z Bogiem, z Bogiem idź!

Boże szczęść! Boże szczęść! Boże szczęść!
I błogosław Twojej trosklliwości,
Wspieraj Ciebie siłą wytrwałości.
Boże, Boże szczęść!

Bywaj zdrów! bywaj zdrów! bywaj zdrów!
Baczże o nas, jak my Ciebie czcimy,
Krótko, szczerze, Tobie jak mówimy:
Bywaj, bywaj zdrów!

Błogosław! Błogosław! Żegnaj nas,
Twe owieczki, Ciebie żegnające,
Wale! Tobie mowiąc w niem proszące:
Błogosław nam!

Odprowadziny miały się wczoraj odbyć. Obywatele zaległi rynek, lecz X. Purkop umyślił odjechać na miejsce swego przeznaczenia do odprawy nabożeństwa przy nabożeństwie odpustowej nawiedzenia N. P. Maryi, które w dzień uroczystej naszej za pozwoleniem biskupa bywa. Przed Plebanią czekali X. Purkop z chorągwiami i kapelanii z Pleskau, i przyjęcie w otrzaka bierzmowej ludności serdeczne witany.

Pożegnanie Ojca od nas wczoraj po jutrze, i będzie za dnie bardzo rozczulające. Gdy się [illegible] X. Purkop dostał, nienawidzili go [illegible] – bo tylko woleli mieć jego wyrozumowanie. Byli więc tacy niegodziwi ludzie, co mu wieczornym dzwonem kamienie oknami do mieszkania rzucali. Nasz kochany [illegible] go polubili, że odchód jego opłakiwać będą.

Nowe księztwo w Szlązku. Przy przyległości koronacyj króla Fryderyka Wilhelma IV. zostało państwo Hawięczyce w pow. W. Strzelckim - z miastem Ujazd leżące z reszty dóbr górnoszlązkich księztwa Hohenlohe-Oehringen na księztwo Ujazdzkie wyniesione. Ujazd z okolicą, stworzyło za czasów Piastów część księztwa Opolskiego, którą już roku 1202 Książę Kazimierz Opolczyk biskupowi Wrocławskiemu sprzedał. Ujazd posiadał prawa samowolne i wykonywał takowe przez Urzędników straty, jako to n. p. jeden po polsku pisany archiwie magistratu albowiem przechowany wyrok nadworny dnia 24 na mocy którego była tam Dziecio bojczyni ścięta. Miejsce szubienicy, gdzie w podobnych razach winowajców trawiono, jest do dziś dnia w wschodniej stronie od Ujazda szubienicznej góry zwane. Krążyły też jeszcze i teraz pomiędzy ludem górnoszlązkim pieśni, zaczynająca się słowy: Nowy: „Za Ujazdem czarna woda“ i opowiadająca o dziewczynie z Opola, która brata swego otrawiwszy, w Ujeździe trawcą była. Pieśń ta będzie niewiele zbiór pieśni ludowych w górnym Szlązku, które ma wydać radzca sanitarny księżęcy przybocznej Doktor Księżęcia w Rudach. Ja mam nadzieję otrzymać przepis powyższego wyroku, żeby go mógł razem z pieśnią do wydawanej przez Polskiej przesłać. Do nowego księztwa Ujazdowskiego należą oprócz miasta i państwa tegoż imienia, wsi Szumirad, Lasowice, Laskowice i Więckowice w pow. Olesckim, Zytków w pow. Bytomskim, Bicina i Stara Kuźnica w pow. Toszecko-Gliwickim, Stawięczyce i Sierawa w pow. Kozielskim. Póki tychże należy Oppeln w Sachsen-Weimar i Oehringen w Wirtemberga do Ordynatu księżęcia Ujazdowskiego. —

Wander, aż do r. 1849 nader czynny nauczyciel w Skirzberge, autor kilku jędrnych pism pedagogicznych obecnie równy powszechną poddzielający, wydaje „Podkładny Słownik przysłowiów i mów potocznych". Dzieło ma blisko 80,000 numerów liczyć — i 140 arkuszy obejmować. Cena 12 Talarów — w księgarni Rosenthala w Skirzberge.

Kochani Rodacy: Ja mam do druku podobne dziełko przysłowiów p. n. „Przysłowia i mowy potoczne ludu Polskiego w Szląsku" zebrał Józef Lompa. Drugie poprawne i powiększone wydanie. Z godłami: „Mądrej głowie dość na słowie." „Człowiek bez narodowości, prawie jak ciało bez duszy." Nakładem na pisma polskie u nas trudno bo tu tylko niemieckie powszechnie bywają. Szkoda by, żeby mój kilkunastoletni mozolny zbiór miał się dla potomności stracić. Moja dziesięć arkuszowa broszurka tylko 1 Złp. kosztować będzie.

Przybędzie mi przedpłaty a pomoc żebym zdołał dziełko wydrukować. Wiem naprzód, że sprzedaż Wanderowa sprzedaż jak moja przejdzie. Nie ryzykuję więc nadaremnego wydatku — a temu zamiar mój uwieńczyć, a pewni będziecie, że go za darmo nie dacie. Dajcie! a będzie wam dano i bojaźń nadziemską.

Proszę co można zawieścić w Gazecie i postarać mi ten kr. przez Pana Nowakowskiego na Śląsk.

Po emancypacji włościańskiej przybędzie wiele kupców do Kozdęcisk, gdzie dotąd wołowiści nie mieli.

Z wyłtonem Wielmożnego Mości Pana uniżony sługa Lompa

Kozdęcisk d. 6 Lg 62.

Wielmożny Mości Panie
i Łaskawy Dobrodzieju!

Dzień 11-o Lipca 1862 zostanie długo pamiętny dla naszego miasteczka Woźniki. O godzinie pierwszej z południa zabrzmiały z wieży naszego farnego kościoła dzwony, zapowiadając poważną chwilę, rozstania się z naszym ukochanym X. proboszczem, Bernardym Purkopem, księdzem-biskupim komisarzem i dziekanem, dziekanatu Pyskowickiego. Lud gromadził się rzęsiście do kościoła. Wystąpili członkowie cechów z świecami i utworzyli od ołtarza aż do bramy wielkiej na wyjeździe prowadzącej gęsty szpaler. X. Purkop w święta[illegible] kapie udzielił błogosławieństwo a lud śpiewał rzewliwym głosem: „Święty! Święty! i. t. d. Gdy ksiądz Purkop do bramy zakończył szpaler u stopni, utworzony przez cechy szkolny. Na zawsze mu po niemiecku: Lebewohl zdrów! Następnie szedł pochód z chorągwiami przez wyjazd i jedną ulicą aż na pół ćwierci mili do lasu borzyn, (modrzew) zwanego. Tam zaśpiewała cała dziecka po polsku: Żywaj zdrów! Ksiądz pożegnał z płaczem lud, a ten szlochał i płakał. Była to ważna chwila, bo nie tylko chrześciańcie, ale i wszyscy katolicy z okolicznych wsi przybyli. Ale co więcej. Po pozostałych katolickich parafiach stawiają się pisma domowe i ogromny ratusz, który do 20 tysięcy talarów kosztować będzie.

robotnicy, przy tych budowlach zatrudnieni, nie zważając na to, że się za pół dnia swego zarobku pozbawią, porzucili swoje narzędzia i udali się na odprowadziny. Tak miły ku czci tych dwóch kapłanów czciny. X. Jurkosz przeszło blisko 23 lat znani. Za jego staraniem stanęła przy kościele jedna kaplica, odnowiono ołtarz, w prezbiterzyj dano posadzkę z piaskowego kamienia. Aparaty kościelne pomnożyły się. Stanęła nowa plebania z oborami. Mur około kościoła został ciosowemi kamieniami podbity, cmentarz kościółka pogrzebowego na cześć Wołoskiego muren opadany, wapnowany kościółek przy drodze odmalowano. Sprzedtem na ołtarzu wiśniowskiej Pieta, w roku stanęła obrazem N. P. Maryj. Na dowód do lasu śpiewał Eudejsi: Kto się w opiekę. etc. A gdy ubogiego pochowano do grobu, wtąpił, bracia za nim długo pieśń na cześć Maryj. —

Wczoraj — za życzeniem hrabiny Henkel de Donnersmark, w Świerklinie, Miedek przy górach Tarnowskich zawieziono na czterech wozach z pawiatu Wodnicko-Lubszeckich dwanaście autodych najnowszych parobków i tyleż dziewczyn włościańskich w zwykłych wiejskich strojach. Uroczyście

ich Pan i Dano Każdemu i Każdej
po jednym talarku.
W mieście Watorzyn (Konstadt) w pow. Kluczborskim w Szląsku górnym, mają już katolicy swój kościół, którego budowa
kosztowała 30,000 talarów kosztuje. Miasto to liczyło
r. 1845 tylko 100 dusz katolickich. Katolicy należeli do parafii Pogacice w pow. Kreutzburg o półtory mili odległej. J. K. Mość Biskup Diepenbrock kupił tam jeden dom, w którem mieszkał ksiądz i odprawiał w osobnej izbie nabożeństwo. Później, za staraniem tamtejszego pogodnego Villain, z dobrowolnych składek, wystawiła mała gmina katolicka kaplicę w wiosce, czyli w kolonii zwanej Pruski z małą wieżyczką.
Ksiądz tamtejszy nazwiskiem Nerlich, niemiec i polak, słynie daleko jako najlepszy kaznodzieja. Sami ewangelicy to świadectwo mu dają, że on potrafi najlepiej kazania wygłosić albo skreślić.
W Watorzynie stoi zamek Hugo Kamieńskich hrabiów Gozdowskich. R. 1761 zburzyli to Wrocławianie zamek rozbójniczy, na miejscu którego został wystawiony ewangielicki r. 1816 założony.
Obywatele Watorzyńscy kupili niedawno włość Watorzyn z przyległą wsią Ligotą Watorzyńską, za 46,000 talarów. Sprzedali Ligotę za 20,000, drzewa z lasów za 10,000. Został im jeszcze wspaniały zamek w mieście i 900 morgów gruntu. Czytacie i wy tak a nie puszczajcie siedzib pradziadów waszych w ręce cudzoziemców.
Z wyrodkiem szacunku
Wolności i Pana
uniżony
L. Kampa

Wożniki
dn. 14 Lipca 1862.





WOISCHNICK
14 7.

Do Wielmożnego Mości Pana
Józefa Ignacego Kraszewskiego
Redaktora Gazety Polskiej
w Warszawie
Ulica Dawidowiczowska
Nr. 619.
pr Warschau
im Königr. Polen
abs. J. Loupa



Wielmożny Mości Panie i łaskawy Dobrodzieju!

Barzo łaskawy Panie, kiedy sobie niniejszym pozwalam, Kommunikować Jemu niektóre nowości: według listu z d. 7/9. b. m. P. Dzwonkowskiego, chce on niektóre wydać dziełka moje: "Albo na orzeł M. B. Bodziej Częstochowskiej" takie następnie w drugim wydaniu: "Przewodnika Pana Góry" - którego uprzedziłem. Co do mojego odkupienia o wiele kliźnie, pisze mi P. Dzwonkowski, że takie zwrócił na ręce Pana F. X. Nowakowskiego, ale kiedy go brano do Cytadeli przy rewizyi papierów pomieszali wszystkie że i ten manuskrypt gdzieś podział, ale pewnie nie zginął, bo ten nie ma nic podejrzanego. - Skoro się najdzie, odeślę natychmiast - (dojęto przez) i niech Pan o tem nie wspomina P. Nowakowskiemu, boby go to martwiło. Ja to niewiem dla czego. Ciekpiał on jako winowaty uczeniu) Bóg Go o tem zawiadomić.

Pan L. Janike Muzyka mi jest za dwa portrety Headezanda i Szafranka, z ich życiorysami dwa ruble. Zwrócił mi list o dennie nie frankowany. Co zachęta do dalszych podobnych prac. P. Gebethner et Wolff mieli chęć - wydać moje "Kwiaty moralne" Stracili chęć, że są wierszem pisane. Spuszczą na nicem nadzieja jakiego małego zarobku i tak głodową śmiercią skończyć muszę, bo w Odessie dopiero się przedsta rozpoczęły.

wydają obecnie: „Pożytowia i mowy potoczne ludu polskiego w Szląsku, drugie poprawne i pomnożone wydanie.“ JW. P. Gr. F. Załuski w Siedlikowicach w Galicyi (poczta Tarnów) zajął się zbieraniem pieśni ludowych — po 40 centów —. Dzieło to będzie za Jego troskliwem staraniem w krótce odbite. Egzekutorowie ś.p. Michała Konarskiego, korzystawszy z tej okoliczności, wydali w Odesie zamówili z tej edycyi 30 Exp. Powtóre wspomnieć o tem zawodzie moim w Gaz. polskiej, i protestować przeciw tak Ct. l. gr. 6. za jeden brosz. Dzieła nauc. Wander w Hirszberga zapowiedział „Zbiór przysłowiów niemieckich w liczbie 12,000, na 140 arkuszach.“ Cena 8 Tal. Gdyż on zaiste. Ja nie omieszkam na miejscu obszarze w zaleconym Szląsku tyle zbierać. Wasze Wł. o. b. z tytułem: „Czechochowa! Czechochowa!“ który zapytania od Chełmna w pielgrzymce do Czechochowy. Natychmiast zapisałem, żeby odbicie tam nadi wspomnienia nabywali mojego Przewodnika na Zasadzie, gdzie oni mają stanąć d. 4 Września r. b.

Niedwiedzia

Zamiarem albo raczej życzeniem moim było-
zejść się w uroczystym Dniu z pozostałymi sami
moimi, lecz w mojej słabości, niewidzący jeszcze tego
Dnia dożyję, wyjechałem tam d. 9 b. m.
Na konwoje zrabowano mi w bliskości, jakieś
jakich pism nieprzewoziy. Zaledwie że mi książki
modlitewną i trzy egzem. zatęsowego Obwateryuszowa
na cześć N. M. przysłano.
W Częstochowie było a Kwater trudno, bo
w wszystkich zajezdnych domach wojsko-
wych pełno. Udałem się na noclig do przyja-
tego domu niedaleko S. Barbary. Tam
dwach. Zostałem jednak na wolę Bożą,
bo jakoż wolej w izbie gospodarza.
Nie przeciw przez całą noc muzyka na
ulicach przy bębnie - kadzie, śpiewy
z niegodziwemi zalotaricami. Ach
mój Boże! coż się to dzieje. Drugiego
Dnia po nabożeństwie, wyjechałem
bo tam odrapanie drogo. Na przyszły
owartek spodziewają się tam Kompanij
z Warszawy. Boże Zastępów! wysłuchaj
modły pobożnych pielgrzymów.
Bardzo słaby, napisałem w czoraj for-
mularz, który żona moja po mojej
śmierci rozesłie.
Polecam się Twojej pamięci
Wielmożnego Mości Pana
Dobrodzieja

w Łozińki
d 12 Sierpnia 1862

A. Lompa

WOŁCZYNICK
12 8

WARSZAWA
15/8

Jego Mość Wielmożny
Pan J. I. Kraszewski
Redaktor Gazety Polskiej
w Warszawie
ze Wschodu
p. Kościoła
Dzwon.
Odbiór Kompa.

414

CHWAŁOŚPIÉW

NA CZEŚĆ

BOGARODZICY NAJŚWIĘTSZÉJ PANNY MARYI.

1.

Ciebie Panno wielbimy,
W Tobie Matko Zbawiciela!
Syna Twego chwalimy,
Który serca rozwesela;
Z Ciebie zdrój łask nam sączy,
Który z niebem nas łączy.

2.

W Twojem słodkiém Imieniu,
Mamy nasze odrodzenie,
Pewny tór ku zbawieniu,
I jedyne pocieszenie;
Z niego płynie Twa chwała,
Jak od wieków spływała.

3.

Ciebie wielbią Anieli,
Ciebie chwali okrąg ziemie;
Gdybyśmy Cię nie mieli,
Biédne Adamowe plemię,
Byłby czart odziedziczył,
Na co czychał i liczył.

4.

Jaśniejąca jak słońce,
Nad niebiosa wyniesiona,
W blasku nad gwiazdy tysiące,
W Tobie jutrzenka utkwiona;
Wszelkąś chwałą odziana,
Panią świata nazwana.

5.

Święta! Święta! Marya,
Przezacna Bogarodzico,
W któréj niebo nam sprzyja,
Niepokalana dziewico,
Tobie służą Anieli,
Myśmy w Tobie weseli.

6.

Słodkie Imię Maryi
Najwdzięczniejsze budzi głosy,
Woń unosząc lilij,
Pod Empirejskie niebiosy,
Aniołów zachwycają.
W echach brzmieć nie przestają.

7.

Chwały Twojéj wielkości
Pielgrzym ziemski nie wysłowi,
Każdy przecież w szczérości
Składa Tobie i Synowi
Hołd w najgłębszej pokorze
Jak się zdobyć nań może.

8.

Święta, słodka, pobożna,
Darów niebieskich szafarko,
Wspomożycielko można,
Nowego zakonu Arko!
I my wielbimy Ciebie,
Jako Anieli w niebie.

9.

Gdzież są bogiń świątynie,
Jakie w pogaństwie istniały?
Odkąd Marya słynie,
Tamte w ruinach zwietrzały,

415.

Zaczem Twoje się mnożą
Łaską słynące Bożą.

10.

Bramo błogosławionych,
Nawrócicielko błądzących,
Tyś ucieczką strapionych,
Zbawieniem Ciebie pragnących;
Tyś ubogich patronką
I sierót opiekunką.

11.

Pani Świętych ochrono,
Apostołów oświécenie,
Męczenników korono
I wyznawców pocieszenie,
Ciebie Patryarchowie
Czczą i Archaniołowie.

12.

Trójcy Świętéj Świątyni!
Wzorze jasny pobożności,
Bractw twych wielebna Ksieni.
Tobie w kornéj poddaności,
Winny ukłon składamy,
Tobie, Święta! się kłaniamy.

13.

Heroina potężna,
Piekło pokonywająca,
Judyt dzielna i mężna,
Przewodniczko nam świécąca,
Ciebie wszyscy błagamy,
Litości Twéj żądamy.

14.

Spojrzyj na nas łaskawie,
Wspomóż Twoje wierne sługi,
Wspiéraj nas w dobréj sprawie,
Zgładź grzéchów naszych długi,

Spraw to Twoją przyczyną:
Niech w nas łaski Twe słyną.

15.

Obróć wzrok Twój łaskawy
Na lud biédny, utrapiony,
Usłysz jego płacz krwawy,
Spraw: by został utulony.
Matko i Panno Święta!
Niewolnicze skrusz pęta.

16.

Błagaj Syna za nami,
Niech Krwią odkupieni Jego,
Będziem uczestnikami
Chwały Ojca wszechmocnego.
Słodka Panno Marya!
Niech Twa łaska nam sprzyja.

17.

Pani świata całego,
W Tobie ufność pokładamy,
Służąc czasu każdego,
Tobie serca poświęcamy.
Sława Twoja i chwała,
Niech będzie wiecznie trwała.

18.

Amen! niech się tak stanie,
Marya! módl się za nami
Uproś lekkie skonanie,
Prowadź na sąd z owieczkami,
Spełnij nasze pragnienia,
Prowadź drogą zbawienia, Amen.

Józef Lampa.

Nakład i druk Wawrzyńca Pisza w Bochni.
1861.

S. 132.
915a



Lampa.
6
ni.

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

Proszę nasamprzód umieścić w gazecie polskiej z Nr. 35 r. b. Gwiazdki Cieszyńskiej - wiadomości piśmiennicze - W Wrocławiu ma wychodzić nowy Tygodnik polski dla dzieci z illustracyami. Dla czegóż nowy, kiedy tam nigdy podobny nie wychodził. Dziwię się, że nie zdawało na współtowarzysza nie wzywają. Szczęść Boże pisarzom i natchnij duchem świętym, ażeby one zamiar jak najsilniej wypełniały. Ale nie przyjdzie do tego, bo wszystko co polskie, chociażby najlepsze było, to za nic poważane bywa - Ziomek nasz na pomorskim Śląsku p. Józef Lompa zrobił: Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Szląsku. Dziełko to ma w krótce wyjść z druku we Jaśle, w Galicyi, staraniem łaskawego dobrodzieja, (JW. Hr. b. jen. br. Józefa Załuskiego w Siedliszowicach, w obwodzie Tarnowskim) Cena exp. 40 Kr. w. a. (grp. 80) Brzmiały te nowe rodzaju nie ustaje więc w pracy, chociaż podeszłość wieku i ciągłe zatrudnienia, za słabość zdrowia przyczyniała jego siły - a mianowicie grozi mu i utrata wzroku. Dochód z tego dziełka

przeznacza on na wyprawę swego najmłodszego 12-letniego syna do szkół, i pozdrawiamy w imieniu jego do przejrzystości która chętnie przyjmujemy pod adresem Gwiazdki Cieszyńskiej: / Mity Boże! ta wyprawa jest bardzo nagła. /
Oprócz tego w krótce mają też wyjść jej nowe dziełka: / Cudowne i niepojęte są rządy Opatrzności Boskiej; / na kładem Wawrzyńca Pisza w Bochni / Cena może 1½ Złp. / i Miłość pobożna, czyli poprawa na obchodzenie i powrót do dostojeństa. / Cena 1 Złp. / Z pięknym obrazkiem, nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. — / Jeszcze ma wyjść takie cienkie piciowszky: Kwiaty moralne — wierszami Józefa Łaszczy.
Proszę dać o tem wiadomość Kurjerowi Wileńskiemu i t. d.
Dobrzeby było, gdyby mógł Pan X. Nowakowski mój ogłoszenie o wszelkiem pism i t. d. wrocić mi go jak najrychlej na ręce Wujca X. Karola Ferdynanda na Głogowej Górze w Czechochowie a to okazyą Wujca Pana Lange w Warszawie. Zaadresuj mu nastąpię.
Kończy się budowa naszego porządnego ratusza, który do 20,000 talarów kosztować będzie.

Mamy 180 dymów, 1300 ludzi, a między temi tak ogromny zastrz. Mamy tylko 25 murowanych domów, reszta lichych drewnianych chatek. Nad temi sba. nad obozem, niby stróż pomiędzy małemi zwierzątkami, wieżowcami, królikami i t. p. wznosi się ogromna, a nieszpecąca postać naszej wspaniałości mojej. Ale! powoli. Obozem ten dobry d. 28. z. m. ruszył, nie zewnątrz, lecz we- wnątrz w postaciach. Robotnicy palili przez dzień w żelaznym pie- cu w kształcie wieży rodzaj rozżarzonego zastanet. Nieprzestawali ognia. Zkąd powstał pożar nieokreślonem o godzinie 2ej, który niekończącym krzyżem przydarzono.

W Miasteczku Georgenbary o dwie mile zkąd, buduje mała i uboga gmina starozakonna synagogę. Ha- bia Henkel Donnersmark na Sie- mianowicach podarował jej drzewo, mające wartości 135 talarów.

Wczoraj byłem w Koziegłowach w celu powitania z muzyką przechodzących pobratymców Galicyanów- ich od- pust do Częstochowy.

Dziś przechodziły tu liczne kompa- nije szlązaków prawdziwych od boże- gów Wisły, także z piękną muzyką. Było dla mnie nader wesołe poran- ek. Prawie wszyscy życzyli sobie—

wiebicie pana biednego stanowska,
jako autora książki: „Przewodnik
dokładny dla odwiedzających świętą
od wieków cudami słynące miejsce
w obrazie najświętszej Panny Maryi
na Jasnej górze w Częstochowie.
Wrocław nakładem X. Dzwonkowskiego
1860. – Podoba się temu lu-
dziom ta książka w prawdzie, bo
cena jéj zdaje się im za droga. Obie
całem im przeto napisać kazał,
p. n.: „Pamiątka z Częstochowy
dla dobrze dzyjących i. t. d. i pro
dziewam się, że X. Dzwonkowski
zadowoli obrazkami in 12mo ceny
talarową na 12 Sgr. ustanowi. —
Z wysokim szacunkiem

Wielmożnego Urzędu
Jana Dobrodzieja

uniżony sługa
F. Lompa

Wodzisław
27 Września
1862

W wsi Wielkie Łazowice, pow. Oleskim, obw. Opolskim
będą stawiać nowy kościół par. kat. którego
koszta 30,000 tal. pożerniesą. Roku 1845 było tam
powiedzy 900 niemiaków, tylko 400 katolików.
Pytam się: ilu z tych wszystkich wyzna
wiarę dochowany kościołek, wiele dopiero 1862. Czyta
w aktach Łazowickich plebanie z roku 1749 i lecz
dzisiejsza kościoły, dla starszych porządków, niemiaty wła
snego kapłana. Zawiadywała niemi pleban z Bogacicc.
Teraz będzie dziekanem, imieniem Maciej Peiker-
autor kancyonału kościelnego i innych książek pob-
liskiej, wydana czyt. testamentem na utrzymanie
plebana i organisty w Łazowicach 2000 talarów.

Wielmożny Mości Panie i Łaskawy Dobrodzieju!

W moim codzień łabowitszym stanie, donoszę W. Panu, że onegdaj, na 40 kroków od mojego domu, z południa o godzinie trzeciej, wybuchnął w stodole zatoczony ogień, szczęśliwie natychmiast przytłumiony. Wczoraj, zaraz po południu wybuchnął na przeciwko mieszkalnej stodoły ogień. Wiatr był wschodowi mocno jędzący, w jednym kwadransie zniewczył ~~w jednym kwadr~~ 12 stodół drewnianych i trzy domy z oborami do szczętu. Zasoby żniwne, gumna i t. d. wynoszą do 10,000 Tal. szkody. Mnie chodziło tylko o mój księgozbiór i o moje ogłoszenia i korrespondencye. Na szczęście ocalał mój dom. Pozostałe zabudowanie moje stabowite zdowie.

Natomiast mogę co pocieszającego z Woźnik do wiadomości całego świata wszelkich wyznań religijnych donosić.

Przed sześcią laty był tu dom nazwiny - w ulicy kościelnowskiej - do sprzedaży, jak się mówi: z wolnej ręki. Chciał go ktoś kupić i w nim szynk założyć. Ksiądz miejscowy, Dziekan Bernard Jurkosz, dowiedziawszy się o tem, kupił dom. Sprowadził obok niego do obudowania 60 sążni kamieni. Następnie miał wolę, dom za wtórą cenę sprzedać i kamienie dodać, byleby tylko nowy nabywca chrześcianinem był.

+ za stabów 450 =

Nienadarzył się kupiciel. Ja, nie widząc o tem, kupiłem przeciw leżący bardzo spustoszały dom za 4444 talarów. X. Jurkop wystawił na swoim placu dom, który go przeszło 5000 talarów kosztuje a z niego od poczty i 6 sklepów przychodzi celnego rocznie będzie 150 tal. najemu pobiera. Piszę wam, ja. kosiny urodzenie d. 8 Lipca r. b. X. Jurkop przenoszącego się jako kommissarz ± i proboszcz do Pickar pod Bytomiem, żegnali i odprowadzali. On zaś żartobliwie nam w kilku słowach, dzięki zabawy, że nam pamiątkę zostawi. A jakąż? ciekawi będziecie wiedzieć. Oto, onegdaj powiadał mi burmistrz tutejszy. X. Jurkop darował miastu swój dom ta wystawiony na szpital. Nasz kassyer miejski będzie zbierać najem z niego aż do summy 5000 talarów - na fundusz utrzymywania zakładu. - Dobrze to w gazecie Polskiej ogłosić. Niejeden Polski proboszcz mógłby iść za tem chwalebnym przykładem.

± Życie Pikarta

X. Jurkop niepochodzi z zamożnej familii. Pochodzi on rodem z Bytomia. Nie jest skąpym, ale ludzkim, i tak go Pan Bóg wspomaga.

Pozdrawiam chwalebnie, który na cześć Bogarodzicy - włożyłem. Pozdrawiam sobie.

żeby się takowy w milionowych egzemplarzach, jako Te Deum laudamus, na ziemiach Polskich rozpowszechnił. Niedziwię ja może tego w moim biédnym stanie. Boże pozdrowić Pana J. P. Teodi. Nowa. Nowskiego i przypomnieć Jemu, ażeby o moim duchownym pokrzepieniu baczył i w tem względzie rządowej Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj i. t. d. uwagę na nie zwrócić raczył.

Wzrok mój już tak słaby jest, że wiecznem nic czytać ani pisać nie mogę, w dzisiejszym zaś świetle, niby przez pajęczynę tylko widzę.

Mimo tego pragnę, aby dziełkiem p. n. "Anna, obóz dewota." powieściowa religijno-moralnej treści, z którego to może moje dziełko poświęcone, które Pan Gebethner i Spółka na dochód mojej familii swoim nakładem wyda.

Z wysokim szacunkiem

W. Mości Pana Dobrodzieja

Wożniki
dn. 19. Czerw.
1862.

szczery sługa
Ks. Kompa

WOISCHNICK
1910

An die Redaction
der Gazeta Polska
z. Z. des Herrn
F. X. Krauszewski
Hochwohlgeboren
in
Warschau
Ul. Ś. Barbarzyńska
Haus
Alexander Z. Lampa

420.

CHWAŁOŚPIÉW

NA CZEŚĆ

BOGARODZICY NAJŚWIĘTSZÉJ PANNY MARYI.

1.

Ciebie Panno wielbimy,
W Tobie Matko Zbawiciela!
Syna Twego chwalimy,
Który serca rozwesela;
Z Ciebie zdrój łask nam sączy,
Który z niebem nas łączy.

2.

W Twojem słodkiém Imieniu,
Mamy nasze odrodzenie,
Pewny tór ku zbawieniu,
I jedyne pocieszenie;
Z niego płynie Twa chwała,
Jak od wieków spływała.

3.

Ciebie wielbią Anieli,
Ciebie chwali okrąg ziemie;
Gdybyśmy Cię nie mieli,
Biédne Adamowe plemię,
Byłby czart odziedziczył,
Na co czychał i liczył.

4.

Jaśniejąca jak słońce,
Nad niebiosa wyniesiona,
W blasku nad gwiazdy tysiące,
W Tobie jutrzenka utkwiona;
Wszelkąś chwałą odziana,
Panią świata nazwana.

5.

Święta! Święta! Marya,
Przezacna Bogarodzico,
W któréj niebo nam sprzyja,
Niepokalana dziewico,
Tobie służą Anieli,
Myśmy w Tobie weseli.

6.

Słodkie Imię Maryi
Najwdzięczniejsze budzi głosy,
Woń unosząc lilij,
Pod Empirejskie niebiosy,
Aniołów zachwycają.
W echach brzmieć nie przestają.

7.

Chwały Twojéj wielkości
Pielgrzym ziemski nie wysłowi,
Każdy przecież w szczérości
Składa Tobie i Synowi
Hołd w najgłębszej pokorze
Jak się zdobyć nań może.

8.

Święta, słodka, pobożna,
Darów niebieskich szafarko,
Wspomożycielko można,
Nowego zakonu Arko!
I my wielbimy Ciebie,
Jako Anieli w niebie.

9.

Gdzież są bogiń świątynie,
Jakie w pogaństwie istniały?
Odkąd Marya słynie,
Tamte w ruinach zwietrzały,

421.

Zaczem Twoje się mnożą
Łaską słynące Bożą.

10.

Bramo błogosławionych,
Nawrócicielko błądzących,
Tyś ucieczką strapionych,
Zbawieniem Ciebie pragnących;
Tyś ubogich patronką
I sierót opiekunką.

11.

Pani Świętych ochrono,
Apostołów oświécenie,
Męczenników korono
I wyznawców pocieszenie,
Ciebie Patryarchowie
Czczą i Archaniołowie.

12.

Trójcy Świętéj Świątyni!
Wzorze jasny pobożności,
Bractw twych wielebna Ksieni.
Tobie w kornéj poddaności,
Winny ukłon składamy,
Tobie, Święta! się kłaniamy.

13.

Heroina potężna,
Piekło pokonywająca,
Judyt dzielna i mężna,
Przewodniczko nam świécąca,
Ciebie wszyscy błagamy,
Litości Twéj żądamy.

14.

Spojrzyj na nas łaskawie,
Wspomóż Twoje wierne sługi,
Wspiéraj nas w dobréj sprawie,
Zgładź grzéchów naszych długi,

Spraw to Twoją przyczyną:
Niech w nas łaski Twe słyną.

15.

Obróć wzrok Twój łaskawy
Na lud biédny, utrapiony,
Usłysz jego płacz krwawy,
Spraw: by został utulony.
Matko i Panno Święta!
Niewolnicze skrusz pęta.

16.

Błagaj Syna za nami,
Niech Krwią odkupieni Jego,
Będziem uczestnikami
Chwały Ojca wszechmocnego.
Słodka Panno Marya!
Niech Twa łaska nam sprzyja.

17.

Pani świata całego,
W Tobie ufność pokładamy,
Służąc czasu każdego,
Tobie serca poświęcamy.
Sława Twoja i chwała,
Niech będzie wiecznie trwała.

18.

Amen! niech się tak stanie,
Marya! módl się za nami
Uproś lekkie skonanie,
Prowadź na sąd z owieczkami,
Spełnij nasze pragnienia,
Prowadź drogą zbawienia, Amen.

Józef Lampa.

Nakład i druk Wawrzyńca Pisza w Bochni.
1861.

X. Kanonik Jan Alojzy Pitrek.

Ponieważ dawny kościołek w N. Piekarach nie mógł nabożnych pomieścić i nieraz przybywszy zdaleka za przyczynkami lub na odpustach zmokniąć musieli, uwyślił sobie projekt, przed którymby się był w podobnych okolicznościach każdy inny wzdrygnął i ulękniął, projekt wybudowania na cześć N. Maryj. Świątyni. Samo uskutecznienie tego projektu, jest najszczytniejszym jego pomnikiem. Tylko miłość ku Bogu i gorliwość nabożeństwa do Panny N. mógła wynieść do tego obrzydniego przedsięwzięcia wykonać? Oto pszczółka miód zbiera z drzew i kwiatów, tak on je zbierał z dusz pobożnego wszystkich stanów ludzi, co może to, co mu Bóg daje, znowu Bogu na ofiarę poświęcić. Jako żebrak wynowit, do drzwi podał i rozpowszechnił owę wam znajomą odezwę:

Jestem ubogi Pleban wiejski zamyślał

zbudować kościół na cześć N. M. P. za wyd
niem łaski, które Bóg w niebiesiech
zapłaci. I to słowo rozniosło się z wios
do wioski, z miasta do miasta po cały
Szlązku, po wszystkich krajach na cał
ziemi i sprowadziło kamień za kamie
niem aż do ostatniego budowniczego
materyału i wystawiło tę wyborną świą
tynię, która dziś o jego dobrodusznych
myślach do nas przemawia: Słom
ja z ofiar ludu Bożego spojona, patrz
na mnie, gdzie miłość Boga, bam ni
zbywa na jedności ku poświęcenia się na
wielkie rzeczy, albowiem ta jedność
wszystko może, wszystko pokona.
Tak i ś.p. zmarły ks. Pietzek dokazał
swoją ufną modlitwą do Boga, tem
ognicm miłującej duszy, który nada
jak balzam, jakim skutkującem uświę
ceniem wymownem słowóm może sprowa
dzać, że ta sprawiła na postać jego ajnu
jąca, ten układ pokorny, skromny
przyjemny, który jemy na osobie tego

drogiego ucha kochanego widzieli. Wszystko to miało wyższość niepospolitą, wydawało woń, czarowało umysły, czyniło affekt, wzruszało serca, jednało nam tak niżkich jak wyższych warstwach ludzkości prawdziwych przyjaciół. Tak on osobą swoją każdego ujmował, słodkością zaś wymowy każdego podbijał. W silniejszym wieku był stawnym polskim kaznodzieją, którego z niewysyconem upragnieniem każdy rad słuchał; bo co on mówił, płynęło mu jako bystry strumień żywej wiary z czystego serca. Środek zaś jego mowy kaznodziejskiej był nader prosty. Co miał w sobie, to dawał z siebie, czystą, szczerą prawdę Bożą. Nie ciskał on gromami z ambony – nie przestraszał wydobywaniem surowych głosów, zamiast stodyczą powagi przedmowy, budził uczucia objawiające się to łzami, to za zachwycenia i milczenia. Lutnia mowy jego wydobywała wdzięczne tony i obudzała w duszy słuchających melodyjne odgłosy.

* K. Sieczek budował nową świątynię w ten sposób, że około drewnianego kościoła całą nową budowlę z dachem niedziałym wystawiwszy, w kościółku nabożeństwo odprawiał, a ustawiwszy w prezbiterium nowem ołtarz z obrazem oddania [illegible] N. P. Maryi – dał rozebrać stary kościołek i drzewem z niego dał wypalić wapno na wewnętrzne otynkowanie nowej świątyni.

Z funduszu przez niego zebranego ma być na nowym cmentarzu drugi kościół wystawiony, ponieważ pierwszy dla przychodzących pielgrzymów za ciasnem się już zdaje.

Skutkiem tego jest dotychczasowe zamknięcie granicy polskiej, przeszkadzające – albo utrudniające wielce przechód z Moravy i t. d.

Do Częstochowy.

Przestaję na tem, bo smętarz jest moja dusza aż do śmierci. Smutny jestem bo: "Opanował ptach i smutek brany ....

Psalm 24.

Wam zaś – w alleluja! – a Pan wszystko się wam wierce mogę [illegible] [illegible] [illegible]

Ant. Lubowiecki

R. 1851. 29. Stycznia

Monsieur

En reponse à la lettre que Vs m'avez fait l'honneur d'écrire en date du 17. janvier — je m'empresse de Vs dire que l'opinion qu'avait déja conçue le Général Gouverneur de votre personne avait été encore appuyée par moi — et que vous avez lieu de croire que le passeport pour l'angletere Vs sera délivré immanquablement — il est de mon devoir de Vs apprendre, que d'après l'ordre des Choses Vs devez présenter votre petition au Gouverneur de Ry[illegible] avec le Certificat. /: Свидетельство моим начальника, что Вы не имеете предосудительных намерений :/ Ce sont la les formalités indispensablement necessaires qu'il faut remplir — Vs feriez bien de donner votre Supplique sans delai, vû qu'elle doit etre envoyée de chez Nous à St Petersbourg au

ministre – et ne reviendra que dans deux mois

Je vous Conseille donc de vl. dépêcher et d'espérer de réussir. – Je vl. prie de croire que je mettrai tout mon Zele dans votre affaire, et d'agréer les Sentiments de ma plus haute consideration avec les quels j'ai l'honneur d'être pour toujours.

Monsieur

votre très humble et obéi[ssan]t

Serviteur.

Antoine Lubomirski

le 29. Janvier

1851.

Kieff

Antoni Lubomirski

R 1852 24 Mars.

Monsieur

Je vous réponds avec d'autant plus de plaisir que je n'ai que des choses avantageuses à vous apprendre au sujet de votre demande — Le Général Gouverneur m'a autorisé de vous dire que lui de son coté — il vient de faire sa présentation au ministre concernant à ce sujet ci. — Quelle sera la décision nous ignorons tous — Je souhaiterais toutefois qu'elle soit favorable pour vous, et j'ai lieu de croire, que vous pouvez espérer avoir du succès en présentant une petition formelle avec papiers, Documents soit dispenses nécessaires au Chef du Gouvernement Le Prin

=e Vasiltchikoff qui de droit avec son
rapport et ses notices les fera passer
"ici. Envous souhaitant une heureuse
réussite, j'ai l'honneur de me dire

Monsieur

votre très humble et Obéissa
Serviteur

le Pri: Antoine Lubomirsky

de Kieff 1832.
le 24 mars



Jérzy Lubomirski 428

R. 1851. 24. Lut.

Kochany i Kochany Panie
Józefie Dobrodzieju!

Munalet jiż odebrał list autorieyo
Lubomirskiego. Donoszę ci, iż pod
Tobą tworzę rządzenie Jenerał guber-
natorowi, który po niejakiem waha-
niu objecał, skoro tworzę nadyście po-
dania o paszport, wydać i Talerey
do Londynu. List ten oddałem P.
Dobrowolskiemu w Rijourie, abo
wiem na teyże poczty, nie tamże
Kochany drożdżadzenie, spuszcza-
ję się nie wątpię. Donoszę ci na
czem Kochany Panie Józefie, i
tu na twoje odpowiedź cudzi będę

do wtorku rano - w którym to dniu
do Warszawy na jubileuszowy Kurjer
Romana wyjeżdżam - jeżeli by
sam na dniu tym odjazdu mógł
tu do Równego to byłem pewien mo
zmienił i wtorek może nawet i śr
Toba tu zastał - rano mię za
za odebraniem listu twego napisał
mi - czy pomyjeżdżam lub nie - i nak
żydowi listu twego oddawcy - aby
sta odprowadził wprost do mnie
tutaj stamąd - Talia[ta] i mnie uwol
Stanęła - niezmiernie mi przyk
wam pomyślnem twojem wyjaśn
a razem prawdziwą miłość, gdyż
mimo najszczerszy chęci do ciebie
cha

nie mogę – będąc tutaj interesami
pomyślnymi – Takiego rodzaju ii – odto-
czyć jest niepodobna nigdzie – ani za
nigdzie – spóźnienie się moje
i tak już – znaczne – w ubóstwieniu
Talentu – nie za sobą pewnie qual-
ifikuje – ale jest
wcale mimowolnie – miało bowiem
miejsce z powodu choroby mego be-
zbożnego Towarzysza na podróży – który
w Lyonie nagle zapadł nie na ospę
wietrzną – i bardzo wcale złego
gatunku – zostawiłem go tam,
i odjechałem stamtąd tylko dlatego aby osiadłszy ii – jak
na ordynarnie – jednak nigdzie
nie nie wypadnie wrócić jeszcze po
niego – niebawem bowiem Pani Józefa

i ci cały mój plan podróży zarówno tyc
został tym wypadkiem – a więc
tylko przypisać mogę – nie mi
ponosi za pomyślenie serca mego
i nie ośmielał ciebie w żadnem twoj
oby. Ale mnie było tylnie wesele
jakiego nie spotykam często na dro
życia mojego – a które tylko pozo
nań mogę – i mnienie dzisiaj
za spotkaniem się z tobą – pozo
nie – ale niespodziankiem w Dubr
Rzeczy – kochany Panie Józefie ci
kojąc się najserdeczniej – i z mi
łą nadzieją widzenia ciebie tutaj
a na wypadek wrotki we Lwow
tu i Tam również tobie rad będę – wyp
jąc najszczerzej i z głębokiej mam na
uki – i prawdziwe do ciebie Panie Józ

Twój stuga najuniżs
Jeny Lubomirski

1851 przyszło zamie
dnia 24. lutego z Lwowa

430

Jerzy Lubomirski

R. 1851. 25. Lut.

Dodatkowo do listu mego
z dnia wczorajszego zatrzymam
te uwagę iż pomimo mej
niepozorności wczoraj nie
wyprawiłem wczoraj - zatém
dziś wyjadę minimum - na
środę - zamiast wtorku i
jeżeliby mi dzisiaj - we wtorek
wcisnął, że mnie jeździan - zabawić
będę, z tobą tutaj - środę i cały
tak - jeżeliby ci skutecznie było
mnie jechać - za dni kilka do Dubna
albo tu - do Krzemieńca - to odwie-
my - jakkolwiek się to ci do mego
wyjazdu za granicę - o cóż będzie

kilkoma dniami naprzód
uwiadomić ciebie — życzeniu
ciż kochanej Pani Józefie —
i ordynacyi najuniżeńszéj
uwiadomienia o tém — czy jesz
cze w Krajnie będę uwiadczenia
uniżenia ciebie —

Twój najuniżony sługa

Józef Lubomirski

z Różnego dnia 28. lutego 185

Wielmożny Pan
Józef Kramarski
obrońca
w Rubieniu
od Rubenmindiego

Jerzy Lubomirski z Dubna na wyjeździe
o 8. z rana
Kochany Panie Józefie — 432

Londynie dnia 13 na bryzie konia
eto cirka — jedzie, nacynia do mięso-
torby — eto eto — wszystko, dnia koza
proś jadła odeżtam w dobrym stanie
a jednak dolaratem stuli — nadwyżej
ley; bom wrona stanął o 11 ¼ — w Dubnie
lubdy bryzka moja Zawerowa choć ośmiu koń
mi — nie dowiązała jak tylko dwa dalszy pusty
karetny za sreżin pelu stojący — — —
mam nadzieję że i koniom nie nie będzie
dziwnego, jak je ranyna twój stangret —
dobre je nam opatrzyłem i nie nie brakuje
je w tej chwili — jadły pity — i kupiłem
dobre wygłodzenia — powoliłem sobie pomału
jeno pnie tego eto cirka, który na godzin
pare dopiero z moją karetą wyjedzie, ma to
aby konie wypoczęły nabycie, pistacie to —
tytonia tureckiego który nasze pomiesz —
pny wyrobieniu Pana Tadeusza — do nie
dawnego pomyślenia — konie na rodzaj
niżnim wiślicim — do ciebie i prośba stoi
na Pani Branickiej mojego uwiadomienia
i pomyślenia jej za nayaret nam —

Imprimatur Żeby na bryzie ale konie
Pany eto cirka nie kwiem nadzy z ta — nie proś na stangreta
Nie potrzeba — co to pnie dnia fury pomyśl nie — wszystko wiezie
Dziękuję Ładki — a co jak wszystko dobrze pojedzie i — Ładki

Wielmożny Pan
Józef Branicki
Dobrá ruska
w Rubieżu

do Hubarmistrzowy

Aleksandrja pod Rówieńem
26. Marca Wtg odby.

Kaźmierz Lubomirski

Wielmożny Mości Dobrodzieju

List Twóy z pod daty 28 Lutego odebrałem dopiero 23 Marca wróciwszy z odbytej dla Interesów d. Xstopnia podróży po Prusach i Kijowa i zaraz najokropniejszych - Prawi potwierdzeń Mości, przymuszeni bili pierwi i Kawał niepospolity - Dziwić się powinni Pan Dobrodziej, a moie mnie i potrzeba zupełnie tak niedbały pismu woddawaniu - Calbrawory wie to pilno, niewinność moja zajdzinie nad konsondem Rubinskim rzeczy w dwóch prominiach obwarowanych u Jego dwor i dwie dobry ing Tarkawych mnie Kloiżeb aor krótko, ale tak miło spędzałem w Dubnie, w przyjemnych chwilach nawrzy kam wzaiem pomnienia i obwarowania - Padół jednaki moje miała dwa strone mitą, gdzi wiele kam dobrego widziałem i niczyste ia z polimy pisanie dobre rzeczy i z gospodarki nawe wprawy i w Dubnie prodkuiane mitety darunne - Jako pilny dobry gospodarz równie się zemna mitrzy kedzie - C. d. niebtrzymanie dkad obitemy moiej; w nawiedzeniu Pana w nowym Kiedzistwie, te prawa wiary pewnie jest wbrew tercia i woli moiej - Lew od wrasu kontraktów tak byłem przybity do domu, ziłak powiem ad glebam adscriptus, a do znastępnej przyczyny - Pełnomocnik moj Stryjeński, moie kochanemu Panu i niezły znajomy pred świtaniem

Boże narodzenia pierwsze mowności mi zachorował
Choroba coraz się wzmagająca przypuszczać się zdawała
śmierć jej wyjadek - Jakoż po powrocie moim z Dubna
niemogąc jéj trudnić się spełnianiem obowiązku swego
i ja musiałem czuwać sam nad maleńką całą, bli-
zej w tyle różnorodnych czynnościach mieszkania na Chwój-
kie nadzorem i opieki zostawiać - W połowie Lutego
mi pozostałego i nieodżałowanego Ojczyjskiego zabra-
śmiercią niestety wyrwała, ale Bradis i przyjaciel
najlepszego, najprzywiązanszego - Bóg mnato jéj lekki
spoczynek który oby za władzy przyjmuje w swéj rozsza-
słoki znaczenia Jutrzenki - Ojczyjski o sobie zapomniał
i mowiąc swój Jutrzenki za podrzędny przed moim - Przy-
jak kiedy pilność moja wodowa stała się potrzebną -
ani na chwilę nie mogłem się za obrąb onego oddalić,
pólki nie umieściłem nadbyłej w obrębie Pana Chrystu
przyjaciela zmarłego i przez niego na torze śmiertelnem
mnie pochowanego - Zaledwiem tego dzieła dokonał, wy-
padła mi potrzeba jechania w Zwoj wznawiania wodowej
podróż - tak wiec przechodzę do Pana Tatrow, że zadra-
bezsenności, niedbalstwo, ale konieczność i nie wszystkie
wrbronicie mi skierować kroki moje ku Hubinowi -
dokad przemiłe oczy, dusza, i potrzeba duszewna; nikt
by mnie tych nie odtrzymał. — Jak P. Szemiota niemiał
tam dokad zwyczajnie skommunikować się o tém z Bra

wiekiem - ale przed kilka dniami pojechała
do Białycerkwi moja Żona i Jej poleciłem zabrać
Jemu wiadomość - Wiem z doświadczenia iż tam
takiej materyi bardzo trudno dostać; że protekcyą
najbliższych nawet stosunków ośób mało znaczy - Żona
ma mię wszystkie do Pana Przesmyckiego który jest
przyjacielem i wielkim znawcą słowa jestem mocniejszy
zwykle lepiej wprost do niego się udawać - a podobna
mi się okoliczność Jemu wiecej znany jak najlepsze
rekomendacyje - Bez Przesmyckiego nie ma tam nic
dla mnie - P. Kraszewicha nie wiem spytany być tam list-
ka razy w podobnej okoliczności - prosiłem koi moją
żonę aby z Przesmyckim otem pomówiła i dała
mu jaka bliższa odpowiedź - Za obrazem onej
nieomylnym Pana zakomunikowałem - Może Pan
Ci spokojny sam zakład P. Kraszewicha jak warty
to stoi go mało osobiście, ale dla zopinii mam
dobre - Chciałbym się zbyć dobrem i jednem brosz-
kowi, a zwłaszcza Kraszewiczowi być wiadomym
A teraz niech mi wolno będzie Panem dwoma
słowy pogawędzić i pozazdrościć. - A naprzód pytam,
czy nowa zagroda jest inspiracyjna? czy znajdu-
ją na jakim schodzie zwierzchności pisarzem w
Hubinie dnia tego albo w Lutyni lub Marom? Wprawdzie
wiosek zabiera prosto tam od dołu do bielizny śmierci natury,

to zamyt Wołowicky ; świat wiekow, równy zamykowi ; wiek
rom Świata, Mieniowi nie o Bóg, poczęcie nawet ; Sowie
Ostatni, Lata potrzeby - świeży nowy Czerwcowej, Kwiecie Sta
wiku, Rzymu strumyka - Bóg przy kominku, ; Kształt Czy
Stwiciela lub Jehowego Cyfonie, ilość to obrazów, obraz Bo
z nieszczęścia nieprzedmiotu się ? Ja nie Autor, a kto wie
oczyszczenie 210 dni Dobrowolny nie usunął chrapowe aty
rzeki, ale charakterystyczny ! Boży świata roku - Siać
mowie to zmarzła Zimia - kopać wzrodzi nie, Na Cyfo
samej przyczyny - w karty grać ? Który dzień gra w kar ty -
Pan ? a ofe ! Latowa - Zamienne trudno - a potem ory
dzi tak wierzyć ? to zeby Latowa trzeba wielkiej rado
wielkiej wtorobli, Kochać się, lub podzielić - Trzeba wie
cej roku to dni Ale prózniej bardzo potrzebny - Stad
mowy że w kubinie nie wyrzuty z pod pióra - Sadzę
sobie to pomimo natłoku innych zajęć, czytać mu
czyszczą wstrzeda mi bilet kiedy z pióra - Dlatego
pióro wypełzające na papier, a do pióra powrócę
mo czyszczenia moje które Panu wszystkie z powo
nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
Oby zmian czysto wszystko w sobie tylko czyszcz
wiedli, radości, nadziei, i zamiast tej dni z moich
czyszczeń wszechmyślnych, a bydlęcia nad wszechy w tej
miejsc pisarzy się z szacunkiem i wyrazem szlachet
nych i przyjaźnych uczuć wielbicielem Pańskim

Karimierz Lubomirski

436

O ile mi przykro było zrzec się tak miasto w Warszawie wygodne i bytności pańskiej, a przebywaniu tym z pewnością mego, przyjemności widzenia go w siebie, a byle tej ostatniej drogi [illegible] odbywszy pisma pańskie, z zatrzymaniem listem od Doktora Wolfa za pozwoleniem którego rozdzierania dziękuję. - Co się tyczy Pana Mendela Blumenfelda, najmiłszy by mi było zadośćuczynić tak pochlebiającemu dla mnie polecaniu pańskiemu, gdyby nie było już za późno. Przed miesiącem bawiąc krótko, był w Lyonie mego następnie zajmującej posadę przy Siedzibie pani przemysławowej protektorki Jesuitów Amiliowskiej, starał się za mojem pośrednictwem o miejsce przy Synu księcia Aleksandra Sapiehy - lecz na mój polecenie i zdanie tego ostatniego, otrzymałem odpowiedź, że już miał zamówionego [illegible] do Syna. - Bardzo mi zatrzymał za Nic, że próżno było zawód musiał [illegible] pańskiemu postępowaniem, powstrzymać Księcia Sapiehy, który zadowolnienie korzystał by wiązali z tobą tak zawczasu potrzeby pana. - I tego o ile mi wiadomo teraźniejsza Księżna Sapiehowa miejsc wolnych w Białymstoku nie ma, za to gorzej, niewiadomo było prawie dotąd list mój do niej [illegible]

Jeśli jednak, zniszczony wiadomości pewnej i nie gdy-
że teraźniejszego, tak ten [illegible] zmiana jaka nie zaszła
co do zamówienia, mieszkamy kilka postanowienia, czyli wszystkie
nego Gubernatora, niemniejszam pana Dobrodzieja Sowiń-
o mieszkaniu wtakiego razu Krolu mowiu a tra tów
Dramichin - tymczasem wszelako się opisaja się na wyżej
mianej ulicy odpowiedzi Dramichin, pan Blumenfeld
nie zachowat na to prawo w przypadku gdyby mu się nie
na jako wydanyta - z mej strony mogę pana zapewnić
że gdyby ja był w gotowości Gubernatora, z zamknięciem
oraniu chorujących się osoby pana Kochanego pana Gu-
wnej, przekonany się niemiejszej w takim razie niemej
jak najdroższej gwarancji -

Rad jestem bolejąc nad tym zawistnym, który na
dzorostił spotkania się naszego w ostatnich razach, powo-
przyjaźń zapewnienie moje mniej najserdeczniejszych i
uwielbienia i głębokiego szacunku z którymi mam
zaszczyt zostawać Waszmości Pana Dobrodzieja

najprzyjaźniejszym i uniżonym sługą

Kazimierz Lubomirski

Rzeszów. 18 Sierpnia 1854 roku
29. Lipca

P.S. Miałem list ten zamykać, gdy niespodziana okoliczność
zamej natury, bo w mnogich stosunkach kładzie mi powtórnie pió
w rękę - Uprzedzamy o tem Panią Kochanego, i radzę nie mieszać
Za słusznych tak, powinnych przyczyn odzwie pani się względem pana

Blumenfeldzs, przy dobrej zresztą woli obu stron, z propozycją — dawny mój kollega Komunicki a od dziecinstwa po dziś dzień mój kochany mój przyjaciel Antoni Prauzyński wobec 8miu po Schi chrabiów Krasickich, córce Rafała Krasickiego (z Suchim) przysłał (jako chiba ademnie miarkujący sąsiad w Różnie) radzenie do mnie w chwili gdy ja (jestem) miejscowego lekarza-pytał mnie do kogo? Gdy ja Panskiej Jmci wyniosłe reflektowanie, a zniżanie się Jego, jednym słowem wszystkie tak grzeczne i drogie a staroświeckie względy tak wzgardzę tak ja (nie pochlebstwo z mej strony, prawa wiary: bo nie ufam jak Jmci (nie pochlebstwo z mej strony, prawa wiary: bo nie ufam jak to podobna się nie kochać, ale istna prawda) — Ktoż by się dziwił a co rzec mądry nasi rzekł, i widząc przykrości moje ze za pozno tak bym lat sporo Krasickiemu kochał i tak pochlebnego, a tak serdecznego staroświeckiego ho od pana polecenia, za pat się za głowę, z wykrzyknieniem Ch. mój Boże! iż to za staf wiekowy! Sztuka bowiem od dawna guwernera do swoich 10 11 letnich synów jedynaków, wielkich nadzorcą zdobyć i pozyskać, do których nie wystarczą pisarze z pałac bellpraw- bo Leoś Prusy wszystkie dobrej natury dziecko, które pozwalamy i miodem a pieprzem, jednak nie jest najpiękniejsze przymiot głowy, a ze to nad wiek swój mądry i rozważający wszystko, zamiłowany w nauce wszelkiej, i szczęśliwy, kto wie czyby przy dokonałym jak Pan wystawiał dyrekcyj pana Blumenfelda nie dowiódł do porządku i dawny Pisklęcia Matematyczne — Nie zgadł Pan się przedsięwzięcia, bo jest istotnie — Nabrato by tylko sprostował nie które zdania, bo jest istotnie — Nabrato by tylko sprostował nie które zdania, bo jest istotnie — Nabrato by tylko sprostował nie które zdania

ze przyjaciel mój jest Artowicheim który przesłał awansu Pana Blumenfelda, nie tylko umówioną zapłatę wynagrodzi, ale obejdzie się przyjacielskim, uważ ich nie, nie jako najmnicha, ale jako drugiego Ojca Syna drugo to jest go Brata chcę, nie pod wzięt tym słowem przeciwnie prosi o pośrednictwo pana Blumenfelda, który mogę Pana zawrzeć nie zadawalniej wątpię mi zawodzić widzia w tym mego najlepszego przyjaciela, ponieważ w rzadkiej zupełnie wzgrodzie tej rodziny, złożonej z Ojca, Syna i Siostry a siostry tego ostatniego panny wpadnie jej wielkie. - Jeśli przeto odzywa moja do Pana, zastanowi na wzgląd jakie, i nie dbam pana Kochanego prosi; bo mi niezawodnie zaczyt odpowiedzi, zwłaszcza się prosi. Jeśli będzie mógł stosownie i możliwie, z Pana Blumenfelda, którego tym najlepiej zadbał wiedzieć, mnie wiadomości dalej radzę wodzie wyżej wrazach a znaleźć tego człowieka, a najlepiej mi wiadomie mnie o jego wdzięczaniu, jakoby Bondyjach najchętniej powziąć chciał zajęcie Wsburgu nie raz w tak świata świecie do pana odzywał, przez wzgląd na przyjaciela jak mego najlepszego, i jego wdzięczanie, a najlepiej na brata drobia jego który mnie jak mego własnego ukochał. Ja bawię tylko na Wołyniu do pierwszych dni Września polskiego Kalendarza, w Równem - gdzie mi miłe mi ciągnie pańskie przyjaciela pomiędzy nad pobyt mój tutaj, wtedy zaraz pan odpowiedź swoją wprost zaadresować do Antoniego Pistrzyckiego do Równego a stąd do wsi Siemne w powiecie Równieńskim - Zechcę pan zarowar mnie grzeczny, bez za pana wygodnie cierpi bół oraz, w którym ich oczekuje dwie jak pierwszy bez czytania ——

Szanowny i Kochany Panie Józefie! — Wyrzucałem sobie opóźnienie w kwestyi
ze sprawozdaniem obliczania z koncertów i bryzgów Apolinarego Kasprzyka w nasze
Różance; ale mianowicie ku usprawiedliwieniu niedopuszczalnej mojej zwłoki
ostatecznie mi to sprawozdanie z Twej
osobiście mi to 2 10. 6-ro dał mi obszerne i ścisłe sprawozdanie z tego
po dobie w Różance po by mi najmilej było) lub w tygodniu gdzie kolwiek na
owo zostaje obecnie zamieszkanie i zgodne z warunkami zawartemi pod wzglądem
którym Kasprzyk zostaje, zatrzymuje się nadal mieszkanie w oficynie Apolinarego za
kwitu pobiera życie mieszkanie nadal mieszkanie w Różance, zastępuje mu drzewo
Chmurami — Prócz codziennej kawy i wieczorej wieczerzy otrzymuje mąż
Apolinarego w Lipcu na kwadrans, dwa jego koncerta 27-e i 28-e Listopada (N.S.) dochodzi
artystyczne i materyalne pożytki ze najszczerszej — Obydwa wieczory
Lipcu mają Zielonkowie, zresztą w Różance a przyjemnej zgrajce mieć
stancyami z miasta i 2 3-ch pokojowych zabranemi z a w najlepszem
ozdobieniem nad wzgórz wzorki — Co czyt mieć mieszkanie nadal (zresztą znane mi wzory)
Apolinarego mieć wzgórze wrażenie? — W 1-ym Koncercie kwadrans 2-gi zamyka na cześć
odegrana przez Pana Janotha i Pana Camille Saint-Saëns skomponowała zagajenie i wstęp godny
małżeństwa — Głównym zaś bryzgiem tego wieczoru była Elegja na zgon Chopina
utworu jak wiesz Koncertanta — w której dowiódł się zgotować w kompozycyi a
nawet i w wykonaniu formy obszarów ciężkim dowcipnym pogo Elegji Pana pra-
wi się miał — a po skalnej Scherzo [illegible] wzywany, bisko wtedy Koncertowi
Kasprzyka bisem nadto przyprzyjemnem, który jest mi znów, udatował nas jeszcze jeden
extra program — który przyprzyjemnie dodawszy a powtórna pomnowa do publiczności,
zgotowała ją na długi wieczór muzykalny wkrótce Nali; [illegible] wodnie małżeń-
stwu, odegrany na stół rozmaitego się w Różance Rozkosz Szymeth Kabotic-
kiego, program do mięsa kilka i dwóch zgotowała do rzeczy — Mówiąc wobec tamto wy-
stawie się zupełnie grania jej wówczas miniał — Mówiąc jednak zapomnieć
miał podług pogotowiu w ramach muzykalnym tego dnia, wydanym wkrótce
Salę Szymeth Kabotickiego przez Apolinarego Na ogólne uznanie Gymnazyum z na-
stroszeniu jego w cnoty a pełny dnia i Klarnetowski do nutowany w całym
Koncercie zebrany; zdy zmieścił go Słońcem zgotowy na wzorzysty się — Rozkosz,
chcąc by do tego pomieścił by mój imienia dnia tego — Jakoż wieczorem jednakże wy-
kupiony Kurier! nabyciach przez wodzie zmieścił, zgotowiąc rad Apoli-
narego by mieszkali zastąpili ubogich zwrócił jak pierwej przyprzyjemnych do
Lubowania się nad grą Mistrza naszego! Mówiąc Słońcem Datowy wkrótce w nutowany

zapał niepodzielny i nie do wyrażenia - zostawcie że o małej zdawałoby się od
zwyczajnej odchadzce - poczci wszyscy bo stanęli kwiatowiec i zgoła obyjawy
kar nawał wcześniej odgrany dobrej woli od Pana niejo i z niezmyślanym
wrogiem, nie wolnowierzej a wszko pory wielkich nawet artystach d. kunsz
ma Sabelki, nerwychowany troskliwemi zaszłami a nie odbiera Apolinar-
rego, jaris zdrowia wrodzonej: i niemiły mieć rozkwit - chorzyn wyrazno ziemia
chowania, zastępujące w brak programu Rhuk odgrywały, Kapelki dal
nie Carte blanche do niemiłego miewa się dyabeł wcześniej na dzwonnicy
że Gdy Baby i dziady, mamki, pielki, wzięta, krzyki, niemiły wdzięczności
wielu mi odeszli - Chwała go chwiejącym rzemiosłu, wzbogacyła na wyższe
Konserwatorze, zawrzała Katolicyzm na rzecz, a obniżenie go do dali przy obrzędach
Stevens! zamiast je do powrotu wbogacznej - chorzyło konwersacji dzięki na
równości nastąpiło zgodnie zawodniczego mi za dawnej nie zgorszenia dzięki
wszystkim bez wyjątku Pajęczniczego Polskiego zajęciu niej kabaretowego!
Warszawie wiosennie Gymnazjum udany ci Kapelmistrz wcześniej z
entuzjazmem się mimo podziękowaniu dzwonu chwiejącym - Babcia mam najlepsze
niejszy to i nay wielkiej hrymnf Apolinarego w Dzwonie! - koncert
Dnia na Rodzaju 20-Lat. miniał był świetnie od 1-go: Apolinary
zdawał się wbrzmieniu nawet wyjątkowo jak na pierwszym (mocz z obrzędu
jego na ali?) i grał już nie jak Chwiejni, ale jak Chemiczni. Arcydzieł!
a Apoli jeszcze się wzrosła jak olbrzymie! wszyscy to jednogodnie mówili -
(na wyjątkowe) odgrany Kapelmistrz Wcześniej (na żądanie) Cztery trumfujące
zdrowiem - Wobec koncertach, Które Babcia Apolinarego i charakterystyka Rodzinna
dzwonu najedzenia, Pan Jan Kapelmistrz jako pochyłej wielkiej Zdrowy, nie nie równa
akompaniator wspaniały, chwilowo obrzędowego ołtarzu, niemniej jak Pani
Lewicka chórem Chórem odgrała Koncert Chopina Antoniego Kapelmistrz
skiego - Apolinary, Którego od lat dzieciństwa nie był widział; i Szkoła,
i chóralnego nazwiska nie znał dokładnie jako niedzwiedzia, jeszcze kapelmistrz
z nim jak to mówią kiedyś dobrze przed dziś 10 nie zjadł, w najlepszym: Czerwony

nie dawniej przedstawił mi Sivilla – Spotykamy muzyków, śpiewaków, tancerzy, i komparsów – ja kobiecie zawsze w moich oczach w ostatnim względzie wielkim! – Między nami stoi mi zawsze ich w nim dawniejsza kompletowa nad zaczynia atoli i w formie nagrywa suffizance a resty dawniej my mamy jest to dres ich Veih Veilki, znakomity artysta nb się! – Wobec wyjazdu jego, dawał Nie mogę obiecać porządnej Zatęsknie chwili zaraz powiadomię w Barmakach nadzwyczaj dwój ord Rivarem, Sobol nie towarzy – drystem – wielu Lam byli spotkanych obyczajach – Apolinary wyprzemówi dziękczynnej za jego wspaniałą przyjęcie, bardzo gorąco a wdzięczni zajął sprawą Jarzębskiego, a ona i ja moją tu prosimy Sobolewi, a po koniach na wsi jego i powodzenia Jarzębskiego, odgrywały pogodnie w Odessie. z własnego nabycia ze Spei ery wiosny Sobolewicza po Anglii. Lub wprowadzał zebranych się dyrekcji do Stypendyja powiatowe, Apolinary z bogatym zimowem wojskowym – co ryzyko się wszystko gorące do Rivarem Sobol na koncert telegrafami rosyjskimi zostało powodzenia. a Sali do Warszawy. że we kogoś mnie do Mężyńskiego, jako się jest spodziewał Gdzie spotkali się wyjazdu do Tytowicza Pani Józefie – Jak się stało mi wiem – Cesarskiego się z Lichtenwege się odbyła nego się na wiadomości wtedy podróż. Całuję i pragnę gorąco Ryś Zawadzkiego o chwili pożytkowej Rivarem. Który mi nagle nie mówił, choć Sobolewicz wiosną Lemu który zawsze był jest, Cześć po wielu wielkim Twoją szczerze Wielkiemu! Lubomirskiej

przyjaźniejszym Karolinie

Rivarem 4/16 Listopada 1854

P.S. O sprawach Kwiatkowskich powiemy. Co mi się chce co przyjechać najprędzej jak Sobol wyleci. Na dobra wiadomości ogólne? – w Boże! – ja lubo wkrótce zdrowia

napadnięty febrem niemocą mój, co mnie trzymawem całe
życie utrudzeniom wraz mię na myśl - Niewiadomi co będzie
z nabożna mi podróż do Rzymu chore uszedłwe może potwierdzi
Kemi do wdzięczności uczuciom. Na zło zimą przyszedł, chorzy dobrze
mimo, przyjdzie? — Vale chare anna — powiemy, i Kochanej
Pani Józefie - Pozdrów kochanej Pani Józefie Pan niech nas ma
Kwiaty, a kiedy bogatej do gory - wyjdziemy Dziwy
Pani w gen ha Dni, odbiorem w jej powrocie! Zawsze gotowy
służyć, jak zawsze dotąd Wielki Tobemu a nowa gorąca Ci-
dzięcy, i czyste jej Ci mu dzięcie dobrego zaiste: Czcigo
na bym Dorzym Cichym Swiecie — Dixi!

[illegible] Cichego ada - oddawam mi Ci za pozdrowienie tu kazany bit Panicki w pow.
17. pozdrów pow Rzymu pisany, w mor Adriatyckiego powiem żalu mi widzenia Kochanego
Pana. Zupełnie wyrzucisty głosem na tak obszerne powody mimo moje - po
zdrowienia z Nim, pozdrowienia Jego Nowi! - odbiadczyć te ad pili
cissa benignitas, jak Ci zwłaszcza Las za Twoją - cały mnie uniedbie w Rzymie
szczery wielkim spaceram po Skasie, wyjdzie nay dzień mijały Ci. bo ja pow was ja-
kie zarbe mi rzucie dni z Domu, gdzie pisano mimo że na gorzkowy dla wi-
Kochania Extraordynarie, Ktoś mnie z powietrzu mi zgadzam dawno pow mu Ci C
Kochany Pani Józefie wyraz najserdeczniejszych myśli mnie i z ny rzeczy
Cyrkuł tam: i silnej widzieli zdrowie mi jak bez pogrom - Kochanej przyja-
ciół: Stryja Was Karmen Lubomirski

Szanowny Panie Józefie
Dobrodzieju -

Wiadomość o powrocie Twoim z Warszawy do Dyneburga, potwierdził mi list Twój z 10-ego Lut. b.r. z czego wnoszę, że Twoja gimnazyalna sprawa ułożyła się pomyślnie, a że zdrowie Twoje nie nadwerężone, zostawiam Ci na dalszy czas Twój w naszej chacie kątek, gdzie za pożyciem zwykłym chcę na chwilę zapomnieć o wielu niedogodnościach wiejskiego życia i powracającym prawdziwym Twoim przyjacielu weselić i stroić

Kazimierz Lubomirski

Dziewin — 21/9 Lutego 1859 -

Ktoś moją drogą siostrzyczkę Teresę kocha
drogą Panu kochanemu oświadczy:

J. W. Hrabiemu J. J. Krasickiemu Biskupowi
Dobrzyńskiemu

W Pobrzeziu
wpaść ieden list z Warszawy do Lipkowskiego

[illegible] ks. Ilm czcigodnych do wzmocnienia [illegible] Świątyni, wkrótce
da Bóg dworskiej za dwie zdrowi modlić się wszyscy [illegible]
a ja na uboższe jako wiekuisty Cię i na tajny werset
krawcu, i miłe jakoś mi wrzemieniu - Sobie przy dniu zawsze
w hołdzie dwojim [illegible] zdrowiu - chciwiem przyczyny wo
z jakiej [illegible] na Świątyni [illegible] [illegible] wodzie [illegible] je-
szytna [illegible] [illegible] [illegible] chorobę [illegible] jako [illegible]
zaadresowany [illegible] [illegible] Cubin i Tarkanych a wszystkim
[illegible] na Boże Świątyni [illegible] [illegible] w [illegible]
i Obywatelstwie, na [illegible] Rówieśniczy [illegible] [illegible]
Kodicila a nie [illegible] Księdza Sługa - proboszcza Rówieś-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Los do progu życia, nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Szanowny i Kochany Panie Józefie

Dobrodzieju!

Nie otrzymawszy odpowiedzi Twojej na prawdę mojej pisma, bowiem późne w następującej prośbie mojej nie pobierzmy, która zawiera, że pewnie ta sprawa jest Twój majątek! a to w prośbie naszej zawiera ja nie odmówi a owszem przyjmie ja ze skutkiem przedmiotu. Ale w obecnej wznowienia Lis na nowo Kandydata Poselstwa Lis. Zdrowie pobytu jego Dnia 2 września wstrzymania jego została, a datowy jej ma na przyszłą wiosnę potrzebuje pewnych zostawionych miesięcy w Lisowym i parafijan Tobie, jakym do Radzieckich przeszłych, jest teat Amatorski, który za przykładem zwykłej a zawsze obchodzącej rolnej jest Lis organu, zajęć, wtedy na Lis ut przemianie wojskiem zdania mowie w Lisowym urządzonym - Skromny jest par Skutek - ale zadbać w nowego przyszłości - tedy jest Lis pewne do Lutej Lasu Panie Józefie jako do mieszkania Lasu narodowo - dy towarzyszy: by sam wybrał z pana Skutek oryginalnych. Bard Lwowich bard in myśl jednostkowych ze zgromadzeniu Lis mowie, a nadzwyczajnie niezbyt trudnych, nie zity Amatorskie, wesołych, zabawnych. Na zasiłku najstarszy ani nasze - do zgromadzenia w mszy owocowej mojej dnia Lis muzyka Lasu w cały Zespół oryginalnych Skutek i widzieć jakie nas władzowskim bydła dla Lis Amatorskich: publicznych prawi rzymskiej zawsze śmiała Lis chyżej jak Skutek ani i owoc bogowie, byli chciał w mowie do Zadziwiającym portretu zgadnie i prośbie mojej: w przyszłości nie mieszkaniec przedmiotów drugiej mojej mniejszej, czyli Skutek dni, bowiem, chociaż wtory- Zostawiając to do uwagi Twojej Tatkowy Panie Józefie, prawnej i nasze - wodzie owoce, zaskarbić woli podkłada parafijan Lisowickich, przykry mię że Lis w tym zgodzi do dobrej

Bystra by towarzyszka życia
[illegible] i wielka wspaniałość
[illegible] - zdaje się nie
[illegible] i to bardzo - Pozdrów Pan Ela
[illegible] bit niniejszy do Pani Tad
[illegible] Lucka adres na pocz
[illegible] jak do mojej żony Choć
[illegible] się jeszcze Pana odwie
[illegible] chor[illegible] nie
[illegible] w tem dwie i pół
[illegible] Ela —

K. Libelt

Z najwiekszą przyjemnością proszę Pana
Moravewskiego przybyć z kochanym Panem
wdzięk się żem nie zgrzeszył niniejszej
Pańskiej odbiory za co P. Moravewskiemu
nie wypowiem przekrasne jako mi darowanie
ostrzeganie — Drukuj Pańskiego niecierpliwie
co wczoraj że z wczoraj jak śmiem się
podziwiać mieszkać — Dziękuj Panu za
wczoraj że mnie pocieszenie i odbiory, mnie
owocem kordy znak sympatyi Pan mnie
Pańskie mowy nabroj mi się wbrot-

wich wzpólczuia od tiego bo ti
dcaiq, kochaia i mowiłbeaia —
Za to wzrany idąc z serca dwoy
chcącego dla, pragnącego łaiże w
rzeki tych który dla Jego przyjaźni
zawrzeczą —

Lubomirski

na pożnienie dla Panowie 1 o 84
zawrzeć przybyć —

Fundusz nadesłany z Podlasia zamiast rozdania w drodze bezpowrotnej jałmużny, sądzę iż lepiej rozdać w drodze pożyczek na słowo. Jest to środek przychodzenia zaczną z pomocą względnie tej warstwy rzemieślników, która milczy i cierpi — cierpi zaś nie przez własną winę lecz tylko dlatego że zarobku zamiera — Wielmożny Panie jeżeli zdanie moje podzielił to funduszu dorzeczyć można mego rozumienie T.m, W. Gauthier Januari — na zawiadomienie zarządu pożyczkowego na Stare № 2 przy M. T. Dobrzyńskiej.

Patrzy mamy odpowiedzi p. Ludwi
Pietrusińskiego natychmiast tak
załatwienie.

Mam zaszczyt zostać Wielmożnego Pana z szczerym szacunkiem

sługa pokorny

Ignacy Pietrusiński

Sandomierz.

14.
1243.

W. Pan Taskarie oświadczył gotowość poświęcenia kilk. adeptów na korzyść Ochrany W. S. D. Przed rozpoczęciem mistępnych kroków do pozyskania przyszłości. Rz. proszę W. Pana ażeby raczył prywatnie zawiadomić o przypuszczalnej liczbie lekcyj, ich treści i ocenie. Łącząc wyrazy rzeczywistego szacunku zostaję W. Pana

Sługą pewnym

14. Czerwca.
1845. Nowy Swiat

RADA ZARZĄDZAJĄCA
SPÓŁKĄ BUDOWY DOMÓW
DLA
RZEMIEŚLNIKÓW I ROBOTNIKÓW.

Warszawa, dnia 21 Mca Czerwca 18 62 r.

Do
W. Kowalewskiego

L № 21/6 62

W dniu 21. bm. to jest w sobotę o godzinie 10 ej. z rana odbędzie się Akt założenia Kamienia węgielnego pod mający się wznieść przez Spółkę Dom na gruncie Massessyi № 2993 przy Ulicy Czerniakowskiej położony; i na który to Akt Rada niniejszem mu zaszczyt W. Pana zaprosić.

Lubanowski

Lucenski 450.

z Kijowa 17/29 Stycznia 1855.

Nie tylko nowi sami, jak utrzymują w znaniem powstaniu Francuzi, podają dobre rady, ale i podli samotna spedzenia tych samych myśli nasposabiają do refleksji, kombinacyj a czasto nieoczekiwanych pomysłów.—

Mają podli z Petersburga do Kijowa nastepujący nie takie myśl, które może być konyektury w skutkach dla Wdana.

Wspomniałem mi Wdan o innym mnieniu na listy zastawne posiadany w papierach rosyjskich kapitałów.— Myśl ta jest bez cadnej wątpliwości jedna dla zapewnienia sobie zarobku.— Oczekiwać jednak widocznie skad jakie zrobiłaby Wdan napród na wysokim kursie listy— a następnie na stracie najmniej jednego procentu od sto na posiadanie papiery Cesarskie, wracić jeżeli mnienie nastąpi w Warszawie, dowiadczyć tak— środek ani cały posiadany kapitał powtarzać ze zamienić na pół imperjały— i zawsze dopiero

za Złoty nabywać lub w Wiedniu. —
Znakomita różnica kursu złota pokrywała
z lichwą wysokiej kursu listów i nieznacz-
tak od straty za papiery pieniężne.

Zdaje mi się rzeczą że mniemam ta
przy niższej cenie złota w dzisiejszem
Berdyczowie i poczynieniu starań w tą
mi sumpolnie w czasie konkursu ber-
miejscu kwotowi do tej zbieranie — a
zaraz i z jaką dodaj wiadomem
ci kurs złota w Wiedniu stopniowo po-
się z tego: i przeciąż tam mniemam
ci dojdzie, jak w czasie kampanii wzię-
szej do fl. 38 za pół imperjał. Gdy za
prosto wiem i dlatego za tę zamianę
cam to i w takim razie podwyższony
kurs wynagrodzi tę stratę.

Sposób środek przesyłania doradzam
jeżeli dłużnik nie będzie wskazuje jest pra
dzenie dobry i moje przychodzi przesyłać
wszystkie Wiadomości wiadomy.

Mogę to wam wypełnianie
ci przyjmiesz tę radę jako dowód

Prag

pragnę tylko exhibentom przesłanie do rąk najjaśniejszego Pana Jego.

Jestem Wysokiego Prezesa

Wierny Sługa

p.s. Gdyby ci podobało się dać, miejsce w archiwum polskim miasta Kijowa wszystkie a zwłaszcza wskazujące stosunki miasta Kijowa z Litwą a w takim razie archiwista na wakacye pod adresem moim - do Krzyżan Kaszubskich.

z Poznania d. 7. Maia 1855
452

Natychmiast po powrocie do Warszawy spełniłem zlecenia Wasze i u P. Leszczyckiego i u P. Bayera i o rezultacie pospieszyłem z uwiadomieniem w liście do rzeczonych jadącemu w tym czasie w Gubernią Kijowską znajomemu mnie Komisjonerowi który się zobowiązał list ten doręczyć Wam w Zytomiercu. —

Tymczasem z wielką dla mnie przykrością otrzymałem dzisiaj list mój na powrót z nadesłaniem oddawcy, iż mu w drodze odebrał od Was polecenia zmieniające przemowę na jego nazwisko i że przeto powodu zmuszonym był list mój bezskutecznie powtórnie.

Zakłopotanie się jestem znacznie dystansowany przez P. Leszczyckiego który jak niewiadomo przestał i otrzymał na swój list odpowiedź, poczytuję jednak za obowiązek uwiadomić Was, że z najwyższą dla siebie przyjemnością spełniłem w swoim czasie Jego zlecenia i że znalazłem P. Leszczyckiego go w najlepszym, najprzychylniejszym dla

Was Pana

chciałś - a nawet chciałem go aż z całą
z otwartością objąć przód tak długiego mego
wyjazdu portretu i rzec że ta droga
rzeźwiej otwartości najlepiej mnie Wama
przyjęta została. —

Zapewniając Wama o wdzięcznem
sercu na każdej stacyi Wami z całą
gotowością, rzetelnością i chlubą dla
siebie, wyrażę wyrobić powitanie
z jakiem nam zawsze przybyć

Wama, najwierniejszy Sługa

Kłucz

Drucki Lubecki Edmund

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Nasze włościan poleskich, bojąc się mieszkańców w stronach powiatu Dnieprem i Niemnem położonych, będąc zupełnie obcemi od języków ruskiego i polskiego, utrudnia znacznie naukę czytania w szkółkach wiejskich na Elementarzach ruskim lub polskim. Dzieci wiejskie chętniej by się brały do nauki czytania w języku miejscowym w naszem własnem; lecz nazwanie to nie jest dla żadnej książki nawet prostego Elementarza.

W celu zaradzenia temu niedostatkowi, upraszam J. W. Pana wiadomości współobywateli Powiatu Pińskiego o ogłoszeniu w swej gazecie, że przeznaczyliśmy jako premium sto r. sr. za ułożenie Elementarza w nasze-

cia poleszcow. 1go Czerwca 1862 r. jest ostatecznym terminem przesłania Elementarzy Konkursowych z nazwiskami autorow w kopertach zapieczętowanych pod moim adresem. W tym dniu wezwane osoby zdecydują o przyznaniu premium. –

Z prawdziwem poważaniem i najwyższym szacunkiem, mam honor być
Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

x Edwin Dunski Lubecki

Maja 15go dnia 1861 r.
Pinsk.

Lubański Ludwik

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przy pożegnaniu JWPan raczył mi powiedzieć ażebym na piśmie Jemu wyraził co jest potrzebnym dla mojej służby dla wyjednania u moich zwierzchników. Czuję się miłko wdzięczności dla JWPana za łaskawe oświadczenie się z pomocą dla mnie przez stosunki swoje z osobami możnemi, spieszę korzystać z jego względów, proszę ażebym był przeznaczony na parade odpowiedną mojej randze zwłaszcza przy nadeszłej reorgani-

zacij naszej Intendandury, albo miysce maj
zyniera Kijowskiego magazynu, jeżli posad
da przy nowej organizacij pozostanie nadal
W każdym razie życzeniem moim jest być
przeznaczonym w gubernij kijowskij, a dla
edukacij dzieci w Kijawie. Niemniej tego
potrzebne są dla mnie względy osób w Kijo
z któremi JW Pan ma dobre stosunki o czy
nadmienić mi przy pożegnaniu; wiec jeżel
nieobawczę Jego Sym do najpokornicj prośby
o nadesłanie do Kijowa na ręce moje listów
Do. mich, dla czego adres mój dyszę.

Z wysokim uposażeniem
mam honor być
Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
najniższy sługa
Ludw. Sułowski.

Czerwca 10/22 dn. 1862 roku.
W. Kawabarzyn.

Kochanej Kasynie
Lubowskiego!

Wyjazd moj do Tarnowa podług Kasynie
Kochanej za Tarnowe obiecuje. Dopomo-
że mi w tym Wyjeździe z Bestanie/ta
Lubej/ posady — pozostaje w Bijaniu
Za tego życzy Lubej Lubiej Jego Mość
Pan —

Tyrse wszyscy Kochanka i Kocha-
jąca Go Kasynie Stan

Tego
Konstancja Lubomirska

F. Lukas.

Herrn J. I. Kraszewski

in Wilno.

Tarnopol dnu 1. Juni 1850.

Euer Wohlgeboren kömtnu sich zwar unbekannu, nie Ihnen von niemu ganz unbekannetnu Correspondenten aus der k. stadtu Kreisstadt Tarnopol zu erfallnu, wenn Sie es nicht schon wohl wüßtnu, daß nie so bescheidtnu Manu, wie Sie sind, in der ganzen gebildetnu Welt bekannter und berühmt ist, und daher zu grösnzgit wäre niemu Dreistigkeit und eitlen Ruhm gehascht zu haben würde. Auch diese unsere einsamen Zeilnu sind nie solchen Dreistigkeit, den Sie, nebst und gastfreundschaftlichen Sole nicht einmuzigen Glas nüchternen Tag, und schönstnu bis das festgesetzte Zeichen dinesnu Zuges kostnu wird, entlehnig nur aus der Absicht nicht sich selbst begabte, damit Sie dinesnu unsere erstnu Zeilnu geschwind erhaltnu möchtnu. Vergebnu Sie sich aber ja nicht dinen, daß ich Sie in den jetznu und übrigen traurigen Ereignissen zum erstenmale in unserem Lande angreife, ich habe dinen ich bin kein Deutscher, sondern nie „Geck" a ja-ko takowy s tělem i duší Slowan. Allein ich für es so wie die meisten Slaven nicht dem ersten erstenmesischen Kaiserstaat in Wien und dem Ausmarsch für Hungarn und Italien deutsch und ernstlau, denn sich bis auf die galizischen Bauern dermoch ganz gut. Ja ernste gut polnisch, so gut, daß ich alle Ihre bewährtnu Werke nur, weder in deutscher oder böhmischer übersetznu könnte, allein nie niemu der grossnu polnischen Dichtern polnisch zu schreibnu, das soll von mir Niemand verlangnu; denn das kann ich nicht.

„Und was anlangt denn unsere in Tarnopol aufgehäufte slavischen Literaturen von mir?" sonnen Sie sich selbst fragnu und ich antworte Ihnen darauf ganz kurz. Als Geck nicht ich Ihnen meine Kräfte zum ernstnu Freundschaftsbunde, als nie grosse Kenner der slavischen (und insbesondere der polnischen) Literatur die heissten und reichsten Ihres Geistes — Ihres Genies, und als Geschäftsmann noch ungedruckten Manuscripte.

„Und wozu brauchst denn unsin unsern Freund und Professor meiner Manuscripte. – Könnten Sie wissen sagen, er ist ja kein Buchdrucker, sondern ein Architekt und Ingenieur. Ganz wohl! Ich bin aber dennoch auch ein Agent des Herrn Julius Nendl, Inhaber einer lithographischen Anstalt und Buchdruckereibesitzer in Wien, Josefstadt No. 52 – 2. Stock, und ersuche mit zu meinen ungarischen Publikationen alle meine Verlagswerke in Ost Galizien und in der Bukowina dazu in den erforderlichen Fällen Manuscripte von guten polnischen Original-Werken, oder auch polnischen Übersetzungen aus dem Russischen oder Französischen zum Drucke anzutragen und dadurch auch die Provinzirung der polnischen Literatur in Galizien mit Deutschen einzuleiten. Haben Euer Wohlgeboren nun zum Drucke fertiges Manuscript von einem historischen Roman (oder Novellen), so bitte ich Sie dienstfreundlichst, mir sowohl Ihren Titel Ihrem Anerbieten, als auch Ihren billigsten Preis baldigst anzuzeigen, und sich ausdrücken zu gleicher Zeit gefälligst an Ihre polnischen Freunde in Lithauen oder in Warschau z. B. an den jüngsten Romanenschriftsteller Herrn E. Boguslawski, der erst seinen neuen Roman unter dem Titel: „Bitwa pod Grunwaldem" in Warschau herausgegeben hat – wie Ihnen wohl bekannt allenfalls mir bekannt ist – gütigst zu wenden, und im guten Falle für mich Bedingungen zu besorgen; denn von einem guten Anfange hängt der glücklichste Gelingen meiner Unternehmung ab, und deshalb würde ich mich lieber meinen, wenn ich einen Roman bekommen könnte, wenn der Schauplatz der Handlungen des polnischen Galiziens selbst oder ganz Polen also auch Ost-Galizien geschichtlich nutzbarer den (All) oder Neugriechischen wäre. Doch diese Bedingung stelle ich nicht für den ersten Versuch, sondern bitte denen blos für die Zukunft, und für diesen allgemeinen würde ich mich auch mit einem Werke (Manuscripte) begnügen, wenn es in Russland zu drucken verboten würde, obgleich mir nicht bekannt dass bei meinen Einbringen, welches nämlich in Wien gedruckt

auf nach Rußland ausgeführt und dort über alle Hindernisse
verkauft werden könnte. Ausserdem würde ich ergebenst bitten,
auf das hiesige Geschäft eine besondere Rücksicht zu nehmen,
denn die Männer lesen bei uns meistens politische Zeitungen
und die Damen würden gerne historische Romane, Novellen,
geistliche Fabeln etc. lesen, woran hier solche fehlen, denn
hier ist ein stiftbarer Mangel daran, und diesen nach
Möglichkeit abzuhelfen, wäre mein Ihner und der Herr Verleger Ihren
verehrten Zeitungsunternehmungen überhaupt sehr förderlich, und meine
Herren wären dann hier, die beste Zeit hindurch zu
Herrn Julius Weidl verbleiben und gedrückt, und mir dann
auf Gefälligen zum Behufe Verkaufs dieser meiner acquirirten
Sub. Agenten und Commissionen übernommenen Werke (durch
ausballotnizistischen zum Theile auf landwirthschaftlichen und
technologischen Inhalts) auf Möglichkeit zu verbreiten, auch die
Einsendung von Recensionen und Anzeigung von Bibliotheken
einzuwinken, die Liebe zu dem hiesigen polnischen Vaterlande
und zu den klassischen polnischen Literatur zu wecken, und
insbesondere auf alles, was Herr Julius Weidl zu schreiben
Fürsten Adam Czartoryski Hospitäre Raum gebe,
Euer Wohlgeboren werden nicht säumen, meine gehorsamste
Bitte baldmöglichst zu erfüllen, selbe überhaupt wachsamst, gleich-
zeitig zu bewerken, daß Sie die Lederquittung des Verkaufs
meines oder des anderen Ihrer Manuscripte, oder auf die
Herausgabe meiner (vorstehenden) Auslagen Ihren bereits gedruckten, gefälligen
und angenehmen Werke in der Buchhandlung des Herrn Julius
Weidl in Wien, demselben auf dem mittelsten gefälligst zeigen,
und mir dann in meinem selbigen Falle vorangestellt meine Rück-
gabe Anzeige auf Ihrem Wechsel an Hr. J. Weidl gütigst mittheilen
könnten, damit ich mich dann benehmen könnte und wüßte,
was auf sein die Zahlungsart auf Ihrer klassischen Werke, sein
mein gefälliges Herr Publikum in Galizien, und sein wie
andere wieder in meinem theuren Vaterlande Lösung

649

zu sagen habe. Nachdem ich hier in Tarnopol eine Leihbibliothek und einen kleinen Lese-Cirkel errichtet habe, so wäre mir auch mit einem großen Lesezirkel gedient – und wenn es nicht mit großen Schwierigkeiten verbunden wäre, so möchte ich hier in Tarnopol die Lektüre zu haben, daß ich von einem jüngeren Buchhändler in Wilna gröntheils Romane und Novellen – Journale und der neuesten Zeit – wenigstens 1 Exemplar gegen Bezahlung, daß mit dem gewöhnlichen Rabatte (so wie es bei den Lesezirkeln üblich ist) erhalten könnte. Vielleicht wäre es auch möglich von einem oder dem andern der Herren Buchhändler oder Verleger in Wien die neuesten Unterhaltungen zum Detail-Verkaufe in Ost-Galizien in Commission zu erhalten, so wie ich hier von dem hiesigen Herrn Julius Neidl aus Wien sehr für die mühsame Gebahrung den Leihbibliothek allein einen allgemeinen bekannten soliden Charakter als einen guten Ruf in andern auch einen eigenen Absatzkreis und eine der größten Residenzen einen sehr großen Umsatz, z. B. die Herren Buchhändler H. H. Hausner & Vollmann in Lemberg und Brody sehr den Familien des am 3. Jänner 1850 in Lemberg verstorbenen Buchhändlers und Verleger des k.k. Hofs und Staatsdruckerei Herrn Anton Karger Ritter von Kreisthurn, d. g. w. Nachdem einen Kredit erhalten, dann einen jeden Herrn Verleger, der mir zum ersten Versuche einige Bände Romane für gelesene Stunden in Commission nach Tarnopol sendet z. B. 2 à 3 fl. 3. aus großen Residenzen (na Langeweile) einen der Hauptbuchhandlungen wünschenswerth ganz nützig sein, daß die in den gelesenen Bänden gegen Kaution (Pfand oder Vorschuß) in Lesezirkeln Umlauf [illegible] der. Haben Sie demnach Euer Wohlgeboren die Gewogenheit, Ihre mir für meine solidere Commission an Hand zu gehen, und mir das Resultat Ihrer gütigen Bemühung anzuzeigen. –

Genehmigen Sie schließlich die Versicherung meiner vorzüglichen Hochachtung und Verehrung, mit der ich die Ehre habe zu

Euer Wohlgeboren

ergebenster

Franz Xaver Lukasch.

Architect & bevollmächtigter Landmesser
& Mitglied mehrerer gelehrten Gesellschaften
und Vereine.

J. Bohem!
(budoucně podeslán vole.)

starannie wyjęty kawałek, p.t.: „Do Deotymy." – Wiersz ten
dla trafnego wyświecenia stanowiska tej poetki, któreby
zajść mogła i powinna, wrzucić powszechne zajęcie i uwagę.
„Do córki mego przyjaciela, Teofila Lenartowicza – pełen rzewnej
tkliwości znanego liryka – i „Dwie drogi" – ustęp z poematu
Ik. Twardzkiego. –
Obok tego są Rozbiory i krytyki większe – jak naprzykład
Portretów Nie-Vandyckа (J. Smyrskiego) – Historyj powszechny
J. Szyszki – itd. itd. Z powszechnem tego kwartału
zostało zaprowadzona Kronika – podająca skrótowo
wypadki całego ubiegłego tygodnia z uwagami
pstrzowanemi. Z nowym zaś kwartałem, Kronika ta powinna
w sobie zawrzeć tego „widowiska bieżące europejskie a mające
interesujące kobiety.
Natomiast „Nareszcie są wiadomości literackie, czyli
krótkie spis bibliograficzny wszystkich wydań
wychodzących miejscowych dzieł i broszur. –

Wiedniowy
Panie Dobrodzieju!

Przysyłam tu w nadziei wskórania u Pana Dobrodzieja tego, co dla mnie stanowi nader ważną kwestyą. P. Anioły Gliceat tarkowie wyrwanie w tym

względzie prawa. Dobrodziejowi omnie, — to, czyby
powszechny od tej korrespondencyi interesu twoi pobierał
dawnego konwersacyi. Staraniem moim będzie, podawać
swoie wiadomości mogące interessować, a które zawsze
wyrażę — trudno mi nad to teraz więcej czasu
którego nie mam, wszystkie nad to potrzebuję.
Mogę jednak zapewnić, że W. P. Dobrodziej prawdziwie
mię zawsze odnowię, pozostaję
z głębokim szacunkiem
Edward Lubowski

Odpowiedź na moję prośbę, czyby nie raczył W. P. D.
zamieścić w korrespondencyi Gaz. Polskiej? Lub pod
adresem „E. v Krakowie"

5
649
П

Милостивый Государь

Осип Иванович!

Вы подали мне мысль
искать места Директора
Типографией Гатцука,
и предлагаете мне Ва-
ше содействие в этом
деле; но когда я
не приняли просить
покровительство, то и
надеюсь на успех.
Теперь обстоятельства
переменились: я имею
доверенность, что Г.
Гатцук расположен
ко мне и именно

писать Вам сии
строки Директор-
ствия, опять с
я не обращаюсь к
вашему сиятельству
Если в Ваших распо-
ложениях ко мне не
изменилось, и Вы
по прежнему питаете
ко мне свое
сострадательство, то
прошу Вас покор-
нейше принять уча-
стие в этом деле.
Я убежден, что
только по пути Вашем

содействие может осуществиться после-
дние получит место
Директора Гимназии. С своей сто-
роны я считаю особен-
ным сказать слушай
с Вами, и посылаю
отправлю Вам по
сим доверие.

С истинным поч-
тением

Честь имею
быть,

Вашим покорнейш
слуга

Керама 22.
1853 год.

П. Лашков.

Rzeszów d. 13. m. 12. 858 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dziwnem się to wydawać musi Szanownemu Panu, odbierając pakiet wypełniony ramotami – tak zwanemi: Dramatami historycznemi, od osoby wcale Mu nieznanej; niepospolita też to śmiałość z mej strony, narzucać Swe prace i wykradać kilka drogich godzin z zatrudnień codziennych Szanownego Pana. – lecz wiele ten czyni co musi – przytém Stypna tarkawość mego Pana, dodaje mi

mi nieco otuchy; — a że językiem prawdy należy przemawiać do mężów literatury Ojczystej — przystępuję tedy do szczerej spowiedzi. —

Mam do dwudziestu manuskryptów własnej inwencji — tak zwanych: prac Dramatycznych; które niestety — od kilku lat bezwiednie w szufladzie — radbym je puścić w świat — lecz jako nieznany — zaułkowy pismak, niewiele so-

bie

bie mogę obiecywać plonów; trzebaby znakomitych kumów do ochrzczenia tych dzieci, by nie uległy losom bękartów ginących pod nieczułą ręką Mydlarza lub Malarki — w tej to myśli, ośmielam się zwrócić błagalne oko na Szanownego Autora: „Latarni Czarnoksięzkiej" — upojony słodką nadzieją, że przy jej czarownym blasku, przejrzy i moje liche imię Komus' w oko wpadnie. —

Gdybyś więc Szanowny Pan Dobrodziej raczył łaskawie zezwolić na uczczenie mej pracy — i przyjął jej Dedykacją — zastonięty premonią tarczą Twojego Imienia, odważyłbym się puścić w dalszą pielgrzymkę literacką; zwłaszcza że tą drogą, mógłbym przynieść niejaką pomoc mej Córce Rakiewiczowej, obecnie angażowanej w Warszawie — której skromne wynagrodzenie, niewystarcza koniecznym wydatkom stołecznego Miasta. —

Raczy więc Szanowny Pan Dobrodziej poświęcić parę godzin czasu na

od-

odczytanie owych Dramatów, i pozie-
szyć (jeżeli można) łaskawą odpowie-
dzią biédnego ich autora —

Zostaję z winnym
Szacunkiem Szanownego
pana i Dobrodzieja
Życzliwym
Sługą
Ładnowski
Reżyser prowin-
cjonalnego Teatru
w Rzeszowie

NB. Najmocniej upraszam o przebaczenie za
liczne poprawki w Manuskryptach —
ale to wina pana Kopiisty — ;

Płock d. 18. m. 5 861

766

Ladnowski

Szanowny Panie
i Dobrodzieju!

Lubo mi korrespondencja
Jego prawdziwy zaszczyt czy-
ni, wyznać jednak muszę
że niedałem do niej przyczy-
ny - byłem dziś u J.W. prze-
wa Jackowskiego z Klimacze-
niem

niem, które i Szanownemu Panu oświadczam się za
łączyć.— 6,000 złp: stracił
tem przez ciąg pobytu w
mieście Płocku, lecz nigdy
na tę myśl nie wpadłem
aby Szanownego Pana za-
trudniać mojem położe-
niem

niem, zwłaszcza że obywatele płocka rozumieją straty moje, i sami niekiedy z pomocą przychodzą. List więc pisany do Szanownego Pana w moim Imieniu, jest prostą improwizacją przez jakiegoś zręcznego oszusta, który chciał korzystać z łaskawości Szanownego Pana. Odwołuję się do Sędziego Pana Juljana Hepen - czym zdolny do podobnych wyskoków;

Co wyrażywszy
mam zaszczyt nazwać się
Najuniżeńszym Sługą
Ładnowski

ŚRODA

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z ciężką i sprawiedliwą skargą udajemy się do Pana Dobrodzieja, - w przekonaniu, że Pan Dziś jedynie bezimiennej naszej nędzy zaradzić potrafisz. -

Dnia 14go Grudnia p. r. rozpoczęliśmy Reprezentacye dramatyczne w Płocku. Powodzenie nasze było zadawalniające, Publiczność uczęszczała do Teatru licznie, i przychylnością swoją nagradzała nasze prace. -

Po nieszczęsnych wypadkach dnia 15go Lutego, zamknęliśmy umarli, że wszelka rozrywka stanowiłaby sprzeczny kontrast, z usposobieniem publiczności

i zawsze silnemy przedstawiania, aby do skończenia żatoby l. j. na 6 tygodni. —
Pomimo, że każden z nas, narażał się na niedostatek z nadzieją chwalebnemy cel bracia udział w niesieniu ofiar w jakiemkolwiek sposobie. —
Ale niestety za mniejszy upływa, a położenie nasze z każdem dniem staje się cięższe, — tak dalece, że już i głód wśród nas dnje. —
Teatr, w szlachetnem tego wyrazu znaczeniu, jest instytucyą narodową, której przeznaczeniem jest reprezentowanie narodowych i estetycznych form. —
Cywilizacyi nie należy do intelligencyi w narodzie konserwowanie tych instytucyj. —

Jest to kwestia warta, aby jej rozstrzygnienie nie nastąpiło, kiedy jedni nas przymuszeni będą do wyciągania ręki, inni stracony rostki moralnej siły do wypróżnienia występków, nakoniec ostatnie w naszej ambicyi i Boga serca, do głodu swych łon i dzieci nieuchronnie wiernie ich przyprowadzeni będą. —

Kłaniam się Michałowy Panie, wyjątek powagi i popularności jak z nasz w Narodzie, podarujesz się światłem słowem którego cała Intelligencja kornie słucha do Twojej Publicznosci, którą tutaj nikt profanować nie umie, umieś się Alexandrem Lac, chętny Panie z Panem Alexandrem Lac, kowskim, który obecnie w Warszawie bawi, w celu naradzenia się z Dyrekcją

bo toż nikt z prawdziwych Patriotów
nie zechce nas dotrzeć jako chcący do
ofiar które padły, a tak by nas spra-
wiedliwie nazwać trzeba, to a nawet
i więcej bo Tamci przynajmniej mie-
pią i mają pałacowa koronel, a my
nie pięty, i żadnej zasługi z tego nie
mamy.
Dobry Szlachetny Panie! wesprzyj nas
proszony Cię z wszystkiem szacunkiem
do Ciebie należnym Panie Dobrodzieja
steś Ty.

Adamowski Lucjan Ostyński
Dyrektor.

Wesołowski Bonińska Solarski
Świątkowski Malczewski Bem
Zielinski z żoną Krajewski z żoną
A. Bukowski Nikorowicz Rosmalski
Ossolska Wolowska

Łącki. K.

470

Wielmożny Pani Dobrodziejo

Stosownie do Łaskawego pytania pana Dobrodzieja, powstało 2 Butelek Wina Bordeauskiego Chateau Lafitte za granicą Butelkowanego. Cenę jakiś do bycia Paryskiego niemogłem zasłowiać, gdyż z Kograniey przywiozł ie Wina w Butelkach tylko wyższe gatunki, a po Likierniu piwie Ota i Kosztan co na jedną Butelkę przeszło 5 Rtp przypadnie, nie mogą na takich gatunkach tu taniey sprzedać jak Rt. 3. na jako to Cenę i powtarzam ie przy mniejszym Wina sprzedaży, chociaż jednak abyś pan Dobrodziej z usługi mojey był zadowolony będę go bieżą prawie po swojey Cenie po 2 1/2 r. s. za But. Tytuł mi 26 July wysłany odebrał i spowiadza się przyłączam pańskie będzie mi w magazynie.

Polecam się na Usługi Rozkazowe pana Dobrodzieja przyiaciela i sługę

K. Łącki

Tytuł mi z 3. Sierpnia 1855.

K. HECKI
W
GITOMIR

Posłuszny Sługa
K. Hecki

Z 23. April 1857
Zytomir

M. LECKI
ŻYTOMIR

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

W dniu wczorajszym otrzymałem Szacowne Pana Pana Dobrodzieja i podpisałem niniejszym w odpowiedzi na takowe donieść, że zadane 1,500 Skl. k papirosów Manyka fabryki Müllera w Petersburgu, dzisiejszą pocztą stosownie do wskazanego mi adresu W.m Leopoldowi Kronenberg przesłałem, osobnym zaś Listem prosiłem tegoż W.m Kronenberg aby takowe Pan Dobrodziej odebrał. — Rachunek zaś za nie iest następujący.

1500 Skl. k Papirosów a Rb. 9. 20 p. mia. S. Rb. 13. 80.
Porto od Przesyłki . . . 2 50
Ogółem Rb. 16. 30

Należność tę uprzejmie Pan Dobrodziej poczta przesłać gdyż ja maiąc zamiar w Krótce wyiechać za granicę będę w Warszawie i poczytam sobie za obowiązek służyć Panu Dobrodziejowi a tymczasem dziękuię za łaskawą pamięć o mnie, prosząc mnie wkrótce potrzebie swemi Rozkazami zaszczycić których najakuratniey spełnienie poczytam sobie za święty obowiązek i prawdziwą przyiemność

Wielmożnego Pana Dobrodzieja uniżony Sługa
Klack.

Tytoniowa dn. 15/27 Marca
1861.

475

K. ŁĄCKI
A
GITOMIR

Wielmożnemu
J. Kraszewskiemu
we
Warszawie

KIJOWSKIE
9
4

KIJOWSKIE
18
MAJ
1861

MAGASIN
de
Książki
ŻYTOMIR

Jasnie Wielmożny Panie!

Pod Bytność moią przed 4ma Tygodniami w Warszawie uczinić raczyłeś Tobie moiej Ulanowanie WPana Kapsenmeranetem i Opłaciłem gazetę polską za dwa Kwartały, ponieważ takowey do dziś jeszcze nie otrzymałem, zmuszam się minionym o rozkazanie wysłania Jey regularnego najuprzeymiey upraszać — Przyobiecany Artykułik leżby teraz na Dobie gdyż prawie wszystkie Transporta ure dy w Magazynie a zarnorodności ich i przystępne Ceny oraz dużo rożne gatunki Kardego Mocą teraźniejszey wojny, od Cygarnicki za Rapsijlką jedną do Cygaron Holenskich za 150 rs w Składzie Magazynowey posiada, nadto skomplikowanie do 150 Artykułów rożnorodnych cale robią trudności prowadzenia wspomnionego takiego Interesu Wtaś, cieniow. o tyle nadzwyczaią zgodności Publiczności Klora wszędzie Mianem wszystko Zwalnia moie, polecaiąc nadal mój Magazyn Opiece WPana za mą Zmiałością najmocniey upraszam i pozostaię z Głębokim Szacunkiem

K. Łącki.

Żytomierz d. 27 Maia / 8 Czerwca
1861.

WALA/STW
ze
KOLEKCJI
ZYTOMIR

MAGAZYN
KIELCE

P. Wielmożny Mosci

Dobrodzieju!

Spełniając chęci W. Pana wysłałem dzisiejszą pocztą na
Adres W. Leopolda Rosenberg

1500 Sztuk Papierosów Maryland. 92c Złr. 13. 80.
Za porto do tydzie. — 1 80.
Ogółem Złr. 15. 60. vr

na Rachunek W. Pana pod zapisaniem. — Za łaskawą pamięć
o mnie najuniżeńsze składając dzięki, do dalszych Rozkazów
W. Pana polecam się

i pozostaję z Szacunkiem.

K. Szek:

Tytoniowa dn 13. Września
1861.

478.

Jasnie Wielmożnemu

S. S. Raszewskiemu

Redaktorowi Gazety Polskiej

w Warszawie.

ЖИТОМИРЪ. 13 СЕН. 1861

ЖИТОМІР

WARSZAWA

M. HACKI
W
ŻYTOMIERZU

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wnie Klare obecnie wysłanie pozostaje
nic tego samego Gatunku i dobro
ci co i poprzednie, Dam kun Klary
któryn nisłem w sobotę Rach zamie
nił Elykiety w Bukiety, co bardzo wiele
na mniej, razy mnie Pan Dobrodz
Bukiety jedną obwarzyć i jeśli Panie
skaże się mniejsze obwarzy Bukiety
ni kwiecie. — Uniżony Sługa

Lacki.

Ж. ЛАСКІ
В
ЖИТОМІР

Ln 30/761

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Pewny mi JW. Pan Dobrodziej wybaczyć że śmiałem i odważającą przedstawić Mu postrzeżenia, lecz li tylko chęć przyczynienia się choć w części do ogólnego dobra, zniewala mię odważać się. Rzecz mię tylko JW. Pana Dobrodzieja wysłuchać, bądź może iż życzenia moie są nie do uskutecznienia, postępienia zaś takowego zupełnego ze strony JW. Pana Dobrodzieja spodziewać się nie mogę, bo cel mój iest poważny a chęci skromne — I uproszam więc w Jego szlachetności a niesmiałą obawę swoią sie bie przystępuię do celu: Zajmuiąc się sama wychowaniem dziatek swoich, poznanie przeszłości naszego kraiu, uważam być główną podstawą wiary i niejako obowiązkiem sumienia; szukałam więc pilnie dzieła któreby w sposobie przystępnym naszem i treści: czym wcześnie nabyć dziatki Historyi naszej, nauką w zapytaniach i odpowiedziach uważam być najlepszą — takiego więc dzieła nie mogąc znaleźć, nie mogąc podjęłam się tej pracy sama i z pism znamienitych dokładności, treść wyciągnęłam z kronik, a tylko bliższe naszych czasów wypadki starałam się obszerniej rozwinąć. Rzecz moią podzieliłam na Epok pięć — Epoką pierwszą nazwałam Czasy dziejów naszych, od ostatniego rozbioru kraiu aż do dni dzisiejszych — Historyą Legionów wyjęłam z dat. Pism Francuzkich pisanych o Polsce i zdaie mi się być rzeczą słuszną by ią z dziatki na pamięć umiały —

Skwierzyńscy proszą mnie, pomyślałam że może dobrze było i inne Polskie dziatki do kapryśnicy z nimi przysłać – Ale myślałam więc zbłąkpisu mój do W. Ogiebrzeda proponuję Ma nabycie onego – Pan Ogiebrzed zawiódł mi mój zbłąkpisu o kilka miesięcy przyrzekający, nie zawiadamiając mię o swym zdaniu – Sama bóg nie wiem onego się mam trzymać i nie mogę nikogo błagać mi w tej rzeczy poradzić zdaje mnie się ażeby do Pana Dobrodzieja dla którego prace i pisarzem najwyższą rzecz poruszyć zostałem – I zapewnie więc zaufaniem skłaniam się mnie Pana mój zbłąkpisu, proszę mnie bądź Jo nazwać W. Pan Dobrodziej przyjąć i dać o nim swe zdanie które będzie dla mnie wyrocznią – Jeśli W. Pan Dobrodziej zawiązy się możnaby Jo wydrukować więc mi raz mi odmówić tłuszczowego swego pisarczewstwa do którego z wydawnictwa, a kapryśnicy inkaby z tej wzniosła mich się dotyczy do składki na pomnik dla poległych dnia 28 Lutego b. r. – Byłoby to wielką Pańską dla mnie, ale o nią nawet prosić mi się nie śmiem by W. Pan Dobrodziej raczył niektóre słowy mojego pisma poprawić, wtedy praca moja bezwątpienia większy by była wartości – jeśli by raz tych błędów było więcej, wtedy raczy W. Pan Dobrodziej mnie mi mój zbłąkpisu by się z mego biórka między nie przychodził –

Teraz miło mi wypada zajęty pozostać z takiem mam honor zostawać W. Pana Dobrodzieja Sługa

Walenty Pauka –

D. 30 Listop. 1861 r.
Gubernia Podolska powiat Jampolski
wieś Ponory –

Kraków d. 10. Grud. 47.

481

Szanowny Panie! J. Lepkowski

Darmo szanowny Panie że doznawszy już od Ciebie tyle grzeczności, co nietylko prochlebnem zdaniem uczuciem moje staraszytności ale nadto obiawiłeś chęć ich rozpowszechnienia; że dziś śmiem liczyć na continuacyą moją korrespondencyą – Jakby to wielką było dla nas radością gdybyśmy mogli kiedy oglądać pana na starym grodzie naszym – My liczymy tu tak czytamy i znamy Twoje serce, Twą duszę – bo kamień tajnemi są nawet mury Twoje? gdyż nam ich drzeje w tyle już dziełach Twoich zapisał – Tak panie! bez prochlebstwa i udania ale szczerze jak staremu i znanemu przyjacielowi naszemu oświadczam, że uwielbiałem cię jako poetę w fantazyi pod wpływem uczuciem – a dziś jako artystę widzimy w świecie – Jestto arcydzieło! Wiedz mi pan że przeczytawszy tę powieść, długo niemogłem przyjść do siebie, tak wielkie wywarła na mnie wrażenie – niemogłem się znaleźć w chaosie myśli i uczuć które rozbudziłeś we mnie – Niepospolita to naprawdę za-

sługa – taki wpływ na ludzi piśmami swemi wywierał – Zrozumieć tylko dostatecznie nie mogliśmy – cóż Pan Ukniat przedstawił w Doktorze Fantazusie? i śmiem spodziewać abyśmy mogli wszyscy bliższe objaśnienie tej powieści – jeżeli Jmanowany Pan listem swoim zaszczyci nas nowy – który byłby ozdobą „Tygodnika Krakowskiego" – jeżeli nam rząd dozwoli z nowym rokiem wydawać zaczniemy – pozostaje śmiem upewniać o naszej usłużności literackiej z prowincyi rezydentki Panu – a ja na wzajem, będę się starał wypodniczyć nowinami literackimi dla Ateneum – przesłałem dla Jmanowanego Pana jeden 6ty, pomyślnego pisma – z którego 11ty dołączyłem Bergerowi Jeleneń. Bib. Warsz. a 5ty wziął P. Rastawiecki – w 7mym umieściłem wiadomość o Sneesie Norymberczyku (1516) i o wielu obrazach jego w Krakowie będących – w 8mym przy objaśnieniu pomnika Kmity i artykule o nim – wzpółnie z Wm Ambroży

Grabowskim umieścimy dokładny (ile można) spis wszystkich robót Stachowicza – W krótce bo za kilka dni wyjdzie moja nakładem popiersie Wandalewskiego litografowane z olejnego portretu Stattlera – a to na okoliczność wystawienia mu zbiorowego pomnika – Pierwszeństwo tego Grabowskiego tej ryciny dla panownego Pana – Żywot nad Wandalewskiego umieściliśmy w 31 nr Tygodnia Warszawy – Mamy także zebrane jego niedrukowane pisma – lecz jak uważam nigdy nie będzie ich można całkowicie ogłosić –

Pateraz przesłałam Panu wiadomość o J. Kielińskim malarzu – a jeśli Pan przyjmiesz propozycyę to wtedy do Adeneza

Gdy panowny Pan zamyśli się Tarnawie zajść rozpowszechnienie moich ubogich starożytności (mówię ubogich bo u nas w Krakowie i tu, tak mistrza i wcale nie spekulacyjna cena w stósunku do drogości litografii, jedwo 93 pozyskała przenumeratorów), to za niniejszą asygnacyą księgarnia Kluberskiego w Warszawie wyda żądaną liczbę egzemplarzy – Koszta franco lub poczty tu na miejsce, przez potrzeby w zebranych za przenumeratę pieniądzach, które na moje lub Grabowskiego (a nie księgarza) panowny Pan Tarnawie przeliczy raczy –

Skłaniając się z prawdziwym dla Niego szacunkiem i uwielbieniem

J. Lelewel

Moj adres

Pan
Wydawny starożyt. Krakow.
Ulica Floryjańska Nr. 548 2 piętro front
w Krakowie

P.S. Wydawca nekrologu i portretu Kielińskiego jest Stanisław Konopka, gdy nas ulega zadawemu pomieszaniu mysłow – proszę mnie tylko uwiadomić ode mnie 2 egzempl. gdy przyjdą, a ile tych kosztuje – spłacę


Wielmożnemu FRANCO
JMPan Józefowi Ign. Kraszewskiemu
w Gródku
przez Warszawę i Łuck
w Gubernii Wołyńskiej

Kraków D. 15 Marca 1848 r. 483.

J. Lepkowski

Szanowny Panie.

List pański z d. 14 Styc. b. niewymowną sprawił nam radość, był on bowiem jakby posłem z stron pańskich, które choć nie zbyt oddalone jednak dla nas są jakby za chińskim murem; gdyż z tamtąd ledwie z rzadka do nas jaka nowina. Dziękuj więc Panu za życzliwość Jego ku mnie i za pochlebne wyrazy i pomoc która mojim starożytnościom niesie ratunek. Oto, czem ci się wywdzięczyć mogę co się tyczy nowin naszych:
Jak piękne miasta nasze, cały w wolnem swej grobowej ciszy, swych mogił i rozwalin, zdolną jest przemówić do mięsrbania tych ruin, ale go nie zachwyci blaskiem i przepychem jakim się chlubią inne miasta; tak też i płody piśmienne nasze są tylko wspominkami z przeszłości, echem odległych wieków - ale nie kwiatami, co się pod obrzędnej ręki wprawy stroją. Rok ubiegły, prawie żaden polemik i bojów literackich nie stoczony z nikim - ale oto prozaicy Rej'z nagłowie pojawił się znowu u Czecha gdzie jego pisma wraz z pojęciem wydał Ambroży Grabowski - Lypcer chciwy druku dzieła dokładniej i obszerniej jak poprzednie wydawał dzieje i literaturę naszą; ale mniemam że wydanie to jest ostatnie ręki ma wkrótce wydać Logikę i 2 Tom Listów - Muczkowski wydaje niektóre starożytne drzeworyty dochowane w B. Jagiell. i inne mamy obiecujące dzieje i wpływ na oświatę starodawnej Akademii naszej. M. Wiszniewskiego 8 Tom Literatury, choć tak dawno zapowiedziany, jednak dla przeszkód Cenzury nie prędko się zapewne ukaże - Świeżo urządzone w Krakowie Towarzystwo Agronomiczne pod przewodnictwem Hr. Ad. Potockiego i W. Dzierzbickiego, na posiedzeniach swoich roztrząsa projekta założenia Szkoły i wydawania Gospodarczego Czasopisma. Bóg by dał aby się to nie skończyło tylko na posiedzeniach!

ku potwierdzeniu pozwolenia na wydawnictwo Krakowskiego Tygodnika, Rząd nie przestaje stawiać na chwilę nowych a dziwacznych przeszkód i utrudzeń. W miesiącu naszem niedawno wyszła Litanja, obudrał się zawzięta jakaś chęć a nie tylko moda wmawiania się ojczystej literatury i dziejów - a to sprawiły powieści Lwowskiego literata J. Dzierzkowskiego który wielkiemi wysiłkami wywiera wpływ na panów, aniżeli się tego można było spodziewać po jego utworach - Teatr nasz również do upadłego obecnie dzierży, dowiodły się niezawodnie jeśli przyjdzie do skutku potwierdzone już od Rządu utrzymywanie polskiej sceny przez abonamentu - Towarzystwo Naukowe Krak. wbrew zabiegliwości nowego sekretarza p. J. Kremera obiecującej sobie wpływu wywierać będzie na ogół -

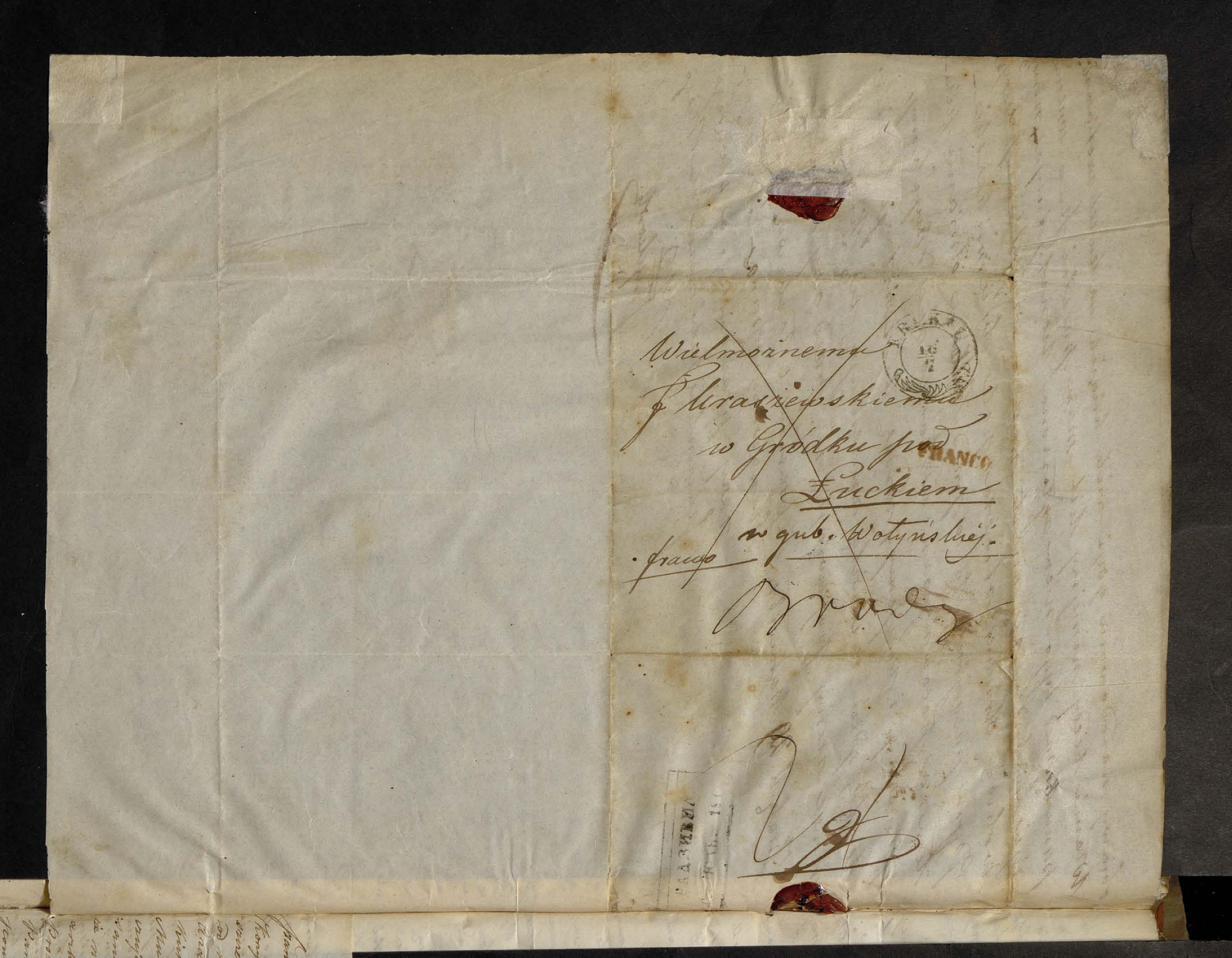
J. Dobrzański we Lwowie usiłuje zabić Bibliotekę Książąt wydając bibliotekę artystyczne książki, po nadzwyczajnej cenie, co wtajnie czyni je przystępnemi dla Dziennikowskiego Salonu i Ulicy - Dziennik mod. Lwowski jest dziś pismem które nader licznie rozchodzi się polskie we Lwowie nadto, gdzie dziś ruch literacki opuścił się z dawnego stanu, zawiązało się nawet Towarzystwo pod protektoratem Jerzego Lubomierskiego (Dzieduszyckiego) które już prospektami i w pismach publicznych ogłosiło swój zamiar wydawania popularnych książek polskich, których cena ma nie przenosić 2 d. groszy pol. za arkusz druku.

W Płazie Cust. w Tarnopolu zawiązało się Towarzystwo z uczniów Gimnazjum i Obywateli złożone, które z wspólnie składanej pieniądze, utrzymuje sobie nauczyciela Języka polskiego i założyło publiczną czytelnię książek polskich, a nawet stara się o dozwolenie wydawania pisma periodycznego po polsku. Krakowscy literaci i Czesi książąt, dali dowód, jak wysoko cenią podobne

obiawy narodowości, gdyż wiele książek na ten cel zaofiarowali. Właśnie kiedy niniejszy list mam przesłać Panu memu Panu – przed tygodniem ogłoszono konstytucyą nową, zjawiło się miasto nasze – wrzaskliwie piszący wołanie obrotne otwiera pole obszerniejsze. Gdym przeczytał – to co przed kilkoma dniami pisałem, a porównywałem z tem co dziś myślimy, piszemy i czujemy, widzę tu świat jakby wielki teatr, gdzie co chwila zmieniają się kulisy – i nowe sceny pojawiają się przed oczy nasze –

Wraly d. 29 Marca 81r. Uprzejmy o łaskawą pamięć Pana mego i łaskę wzajemnego prawdziwego a szczerego przyjaciela jakim nam dla Niego

Stępkowski


Wielmożnemu
P. Kurasiewskiemu
w Grodku pod
Łuckiem
franco w gub. Wołyńskiej.

Kraków d. 19 Wrześ. 1850.

J. Lepkowski 185.

Szanowny i Kochany Panie!

Korzystając z sposobności przesyłam Panu szczere bratnie pozdrowienia od siebie i od naszego patryarchy A. Grabowskiego. Ormianie nie stawią się pod opiekę szczególnych interesów państwa przedstawiając Mu następną sprawę. Za nadto Pan to czuje i rozumie iż tylko szczegółowe opisanie objechanego od wsi do wsi kraju, może nam stać na podstawę do dziejów, archeologii, geografii i historyi natury. Prożno bym się rozwodził wystawiając Panu pożytki z takiego objazdu. Złożywszy powziąłem myśl objechania w celu archeologicznych prowincyi całej polskiej części Galicyi i obwodu krakowskiego. Objazd ten chciałbym przedsięwziąść jaknajspecjalniej z współpracownikiem moim J. Jerzmanowskim i z artystą Wagajskim. W dwóch latach zwróconych odrzeczach czasu chciałbym nie wydać

7 tomów, opisu archeologicznego [illegible] obwodu [illegible]
Galicyi, ozdabiając je ryjinami, dodawszy nowe
8 tom opis Lwowa i Uniwersytetskiego [illegible]
nowizny. Byłaby to praca obszerna
a interesująca świat naukowy, a na
wet i każdego czytelnika któryby z
ma spoglądał na ozdobność swej [illegible]
szki – a za tem nie dla księgarza pro
pna – Opis ten zamierzamy wydrukować
w sposób jakiego próbę podaliśmy
186 i 187 Czytaj. t. r. Bibl. Warsz. opisuj
obiory podkarpackie – Trudno tu
magać aby księgarz za pracę mógł
wynagrodzić, ale dobre by było by
podróży i rysownika choć na część
torzył – Obok zgadzalibyśmy się na 1000 fl.
za 1 tom wraz z ryjinami, a to w
płatach wedle ugody – Dawaj wiąc znać
czy Panie się będą [illegible]
przychylności [illegible]
czych dzieci, ośmiam się nadać do Ciebie

wodziałów znajdującego miejscowe stósunki i zamo-
wienia nakładców, abyś raczył któremu
z nich myśl naszą przedstawić – a zdoła-
wszy dla nas nakładcę przyspoczyć na-
szę rozwagę odbryć i badań – Oto
prośby moje którą Twojej gnieżno-
ści polecam – Pracujemy jak możemy
wśród przepaści drogich serc naszemu
pamiątek – Ja, zbieram w obecnej chwi-
li materyały do Dzieje oświecenia
w Polsce, ale mimo odezw nikt mi
ani jednego rękopisu z dziedziny nie na-
desłał – Pracuję też nad wydaniem
niejakiego Elementarza archeologicznego,
który zakładam w alfabety różnorod-
ny sposób pisania na pomnikach,
aby mieć rzeczy świadomym sposób
czytania ułatwić – Jeśli Pan ma ja
starożytne a zwłaszcza pisane napisy
Proboszcz, udzielenie kopii wielką zasłu-
gą by mi kochany Panu przysłuży –
Polecając się łaskawej pamięci tegoż
Pleszkowski Ulica Floryj. N. 548.

Wielmożnemu Józefowi Ignacemu

Krasnewskiemu

J. Lepkowski R. 1857. 26. 9br. 487

Pan do mnie byles laskaw napisać już rok temu 18 t.m. minął, a ja dopiero odpisuję. O niekładź to kochany panie na karb obojętności mojéj; bo w tém niemasz winy zewnętrznéj. literaturne tissony się istny prawincyonalizm; i my o was, jako i wy o nas, mało co wiemy. Niedługo będzie inna krakowska, inna warszawska a inna wołyńska literatura — Utrudnione stósunki handlowe księgarzki i brak naukowych związków tissoną rozdzielony tam, gdzie wspólna potrzeba umiejętności, wiązać i spajać winna usiłowania.

Ale.. niech się wytłumaczę z opóźnionéj korespondencyi — oto starałem się celu mych gorących pragnień. Wsparty w zamiarze archeologicznéj po Galicyi podróży, przez Panowych Hr. A. Przeździeckiego i E. Rastawieckiego, całe lato przepędziłem w zbieraniu rysunków na tej wyprawie. Uprzejmie proszę Ministeryum Oświaty i

Uniwersytetu, objechałem tego roku 69 m. a na nich 132 kościołów — ciekawe notaty, kopije 30 dyplomatów z XIII wieku, odkryta Kazimierowska strategiczna linija 25 zamków nad Dunajcem, Poprądem i Białą, wyjaśnione dzieje kolonizacyi pod Tatrami, oto owoce podróży — Wycieczka ta objęła całą Sandecczyznę, gdzie w otoczeniu Mszany, w świecie górami oddzielonym od wrzawy ludzi postępowych teorij, gdzie ledwo się dowiedzieli o śmierci Napoleona i Fryderyka W. w tém zaświatowym zakątku, znalazłem domy i ludzi, jakiby w zakitéj i zabalsamowanéj odwiecznéj postaci. Z takiemi skarbami zamknęły mię teraz ściany pokoju — duszą i ciałem zajęto mię wykończenie rękopisu przed wiosną, by z jéj powiewem kończyć dalej z tashi władzy i zacnych moich kassyerów, co z całą gotowością przyjęli w pomoc mój ekspedycyi i pozwolenie. Gotuję więc

tny dziełka: opis archeologiczny Sandecczyzny, który wyjdzie razem z opisem obwodu [illegible]rakowskiego w Warszawie, Grafidz polską z której maleńki o 8 rumach traktacik w Bibliotece czytelników; wreszcie Rzecz o Gisserstwie w Polsce. Wydanie ostatniej pracy najpóźniej nastąpi, bo mimo prób i zachęt we wszystkich podobnych pismach, żaden księgarz polski nie raczył zajrzeć dla mnie na dwa omieg. Ale cóż robić? choć bez pomocy, pracować trzeba — pracować i pisać choćby nawet czytać niechcieli. Zresztą, my piszący, niemożetny mieć prawa sabym nas ogół wspierał; przecież ani Niemcami ani Francuzami nie jesteśmy. Dajmy temu pokój — to gadka oklepana — pójdźmy do nowości literackich: mojej „Kalwaryi Zebrzydowskiej" „Matematycznego Encyklopedyi filologicznej" „Pola „Północne stoki Karpat" i „Północny wschód Europy", zapewne już dawno w księgarniach mamy — tablic „Górale Bielitzkowi" „Wykład listów ś. Pawła" Serwatowskiego „Literatura ludów wschodnich" K. Mecherzyńskiego „Skarga" M. R. (Dziedzyckiego); wreszcie „Stanisławek" Siemińskiego już u nas dojść musiał.

Teraz wyjdą: Historya polska Siemińskiego, Łukaszewicza Rysu dziejów piśmiennictwa wydanie 3 — A. Grabowskiego nowy ogromny snopek starożytności, Dziejobraz Zarańskiego, a wkrótce tego małego regestru: Żywot Brodzińskiego pióra mi Siemińskiego napisany.

Czech drukuje: „Wiersze badeńskie Cze-

śnieżnego, do których wydania byłem nie pomocny zlepiając je w całość z 3 szaradni pomazanych, z harteli i kartecek zlepionych autografów tego znakomitego bibliografa. Cóż jeszcze?.. Oto w tygodniale archeologicznym restaurujemy pomnik ojca Pana pogorzałych kości ołtarz, wedle tego jakie na fundusze 2 tysiące chojne ręce złożyły. Pierwszy zeszyt pisma archeologicznego wkrótce Uniwersytet wyśle na świat, a w nim Światowid wybierze się w podróż po świecie — oby tylko i do Was mógł zawitać przez księgarnię praszczyka! Tak tedy kochany Panie! wynagrodzenia tem się nie martw tego — ale niemałem honorze — na wzajemności świat stoi; a więc choć przez nas „Chas" powiedz nam Pan co o Ciebie słychać? albo pochwal nam Pan jako swoje Ateneum którego tu od r. 1847 ołtarz nasze nie widziało, ucho o nim nie słyszało. Bardzo tu w Krakowie głośno że Pana nijmy Wrzechnica nasza — brawo! jeszcze lepiej — gdzie Pan nie nie pisz, Ateneum nie myśl czytaj; niech Ciż tylko osobiście obyczymy, usłyszymy, uściskamy — a wtedy, na cały tydzień Sandeczczyznę dam urlop i oprowadzać Pana po naszej świętej będziemy — ja po kościołach i pamiątkach, Siemieński po pracowniach malarzy, Muczkowski po Uniwersytecie a Pol i Zeissner pochwalą Ci Tatry nasze. A więc bądź zdrów kochany Panie, z wylanem sercem czekamy na Ciebie, a wodą święconą zaraz pragnę listu Twego —

Kraków. 26 Lut. 57.

Kępiłowski

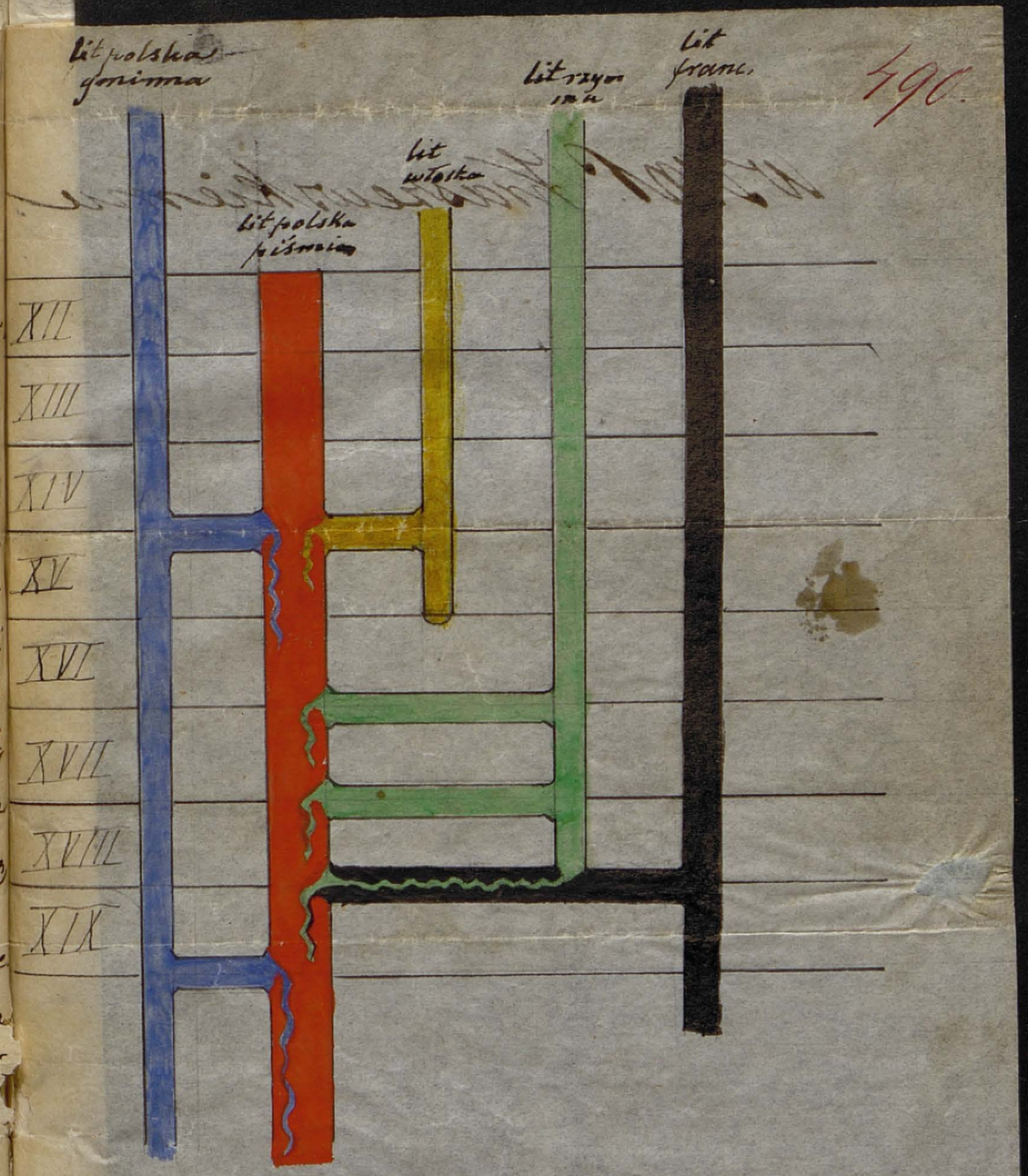
Dnia 26 Lut. 1852 r.

489

Jeanowny i Kochany Panie!

List Panski z 15 Grud. 1851 r. był nader miły dla mnie niespodzianką – nie umiem Panu za niego spodziękować – Uwagi nad sposobem pisania podróży badań archeol. przyjmuję jako te z których skorzystam, dziękuję za nie dziękując. Zasmuciło nas, że jak słychać Rząd traktuje z Panem o zakup materyałów Ossolineum – szkoda, bo nie lepszego nad Słownik mieć nie będziemy. Za nowiny takie rachuj stokrotne dzięki; sprzęty na czasie i bardzo nam potrzebne były. Łaskawy dar Ateneum przyjmuję, prosząc by ją Księgarnia Zawadzkiego przesłała na ręce Freiera w Krakowie. Dzięki kochanemu Panu, za to na mnie tak dotąd na mię nie gniew

nie zarobiłem. Dlatego się z pierwszéj
Atenaum wspólnie z St. Grabowskim
gdyż oba prag[illegible]my zawsze by
nam to pismo obcém nie było.
Przyjmą[illegible] mi się, gdyby dotą-
czenie do tych lit. naszéj, rodza-
ju protokuł obszernijszego zajętym
obie, nie było prakt[illegible]cznem — otóż
od rzeczy, aby tylko myśl wyjaśnić
chciałbym tu owoc kabbalizy — mo[illegible]że
to rozwinięte w treściwy i obrazowy
ton obszerniejszy rozmiar z dodaniem
nazwisk autorów, poiglebrzem było.
Jeśli tedy pomysł ten trafia do prze-
konania Pana, odnieś Pom Tasha
wie tej myśli Któremu z pp. pi-
szących dotąd lit. naszéj. Ale-
papier się skończył — więcej pisać
nie pozwoli — Zatem wyraz
mego szczérego uszanowania
Rzętkowski


lit polska gmina
lit rzym ia
lit franc.
lit wołoska
lit polska pisownia
XII
XIII
XIV
XV
XVI
XVII
XVIII
XIX


W Pow. Krasnostawskiem.

Kraków d. 5 Listz. 1853 r.

491

Sąd pański o nas wyrzeczony w Gazecie Warszawskiej (list 6), zmartwił nas wszystkich niepomału; bo to co robimy jest ostatnim najwyższym stopniem tego co możemy — pomijam przywodzenie tu na obronę nasza dat jak: 1846, 1848, i roku pożarowego 1850, brak kredytu, biedę powszechną etc; ale powiem że w literaturze ledwo kilku weteranów literatury zostało, a reszta słomowia ii co po polsku pisać nie umieją; a może literatura niemiecka zna ich imiona — że czynności Tow. nauk. przerwane i od 14 miesięcy nie ma sesyj — że na nasze mate miasteczko (26 tys. ludności z wyjątkami niemieckiej mowy) ze stu stu cio posady rządowe, a między tymi wiele takich jak np. Żebrowski — młodzież wszystka mojej i ostatniej pnedemnq generacyi, wyniosła się do królestwa, pozbawiona posad aplikacyjnych. Kto po polsku pisze jest jaknajgorzej widzianym i wrzekuie źródła materyjalne przed nim zamknięte — biblioteka etc jest dla nas tylko z trudnościami przystępna. Któż tedy pisze? albo kalii

co już o jutro niedba, bo mu blisko do
śmierci jak p. Ambroży — albo tacy co
już wszystko stracił, nawet nadzieję, jak
Pol — albo wreszcie medycy, matematycy
i poświęcający się naukom przyrodzonym
(Mayer, Siebel, Zeissner etc) — natomiast
co nie od Rządu niepotrzebują (Dzieduszycki, Hebel, Hadricey, Kaweczyński, Batowski, Siemieński, A. Zdanowski)
wreszcie ci co się wszystkiego wyrzekli
poświęcony dla literatury: bo, chleb
to zaco się powinno jeść kupować. Wy-
jątkiem z tego podziału są: Bielowski
Wiszniewski, Malinowski, Majnocha, Pauli. Wreszcie
powiadam Panowny Pan to: że wiele z
nas dostaje w Warszawie — że co pro-
mieniem wychodzą zarne i nurone
Dzieła historyk nawet tytuły nie mogą
gą jeszcze być znane — że i od nas tyle
tko dalekie odgłos do Was dolatuje, a
z bliska na nas niepatrzycie — Prze-
cież z wszystkiego i to co prowincyja nam
daje nie jest takie ostatnie; a nie wiem
czyli o wiele więcej imion (w prowincyi jak zabranych jaśniejących) na
królestwie pol. na 11.000 milach a, jak u
nas na 400 (odtrąciwszy Ruś Galicyjską, która
ma swoje własne literatury).

Wiele jeszcze innych tutaj ważnych powodów na
chwilę zdania pańskiego zmysłowych by się dało,
ale..... a więc zakończę uwagą iż nasz
handel książkami z Królestwem polskiem
idzie na Lipsk, a cała ukraińska galicyj-
ska stolica biedna nie cudo jeśli się w całym
naszym kraju sprzeda 100 Exemplarzy polskiej
książki! A więc koniec o naszej biedzie — lepiej
donoszę panu co za nowin. Pan stary p. Am-
broży, nienawidzący już na jedno oko, roba-
zrył to, czegośmy dotąd dworna nie wi-
dzieli, to jest: na pomniku Kazimierza
Jagiellończyka odkrył na kapitelu napis:
„Jerzy Kluebek von W." Znał on już tego
rzeźbiarza, a nawet podał domniemanie w swoich
pismach datę jego wynurzenia w Krakowie.
Teraz do Bibl. Warsz. dla artykułu o tym
ważnym dla sztuki nabytku — niewiem
jak orzędzi: czyli że Stwosz robił model
pomnika z drzewa, a Kluebek kuł w ka-
mieniu, czyli też że Kluebek robił tylko
kapitele? które są mniej przyzwoite. Gra-
kowski ogłosi nowe swoje dzieło o Bobro-
wicu w Lipsku — wielgaśny kolorowy druk
niezmiernie ważnego dzieła M. Dziedzyckiego
„Olesnickich i jego stanowisko wśród czasu".

Ja przetłem do ~~Warszawy~~ Warszawy rękopis: „Ikonografija" archeologii ogólnej części o Symbolice na obrazach – o nimbach, aureolach, glo-rjach, symbolach SS. ubiorach etc. Prze-ba to tylko i elementarne wiadomości zebrane z własnych podróży i dzieł: Du-deron, Rodowicz, Otte etc. Niewiem jed-nak czyli ta przyszła dla książki ogól-nej praca, znajdzie u nas nabywcę. Trzeba siedzieć nad notatami z podróży 3ech lat i zajmować się wraz z Zebrawskim niemałym pracy dla przedsięwzięcia Powszechnego (Wzory.) – Co do wyrobienia rękopisu podróży, wiem że będzie o wiele lepsze od próbki w Bibl. Warsz w r. 1849 po-danej – korzystałem bowiem z Rad Warszyc-wiele więcej widziałem, słuszny o lat 4, a wreszcie od tego czasu nie pracuję wspólnie z Szumanowskim, co mię dro-biazgowością bibliograficzną zabijał. Ry-jin od 4 lat nie nie pisze sprawując u-rząd Sekretarza c. k. Tow. gosp. rolniczego. Wystawa obrazów obcych i swoich w sto-łecznej, ogromne korzyści przyniosła w zaszczepieniu u nas lepszego smaku i znajomości w rzeczach sztuki. Zresta-

wienie, to najlepsza krytyka.
Piszę o wszystkiem, a o głównym interesie zapominam. Wiele jest proszenia, jak wielkie imiona są w narodzie popularne. Niemcy i Francuzi znają dobrze wszystkich swoich — otóż myślę, czyby to nie było dobrze wpuścić w panisję ogółu Italię i mnie jako Wita Stwosza. To tylko pan zrobić możesz, przedstawiwszy go w obrazku powieściowym. W prawdzie trudna to sprawa, bo on mieszaninę, a życie tego stanu domowe najmniej znane — przecież dla pana nie ma nic trudnego. Szczegółów do Stwosza mieszkanie w Gryfowskim, Rastawieckim i obcych, których czytają — kto dla niego pieśni, bo Verrakio — a szkic do obrazka byłby może dobrym ten, z którego Wiernice Fryderyk Wagner zrobił scenerne przedstawienie, w dziełku które wyszło w b. r. a czytowałem je w moim artykule o Stwoszu w Garenie Warsz. z r. b. Nro 60, 62, 66. Wreszcie roby z Krakowa wypadło W Panu o miejscowości dostarczyć to dam ja; a co z Norymbergi to Grabowski, gdyż oglądał i dom i grób mistrza. Pewny jestem że Pan to zrobisz —

Słyszę że pewien prawdziwy znawca był kie-
raz na Spiżu, oglądać będzie tam prace
Stwosza i o nich pierwszą szczegółową
wiadomość ma podać do Gazety Warsz.

W przeglądzie Wzorów p. Przedziecki
powiada że WPan ze ryciny wymienione
w tém przedsięwzięciu robił Lipiński
dodają J. Nie są to roboty moje ale
brata mego Ludwika – Liry on dopiero
22 lat; a prace jego do Wzorów są
pierwszemi akwarellami które w życiu
robił, nie wiąże się nigdy wodnemi far-
bami malować. Proszę więc WPana o
sprostowanie przy sposobności (mówiąc
o nastąpionych pomyłkach) tej pomyłki,
gdyż jak kolwiek biorowatem prace
mi brata, przecież sam nie rysuję.

Przepraszam za zmudzenie i gawę-
dę, a polecam się pamięci WPana, do-
prawiając się listu od Niego, który mo-
że zdrowie jest nam wiele cennym –
Kończę z najszczerszem uszanowa-

Kraków d 2 Listop. 1857.

Nie mogę się wstrzymać kochany drogi Panie od podziękowania Ci: za złote słowa prawdy, któreś w 172 i 173 Nrze Gazety Warszawskiej napisał. Widziałem 118 Polaków z zagranicy wracających, których przez dwa miesiące po katedrze oprowadziłem — mógłbym jednym tchem wyliczyć tych, co jak kochany Groza, modlili się u grobów Wawelu — reszta sprawdziała mi tylko słowa Twoje które o podróżach wyrzekłeś.

Smutno — straszno i okropnie patrzeć na tę gangrenę — a w Bogu tylko i w tym duchu co się pod trumnami kryje, cała nadzieja i pociecha, cała wróżba o lepszej przyszłości. A wiesz gdybyś mię kochany Pan zapytał co robię? — odpowiedziałbym Ci: że piszę przewodnik dla zwiedzających Kraków — bo wiem że tylko tą Jerozolimą naszą zagnać jeszcze można, owe wędrowne bociany co nam marzną po drogach handlującej Europy. — Przeklęte koleje że-

barne całą siłą szybkości swoiej
tak prędko nas rozbiją i wynarodowią
wiarą! Widzę że teraz najgorszy
wpływ na jadących do Paryża,
wywiera Kławiko artykułami swo-
mi druhowanemi w Wiadomościach
emigracyjnych — fatalne tendencye
tego żydka zarażają młodzież, gor-
széj niż wszystkie dawniejsze po-
rażki doktryny. Proszę kochane-
go Pana zwrócić na to uwagę Twoją
boć stoisz na tribunie z której
Cię cały naród widzi. Szczególniéj
proszę uderz w to co onorozbraja
cenie narodu naszego w sztuce
piękności mówi — to okropne i zgu-
bne zasady; a z niesłychanym
talentem i blichtrem prawdy
w słodkim cukierku podane.

Tego lata znów oczekiwaliśmy
Pana napróżno — pozwólże raz
się usłyszeć i powitać z tym
rym zaufaniem z jakim dla Cie
jestesmy

Szczepkowscy

Wielmożnemu Jego Mości Panu
Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu
w Żytomierzu

przez

Kraków d. 27 Maja 1858.

Szczérze, z serca piszę drogiemu Panu: że nam tęskno za Nim — Wiemy iż ludzie nie trafem ale z woli Bożéj spotykają się na ziemi — a więc cnujęż się na podniesienie moje dane mi było zbliżenie się z Panem. Jeśli tedy da Bóg że w Krakowie i wśród Tatr pana postawią, będzie to postępem i łaską dla mnie.

Dziś zadecydowaliśmy wystawę archeologiczną na drugą połowę Sierpnia — właśnie pracują nad oderwą i krokami potrzebnémi do urządzenia sanktuaryi wtedy. W tych dniach przedłożę moje i Karola Wiemera wypracowania oddziałowi a następnie komitetowi naszemu. Listy odebrane od posiadających zguby pamiątki i zabytki, okazują że kraj najżywiéj podziela myśl naszą przejrzenia się w starożytnościach przeszłości obliczenia: wiele nam zostało jeszcze. Wystawa ma trwać 3 miesiące, a mieścić się w pałacu Hra Zbereg Lubomirskiego. Nauczyłeś mię Pan Hrabio mieć mój obowiązek względem Warszawskiéj Gazety, a więc zrób abym mógł nazad stanąć właśnie z Leszczyńskim i pisać sprawozdanie z tego ważnego dla nauki zestawienia zabytków. Tak przejrzałem korrespondencyą między mną a Redakcyą, widzę: że stoję nawet w jakimś jeszcze nierozerwanym dotąd z Gazetą stósunku. Mam mi jest Kilkadziesiąt złp Leszczyńskiego, a On ma niedrukowany dotąd mój artykuł.

Tak w praktycznych a nawet i na
uhowych sprawach podróży Bedeker
będzie Panu doskonałą pomocą, ta
w rzeczach artuki można z wiel
kąś korzyścią wziąść Dra A. H.
gera (Handbuch der Kunstgeschichte
als Führer auf der Reise in Europa
Stuttgark 1855). Zasługą tej podr
ącej książki jest to: iż kierując
się nią nie traci się czasu w ga
leryach, ani się w nich ginie — wy
raje Springer tylko przedmioty gł
wne, które z chaosu tak zgrabn
wybiera się im się dokładnie przy
patrzyć można. Zdaje się nim ma
się tę pewność: że nic ważnego za
nami nie zostało. Bardzo praktycz
nem mi się obarato takie zesta
wienie: Kupiłem karty archeolo
giczną, wydaną pod tytułem: Die
mittelalterlichen Kirchengebäude
Deutschlands (Leipzig, Weigel 185
wydartem ze Springera ostatnie 20
kartek (stanowiących właściwy Nor
weiser Europejski) i sprawiwszy że
ta karta Müllera razem, dodałem
na notaty przełożenie białemi kar
kami — wybiłem przez to cienk
niewygodę, a na Kongresie ku
ce w Europie bardzo potrzebna
książkę. Chciałem z tego pokazu pr
wodnik dla podróży po Europie w
bii, nawet to już tytułem zawrzeć p
sać — ale obawiam się za wielka na
mnie sprawa taka. Dla Paryża pr
Bedekera, są doskonałe archeologi
tylko na względzie mające przewodn

ki, które Rebel wrhaie. Tanie odlewy
przedmiotów sztuki i starożytności
są: w Paryżu w księgarni Diderona,
w Frankfurcie nad Menem u H.
Kellera (Kunsthandlung), w Norym-
berdze u Autermunda w Małym-
Bajarskiem Muzeum. Ten ostatni
ma odlane ręce by Stwosza, a mię-
dzy innemi nam pomnika Kazi-
mierza Jagiellończyka (zwierzchnia
połyta wkrótce na monument
Cesarza Zygmunta). W Kolonii cie-
kawą jest wystawa arcybiskupia
starożytności kościelnych i wóltfischiań-
skie muzeum. Skarbca katedry a-
kwizgranskiej, a nad Renem Wor-
mazyi i Spiry, prominąć nie mo-
żna — w Bonn zyskać poznać Fr.
Bocka i dzieła jego.

do interesów szkół w Austryi a
mianowicie w Galicyi, objaśni
Cię sprawa: Entwurf zur Organisa-
tion Oestreichischen Gimnasien
und Real Schulen Vien 1849 — do
nabycia w Staats-Buchhandlung.
Przeniż moje lepiej udać się do Do-
nitza Prof. Univ. Wiedn. który tę orga-
nizacyą robił — więc w Kilku sło-
wach da poznać ducha jej — ma
swe zalety i wady.

Dziękuję za pamięć kochanego
Panu Rodziewiczowi ukłony — Ośmie-
lam się prosić kochanego Pana o jedno
słowo z drogi, to jest: zdrów jesteś,
jadę tu a tu — Boże prowadź!

Najżyczliwszy a z głębokiem
Uszanowaniem
Ignacy

Proszę uważać ze uwagi które poda-
tem o prawie konserwatorów się ty-
czącem tylko pisane z politycznych
tamtéj chwili względów.
Dobrzeby było aby pan Dorłat z
Hofdruckerey drukowane prawa
konserwatorów — ułatwi to pan
Weiss Redaktor Mittheilungów
do którego dałem bilet mój — a
tytuły tych postanowień są
po niemiecku w wyciąku z
Pana dołączonym.
Czas z 16 Maja 1858 r. donosi
iż Ministerium spraw wewnę-
trznych wydało rozległe rozpo-
rządzenie objaśniające konser-
watorów starożytności: jakie
udział w władzy mieli chcą w za-
chowaniu i restaurowaniu pom-
ników, a jaka część obowiązku
tego polega na gminach. Do
obszerniejszego w tym względzie
sprawozdania potrzeba przejść
to rozporządzenie w Wiener
Zeitung z daty przed 16 Maja
b. r.
Gdyby przyszło panu wspomnieć
o opisach Krakowa Mączyńskiego,
proszę bardzo nie nijmuj im ta-
kowy Pan wartości, ani wy-
tykaj choćby najgrubszych błędów.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RZĄDOWE POSTANOWIENIA

względem opieki

nad pomnikami historyi i sztuki.

Czytamy w Nrze 46 *Dodatku tygodniowego* przy Gazecie Lwowskiéj zbiór wszystkich rozporządzeń rządowych tyczących się opieki nad wszelkiemi pomnikami historyi i sztuki. Ważny ten artykuł, przybierający tém samém wyższe znaczenie, że się w organie takim, jak *Gazeta Lwowska* pojawia, zasługuje abyśmy go dla wiadomości publicznéj ogłosili, a oraz wyprowadzili zeń stósowne wnioski co do naszéj miejscowości, któréj on zarówno dotycze, jak wszystkich krajów koronnych.

Oto i pomieniony artykuł:

„Wprawdzie nie dziś dopiero, bo już od r. 1776 wysokie władze Austryi polecały podwładnym w państwie urzędom, czuwanie nad pomnikami przeszłości, o ile te były ważne jako zabytki sztuki lub historyczną ceną sie zalecały. W cytowanym czasie, jak równie w 1782 i 1812 (5go maja do L. $^{2665}/_{305}$ dekretu kancelaryi nadwornéj), polecono zwracanie uwagi na odkryte lub wykopane: statuy, posążki, płyty nagrobne, bronie, naczynia, rzeźby, monety i zabytki pogańskie, które nakazano przesyłać lub nabywać dla umieszczenia ich w cesarskich zbiorach monet i gabinecie starożytności wiedeńskim. Następnie w r. 1818 (28go grudnia do L. $^{30180}/_{2764}$) dekretem kancelaryi nadwornéj, wzbroniono wywożenia z monarchii wszelkich przedmiotów tyczących się starożytności; a to niewyłączając nawet rękopisów i inkunabułów i w ogóle zabytków sztuki i literatury krajowéj. Wreszcie rozporządzeniem cesarskiém z dnia 31go marca 1846 r. (dekret kanc. nadw. do L. $^{19704}/_{834}$ z 15go czerwca 1846 r.) oznaczono bliżéj określony w dawniejszych ustawach stosunek własności rzeczy wykopanéj, do znalazcy i właściciela ziemi w któréj uczyniono odkrycie. Tak w tym jak i w dodatkowym dekrecie cesarskim (z 14go sierp. 1846 do L. $^{23154}/_{1275}$) wydano do władz politycznych polecenia: aby się starały przedmioty starożytności bądź wykopane, bądź nowo odkryte, dla zbiorów wiedeńskich lub krajowych publicznych pozyskać; a w każdym razie powagą swoją od zniszczenia zabezpieczyć.

Obecnie wolą Najjaśniejszego Pana, objawioną dekretem z dnia 31go grudnia 1850 r., pomniki przeszłości osobliwie budowle starożytnością lub sztuką zalecone, przechodzą pod wyłączną opiekę rządu.

Zbyt to ważne postanowienie, abyśmy niemieli zastanowić się nad niém poszczególe, wskazując zarazem i trudności z jakiemi walczyć przyjdzie przy wykonaniu woli rządu, w obrębie jaki sobie władze zakreśliły w rozwinięciu cesarskiego patentu.

W celu poznania, zabezpieczenia od ruiny, powzięcia naukowéj wiadomości, a wreszcie utrwalenia budowli będących przedmiotem godnym uwagi ze względu na dzieje lub sztukę; ministeryum handlu i rzemiosł, na zasadzie cytowanego patentu cesarskiego ustanowiło dnia 24go czerwca 1853 (do L. 1256) centralną komisyą w Wiedniu i konserwatorów starożytności w okręgach krajowych koronnych.

Władze czuwające z natury swéj nad całością budowli, a mianowicie dyrektorowie budownictwa i naczelnicy polityczni, otrzymali w tym względzie stósowne instrukcye: (*Instruction für die k. k. Baubeamten, bezüglich der Erhaltung der Baudenkmale* in 4to Mri *in der Hofdruck.*), a dla konserwatystów po cyrkułach mianować się mających, wydano informacyą, wskazującą zakres i środki ich działania — (*Wirkungskreis der Baudenkmale* in 4to Mri *in der Hofdruck.*).

Przepisy te jasno okazują szczere intencye władz, dążących ku okryciu opieką swoją wszystkiego tego, co cywilizacya i daleki od negacyi duch czasu, utrwalić, dla nauki i tradycyi przechować nakazuje.

Teraźniejsze rozciągnięcie nadzoru i opieki, tycze się szczególnie tych pomników dziejów i sztuki, które jako takie, bądź ogólną naukową, bądź pamiątkową wartością się zalecają, a z miejsca swego ruszone być nie mogą. Tu wchodzą ruiny zamków; kościoły wraz z ich pomnikami, mogiły, budowle wojenne, domowe i publiczne, jak: ratusze, zbrojownie, baszty, bramy itp.; wreszcie wszelkie wykopaliska.

Bezpłatni z grona obywateli ze względem na szczególne potrzebne ku temu celowi wykształcenie wybrani konserwatorowie, mieć będą poruczoną najbliższą opiekę nad temi zabytkami — staranie się o zabezpieczenie ich od ruiny, niewłaściwego lub charakterowi budowli nie odpowiadającego przebudowania, a to z użyciem ku temu pomocy innych organów władz — podawanie do komisyi centralnéj wiedeńskiéj inwentarycznych spisów tychże pomników— wreszcie udzielanie o nich wiadomości do czasopismów, celem poddania ich właściwéj krytyce do naukowego o starożytności orzeczenia.

Konserwatorowie zatrudniać się mają poszukiwaniami archeologicznemi, korespondując wprost z komisyą centralną, któréj swoje badania, wnioski i uwagi przesyłać będą winni. Wedle udzielanych im formularzów; przy opisie każdego pomnika zważać mają na szczegółowe wyłuszczenie: nazwa zabytku i jego położenia — czas powstania, imie założyciela itd. — czas przemiany, przebudowania, restauracyi — cel budynku — rodzaj materyału i cechy stylu — miara — opis napisów, rzeźb, malowań na zabytku będących — teraźniejsze przeznaczenie budowli — wartość ze stanowiska sztuki lub dziejów — jakie piśmienne lub podaniowe dowody świadczą o historyczności budynku — jego opis lub rysunek — plan zachowania lub potrzeba i rodzaj restauracyi.

Konserwator jako organ rządowy w celach opieki nad sztuką i przeszłością, winien gromadzić dla ogniska tych badań wszystkie te informacye, jakie mu płody literackie i ludzie fachowi dostarczyć mogą — należy doń wpływać w kraju na tworzenie się legalne towarzystw archeologicznych i z istniejącemi w ścisłych zostawać stosunkach i związkach. *)

W rozwinięciu dalszem tych instrukcyj i prerogatyw Konserwatorów starożytności, udziela im władza wszelkiej pomocy od urzędów politycznych, kościelnych, biór budowniczych i prezydyum krajowego, wydatki wszelkie rząd zaspokoi; a korespondencye które Konserwator pieczęcią swoją urzędową opatrzy, od opłaty pocztowéj są uwolnione.

Do pomocy Konserwatorom lub w ich zastępstwie, urzędnicy budownictwa mają przydzielone do swoich czynności, zwracanie uwagi w sposób opisany na zabytki sztuki i przeszłości. W instrukcyach dla tych ostatnich wskazano umiejętne zrysowanie przedmiotów, o których mowa; udzielenie czynnéj opieki rujnującym się budowlom lub świeżo odkrytym grobowiskom i wykopalinom. Osobliwości archeologiczne tych ostatnich, jeśli są znalezione w miejscach

*) Wiadomo nam, że wydział archeologiczny w Towarzystwie naukowem Krakowskiem, otrzymał od komisyi centralnej wiedeńskiej zaproszenie do udziału w powyższych czynnościach.

Z Gazety rok. 1854. N 285.

Artykuł ten prócz w Dodatku do Gaz. Lwowskiej z r. 1854 N 46 i w Gazecie, powtórzyłem jeszcze w 3 nrze Tygodnika Wileńskiego w części.

prywatnej własności, należą w połowie do właściciela ziemi, w połowie do znalazcy. Tak w tym wypadku, jako i w razie gdy znalezienie zdarzy się w miejscu publicznem, ma być staraniem pomienionych stróżów i nadzorców zabytków, by te dostać się mogły do wiedeńskich, lub krajowych zbiorów, jeśli gdzie istnieją.

Ze względu na interes szczególny Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, jaki mamy w tem dla całej monarchii obowiązującém rozporządzeniu; po wynurzeniu szczerej wdzięczności władzy w imieniu nauki i przeszłości naszej; przychodzi zapytać się samych siebie: czyli zdołamy poprzeć usiłowania rządu, znajdując w pośród siebie mężów, coby z pożytkiem dla nauki, umieli zadosyć uczynić przytoczonym obowiązkom i przepisom? Popularność archeologii jako nauki, na tym u nas niestety znajduje się stopniu, że wątpliwsza jeszcze wypada w tym względzie odpowiedź w Galicyi i Krakowskiem, niżby ją dać można w podobnym wypadku w Królestwie Polskiem.

Ci co poświęcili się budownictwu jako specyalności, obok zawodu swego rzadko kiedy wiedzą o charakterze, przechodach i cechach architektury w krajach dawnej Polski — a trudno od nich wymagać, by umieli podjąć naukowo-historyczne około budynku badanie; kiedy nadto prócz potrzebnej tu znajomości krajowych dziejów, napisy i dokumenta nie każdemu podobno bywają czytelnemi. Jako poparcie tego zdania, przytoczyćby można: że niemieccy archeologowie dziwią się zabytkom drewnianego gotycyzmu, o którego kilku pomnikach w pruskim Szląsku się dowiedzieli *); a w kraju naszym nie oceniono tego rodzaju kościołów wiejskich z XIII, XIV i XV wieku; w tak znacznej ilości w Galicyi dochowanych — ani też okazano dość pieczy w przechowaniu tych zabytków, o których umiejętna wiadomość tak pożądaną byłaby dla archeologii ogólnéj i historyi gotycyzmu.

Między obywatelami i duchowieństwem i o kilkunastu trudno, coby łączyli w osobach swoich znajomość archeologii w tym stopniu, by mogli ocenić gmach ze stanowiska sztuki, zbadać jego przeznaczenie, odczytać napisy i o przeszłości jaśnie się przeświadczyć z starożytnych dokumentów. Lekkie sądy, niedokładne lub mylne ocenienie i niegruntowne poszukiwanie, gorsze w tym razie od zupełnej niewiadomości — a zdania wyczerpującego treść przedmiotu, wydać tu nie można bez umiejętności archeologii ogólnéj i znawstwa dziejów i obyczajów dawnych Polaków. Jak ten warunek u nas rzadko łączy się w jednéj osobie, dowodzą tego obielone gotyckie świątynie, zrujnowane i na spichrze rozebrane zamki, wreszcie inne do skandalicznéj kroniki należące wypadki; którebyśmy wyliczyć umieli.

Jeśli nam wolno czynić uwagi, potrzebnym byłby dostatecznie z przedmiotem obznajmiony komisarz archeologiczny, a to celem sporządzenia dokładnego inwentarza; po téj czynności, wystarczyłyby usiłowania Kuratorów, gdy między kandydatami spotykamy imiona wielu zacnych, godnych i uczonych obywateli.

Przecież prawo nie na dzisiaj, choć może w obecnej chwili nie odpowie kraj woli i chęciom rządu, z czasem postępująca u nas umiejętność, dostarczy indywiduów co spełnią błogie postanowienie, na które niniejszym artykułem uwagę publiczną zwrócić pragnąłem.

Mając przed sobą te błogie postanowienia Wys. Rządu, który, chcąc iść w równi z innemi krajami co do badań przeszłości, i uszanowania historycznych pamiątek, tych świadków mówiących żywym językiem starożytności, wskazał drogę i ułatwił środki mogące doprowadzić do celów nakowych — nieumiemy sobie wytłómaczyć przyczyny, dla której Wydział archeologiczny od lat czterech z górą zawiązany przy Towarzystwie naukowem krakowskiem i prowadzący z razu czynności swoje tak pilnie i umiejętnie — na raz (od lat dwóch) zawiesił wszelką swoją działalność i umilkł jakby nigdy nieegzystował.

Tymczasem członkowie, powiększej części miejscowi, zostają jak byli; zaczynające się tworzyć muzeum starożytności, nierozpierzchło się także; rozspraw kilka przygotowanych do druku Rocznika, czeka wyjścia na świat — słowem, wszystko jest jak było, tylko wstrzymane w zwyczajnym swym biegu, ubezwładnione.

Taki stan śmierci Wydziału archeologicznego trwa od dwóch lat z górą *) wszakże śmierć ta zdaje się być pozorną, kiedy na dniu 5 maja b. r. zwoływanym został wydział archeologiczny na posiedzenie, które się odbyło, jak zwykle sprawozdaniami z nadesłanych korespondencyj i różnych zabytków starożytności. Od tego czasu, znowu głuche milczenie i bezwładność.

Zdaje się że kiedy wydział archeologiczny przy Tow. Naukowem Krakowskiém istniejący, odbierał jako taki w ciągu tym, różne wezwania od Komisyi centralnej wiedeńskiej, widać ztąd, że nie jest bynajmniej w wyższych sferach ignorowanym, i że ma prawo bytu. Zupełne więc usuwanie się od czynności obowiązkowych, przeciwiłoby się nietylko wysokim postanowieniom Rządu rozciągającego pieczołowitość swoją nad badaniami historycznémi i nad zabytkami starożytności, ale także nieodpowiadałoby zaufaniu, jakie kraj w tym archeologicznym wydziale położył, kiedy w przekonaniu że on trwa w swej czynności, dostarcza mu różnych zabytków i postrzeżeń, które niespożytkowane, w zapomnieniu muszą zalegać.

Zresztą i ta nasuwa się uwaga: Pokąd wydział archeologiczny czynność swoją rozwijał, dopóty była i piecza o tylu pięknych i cennych zabytkach Krakowa; są przecież dowody, że nie jeden monument uszkodzony przez czas lub pożar, jego staraniem odnowiony został, i stał się ozdobą miasta. Dzisiaj, ponieważ czynność nigdzie się nieskupia, wiele rzeczy, godnych zachowania, marnieje.

Kilka tych zapytań, opartych na błogich postanowieniach W. Rządu, a zatem pod każdym względem uzasadnionych, sądziliśmy być na dobie, ile, że przy restaurujących się kościołach naszych, zawsze powinna być czuwająca opieka znawców, jeślibyśmy już i niebrali na uwagę korzyści wynikąć mogących dla wszelkich badań dziejowych i starożytniczych wiążących się dzisiaj z pracami jakie gdzieindziej podjęte bywają.

---

*) *Reiseskizzen L. Dorst* T. I. i *Zeitschrift für Bauwesen* r. 1852 tabl. 44

*) Komitet archeologii i sztukom poświęcony powstał w łonie Towarzystwa naukowego krak. z początkiem 1850 r. Później tojest od 8 listopada 1851 zamienił się na jeden z wydziałów Towarzystwa; czynnych członków liczył trzynastu. Od chwili swego zawiązania się odbył posiedzeń 25, a od zmienienia urzędu Rektora na Kuratoryę tojest od 1 stycznia 1853, a właściwie dawno przedtém bo już od d. 7 lipca 1852 r. wydział wraz z całem Towarzystwem zaprzestał czynności swoich — i odtąd posiedzeń niezwoływano.

BIBLIOTEKA

Kraków d. 1 Stycz. 1859.

Pierwszy raz w Nowym roku biorąc w rękę pióro, zaczynam od listu do Kochanego Pana. „Szczęść Boże w nowém lecie“ — W Galicyi cóż macie? — jak drogie nam zdrowie państwie? —

Ja cały jeszcze tylko na wystawie mroźta też w bogactwo i blask od owych czasów gdy ją Kochany Pan oglądał — brakowało jéj wtedy na zbrojach, a dziś sale nasze wyglądają jakby izby Królewskiego zamku, na których rycerstwo zeszło się powitać monarchę. Rozparta się zwielmożniała wystawa, próżna ciemnych wschodów w szerokie prześpetniony salach. Zapał publiczności ciągle wzrasta — prawie słoto nauhowego Katalogu na ubłocieniu. Fotografy: Hr Beyer (z Warszawy) Dutkiewicz (z Wiednia) Quitner (z Pesztu), rysujący do Wzorów i Mittheilungen

Centralnéj wiedeńskiéj Komisyi
archeologicznéj; oraz wielu za-
rzuconych rękopisów rytuałów piśmiennych,
z téj wielkiéj ilości nagromadzonych
dziwnych przedmiotów, prawie wszy-
stko co warzniejsze rozstawiliśmy
rysunkach, akwarellach, fotogra-
fiach, olejnych kopiach i odlewach.
W Mittheilungach [illegible] będzie relacya o wystawie przez
prof. Dra Eitelbergera który
był w Krakowie jako wysłany
z Ministerstwa oświecenia na
uwiedzenie ekspozycyi naszéj. Dru-
worzyty (wydrukowane w Stats druckerey)
do téj pracy, za które pieniądze
odstąpiono do katalogu naszego.
Tyle pozostało z téj pracy na-
széj, że mi nieżal 6 miesięcy
poświęconych dla rzeczy publi-
cznéj — godnoś gospodarza
stawy, to mój najdroższy
i najświetniejszy tytuł.

Zamyka się wystawa 8 stycz, z powodu owych odkrytych (?) przez policyą pijackich jakichś konspiracyi niewiemy czyli to istotnie fakt zaistniawszy; przecież gdyby stan oblężenia zrobiono, mielibyśmy na sumieniu: że broń stara nie do użytku, ale do karamat by się dostała. Przed ogółem jednak nie odkrywamy się z tą obawą.

Koniecznie tak jedno, wchodzę w nową pracę — Karano mi znów obracać chorobą w wydawnictwie, w sprawie którego odemnie nasz Kochanemu Panu powiedzą.

Niewiemy Pan jak różnorodne odbieramy odpowiedzi na to odezwanie się nasze — Drudzy milczą uparcie milczą, wstrzymują się od uwag; a inni jedni znowu to przedsięwzięcie jednakowo, innii przyjmują obojętnie, a innii jeszcze krytykli lub pane-

giryści nam piszą. Szczęście że
Przeździecki nie zrazia się, a Hrabia
szlachetnie przy swojem — co raz
nowe rękopisy staraniem jego
się odkrywają. Mam w Bogu
nadzieję że stanie Długosz.
Utorzyłem sekretarstwo Oddziału
archeol. w rzeczy pana Jana hr. Za-
łuskiego — otwiera się muzeum
archeologiczne Tow. naukowego.
10 b.m. wyjeżdżam do Warszawy
a następnie do Lublina ale ale
w sprawach Długoszowych. W War-
szawie mam też wiadomości dla edy-
cyi mojej i naszej interes:
to jest starania się o posadę bibl.
jotekarza w Willanowie. Dla
mnie byłoby to szczęście dobre
martwy zakład moiemu się ożyje
wdało; otwierając go dla publi-
ki i wydając rękopisy. Orędu-
mi to Leon Lubieński. Jeżeli Ba-
taszkaw pisać do mnie, to do 1
Lub. adres: Lublin hotel angeli
najczęściej a z wizytą Hrabia

Otpiny d. 25 Lut. 1859 r.

302

List kochanego Pana zastał mię w Lublinie – odpisuję nań z Otpin, gdziem powrócił do Rogowskich jak do portu na odpoczynek w czasie żeglugi a nawałnic życia. Ważne teraz a niższe chwile przeżyty na mnie – siostra ukochanej po śmierci Rodziców, skupiłem ognisko domowe, wydałem za mąż – kamienicę sprzedałem, a rozwiązawszy gospodarstwo myślę o nowém ulokowaniu się do pracy – a tu przede mną: porzucenie grobów dawnych do których przyrósłem – wyjście ze stósunków stałych kaby zarobionych – a to wszystko dla tego: aby stanąć wśród książek i salonów willanowskich i stąd jak w skale nowe tkać dla siebie drogi i wiele rzeczy od początku zaczynać. Co najgłówniejsza, utonąłem sercem w kobiecie, o której nie wiem czyli mi wzajemnością zapłaci. Tak wiec przede mną mgły, a dróg i najbliższych jasno nie widzę – to jest stan w jakim z Lublina wróciłem. Ani o objęciu bibliotekarstwa w Willanowie, ani też o rezultacie mego zajścia się sercem, nic pewnego powiedzieć nie umiem. Wolę stanowisko moje w Krakowie niż to jakie miałbym w Willanowie – przecież myślę choćby jeszcze nie o ożenieniu, ale nawet o tymczasowej gotowiźnie; starać się trzeba o materyalne życia podstawę, gdy literatura jeźli nie da, ani się godzi chcieć od niej chleba. Dla tego proszę kochanego Pana: pchnij mię do Willanowa, jeźli możesz.

Z listu pańskiego wyczytuję, bolesne słowa o apatyi jaką widzisz u nas i w Twoich utrudzeniach, mieć z Tytomierza, aby się znaleźć gdzieindziej wśród życia, czynów i powinszenia. Nie znajdziesz nawet kąta takiego – wszędzie martwo, a niby w zimie

kwiaty opadły, życie w drzeń uwiekło, a wicher tylko brudne a zbłocone liście przed oczy miecie. Przecież życie to jest pod korą owąż – słońca, wiosny trzeba, a wszystko się obudzi i wszędzie zielono będzie. Nie może być inaczej w narodzie co w pokusie a utrapieniu – złe na wierzchu, a dobre jak te soki w drzewie wśród zimy, przemoże w ciszy a cierpliwej wierze. Toć i roślina umarła taka gdyby przed rejściem śniegu zamarzyła o nowym liściu, kwiecie i owocu. Cierpliwmy w cierpliwości na stanowiskach naszych – mówiąc jeden drugiemu: przejdą Boże w porządku i wytrwaniu!

Pytasz o bracie naszych – ot' grzebią się jak mogą – Biskup niebawem wyda Katedrę, do której piękne chromolitografie zrobiono z akwarell Stróżańda – Towarzystwo wydało drugi tom Rocznika z ciekawą w nim rozprawą Abrahowiczowego o Jagellońskich kaplicach – ciekawa praca, ale zimna i bezbarwna. Siemieński w Czasie i publikacyach jego otoczeń – wychodzi odnowiona wystawa nasza w 5ciu litografowanych tabliczek – Rogawski na jesień w Otpinach wypracowane części katalogu wystawy, które zepsuł i zreperował się podjął – muzeum archeologiczne się stworzy – a mamy nadzieję: że nowy sekretarz oddziału p. br. Jan Matejko tak prace około muzeum jako i restauracye pomników, utrzyma w tej czynności i skrzętnej ciągłej robocie, w jaką to wszystko pchnięte zostawiłem. Sam musiałem się na jakiś czas od tych rzeczy, chcąc Dobre zabezpieczyć i jak dotąd wybornie idącą sprawę wydawnictwa dzieł Długosza w ruch wprowadzić.

Wiosną powiększyć zamierzam (prócz Długoszowych zajęć) zbiorowisko Przewodnika Krakowskiego — Długoszajmie wielu ludzi u nas — Stumanowyj dzieje na Mechowszystki — Pomiska ofiary przetrzenia życia Stanisława przyjmie zapewne Pomerdichi z radością — donioslem mu o tém. Dziwna, że Wójcik podpisawszy Długoszowe oderwe, sam prawie (gdy inni milczą) gardluje przeciw udaniu się przedsięwzięcia tego. Jest on między nami jakby ten mnich co w chórze fałszywie śpiewał, dla tego aby symbolizujące ostrzeżenie o czarcie, trzymać drugich w czujności i staraniu aby harmonija była. Kremer filozof napisał rozprawę gdzie wiele o wystawie mówi, — będzie ją drukował w Tece — Zebrawszy spis rycin polskich jest w Rocznikach Towarzystwa o których pisz — wydało też Towarz matematyki Sterdyńskiego, nie pomny który jej część — Ty u Karola zastaj pisany dość list z Tyśmienicy, który wygląda jak testament — prosi potem Rogawskiego aby go dla Pana odpisać powolił i poczta jak do akt grodz. Jest w piśmie tém prawda, ale jest też przywidzenie i obracanie kija ogonem.

Co do Mittheilungów najlepiej napisz Pan do K. Weissa z żądaniem aby je drogą prenty poczta; a prenumeratę pocztę wypadnie w liście. W Wnie Lutowym b.r. jest sprawozdanie Dra Eichbergera o wystawie naszej — nędzne i z tendencyą obrania się nam nie o naukę ale o ojczyznę idzie — zamruczy ovcy na boiskach, wykopaliska, mogiły ki, byle wytykać potarz Poniatowskiego, pamiątki wiarów ostatnich etc etc.

Niechżeż raz chorący tę epistołę de omnibus rebus et quibusdam aliis — A więc: pozdrowienie serdeczne dla Rogowskiego, przyjacielskie uściśnienie ode mnie z życzeniem: Boże chorobami Pan dobrej myśli! Panie proszę pamiętaj o nas, oderwaj się czasem — bo i my nie od macochy a serce z Tobą podzielić się gotowi. Gdybym bądź nie dostał biblioteczarstwa w Willanowie, bądź nie objął tej posady przed jesienią (tak się spodziewam, wszak ze stów pani Augustowej), może dla Boga się się przejedziem po Galicyi i Tatrach — cuda kraju tego, bogactwo pamiątek i wspomnień Karia Panu pokażą i owych ludzi co po Karpatami i Beskidem wszędy — podróż taka bardzoby ożywiła i podniosła Pana. jest tu wiele stron takich których jeszcze nie odkryto się drogiemu Panu pomoże w świecie. Przyjeżdżaj Pan więc do nas — jak chcesz my wiele Ci pokażem, a Ty i nauczysz i naświetlisz nas. Równie potrzebnyś nam jak Twoi.

Najżyczliwszy, a potem przyjaciel
i Uszanowania

Ktoś

Szanowny i Łaskawy Panie!

Przedstawiam W Panu malarza Plessa – kapitalnego obecnie wizerunek Dmujora z bratowskiego kapitulnego – a ma nadzieję: że za taką pańską jeśli pan na wieczór czwartkowy rozstawisz w salonie swoim te prace, poznasz będzie. To wyparowany, przepraszam za słowo, a polecam się pamięci i życzliwości pańskiej –

z prawdziwem Uszanowaniem

Stępkowski

Warszawa
24/3 60 r

Wielmożnemu Panu
P. P. Krauzewskiemu
Ulica Długa
Dom Kronenberga

Kraków d. 2 Styc. 1861 r.

Stoję przed Kochanym Panem z optatkiem, a z życzeniem spokoju, co sam jeden z mętnego chaosu wyprowadzić nas może. Jakże radzibyśmy tu wszyscy pomówić z Panem. Nasza deputacya do Wiednia, byłaby donośniejszym faktem, gdyby nie smutny wypadek: że reprezentanci Rusi z czem innem i osobno pojechali. Przyczyną tego jest okoliczność: że mamy demokracyą bez ludu, i arystokracyą, bez czynu, co wszędzie zapóźno przychodzi. Wystąpienie Gazety pańskiej przeciw Biskupowi Łętowskiemu, nie znaleźliśmy tutaj na czasie. Albo rachunki takie zawiłe, do ostateczności doprowadzić wypadnie; albo przebaczeniem dopiąć nam trzeba dostrzenia. Darmo Kochany Panie że śmiem z uwagą wyjść przed oczy. Korrespondent polityczny od nas, pisujący mało, a codzień, jak wiedzieli Czas, byłby Wam konieczny.

Dla nas też wielki stałby się pożytek: gdyby artowiek Italii wyższy a dojrzały, był jakby reprezentantem w naszym przy Czasie. Nie tylko w swojem imieniu to piszę — Odmówiłem udziału w urządzeniu wystawy starożytności we Lwowie. Powodów dla czego to uczyniłem, niechcę mówić głośno. Więc piszę do Pana tylko, jak chorego stoimy w narodzie tam gdzie się sądzą sprawy i wyrok wydają. Wystawa lwowska mogłaby być u nas i na czasie i na dziennym nawet porządku. Nigdy nie zapóźno błyszczeć w owej starożytnej zbroi. Przecież pycha siadła w Kalitadzie co się narodowym nie, a tylko słownik i gramatyki narodowi daje. Instytucya ta odkąd powstała nie mądrego nie zrobiła jesaure. Wystąpili teraz nie jako ludzie z nauką, ale uczynili oderwę od Kamellaryi Kuratoryi. Odtrącon

ndziat: arystokracyi, szlachty i na-
rodu naukowego stowarzyszenia.
Nie umiano zrozumieć: że wy-
stawionemi na oko nazwiskami i
szeregiem pamiątek, trzeba było
zestawić ruskie i ormiańskie za-
bytki na tle polskiej prześcioci.
Zamiast ludzi, zimna instytu-
cya a raczej kancellarya bibli-
jateki Ossolińskich, z biuretową
odezwą stanęła przed krajem.
Kiedy dziś do narodu mówić
trzeba, oni wywieszają instan-
dar tej nauki, której nawet
elementarza nie mają. Instytu-
cya bowiem, to nie żywo uro-
dzone dziecko, gotowe pijasko.
Nie będzie jéj nawet; bo szcze-
ście że ludziom zimnym nie
dał Bóg do rąk narzędzi.
Mimo najpoważniejszych głosów
jakie mię odrywały od wspól-
nictwa w tej sprawie, prokor-
nie tęgrytem się z rzeczą; choć-
by nie dyktatorskiem jak u nas

gospodarstwem, to i najniższą
portugą chwałem stwierdź i popier
Przecież po odwrocie Bielowskiego
nie mogą stawać w przedziwnem
cieniu urodzonem w pysze, gdy on
tgrzyć mogło; a teraz postawie
nie je na tej pochyłości z k
rej tylko śmiertny upadek
netowych rezultatem być mo
Archeologija przez czas milcz
nia, mówiła o przeszłości – spo
miata w Europie rola stagodze
nia roku 1848, dążąc ku zgo
niu stanów w najczystej miłości
Okrył ją dziś u nas Bielowsk
biretem, wtedy gdy się w kon
federatkę przybrać miała. A
gta archeologija inaczej zmie
nić odzień nowej roli swojej,
a teraz przez tarkę Kamellar
bibljoteki Ossolińskich, prze
gwizdaniu i śmiechu rej dzie
na chwilę z politycznego teatru

Jeśli wola, proszę powtórzyć
za Czasem wiadomość o tém zie
się wszczął od tej sprawy. Najjaśniej
a z głębokiem uszanowaniem

Kraków d. 29 Stycz. 1861 r.

588.

Szanowny Panie!

Z 67go N-ru Gazety widzę iż Kochany Pan podejrzywa: że osobistości grają rolą w mojém uchyleniu się od urządzenia wystawy starożytności we Lwowie. Na dowód iż niema tu=téj tego rodzaju przyczyn, kładę okoliczności znaczące, jak: milczenie o téj wystawie Dziennikow galicyjskich, usunięcie się wezwanych po mnie Hebrowskiego (z prowincyi) i Rogawskiego (podobno); wreszcie nieufność jako posiadaczy zabytków przeszłości, w téj sprawie okazali.

Co do mnie, z Bielowskim i Dzie Dunryckim jestem osobiście jak najprzyjaźniéj — a zawsze gotów byłem (mimo chudopacholstwa) własnym kosztem jechać do Lwowa i poświęcić czas rzeczy publicznéj; byle, wzięcie się do sprawy téj, ton publiczny odezwy i chwila wystąpienia, stósownémi były. Że zaś lwowscy chy-

bili w tém wszystkiem, skutek o
kaie. Chociaż od Dzsolińskich je
jak ta kobieta co nieprzorobi
do rodzenia, bolesnem porodzie
niem ciągle nadzieję swoję zawo
Nic nie zrobili przez istnienie sw
je, a mają się za instytucyą
równą w godności z francuzką
akademiją.

Toć i teraz byłaby rada — nie
brać się do niemachromego zkoń
czenia nowy fijarkiem, ale odło
żyć sprawę do Stó Jańskich rja
zdów. Wtedy, zapewniwszy sobie
pomoc dziennikow, zjednoczyć
się z naszém naukowem Towa
rzystwem i wspólną siłą pod
jąć na pewne. Kto teraz obieca
ten tém taniéj w lecie portaci
będzie mógł przedmioty swoje.

Żałuję że morze nieźle by było
aby sprawę tę w tym jesnie pod
nieść tonie. Gdyby takie widzenie

rozgadało się ze zdaniem pańskiem, to obmieliam się projektować je; prosząc abym proministyum mógł być wraz z innymi uwerowanym.

Bielowskiemu tak rzecz ta na sercu leży, że pisząc wielekroć do mnie temi czasy, o wystawie ani słowkiem nigdy nie wspomniał — traktuje się rzecz tylko z strony kancellaryjnym jako referat, stylizując w sposób że (mierne powiedziawszy) ani ja ani nikt z nas tych wiedzieć nie może: czego zkąd rządał na prawdę ode mnie? Domyślaliśmy się tylko że pragną: abym się zajął sprawą —

Gdyby więc uważał Szanowny Pan za potrzebne jeszcze podnieść tę przykrą historyą, to w niestósownéj chwili i odemnie, wtrącać by wypadło niepowodzenia przyczynę. Abstrakcyjna kancellarya, bywa zawsze macochą, albo

instrumentem w rękach człowieka
Cremin się Bielowski z Dziedusz
kim na odezwie nie podpisali?
Nasze naukowe Towarzystwo wyst
wieniem na cnoty ludzi wielkiej
barwy i stanowiska, dało rękojmię
moralne i materyalne, które po
wodzenie sprowity.

U Friedleina naszego złożyłem
dla Pana kardo już dawno: głos
generała Krasnowskiego na sejmie
miany, a teraz katalog rycin któ
25 Lutego b.r. będą po Rudolfie Kir
schu w wiedniu licytowane. Pocz
Sobieszczańskiego zaś ma Szano
wny Pan odebrać moją brosz
O tradycyach narodowych tera
w Krakowie publikowaną, prze
szroną w handel jako odbicie z
XX tomu Dodatku do Czasu któ
wkrótce wyjdzie.

Chcą po mnie waśći, abym pisał recen
zyą na xiążkę Szlaka w Słowian — nie
mamy jeszcze tego dzieła — a nie wróżen
na szczęście dla Pana.

Najżyczliwszy a szczerze oddany
J. Szujski

Czyżewski Józef

570.

Kraków D 18/4 61 r.

Chwała Bogu że Kostuś dobrze, a
p. hrabia znów w Warszawie —
Kategorycznych na listy moje orze-
kniję odpowiedzi — Czyli akwarelle
brata przez p. Czarębskiego prze-
słane, dotarły rąk pańskich?
Brat bardzo wyraźnie tamtą jakby
na: aby Fajans przesłał na kont
jego w liście (adres Otyśiny po-
czta Bircza — w Galicyi) wiersz
altarza marmurowego, potrzebny
mu bowiem bardzo do ornamen-
tacyjnej kompozycji na oprawę
xiążki jakiejś. Przepraszam że
trudzę tem pana hrabiego —
Jeśli tamta raz jakby pan przy
sposobności stosnej podrzuci
moją Krasewskiemu za pa-
miętaj okazaną przysłaniem mi
dzieła jego o sztuce u Słowian.
Czy z kasy wielop. słodzi można
niścić wiązowniczkiemu 20 złr.
za ostatni kwartał skądże
o które się upomina? Pan Mel-

zel wyjechał jako poseł do ...
wa na seym=wiema więc spo...
trzeba mówić z nim o tém
czyli rozkład dzięki w ja...
skarb zmieniony rozkaz Sub...
nie. Twój pak byta i prze...
dniem 12 bytko. Szczegółowe u...
téj sprawie relacye wczyn...
ne Jw. Panu przezemnie, n...
u siebie, bo mi je p. hrabia
był zwrócił. Dla zrycowan...
go sklepienia pod skład...
u Franciszkanów, trzeba by...
na dwie izby niższe ten ro...
zyć, za co 70 r. zapłaciłem,
wynosi około 35 kopijek.

List Administracyjnego zakła...
Pańskie akcye spółki pokwi...
stowane z odebranéj raty, o...
na mnie. O przestanie pleni=
potencyi na rzecz Spółki
prosz — Panowie wiedzą ba...
dzo chcę na czas jakiś odda...
mi zastępstwo Dyrektora,
a ja od usługi publicznéj.

jeżli mi ja pełnić chcesz, rozmówić się nie pragnąc; i więc jeżli i powinność ztąd na mnie padać mają, to proszę aby plenipotencya wydana była na imię Dra Jana Klonajewicza — ja mowicu na siebie gotować nie mogę; a innych spraw plenipotencya mię obejmuje tą razą.

Oczekując odpowiedzi i zlecień pozostaję z prawdziwem uszanowaniem, JWPani i pozostaję uniżonym sługą.

J. Lipski

PS. W Cracie są interesujące stenograficzne z dzisiejszego posiedzenia — nie zdążę mieć będzie czytanie tego, ale się czas JWPanu przyśle od powrotu czytywać. Jeżli Krasnewski

chce, może mu Karol Rogawski
(poeta Gorlicki) pisać że Lwow
o seymie i wystawie starożyt
(Adres jego Hotel Angielski A 7
1e piętro). Zapytuje on mię
czyliby Jwbm niechciał mu
kilku akwarell ciekawych p
miałów z lwowskiej wystawy
mógłby zarządzić, wybrać, dopi
nować tego, jeżeliby mu Jwbm
zyto wremieniu się dać zlecenie.
Przecież, czymś mogąc się dyspo
nycya zaraz bieć by musiała
bo 20ty rozpoczyna się Reichsra
więc tegoż dnia limita lwow
skiego seymu będzie i on od
dzie. U nas cicho - zamyty
zgorączkowane wypadkami wo
krawieniem, niepokoito obywat
stwo i groźna wojska postawa
Żałoba przecież gruba nie ust
ta w mieście, choć jéj policya
zakazała. Przeciw Atmosfery
zbiegowiskom najwięcéj pomoż
deszcz z mroźnym wiatrem
jaki mamy od kilku dni.

Kraków d 16/2 1862 r.

512

Rozpisawszy listy do krewnych i powinowatych moich z wiadomością że (da Bóg) 8 Maja b.r. odbędzie się w Czesznie w Wielkiej polsce, ślub mój z Stanisławą córką Dra Karola Libelta posła gnieźnieńskiego na sejm pruski i uważam sobie za konieczny obowiązek przesłać tę nowinę radosną dla mnie, i Tobie Panie mój drogi a Kochany.

Wiesz że z powinowactw duchownych, Twoja życzliwość jest mi najcenniejszą a przyjaźń najdroższą. Więc też jakby do najstarszego brata, śpieszę z serdeczną wieścią do Ciebie — a proszę, miej mię w pamięci łaskawej, bom Twoim wielbicielem i sługą istotnym poważania pełnym

Józef Lepkowski

P.S. Gdybyś Jr. Pan raczył zaszczycić mię słowem swoim, adres od 20 Lut. do 10 Marca: Czesznewo w powiecie Wągrowieckim (pr. Posen. Preussen).

Ka-

Stępnie Królów aż do Wielkiej
nocy – wreszcie znów Czerniewo.
W końcu Maja, wrócę (da Bóg)
do domu, z żoną już. Zdaje
się że będę docentem Archeo-
logii i Historyi sztuki w Ja-
giellońskim Uniwersytecie.
Senat akademicki uprzątnął
już dla mnie formalności wsze-
kie. Chodzi o nominacyą od
pana Ministra. Docentura
to biskupstwo in partibus
infidelium pod względem ma-
terialnym, a mniej jeszcze
z moralnych względów, jeśli
się stuchawze nie znajdą.

Na posiedzeniu publicznem
Tow. nauk. naszego (22. Lut)
wygłam rzecz: o poratowa-
niu zabytków ojczystej prze-
szłości. Chodzi mi o natężę-
nie uwagi: że monumenta i
trumny Królów naszych, na
rodowej wymagają opieki. Że
jeśli Władze zachęcają Polaków
w pierwszy i staraniu o ukocha-
ne groby ojczyste.

Ot i list od Biskupa, który
Tazys W Panu do przeczytania—
Ja sądzę że wypada prosić ręki
Uwożonego porozumienia Biskupa, bystrości jeszcze dziś u Biskupa (jeśli czas starczy). W tej chwili długo jeszcze (godzina rano po 9ej) portat Biskupa na czas moje powołanie otwarcia grobów, które do Asjeda Kunstowa odeszłem. Najwcześniej więc o 11ej długo jeszcze, możemy zwiedzić Wawelskie zwyczaje. Przyjdę przyjdę zaraz po 10ej, to jeszcze co zastanowimy. Stało się dziwo! — Redaktya Czasu

zaprosiła mię przez siemieńskiego (!) na dzisiejszy obiad.

Najuniżeńszy

Stępkowski

Środa

30/8 1861.

Lebiński

514a

Prośby do Wp. J. I. Kraszewskiego
Redaktora Gazety Polskiej.

1. Towarzystwo Naukowe Krakowskie odbiera wszystkie czasopisma Galicyjskie i Poznańskie prócz Warszawskich, – uprasza więc W. Redaktora o nadsyłanie Gazety Polskiej, nieodpłatnie przez księgarnię Friedleina w Warszawie. –

2. Młodzież w Uniwersytecie Wrocławskim się kształcąca, składająca się z 30 u polaków – przesyła W. Redaktorowi cześć i pozdrowienie. Zarazem uprasza o Gazetę Polską. Tuwelya tu nachodzi o koszta portowe. – Z uwagi jednak, iż inne redakcje bliższe, jak Nadwiślanin, Przyjaciel ludu nadsyłają im te czasopisma, być może, iż W. Kronenberg zechce ponieść te małą ofiarę, – tem więcej, że owa gromadka miłośni polskiej prenumeruje swoim kosztem kilkanaście polskich pism, które składa w Cukierni przy Kloster-Strasse w Wrocławiu na użytek publiczny. – Inaczej nie byłoby we Wrocławiu polskich gazet, prócz Kurjera Warszawskiego i 1 exempl. G. Polskiej.

Adres: do p. Lebińskiego studenta filozofii w Wrocławiu, Kloster-Strasse Nr 13.

3. p. Ambroży Grabowski zatrzyma ukłony i prośbę: o nabycie dla niego utworów Karola Grölla przed parą laty wydanych w Warszawie. – Mają to być wizerunki Kościuszki, Mickiewicza, Sowińskiego i inne. – Koszta zwróci. –

4.

4. Lompa J. prosi o nadsyłanie mu Gazety polskiej dla umieszczenia kosztów pocztowych do Kassyera Drogi Żelaznej w Warszawie p. Nowickiego z napisem: „Stacya Poraj Mlarki Zawiadowca, dla J. Lompy." —

Droga ta jest pewna i kosztów za sobą niepociąga, chociaż dotychczas zanosił do p. Nowickiego inne exemplare Gazety. —

5. Wyraziłam uwiadomość w kwestyi wyjednania pozwolenia dla poczty do przenumerowania pism Czeskich. — Czy prośba do Dyrektora Komunikacyi oświecenia podana? lub kto ją ma podać?

6. p.p. Major, Kremer J. i inni uktoremu ratować, ostatni sposobi fejerwerk dla G. P. —

Łazki

Warszawa d. 23. Maja 1859 r.

575

Szanowny Panie.

Od dawna zbierałem się zatrudnić Go mowm pismem swoim. Mu przypomnieć tak dla mnie miłe i pamiętne poznanie się z Nim w Romanowie. Obecnie skłania mnie do tego pare literacko-artystycznych interesów które zdaje mi się właściwem zakomunikować. Wiadomo Szanownemu Panu że w skutek świadkiej Jego zachęty skopiowałem przed trzema laty wszystkie portrety Sapiehów znajdujące się w Kozińsk Kodzińskim. Praca ta choć nie ma wartości Artystycznej wykonaną jest przecież zupełną archeologiczną ścisłością. — portrety te robiłem akwarelkami w konturach, z podpisami i herbami — format in 8vo. — Zdobiący zarys całej Genealogij załączyłem przy artykule drukowanym w r. 1857 w Bibliotece War. Prócz tego zamierzałem zająć się wydaniem dzieła które zawierać miało portrety

Zajęcie z krótkimi ich objaśnieniami, już nawet
kilka wizerunków wykonanych zostało w Litografij
Fluka, lecz potem niektóre okoliczności zmusiły
mnie do tej pracy i karaty ją zawiesić. — Po-
mijając jednak oświadczenie Jaśnowmego Pana że
weźmie na siebie to wydawnictwo, udaję się z tem
do Niego, a w razie przychylnej odpowiedzi postaram
się przesłać Mu zaraz wszystkie powyższe rysunki
i prawdziwie wdzięczny będę jeżeli tu owe blisko
trzymiesięcznej mozolnej pracy upowszechnionym zostanie.

Druga rzecz z którą się do Jaśnowmego Pana zwra-
cam dotyczy wzniesienia pomnika Czaykowskiemu w Kościele
OO. Kapucynów w Warszawie, do czego powodu para tysięcy
pierwszy zachęcatem w Gazecie Warsz. Przykrem zajęciem
się zbieraniem od znajomych mi osób potrzebnego funduszu,
dotąd jednak mały funkt 300 rs. uzupełnić nie mo-
głem. — przesyłam Jaśnowmemu Panu krótką odezwę
którą znowu z tego powodu w tych dniach zamieściłem

w Gazecie. ~~Kilka~~ o tej Go w tym przedmiocie obiaśnij, a przekonany będąc że przedsięwzięcie tego rodzaju bez wiadomości Jego objęć się nie powinno, stajo przed Nim z prośbą kwestarza prosząc o kilka groszy na grobowiec dla znakomitego polskiego Artysty. — Pojmujesz Szanowny Panie że nie tyle mi chodzi o wysokość ofiary jak o dobry przykład który przez to dałbyś naszym literatom i Artystom i Amatorom którzy jak zwykle u nas zupełnie wiej kwestyi obojętnemi się okazali. I tak z naszych znakomitości naukowych mam tylko na liście składkowej: Kraszewskiego, Przedzieckiego, F. Wężyka, Szajnochę, A. Grozę, K. Jakubowskiego i Lipkowskiego. Jakżeby Szanowny Panie zaczął mi w tym dopomódz popierając taki myśl moją u zamożniejszych ~~obywatelów~~ Amatorów sztuk pięknych naszych prowincji, mamo tytułem Ci obowiązany. Zdaje mi się że wypadałoby udać się do tych wszystkich którzy

posiadają utwory Cichowicza np. do Hr. Tyszkiewicza w Połkowach i Hr. Güntzlera w Dobrowlanach, nie znając sam bych Panów nie mógłbym tego wypisać z pomyślnym skutkiem. — Raz mi Jaśnowielmożna Pani wybaczyć że tak natrętnie z tem do Niego udaję się, bo ośmielam mnie do tego znane zdanie Krajowi Jego zamiłowanie wszystkiego co wzniosłe i piękne i osobista upewniają. — Nieznam w prawdzie jakie jest Jego zdanie co do tego przedsięwzięcia ale mi zdaje mi się żeby Jaśnowielmożny Pan jako artysta i kochający sztukę mógł być mu być przeciwnym. Nadmieniam jeszcze że mi idzie jak o to ażeby postawić grobowy pomnik Cichowiczowi, gdyż jest to już postanowionym i ustanowionym piękną ofiarą P. Oleszczyńskiego, ale o to żeby przez zebrania trochę znacznego funduszu dać możność temu Artyście wykonania dzieła sztuki. — Ośmielam się uprzejmie o łaskawą odpowiedź pod adresem: Prezes Kodni w Kostomłotach. Dodam jeszcze że składki na pomnik Cichowicza przyjmuje Redakcya Kuryera albo Ja podpisany. — Od kilku miesięcy wyjechałem z domu i to było powodem że zgrzeszyłem dotychczas w Romanowie nie mogłem złożyć Jaśnowielmożnej Pani mego uszanowania i wyrazić jej moje współczucia z powodu wielkiego Zmartwienia które Go dotknęło. Łaskę wyrazy nieżyczliwego szacunku i uwielbienia — Józef Łoski.

5160

1493

1853 Января 14 дня Вдова
Екатерина Григорьева Ивано-
ва 65 Т. вторично просила Полиция
Ивановская Врач. 25 го
Января сего года
предписано

Секретарь Лавицкий

1498.

5166

№ 41 Записки

1837 года Мая 25 дня

Отправлена в Вышнюю [illegible]

шому Доктору Г. Ульяну

коему поволяется полоше

ние на уважительную вдову

Г. Крюкову выдано

Сохранной лист.

Вышнай [illegible]

Вдовольствия [illegible]

Доктор [illegible]

Рабо

Камен

Сенодуховной духовной Консистории
№ 28 Июня
№ 25 Июня сего 1857 года
подлинный Указ

2 Июня
1857 года

516с

№41 Выписи

1853 Генваря 25 дня

Выведена в вступившей

в должность Г. Ишимскую Г. Ишим

скому, впредь до

указа на основании

Высочайшего

Г. Управляющего Западно

Сибирскими

Подлинная

Верно

Освободившуюся Квартиру
Перевели по 25 Мая 1854
года получить

516d

№41 Билетъ

1857 года Генваря 25

Выведенъ Новгородскимъ

нашимъ Депутатомъ Г. Ушаковымъ

на почтовыхъ лошадяхъ на

два мѣсяца въ Отпускъ

Новгородскаго Дворянства

свой путь.

Новгородскій Губернскій

Предводитель Дворянства

Депутатъ

Свидетельство сие дано
тому в том, что с 25
Августа 1857 года по
сие время [illegible]

28. [illegible]
1857 года

Шлиссельбургской Квартирной Комиссии

№ 792

28 июня 1855 года

Господину Полицеймейстеру Кронштадтскому

Городской Квартирной Комиссией предписывается сдать Шлиссельбургскому 8-му 25-му пехотному полку 1 нижних чинов, квартировавших в Кронштадте, о чем Комиссия и извещает Вас, прося Вас объявить о сем кому следует, с тем чтобы в назначенное время они явились в Комиссию.

Делопроизводитель Титулярный Советник

Действительный Статский Советник



Г. Полковнику Куликовскому

№ 792

Lo 9/1.57

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieiu.

Zaraz[illegible] łaskawą protekcyą JW Pana Dobrodzieia nie mogliśmy zaraz przestać papiery takie mamy, gdyż byli w rękach obrońcy naszego; schedy nasze, trzy. dwie Instromisyiny, i Dekret z których prozby pisane przez obrońcę podaliśmy. 1. do Starodańskiey Palaty o nie przyięcie Testamentu, 2. do Grabiego Wiry Gubernatora o rozkazanie policiy, o nieuskutecznienie prozby podanej do policiy o odsyłanie papierów familijnych, ruchomości pozostałych po siostrze, i oddanie mi domu kupionego przez ma siostrę Radzimińskie za moie pieniądze wzięte w zastawie. Tu dowiedziałam się że na

Ubaz przystany z Senatu w miesiącu Styczniu zapy-
tuiący się pytały na iakim prawie wydana summa
moia Radzimińskiey przez Sprawiedza nie przepuszczo-
na, i proba moia o przepuszczenie iest bez skutecznia
na co oczekuiemy oparte nadzieia moralnych uczuć
Jlo Pana Dobr: iako niezmiernie potrzebuiące protek-
cyi w przemowieniu za nami i udzieleniu nadal
swey rady Taskawey. z wyrazeniem prawdziwey
wdzięczności i nayposłuszniey szym uszanowaniem

Nayniższa Sługa

Z Opacka

Donosze Jlo Panu że dział maiątku na trzy schedy
dopełniony, czwarta z tych trzech sched przeznaczona
na mnie moia siostra Rubczewska Wiktoria, i przez
nią, i przez prawo Na mnie.

9 Lipca
1765 r.
Bytomin

Łopaciński

B. Ł.

Szanowny Panie

Na przedstawienie Generał Gubernatora, Józefa Franciszka Ogińskiego, Kr. Dan. Tyszkiewicza i S. Kazimierza Piaseckiego, za wzorowe usługi dobrych wieków, nagrodzeni orderami Św. Stanisława. – Nagrody te wywołały wielkie w kraju zadowolenie, przez to iż nad pierwszy raz zwrócił uwagę na administracyę wewnętrzną dóbr obywatelskich i odznaczających się w tej gałęzi obywateli w pewnym względzie nagrodził.

Sądzę iż Pan Dobrodziej zechce w piśmie swoim [illegible] miejsce tem Kaz. Wojewodzie dla nas wypadkowi, którem przesłał pan wyjęty z N.o 99. Kurjera Wileńskiego artykuł, z prośbą o wydrukowanie

onego per extenso w jednym z pierwszych
Numerów Gazety Codziennej.

Zostaję wyrazy najgłębszego a
całym sercem powziętego szacunku, mam
honor zostać

Najuniżonym a posłusznym Sługą

W. Łuszczewska

d. 18. Grudnia 1860.
30.
Z Wilna

Miłujmy nowi odwiedzajmy!

Nieraz jej chciałem odezwać się do pacownego pana Józefa, ale zawsze wstrzymywała ta panienka, iż mam i tak mało czasu na zajęcia się własnego a ciągłego pogodzenia i nabożeństwa pomiernego, iżbym miał jeszcze czytać nudne czasopisma i książki, i odpowiadając na nie według zwykłej grzeczności, miał się wtrudzać najniepotrzebniej i tracić drogi dla siebie czasu. Ja odzywając się Basia jak najbliżej do pana w potrzebie ogólnej, do pana Józefa, który z nas wszystkich najlepiej wiedział i znał te potrzeby i starał się im zaradzić, prosząc najusilniej, nieodpowiadać mi ogólnie, a tylko odezwać się do naszych gazeciarzy i wydawców, którzy bez mojej, biednej pani Józefie czytelej wiadomości i szczególnie przedsiębiorczej i pomocnej na pożytek ogólny ręki — o której chcę tu właśnie pomówić.

Zwykłym trybem naszej niepraktycznej umysłowości, nasi warszawscy gazeciarze ubiegają się jeden przed drugim za wydawaniem gazet codziennych lekko-politycznych i jakoś tak literackich, które, prawda w pamięci warszawian wstrzymują niedługo, ale na prowincji w Koronie a tém więcej w granicach Litwy, wspierają się tyle,

że tylko najstarsze te gazety mogą wypisywać. – Kiedy Bartoszewicz zeznał współtej chronologicznie: francuskiemu, prodiałem zaś, iż on tych trzech linij od innych odgadł konieczną potrzebę i zechce dopomódz do skutku tej potrzeby: – wydawania dla ogółu, a mianowicie dla biédniejszych: wiele biédnych rodzin wolnych i niewolnich – Tygodnika najtańszego, tygodnika wychodzącego almanachu raz w tydzień w objętości arkuszy dwóch-trzech, mającego za treść: ogólną tygodniową bieżącą zredagowaną politykę krajową i zagraniczną, literaturę krajową, i potrzebę – oddział wolnictwa i przemysłowi poświęcony z konieczną dodatkiem o cenach produktów wszelkich na targach warszawy, Wilna, Gdańska, odesy. Rygi. i o kursach pieniędzy – iżby miasto biédniejsi wolniey mieli pewne o tém wiadomości z gazety niżeli od żydów na rozmaity sposób spekulujących zawsze to niejasnie i nadzwyczaj niekorzystnie biédnemu. – Taka gazeta regularnie i umiejętnie redagowana, mogłaby z pożytkiem dla wydawcy, wielką korzyść przynosić dla czytelników swoich, bo ich miałaby dosyć, jeżeliby jéj cena rozsądna z przemysłu na papier nabyć potrzebny trzy-cztery-. Gdyż zapewne, dla naszego ogółu, dosyć byłoby dwóch gazet podobnych do Rossijskiej Warszawskiéj, bowiem to gazety tanio redagowane polityką zagraniczną Hiszpańską mogą tanio, czytanie zapewne bardzo wiele przez swoich przemawiających, a koniecznym jest dla nas aby jeden a dobry podobny Tygodnik, o jakim ja w oddaleniu od kraju oddawna przemyślam. – Jeżeli zaś takie pismo

naszym nieznoje u nas wszelkiéj — to niechaj ci sami Warszawscy gazeciarze odważyli się na ofiarę, i bodaj tylko ery niektórych dlatych ofiarę — osobnej prenumeraty na twoje „Korrespondenty mieszkowskie“ i t.p. gdzie zupełny dosyć prenumeraty na gazety z dodatkami wchodzeni — Ja sześcioletnie lat daleki od tego śledzić na ogólnym niemcu wszystkiego i na potrzebami biéżącej chwili wszelkiego potrzeby takiéj gazety — Chciałbym z panem panem Prezesem dalej o wielu sprawach naszych ogół i Jego osobę dotyczących pogadać wcześnie i niemało, ale cenisz dwoje nas z tutejszego p. dobrodziéj korzystając tak prawdziwie po obywatelsku wcześnie i chcesz udzielać się i prawować dla nas, kończę na tém —, a oderwę się chyba wtenczas, jeśli pan dobrodziéj sam kiedyś się pocieszy potrzeby a niezupełny i między nami korespondencyi i wychodzący gniewnicą, pozwolisz i zachcesz ku temu dodam tu tylko jeszcze, że to moją chęć — mieć u nas prawdziwy Tygodnik, czy zwarszawskich gazeciarzy niemajętnéj i niemajętnéj przyswoiłby to pewnie Grzymała, to jest bodaj niby wchodzieniem a pewnie bez talentu chcę na dobrym gruncie powieściarzem, może o tem raz się innéj przekonamy i zresztą gazeciarzem i redaktorem. Bo Litwinowski, niem bardzo dobrze, że na teraźniejszą chwilę chcesz najprzód, jest zawsze wszelki, pomiędzy to, że korzystając z takiéj pewnéj i najlepszych naszych powieściarzy, na najniższej prenumeratorów — kończę na tém — i proszę przyjąć wyrazienie mojej estymacyi

za dlaczego pewnie pozostaję prawdziwy

Twoja M. Tomicki —

Omsk,
1856. r. Czerwca 4.

Los Józef

Wielmożny Panie
Dobrodzieja,

Z obawą abym Mu niestał się natrętnym, ośmielony atoli Jego łaskawym listem, powziąłem się jeszcze raz te kilka wyrazów napisać do Wielmożnego Pana Dobrodzieja. —

Niemogąc mieć nadziei wejścia na audiencyą Panu Dobrodziejowi posadz, mniemam, że moje obowiązki prywatnego nauczyciela, byłyby dostępniejsze dla mnie. —

Gdyby zaś doszło kiedy do wiadomości Jego, że wjekim znanym, znajomym Mu domu, gdzieby miano jednego tylko chłopczyka potrzebuję nauczyciela, prosił bym Pana Dobrodzieja, o polecenie mnie temuż domowi. — Zaczem jednak, życzył bym sobie umieścić się w Gubernii Kijowskiej, gdyż właśnie tamte krainy są mojém rodzinnem gniazdem, z bąd

Ojciec mój zdiwnił się, po ostatnim rozbio-
rze kraju, o tak nazywanej Kordon austry-
ii, a które ja radbym poznać. —

W razie gdyby coś podobnego znalazło się
gotów jestem dostarczyć potrzebnych o tobie
informacyi. —

Przebacz mi Pan Dobrodziej, iż miałość
niniejszej mojej korespondencyi, wypływa
ona z tego uczucia iż obowiązkiem jest moje-
go ojca wiadomość starać się o położenie swoje-
go. Że mój nie jest świetny wcale, tego
się zapewne Pan Dobrodziej łatwo domyśli
mojej. — Zawiedziony w różnych oczekiwa-
niach i nadziejach, nie mogę jednak
nazywać się nieszczęśliwym dopóki
spotykam ludzi, którzy umieją rozu-
mieć położenie swoich bliźnich i współ-
działać. —

Z wodzicznem tedy szacunku

Składam Mu dzięki za okazaną mi w
liście Jego życzliwość, a zarazem miło mi
powtórzyć wyznanie prawdziwego szacun-
ku i poważania, z jakim jestem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Magnifizzym sługą

Józef Łoś

D. 21. Xbra 1860.r.
przez Brzyseche
w Łychorzynie.

Los Mikołaj

523

Jasnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

W. Adam Potrzebowski Pamiętnik
rękopis pamiętników ś.p. Wincentego Pla-
Komerskiego Porucznika Gwardii Polskiej Francuzkiej,
które ta jedyna Dziedziczka pozostałej Córki
Erazmy Plazowskiej. Mniemam że
Dobrodziej potrafi skreślić z tych pamiętników
ciekawe, gdyż opowiadanie żołnierskie naocznego
świadka Kampanii Napoleona nienowe być
bez nieużytej powieści; jakym sądzi że to jest
Chrześcijan Patrik tegoczesny. Dlatego odważam
się przed Jaśnie Panem odemnienie mi czyli ta-
kowe pamiętniki będą mogły być redagowane i
jakby Książę może to przyjęcie dla pogrzebu Siostry,
które

Która bawi teraz u mnie Jegzekutorem Kons-
rowskiej w Mierzelu i najczulszym Szanowa-
Sędziemoim Pana Ojca tej mojej Opiekunowicz-
W każdym razie Dziwół pisemnego Jego jak
mi tutaj potrzeby nie widzieniu P. Erazmiey
zgromadzam. Jeżeliby JWPan wszystko to
Pismie chciał to rewersik Jego na żądanie
Oddawca pisma tego mój Sekretarz Robertan
Radliński.

Przez przyjaźń Pana mego Szanowego Uszanuj

JWPana Dobrodzieja
najmniey Sługa
Mikołaj Lis

r. 1856.
d. 3. Sierpnia
z Kamienia

Jeżeliby JWPan w pomiędzy czasie raz
do mnie Dij Zgłosił w tej incydencyi to prosz
do mnie napisać na tym JWPana Siedlisku
w Romanowie.

List ten powierzyłem bytności Siostrzeńcowi memu Radzi-
wiłłowi, ale on dla różnych przeszkód dotąd go wręczyć
nie mógł. Teraz będąc sam w Petersburgu chciałem
Mu oszczędzić kłopotu, ale gdy tu razu widzieć się z przy-
jacielem, upraszam łaskawej odpowiedzi, albo zamieszkanie
mi kiedy będzie mógł osobiście odebrać. Mieszkam za
mały Wiłłka ulica, w domu Pani Popielowej.

Adolf

JW. Krasnowskiemu.

524a

£ 1862

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

List Pański pisany przez Pana Wiśniewskiego odebrałem ale coż mogę teraz obiecywać kiedy nie mamy sposobu widzenia się z moim Mężem wcalbie komunikacyi pomiędzy nami jednak to mogę tylko napisać że zdaje robiącej się ku skończeniu trudno przewidzieć jakoby koniec być może jednak przypuszczam Panu Dobrodziejowi jako najuroczyściej że jakoby by on nie był rad tylko wygodnie przy z niepewności i wie dlatego mamy się trzymać pierwszej mojej czynności tylko wisieć się z długu. Proszę więc Pana Dobrodzieja o dwa miesiące cierpliwości a wierzę mi Pan Dobrodziej że przyślemy tego czasu najgrubszą należytość wdzięczność z całego wyrazu prawdziwego szacunku

Dobrego Pana
Sługa
Stanisławy Łozińskiej

d. 19 Lipca
1862 r. Zytomierz

Jasnie Wielmożny Panie
Kuratorze!

Mam sobie za obowiązek za udzielone uwolnienie i przysłanie Paszportu JWci Panu nayuniżeniey podzię-kować. –

Przykro mi bardzo że pierwsze moje zbliżenie się do osoby JWci Pana, Która jest chlubą naszego narodu i Któ-ra, nieznając jeszcze tyle czciłem, wypadło w sposób tak burzli-wy – lecz nie ja dałem temu inicyatywę, i kłaniąc się Bogiem i sumieniem że za chlubę poczytywałem sobie pracować w tem Teatrze, Który na przyszłość miał zostawać pod świa-tłym kierunkiem JWci Pana – lecz zawiść i intrygi człowie-ka Który nadużywa zaufania JWci Pana przemogły; uda-rzono w najdrażliwsze struny wyciągnięte w sercu Artysty, cóż więc dziwnego że wydały burzliwy i bolesny Akord? –
Jak z jednej strony żałuję że moja duma, a może i miłość własna niepozwalają mi korzystać ze szczęścia mieć JWcie-Pa-na za swojego Naczelnika, tak z drugiej strony cieszę się że mogę czyste dowieść naszey pięknej mowy, wraz z naszą biedną sztuką zanieść w Gród, gdzie ona zbolała, pohańbiona, ko-nała powolną śmiercią. – Przykro mi bardzo że JWci Pan nie raczyłeś na mnie zwrócić swoją uwagę, ażebyś się prze-konał jak pojmuję naszą sztukę i z jakiego stanowiska za-patruję się na powołanie Artysty Dramatycznego – bo je-stem pewny że wówczas nie odmówiłbyś mi JWci Panie swo-jego powarzania, i niedopuścił krzywdzącego poniżenia. –

/.

JWgo Panie Kuratorze! – Bogiem i sumieniem Gaia za mię, ſiąc Marsz mnie ſię ſłusznie należy – jest to grosz biednego Artysty ciężko zapracowany na tey ciernistey drodze niewdzięcznego zawodu – grosz wdowi! – Zechcesz że JWy Panie zatrzymując mi takowy obciążyć ſię ciężarem odpowiedzialności przed własnym sumieniem? – Nieſpodziewam ſię, i mam nadzieję że mi JWPan tę moję należytość łaskawie odeſłać raczysz. –

Z głębokim szacunkiem

Jasnie Wielmożnego Pana Kuratora

naymniszy sługa

Łuzinski

Żytomierz

d: 1- Kwiet: 857. r

Jasnie Wielmożny Pan Kurator

Kraszewski

odebrał raz

w Żytomierzu.






Нов Театръ.

Panie Milaszewski!

Dziś właśnie rok temu, jak JW. Kra, szewski przy wyjeździe moim z Żytomierza wieszczym duchem przepowiedział: że Teatr polski nieutrzyma się długo w Kijowie – tak się też i stało – a przeyście a powód upadku już wszystkim wiadomy, zostaie nam wprawdzie ta pociecha; że nie naszey winy, ale złudzeń odbił się na nas samych bo sztuka nasza pozbawioną została jedne, go wszecy przytułku, a my chleba! – Srod takiego położenia piszę Do Pana z całym zaufaniem, czyli moje usługi na Scenie Żytomirskiey byłyby na ten raz potrzebne lub nie? Piszę do Pana wtey nadziei że takowe propozycye Dyrekcyi łaskawie przedstawi rechces, a dla uniknienia długiey korrespondencyi załączam oraz moje warunki zaangażowania się:

Dla mnie Gaża ta jama jaką pobierałem w Bytomiu na
dawniey t.i. 45. Rub: sr: miesięcznie i Benefis cały jeden - dla
mojey żony chociaż jeszcze początkującey, ale i po roku grać
może 20. Rub: i mieszkanie familijne. Pozwol tutay wrobić jo-
bie tę uwagę że czyniony mi zarzut jakobym pewnego Gaży
pobierał jako Reżyserer, był niesprawiedliwy, milczałem
wówczas, bo wszędzie innym byłem winny, a mianowicie że
7. tygodni: do Kontraktu niedotrwałem - lecz każdyby na
moiem miejscu i w moiem położeniu to samo uczynił -
lecz na Gaży tę samę zgodziłem się jako Aktor bez żadnych in-
nych obowiązków jak się można przekonać z Kontraktu ze
mną zdziałanego w Kamieńcu w d: 20. Maja 836. r. stanowego
w Dyrekcyi Dyt: obowiązek zaś Reżysrera nadany mi późniey, bo własnoręcznym
pismem Jego Ed: Wł: Kellera zd: 4o Lipca. 1. r. który mam
u siebie. Lecz proszę zapomnieć o wszystkim co było, równie
jak i ja chcę zapomnieć, i prawować na nowo ażebyśmy po-
dawnemi stosunkami zyskali znowu owe zadowolnienie Publicz-
ności którem niegdyś cieszyliśmy się.-

Mam nadzieję że mi Pan tey kwestyi grzecznie nie odmówisz i niezwłocznie bez odpowiedzi, o którą w każdym wypadku Pana upraszam jak najuprzejmiey, a wynikłym razie uwiadomisz przez telegraf, bo na zwłoce czasu wiele mi zależy. – Przy tey sposobności mam mi wyrazić że zostaję zawsze

z prawdziwym szacunkiem życzliwy

Kolega Łoziński

Kijów

d: 2. kwietnia 878. r

Pani Dobrod: moje uszanowanie składa

530.

Łoziński Władysław

Szanowny Panie Redaktorze!

Teatr polski którego jestem przedsiębiercą na prowincyj od lat parę, a przedtem Artystą Teatrów Lwowskiego, Krakowskiego, w ostatnich czasach Żytomirskiego i Kijowskiego, tak jak wszędzie, głuchem systematycznie zachowywanem zdaleby upadł zupełnie, a Artyści Dramatyczni w literalnym znaczeniu tego słowa znajdują się obecnie w największej nędzy. - Wychodząc z tego stanowiska że Teatr należy także do instytucyj narodowych, że jest częścią narodowości, posiadając jeszcze jakieśkolwiek fundusze, pomimo niepryjaznych dlań okoliczności, starałem się utrzymać go od czasu zeszłorocznych Kwietniowych wypadków do tej pory, czyli raczej do przyjaźniejszej dla niego pory, i tego czasu, kiedyby mógł śmielej wystąpić i zwrócić na siebie uwagę.

Lecz vox populi przemógł, siły niewystarczyły
i ja wspólnie z moim towarzystwem zostałem
w najkrytyczniejszym położeniu, z chęcią pra-
cowania a bez sposobu zapracowania. Wpośród
obecnie ważniejszych kwestyj, jestto kwestya
może najpodrzędniejsza, lecz pojąć nie mogę dla
czego Teatr policzono do zabaw, i skutkiem tego
kilkaset osób z górą, Artystów polskich zostawiono
bez chleba zmuszonych żyć w największej nędzy,
lub w zupełnie — innym zawodzie szukać dla
siebie utrzymania, gdy tymczasem zawsze jeszcze
nadejdzie pora, gdzie polskie Muzy upomną się
o swoich Kapłanów. — Lecz zbyt podrzędną jestem
figurą abym w tém względzie miał stanowić
moje zdanie, i tylko piszę z prośbą do szanownego
Pana Redaktora, czyliżbym nim to nastąpi, nie
mógł znaleźć dla siebie miejsca w Redakcyj pisma
zostającego pod Zarządem W.o Pana Dobr.—
Ponieważ byłem w Uniwersytecie Lwowskim, posia-
dam przeto dokładnie język łaciński i niemiecki
oraz trochę rossyjski. — Tłómaczyłem kilka sztuk
dram: dla Teatru Lwowskiego, a w ostatnich cza-
sach napisałem dziełko w 2ch tomach, czyli raczej
Obrazy z życia aktorów p. t. Teatr i Aktorowie
zostające jeszcze w manuscripcie stosując się do
słów Alex: Hr: Fredro:

I chciwyś był Homerem gdy pieniędzy niemasz
Twój rękopism w szufladzie do śmierci zatrzymasz.

Jeżeliby więc w Zarządzie Gazety W: Re.
daktora mógł znaleść dla siebie zatrudnienie
/: chociażby w gałęzi rachunkowej buchhalterji
i stosowne utrzymanie, tedy proszę jak nay.
uprzejmiey W:o Redaktora by mię łaskawie zawia.
domieć raczył w Zastawiu Gubernii Wołyńs:
gdzie obecnie zostaję, wraz z programem
obowiązków, i przypadającego zań honorarium
a ja pośpieszę natychmiast do Warszawy dla
pełnienia tamowych z największą sumienno,
ścią i prawdziwą usłużnością, gdyż W:y Re.
daktor poda rękę prawdziwie potrzebnemu.

Wielmożnego Pana Redaktora

Sługa

Władysław Łozinski

Zastaw Gub: Wołyn:

d: 1/13 Lipca 1862 r.

Z prawdziwą radością odebrałam prześliczny i drogocenny upominek jakim się mój księgozbiorek ozdobił; estetyczne wydanie dzieła zadziwia strojnością, rzadko u nas spotykaną, i parę chwil miłych już spędziłam przyglądając się rysunkowej szacie tych powiadań; jakże tem milsze chwile mię czekają przy wczytywaniu się w treść, pełną podwójnego zajęcia, bo skreśloną przez znakomite pióro, i malującą uroki ojczystych krain! Ciesząc się już na te błogie wrażenia, składam Panu wyrazy dziękczynne i wyznanie głębokiego szacunku

z jakim pozostaję

Jadwiga Łuszczewska.

Poniedziałek.

534.



Miło mi przystąpić się do dzieła
przedsięwziętego dla człowieka tylu zasług,
zwłaszcza gdy żądanie wyszło z pod tak
wymownego i obfitego we wzniosłe po-
myśły pióra; dołączam tu wierszyk pod
nazwą Oda do cnyny, przeznaczony
do zamierzonej ziarki, i dziękując
za dowód zaszczytny pamięci, chwytam
tę sposobność wyrazić wysoki szacunek
z jakim pozostaję

Jadwiga Łuszczewska.

Piątek.

Trzy toasty
do
J. Krasowskiego.

1.

Gdy jaskółka, do podróży
Zdatnością ujrzymy,
Tęsknej duszy, znak ten wróży,
Smutną przepowiednię zimy.
– Lecz żegnając ptaszka mówimy,
Mówimy: „powróć pewnie!...“
– Ptak-poczta nas odlata,
Swém pożegnaniem nas smuci;
Lecz żal z nadzieją się splata:
Niech nam żyje, i niech wróci!.....

2.

Podziękowanie.

Takich słów nigdy godna się nie stanę;
– Wnéj duszy jedna tylko myśl dziś płonie,
Wdzięczność ze wszystkiém oglądam się gronie,
Że mogę wielkie te dusze wybrane!....

Niech chór duchowy spółki,
Niech za głosem jaskółki!
Wzniesień Beniskim lesie,
Niechaj wiedzie nasze pieśni!
Niech nas skrzydłem swém anioł,
Wwa ojczyzny, : w kraj natchnienia !.....

Diolima.



Już od tak dawna bo od Świąt niemieliśmy radości gościć Pana Dobrzańskiego w naszym domu i spędzać w jego zajmującem towarzystwie chwil rachmistrzych do najpożądańszych.

Śmielam się zatem prosić do Pana o łaskawe przybycie do Nas w przyszły Wtorek 29. Lipca o godzinie ósmej wieczorem na herbatę. Córka moja zamierza odczytać ustęp z Rodzeckiego do ukończenia którego najwięcej ją zachęciła łaskawa wzmianka Pana Dobrzańskiego w gazecie Polskiej o tém powieściopisarzu.

W miłej nadziei uskutecznienia mojego uczynionego zaproszenia zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania.

Nina Łuszczewska

Niedziela. 27 Lipca
1862.

Lauterbrunnen Nena 340

Jak wam[illegible] przemiły [illegible] wiadomość, iż
[illegible] Panem Dobrodziejem [illegible]
najrzadszej chęci i zamierzenia
wyjazdu Warszawy od tak dwóch! – odaje
się że to Narodzone fatum [illegible]
[illegible] potęgi [illegible] zamierzenia! Chcieć
Pan Dobrodziej [illegible] w wadzeniu
tej siły przyjmuje Tadeusz [illegible]
spędzenia z nami jutrzejszego – [illegible]
[illegible] przybywa [illegible] jadzie [illegible]
– Janek [illegible] [illegible]
– Mam [illegible] Romanowa przyjdzie
wspomnienie – [illegible] [illegible]
[illegible] albumu [illegible]
do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
– [illegible] [illegible] Pobrodziej
[illegible] [illegible]

Winy Tanenowiczowi

Sobota

Łukaszewicz. E.

372

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mam nadzieję, iż W. Pan Dobrodziej przyjmiesz w dowód najszczerzej należnego Mu szacunku, przysłany przy niniejszém exemplarz „Chwil od pracy swobodnych", i że pośmiadczając odbiór tego małego, nie odmówisz łaskawie swoich rad i uwag, wiele dla mnie szanownych i pożądanych.

Mam honor wyrazić wyrazy głębokiego szacunku i uszanowania, z jakiém zostaję

W. Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

E. Łukaszewicz

11 Października
1857.
Poznań.

16/3 60 Zamoyski 544

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Oyciec wspomnę Dobrodzieja, listem datty 2. b.m. z Nancowa pisanym, zawiadomił mię, iż w załatwieniu przyznania prawa własności Bratu memu Gabrielowi Maiątku ziemskiego Oleszno, potrzebnym jest bardzo prędko, a koniecznie, dekret potwierdzający Go w prawach szlacheckich, przez Heroldyą Szlachectwa w Królestwie wydany – dyplom mój Gabriel, zapewne przesłałwił w Oleszne – ja zaś mój, wyciągnie na imie moje wydany, przesłałem przy tobie, bez tego do legitymacyi Brata stanąć nie może – w tem wiec położeniu zawiedziony upewnieniem Oyca wspomnę Dobrodzieja, przychodzę się prosić, abyś dla expedycyi tej formalności, potrzebne świadectwo legitymacyjne, z Biura Heroldyi wyjąć raczył – dyplom mój jest wydany, pod 4/16 Grudnia 1851. r. za Numerem Dziennika 10.604.

świadectwa N 13230. Księgi Liść L. Numer
Molejny 324. pod temi wiec samemi imiona
mami i Gabriel wpisanymi być musi — a
myślę że w wydaniu potrzebnego świadectwa
wnętrza jedna ze Stron Herodyi, miejs
mieć nie może — mogłbym omyłkę nabić
cyi wpenne dobrodziejowi z tym interesie
prosząc o wyjednanie potrzebnego świadectwa
mego imienia, obawiam się wszelkie opóźnie
nia, a jimne wzięcy zmniejszenia formy,
stwa jako najbliżej znana Semenu
wpenne dobr pnes tego samego z wyżej
wyrażonemi, dopilnowana być musi.
a znalezienie się wpenne dobr wiele zawdz
czynić dla mego brata, zobi mi nadzieję
że prośby tej mojej, ale nieprzyjmienia

Imed

Przed paru tygodniami Gabriel Listem swym
z Wiednia pisanym, przysłał mi do odebrania z Semmy pieniędzy na Oleszno,
fl. 3.400. które gdy mam terminowe prze-
znaczenie, wiele mi zależy, abym wiedział, czy
ta kwota w tym Miesiącu Rata innych
dzieci nie – gdyż nie Oleszno jest jest wyzna-
danym, jak najprędzej mi się proszę wypła-
cić do C. abym mi wiadomość te, udzielić
raczył –

Przed paru laty, korzystając z krótkiej chwili
pozwania Wpana Dobrodzieja w Krakowie, bola-
łem nad chorobą piersiową mojej Siostry, która
powodowana wyjechała za granicę, po bezsku-
tecznem leczeniu się, w kilka miesięcy życie
zakończyła – w tej właśnie porze z rąk Wpa-
na Dobrodzieja, odebrałem wiadomość, o wyzwi-

miesiąc

o wyzdrowieniu pracowitej chorowity w Gabrieli – po
był Jego w przystępnym roku u mnie przez po
ve miesiący, i dzięki Jego tak tu jak i w Wa
wie, przebywszy mię niedzieli, gdy w tej Jego ob
wia – dziś w trzech miesiącach ostatnich bitew
pocieszą mię, że się ma dużo lepiej – lecz wy
bielić dobrze, i jakoś będzie przyjemnie. Dzięku
jednemu wiadomo –

Wymykając z Sprawdzenie obecnej korespon-
dencyi, miło mi wyznać, że jestem z Wa-
szym kaczeniem i przyjaźnią wszelkie

Gabrielija – zawsze mym sługą

Ja Chmielowski

Mielec d. 13 Marca 1860.

Adres mój przez Stopnicę –
w Mielcu

Szanowny Panie!

Ludzie na obszerniejszych polach i w pomyślniejszych położeniach zwykli zdawać sprawę ze swych rocznych czynności - i mnie by wypadało wyjścić się przed Panem z mego pobytu w domu Pańskim - Zdanie moje własne o sobie wypaczto by podobno na moją niekorzyść - Lepiej odda się pod sąd Pański ten będzie dla mnie łaskawszy - inicjatywa ostatniego dobrej woli Dobroć Pana mi niewdzięczy - Nieprzyniosłem Panu żyle wszystko ile mogłem - i chci uczynić co będę mogły w przyszłości

dla mego usposobienia okoliczności
, przy innym zwrocie interesów
Pańskich - Nie bez uszczku jednak
Kowoż ; nie bez przyjemności przeszedł
mi rok w domu Pańskim - 20 Maja
rok się kończy, nieviem więc teraz
czy Pan sobie życzysz, abym oczekiwał
Kwiet przybycia Pańskiego - czyli
mam od roku szukać sobie innej
siedziby - Pan jako nasz nayrodzony
Dobrodziej masz prawo nadzwyczajne bez
ceremonii ze mną postępić - przy-
łem interesa Pana na się kończą
mieliby też to biedzko kolejno, czy-
bym bez woli - i wiedzy Pańskiej
w domu Pańskim dłużej pozostawał
bardzo by to dla mnie było pomyślne
gdybym w Warszawie - dawaniem
lekcyi języka Angielskiego mógł

sobie otrzymanie skromne
zapewnienie – w tem zawodzie smia=
to mnie Pan polecić może. jeżeli
okoliczność do tego by się zdarzyła=
przyjemnie – i pożytecznie byłoby by
dla mnie mieszkać w Warszawie
albo koło Warszawy – blisko kolei
żelaznych – Tak się przyzwy=
czaiłem na Zachodzie przenosić
się szybko z miejsca na miejsce
że by mi trudno przestać – tylko
helferem nie więcej – i jeszcze
u ludzi może, którzy o wyższym
wykształceniu extrawieka nawet
pojęcia niemieją – Z przeznaczonych
mi przez Pana rocznie 400 rbs. put.,
roczny rachunek podatem – i za u/rzy=
manie drugie putrocze – 30 rbs
miał Pan odesłać z Warszawy

Do Dubiecka mój mateee - e 15 r.
Pani mi doręczyła - Kapitał więc
mój z Terski Pana przeleje
w 155 rbs do 20 Maja - Którym
Pan Taskawie mnie każe tu wy-
posażyć, jeżeli Pan nieżyczysz
sobie bym czekał na Pana -
Jak Pan w tem względzie rozrządzi
ja zawsze przesłanę dla Pana
z tem najczulszym uczuciem
przyjaciela prawdziwego, z jakim
byłem od chwili poznania Pana
i spostrzeżenia się że Opatrzność
na mnie tyle Taskawe jw wzięła
przywaliła mi w czasie sprzyjającym
Dość dowody mej przyjaźni dla
Pana i całej Pańskiej rodziny

Zostaję z Najczułszym szacunkiem

Sługa · przyjaciel

J. Lucakowski

Zydomierz 9 Kwietnia 1860 —

Lepkowski Józef.

Wielmożny Panie Dobrzyński

Pewnie najlepszy i najwierniejszy zapewne przyjaciel a mój przyjaciel i Dobrodziej przystał do mnie kilka razy Kamilla ze zwierzeniem się przyjacielskim, że stosunki zadłużeniem albym nie miał wyjazdu nie jakiś czas nieznaczny i potrzebuje kilkudziesiąt rubli, nadeszło o tem że ja z tych 400 rubli od Pana mam jeszcze jeszcze mi mówiem, to mi zarazem koniecznie potrzebne. Pan Dobrodziej mi więc przebaczy że ja się Panu z tem zwracam, że po prostu zadłużeniem mnie [illegible]

lecz niechciałbym w
ó. Dobr uchodzić niestosownie
za niedelikatnego, że w
domu listami Go mem
Ktoprocze – a tu z drugiej
strony niemogę być nie=
ustrzeżonym temu, który mi
tyle dowodów dał szacunku
i przyjaźni –
Wiem że Pan mnie i tego
przyjaciela wytłumaczy
przytaczam mój rachunek
i Lekarz prosze o 60 rbs – a
resztę ó. miła jak będę
jechał do Warszawy paszport
mi obiecali podpisać –
Z szacunkiem najgłębszym
J. Łuszczewska

Rachunek

Z pierwszego półtroku rachunek
W. Krzyżewskiemu potrącony
20 Grudnia 88 roku —
i 200 rbs — odebranem —

Na drugie półtrocze i miesiąc
jeden — to jest — za 7 miesięcy
odebranem —

W. O. Krzyżewski z Wenszenty Na wsi Wołki: 30 rbs
W. O. Krzyżewska — — — 15 rbs
dito — — — 3 rbs

Razem — 48 rbs —

Zostaje u Pana Krzyżewskiego
z wyżej wzmiankowanych mi Tysiąc pięćset sto
rocznic — . . 185 — rbs —

J. Krzyżewski

20 Czerwca 89 —

Szanowny Panie!

Przed parę dniami pisałem do Pana i przepraszam, że się przypominam. Lecz aby uczynić dobry czyn Pan się tem nie znudzi – Jakieś zaszło nieporozumienie albo Pan zapomniał przy nawale czynności o mém liście. Który Pan raczyłeś wziąść do mej matki i 30 rbs Pan miał odesłać. Mniej o tem domiestem, bowiem ona mi pisze biedna, że ją z niej zarbuje czy co, bo 3 miesiące czeka na obiecanej przysyłki odemnie – prawda że dobrać Panskiej ludzie nadużywają – lecz ja z takiej uprzejmości i miłości dla Pana że śmiem Go prosić o odesłanie tych 30 rbs do Drohiecka pod adresem Madame Therese Lwiakowska à Drohiecko en Galicie –

Mnie mój brat poprzednio pisany
gdzie się zatrzymał ten adres nie
wiadomy - Matka mi pisała, że
z Drohiczka samca pisała do Warszawy
dla krótszej drogi do Pana, lecz nie
miała odpowiedzi -
W biurze mem przed paru dniami pisemny
zapytywałem Pana Tarkowskiego, czy Pan
sobie życzy, abym na Pana przybycie
czekał, czyli mam starać się o inne
mieszkanie - Pan Tarkowski wziął to
pod uwagę, że mnie na tem wiele
zależy i radzi mi krótko stało nie
w tem względzie -
Opuszczam mnie przymiotu do Pana Tarkowskiego
i z błogosławieństwem Jej - myślę bym
powinienem -
Racz Pan szczerzy przyjąć zapewnienie
najczystszego szacunku
Żytomierz 12 7br 6.m. 86 - od przyjaciela - Ludwik
Zakrzewski

p. s.

Rachunek mój z pustelnika Panu po-
dałem - odebrałem 200 rbs - na drugie
pustelnika - rbs tylko 15 od Pani Dabrowskiej
z 400 wiecznie rubli rocznie przez Pana
mi wyznaczonych - po odesłaniu tych
30 rbs do Dubiecka - mam z Turki
Pańskiej - jeszcze 145 rbs - u Pana -

Lutkowski 554.

Szanowny Panie Bobrowicz!

Przy najmilszym pozdrowieniu
P. Bob: donoszę że 7go przyjechałem
do Brukseli, odjeżdzając z paryża
pisałem do panny Józefy, lecz
jak z listu Jéj wyczytałem, że
10go ma do Radomska wyjechać
i stamtąd prosto ma do Brukseli
myślę, że mój list jéj może
nie zastanie, a obawiając się bardzo
że przy przyjeździe niebyło, jakiego
nieporozumienia dla panny se-
motnéj, nieznajomej, posyłam
więc adres, gdzie słanęłem

/

wczoraj w nocy, nieznajęc zupełnie
Stolicy Brukselii, jeżeli bym
się wyprowadził do zawsze
ślad pewny zostawnie, na dotyc=
dniejsze miejsce —

Polecając wspomnieniu i
szlachetnemu Sercu pp. Dobrz
Jak swoim
Panna Jezus, której je bardz
się stara wedle mych sił
naszczęśliwić — wedle okoliczności
Raczcie pp. Dobr przyjąć wyrazy
Najczystsze Szczerości
Sługa i Przyjaciel
Józef Ignacy Kraszewski

Brukselia 8/20 Marca 862
Hotel de Vienne
Chez pour
Auguste Vermeire
Rue de la Fourche, 24.
Bruxelles.

15 100 536.
~~4~~ 30
4.50 3.10
50
10
20.10 zł

Szanowny Panie Dobrodzieju!

List do P. P. Dobr. odebraliśmy i rzec
Teskawą. Ich pamięć dziękę stokrotne
składamy, a zarazem przepraszamy
że pana Dobrodz śmiemy zatrudniać
naszemi prośbami wiedząc o ogromie
prac które panu Dobr ciągle zaj=
mują, lecz z listu pani Dobrodz
wyczytaliśmy, że pani na Wołyń
wyjeżdża dlatego do Jego dobroci
się odnosiemy, tembardziej że
moja żona na pana Dobrodzieju
radzie zgoła polega; w trudnym
bym mym położeniu bowiem
między ludźmi mnie zupełnie

nieznajomemi i nieulężcemi się nawet
wyrozumieć względem chęci dla naszych
osób z zapasem tylko 300 franków
i przy stanie nadzwyczaj drażliwym
mej żony. Która pomimo swych
cierpień częstych tyle dowodów
najwznioślejszej delikatności mi
daje, prawdziwie przy tej mej niemocy
i przy tym mym uczuciu najwyższej
wdzięczności dla mej żony i dla
pp Dobrodziejstwa z których domu
i za których wzniosły i szczery powód
mojej Zofii otrzymałem uwolnić
się mogę jeszcze za bardzo szczęśliwego, że pp. Dobrodziejstwo mogli
mej Im pomocy odmawiać nam
nieuczynie – i listem osobliwym
pani Dobrodziejki – stowarzyszeniu Kościoła
przez pana Boga nam skreślonych
byliśmy zupełnie zaspokojeni
i cierpliwie oczekiwaliśmy pomyślnej

szej chwili dla naszego powrotu. Lecz
żona moja sama do Warszawy jechać
niemoże, tak, jak pani Dobrz w liście
do mnie pisemnym jéj radziła, ezelyż
przy swéj słabości tak się stała bojaźliwą,
że sama jechać nie jest w stanie
przy tym że kilkomiesięczne tylko
nasze wspólne pożycie, utworzyło już
takki serdeczny węzeł duchowy, że nam
się rozłączyć podobna niebędzie można
w żadnym względzie. Pan Józef Mielżyński
zaprosił nas do siebie sam w chwili
właśnie, kiedy Bentkowski ze swéj
strony starał się nam o swych
znajomych spokojne siedlisko za-
pewnić, szczere zaproszenie przyjęłem
niechcąc kłopotać Bentkowskiego
i próżno w kabalu pieniędzy mierzwować.
Nieprzewidzianem stanu mój żony
Kłóry w domu kawalerca czyni jéj
pobyt coraz więcéj ciężkiego
Bentkowski starby wyjechał do

kapiel – żona z zadnią panią Lutejszą
się niezapoznała bliżej – z Dobrodziejem
naszym, który już czwarty miesiąc
nas gości niewypada o sobie nie mó-
wić, który on nic nienawidzi, bo
chociaż się o mowi o dalszym naszym
tu pobycie to pan Józef nic nienawidzi
a ja tu panie dobrze w troski rozsię
rzeczynam. bo nic niezaradziam, a od
niej matki także zadnej niemam
nowiny pomyślnej, prócz krwawej mój
żony marnotrawie czyrek, a nikt tu
z zadnią dobrą radą nieprzyjdzie i życia
niewstrzymie tak zdy obydwie strony
były zadowolnione, wszelk uczynnym
być mogą czy przy Towarzystwie jakim
jako kassier, czy przy dzieciach, czy przy
gospodarstwie, lecz niemniej nikogo
niemogą sobie poradzić – więc jeżeli
jest możliwym przybycie nasze do
Warszawy w tym czasie przed stabesiem
żony. To racz pan dobrz nam donieść
z Stuski swojej, jeżeli zaś niemożna to
raz pan dobrz nas tu polecie opiece jakiey
tutejszego znajomego człowieka, który by
nam życie po chrześciańsku i po obywatelsku
urządził – Wreszcie zupełnie radzie pomódz
się podajęc; prawdę o nic
Zostajemy z najczystszym szacunkiem
Józef i Józef Tremeierkowie

Kalow 12go Sierpnia 862

Kochany Brodzik. Konieczna rzecz Tomasz i Jemu
[illegible] zeszytowy [illegible]

Leśakowska Leonarda

Dubięcka
2 aprayla
558.

Wielmożny Panie
Dobrzyńca

Odebrałem list od Mego Syna
Jurego – którem wdoma. W Obecne
Dobrzyńca zostaie w zytomiru
ris Pan Dobrzyń był tyle łaskaw
list domnie – przy którem miałam
odebrać 30 rbli – donosze WPobcna Dob
że do tych czas nie odebrałam – czyną
to dla tego że tu z Dubięcka blisko
drogą do Warszawy niż przez Zytomierz
a wyjeżdżę ze WPobcem maiąc tyle rzeczy
mienia – przeprasznm iak nay moeni
że zmem go interesami mego Syna
zaymować – lecz upraszę dobrzeci Jego
ogłnie znaną uprzeymą gotowość Same
Mych – Mam nadzieię że mieniebie
WPobcne Dobrzyńca tymi kilkoma
słowami – a własnie powtorny list ode
brałem od Syna mego Kochanego
rozkazuię z wyszoleym Szacunkiem,
WPana Dobrzyńca Leonarda Lesakowsy

k. 1845. 1. Czerwca

Wielmożny Mości Dobrodzieju
List jego z 4 Kwietnia dość prędko
wydł mi się dostać, był wprawdzie
drogi jak zazwyczaj do Poznańskiego
ale za pewnością niebezpieczeństwa jego
uszedł bezpiecznie do Kijowa
i nigdy nawet do Grodna wstępu
nie ma Poznańskie otworzyło
go a wstępnie mnie odebrało
dla ratunku mnie konwencja Biblioteki
i Księgozbioru, w wyjątkowej dopiero
niewoli chwytam się tego środka
prosić aby mnie w stosunku
z Wielmożnym Panem Dobrodzieju
ciem który tyle i tak wiele
Kiedy wstępu na pobyt otrzymał
tej litery otrzymywać tej który
pieczęć mnie wstępu
a dowiedz prawnie pisać
Dobrodzieju spodziewałem się
że go prędzej dany mnie po
wiemy bez jak Wielmożnego

odmowy a w kwiedzie ovoie
wewnętrzne Pana we dwojy
niepewność. Wiemy to ty
tęsty is trzygon vdukkowe
ziegrzyma ktowy w ovie
vim chrystus tyk pwe
vim vszystkim filozofom
i jowvie i vorkey tne
ovyadki ze vie wokes
ovi Jowtowskiego ovi
Libelta ovi ovmet tiesz
kowskiego y tewné. Książek
vim ovesza vrzvim sig
w do. dvuka dowet vuto
jezvoe w do ich wze
dowania. Dowkiewicz kvdex
dyplomatyczny Polski vydz
ovie P. Skad i Krzyża
vrzewskiego, mamy vszyo
vraé dvuk gramatyki Lit
vewskiego we zakoty
vszystkiego a tko ty ovy

R. 1835 4 Sierp.

Wiemy moi Dobrodzieju
Pisano do Adwokata ist z dy brewe wy
Który ma być mianowany Pamiętniki Nie
wyjrzeny, pisano to ma list odpowiedam
ale wzgląm na tłumaczenie się Autora
dopiero tam odpowiedam że chciałem
wtedy mieć wyjaśnienie że praca
brewy przejdy dawa ciężkie wy
kupka z kilku względów nie życzę by
sobie żeby miała to powieść dojść do
ich tomów, wyrwać to stamtąd dla
wiadomości ich a u w wszystkich chodzi
mu o to żeby nie wszczęli
spore dochodzenia wyjaśnienia
dam tu wiedzieć, zresztą że pokój atmos
fera publiczności Warszawskiej
i jej wymagań wzgląm zajść
Warszawskiej w tej chwili nie
są wyjaśnione powieściowe i dla
tego jeżeli się zebrali z pewnego
względu ostrzegają że powinniśmy
tylko takie dzieła dokładnie
wydać Ale my nie wiemy, że

formuł osobistych aby się wydawało
jakby do innej Redakcji pisane były
wszystkie wiersze trzeciego działu
wiersz tomu. Pomiędzy tekstem a
wiersz. W do systemu Trentowskiego
wszelkiej wiadomości Wydawcy
z Listu jak tylko tutaj
nie omieszkam o niej donieść
Mój Dobry Leon Lubieński w Warszawie
Życzę z prawdziwem
Uszanowaniem
4 Lipca 1845 Warszawa Leon Lubieński

Wielmożnemu Józef Krasewski
urzędnik Lubelskiej Gubernii
Jego Błagorodiu Osipu
Krasiewskomu
w gorodie Lucku
w Grodku

Stupiszek 11 Avgusto
30 w Grodku
Wiosk 30 57

Leon Lubieński 364.
R 1845 13. Sierp

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

W skutek Votowego z 12. tego
Ciśnie Panskim wyjścia Vote
ves tenże na którym się
jak widać Vowata tutejsza
nie znu i którego datum
nadał nie Votowskie za
mieszkanie odebrałem list
ten dziwny Vowod Kilka
dniem i wiadomość mi
odpowiedzieć. Rubli trzy
Vkazuje wyjście wyjątkiem
odbiorcy mamy Vzyskać
Prowadzielli wyjechał do
Berlina skąd tuty i nie
od niego wiadomości. Tytuły
Dziś Kijowe Chcę to niewiem
mi radzę mam się do
Wabuć co do tego dnia
póki mabestowe jeżeli
w nim jest Vistrzega mabestowe

w Polsce to chyba tylko
w Warszawie a w Warsz
Warmii Mazurach wydanie
Jeżeli zaś o wydawnictwa
ogólnem to Światła ni
nie zamówione tego dzieła
nabywcy. Zapytaj się
jutro drogą Panna odpo
wiemy Wszystkie, dalej sp
wo do Towarzystwa
mem lub nie stoi
oferty Ligi Kiej. W Bi
bliotece Warszawskiej
będzie recenzja prac
tów artykułów Ty
tytułu. Wszystko u
was w Bibliotece razem
odpisz wam będzie
więc recenzje za wy

[illegible] 1e auto
[illegible] z wyrokiem
[illegible]

[illegible]

13/8 45 Warszawa Leon Lubiński



Wielmożny Józef
Kraszewski
w Grodku
Jego Błagorodiu Josifu
Kraszewskomu
w Grodku

Leon Lubieński

R. 1845. 10 Ybra.

Korzystam z wydarzającej się okoliczności dla uwiadomienia Dobrodzieja o tych Wiadomościach Pana Dobrodzieja z dn 5 i 19 Sierpnia, oraz ostatnim otrzymanym list do Redakcji, który nie dziwi się dobrodzieja jej całkowicie. A do powtórzenia dotychczasowego wydawnictwa Zachęca jutro dziwiono by dnie tego, ale widzi mnie dotyd wydawcy się potwierdzenie z Zawadzkim który się te oddawnie obiecał a nie otrzymuje dla zamówienia o te wodnego altarza z trembitami który nowe mieszczą się mówią wiele potrzeb otrzymali z którego mi życzliwszy żeby Zachęca dalej nie wydawać ale nowe dzieło wydać

mię w tych wszystkich
Dla tego w do systemu tom
tomistycznego nie mię wszyscy
Ulis my stanowczego ale
tradycyjnie z dobrowolnie
stanu jako przeciw Boga
owoców postępuje a przy
tém Chrystusa tu chodzi
mat. Wychodząc z zasady
że system tomistyczny
wszystkim mię za tom
trzeci pewnie i się mię
spodziewam się w przeciwnym
dni 10 stanowczo odpowiada
dnia. Wiele tomu widzę
mogi w filozofii Zeduś
Ilej tomu dnia mię
stanowczy sobie Niewielki
stanie ulicy filozofii do
tych pory tomistycznych
ja i libet pewnie mię

[illegible]
[illegible]
[illegible]

R. 1845. 13 Xbra.

W Dniu wczorajszym
odbywałem Visitę Pana
Dobrodzieja z 19 Roku
bom dawnego obyczaju
pewnej wdzięczności być
się spodziewał, i bawiąc się
na niéj nieszczęśliwe za
trzęsienie Ziemskie w do
bytności Litwy wiadomy
tem uczyniwszy wedle
protokułu i listu Ziemskiego
ze dekretów z tego wzglę
du o jego przywróceniu
a na zgodzenie wedle
wskazania zupełnie do
szedłem. Na się wszak
nie godzenie że gdyby
Cesarzewicz w się zgo
dzieniu nie wziął

i nie należy zapomnieć
Drukuj to my musimy
a Pan Dobrodziej niech
Pan zawróci.

O Trentowskim wszyscy
co do Boboli słyszy,
w do naszego
wszyj umiemy musimy
zaś tam wrócić. Co
do Dalszych wróci
wstrzymamy się aż do
wyjścia świeżych za
których odwiedzenie
w wydaniu wszystkie
przemy. Pontechi wiem
bić wszystkim za
pozdrowienie Redaktorki
wyrażam o zupełnie
wiele Dalsze Redaktorki
zwrócić bić tam

i o wielkie zawstydzenie to
170 historyi. Litwy, z nie
wiedzą nic wiedzieć o
Podziemiu. Chociaż tutaj
Dwigo i nie wszystkie zawsze
zwracali tak Dwigo wiedzą
tam

Zostaję z wielkim
uszanowaniem

Wasz wierny sługa

13 Grudnia 1845

Leon Łubieński 570

R. 1846 27 maja

Różne powody [illegible] do tego
[illegible] o tobie
spodziewam się że [illegible] go
[illegible] dowiedzieć [illegible]
na [illegible] [illegible] oddalić
[illegible] i wypadki [illegible]
w obecnych czasach dowiedzieć
się
Skoro zatem [illegible] obdarować
[illegible] a [illegible] w [illegible] dowiedzieć
w możności [illegible] zawsze
[illegible] się [illegible] [illegible]
Wielmożny Pan Dobrodziej
w przeciwnie [illegible] [illegible]
i szczęśliwie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Dom i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

administracyjnej Bibliotekii [illegible]
z P. Kurcz nie wiem zatem do
Vtedy nie w się w niéj drzwi
Vozer mojej niebytności, nie
wiem jakie [illegible] Vostbut bity
Polskie otrzymałem tylko [illegible]
musimo je [illegible] i [illegible]
mé dla dowodzenia więcéj [illegible]
Kiedy kolwiek tu [illegible] [illegible]
Cay tutaj w owczarnie dewoj
Kunickiego i bardzo z niéj
bytem zadowolony, wiem że
jestem [illegible] Dubowna
[illegible] [illegible] [illegible]
wiem [illegible] do [illegible]
Odtąd [illegible] i zdrowie i [illegible]
bedu [illegible] mi bydź [illegible]
gabinetu [illegible] [illegible]
[illegible] aktywnotéż w [illegible]
stosunkach
Jeszcze odszy 2000 zł [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Litwy i [illegible]
[illegible] [illegible]
Podczas [illegible] [illegible]
[illegible]
Wojciechowy Stryjo
Leon Lubieński

Wsy 27 Maja 46

Leon Lubieński R 1846. 17. Lipiec 542

17 Lipca 1896
Krakowie
Leon Łubieński

Leon Lubieński R 1847 8 Czerw 574

Je vous envoye
les vers qui sont
sur couverture de deux
choses s'en avait
en effet trouvé trois
mais il ne m'en
a donné que deux
Yvant à Chrzanowski
je verrai si en effet
on est. Pressé de
recevoir ce qu'il a
promis d'écrire et
je l'expédierai en tous

et bien
Votre dévoué
Léon de Lanbrière
8 Juin 1847

575

Mercier
Mercier & Chanteau
Ski'ckli

Leon Lubieński 576

R. 1848. 20 maja.

Wielmożny Panie Dobrodzieju
Gwałtownie dziwno odebrałem
tym list Twój z d. 31 grudnia a to
dla tego że niedawno uwiadomiony
dowiedziałem się o liście twoim
wcześniej ode mnie wysłanym
wszystko to jest
sprawą przypadku i tylko mi pozostało
go wydobyć i tobie oświadczyć
o tem i przeprosić Cię
dowodząc Listowi Twojemu
tem dowodzi się dowcipie o
żadnym wcześniej mnie być
ani wydawnictwie na teatr
ani wyjściu mojem. Cywilne
i cywilne fundusze Twoje
zdrowie i na Księgarstwo i cenę
dokładne. Bibliotekę otrzymałem
i umieściłem wszystkim dowodzić
Bendkiemu powróceniem tomu do
Ciebie i nie umieszczeniem
powyższych stosunku co gdy
by się mnie udało jakiś
wcześniej tego powszechnie
byłoby to wydobyć. Dla pisma
i zdrowia mnie. Ale
mnie wydobyć powszechnie
wychodzić. Zresztą być mo

jim uroczeniom wtyczyć się zdo
wam słuć prawa tutaj odpowie
ale teraz ani za prawy ani
obolicznościach żeby w im sta
gy wiety prawdziwości. Powsze
prawiać wszyscy uroczeniom
i prawiejnie ci

Wasz wiatrzy Leon Lubiński

20/5 48 Warszawa

Wilmożnemu mmu Baw
Józefowi Kraszewskiemu
Wilmożnemu mmu Baw i dobrod
Gospodarzu Gosciu Krasiewskiemu
przez Lutsk
do Grodna
Wołynskiey Gubernii

f 22 h

Bacz. Wiadom.

Wielmożny Panie Józefie

Wojciechowski. Hrabia w Paryżu ze swoją
rodziną w Genewie Dąbrowski ze
swoją byłby wielki pożytek, gdyby moja
Wanda nie była sama. Gdyby
mieszkała z tobą, Stasiem
wyjechała i w stanie z tobą
przywiozła żeby Kabel
wszedł, mając Dziadzia
i wujaszków Wojciechowskich wszelkie
wielki ... Potrzeba wzięć dwoje
nie i wtedy pojechać na
wieś. Dawno nowiny tego w
wielkim Wojciechowski stuga

Leon Lubieński

18. Januar 1853
Warszawa

L

Kochany Panie Wereszczyński

Zmuszony jestem wspiąć
pewne słów kilka wzrok nieboży
jeszcze otworzyć
Wyleczyć Jerzmia Teodor
Izydowski Kiedyś edytuj
Księcia Józefa z wojska Polskiego
Jenerał wojsk Polskich
w r. 1831 z miesiąca Lipca
we Francji. W Dubie
dottingi w Flandrze z dobr
rodziców ojca Jego Starosty
Mielnickiego w Wołyniu rodem
Dottlingi. Nie mam wiadomości
Historyi tego Starosty więc
że nie w mogę Wasze
Dwóch rzeczy i mianowicie
tych w obywatelstwie zgóry
Teodora i Edwarda z Stron
nie jestem spokojnemi
Wstrzymuję się dalsze
rozwinięcie do
Pana Dobrodzieja i od wa

18/9

Pośpieszam odpowiedzieć
na list z dn. 10. Września
Musiała zajść pomyłka
w czytaniu lub pisaniu
Wojciechowy bitwy 200 r. t.
pozostawiłem na tem miejscu
gdzie sobie jak gazety
powrót do jednego bitwy

Lipskiego w którem mianowicie
obok w bitwie Narodu
by to dać na miejsce do
Widzenia, które pomiędzy
Niemcy, Rosyą, Austryą i
by to jednozgodnie na
Sprzymierzenie, w którym się
nie przed wojną przy
tym bitwy Sprzymierzeńcy
nie mogli, postawiony
wszelkie Państwowe
decyzje
i Narodowe

18/9 93

Leon Lubieński

583.

Милостивому Государю

І. І. Крашевскому

въ Житомиръ

въ собственномъ домѣ

Wielmożny Wmość

I. I. Kraszewski

w Żytomierzu

we własnym

pr W. 4

4



Szanowny Panie
Dowiedziawszy się do Was
z Dziennika że wasz
Pozwolenie upadły i wa
sze się zatrzymanie uban
ku bydlęcy przyp
towanie zrobić nasze
Akcie ustawienia
ojca Wawrzyńca wyjąć
tłu w Wróblestanie
Powinien Wojciech
że obwieszczenie z 400
V. w Kalicznych Was
was skończony wasz
nakazowski Dziecię
wasz upoważnienie
tego Wojciech wróżb
ubyłym nieli wodzi
wy Ds. wszyscy wasza

Dokumentów z wojny

Redakcja

Przy tej okazji
się upewnić, aby [illegible]
wyjaśnień, nie [illegible]
w dziele z wojny
Pisma powinno [illegible]
jedno to mowy [illegible]
Boy mowy [illegible]
Które powoduje się
wstrzymać bo [illegible]
odpowiedzialny [illegible]
respekty.

Byt to [illegible]
wz to za [illegible]
do [illegible]
wiązanie [illegible]

Ich [illegible]

10/10 56 Leon [illegible]

Kochany Panie
Bojaczem się to Wam
Wotynia we Dni Kilka
o Wodal od niego wszystkiego
środka Wobyte, zostałem ciężko
Polskie ze swoją wspaniałą
we i widziałem Ogłoszenie
się we jego Domie, czytam
we mieście Korespondencja
do Pana Dobrodzieja a Wszy
gotowane a dobrze Dni temu
wiotu Jeden a mieszkańców
dwóch ciężko we Szpitalu gdzie
Ko ni leżą.

Okoto Wzięd Wolnem zgłosił
się do mnie ciężko że mnie
Komendi ogniowe Ludwik
Wotowski z Pawiak a to jeden
oficerów Dzieci Niemiec
we wszystkie mnie o Wi
Panie Wnowy o wydanie Dzieci
niebożnych we Wrześnie i C

wydanie dzieł Mickiewicza w tłum
ji. W wyroku tym tak sobie
biegły przysłał do
mnie z Paryża Wolf Pet
bourski. Ktoś się wiele ni
dział z wotowskim i tym
jako formalny kontrakt
do wydawnictwa. Zobacz
Wotowski widowni
zpótniej mnie się też
ni zawsze w tym dzi
wi i mówić
zję. Ktoś mi zawsze
ie tylko jeden egzemplarz
dany o 10.000 egzemplarz
je wtenczas ktoś mi
dzieje się w mieście
tylko tyle by
Mi tyle dzieci nie przy
szło do petersburskie
ewentualnie bo przy
mnie szło

Cesarza i ile od niego woźnia ma
jdwać pozy wcześniej wozdstawie
nie. Ta decyzja wczytuje do
wnie Marszałek w zbroi po nim
Orgelbrand ofiarnie od roku 10.00
Francuzów więcej i by potrzeby za
wejść nie wrócą stanowczo się
zwiększ. Cesarz pozostał do nie
wóli ostrzegając żeby nie za
wiercić żeby wcześ to nie po
wstała wojskowa Na dodat
du junii żeby nie wprowadz
groza zgon. Może by ten za
pet by trwały i dowiedzą
od ingdu ale znam! Ten stary
gusnęła i tego późniejsza
wszego nam zniewoli pos
wowień, nam wszystkie niebezpie
wieństwa Cudu Ungarskiego
potrzeba by żeby ta pozycja na
siebie by dawać, żeby i wyko
wet żeby stanął na ale tej za
wierzonej stanęli a potem nieste
nie tonąc się wozdwig i odio

wprowadzony przeszkodę i do
widzenia tedy Hattler ale
widzę na pamiętnik Josa
nie kumie za pamiętnik o
wstrzymanie Hitlera zawiadomiam o
tej Konferencji" odpowiedział i
konferencję" żeby odrzekł do
Warszawy. Wiadomie! Jeżeli nie
Josowski to tylko" że wyłko
wyjeżdżę, będzie powrót Hattler
wie, jeżeli Ententa Wojna
wiadomości. Fakt to wiadomość wiadomo
dni wojny do Gen. z tego
wszystkich zabitych, widzę z oczy
jeszcze, że Gen. wiadomość
i Cabisz Hitlera, oświadczenie
bliżej Hitlera wojna, nie
wiadomie wiadomość wodzie
bym tego zdania wyjątkowo
że w ten przeszkodę, bardzo
jeszcze nie Hitlera alboż

wiety potrzebuję, tego się ze-
wsem i trzeba wstąpić tego
jeszcze obwodu pozwim wyjść
Dom zupełnie pozwim wnoszę
wewnątrz tem fundusze i tam
pomieszczenie bowiem wszyst-
kiemu. W ogóle jeszcze żeby
Wiedzieć Państwie wszystkie
i wiedzieć i ale Jestem Wasz
we Stary bezwiednie w we
rzeczy wszech i bez wiedzieć
wszystkie wiadomości i sam
pozyskałem się Poddać po-
te wiadomości i wszystkie wiadom
i ich tam zawdzięczam

Zakrzewie 9/15 Listopada Leon Kubicki
1847

Wyjeżdżam i całuję do Wszystkich

Na list Pański z d 20 Listopada
nie odpowiedziałem zaraz bo ich
nie dostał już aty ztąd wy
jechałem dnia 11 Listopada
był w petyzji, wonczas z ko
tym zostałem nigdzie rozpowie
zatrzymany, tylko jeszcze
Vilnie widziałem z życzeń Dzie
wyniesienia Ks Wotowskiego
Gdzie, indtąd potem przyjechała
przez Warszawę
z wyjazdem Goreckim byli u mnie z po
dziękowaniem Mierzbuch obdarował
ich różnemi Kosztownemi
mieniem razem za wiadomością i kon
wencją tam ich widzę wzmiankę
tak w petycji Polaków w Bazie
Autowanej z d 30. Sty
cznia jako też i w odpisie wyżej
petycji w której wymienione
jest pod tytułem Pisma Polskiego
Dziennika z Warszawy
pozdrowienie do Mierzbucha odpo
wiedzenie i list Wotowskiego
z d 3. Marca z Paryża którego Ksiądz
dotychczas jako wiesz obawiał się
wszy, dotychczas nie otrzymał

Nie wiemy wiele ich interesu Wasz[illegible]
że skutku. Aby wydanie książki
książki i exemplarz nie by gotowi
rem że trudno ich[illegible] na wydanie
wiecej 50 % że pod 36. arkuszy
wydawcy by wtedy powinni
we papier. Dank za nie obejdzie
się bez innych wydatków. Nie
wiem trzeba by to zawodów żeby
wszer potrafiła być pomocną
my w od wspomnianej[illegible] by
być słowacky. Komitet obywatelski
żeby nie potrafił by pozyczyć
żadnej nie potrafił by pozyczyć pisarz
wodzić przez pozwolenie pisarz
wiejski a wdowie wszyscy wszyscy
na podwiązki ich do wtóry
prawie potrzeby. Gdyby obr
Dzieło z trudnością widzieć ojca
wyje gdyby podzielić niepozwoli
Dziana Podwiści. Jutro z wszelkim
wesoł by! dobrym Dr wszystkich
stron. Boby wiele szczęty pozo
siu przebaczeni. Bo nie my zam
Dwa bo powinni pójdziecie do
wiem pozy. że nie powiem wiem
cej, bo by wiem i Dr tego nam by

przyjęcia w całem Dziełem, które
w tej chwili powstaje, nie tak
niewidzianie ułatwiają się zor
dwóch innych Księgarzów przy
jęcia pozwoli potrzeby.

Jak tu nie ich przy tem
przystać wolisz. Lecz nabyć
tak, porządek przedsię, świata
Dania przewyższa wówczas
nie dzy zimnemi Bezdźka a
wszystkich spokojność i życie
jednego nie by to wybrać
wielka wyrozumieć to
wobec a co nie

Jak Kalergi wiązy swój
zawód Księgarski skutkiem
i Konwertem na dobro pla
nieszki Dla skompromitowania
nie o byłego Ministra Dy
jeki, Centrum Która na Dzień
300 r. w za Jakby tak dochód
więcej przyniosły

Z najwyższem poważaniem
Jak wiązy sługa

Leon Kubicki

16 Marca 1868
Warszawa

Copie

3 Mars

394.

Mon cher Léon

J'ai reçu de Meyrbach un grand paquet contenant copie des attaques dont j'ai été l'objet au sujet du traité Mickiewicz. — Ces accusations seraient ridicules, si elles n'étaient ~~dan~~ odieuses, et je te fais juge de la question de savoir si je dois descendre à une réponse. — Je me crois au dessus de pareilles attaques et ne pas avoir besoin d'une justification, quoique j'aie assez l'expérience du monde pour savoir que Barbès a laissé de nombreux rejetons, et que quand il calomnie, il en reste toujours quelque chose. — Meyrbach te communiquera les pièces, et je t'établis juge souverain de ce qu'il y aurait à faire. —

Sans doute, si la publication des œuvres de Mickiewicz devait donner lieu à l'accusateur à une sorte de souscription au profit des enfants, j'aurais eu tort. — Mais il ne faut pas mêler deux choses distinctes: une

entreprise de librairie et un témoignage de sympathie personnelle. — Que les compatriotes du grand poète désirent honorer sa mémoire par un témoignage public, rien de plus naturel, et je désire vivement pour eux comme pour les enfants, que la pétition adressée à Sa Majesté pour obtenir l'autorisation nécessaire à cet effet, soit couronnée de succès. — Alors la position sera nettement dessinée et on fera cesser une confusion préjudiciable à tout le monde. La protestation des habitants des provinces part d'un sentiment noble, mais elle s'égare singulièrement en chemin. Herzbach a eu tort de fixer un prix trop élevé pour la souscription au livre, mais cela le regarde, il aura moins d'acheteurs. — Cela rentre dans les chances du commerce. — Quant au traité lui-même, je te répète que tous ceux qui ont été appelés à l'apprécier ici, l'ont

trouvé convenable. – Il ne faut pas oublier qu'il ne s'agit que de cinq ans et que j'ai conservé le droit de faire des éditions en dehors de l'Empire. – C'est là ce qu'il faudrait faire comprendre si la polémique continue, en ajoutant que le prix courant à Paris, pour la réimpression des ouvrages des auteurs de premier ordre est au maximum de 40 centimes par volume pareil à celui de l'édition Merzbach: cela ferait pour les 10000 exemplaires des 8 volumes – 32000 francs, c'est-à-dire moins que le prix convenu. –

Ayez la complaisance de voir Merzbach en lui communiquant le contenu de cette lettre, et en ajoutant que je vais écrire au rédacteur du Czas que je connais.

à toi de coeur

/signé/ L. Wolowski

Czas. 1858 N. 52

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Posiedzenie wydziałów połączonych
Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

Dnia 2go marca r. b. c. k. Towarzystwo Naukowe Oddziału nauk moralnych, w połączeniu z członkami Wydziału archeologicznego, odbyło prywatne posiedzenie swoje, na którém Dr. A. Z. Helcel po raz pierwszy w roku bieżącym obejmując ster prezydującego, po krótkiém zagajeniu przedstawił program naukowych przedsięwzięć, któreby przez obadwa Wydziały, bądź połączonemi siły, bądź w inny jakikolwiek sposób, korzystnie podjętemi być mogły. Przedmiotami godnemi takowego zajęcia się — prócz zaczętego oddawna *Powszechnego polskiego Słownika terminologicznego* — uważał przedewszystkiém:

1) Wydanie rękopismów historycznych i historyczno-prawniczych, jakie się znajdują bądź w bibliotece Uniwersytetu, bądź w ręku prywatnych — przyczém przedłożył wniosek, aby każdy członek rzeczonych Wydziałów podał do protokółu wiadomości, jakie mieć może, o rękopismach gdziekolwiek bądź znajdujących się, jako własności prywatnéj.

2) Wydanie dyplomataryusza przywilejów, nadań i wszelkich dokumentów oryginalnych, zachowanych w archiwum Uniwersytetu.

3) Ułożenie stósowne i wydanie powszechnych regestrów dyplomatycznych, na podstawie dyplomów już drukiem ogłoszonych w dawnych i nowszych księgach.

4) Repertoryum bibliograficzne do przedmiotów prawa i historyi kraju polskiego przynajmniéj rozciągające się.

5) Do tych przedmiotów dwóch, repertoryum rozpraw umieszczonych w pismach peryodycznych polskich aż do najnowszych czasów — a daléj Skarbiec zebranych i całkowicie przedrukowanych rozpraw najważniejszych, ztamtąd wyjętych.

6) Repertoryum chronologiczne do najważniejszych dzieł źródłowych, przynajmniéj pod względem wzmiankowanych tamże z tytułu i dostojeństwa osób — a zwłaszcza do dzieł takich jak *Volumina legum*, *Długosz*, *Miechowita*, *Bielski*, *Kochowski* (Klimaktery), *Załuski* (Listy) itp.

7) Badania historyi języka polskiego i jego etymologii, w zebranym powszechnym wykazie wszystkich nazwisk wsi i miast polskich, niemniéj pojedynczych gór, lasów, rzek większych i mniejszych, jezior, stawów, wąwozów, jaskiń, pól nawet i uroczysk, do znajomości kraju i miejscowości nieodbicie potrzebnych.

Obecny członek Wydziału archeologicznego J. Łepkowski przydał jeszcze do projektowanych powyżéj zadań: a) Repertoryum wszelkich gdziekolwiek bądź znajdujących się wzmianek o dawnych miastach, grodach, lub pojedynczych budowlach, wraz z dawnemi ich opisami. b) Wydanie charakterystycznych wzorów, kolejnéj, starożytnéj cechy architektury, rzeźby, malarstwa itp. w Polsce. c) Wzorów grafiki polskiéj.

Po oznaczeniu ogólném i usprawiedliwieniu potrzeby zajęcia się wzwyż wspomionemi przedmiotami — a następnie rzucenia kwestyi, czyli, i w jaki sposób zadania te mogłyby być wykonane przez pojedyncze osoby, za ogłoszeniem konkursu do pieniężnéj nagrody — upraszał prezydujący członków tak Wydziału nauk moralnych jako też Wydziału archeologicznego, aby na przyszłe posiedzenie przygotowali zdania swoje i uwagi nad rzeczonym projektem.

Poczém członek Towarzystwa Dr. Józef Majer odczytał treść i główniejsze części swojéj rozprawy, obejmującéj *Obraz dziejowy prac Towarzystwa nauk. krakowskiego*, która mocno uwagę obecnych zajęła.

KORESPONDENCYA.

Warszawa 20 lutego.

Przeczytawszy korespondencyą p. Tadeusza Padalicy w *Czasie*, z okazyi wydawnictwa dzieł A. Mickiewicza, w któréj dziwne i w dziwniejszy jeszcze sposób wywodzi o niem wnioski i wyroki; znając poniekąd cały tok téj sprawy, postanowiłem podać niektóre w tym względzie wyjaśnienia, których na próżno p. Padalica domagał się od pism warszawskich.

Przedewszystkiem winienem oświadczyć, że los sierot po śp. Mickiewiczu obchodzi mnie równie, nie powiem, że może z osobistych stosunków, więcéj niż p. Padalicę, bo nie wiem jego związków ze śp. Mickiewiczem; względem p. Merzbacha nie mam żadnych obowiązków; biorę więc pióro do ręki bez żadnych myśli wstecznych, bez względów i widoków pobocznych. Prócz tego muszę przeprosić p. Padalicę, że się będę tłómaczył po prostu, bo zdaje mi się że rzecz tego wymaga a przy tem nie moja wina, że mi Pan Bóg odmówił sarkastycznych zdolności.

Przystępując do rzeczy, zdaje mi się, iż należy naprzód przedstawić jasno i wyraźnie stan sprawy. Otóż p. Padalica w charakterze prokuratora wywodzi przed sąd uczucia narodowego skargę na opiekuna sierot po śp. Mickiewiczu, na wydawcę dzieł i na pisma warszawskie. Na opiekuna, że z krzywdą sierot podstępny zawarł układ; na wydawcę, że dziewięć razy więcéj bierze zysku, niż daje korzyści sierotom; na pisma, że przez jakieś względy nic nie mówią o tém straszliwem zgorszeniu. Ztego oczywisty wypływa wniosek, że opiekun, wydawca i pisma warszawskie zmówili się razem dla własnéj korzyści na krzywdę sierot. Że to tak jest, a nie inaczéj p. Padalica przywodzi dowody: że umowy w tym przedmiocie, i całego toku sprawy nie zna, że objaśnienia z nikąd zasięgnąć nie mógł, że kontrolować wydawcy nie może; na tak gruntownych dowodach oparty przybiera powagę nie sędziego, lecz dyktatora uczucia narodowego i ogłasza wyrok: ponieważ nie znamy zasad na jakich się opiera umowa między opiekunem a wydawcą, a zatem nakazujemy i zalecamy uczuciu narodowemu wstrzymać się od prenumeraty, a tem samém skazujemy sieroty, aby żadnéj z tego źródła nie odniosły korzyści, ani teraz, ani na przyszłość. Przecież chwalebna żarliwość nie pozwoliła zostawić uczucia narodowego bezkarnie, pozbawiając je pamiątki w pismach Mickiewicza, nakazuje mu starać się o pozwolenie złożenia składki, a tém samém darzy sieroty zaszczytną jałmużną w miejsce korzyści prawnéj.

Taki jest wierny obraz sprawy przed sąd uczucia narodowego przez p. Padalicę wywołanéj i przez niego osądzonéj. Może mniéj trafnie streściłem, lecz za wierność zasad zaręczam. Jak się oświadczy uczucie narodowe, nie wiem; dyktować mu zdania nie myślę, jako adwokat którejkolwiek strony bronić nie chce, radbym tylko w krótkich wyrazach przedstawić p. Padalicy potrzebę hamowania pierwszego napadu żarliwości, pomnąc, że ten może być często gorączkowy; powtóre, że wypada szanować ogół, nie poczytując wszystkich za ciemną gawiedź; z resztą że należy być w zgodzie z samym sobą, nie plątać się w zdaniach, nie wyrokować w sprawie, któréj nieznajomość ogłasza się z góry.

P. Padalica mówi, że: *kiedy p. Merzbach ogłosił prenumeratę na wydanie dzieł śp. Mickiewicza na korzyść sierot po nim pozostałych, kwestya ofiary ułożyła się jasno, legalnie i prosto.* Tak jest rzeczywiście: każdy od roku zrozumiał, że p. Merzbach wyłoży koszt na wydanie tychże dzieł, a zyskiem z ich sprzedaży podzieli się w stosunku umówionym z sierotami, wynagradzając je tym sposobem za udzielone sobie pozwolenie korzystania z puścizny ich ojca; tak więc rzecz cała nie wychodzi z obrębu prawa.

N. Pan w łaskawości swojéj pozwolił p. Merzbachowi na to wydawnictwo, bo tenże na zasadzie umowy prosił o to pozwolenie. Czyby kto inny uzyskał to pozwolenie, to do mnie nie należy, ale

śmiem zaręczyć, że ktokolwiek inny wszedłby w te prawa, korzyść dla dzieci większa, czy mniejsza, na tychże samych zasadach byłaby oparta. Wszyscy o tem wiedzą, że każde przedsiębiorstwo wymaga nakładu, ze wydanie dzieła pociąga za sobą zakupienie papieru, opłatę kosztów druku, wynagrodzenie korektora, introligatora, że nadewszystko nie można szczędzić trudu i zabiegów. Przysłowie prosto mówi, że gołąbki choć pieczone przecież same nie przyjdą do gąbki, a cóż dopiero gdy żywe po dachach się kryją? p. Padalica o tem wiedzieć nie chce i przez własną jakąś arytmetykę dochodzi do wypadku, że sieroty biorą 65,000 złp. a p. Merzbach przeszło dziewięć razy tyle. Oczywiście według p. Padalicy tak wypada, boć 10,000 egzem. po 10 do 15 rs. uczynią 115,000 rs. (przypuszczając trzecią część nakładu na lepszym papierze), a zatem odjąwszy od téj sumy kwotę na korzyść dzieci, dla p. Merzbacha pozostaje dziesięć razy więcej. Ciekawy jestem, coby też p. Padalica odpowiedział, gdyby tępej głowy dyscypulus czwartéj klasy powiatowéj nierozumiejąc takowego rozwiązania zagadnienia arytmetycznego zapytał się, zkąd się wezmą powyżéj wymienione sumy, kiedy dzieła jeszcze nie wydane i funduszu na ich wydanie nie ma; bo sieroty wzięły już swoje a p. Merzbach swoje.

To pewna, że przy szczęśliwych okolicznościach p. Merzbach może mieć jakiś zysk, choć nie według rachunku p. Padalicy, ależ i ten zysk na nieznaną u nas dotąd liczbę egz. rozrachowany Bóg wie kiedy go dojdzie. Co większa gdyby nie należało spuszczać się na rozsądniejszą i szlachetniejszą część narodu, jabym nieledwie przewidywał stratę, a przy takiem usposobieniu jak p. Padalicy strata sierot byłaby niewątpliwa, ponieważ one mają sobie zapłaconą drugą taką kwotę, jaką już odebrały po rozprzedaniu nakładu. W takim stanie rzeczy niech się p. Padalica obrachuje ze swoim zapałem i jego wynikłościami.

Że p. Merzbach w tem przedsiębiorstwie obok korzyści małoletnich, miał na widoku i własną, a któż o tem nie wie? lecz możnaż mu to brać za złe? wszakże za samo staranie się już mu się należy pewna nagroda; a cóż dopiero mówić o wyłożeniu tak znacznego kapitału, o trudach i zabiegach około całego przedsięwzięcia. A toć i p. Padalica ciągnie korzyści ze swojéj korespondencyi w *Gaz. Warszawskiéj*, chociaż to go wcale nic nie kosztuje, bo nie wykłada ani kapitału pracy, ani kosztów na poszukiwania naukowe, a przecież nikomu jeszcze nieprzyszło do głowy zakładać z tego powodu reklamę przeciw redakcyi gazety.

P. Padalica zyskał pewną wziętość w piśmiennictwie naszém, na jakiéj zasadzie, ja się w to nie wdaję, dosyć że ją zyskał, zdaje mi się więc że ciesząc się nią powinien ją szanować i starać się utrzymać, czego dokazać nie potrafi przez poniewieranie rozsądku i lekceważenie przyzwoitości.

Któż u nas nie zna Mickiewicza? odzywa się autor protestacyi: to prawda, ale to nie prawda przynajmniéj u nas w Królestwie, co powyżéj wyrzekł, iż *liczba u nas egzemplarzy jest dostateczna dla oznajomienia ogółu z utworami tego wieszcza.* Rozważywszy dobrze to wyrażenie w chwili ostudzonéj krwi powinienby się sam wzdrygnąć na możliwe jego następstwa. Czy p. Padalica zastanowił się nad tém, że dzieła p. Kraszewskiego, Kaczkowskiego, a nawet i jego listy z zagranicy ogłaszają za prostém pozwoleniem cenzury, że upoważnienie najwyższe do drukowania dzieł A. Mickiewicza wskazuje coś niezwykłego; że dla uzyskania tego upoważnienia, trzeba było przejść pewne formy, zwalczyć niejakie trudności. Zkąd wie p. Padalica, że N. Pan upoważnienie swoje oparł na uczuciu narodowém? Upoważnienie jasno pokazuje, że jest oparte na wspaniałomyślnéj łaskawości N. Monarchy. Sam autor protestacyi czuł to dobrze, gdy uznał potrzebę wyjednania nowéj łaski dozwalającéj zbierania ofiary. Po cóż więc ten wyskok? Daléj, po co wyzywać wszystkich żeby nie prenumerowali tego wydania, skoro to samo przez się nastąpić musi, bo wszyscy mają w ręku inne wydania? Przyznam się, że to dla mnie trudniejsze do pojęcia niż metafizyka scholastyczna, bo w tamtéj była jakaś forma rozumowania, tu i tego brak.

O tém bezwątpienia wie dobrze p. Padalica, że każdy autor układający się z księgarzem o wydanie dzieła, przestaje na korzyści mniejszéj, ale pewnéj, zostawiając wydawcy zysk większy z całą jego niepewnością. Spekulacya księgarska, jak każda inna, przynosi zysk, ale też naraża na straty, o czém przekonywają tak zwane makulatury. Jest to więc spekulacya hazardowna, któréj zysk, równie pewny jak strata. I to także nie tajne musi być p. Padalicy, że opiekunowi nie wolno rzucać funduszów sierot na spekulacyą choćby najkorzystniejszą i w domniemaniu najpewniejszą. Otóż więc opiekunowi sierot po Mickiewiczu nie pozostawało jak zawrzeć układ, chociaż potępiony przez p. Padalicę, a jednak najkorzystniejszy w okolicznościach przez samego p. Padalicę wymienionych, ponieważ na jego stronie jest pewność, a na stronie księgarza hazard. Że i opiekun i księgarz liczyli słusznie na sympatye narodu, to rzecz jasna, bo inaczéj pierwszy nie chciałby zysków ze zgubą drugiego; a drugi nie byłby w stanie dotrzymać ostatniego warunku. W tym więc przypadku do ocenienia korzyści nie potrzeba ekonomii politycznéj; pospolity bardzo rozsądek wystarczał. W tém zapewne tkwi przyczyna milczenia pism warszawskich, jak się przynajmniéj domyślam. Uważały one za rzecz niepotrzebną ogłaszać, że kto chce widzieć światło, niech oczu nie zamyka. Że mogły też mieć powody niezależne od własnéj woli, o tém u nas wie każdy żak.

O cóż właściwie chodzi p. Padalicy w téj jego butnéj protestacyi? tego ja nie wiem, a wątpię, czy sam autor téj protestacyi ochłonąwszy z pierwszego zapału, potrafiłby sam sobie zdać sprawę, jeżeliby tylko chciał być konsekwentnym. Może się zdaje, iż z tych spazmatyczno-uczuciowych wykrzykników ten ostateczny wniosek wyprowadzićby należało: że p. Merzbach powinien zająć się wydawnictwem, odłożyć pewną sumę na koszta, a potém to wszystko wraz z pracą swoją złożyć w ofierze sierotom. Zaiste byłby to czyn szlachetny, wielki, ale do wykonania dla księgarza niepodobny. Ten czyn byłby nawet niemożliwy dla p. Padalicy, bez względu na jego stosunki majątkowe, których wcale nie znam, lecz przez proste przypuszczenie wnoszę, ponieważ do spełnienia takowego czy nie potrzeba człowieka mającego do rozporządzenia rocznie milionową przynajmniéj intratę. A jeszcze i w tym przypadku wolno mi wątpić, czyby sieroty odniosły tę korzyść, jaką już mają w ręku, jeżeliby to miało być prawdą, że dzieła te są w ręku wszystkich, i jeżeliby znowu ktoś na jarmarku choć już nie berdyczowskim, ale w Łęcznéj, albo w Łowiczu wystąpił z protestacyą, o co u nas nie trudno przy każdém interesowniejszém przedsięwzięciu, jeżeli już nie z innych powodów, tedy dla tego jedynie, że się go podjął Paweł, a nie Piotr.

Zdaje mi się, że już rzecz dosyć wyjaśniłem dla tych osobliwie którzy samodzielnie myśleć niechcą, lub nie umieją; bo dla ludzi myślących i szczeremi uczuciami ożywionych, ani protestacya znaczenia nie ma, ani moja obrona nie potrzebna. Skończę więc prośbą do p. Padalicy w imieniu sierot po śp. Mickiewiczu, prośbą opartą na ostatnim ustępie jego protestacyi. Skoro téj *grubéj pomyłki inaczéj sprostować niepodobna*, niech więc p. Padalica raczy przyłożyć starania, aby pieniądze złożone w miejsce prenumeraty dorównały przynajmniéj téj sumie, jaka po rozsprzedaniu nakładu zawarowana; pierwsza bowiem już jest wypłacona, ta ostatnia przez protestacyą zachwiana. Na przypadek zaś chybionego skutku i z jednéj i z drugiéj strony, jakże wynagrodzić sieroty? Nie odważam się podawać sposobu, w tém przekonaniu, że p. Padalica znajdzie go sam we własném uczuciu, a w ostatnim razie i we własnych zasobach, kto tak śmiało wstrząsnął wszystkiem, zapewne był już przygotowany do wszelkiéj ofiary.

T. Dziekoński.

My
Alexander II.gi
Cesarz Wszech Rossyi Król Polski
etc – etc – etc.

Wiadomo czynimy, iż przed Regentem Kancellaryi Ziemiańskiéj Gubernii Warszawskiéj zeznanym został Akt w osnowie następującéj:

Nr Rep. 183/2422.

Działo się w Warszawie w Kancellaryi hypotecznéj dnia 5/17 Września 1857. roku.–

Przed Marcellim Zielińskim Regentem Kancellaryi Ziemiańskiéj Gubernii Warszawskiéj w Warszawie zamieszkałym, w obecności świadków niżéj w Akcie wymienionych prawem wymagane przymioty mających, stawili się osobiście:

1.o Leon Hr. Lubieński Obywatel z mocy listownego upoważnienia Opieki nieletnich po Adamie Mickiewiczu pozostałych dzieci, w imieniu i na rzecz tychże czyniący, w Warszawie w domu Nr 1066. zamieszkały, z jednéj;–

2.gi Samuel Merzbach Cyrograf w Warszawie w domu Nr 486. zamieszkały – z drugiéj strony; –

Komparenci z Osób i zdolności do prawowaznych działań Regentowi znani, zeznali:

Decyzyą Najwyższą Reskryptem Ministra Oświecenia Cesarstwa z d. 21/9 Sierpnia/Września r.b. Nr 1387. objawioną, własność pism ś.p. Adama Mickiewicza przyznaną została nieletnim jego sukcessorom, aż do dojścia do pełnoletności, a nawet i po tym terminie, jeśli wykonają przysięgę wierności.–

Z mocy decyzyi téj, Opieka nieletnich po ś.p. Adamie Mickiewiczu pozostałych dzieci, wyłączne mając prawo ogłaszania pism jego, tak w Cesarstwie Rossyjskiém jak w Królestwie Polskiém, następującą przez stawającego Pełnomocnika swego Leona Hr. Lubieńskiego, w przedmiocie pism tych, z współstawającym Samuelem Merzbach zawiera umowę:

§. 1.

Opieka nieletnich po ś.p. Adamie Mickiewiczu Sp.ów dozwala Samuelowi Merzbach sporządzić jego

1.

własnym kosztem i na własne jego ryzyko, jedno wydanie dzieł zmarłego Adama Mickiewicza dotąd drukiem ogłoszonych, o ile takowe przez Cenzurę dozwolonemi zostaną.—

Liczba exemplarzy wydaniem tem odbić się mających, zakreśla się do dziesięciu tysięcy.—

§. 2.

Po wyczerpaniu sporządzić się mającego wydania do tego stopnia, iż w Magazynie Albertsbacha zostanie się tylko 2,000. exemplarzy, wolno będzie Opiece sporządzić nowe wydanie w Cesarstwie lub Królestwie.—

Prawo sporządzenia nowego wydania w Królestwie lub w Cesarstwie, służyć będzie Opiece w każdym razie, za lat pięć od daty zawarcia niniejszej umowy, a to nawet chociażby po tym przeciągu czasu, więcej niż 2,000. exemplarzy w Magazynie Albertsbacha pozostawało.—

Na wypadek gdyby Opieka prawo to osobie trzeciej ustąpić zamierzyła, Albertsbach będzie miał pierwszeństwo do nabycia.—

§. 3.

~~Udzielone Albertsbachowi niniejszym~~ Albertsbachowi prawo, rozciąga się tylko do Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rossyjskiego i dotyczy tylko dzieł ś.p. Adama Mickiewicza dotąd drukiem ogłoszonych.—

§. 4.

Szacunek za dozwolone sobie sporządzenie jednego wydania dzieł w liczbie 10,000. exemplarzy, oznaczonym zostanie stale i nie odmiennie na trzydzieści pięć tysięcy sześćset franków, czyniących nominalnie ośm tysięcy dziewięćset rubli srebrnych.—

Szacunek ten wypłacanym zostaje i zostanie w sposób następujący:

1°, przy zawarciu przystąpienia o ustąpienie niniejszej umowy, Samuel Albertsbach wypłacił już do rąk Leona Hr. Lubieńskiego summę trzy tysiące franków, czyli nominalnie tysiąc pięćdziesiąt r. sr. 750. i z odbioru takowej przez tegoż Leona Hr. Lubieńskiego imieniem Opieki nieletnich Adama Mickiewicza Ss.ów pokwitowanym zostaje.—

2°, resztę szacunku czyniącą trzydzieści dwa tysiące sześćset franków, albo nominalnie rubli srebrnych ośm tysięcy sto pięćdziesiąt, Samuel Albertsbach obowięzuje się zapłacić w 8iu ratach, mianowicie

a) w dniu 19/31. Marca 1858. r franków 4,000. czyli rubli srebrnych tysiąc ..... r. sr. 1,000.

/.

b) w dniu 18/30 Września t.r. franków 4,000. albo rubli srebrnych tysiąc ..... r.r. 1,000.
c) w dniu 19/31. Marca 1859 r. franków 4,000. albo rubli srebrnych tysiąc ..... „ 1,000.
d) w dniu 18/30. Września t.r. franków 4,000. albo rubli srebrnych tysiąc ..... „ 1,000.
e) w dniu 19/31. Marca 1860 r. franków 4,000. albo rubli srebrnych tysiąc ..... „ 1,000.
f) w dniu 18/30. Września t.r. franków 4,000. albo rubli srebrnych tysiąc ..... „ 1,000.
g) w dniu 19/31. Marca 1861 r. franków 4,000. albo rubli srebrnych tysiąc ..... „ 1,000.
h) w dniu 18/30. Września t.r. franków 4,600. albo rubli srebrnych tysiąc sto pięćdziesiąt „ 1,150.

Tym sposobem całkowitą summę rubli srebrnych ośm tysięcy dziewięćset ..... r.r. 8,900.
wyraźnie rubli srebrnych ośm tysięcy dziewięćset, albo trzydzieści pięć tysięcy sześćset franków, wyszczególnionym zostaje.

§. 5.

Zapłata rat w paragrafie poprzednim oznaczonych, od których żadne proste liczyć się nie będzie, dokonana zostanie monetą francuzką zwaną frankami, — pod exekucyą wprost z Aktu niniejszego, bez żadnego wzywania i stawiania in mora wykonać się mogącą. —

Dla tém zaś lepszego zapłaty ubezpieczenia, Samuel Mortzbach na każdą z rat tych, dopiero przy Aktu niniejszym Leonowi Hr. Lubienieckiemu, własny swój sola weksel, na zlecenie Stanisława Lefèvre Bankiera w Warszawie wystawiony, a przez tegoż drogą indosu na Leona Hr. Lubienieckiego ustąpiony.

Zapłata weksli tych nastąpi, przez zamienienie ich w terminach właściwych na traty w takiejż samej wysokości, przez jedną z firm tutejszych ustalone zaufanie mających, na którego z Bankierów w Paryżu ciągnione.

W każdym razie exekucya z weksli tych wynikać mogąca, w niczem tamować nie będzie exekucyi z Aktu niniejszego służącej. —

§. 6.

W kontrakcie jaki z Drukarnią o przedmiocie dozwolonego niniejszem wydania, przez Mortzbacha zawartym zostanie, zastrzeżoną być winna dla Opieki nieletnich Adama Mickiewicza Ss.ów możność rozciągnienia kontroli swej, co do tego, aby większa nad 10,000. ilość exemplarzy odbitą nie została. —
Dla tego Samuel Mortzbach obowiązanym będzie przed rozpoczęciem druku, kontrakt z drukarnią zawarty, stanowiącemu Pełnomocnikowi Opieki zakommunikować.

§. 7.

Pełnomocnik Opieki wtedy tylko będzie w każdym czasie, sam lub przez osobę przez siebie wyznaczoną, sprawdzić jaka liczba exemplarzy wydać się mających dzieł Adama Mickiewicza, w Magazynie Mortzbacha pozostaje. —

8

§ 8.

Opieka zastrzega, żeby sporządzić się mające wydanie, piękności papieru, doborem druku i staranności korekty odpowiedało rzetelnej wartości dzieł ś.p. Adama Mickiewicza. —

Podział na domy ustanowienie ceny takowych zgoła cały sposób wydania i rozprzedaży wyłącznie do Mortzbacha należeć będzie. —

§ 9.

Z powodu niedostateczności nadanej sobie przez Opiekę nieletnich Ss.ów Adama Mickiewicza pełnomocnej, Leon Hr. Lubieński obowięzuje się najdalej w ciągu 3ch miesięcy od daty dzisiejszej dostarczyć Mortzbachowi urzędową ze strony tejże Opieki Aktu niniejszego akceptacyę. —

§ 10.

Koszta niniejszego Kontraktu do którego Stempel za r. r. ośmnaście pobrano, i zarządzonych z niego wypisów są ciężarem Mortzbacha. —

Poczem Akt ten w obecności świadków Józefa Rewczyńskiego pod № 271. i Marjana Ortozeńskiego pod № 56. w Warszawie zamieszkałych Obywateli krajowych odczytany, przeczytany, przyjęty i podpisany został. —

Podpisano Leon Hrabia Lubieński
Samuel Mortzbach
Józef Rewczyński
Marjan Ortozeński
Marcelli Zieliński Rejent

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, od których by tego domagano, aby Akt niniejszy wyegzekwowali. — Kuratorowi aby tego dopilnował — Komendantom i Urzędnikom Siły Zbrojnej aby dodali pomocy Wojskowej gdy oto do nich prawnie zajdzie wezwanie. —

Niniejszy wypisy głowny zgodny z oryginałem na Stemplu kop. 7½ pisanym, w Aktach moich znajdującym się poświadczam i dla Opieki nieletnich po ś.p. Adamie Mickiewiczu pozostałych dzieci wydaję. —

(L. S.)

w Warszawie dnia jak wyżej. —

Rejent Kan: Zdm: Gr. Warszawskiej. Podpisano Marcelli Zieliński

599

Warszawa, dnia 14 Sierpnia 185 9 roku.

PRZEWODNICZĄCY
W REDAKCYI
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIÉJ.

Do J. W. Józefa
Kurator Wołyński

Mam zaszczyt zaprosić Pana
o udział Redakcyi Biblioteki
i Wydziału literackiego Wy-
działu będącego na ostatnim
Wydziału literacko filozo-
ficznego

Leon Dubiński

661.

Warszawa, dnia 25 Kwietnia 1860 r.

PRZEWODNICZĄCY
W REDAKCYI
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIÉJ.

Do J.W. Józefa
Warszawskiego

Mam honor zawiadomić JWPana
że na wczorajszym odbytém posie
dzeniu Wydział Literacko Filo
ficzny wybrał JWPana przewodni
czącym tegoż Wydziału
Wpan że niezadługo przed
dwiém i że obejmiesz kie
rek tego Wydziału będę ma
ściwego Nazwiska a
Jw. Józefa Lucjan Siemieński

603.

Warszawa, dnia 26 Kwietnia 1862.

PRZEWODNICZĄCY
W REDAKCYI
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIÉJ.

Do J. W. Józefa Korzeniowskiego
Przewodniczącego w Wydziale
Literackim

Obejmując czynności które
mnie Zarząd Wydziału moje
mój sam uznaję nakaz zatem
dnia. Dla zaś ułożenia się
już określone dotychczasowe
ustawami przekonuję go dalej
wyjść się Instrukcje

Posiedzenia odbywają się
w dwa tygodnie we Wtorek
o 7mej o czem się oddzielne
zawiadomia Wydziału członka
Wydziałów

Ostatnie posiedzenie niniej
sze w 24 b. m.

Na tem się posiedzenie obwo
ze otwarciem Wydziału Pis
siewskiego, Literackiego i Kore
spondencyjnego. Te wybory ujrzą
ulegają dobrej ustawy za
twierdzenia Redakcyi.

Leon Rubinow

Zamierzywszy rozwinąć i stale uporządkować swój dawny, i przed kilkunastu latami już częściowo w wykonanie wprowadzony zamiar urządzenia przy Bibliotece Warszawskiej współpracownictwa naukowego z czterech Wydziałów składać się mającego: a z drugiej strony uważając, że nie nieprzynosi utrzymanie ciągłego, czynnego i skutecznego związku pomiędzy Redakcyą Biblioteki Warszawskiej i owem współpracownictwem, jako też, że pociągnięcie do tej czynności Członka Redaktora, odrywałoby go od innych a nie mniej ważnych jego zatrudnień; Redakcya postanowiła co następuje:

Art. 1. Wybierany będzie corocznie i na przeciąg roczny z grona Redakcyi Biblioteki Warszawskiej większością głosów.
a Jeden Członek na Przewodniczącego Redakcyi
b Drugi Członek na Jego zastępcę.-

Art. 2. Przewodniczącego Redakcyj, jako pośrednika pomiędzy nią a Wydziałami, zadaniem jest, i bezpośrednio i przez znoszenie się z Przewodniczącemi Wydziałom i przy współdziałaniu Członków iéj do Wydziałów delegowanych wpływać na to, aby współpracownictwo spełniało swoje przeznaczenie i aby nastawa o niem wydana ściśle wykonywaną była; w szczególności zaś czuwać, żeby liczba Członków w Wydziałach była w miarę zachodzących ubytków zapełniana według zasad, - żeby żadna z wymienionych w ustawie prac Wydziałów pomijana nie była, a wszystkie regularnie, bez przerw i z pożytkiem odbywały się, - żeby sprawozdania czteromiesięczne w czasie i sposobie właściwym składane były. -

Art. 3. Z artykułów i w ogóle z wypracowań nadsyłanych do Redakcyi bezpośrednio przez Autorów, te bez poprzedniego ich na posiedzeniu Środowém odczytania do Wydziałów po opinią odsyłane będą, na których odesłanie Przewodniczący Redakcyj i Członek Redaktor zgodzą się. W przeciwnym razie odczytanie na posiedzeniu Środowém następuje, a jeżeliby po jego ukończeniu ktoś z Członków wniósł o odesłanie do Wydziału; natychmiast głosowanie tajne wyrzecze o przyjęciu wniosku lub jego odrzuceniu. -

Art. 4. Dotychczasowy protest przez Członków lub Członka Redakcyj w protokole posiedzenia Środowego zapisany, pociągający za sobą przedniesienie Artykułu na sessyą Redakcyj Administracyjną czyli Ekonomiczną, utrzymuje się w swéj mocy, co do wszystkich Artykułów czytanych na posiedzeniach Środowych. -

Ctrl

Art: 5. Przewodniczący Redakcyj znajdować się powinien na wszystkich posiedzeniach Środowych; przewodniczyć zaś tym, na których Sprawozdania Wydziałowe składane będą. -

Art: 6. Pierwsza Środa każdego miesiąca Kwietnia przeznacza się na Sprawozdanie roczne, złożyć się Redakcyj przez iéj Przewodniczącego winne, podające nie tylko ogólny wypadek w zakresie naukowym działań Redakcyj i iéj współpracowników, ale nadto treściwy więcéj historyczny jak krytyczny obraz ogólnego ruchu naukowego i piśmiennictwa Polskiego w roku upłynionym, a ułożone w ten sposób aby w całości lub w części w najbliższym poszycie Bibliotéki Warszawskiéj ogłoszone być mogło. -

Art. 7. Ułożenie powyższego Sprawozdania rocznego poruczа się Przewodniczącemu Redakcyj, który będzie mógł żądać dostarczenia sobie materyałów nie tylko od Wydziałów ale także od Członka Redaktora i od innych Członków Redakcyj. Oprócz tego, po przedstawieniu przez Przewodniczącego Redakcyj, a przez nię uznaniu potrzeby: może być wyznaczony z iéj grona stały Sprawozdawca, jako też uchwalone wynagrodzenie za pomoc, do układu Sprawozdania niezbędną.

Art: 8. Inne szczegóły attrybucyi i obowiązków Przewodniczącego Redakcyj zawarte są w ustawie o współpracownictwie naukowem, to jest o Wydziałach.

Art: 9. Wszystkie postanowienia i decyzye Redakcyi Bibliotéki Warszawskiéj w stosunkach iéj ze współpracownictwem naukowém zapadać będą większością głosów; równość zdań rozstrzygnie Przewodniczący Redakcyj. —

Wrot. 3.1
Akt 1.
L. HHHH
Pm 1.

Celem udoskonalenia współpracownictwa, zapewniać mającego Bibliotece Warszawskiéj ciągły i umiejętny rozwój tegoż pisma, przez dostarczanie dla niego wypracowań gruntownie i naukowo wyrobionych, i utrzymywanie go na wysokości postępu we wszystkich przedmiotach które obejmuje a z których wszelkie polityczne wyraźnie są wyłączone; Redakcya rozwijając postanowienie swoje dnia 15. Listopada 1841 dnia 20 Kwietnia 1842 roku i inne późniejsze, jako też ostatnie zapadłe w dniu 2. Stycznia roku bieżącego, zgodziła się na zapewnienie sobie współpracownictwa naukowego w sposób następujący.-

Art: 1. Będą przy Redakcyj Biblioteki Warszawskiéj dla współpracownictwa naukowego, cztery Wydziały to jest:
1mo Wydział Historyczny.
2ro Wydział Literacko = Filozoficzny.
3cie Wydział Nauk Społecznych
4te Wydział Nauk przyrodzonych.

Art: 2. Każdy Wydział składa się:
1mo z Ośmiu Członków z poza obrębu Redakcyj Biblioteki Warszawskiej.
2ro z Członka tejże Redakcyj przez nie do Wydziału na miesięcy 4ry delegowanego.
3cie z innych Członków wzeczonéj Redakcyj, którzy do Wydziału na czas oznaczony, zapisze się.

Art: 3. Redakcya Biblioteki Warszawskiéj zaprosi do każdego Wydziału po osób pięć. Zaproszeni zebrawszy się w pomieszkaniu Redakcyj, wybiorą bez Jéj wpływu, z grona swego, pod prezydencyą najstarszego wiekiem większością głosów trzech, z poza obrębu Redakcyj Członków, dla dopełnienia ogólnéj liczby ośmiu w każdym Wydziale: po czem wszyscy ośmiu wybiorą z grona swego Przewodniczącego wraz pióro trzymającego na rok jeden, a następnie wspólnie już z Delegowanym do Redakcyj i z innemi Jéj Członkami którzy do Wydziału na czas oznaczony zapiszą się, przystąpią do przepisania sobie, z ogólnemi niniejszéj uchwały zasadami zgodnego i do wiadomości Redakcyj podać się mającego, szczegółowego sposobu działania, z oznaczeniem przypadków w jakich Członek Wydziału, za opuszczającego współpracownictwo, poczytany być winien.

Art: 4. W miarę zachodzić mogącego ubytku Członków z poza obrębu Redakcyj, same Wydziały powoływać będą nowe osoby na ich zastąpienie i podawać je do przyjęcia Redakcyj, która zastrzega sobie wzajemnie.
a możność podawania Wydziałom kandydatów na opróżnione miejsca współpracowników.
b wolność zapraszania do objęcia miejsca opróżnionego, osoby przez siebie wybranéj, na przypadek gdyby Wydział sam nie powołał nowego Członka w ciągu miesiąca jednego.
c bezwarunkowe prawo niezgodzenia się na przyjęcie do Wydziału, powołanéj osoby, bez oświadczania powodów odmówienia.-

Art: 5. Wydział któryby uznał potrzebę dla rozwinięcia lub rozgałęzienia prac swoich

(przyj.)

przybrania z pośród obrębu Redakcyj większej nad oznaczoną w Art: 2gim liczby Członków, może uczynić do niej wniosek o powiększenie swojego składu.-

Art: 6 Pośrednikiem pomiędzy pojedynczym Wydziałem a Redakcyą Biblioteki Warszawskiej jest Członek iej do Wydziału delegowany, będący zarazem sprawozdawcą, w razie jeżeliby Wydział do czynności tej kogo innego nie wyznaczył.

Art: 7. Pośrednikiem między wszystkiemi Wydziałami razem wziętemi a Redakcyą Biblioteki Warszawskiej, jest Przewodniczący tejże Redakcyj.

Art: 8. Wydziały odbywają posiedzenia swoje w pomieszkaniu Redakcyj, która wszelkich materyałów im dostarcza.

Art: 9. Komplet Wydziału składa się z Członków przynajmniej pięciu.

Art: 10. Wszelkie postanowienia w Wydziałach zapadać będą większością głosów; równość zdań Przewodniczący rozstrzyga.

Art: 11. Członkowie Redakcyj, którzy do Wydziału na czas oznaczony nie zapiszą się, mogą mieć na posiedzeniu jego tylko głos doradczy.

Art: 12. Przewodniczący Redakcyj może, a nawet jak najczęściej powinien bywać na posiedzeniach Wydziałów, ale na nich nie głosuje.

Art: 13. Członkowie jednych Wydziałów, mogą znajdować się na posiedzeniach drugich, za tych ostatnich zezwoleniem, ale na nich nie głosują.

Art: 14. Staraniem będzie Wydziałów, którym Redakcya doda wszelkich ku temu ułatwień, zapewnić sobie w kraju i za granicą stałych Korrespondentów naukowych

Art: 15. Przynajmniej dwa razy na miesiąc każdy Wydział odbędzie posiedzenie którego protokół prowadzony być ma przez pióro trzymającego i mieścić w sobie treść ważniejszych rozpraw czyli dyskussyj.

Art: 16. Zadaniem Wydziałów jest:

a badanie stanu, ruchu i postępu nauk i literatury.

b wskazywanie szczególnych przedmiotów na obrobienie lub zbadanie zasługujących i podawanie Redakcyj myśli tudzież sposobów przywiedzenia tych przedsięwzięć do skutku.

c zajmowanie się rozbiorem dzieł przedewszystkiem krajowych, a następnie ważnych zagranicznych.-

Art: 17. Na posiedzeniach swoich Wydziały odczytują i oceniają pod względem wartości naukowej oraz potrzebnych uzupełnień bądź odmian wypracowania tak przez Członków swoich dostarczone, jako też od Redakcyj po zdanie do Wydziału dostane.

Art: 18. Wypracowania Członków Wydziału na posiedzeniu Wydziałowém odczytane przyjęte, jako tém samem mające prawo mieszczenia się w Bibliotece Warszawskiej nie podlegają głosowaniu na Swdowych posiedzeniach Redakcyj, czytane atoli na nich będą o ile Autor temu nie sprzeciwi się, drukowane zaś pod warunkami z Redakcyą umówionemi.

Art: 19. Redakcya Biblioteki Warszawskiej zajmie się tem, aby wypracowania od Wydziału samego pochodzące i przezeń przyjęte, któreby z powodu swojej czy obszerności czy specyalności, w rozmiary Biblioteki Warszawskiej jako pisma periodycznego wejść nie mogły, w osobnym obmyśleć się mogącym dziale tegoż

pisma

pisma, lub nawet oddzielnie ogłaszanemi były.

Art: 20. Jakoż na posiedzeniu Środowem Redakcyi przychodzić będą pod jej decyzyę wypracowania, nie przez sam Wydział wyrobione, ale tylko rozważane Redakcyj z iego zdaniem czyli opinią; Przewodniczący Redakcyj będzie mieć prawo zaproszenia Przewodniczącego Wydziałowi, (: mogącego atoli wyręczyć się innym Jego Członkiem :) do zasiadania na temże posiedzeniu Środowém zgłosem stanowczym.

Art: 21. Wydziały sporządzają co miesięcy cztery sprawozdania, przedstawiające obraz dokonanych w tym przeciągu czasu czynności naukowych, zawierające treść wypracowanych zdań w przedmiotach ważniejszych i ułożone w ten sposób aby w całości lub w części w najbliższym poszycie Biblioteki Warszawskiej ogłoszone być mogły.

Art: 22. Jedna Środa każdego miesiąca, a mianowicie druga z porządku, przeznacza się na wysłuchanie przez Redakcyę Sprawozdania jednego z czterech Wydziałów za upłynione cztery miesiące, przestrzegając kolejnego według Art: 1ⁿ następstwa Wydziałów. W razie tylko szczególnych powodów, uznanych za ważne przez Przewodniczącego Redakcyj łącznie z Przewodniczącemi Wydziałom i do nich Delegowanemi, tudzież po zniesieniu się z Członkiem Redaktorem, kolej ta może być zmieniana lub sprawozdania Wydziałów połączane.-

Art: 23. Wydziały dostarczają Przewodniczącemu Redakcyj materyałów do Sprawozdania rocznego.-

Lubienia Lit. 609

Gdy ja w moich rzeczach
świata a mianowicie w Afryce
i w Dyable rzeczy
dzieją się rzeczy
które stworzenie
obrzydzić mogły, albo
by chwilę lub inne
nieszczęście być mogły
rzeczywiście odwa-
żne tu stawie, z wielką
nienawiścią ze strony
oznaczone by tutaj

611.

Gdańsk dnia 24 Września 1851 r.

WMCP. Józef Kraszewski

w Chubinie

Dom handlowy pod firmą Lubieński & C° w Gdańsku istniejący, przypuścił do wspólki Józefa Hr. Grabowskiego. Skutkiem nowych tych układów zawieszone na czas niejaki czynności, na nowo rozpocznie, ograniczając się na kommissyjnych i expedycyjnych czynnościach.

Udzielając WMCPanu wiadomości o zaszłych zmianach w składzie spólki domu Lubieński & C°. mamy zaszczyt upraszać Go, jako i wszystkich dotychczasowych korrespondentów i życzliwych znajomych, o zaszczycenie nas swém zaufaniem. Posiadając znajomości, i doświadczenie ku czynnościom handlowym potrzebne, starać się będziemy zadosyć uczynić żądaniom publiczności.

Lubieński & Com.

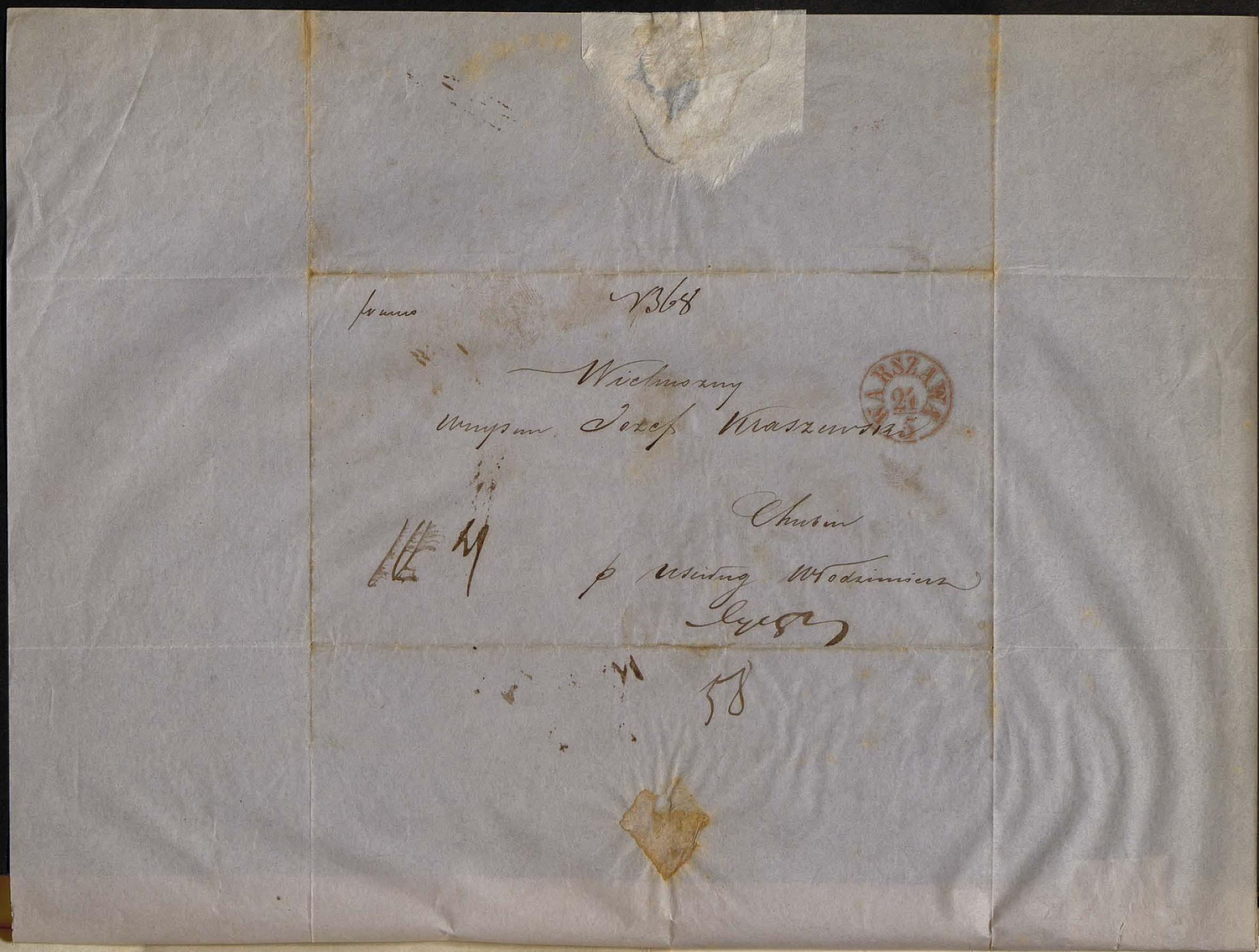
Dear Sir,

We have received your letter of the 15th inst. and are pleased to hear that you have arrived safely at your destination.

We shall be glad to receive your order for the goods mentioned in your letter, and will execute it with the utmost despatch.

Yours faithfully,

Messrs. Jones & Co.



613

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Spieszę zawiadomić WPana Dobr. iż na wolę nabytymy z najwyższym odwłoką będę przenumerował Athenäum — które jeżeli za Bóg będzie tydz, a prosząc przysłać po tuż adresu niżej wyrażonego —

Żostaję z najgłębszym uszanowaniem i uprzejmością

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższy sługa

Stanisław Tyszkiewicz

adres Wielmożny Tyszkiewicz w Wilnie

Leonard Stanisławowi

Mieczysławskiemu —

18 Listopada

1850 r.

615.

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

Powszechne uwielbianie cnót, światła genjalnego, talentów i zasług niczem nie nieuwynagrodzonych Czcigodnego Pana, – każe mi ufać, że ode mnie nie zniknął nieznanego, zaszczyt przyjąć taskawie dzieło przeze mnie wydrukowane pod napisem: „Duszka człowieczá" w 2 tomach, – na dowód serdecznego szacunku, na pamiątkę szczególnej miłości Chrześciańskiej, na przeproszenie za liczne przywłaszczenia z nieocenionych dzieł Pańskich poczynione. – Ile zdarzyło mi się ich czytać, korzystałem zawsze bardzo wiele i ukochałem z nich genjusz Pański serdecznie.

Ja żadnego talentu, ani nawet talentu w pisaniu oczywiście a cóż dopiero o duszy, nie mam. Znam się tylko i czuję co dobre. Od wielu lat niemogąc się oprzeć osobliwszemu popędowi do pisania o duszy, musiałem się pocieszać

talentami

Drugich raz-po-raz;-aż oto nakoniec po kilku
latach, z pomocą Bożą, udało mi się całość
wykończyć jako-tako. Kazałem wybić
1,200 exemplarzy moim własnym kosztem,
na co i zadłużyłem się niemało. Miałem
zaledwo 54 prenumeratorów, którzy mi po
3 ruble sr. z góry zaliczyli zaczęli. Tej ceny
już się boję podwyższyć, bo kłopotów i worków
zawiązują się i kurczą, zwłaszcza gdy idzie
o sprzedaż książki w tym przedmiocie.-
Wielu ociągają się z nabywaniem, aż dopoki
recenzje krytyków nieocenią tej pracy.-
Jakże byłbym niewymownie wdzięczen, gdybyś
Czcigodnie Panie raczył mi niezwłocznie
Twoich krytycznych uwag, rad i.t.p.
Może da Pan Jezus, że się ludziom
ta pszczelna praca moja podoba,
może kiedy drugie wydanie bić wypadnie,-
miałbym zarazem czem ją ulepszyć,
wzbogacić

wzbogaić.-

Przepraszając najserdeczniej za moie natrę-
ctwo zbyt śmiałe – polecam się wyborneu
Sercu Pana Dobrodzieja –

prawdziwy Jego wielbiciel i sługa najniższy

Alexander Lysiński. —

w Warszawie d. 18 Lutego 1854 r.
w Domu Wernera Aptekarza przy ul: Długiej
N. 544 w podwórzu na 1 piętrze. —

617

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

A, niechże Pan Jezus pocieszy i nagrodzi wiecznie pana za napisanie do mnie listu tak pełnego dobroci, tak pocieszającego serdecznie. Milczenie, obojętność czytelników na moją psychologiją, - twierdzenie iżem zanadto naszpikował dzieło religiją, że mu należało innej nadać figurę; - kąśliwa sentencjia (bez motywów) jaką mi gazeta codzienna w Nrze 82 wypaliła mimochodem; - ograniczenie się gazety Warszawskiej (N 47) na tem: iż opinija naszego duchowieństwa jest dostateczną rękojmią wartości i użyteczności mojego dzieła, a zarazem przytem zachwalanie z całych sił tłumaczenia Nicolasa przez JW. KKS. Badenigo; - niechęć księgarzy; -

niecierpliwość zupełna nawet przy-
jaciół i dobrze znajomych ich. –
wszystko to razem wzięte pod uwa-
gę odjęło mi całkiem nadzieję
dobrego powodzenia duszy na
tym opłakanym padole. – Szano-
wny list pański dodaie mi otu-
chy; otrzymawszy go 9 Lipca w
czwartek śmierci mego Ojca, ukłonem
dziękuję Bogu za tę niezmierną
a niespodzianą pociechę; aż po-
całowałem podpis pańskiej. Odtąd
wszelkie ofiary na wydanie po-
mienione za nic ważę. – X. Kano-
nik Topolski, mój wielki przyjaciel,
życzył abym w bibliotece Warszaw-
dał pomieścić list pana Dobrodz-
ale ja nigdy niepoważyłbym się te-
go uczynić, bez pozwolenia pańskiego.

Za obietnicę napisania do pism publicznych o mojej psychologji, dziękuję składam serdecznie, bo to co Pan wyrzeczesz będzie miało wagę i powagę powszechną, a ja będę miał się z czego zbudować i poprawić, bom sobie i nieuk i tępak fatalny, więc niemogłem uniknąć błędów nieuctwa, nielogiki, niedokładności, powtarzań, opuszczeń, szorstkości itp.
U pańskich to najbogatszych polisajerów, ja nizerak, najmizerniej nacechowanym płodów: przeto Pan masz największe prawo wychłostać mię jak najdzielej. Tem się prędzej poprawię, tem bardziej kochać, wielbić nieprzestanę. Niech Pan nic niezważa na moją obcesową potulność i niby poczciwość; niech

nię Pan nie a nie niekażnie, a
wysiecze nię co się znieśéi;
za moje grzeszyska bez leku,
za wdanie się w nieswoie rzeczy
WWW. Pana Dobrodzieja
Szczery przyjaciel, wielbiciel i sługa
Alexander Lysiński. —

w Warszawie d. 15 Lipca 1854 r.
w Domu Aptekarza Wernera Nro 544
przy ul: Długiej na 1em piętrze w po
dwórzu. —

Kochany Paskarzu Panie Dobrodzieju!

Febra tyfoidalna wczoraj powaliła mię na łóżko, Dziś, po zażyciu przepisanych lekow, mam się nieźle lepiej – jednak z kilka dni muszę w domu pozostać. Niemogę więc drogiego Pana Dobrodzieja osobiście najść, czego mocno żałuję – Tymczasem raz Pan przyjąć raczysz tu rozprawkę moją o różnicach między duszą człowieczą a duszą zwierzęcą. Dla postąpienia z nią jak Panu wzrasta; bo ja całą duszą na zdaniu Pańskiem poprzestanę. Jeśli to niewarto druków, to lepiej dajmy pokój. –

Ściskam serdecznie czcigodnego Pana i życzę zdrowia

prawdziwy przyjaciel i sługa

Alexander Lysiński

Niedziela 1. Lipca 1855 r.

~~690~~
691

Różnice
między duszą człowieczą, a duszą zwierzęcą.

1.
Czy zwierzęta mają duszę?

Widzimy w Piśmie Św. tem, że człowieka Sam Pan Bóg utworzył na obraz i podobieństwo swoje. Adama nawet Sam swemi rękoma z gliny ulepił; Sam natchnął w oblicze jego dech żywota, i tak człowiek stał się duszą żyjącą, która, jakby zwierciadło, najwyraźniej odbija mądrość Boga, Jego dobroć i potęgę.

Ale co do zwierząt, Bóg rozkazał tylko ziemi aby je wydała według rodzaju swego. Oto są słowa Biblji w pierwszej księdze wiersz 24:

„Rzekł też Bóg niech: zrodzi ziemia duszę żyjącą według rodzaju swego, bydło i płaz i bestje ziemne: dzikie zwierzęta: i t. d.

Na zasadzie tych słów Pisma Św., Kościół Chrystusa pozostawiając zdala rzecz o duszy zwierzęcej, ciska kategorycznie gromy na wszelkie opinije i systemata, któreby się ważyły równać lub brać za jedno duszę zwierzęcą z duszą człowieka.

Z tejże samej zasady wychodząc dzisiejsi psychologowie najwyraźniej wykazują: że zwierzęta, oprócz funkcyj organicznych, mają w sobie taką poruszającą przyczynę, której nie można inaczej nazwać tylko duszą; jeżeli chcemy właściwe nazwiska rzeczom nadawać. Istotnie: bo po czemże poznajemy bytność duszy w ludziach?

Poznajemy ją po szczególnym ruchu i życiu w obliczu, w oczach, w grze ogólnej członków i części ciała wi

dzące

dzac ze drudzy takie same robia poruszenia jak my, tak samo wydaja głos, westchnienie, krzyk, śmiech, jak my kiedy doświadczamy zmartwienia, przestrachu, lub bólu, radości i innych uczuć. A tak śmie też podobne poznaki wskazuja nam na bytność duszy i w zwierzętach. Alboż niewidzimy, ze i zwierzęta wykonywaja bardzo wiele takich poruszeń jak ludzie gdy co poznaja i działaja, i podobne wydaja głosy jak ludzie gdy co żywo czuja. Doświadczenie nauczа, ze zwierzęta nie tylko czuja boleść i rozkosz fizyczna, lecz nadto okazuja przywiązanie, radość, smutek, zazdrość, urazę, i gniew. Pogróż kijem zwierzęciu, wnet obaczysz poruszająca się w niem siłę wewnętrzną. Cóż w niem tę siłę porusza, jeżeli nie pamięć doznanego kiedyś bólu i poznanie obecnego niebezpieczeństwa. W najgęstszym lesie, w najludniejszem mieście, zwierzęta rozróżniaja ludzi i różne przedmioty, a wszakże na rzut oka odróżnić co od czego, jetto mieć poznanie.

Słyszmy pewien chirurg natrafił na ulicy na pieska zaledwie się czołgającego ze złamaną nogą w udzie. Czy z fantazyi, czy w chęci zrobienia próby, obwija psinę w chustkę, przynosi do siebie, składa mu kość, opatruje, i wylecza; a wynagrodzony za to stokrotnem łaszeniem się u nóg i wdzięcznem skomlaniem, puszcza go na wolność. Pod koniec roku przychodzi do mieszkania chirurga tenzesam piesek, skrobie we drzwi, szczeka, hałasuje, aż mu musiano otworzyć. Chirurg poznaje odrazu swego pacienta, który mu się jak dawniej łasi, a oraz pokilka-krotnie to odchodzi to znów wraca po wschodach, dopuki za nim nie zeszli na dół dla przekonania się czego on chce. Jakże się zdziwił chirurg, gdy zobaczył w swojem podwurzu drugiego psa ze złamaną łapą, którego tamten przyprowadził mu na kuracją! –

Przypatrzmy się jakie wykonywaja sztuki zwierzęta ułesowane i wyuczone. Czyżby się mogły czego wy-

uczyć

wyuczyć gdyby były machinami? Chcąc zmienić działanie machiny, trzeba ją rozebrać i inaczej ułożyć jej części składowe. Ale kiedy psa wprawiamy do polowania, nie tyczamy się przecież jego części składowych, - dosyć nam działać na jego czucie i pojętność, czyli tak nazwaną zmysłowość; - znie-walamy go do jakiegobądź działania, już nadzieją nagrody, już bojaźnią kary. -

Sławny badacz natury Fryderyk Cuvier widział orangutana dopiero ik miesięcy mającego, który, gdy kto zabierał się do wlazienia na drzewo, na którem on zwykle siedział, trząsł z całej siły drzewem aby włażącego odstraszyć. Kiedy go zamknięto w izbie, nie mogąc sobie otworzyć drzwi bo był zaniski, po stołku sięgał klamki; a gdy mu stołek odjęto i do inne miejsce przestawiono, przynosił go napowrót do drzwi i tak go użył jak poprzednio. -

Humbolott widział małpę z drobnych gatunków amerykańskich, która gdy raz ukłuła osa, potem na widok malowanej osy, małpa ta okazywała wielki przestrach i uciekała w kąt jak najdalej. -

Zabrakłoby papieru na spisanie podobnych przykładów. Co gdy tak jest, więc zasadnie wnosimy, że przyczyna tych wszystkich poruszeń, tych przemyślnych obrotów i działań zwierzęcych, nie może być w żaden sposób mechaniczna, jaką jest np: przyczyna biegu spadającego kamienia, lub przyczyna wznoszenia się dymu i t.p. lecz że owszem i zwierzęta mają także właściwe sobie poznanie, właściwe sobie czucie, i działają dowolnie, - a nie machinalnie, nie automatycznie, nie jak marjonetki. - Słowem zwierzęta mają swoją zwierzęcą duszę, co niewątpliwie wywyższa je nad kamienie, metale, drzewa, i rośliny. -

Sprawiedliwie przeto w narodach oświeconych, tyrańskie obchodzenie się ze zwierzętami, zwłaszcza

Cało

gatunku
obmowieni pewnego, umyślne kaleczenie onych, ze złości lub swawoli, poczytano za przestępstwo i grzech; albowiem pastwienie się nad jestestwami obdarzonemi czuciem i poznaniem, usposabia serce człowieka do kamiennej zatwardziałości. –

Pismo Ste. w tym względzie daje nam czułą przestrogę, nauczając: iż pewnego razu gdy Balaam wielce szczek jadąc na oślicy wpadł w gniew i coraz mocniej obijał kijem jej boki, – Pan Bóg kazał tej oślicy użalić się wyraźnemi słowy:
„ cożem ci uczyniła ? – za cóż mnie bijesz już po-
„ raz trzeci ?–" wyrzekła głosem bolejącym IV Mojż.
XXII 28. –

II

Jakaż jest dusza zwierzęca?

Namiętni miłownicy zwierząt unosząc się bez miary nad ich zmysłnością, zapędzają się aż w taką ostateczność, że utrzymują iż między duszą człowieczą a zwierzęcą niema żadnej różnicy; i zdaje się im, iż oddają sprawiedliwość człowiekowi, nazwalając mu pierwszem między małpami, i mianują go: „ rozumnem zwierzęciem " homo est animal rationale. –

Zwierzęta mają w prawdzie właściwą sobie duszę; przecież stąd nie wypływa bynajmniej aby dusze zwierzęce posiadały te wszystkie władze i przymioty jakiemi Stwórca dusze ludzkie obdarzył. Pomiędzy człowiekiem dzikim i najlichszym a zwierzęciem najwyborowszem, ta jest niezmierna różnica, że zwierz nigdy ze swojej zwierzęcości wyjść niemoże, gdy tymczasem dziki człowiek ma w swojej duszy zdolność wydźwignienia się z dzikości i postępowego doskonalenia się; potrzebuje tylko aby Duch oświecony działał nań i obudził duszę jego przez naukę. A raz wsparty nauką i doświadczeniem, już potem może mniej więcej wszelkie prawdy pojmować, i z jednej drugą wyprowadzać całkiem samodzielnie. –

Uważajmy tylko każdą władzę duszy człowieczej z osobna, i szukajmy ich w zwierzętach. Otóż:

Niektóre zwierzęta umieją wprawdzie rozpoznawać i porównywać przedmioty zewnętrzne, – potrafią wybór czynić między wielorakimi rzeczami i osobami, – zatem mogą mieć jednocześnie więcej niż jednej rzeczy wyobrażenie. Atoli te ich wyobrażenia są grubo zmysłowe i bardzo ograniczone. A co najważniejsza, niemogą one pojąć żadnej własności oderwanej od swego przedmiotu i stosującej się do wielu innych rzeczy, np: zwierzę widzi drzewo, nigdy się nieczastanowia nad jego naturą, rodzajem, gatunkiem, kształtem, pochodzeniem; – nie umie uważać własności rzeczy odrębnie od samych rzeczy. A zatem władze abstrakcyi i głębszej rozwagi co tak wielką grają rolę w duszach naszych, zupełnie obce są zwierzętom. Niemogą one przeto zrozumieć ani ocenić istotnych różnic i wzajemnych między jestestwami stosunków. Pies choć ma przywiązanie do swego pana, ale nie nie wie czy pan jego jest mężczyzną czy osobą żyjącą. Można w nim wzbudzić taką samą przychylność i dla lalki, byleby ta lalka gładkata psa i dowata mu jeść, będzie się jej podobnie przyznilat i tasit jakby człowiekowi. Oznaki więc psiego przywiązania niewiele wartości mają. –

Ponieważ zwierzęta nie umieją sobie tworzyć wyobrażeń oderwanych, więc nie mogą rozumować ani rozsądzić o niczem, a tem samem nie mogą nigdy dojść do rozleglejszych pojęć o rzeczach. Dla tego też nie są w stanie nabyć żadnych umiejętności ścisłych ani sztuk pięknych. U nich miejsce rozumu zastępuje do pewnego stopnia wrodzony instynkt, który ich dowolne poruszenia i działania skierowuje zawsze ku celom zwierzęcym jedynie i wyłącznie, to jest, ku zachowaniu ich życia organicznego i i rozmnożeniu, co nazywamy instynktem. Instynkt zwierzęcy różni się od rozumu ludzkiego głównie własnościami:

1° jednostajnością działań, to jest: że wszystkie zwierzęta jednego gatunku wszystko jednym i tym samym sposobem robią; –

2° niezmylnością w dosięgnieniu swego celu, to jest, że każde zwierzę przed wszelkiem doświadczeniem, bez żadnej nauki, robi

to

to nieomylnie i niechybnie do czego z natury jest przeznaczone. –

Ale zdolność postępowego doskonalenia się, tak drogą i niewystawioną, duszom naszym właściwą, nigdy nie może być własnością zwierząt. – Bo jak się codziennie przekonywamy, nie postąpiły one od sześciu tysięcy lat w niczem ani na jotę. Bobry dzisiejsze budują sobie domki zupełnie tym samym sposobem jakim je niegdyś stawiały w najdalszej starożytności, i nigdy im na myśl nie przyjdzie wynaleźć inny środek zabezpieczenia siebie przed myśliwymi, którzy już na wskroś znają budowę ich domków i wiedzą, jak i którędy je tam złapać. –

Małpa bez wątpienia najzmyślniejsza ze zwierząt, choć sto razy widziała jak ludzie rozpalają ogień, jednak mimo swego talentu naśladowczego, nigdy ich w tem naśladować nie zabiera się szczerze. A ileż to razy grzeje się przy ognisku dzikiego Indyanina, przecież ani pomyśli skrzesić sobie ognia lub utrzymać go przez dokładanie drzewa, choć tak lubi ogień i szuka go. –

Najmniejszej przeto nie podpada wątpliwości, że zwierzęta nie mają rozsądku ani rozumu. Dla tego nawet w rzeczach najlichszych poruszać się daleko nie mogą. Nie mają nawet ciekawości która jest wyłącznie człowiekowi właściwa. –

A tak nie mając wcale rozsądku ani rozumu, nie mogą ani o Bogu, ani o porządku moralnym żadnego powziąć wyobrażenia; w postępkach swoich nie odnoszą się do Stwórcy swego, ani miłują Go, ani Mu czci nie oddają. Modlitwa to hasło życia wiecznego, nieznana jest zwierzętom. –

Można więc stanowczo powiedzieć, że najgłówniejsza cecha która najistotniej człowieka odróżnia od zwierząt, jest to, iż między wszystkimi stworzeniami tylko sam człowiek jest istotą religijną. –

Sprawiedliwie mówi ks. J. Kraszewski, iż ta jedna uwaga, że człowiek potrafił wznieść się rozumem swoim do pojęcia bytności Boga i że Go poznał przez objawienie nadziemskie, każe go z dziedziny zwierząt zupełnie odtaczyć i nad

nia

nia wywyższyć." —

– Co do pamięci; – zwierzęta mają tylko pamięć rzeczową, bo w ich pamięci tkwią tylko obrazy rzeczy dotykalnych, które się obiły o ich zmysły, i nic więcej.

Lecz nie mają one pamięci myśli, pamięci historycznej, której porządne myślenie jest przedmiotem, która w nas zatrzymuje w logicznym związku mnóstwo przedmiotów i zmysłowych i nad zmysłowych, a świadoma przeszłości rozwija nam cały świat nabytych wyobrażeń. Takiej pamięci nie posiadają zwierzęta. —

– Co do przeświadczenia o sobie i sumienia: wszelkie postrzeżenia praktyczne utwierdzają nas w przekonaniu, że dusza zwierzęca nie zastanawia się nigdy nad sobą, nie wchodzi w siebie, nie zżętrzia się w sobie samej jak dusza człowieka; nie ocenia swoich własnych poruszeń i działań; nie przychodzi nigdy do uznania siebie samej w swojem jestestwie; słowem niema przeświadczenia o sobie, ani sumienia. Stąd Dusza zwierzęca nie jest osobą. —

Co do wolnej woli: dochodząc przyczyny każdego poruszenia w zwierzętach przekonamy się łatwo, że zwierzęta nie mają wolnej woli, że wola ich jest ściśle ograniczona chwilową potrzebą. Nawet kiedy zwierzę działa przeciwko swym instynktom, kiedy się opiera swym chuciom, nie przestaje być ich niewolnikiem. Niech kto psu zgłodniałemu położy kawał mięsa, i niech trzyma kij nad nim, ciągle mu grożąc aby nie ruszył. Instynkt przyrodzony zaspokojenia głodu pobudza psa rzucić się na mięso; lecz także przyrodzony instynkt uniknienia bólu od uderzenia kijem, silniejszy od tamtego, powstrzymuje psa. —

Zwierzę mając obierać między bólem a rozkoszą, między śmiercią a życiem, nigdy a nigdy nie obierze bólu ani śmierci, jeżeli do tego przemocą lub gwałtem nie jest znagloné; co przecież w ludzi nie koniecznie i nie zawsze następuje. — Ludzie dla wiary, sumienia i cnoty, pokonywają nie raz

maj

najmocniejsze uczucia cielesne; częstokroć przekładają męczeństwo i śmierć nad życie i rozkosze. - Niejeden przez szlachetność i moc duszy poświęca się dla uratowania życia i dobra bliźnich. Tylko więc wola człowieka jest wolna i moralna rzeczywiście, bo może dla pobudek moralnych obrać cierpienie zamiast rozkoszy, nieszczęście zamiast dostatków i swobody; bo sama siebie rozumnie, sama sobie cel obiera, i do niego dąży. -

Zwierzęta, chociaż mają ogromną siłę fizyczną, ale o niej nie wiedzą, ani takowej celowo nadać nie umieją. - Siła ich bez żadnego pozostaje użytku, dopóki wola człowieka jej nie ujarzmi, nie sprzęgnie, i celu swego nie przeznaczy. -

Człowiek lubo co do ciała od wielu zwierząt mniejszy i słabszy, przecież ma w władzy użycia wszelkich sposobów do pokonania, ujarzmienia, i obrócenia na swój użytek nawet najdzikszych i najsilniejszych zwierząt. Zwierzęta więc żyją pod pewnym fatalizmem, pod prawem niepokonanej konieczności. Człowiek żyje pod prawami moralnemi. -

Niemniej co do zmysłów różnice są ogromne: -

U ludzi wszystkie zmysły są delikatniejsze, mają więcej jednostajności i równą moc, aby rozum tak w jej niemi mógł rządzić. W człowieku z wrażeniami zmysłowemi łączą się uczucia moralne, które się stają dla niego źródłem wzniosłych myśli, i niektórych sztuk pięknych, jako to: malarstwa, snycerstwa, architektury, muzyki. -

U zwierząt zmysły nigdy nie są tak delikatne, i nie mają między sobą proporcji, zawsze jeden wygórowuje bystrością nad drugiemi; np: węch u psa aby zwąchał i wytropił zająca, - u dzika aby przez grubą warstwę ziemi zastyszał trufle; - u zroku u orła aby z pod obłoków odkrył żertwę na zaspokojenie swego głodu; - słuch u zająca, kreta, nietoperza, a szczególniej u ptaków nocnych, aby mogły podsłuchiwać zbliżanie się nieprzyjaciela, albo słyszeć

wzrok

wśród ciemności poruszenie zwierząt któremi się karmią. –

U niektórych zwierząt węch zastępuje miejsce wzroku i słuchu, a jednak wszystkie zwierzęta obojętne są na zapachy. Pies ze swoim donośnym węchem ze sto razy przejdzie koło najwonniejszych kwiatów i uwagi swej na nie nie zwróci. –

Smak także u ludzi jest nieporównanie delikatniejszy, czego niema potrzeby dowodzić; bo któż nie widzi jak wiele rzeczy dla nas niesmacznych i obrzydliwych, zwierzęta pożerają żarłocznie. –

Słuch zwierzęcy obojętny jest na tony muzyki; dla wielu zwierząt najpiękniejsza harmonia bywa nieznośna; gdy ją posłyszą skomlą, wyją, wrzeszczą jakby je bito.

Wzrok zwierząt prawdziwego stosunku między rzeczami nigdy uchwycić nie może i drobniejszych różnic np: w literach pisanych lub drukowanych, niepostrzegają; – a wszystkie widoki przyrody co nam otwierają dusze, rozwijają myśl, wstrząsają sercem rozkosznie; tysiące przedmiotów które człowiek z zajęciem ogląda, zwierzęta mijają zimno to wszystko. Ziemia dla nich jest niczem więcej jak ogromnym pastwiskiem gdzie mają obfity żer ku nasyceniu swych chuci. –

Nawet instynkt płciowy, u zwierząt ślepy, nieopanowany, – uszlachetnia się w ludziach nieokreślonej miłości płomieniem i dusz spółczuciem. Nam piękna cnotliwa dziewica anioła wyobrażać się zdaje, bez przystępu nawet myśli nieczystej. –

Jak bardzo podziwiana w zwierzętach miłość dla dzieci, nie jest żadnem uczuciem moralnem, jak u człowieka, ale tylko instynktem czyli koniecznym popędem wrodzonym zwierzętom dla zachowania każdego rodzaju; czego najwyraźniej dowodzi ta okoliczność, że zwierzęta zawsze jednakowym sposobem pielęgnują swe dzieci,

i

i jak tylko te mogą się już obejść bez ich pomocy, zaraz je opuszczają i stają się dla nich zupełnie obcemi na zawsze.-

Gdybyśmy więc człowieka ze zwierzęty równali, poniżyli byśmy go przez to haniebnie i bez miary.-

Nakoniec i pod względem ciała niezgodzi się ludzi równać ze zwierzętami. Najbieglejsi bowiem anatomicy wyznają, że utwór organiczny ciała ludzkiego jest najdoskonalszym ze wszystkich stworzeń na ziemi, i obejmuje tajemnice do rozwiązania nie podobne: geometryą, statyka, mechanika są tam zastosowane najcudowniej, i harmonija funkcyi organicznych, jakiej niema w zwierzętach.- statyka

Napróżno więc niektórzy utrzymują, jakoby dusze zwierząt dla tego były tak nieidolne, bo organizm zwierzęcy nie jest tak doskonały jak w człowieku. Rzecz się ma wręcz przeciwnie: organizm zwierzęcy dla tego nie jest tak doskonały jak w człowieku, ponieważ dusze zwierząt są bez porównania nieidolniejsze, pośledniejsze od ludzkich.-

Czyż się godzi przypuścić, aby Mądrość Przedwieczna obdarzyła dusze zwierząt temi samemi władzami jak dusze ludzkie, a nie dała im takich samych organów jak ludziom, jak gdyby umyślnie aby nie mogły swych władz używać?!-

Wszyscy wielcy badacze natury wykazują jak najdowodniej tę prawdę: iż budowa fizyczna każdego jestestwa zastosowana została do jego natury duchowej, i właśnie dla tego organizm człowieka jest arcydziełem w swojem rodzaju, bo i dusza człowieka jest arcydziełem względem duszy zwierzęcej. Uważmy nadto co do zwierząt: że Opatrzność wypisała najwyraźniej w zewnętrzny charakter każdego zwierzęcia na jego zewnętrznej postaci, aby człowiek na rzut oka mógł poznać które drapieżne, jadowite, a które pożyteczne dla niego?- Żmije, krokodyle, lwy, tygrysy, orły, sępy przerażają oczy-

(ma

ożyma, i cała swa zewnętrzna postacia, choćbyśmy ich
duszy nie znali. Uszlachetniona postać konia i jelenia na
pierwszy rzut oka świadczy o dobrych przymiotach i użyteczności tych zwierząt. Ktoż wie, że zwierzęcy jakiś organizm,
jaka postać taka dusza.-

Lecz co do ludzi, nikt z powierzchowności nie zdoła sądzić o ich duszy z taką samą trafnością i pewnością jak z
postaci o zwierzętach. Ktoby z budowy ciała sądził o duszy zatrwożka, bratby szatę za duszę.- Znaczne ludzi wielkich fizjognomija
wcale takiemi nie zwiastowała.- Niejeden i niejedna mają
[i dzielnej] nieforgana ciała, a jednak nie można wyrzec naprzód z niezachwianą pewnością, jaka w nich mieści się dusza?- czy równie dzielna i piękna. Przeto przysłowie powszechne „fizjognomije
mylą" zawsze będzie prawdziwe, co do ludzkich fizjognomij;
bo co do zwierzęcych, te nie mylą nigdy.-

* * *

Mówiąc o różnicach między ludźmi a zwierzętami pod względem psychologicznym,- musimy jeszcze zbić przesąd o tak
nazwanym stanie pierwotnej dzikości, w którym pierwsi ludzie
mieli żyć jak zwierzęta bez używania rozumu, bez znajomości mowy, bez żadnych towarzyskich stosunków, dopóki po długich usiłowaniach nie wzięli się do rozumowania, do wynalazku mowy, do zawiązania towarzystw.-

Taki stan ludzi-zwierząt nigdy nie istniał i istnieć nie
mógł; bo gdyby to prawda była, już nigdyby ludzie z takiego
stanu wyjść nie zdołali; żadnym sposobem domyślićby się nie
mogli korzyści z używania rozumu, mowy i społeczności obywatelskiej wynikać mających, jako rzeczy wcale im obcych i
nieznanych; podobnie jak orangutany nigdy nad tem nie pracują, i pracować nie będą, jakimby sposobem postępnie zestarzałe zwierzęcej niedołowności i zwierzęcego poniżenia do dziwów rozumu i mocy.-

W księgach rodzaju ludzkiego Mojżesz z objawienia
Boskiego nauczą; iż Pan Bóg z tego stowiąc pierw-

szą

pierwsza para ludzi. rzekł im: panujcie nad rybami morskiemi i ptastwem powietrznem i nad wszystkiemi zwierzętami które się ruszają na ziemi; - że wszelki zwierz polny, i wszelkie ptastwo powietrzne było przywiedzione do człowieka, aby obaczył, jakby je nazwać miał, aby nazwał każdą Duszę żyjącą tak aby było imie jej.

Przeczenie więc stworzeń, - nadanie im nazwy, - jest zrozumieniem ich istoty, oznaka wyższości i panowania Duchownego nad niemi.

Zgodnie z powyższą [prawdą] Mojżeszowi objawioną, dzieje najdawniejszych narodów wzmiankują: że pierwsi ludzie żyli w stanie taski i obcowania z Panem Bogiem, że wszystkie zwierzęta były im uległe; dopókąd żyli w niewinności co wszystko potem z własnej winy utracili. Istnienie zatem niektórych dzikich ludów w tej lub owej stronie świata, nie dowodzi wcale, iżby człowiek miał wyjść takim od początku z rąk Stwórcy, dzikim i tułającym się po zmiejach jak zwierz, lub niemym jak ryba. -

III.

Czy dusza zwierzęca jest zniszczalna lub nie?

Nie przesądzajmy tylko wniosków jak ci, co ztąd wnoszą, że skoro zwierzęta mają Dusze, Dusza ich powinna być podobnie nieśmiertelna, jak ludzka. -

Uprawdzie zniszczenie duszy zwierzęcej jako jestestwa pojedyńczego, niepodzielnego, które ożywiało organizm zwierzęcia, nie jest koniecznem następstwem zniszczenia tegoż organizmu. Ale co Pan Bóg czyni z duszami zwierząt, - czy one zachowuje, czy niszczy, o tém nic nie wiemy i widzieć niepotrzebujemy wcale. -

To jednak jak najwidoczniejsza prawda, że ponieważ zwierzęta nie posiadają rozsądku, rozumu, wiary, przeświadczenia o sobie, sumienia ani woli moralnej, przeto nie będą nigdy istotami [postępowania], [doskonałemi], moralnie [nie]

[doskonałemi,]

uorabieniu a tem samem nie będą nigdy godnemi nieśmiertelności. Jakoż, wszystkie owe dowody i fakta, któreśmy w Tomie II, Dziele o Duszy człowieczej przytoczyli, co tak silnie przekonywają o nowych losach czekających ją po śmierci ciała, nie stosują się do duszy zwierzęcej bynajmniej. –

Zwierzęta nie mogą nabyć prawa do nieśmiertelności, bo życie zwierząt płynie jak płyną wody, nie wiedząc kędy i po co. – Do czegóż zwierzętom nieśmiertelność? kiedy one ją nieszukają, nie starają się o nią, nie pragną lepszej przyszłości, i niczego więcej nad to co tu na ziemi znoydują, **O curvae in terras animae et coelestium inanes!** –

Co więcej, – nieśmiertelności nietylko na tem się zasadza, aby żyć bez przerwy, bez końca, – bez głównie na tem, aby **umieć oraz wiedzę o osobie samym, być wieczuie przeświadczonym o swej osobistej tożsamości.** Zwierzęta zaś nie mają samopoznania siebie ~~samego~~, nie znają nigdy swej Duszy; – żyją bez wewnętrznego przeświadczenia się o swej istności, bez pamięci przeszłości, bez znajomości świata na którym mieszkają, bez poznania i kochania Boga który je stworzył, zgoła bez żadnej innej myśli prócz tej jedynie aby swym obecnym chuciom zadość uczynić. Więc oczywiście nie mają innego przeznaczenia tylko pożyć do pewnego czasu i skończyć na tej ziemi.

Wreszcie ta okoliczność, że zwierzęta doświadczają także rozmaitych dolegliwości, że przechodzą przez różne cierpienia, – nieprzemawia bynajmniej zaich nieśmiertelnieniem. Bo sprawiedliwość Boska nagradza w przyszłem życiu te tylko istoty, które znały i zachowały wyższy porządek, czyli szereg praw moralnych. – Strasznie niegodne miałby wyobrażenie o Sprawiedliwości Boskiej, ktoby mniemał że mu się należy nagroda wiecznego życia za chorobę ~~zartrytyzma~~ zartrytyczną, lub podagrę, a nie raczej za cnoty, za spełnienie sumienne

obo

obowiązków stanu i powołania. A właśnie tego wszystko obcem jest dla zwierząt. Nieumieją one czynić dobrze jedynie dla miłości dobra, nie zważając na materyalne korzyści. Moralne cierpienia jakich my doznajemy na widok nieprawości, przewrotności, zarozumiałej niewiadomości i nieszczęść bliźnich naszych, są zwierzętom wcale nieznane. A wszakże cierpienia moralne są najodleglejsze, i daleko trudniej je wytrzymać niż cielesne. —

Czułość zwierząt na wrażenia i cierpienia fizyczne, jest niczem więcej tylko środkiem zachowawczym dla ich organizmu. Pan Bóg dla tego tylko obdarzył je czuciem bólu lub rozkoszy, pociągu lub wstrętu, aby mogły zachować całość swego jestestwa, — aby to ich uczucie ostrzegało je o niebezpieczeństwie, odwracało od ciosu śmiertelnego, budząc się w nich za najmniejszem dotknięciem, a nawet na sam widok każdego przedmiotu. — A zatem co do zwierząt niemożna niczego więcej żądać od Pana Boga. — Wprawdzie ludzie zażywają zwierząt ustugi, czasem bez litości się z niemi obchodzą, tłuką, drużą, mordują; — lecz tego co one od nich cierpią, niegodzi się Woli Boskiej przypisywać. Obwiniajmy raczej siebie samych, jeżeliśmy tak pochopni do złego, że najmędrszy porządek od Boga ustanowiony we wszystkiem zakłócamy, burzymy. —

Pisałem w Warszawie pod Krowiem r. 1854.

Alexander Lysiński.

Radbym wiedzieć Verehrter Pane czy odczytałeś „Różnice między duszą człowieczą a zwierzęcą" - które w Warszawie byłeś Łaskaw odemnie przyjąć i obiecać przesłanie tego pisma do jakiejś Redakcji Lwowskiej (: zapomniałem iej nazwy:) jeżeli uznasz ie za warte druku.

Dlatego tylko zapytuię o to Kochanego Pana, ponieważ A. N. w Gazecie Warsz. N° 233. i dalszych czyni mi uwagę, iż te różnice w mojej psychologji powinienem był wykazać.-

Jeżli iednak znajdziesz Pan moją rozprawkę wadliwą, to daj potaiemnie przesłać do owej Redakcji; - chyba gdyby bez trudu zaszłyby co dodać lub zmienić, - cieszyłbym się tą łaską prawdziwie - lecz nie śmiem o nią prosić.-

Zapomniałem nazwisko Niemca którego dzieło o Religji objawionej radziłeś mi Pan czytać chwaląc moc iego dowodzeń.-

Potrzeba książka moja niema prawie żadnego; - mam jeszcze 700 z górą exemplarzy które może wyjdzie na opał pozwięzić bo drzewo zbyt drogie.- Zniżyłem cenę

do

dwoch rubli sr. akc i to niepowszed-
N. P. zabuje bardzo że Pan choć z 8
dziu niezabawiłeś w jego astronomi-
cznem observatorium; że niemogł się
rozmowić z zapasem swych wiadomości.-
Przyjeżdżaj Pan do nas przynajmniej
choć raz w rok, nie dla fetowania nas,
ale dla tego że Cię kochamy gruntown
całą duszą.-
Prawdziwy przyjaciel i sługa
Alexander Lysiński.-
w Warszawie 14 Października
1855. r.

630.

Wielmożnemu
J. I. Kraszewskiemu
W. Panu i Dobrodziejowi
w Żytomirzu

Lysiński Alexander. 631.

Drogi, Kochany Panie Józefie!

Najpierw niegniewaj się o ten świstek wykrzyknik serca mego, - potem racz przyjąć łaskawie prośbę moją za oddawczynią tego listu Grzybowską, która zgodziła się za starszą panią do Magazynierki robót kobiecych w Żytomirzu; - idzie o to: że nie zna tam nikogo, i ci będzie do których przyjęta obowiązki nie są jej, ani nam, znani co do swego charakteru, aby na wszelki zły wypadek mogła znaleźć pomoc i opiekę; aby niedoznała jakiego pokrzywdzenia, bo już i tak Dosyć naucierpiała się ze strony męża rozmiłowanego w innej, w jakiejś Anusi Radziejowej, co jej zmusiło oddalić się stąd i szukać w obcej stronie kawałka chleba talentem igiełkowym, prawowitością i niepoślednią zdolnością. Zdrowia i stałeczna za to ręczę, ale mężulek, choć mój kuzyn, dokuczył jej do żywego. Została za niego z nikłości we Lwowie i rozwiodła się djabelnie. — Oby tam w waszych stronach znalazła polepszenie losu, kiedy tam nie takie mnóstwo magazynów mod jak tu. —

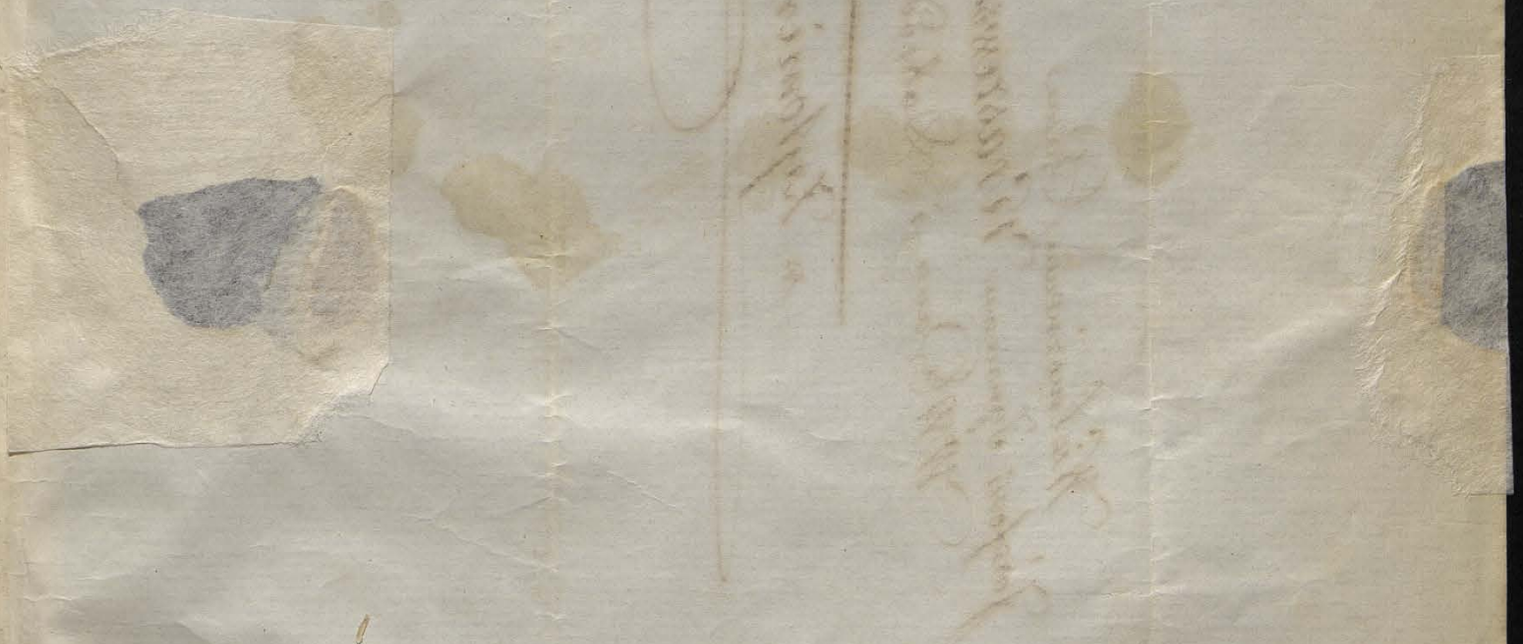
O Duszy nie mam już czasu pisać, bo muszę redagować Wyroki Senatu jako p.o. Sekretarza w 9tym Departamencie (Cywilnym) już od dwóch lat. Od nowego roku ma być zniesiony Wydział tymczasowy przerna-

rony do wyszłrzenia spraw zaległych; natenczas
wrócę znow do X Departamentu (: Kryminalnego
gdzie od chwili otwarcia czyli utworzenia
Senatu Wyroki redagowałem. — Zaledwie
mam czas czytać co Pan podaiesz do Gazet. —
Księgarze Stebler i Kozaleski za książki moie
w komis wzięte i rozprzedane, od bardzo
dawnego czasu dłużni mi są Złt 220 i niemogę
od nich odebrać. Wiele mi takich komisów
poprzepadało, — inni pozwracali nierozprzedane
800 exemplarzy oddałem na skład do XX
Dominikanow, aby przedawali po cenie jaką
chcą na dobro Kościoła. — Zaledwie nakład
Kapucinami się wróci. — Teraz mam w tem
doświadczenie po niewczasie; — jużbym nasz
zat łagodnie, z wszelką tolerancyą — i z lepszym
systematem. — Ale czego ja Kochanego Pana
nudzę ?! — Przepraszam i całuię serdecznie.

Prawdziwy przyiaciel — wielbiciel i sługa

Alexander Lesiński

w Warszawie
w domu Wesnera Aptekarza
przy Ul. Długiej N. 544. —



Wielmożnemu Panu
Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu
WW Panu i Dobrodziejowi

w Żytomirzu

Tom 11ty Lit L. Ł.

Spis listów w Tomie jedenastym zawartych.

L.

Lamy Julie	karta	1.	z lat	1860.
Lanci Witold	"	3	"	1860, 61.
Lange H.	"	11	"	1860
Langie Kazimierz	"	13	"	1862
Laskowski Julian	"	15	"	
Lenicka Leosila	"	17	"	1857.
Lewicka Józefa	"	21	"	1858, 60
Léonard Jean	"	25	"	1859.
Lévy A	"	27	"	1861
Lewandowski Kazimierz	"	30	"	1859.
Legatowicz Ignacy	"	32	"	1857
Ledóchowska Konstancja	"	34	"	1857.
Lewinski J	"	36	"	
Lewestam Henryk	"	38	"	1858.
Lenartowicz Leofil	"	39	"	1857, 57, 58, 59, 60, 61, 62.
Lesser Alexander	"	90	"	1855, 57, 60, 61, 62
Leszczowski Antoni	"	108	"	1849, 50, 51, 52, 53, 54, 55,
Lebrun Tomasz	"	272	"	1862 56, 57, 58, 59.
Leo Edward	"	274	"	1859
Lechnicki	"	277	"	1857.
Lenne	"	279	"	1859
Lichtenfeld G	"	281	"	1861
Lipski Alfred	"	283	"	1856
Lipski A ~~Zoriński B~~	"	285	"	1860
Lipska Józefa	"	295	"	
Libelt	"	297	"	1858.
Lityop Stanisław	"	299	"	1857, 58.
Lipkowski Leon	"	302	"	1857, 58, 61, 62
Liwski Jan (~~Instrukcja pisemka Sot-Towarz~~ 42 43	"	315	"	1853 ~~61~~
Lompa Józef (wersja)	"	323	"	1860, 61, 62.

wypis z ustaw cechowych m. Koźmin, nadanych w Opolu r. 1637 po polsku pisanych k. 326. Fürstliches Beiblatt zum Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Oppeln. Jhrg 1861, n. 11. (14 II.) k 334. przewodnie

"O wojewodzie Florianie" k. 349

k. 376 kościół w Mikołowie (wersja), k 4/4 wiersz J. Lompy "chwała Pana" chwała w Bethm 1861.

Lubomirski Antoni	karta	424	z lat	1851, 52
Lubomirski Jerzy	"	428	"	1851
Lubomirski Kazimierz	"	434	"	1849, 55, 59.
Lubomirski Tadeusz	"	446	"	
Lucyński	"	450	"	1855
Lubecki Dzwcki Edwin	"	454	"	1861.
Lubański Ludwik	"	456	"	1862
Lukas	"	458	"	1850.
Lubowicki	"	460	"	

Ł.

Łaznińkow	karta	462	z lat	1859
Ładnowski A	"	464	"	1858, 61.
Łacki K	"	470	"	1853, 57, 61.
Łaska Halina Łepkowski J.	po k. 480	481	"	1847, 48, 50, 51, 52, 53, 57, 58, 59, 60, 61, 62.
Łebiński Łoski Józef	po k. 514	515	"	1861. 1859
Łopacka Łopaciński B	po k. 516.	517	"	1857 1860
Łowicki M	"	519	"	1856
Łoś Józef	"	521	"	1860
Łoś Mikołaj	"	523	"	1857.
Łozińska Konstancja Łoziński Władysław	po k 524	525	"	1862 1857, 58, 62
Łuszczewska Jadwiga (pseud.)	"	532	"	
Łuszczewska Nina	"	538	"	1862
Łukaszewicz E.	"	542	"	1857.
Łunicowski	"	544	"	1860
Łusakowski Józef i Józefa	"	547	"	1860, 62
Łusakowska Leokadja	"	558	"	
Lubieński Leon	"	560	"	1845, 46, 47, 48, 53, 56, 57, 58, 59, 60.
Lubieński ś C.ia	"	611	"	1851.
Łyszczyński Stanisław	"	613	"	1850
Łysiński Aleksander	"	615	"	1854, 55.

l. 594 kopie listu Wolowskiego do Ł. Lubieńskiego
k. 622 – 630 rozprawa A. Łysińskiego „Różnica między dwoma autorami a dwoma zwierzętami" (r. 1854)

KUNGL. BIBLIOTEKET

6470 IV

LISTY

L. E.

11